Spis Księgarni.

Przegląd Literatury 1873 roku.

Katalog książek za rok 1873.

WARSZAWSKI
ROCZNIK LITERACKI

POŚWIĘCONY

Literaturze, Bibljografji, Oświacie i Księgarstwu.

ROK TRZECI

1873.

REDAKTOR

Stanisław Czarnowski

Magist. Prawa i Admin.

WARSZAWA.

Nakład S. Czarnowskiego i Sp., ul. Chmielna Nr. 8.

Drukiem A. Pajewskiego, ul. Niecała Nr. 12.

1874.

Na końcu Ogłoszenia.


V
B J
C

Spis Księgarni.

Przegląd Literatury 1873 roku.

Katalog książek za rok 1873.

WARSZAWSKI

ROCZNIK LITERACKI

POŚWIĘCONY

Literaturze, Bibljografji, Oświacie i Księgarstwu.

ROK TRZECI

1873.

REDAKTOR

Stanisław Czarnowski

Magist. Prawa i Admin.

WARSZAWA.

Nakład **S. Czarnowskiego i Sp**, ul. Chmielna Nr. 8.

Drukiem **A. Pajewskiego**, ul. Niecała Nr. 12.

1874.

Na końcu Ogłoszenia.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава, 19 Апрѣля 1874 года.



TREŚĆ.

Dział I, Literatura.

Dział II, Bibljografja.

Dział III, Oświata.

Dział IV, Księgarstwo.

Ogłoszenia.

DZIAŁ I, LITERATURA.

PRZEGLĄD GŁÓWNYCH GAŁĘZI PIŚMIENNICTWA.

Filozofja.

Dzięki obudzonemu od paru lat ruchowi na polu wydawniczem, ukazało się w dziedzinie filozofji kilkanaście książek po większéj części tłumaczonych z obcych języków. Oryginalnych rzeczy jest bardzo mało. Na objaśnienie tego faktu nie potrzebujemy się uciekać do zwykłego frazesu, że ponieważ niestać nas na rzeczy swojskie, ograniczamy się do przyswajania naszéj literaturze dzieł obcych. Owszem, liczba pracowników na niewdzięcznem polu filozofji coraz bardziéj się zwiększa. Pisarze jednak absorbowani są pracą dziennikarską. Nie posądzi nas nikt o przesadę gdy powiemy, że w tygodniowych czasopismach 1873 r. było stosunkowo za wiele filozofji, czy to w kształcie odrębnych traktacików, czy też w formie tak zwanych artykułów wstępnych, zawierających treść etyczną. Taki stan rzeczy łatwo można usprawiedliwić. Nowe prądy przekonań, jakie się objawiły w naszéj prasie musiały koniecznie, wywołać szereg prac tak oryginalnych, jak i tłumaczonych, mających na celu wyjaśnienie świeżych poglądów i nowéj metody dociekań. Zwolennicy zaś dawnych systematów patrzyli z początku obojętnem lub szy-

derczem okiem na kierunek pozytywny. Gdy jednakże ten ostatni zyskał już pewne prawo obywatelstwa, poczęto gwałtownie bronić upadających systematów. Czasopisma stały się areną walki. Często spotkać się można z dwoma artykułami, w których jednocześnie autorowie rozbierali jeden i ten sam przedmiot z dwu odrębnych punktów widzenia. Szczególniéj pewne kwestje psychologiczne są w modzie. Rzadko jednakże objektywność bywa przymiotem piszących. Nieraz polemika i to zacięta staje się rzeczą nieuniknioną. Przegląd czasopism nie do nas należy. Tu na tem miejscu zaznaczamy tylko fakt, że głównym przedmiotem sporów dziennikarskich były w r. b. 1873 zasady filozoficzne. Wśród ożywionéj dziennikarskiéj walki, prowadzonéj z obu stron z pewną nawet zaciętością, zabrakło autorom czasu do głębszych studjów, do pisania wyczerpujących traktatów książkowych. Mamy więc jedynie do zanotowania kilka broszur, z których trzy są odbitkami z czasopism. Wyszło téż jedno dzieło szerszych rozmiarów, lecz treścią swoją należy do minionéj przeszłości. Mówimy o „Panteonie“ Trentowskiego.

Gdy więc dziennikarska walka wyczerpuje piszących i rozprasza prace na drobne artykuliki, mamy za to spory szereg książek tłumaczonych. Nowe prądy naukowe w prasie i zainteresowanie się nimi ogółu,—musiały wywołać ożywiony ruch na polu wydawniczém. Dla tego rzucono się przedewszystkiem do tłumaczeń. Inicjatywa wyszła od czasopism. W końcu i księgarze zaczęli wysuwać książki poważniejszéj treści, czyniące zadość nowoobudzonym potrzebom. W ten sposób uzbierała się pewna gromadka broszur i książek, z których treścią chcemy czytelnika obznajmić.

Rozpoczynamy od rzeczy oryginalnych. Z „wieku i z urzędu“ pierwsze miejsce należy się pośmiertnemu dziełu *Branisława Trentowskiego* p. t. „Panteon wiedzy ludzkiej, lub pantologja, encyklopedja wszech nauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofji.“ Przytoczyliśmy umyślnie cały tytuł, ponieważ w nim dokładnie mieści się przedmiot dzieła i cel, jaki sobie autor postawił. O swojéj pracy Trentowski mówi, że jest ona „filozofją wszech nauk i umiejętności,“ to nie „encyklopedja filozofji heglowska, ani system Kremerowy, ale coś bez miary więcéj (!) t. j. panteon wiedzy ludzkiéj w ogóle—drzewo wszech nauk i umiejętności, — gaj święty (!) wszystkim boginiom i boginkom wiedzy ludzkiéj otworzony.“ Nie potrzebujemy mówić, że podobna praca przez jednego człowieka przedsię-

wzięta, zawsze będzie rzeczą chybioną. Tembardziéj wartość dzieła się zmniejsza, gdy autor z naprzód powziętemi ideami przedstawia treść wszystkich umiejętności, gdy w bujnéj fantazji tworzy nauki nie istniejące, nadaje im dziwaczne nazwy, segreguje i porządkuje owe dziwadła, wreszcie rozprawia o hypotezach dawno porzuconych, — lub do godności niemal dogmatu i absolutnéj prawdy, podnosi pierwsze lepsze zapatrywanie się uczonych. W ogóle „Panteon“ należy do owych gmachów na lodzie, stawianych przez idealistycznych filozofów, którym się zdawało, że z wysokości szkolnéj katedry obejmują cały obszar wiedzy ludzkiéj,—że obowiązkiem każdego z nich jest rozstrzygać najzawilsze kwestje ze wszystkich dziedzin naukowych, że wreszcie rezultaty mrówczéj pracy uczonego są zaledwie ziarnkiem maku w obec wielkich idei, urodzonych w głowie filozofa. „Panteon wiedzy ludzkiéj“ jest téż tylko chybionem usiłowaniem, utworzenia filozoficzno-systematycznéj encyklopedji wszech nauk.

Powiedzieliśmy wyżéj, że dzieło Trentowskiego jest w r. b. jedyną oryginalną, obszerniejszych rozmiarów pracą. Z kolei wspomnieć trzeba o broszurach. Do nich zaliczamy przedewszystkiem rozprawę doktoryzacyjną *Skorskiego* p. t. „Filozofja Jana Śniadeckiego.“ Studjum to ze wszech miar było na czasie, zwłaszcza, że dziś dzięki usiłowaniom młodych adeptów filozofji, postać znakomitego rektora wileńskiéj wszechnicy w innem jak dawniéj ukazuje się świetle. Szkoda tylko, że praca p. S. jest niewyczerpującą i z pewnem uprzedzeniem przedsiębraną. Podobne sprawozdanie napisał dr. *Goldberg*: „O filozofji zasady bezwiednéj.“ Tu znów żałować trzeba, że autor nie umiał popularnie przedstawić głównych zasad zawartych w dziele Hartmann'a i to do tego stopnia, iż zwykły czytelnik łatwiéj będzie mógł zrozumieć i ocenić myśli niemieckiego uczonego w oryginale, aniżeli w polskiem streszczeniu.

Dr. *Tadeusz Żuliński* pod szumnemi tytułami wydał dwie broszury, które jedynie jako *curiosum* cytujemy: W jednéj z nich miał mówić o „antropologji w stosunku do dziejów,“ poprzestał wszakże na wykrzyknikach przeciw racjonalizmowi, materjalizmowi i protestantyzmowi (!). Deklamacje owe nie są wszakże oryginalne. Cała praca naszpikowana jest wielką ilością cytat, a zaledwie spójniki między okresami stanowią własność autora. Cudzemi słowami dr. Żuliński krytykuje Buckle'a, Kolb'a, Quetelet'a, Draper'a. W ogóle broszura robi komiczne wrażenie szkolnego ćwiczenia, w którem pretensja do wiel-

kiéj nauki, idzie o lepsze z dziecinnem nieuctwem. W artykule zaś pierwotnie w „Kronice rodzinnéj“ drukowanym i oddzielnie wydanym p. t. „O trzech sferach życia ludzkiego,“ — Dr. Ż. stawia tezę bez dowodów, iż człowiek posiada trojakie życie: „cielesne c. zmysłowe, intelektualne c. umysłowe i duchowo-mistyczne czyli życie wiary i natchnień.“ Na istnienie tych trzech odrębnych sfer miała się zgodzić filozofja racjonalistyczna i fizjologja, ale gdzie? kiedy? i jak? nie wiemy. Rezultat owego majaczenia taki: że ponieważ „trzechstronna jest natura ludzka,“ więc „trzechstronne“ winno być zapatrywanie się na rzeczy świata tego.

Utworem już prawdziwie chorobliwéj wyobraźni jest: „System nauki żywéj“ p. *Jastrzębowskiego*. Autor dzieli przedewszystkiem Boga na kilka części; każda z tych części ma swe cząsteczki i t. d., a w końcu z tych działów i podziałek wychodzi człowiek, zwierzęta, nauki, sztuki i wreszcie systemata filozoficzne.

Z przyjemnością zwracamy się do dziełka p. *Chmielowskiego* p. t. „Geneza fantazji.“ Autor w téj pracy najpierw przedstawił cały proces kojarzenia się wyobrażeń. Następnie wykazawszy zmiany jakim ulegają nasze wyobrażenia pod wpływem saméj asocjacji, doboru naturalnego naszych uczuć i namiętności — uwydatnił źródło mytów, ich powstanie i rozwój. W końcu zgodnie ze stanem dzisiejszéj nauki, p. Ch. nie uważa fantazji za jakąś odrębną władzę psychiczną, za jakiś nadziemski pierwiastek w duszy ludzkiéj złożony, ale za sui generis „proces myślenia, w którym wyobrażenia zmieniają się i kombinują pod kierunkiem naszych uczuć i namiętności, na podstawie asocjacji swobodnéj.“ Studjum p. Ch. nad rodowodem fantazji jest bardzo sumienną pracą. Każdy wniosek, każde zdanie popiera autor licznemi przykładami czerpanemi tak z dziejów, jak i z rezultatów analizy psychologicznéj.

Ot wiązanka oryginalnych prac naszych na polu filozofji w r. 1873. Pomijamy bowiem umyślnie dzieło Dra *Dajzenberga*: „Dzieje filozofji prawa i państwa.“ Pierwsze zeszyty téj książki ukazały się w roku zeszłym i znalazły już ocenę w naszym Roczniku. O rozprawie zaś p. *Juljana Ochorowicza*, stanowiącéj wstęp do Bibljoteki filozofji pozytywnej, powiemy słów parę niżéj.

Obecnie wspomnieć nam z kolei wypada o książkach tłumaczonych z obcych języków:

Pierwsze miejsce robimy dla znakomitego dzieła S. *Smiles'a*: „O charakterze,“ w przekładzie W. Przyborowskiego. Autor przedstawia najprzód znaczenie charakteru jako najważniejszego przymiotu w życiu ludzkiem, wykazuje na licznych przykładach, że ludzie wielkiego charakteru przyświecają długo późnym pokoleniom— swoim przykładem. Imiona, myśli i urywkowe zdania takich ludzi są hasłem całych wieków, sztandarem tłumów. W dalszym ciągu Smiles bada wpływ rodziny, społeczeństwa i innych zewnętrznych warunków na ukształcenie się charakteru i wylicza składowe jego części. Całe dziełko jakkolwiek pisane po większéj części stylem urywkowym i pełne aforyzmów, zawiera mnóstwo wzniosłych i szlachetnych myśli, oraz wybornych spostrzeżeń. W trafnie dobranych przykładach uplastycznione są etyczne prawdy wielkiéj doniosłości. Tłumacz polski w kilku miejscach uzupełnił dzieło przykładami, z życia naszego społeczeństwa czerpanemi.

Małéj wartości jest studjum *Vacherot'a*: „Wiedza i sumienie,“ przekład Zofji Grabowskiéj. W tytule właściwie powinno być „Wiedza i świadomość.“ Autor przebiega zasadnicze kwestje z dziedziny metafizyki, psychologji, fizjologji, historji i każdéj z tych nauk stawia pewne granice, poza które przejść nie powinna, jeśli chce się pogodzić z naszym wewnętrznym głosem samowiedzy. Oczywiście owe granice zbyt dowolnie są ponaznaczane. Vacherot w przekonaniach swych filozoficznych należał do idealno-realnego kierunku, — w pracy też téj, o któréj mówimy, chce pogodzić krańcowe systematy, złączyć ogień z wodą, a przedewszystkiem obawia się zbyt śmiałych poglądów i hypotez. Aby zapobiedz zbyt szybkiemu pochodowi nauki, pragnął jakieś pęta ponakładać uczonym, dla każdéj zaś umiejętności wydzielić ściśle ograniczoną i rowami okopaną dzielnicę. Za kryterjum umiarkowania ma służyć świadomość, samowiedza źle pojęta przez autora. Uważa on bowiem tę stronę duchowego życia, nie za formę pewnych psychicznych zjawisk, ale za jakąś substancjonalną władzę, posiadającą niemal z góry od urodzenia nadane ideje, będące drogowskazem w naukowem dociekaniu. Z całéj więc książki deklamacyjnym tonem napisanéj, czytelnik nic nie wynosi i sam nie wie czego się trzymać. Jest to zwykły rezultat owych godzących i pojednawczych systematów, których adepci nikogo nie przekonają, a tylko jeszcze większy zamęt tworzą.

H. Spencer'a: „Klasyfikacja wiedzy.“ Tytuł dobrze maluje treść broszury. Jakkolwiek mamy wielki szacunek dla prac tego znakomitego myśliciela, przyznać jednak musimy, że wszelkie próby klasyfikowania nauk, dotychczas nie przyniosły dodatniego rezultatu. Owe działy i podziałki zwykle sztuczne i z naprzód powziętym planem przeprowadzone, obowiązują tylko twórcę. Żaden specjalny uczony ich się nie trzyma, a ogół prędko zapomina o szemacie.

Dra J. B. Meyer'a: „Popularny rozbiór społecznych kwestji filozoficznych“ jest luźnym zbiorem rozpraw traktujących liczne pytania dziś będące na dobie. Autor należy do idealno-realnego kierunku w filozfji. Usiłuje więc łączyć sprzeczne zasady—wojuje przeciw krańcowym stronnictwom, a ponieważ nie zawsze spotyka na swéj drodze wzajemnie wyłączające się kierunki, — tworzy je więc często we własnéj wyobraźni, w tym jedynie celu, aby mieć późniéj sposobność do pojednania wrogich nibyto żywiołów. Żałować przytem należy, że polski tłumacz nie uszanował oryginału i poprzerabiał studja niemieckiego uczonego, nie powiedziawszy co stanowi własność *Mayer'a*, a co jest *genjalnem* (!) dopełnieniem.

Zupełną przeróbką jest książeczka p. t. „Logika podług *Beck'a* dla użytku szkół gimnazjalnych.“ Wiadomo powszechnie jak trudno znaleźć dobry podręcznik do wykładu téj nauki. Książeczka powyższa nie czyni zadość potrzebie, zawiera bowiem suche wyliczenie głównych zasad logiki i to w ten sposób, że tylko odstręczyć może młodzież od nauki.

Z kolei przechodzimy do „*Bibljoteki* filozofji pozytywnéj,“ któréj ukazanie się już w r. z. zapowiedzieliśmy w „Roczniku.“ „Bibljoteka“ dzieli się na serje, każda po sześć zeszytów. Wydawcy w pierwszéj serji pomieścili mniejszego rozmiaru prace, chcąc tym sposobem niejako przygotować czytelnika do dzieł większéj objętości i poważniejszéj treści. Zawartość rozpraw i dzieł dotychczas wyszłych jest następna: Serję pierwszą składają: „Wstęp i pogląd ogólny na filozofję pozytywną“ przez *Juljana Ochorowicza*,—odczyty *Huxley'a*: „O przyczynach zjawisk w naturze organicznéj“ przekład profes. Wrześniowskiego, — „Zagadki życia“ przez *Laugel'a*, przekład Głowackiego i wreszcie Dra *Ernesta Kuhn'a*: „Wyobrażenia o duszy i duchu.“

Pan *Juljan Ochorowicz* rozpoczął swą pracę od skreślenia krótkiego zarysu historji filozofji. Autor wykazując bezowocność dotychczasowych usiłowań djalektycznéj filozofji, nie szczędził humoru, aby śmieszne strony uwydatnić. W dalszym ciągu przedstawił główne przekonania filozoficzne Jana Śniadeckiego, trzeźwość w jego poglądach, skreślił krótki zarys pozytywizmu na zachodzie; w końcu p. O. przedstawiając oryginalną klasyfikację nauk, wypowiada najnowsze przekonania o stanowisku filozofji, jéj celu i daje definicję filozofji pozytywnéj. Całe studjum jest z właściwym temu autorowi talentem wykonane.

Odczyty *Huxley'a* są popularnym filozoficznym, a zarazem krytycznym wykładem całéj teorji Darwina. Odczyty owe mogą służyć za wzór tym, którzy pragną najtrudniejsze zagadnienia nauki wyłożyć profanom. Angielski uczony daje najpierw piękny obraz obecnego stanu natury organicznéj, kreśli następnie jéj dawniejszy stan, uczy głównych praw rządzących rozmnażaniem się istot żyjących, dziedzicznością i zboczeniami. W końcu Huxley przystępuje do krytycznego rozbioru dzieła Darwina: „O pochodzeniu gatunków.“

Laugel w „Zagadkach życia“ postanowił choć w części uchylić tajemniczą zasłonę, która okrywa główne podstawy zjawiska, zwanego życiem, w tym celu rozbierając różne poglądy uczonych i znane fakty, dochodzi w swych badaniach do rezultatu, że życie to tylko wypadkowa wszystkich sił fizycznych i fizjologicznych. Nie jest to jednak ślepa kombinacja sił. Mechanizm życiowy podlega pewnéj konieczności zachowania kształtów i typów organicznych. Laugel w dalszym ciągu zastanawia się nad powstawaniem i rozwojem pierwiastków anatomicznych, osobników, — i wywodzi genezę gatunków zgodnie z najnowszą teorją przemian. Z kolei następuje geneza człowieka i jego miejsce geologiczne, oraz anatomiczne stanowisko. Poetyczny umysł autora, zręcznie uogólnia fakty i porozrzucane szczegóły zbiera w jednę wiązankę.

Broszura dra *Ernesta Kuhn'a* zawiera w sobie zręczne zestawienie wyobrażeń o duszy, — wyobrażeń, jakie się rozwijały wśród całego cywilizacyjnego rozwoju ludzkości. Dzisiejsza nauka, mówi w końcu autor, nic nie wie o istocie psychicznych zjawisk. Lecz nowa pozytywna metoda, nowy wielki ruch na polu nauk ścisłych, pozwalają ufać, że zasłona usuniętą zostanie, byle tylko uczeni od-

różniali pozytywne fakty od domniemań, byle wyraźnie przyznali się, jakie zjawiska mogą a jakich dziś jeszcze nie mogą wytłumaczyć.

W drugiéj serji „Bibljoteki filozofji pozytywnéj“ mieści się znakomite dzieło *Taine'a*: „O inteligencji“ w przekładzie St. Tomaszewskiego. Autor głównie położył sobie za cel wyłożyć teorję poznania. Pracę swoją podzielił na dwie części. Jak zręczny chemik ze związków chemicznych wydobywa pierwiastki ciał, tak i Taine w pierwszéj części swego dzieła wyróżnia ze zjawisk psychicznych pierwiastki poznania, które ciągle redukuje aż do granic możliwości. Wykazuje następnie warunki i przyczyny wpływające na powstawanie różnych form psychicznego życia. W drugiéj części dzieła, autor opisuje kombinacje psychicznych pierwiastków i podstawy pewności i dokładności w procesie poznawania. Znakomite swe spostrzeżenia Taine opiera na licznych faktach obserwowanych przez lekarzy i fizjologów, na objawach psychicznego życia, tak u zdrowych na umyśle jak i obłąkanych.

W trzeciéj serji „Bibljoteki filozofji pozytywnéj“ ma być pomieszczoną Logika przez *J. S. Milla.*

W Krakowie p. Adolf Dygasiński przetłumaczył odczyty *Maksa Müllera* o „Religji, jako przedmiocie umiejętności porównawczéj “ Uczony lingwista dowodzi potrzeby i pożytku porównawczych filozoficznych studjów nad religją. Studja podobne jedynie zmniejszyć mogą liczbę przesądów i przyczynić się do rozwiązania kwestji: czem właśnie są wyznania religijne, a czem być pragną. Lecz przy podobnych badaniach trzeba mieć wielką dozę bezstronności i nie uważać pewnéj religji za fakt zupełnie izolowany i nadnaturalny, a inne wyznania za odstępstwa od prawowierności. Zdaniem Maksa Müllera, należy badać religję w duchu jéj założyciela, a gdy to jest niemożliwem „wtedy trzeba się postarać podsłuchać ducha religijnego może w jakim samotnym zakątku, może u łoża chorego raczéj, niż w kolegjach augurów lub zborach kapłanów.“ W ostatnim odczycie M. M. przedstawia proces tworzenia się wyobrażeń o bóstwie. Cała praca owiana jest duchem wysoce filozoficznym.

W „Bibljotece umiejętności przyrodniczych“ w Krakowie wyszło znakomite dzieło *Wundta*: „Wykłady o duszy ludzkiéj i zwierzęcéj.“ Uczony niemiecki wykazawszy bezowocność spekulatywnej

psychologji, wyjaśnia za pośrednictwem pozytywnéj metody, zjawiska wrażliwości i świadomości, oraz rozwój wyobrażeń i pojęć. W dalszym ciągu dzieła autor bada porównawczo objawy inteligencji i stopnia jéj rozwoju u wszystkich gromad zwierzęcych, począwszy od najniższych a skończywszy na człowieku. Pomimo mnóstwa szczegółów i zawiłych kwestji, sam przedmiot traktowany jest bardzo przystępnie.

Tłumaczenie polskie książki *Laforeta* p. t. „Dzieje filozofji starożytnéj“ zaczęte jeszcze w r. 1871, nie ukończyło się dotychczas. Wydawca po jednym zeszycie zaledwie drukuje corocznie.

Porównywając rok przeszły z bieżącym, musimy wyznać, że bilans w literaturze filozoficznéj przeważa na korzyść ostatniego. Spodziewamy się nawet, że niwa ta u nas wkrótce zakwitnie, skoro tylko pracownicy na tem polu porzucą podjazdową walkę w czasopismach, a wezmą się do opracowania pojedyńczych działów filozofji.

F. O.

Matematyka.

Na polu matematyki u nas i w tym roku jak zwykle ruch ilościowo nie wielki, a raczéj bardzo szczupły, jakością tylko wynagradza nieco brak swój pierwszy.

Z książek elementarnych czyli początkowych napotykamy kilka; z tych przekład z *Hübnera*, wydany w Pradze czeskiéj p. t. „Nauka rachunków rycinami uzmysłowiona,“ przedstawia najprzystępniejszy sposób pojęcia ilości, oraz działania liczebne uzmysłowione rysunkami różnych przedmiotów, z dodatkiem na końcu licznych przykładów praktycznych w formie pytań czyli zagadnień do rozwiązania. Jest to książeczka dla wieku dziecięcego. Dwa inne elementarze arytmetyczne stanowią książeczki p. *A. Jeskego*, do obszerniejszego zbioru p. n. „Systematyczny kurs nauk“ należące. Z tych „Arytmetyczka dla dzieci,“ podobnie jak książeczka powyżéj wymieniona, jest systematycznym wykładem o liczbach i rachunku dla młodocianego wieku, uzmysłowionym na kreskach i znakach; zaś „Arytmetyki“ część I-sza obejmuje takiż wykład czte-

rech działań z liczbami całkowitemi, ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi: liczenie, czytanie i pisanie liczb, cztery działania z liczbami całkowitemi, liczby wielorakie, ułamki zwyczajne dziesiętne, wreszcie ćwiczenia dodatkowe, oparte na regule trzech, jako streszczeniu i dopełnieniu całości.

Bibljoteka Kórnicka nie przestaje ciągle wzbogacać piśmiennictwa naszego dziełami istotnéj naukowéj wartości. Z dzieł matematycznych w tym roku zawdzięczamy jéj nakłady takie, jak „Wykład zupełny algebry“ p. Sągajły i „Zasady rachunku różniczkowego“ p. Folkierskiego. „Algebra“ podług najnowszych odkryć skreślona przez prof. *Sągajłę*, w tomie pierwszym dotychczas wydanym zawiera: wykład użycia liter jako sposób skrócania i uogólniania, dodawanie i odciąganie, mnożenie, dzielenie, ułamki algebraiczne, radykale algebr., zasady ogólne zrównań, rozwiązania zrównań stopnia 1-go, zagadnienia stopnia drugiego, o nierównościach, wzory ogólne na rozwiązanie zrównień stopnia 1-go, wyrażenia przedstawiające się pod kształtem nieoznaczonym, wyr. urojone, zrównania stopnia 2-go z jedną nieznaną, z ilukolwiek nieznanemi, zrównania stopni wyższych, niektóre pytania tyczące największości i najmniejszości, postępy, teorję elementarną logarytmów, o procencie składanym i umorzeniach długu, o funkcjach i kombinacjach w ogólności, o dwumianie Newtona, o logarytmach uważanych jako wykładniki; wreszcie rachunki liczebne, ćwiczenia i noty. Dzieło to wydano na pamiątkę 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika. — *Folkierskiego* „Zasady rachunku różniczkowego i całkowego“ (których tom I-szy wyszedł jeszcze w r. 1870), w tomie II-gim wydanym w r. b. obejmują rachunku całkowego część I-ą, całkowanie różniczek, a mianowicie: określenia i sposoby zasadnicze całkowania, całkowanie funkcyj wymiernych, niewymiernych, przestępnych, o metodzie ogólnéj całkowania, całki oznaczone w granicach rzeczywistych, całki wielorakie, obliczanie powierzchni płaskich i łuków, powierzchni krzywych, całki oznaczone w granicach urojonych, całkowanie szeregów, szereg Lagrange'a, szeregi okresowe, całki Eulera; zastosowanie rachunku całkowego do rachun. prawdopodobieństwa, metoda najmniejszych wypadków; wreszcie spis wzorów całkowych.

Szacownego „*Pamiętnika* Towarzystwa nauk ścisłych“ w Paryżu, w r. b. wyszedł tom III-ci, również nakładem wyż wzmiankowanéj Bibljoteki kórnickiéj. Tom ten prócz przedmowy od Re-

dakcyi, zawiera następujące prace z dziedziny matematyki: *A. Martynowskiego*: Teorja ciśnienia cieczy na ściany płaskie i krzywe (c. d.); *K. Brandta*: Wytrzymałość ciał, badania analityczne dotyczące ciężarów przypadkowych używanych przy obliczaniu mostów metalicznych. *J. N. Franke'go*: Przyczynek do ogólnéj teorji ciał zaziębionych; *Wład. Klugera*: Teorja turbiny Fontain'a, wraz z zastosowaniem analitycznych wzorów do obliczania wymiarów pracy téj machiny; *W. Folkierskiego*; O pewnym rodzaju funkcyj przestępnych; *Ad. Sągajło:* Rozbiór krytyczny dzieła p. Folkierskiego p. t. „Zasady rachunku różniczkowego i całkowego," t. II rachunek całkowy. Inne artykuły pomieszczone w tym tomie Pamiętnika należą do nauk przyrodniczych.

Nauki przyrodnicze.

Literatura przyrodnicza roku 1873 w bardzo sympatycznem przedstawia się świetle. Rzuciły je na nią dwie książki, które bodaj czy nie nową erę naszemu piśmiennictwu przyrodniczemu zwiastują. Mówimy tu o dwóch pracach: jednéj pana *Jana Kowalczyka* O Koperniku, a drugiéj p. Zygmunta *Kramsztyka* O Jędrzeju Śniadeckim. Dla polskiéj literatury naukowéj, tak ubogiéj w dzieła oryginalne, a jeszcze uboższéj w dzieła mające za przedmiot kwestje rodzime, szczególniéj wykazanie znaczenia zdobyczy polskiego genjuszu, wszelkie dzieła téj treści są bardzo ważnym nabytkiem, przyjmowanym z wielkiem uznaniem i radością przez wszystkich ludzi miłujących naukę i jasne gwiazdy swéj przeszłości. Prace tego rodzaju witamy z wielką sympatją nawet wtedy, gdy wykonanie ich niezupełnie odpowiada słusznym wymaganiom, cieszymy się z samego symptomatu, z odsłonięcia choć brzegu zasłony, pokrywającéj grubą ciemnością naszą przeszłość naukową; cóż więc dopiero mówić o dziełach powyższych, które i pod względem wykonania, w ogóle zadawalniają. Pisali je młodzi uczeni, specjaliści, panujący nad przedmiotem i nad słowem, dla tego też prace ich stanowią bardzo pożądany nabytek. Ważność dzieł powyższych powiększa znów ich przystępność. Mogą je czytać nietylko jednostki lecz tysiące.

Lecz nietylko te rodzime perełki przyniósł nam rok jubileuszowy Kopernika. Pojawiły się jeszcze całkowite lub rozpoczęte dzieła tłu-

maczone, które w drugim zaraz szeregu ze względu na ważność postawić powinniśmy. Tu należą pomnikowe dzieła: *Tyndalla*: „O cieple, jako rodzaju ruchu" (całkowite) i *Darwina* „O powstawaniu gatunków," „O pochodzeniu człowieka" i „O wyrazie uczuć u zwierząt i człowieka" (kilka pierwszych zeszytów), oraz bardzo dobre podręczniki: „Wykład Fizyki" *Reisa*, „Zarys chemji ogólnéj" p. *Roscoe'go* i „Historja naturalna" przez *Wagnera*, a daléj podręcznik „Embryologii" podług *Vierordta* dla studentów uniwersytetu, oraz popularny podręcznik „Fizyologii" *Lewesa*.

Dzieła Tyndalla i Darwina, oraz owe dwie rozprawy odnoszące się do historji nauk w Polsce, nie będą zapewne jedynemi w swych szeregach, nie zaświecą one tylko swém ukazaniem się, bez pozostawienia trwałego śladu w umysłach i literaturze. Rozjaśnią one pojęcia, sprostują poglądy i będą bodźcem do przedsięwzięcia nowych prac. Sam już Tyndall wzbudzi tyle myśli, że nie zrównoważyłyby ich tomy dzieł, daleko głębszych z pozoru, a prace o Koperniku i Śniadeckim obznajmią ogół z świetnemi kartami naszéj przeszłości naukowéj, wpoją weń przekonanie, że nietylko „zagraniczni" są zdolni do czynienia wielkich odkryć, a uczonych zachęcą do zagłębienia się w dzieła mężów, którzy u nas nad nauką pracowali.

Rok rozpoczęty pod egidą Kopernika nie przeminie bez ważnego wpływu. W naturze nic nie ginie; nic téż nie ginie bez śladu w społeczeństwie i nie zgaśnie bez wpływu światło prawdy, które rozlewają dzieła powyżéj przytoczone.

Dając pierwszeństwo pracom oryginalnym i rodzime przedmioty traktującym, rozpoczniemy nasz przegląd od dzieł historyczno-naukowych.

Prace historyczno-naukowe: Z oryginalnych należą tu przedewszystkiém powyżéj wymienione dzieła pp. Kowalczyka, starszego adjunkta przy Obserwatorjum astron. Warsz. i Z. Kramsztyka lekarza.

Dzieło p. *Kowalczyka* „Mikołaj Kopernik i jego układ świata," składa się, oprócz przedmowy, z trzech części, a mianowicie: 1) z krótkiego życiorysu Kopernika, 2) z streszczenia jego dzieła O obrotach ciał niebieskich i 3) z poglądu na stanowisko Kopernika w astronomji. — W przedmowie autor powiada, że dla uczczenia naszego wielkiego astronoma, nie dość jest podziwiać i uwielbiać jego genjusz, lecz że należy poznać skarb wiedzy, który nam zostawił w spuściźnie, poznać dla czego Kopernik ma tak wielkie znaczenie w nauce. W takim zaś razie nie

możemy się ograniczyć na wiadomości, że napisał ważne i wielkie dzieło, że zreformował naukę, — taki ogólnik małą bardzo ma wartość, — trzeba więc poznać zasady, na których polega naukowa ważność jego dzieła, a do tego prowadzi tylko obznajmienie się z treścią księgi: „O obrotach ciał niebieskich.“ Że zaś dzieło to nie dla każdego jest przystępne, już to ze względu na sam wykład, już též na cenę, więc p. Kowalczyk uważa za stosowne podać streszczenie dzieła Kopernika, przechodząc je rozdziałami, z zachowaniem rozumowań samego autora, cechujących umysł wielkiego męża. Streszczenie to, podaje p. Kowalczyk według wydania Baranowskiego z r. 1854, a życiorys według dołączonego do tego dzieła życiorysu napisanego przez Juljana Bartoszewicza. W krótkim tym życiorysie zajmującym 3 kartki, p. K. nie wdaje się bardzo słusznie w wywód narodowości Kopernika, albowiem zbytecznemby już było dowodzić, że nie był niemcem lecz polakiem. — Część druga, jak się wyżéj powiedziało, zawiera streszczenie dzieła Kopernika. Streszczenie to jest bardzo ścisłe, albowiem autor przechodzi księgę po księdze, rozdział po rozdziale, opuszczając tylko podrzędniejsze rozdziały, a w tym ostatnim razie dla zupełności dodaje wiadomość, o czém jest mowa w pominiętym rozdziale. Przy każdym prawie rozdziale pod rubryką uwag, mieszczą się objaśnienia niektórych rozumowań i pojęć, jak np. co to jest paralaksa, złączenie, epicykl i t. p. Streszczenie to tak jest ścisłem i dokładnem, że każdy przeczytawszy je może mieć dobre pojęcie o samém dziele Kopernika, co się zaś tyczy samego przedstawienia rzeczy, to wątpimy, czyby można było przystępniéj ją wyłożyć. W części trzeciéj i ostatniéj dzieła, zatytułowanéj: Stanowisko Kopernika w astronomji, p. K. podaje obraz stanu astronomji przed Kopernikiem, oraz jéj dalszego rozwoju dokonanego w skutek odkrycia Kopernikowego. Jest to krótki pogląd historyczny na cały rozwój astronomji. Zaczyna się on od prac starożytnych uczonych szkoły Aleksandryjskiéj, od krótkiego wykładu ich pojęć o ciałach niebieskich, a szczególniej teorji Ptolomeusza, która przez kilkanaście wieków panowała w nauce i utrzymała się aż do czasów Kopernika. W skutek téj długotrwałości nabrała ona takiéj powagi, że każdy musiał bez krytyki przyjmować układ Ptolomeusza, nie chcąc się narazić na zarzut nieuctwa. A jednak Kopernik przeświadczony o fałszywości téj teoryi postanowił podnieść głos przeciwko niéj i ustalić własny swój układ świata. Ileż odwagi i jakiéj pewności potrzeba było, aby przeciwko takiéj prawdzie wystąpić, wie każdy znający choć cokolwiek

historję nauk. Uczeni, a szczególniéj tłum wszelaki, sprzeciwiają się powstaniu przeciwko jakiejkolwiekbądź teorji ustalonéj w nauce i w przekonaniu ogółu, gromią, „nowatorów“ nazywając ich nieukami, a często nawet czynnie prześladują. Cóż więc dopiero mówić o teorji, która przetrwała całe średnie wieki! A jednakże Kopernik powstał przeciwko téj powadze, na podstawie rozległéj nauki i potężnego rozumu i wykazał, że nie słońce lecz ziemia naokoło słońca ruch odbywa, i że na zasadzie ruchu ziemi, wszystkie zjawiska niebieskie dają się jeszcze lepiéj wytłumaczyć, aniżeli według teorji Ptolomeusza. Genjalność jego tembardziéj godna jest podziwu, że za czasów Kopernika nie znano jeszcze teleskopów, zegarów wahadłowych, potrzebnych nieodzownie do wszelkich spostrzeżeń astronomicznych, ani téż innych środków pomocniczych, jakie daje astronomowi nowoczesnemu mechanika i fizyka. Jakkolwiek układ jego napotkał silny opór, jednakże zaczął się coraz bardziéj rozpowszechniać i coraz większe koło zwolenników zyskiwać pomiędzy uczonymi, którzy przyjąwszy go poczynili wiele znakomitych odkryć. Cały późniejszy rozwój astronomji polega na odkryciu Kopernika. Kepler, Galileusz, Newton i Laplace — oto imiona jego następców, godnych swego mistrza. — P. Kowalczyk streszcza w dalszym ciągu ich zasługi i dla uzupełnienia całości zarysu rozwoju astronomji, podaje badania nad bliższem poznaniem fizycznéj natury ciał niebieskich, teorją komet i gwiazd spadających. — Całe dzieło jest napisane przystępnie i spokojnie, językiem czystym, a stylem prostym bez żadnéj deklamacji. Książkę tę może czytać każdy człowiek wykształcony, mający jakie takie pojęcie o fizyce i kosmografji. Oprócz poznania układu Kopernika i jego stanowiska w nauce, czytelnik będzie miał jeszcze sposobność obznajmienia się z głównemi punktami historycznego postępu astronomji.

Dzieło p. *Zygmunta Kramsztyka* nosi tytuł: „Jędrzéj Śniadecki Teorja jestestw organicznych wobec dzisiejszych pojęć o życiu.“ Przedmiotem tego dzieła jest wykazanie stanowiska Śniadeckiego w fizjologji ogólnéj, dla obznajmienia ogółu z właściwemi zasługami uczonego, o którym dotąd mało bardzo wiemy. Najprzód znajdujemy w tem dziele życiorys i wstęp, w którym autor zwraca uwagę na to, że teorja życia z powodu nauki Darwina, jest bardzo na czasie i że dla tego téż témbardziéj interesującym będzie pogląd na pojęcia Śniadeckiego o życiu, oraz na dzisiejsze pojęcia o tém zjawisku. Daléj następują

trzy rozdziały rozbierające trzy najważniejsze kwestje; a rozdział czwarty zawierający zestawienie poprzednich wywodów kończy całe dzieło.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym: Organizacja, autor rozbiera pojęcia Śniadeckiego o kształtach organicznych. Według niego, ponieważ materja jestestw żyjących jest taka sama jak martwych i ponieważ po śmierci, znowu kształt swój traci, więc musiała istnieć jakaś przyczyna, która materję w kształt ujęła i w tym stanie utrzymuje ją za życia. Tą przyczyną jest według Śniadeckiego „siła organizacyjna,“ którą Stwórca tchnął w tę materję, a którą można porównać z przyjmowaną w astronomji siłą rzutu. Przyczyna ta ułożyła materję w kształt, nadała jéj organizację, a z nią i władzę życia. W organizmach — atomów nie wiąże z sobą siła powinowactwa chemicznego, lecz siła organiczna. Powiązała ona materję martwą w związki organiczne (jak np. kléj, cukier, galareta, białko i t. d.), a następnie z ciał tych utworzyła organizmy. Pod względem tych pojęć Śniadecki nie wzniósł się ponad współczecnych sobie uczonych. Dziś już dowiedziono, że związki organiczne ulegają tejże saméj sile chemicznéj co i nieorganiczne i że pierwsze można otrzymać z ostatnich, bez współudziału przypuszczalnéj siły organicznéj. Zakres niewiadoméj „siły organizującéj“ ograniczono teraz do przyczyny nadającéj materji zawiły kształt organizmu, a przyczyna ta, według współczesnego stanu wiedzy, nie jest bynajmniéj nadnaturalną i nie wychodzi poza zakres sił przyrodzonych. W dalszym ciągu autor rozbiera stosunek teorji Śniadeckiego do teorji Darwina o powstawaniu gatunków. Według Śniadeckiego nie powstały wszystkie gatunki razem, lecz w kolejném po sobie następstwie, albowiem jedne jestestwa mogą tylko powstawać przez upadek drugich. Dziedziczność jest jednak bezwzględną i o zmienności potomstwa ani mowy być nie może, cała więc kolejność i zależność gatunków od siebie, według bliższego wyjaśnienia zawartego w 2gim rozdziale, polega na tém, że się z jednéj materji składają i że niższe dostarczają swego ciała do budowy wyższych. W skutek tego wniosek p. K., że Śniadecki był bardzo blizkim teorji przeobrażeń, nie jest uzasadniony.— Rozdział drugi ma za przedmiot obieg materji. Stanowi on jądro całego dzieła, tak jak sam obieg stanowi podstawę Śniadeckiego teorji życia. Każda żywa istota dla utrzymania swego życia musi przyjmować pokarm, materję z zewnątrz wprowadzać do wewnątrz. Materję tę stanowią albo inne istoty żyjące, albo téż ciała po-

wstałe z ich rozkładu. Śmierć jednych istot jest warunkiem życia drugich. Wszystkie pokarmy składają się z kilku tylko pierwiastków: węgla, wodoru, tlenu i azotu i t. d. Istoty organiczne składają się z tych samych pierwiastków, albowiem przerabiają pokarm na swoje ciało. Z drugiéj zaś strony zwierzęta i rośliny wydzielają na zewnątrz—ciała z tychże samych pierwiastków złożone i chociaż forma ich nie ulega zmianie, to za to materja co chwila się odmienia. Istota więc organiczna, jest niejako formą przez którą wciąż materja przepływa. Nie wszystkie materje mogą być przyswojone przez organizm; stanowią one tylko cząstkę kuli ziemskiéj, jéj powierzchowne warstwy i nazywają się materjami odżywczemi. Niekiedy pogrążone w głębi ziemi, w skutek kataklizmów, lecz wybuchy wulkaniczne znowu je wydobywają na powierzchnię. Związki właśnie węgla palą się pod ziemią i są przyczyną wybuchów wulkanicznych. Gdyby one nie istniały, to pewna część materji ożywnéj byłaby straconą dla życia. Materję ożywną organizmy wciąż przyjmują z ziemi, wody i powietrza i następnie ją wydzielają. Ztąd wypada, że nietylko organizmy, ale i sama materja ożywna żyje, przechodząc z jednych istot do drugich i krążąc przez wszystkie. Życie więc jest własnością materji ożywnéj. „Życie w materji ożywnéj w powszechności, jest ciągłą przemianą formy, w danéj formie ciągłą przemianą materji.“ Najprostszemi formami téj materji znajdującemi się w wodzie, ziemi i powietrzu, karmią się rośliny, te ostatnie zaś służą za pokarm zwierzętom roślinożernym, będącym znowu pokarmem mięsożernych. Jedne więc istoty przelewają swe życie w drugie, wyższe od nich; więc życie tych ostatnich jest „kontynuacją, ulepszeniem życia pierwszych.“ Powstanie jednych istot jest warunkiem powstawania drugich, „bytność jednych supponuje bytność tuż poprzedzających aż do najpierwszych.“ Cały więc świat żyjący jest organiczną całością, w któréj jedno ogniwo jest w ścisłéj zależności od innych. Zwierzęta są zależne od roślin, a te ostatnie znowu od zwierząt, gdyż żywią się materją powstałą z rozkładu ciał zwierzęcych. Takie same krążenie materji odbywa się na mniejszą skalę w każdéj istocie żyjącéj.—Obieg materji nazywa Śniadecki „najważniejszą prawdą, do jakiéj w nauce życia przyjść można było“ i rzeczywiście, prawda ta stanowi podstawę współczesnéj nauki o życiu. Prawda ta jednak nie wyskoczyła niztąd nizowąd z głowy Śniadeckiego, tak jak Minerwa z głowy Jowisza, lecz wynikła z świeżo wówczas zdobytéj prawdy chemicznéj, że w naturze nic nie ginie i nic się nie

tworzy, że każdą cząstkę śledzić można w jéj krążeniu przez różne formy. Śniadecki był doskonale obeznany z owoczesnemi postępami chemji i zastosował je do fizjologji. Był on pierwszym w tym względzie, a okoliczność, że przyczyną powstania jego pomysłów były odkrycia kogoś innego, bynajmniéj nie wpływa na zmniejszenie jego zasług, gdyż żadne odkrycie naukowe nie powstało odrazu w głowie odkrywcy niezależnie od pewnych prawd dawniéj zdobytych.—W rozdziale 3-cim znajduje się dalszy rozwój powyższych poglądów. Co przymusza materję do krążenia po organizmach, do ciągłéj wędrówki, kiedy ona sama nie może przyjąć kształtów organicznych? Przyczyną tą jest siła organizująca, wywarta przed wiekami. Działa ona ciągle i dla tego téż w braku materji, na którąby mogła wpływ wywierać, życie musi gasnąć. Siła ta działa w stosunku odwrotnym do mas, a ponieważ w każdym organizmie wielkość jéj jest oznaczoną, więc wtedy natężenie życia jest większe, gdy organizm jest mniejszy. Lecz i materja ożywcza nie jest całkiem obojętna ze względu na przyjmowanie kształtów. Gdyby tak było, to każde ciało ziemskie mogłoby służyć za pokarm, a że tak nie jest, więc materja ożywcza musi mieć pewną dążność do organizowania się, „odżywność.“ Życie właśnie polega na wspólném działaniu siły organizującéj i odżywności, które stanowią motor życia, lecz niewyłączny, boć przecież na żywe istoty działają także siły martwe natury. Przedewszystkiém pokarmy wnoszą z sobą do organizmu siłę skupienia i powinowactwa chemicznego, jakie w nich tkwią. Siła organizująca zwalcza i nadaje odpowiednią postać materji. Następnie zaś, po zorganizowanin się, materja znowu usuwa się z pod wpływu siły organizującéj i wtedy odzywa się siła powinowactwa, która przywraca atomy do dawnego ułożenia, tak że ostatecznie, w odchodach materja jest wiązana w części przez siłę organiczną, a w części przez powinowactwo, oraz inne siły organiczne. W organizmie więc istnieją dwa nieustanne procesy, jeden organiczny a drugi chemiczny. Pierwszy ma miejsce wtedy, gdy siła organiczna przemaga, a drugi przy przewadze powinowactw (wydzielanie). Siły, które w procesach organicznych zwycięża siła organiczna, nazywają się siłami spoczynkowemi i przeciworganicznemi. Do zwyciężenia ich siła organiczna nie jest dostateczną, pomaga jéj ciepło, które także wywiera działanie na sprawy chemiczne, ułatwiając tworzenie się wydzielin. Istnieje więc w zwierzętach siła organizująca, odżywność samych pokarmów, siły spoczynkowe i ciepło. Działaniem tych sił materja roślinna zostaje

uzwierzęconą, przeprowadzoną w wyższy stopień organizacji, sprawa ta zaś polega na częściowéj utracie węgla, a przybytku (rzekomym) azotu z powietrza przez płuca. Śniadecki więc przypisuje główną siłę organizmowi; została mu ona z zewnątrz nadana i działa na pokarmy, tymczasem dzisiaj już dowiedziono, że siłę wnoszą do organizmu pokarmy, które ją czerpią z światła i ciepła słonecznego. Śniadecki więc pojmował rzeczy odwrotnie, aniżeli my je teraz pojmujemy. Śniadecki jednak nie mógł o tém wiedzieć, bo prawda ta została odkryta dopiero w połowie bieżącego wieku. Pomimo to wprowadziwszy pewne modyfikacje do teorji Śniadeckiego, spostrzegamy, że jest bardzo do współczesnéj podobną.—W rozdziale czwartym p. K. streszcza w krótkości całą teorję Śniadeckiego, porównywa główne jego pojęcia z dzisiejszemi i zaznacza, iż Śniadecki pierwszy wygłosił prawdę, że życie polega na obiegu materji. Wykazawszy doniosłość téj prawdy p. Kram. zwraca uwagę na to, że dzieło Śniadeckiego pod względem układu, może być porównane z współczesnemi wykładami fizjologji, a w końcu zastanawia się nad przyczyną zapomnienia zasług Śniadeckiego, przypisując ją upadkowi nauk w kraju, oraz temu, że niemcy, u których się najbardziéj rozwijała fizjologja, ignorują uczonych słowiańskich. Zachęta do poznania naukowéj naszéj przeszłości, kończy ten rozdział i całe dzieło. Praca p. Kramsztyka daje nam obraz poglądów ogólnych Śniadeckiego na życie, skreślony barwami żywemi piórem, którem zapał kierował. (Dr. Kułakowski zarzuca p. K., że czytając tylko ostatnie wydanie: „Teorji jestestw organicznych,“ w którém to wydaniu nie odróżnił odżywności od ożywności, pomieszał te dwa pojęcia. Nie mając pod ręką 1-go wydania, nie możemy zarzutu sprawdzić).— Zastanowiliśmy się cokolwiek dłużéj nad wykładem pojęć Śniadeckiego, aniżeli nad dziełem o Koperniku, dla tego, że poglądy pierwszego wcale nie są znane naszéj publiczności, gdy tymczasem o Koperniku wié choć ze słyszenia. Kończąc sprawozdanie o tych dwóch ważnych dla naszéj literatury dziełach zaznaczymy, że autorowie ich doskonale pojęli, co to jest popularyzacja. Nie zasadza się ona u nich na wykrzyknikach, deklamacji i fantazji, lecz na dokładném wyjaśnieniu pojęć mających organiczny związek z tematem.

Dzieło p. Kowalczyka nie jest jedyną tegoroczną książką traktującą o Koperniku i jego wielkiem dziele.

Wyszło jeszcze kilka innych publikacyj, z których najważniejszą jest praca popularyzatora francuzkiego *Flammariona*, p. t. „Ży-

cie Mikołaja Kopernika," w przekładzie F. Sulimierskiego mag. n. mat.-fiz. Autor w bardzo zajmujący i przystępny sposób wykłada stan astronomji i nauk w ogóle za czasów Kopernika, bjografję tego astronoma, uznając stanowczo jego polskie pochodzenie, jego prace astronomiczne i zasługi, oraz rozwój nauki po Koperniku. Treść więc jest prawie ta sama jak dzieła p. Kowalczyka, które oprócz tego zawiera dokładne streszczenie dzieła Kopernika, nadające mu wielką wartość. Pomimo to publiczność może czytać dzieło Flammariona z wielkim pożytkiem. Tłumacz bardzo dobrze wywiązał się z swego zadania. Liczne przypiski dopełniające lub prostujące, są po większéj części jego pióra.

W dziale rozpraw historyczno-przyrodniczych pomieścić także wypada odczyt p. *Franciszka Chłapowskiego* dra medycyny „O współdziałaniu Faradaya w przeobrażeniu nowoczesnem niektórych pojęć w fizyce." W odczycie tym po krótkim życiorysie p. Chł. streszcza stan nauk przed Faradayem, zaznacza zamęt jaki wówczas w niektórych pojęciach panował i twierdzi, iż niezwyczajny bieg wychowania Faradaya, wpłynął nie mało na to, że ten badacz nie zadawalniał się przyjętemi pojęciami, lecz wszystko zgłębiał do gruntu. Jemu to zawdzięczamy odkrycie elektryczności indukcyjnej, elektromagnetyzmu, oraz wykazanie prawdziwego związku pomiędzy sprawą chemiczną a elektrycznością. Faraday także należał do liczby tych, którzy jeszcze przed Mayerem przeczuwali teorję zachowania, niezniknomości siły. Język dość czysty, wykład przystępny.

Astronomja. Oprócz dzieł o Koperniku i jego systemacie nie wiele ukazało się publikacyj należących do tego działu. „Wielość światów zamieszkiwanych" *Flammariona*, przełożone przez J. Wagę (wyd. drugie) jest nawpół dziełem poważnem a nawpół fantastycznem. Ta ostatnia strona nawet przeważa. Treść jéj stanowi roztrząsanie warunków zamieszkalności ciał niebieskich i porównanie ich z ziemskiemi, ztąd autor wyprowadza wniosek, że przynajmniéj każda planeta jest zamieszkana przez ludzi. Przyjąwszy to, oddaje się cały prądowi wyobraźni i twierdzi na zasadzie sofizmatów lub wykrzykników, że ludność każdéj planety składa się z ludzi, którzy na innéj planecie umarli. Jednem słowem, puszczenie wodzy fantazji prowadzi Flammariona do metampsychozy niemniéj niedorzecznéj od mrzonek ludów wschodnich. Rojenia takie są do przebaczenia indjaninowi, który nie zna astronomji, ani innych nauk przyro-

dniczych, w ustach zaś astronoma francuzkiego sprawiają smutne wrażenie zboczenia umysłowego u osoby rozsądnéj pod innemi względami. „Wędrówki po niebie i ziemi“ stanowią niejako dalszy ciąg „Wieczorów czwartkowych“ odznaczając się temiż co i to ostatnie dzieło przymiotami i dla tego też z wielką korzyścią przez młodzież będą czytane. Pożądanemi przymiotami odznacza się głównie część pierwsza, astronomiczna, wykład zaś drugiéj geologicznej, dowodzi, że autor nie panuje nad przedmiotem. Pomimo to jednak już dla pierwszéj części „Wędrówki po niebie i ziemi“ stanowią dobry nabytek dla literatury kiążek dla dzieci.

Literatura fizyczna została wzbogacona kilku dobremi dziełami. Znakomitym nabytkiem tutaj należącym jest „Wykład hydrauliki wraz z teorją machin wodnych, poprzedzony wiadomościami wstępnemi z mechaniki analitycznéj ciał płynnych,“ przez *Feliksa Kucharzewskiego* i *Władysława Klugera*, inżenierów dyplomowanych przez szkołę dróg i mostów w Paryżu. Dzieło to wydane zostało na pamiątkę czterechsetletniéj rocznicy urodzin M. Kopernika, nakładem właściciela Bibljoteki Kórnickiéj, przewodniczącego w Towarzystwach Naukowéj pomocy i Nauk ścisłych w Paryżu, wydawcy zarazem wielu innych prac znakomitych z dziedziny matematyki i nauk ścisłych. Dzieła tego, jako specjalnego, szczegółowo tutaj przeglądać nie będziemy.

Tyndalla: „Ciepło jako rodzaj ruchu“ wyszłe w „Bibljotece umiejętności przyrodniczych“ w przekładzie L. Masłowskiego, jest dziełem napisanem bardzo popularnie, tak, że może je czytać każdy mający jakie takie pojęcie o fizyce. Autor objaśnia najprzód sposób użycia stosu termoelektrycznego, którym się ciągle następnie posługuje; daléj mówi o powstawaniu ciepła za pomocą tarcia, ciśnienia i uderzenia, o istocie ciepła i różnych jéj teorjach, o mechanicznym równoważniku ciepła, o stanach materji, o rozszerzalności ciał, o topnieniu, wrzeniu i zamarzaniu, o cieple właściwem, o dzielności, sile żywéj, zasobie siły; o wiatrach i lodowcach, o przewodnictwie ciepła i jego stosunku do przewodnictwa elektryczności, o stosunku ciepła właściwego do przewodnictwa, o cieple promienistem, o pochłanianiu i przecieplności, o wpływie różnych ciał na ciepło promieniste, o ciemnych promieniach słońca, widma elektrycznego i światła kredy, o rosie, składzie słońca, jego sile żywej i stosunku do istot organicznych, równoważności sił przyrody i t. d. W dodatkach

do każdego niemal rozdziału mieszczą się albo uwagi historyczne, albo objaśnienie i rozwinięcie niektórych faktów. Dzieło to raz dla saméj treści, a powtóre dla przystępności, zajmuje pierwszorzędne miejsce w literaturze angielskiéj i w ogóle europejskiéj, to też sądzimy, że i u nas znajdzie uznanie i rozpowszechnienie, tembardziéj, że sam przedmiot najmniej może jest u nas znany, a przedstawienie jego jest tak zajmującem, że trudno się oderwać od czytania. Dzieło to może służyć za wzór jak należy pisać dzieła popularne. Co się tyczy przekładu, to jest w ogóle zadawalniający, rażą tylko niektóre wyrazy używane wyłącznie tylko w Galicji. Wdzięczni bardzo jesteśmy Redakcji „Bibljoteki umiejętności przyrodniczych" za przyswojenie naszemu językowi tego znakomitego dzieła, albowiem wielu będzie miało sposobność poznać nietylko naukę o cieple, ale nadto bardziéj myślący nabędą pojęć, które im rozjaśnią wiele kwestyj traktowanych przez filozofów bez najmniejszéj znajomości przedmiotu.

Ważnem jest również wydanie wykładu „Fizyki" Dra *Pawła Reisa*, przełożone przez Redakcję „Przyrody i Przemysłu." Dotychczas (Listopad 1873 r.) ukazał się tylko tom pierwszy i pierwszy zeszyt drugiego. Tom pierwszy zawiera jak zwykle wstęp o przyrodzie i o zadaniu nauk przyrodniczych, a szczególniéj fizyki, objaśnienie pojęć: prawo natury, pewnik, przyczyna, istota, hipoteza, daléj sposoby badania znaczenie obserwacji i przyrządów, indukcji i dedukcji. Daléj następują ogólne pojęcia: przestrzeń, czas, ruch i spoczynek, materja, siła, dzielność, własności powszechne, siły powszechne i twierdzenie powszechne. Wykład fizyki dzieli Reis zgodnie z współczesnemi pojęciami na 1) naukę o ruchu ciał czyli mechanikę i 2) naukę o ruchach cząsteczek, t. j. fizykę szczególną. Część pierwsza rozpada się na trzy działy, t. j. na *a*) mechanikę ciał stałych czyli ogólną, *b*) na mechanikę ciał ciekłych czyli hydromechanikę i *c*) na mechanikę ciał lotnych, aeromechanikę. Te części fizyki są przedmiotem tomu pierwszego. Następne dwa będą zawierały fizykę właściwą. Zeszyt 1-szy tomu drugiego stanowiący ich początek, zawiera o ruchu cząsteczkowym w ogólności czyli o ruchu falowym i część nauki o głosie, t. j. akustyki. Pozostają więc jeszcze do wydania w roku przyszłym: dokończenie akustyki, optyka, nauka o cieple, magnetyzmie i elektryczności. Podręcznik Reisa zyskał sobie wielkie uznanie za granicą, z tego powodu, że

daje dobre pojęcie o współczesnym stanie fizyki. U nas z przekładem tego podręcznika żaden inny nie może rywalizować, tém bardziéj, że tłumacze w osobnych rozdziałach i przypiskach dopełniają go uwagami o ważniejszych pracach, szczególniéj polskich. Wykład Fizyki Reisa z natury swej jest najwłaściwszy dla tych, co już obznajmili się z zasadami fizyki, jednakże przy dobrym wykładzie nauczycielskim może także służyć za podręcznik dla wyższych klas gimnazjalnych. Przekład dokonany ze znajomością rzeczy i języka naukowego polskiego niewiele pozostawia do życzenia, druk i papier także świadczy o staranności redakcji odnośnie do tego dzieła, szkoda tylko, że zeszyty nie ukazują się w terminach zapowiedzianych, co zarówno prenumeratorom jak i redakcji szkodę przynosi.

Drugi podręcznik stanowi „Fizyka i meteorologja“ *Schödlera*, która się w tym roku ukazała już w drugiem wydaniu. Przekładu dokonał według 18-go wydania niemieckiego Dr. Alfons Ciszewski. Jest to dość popularny wykład, mogący służyć młodzieży za kurs przygotowawczy do czytania bardziéj naukowych podręczników np. Fizyki Reisa.

Jeszcze bardziéj popularną książką, mogącą służyć do początkowego obznajmienia się z zasadami fizyki, jest wydana przez Redakcję czasopisma „Przyroda i Przemysł“ „Fizyka w pytaniach i odpowiedziach.“ Metoda katechizmowa odnośnie do zjawisk przyrody, jest bardzo praktyczna. Nie sądzimy jednak, aby dzieci lub osoby dojrzałe z miernemi zdolnościami mogły się z téj książeczki same uczyć. Mogą ją zrozumieć tylko osoby mające umysł rozwinięty, albo też mogące mieć pomoc od kogoś, co tę rzecz zna dobrze. Słusznie więc wydawcy przeznaczają ją dla matek, nauczycieli i nauczycielek, aby według pytań w niéj zawartych uczyli dzieci. Jednakże te tylko matki i nauczycielki będą mogły korzystać z niéj, które już w szkole poznały zasady fizyki.

Takiem samem mniéj więcéj dziełkiem jest „Katechizm nauki przyrody“ według Dra *C. E. Brewera*, tem się jednak co do treści różni od poprzedniego, że nie zawiera jak tamto krótkiego katechizmowego wykładu saméj fizyki, lecz wyjaśnienie niektórych ważniejszych zjawisk fizycznych i chemicznych zwracających na się uwagę w życiu codziennem. Katechizm ten składa się z 4-ch części: 1-éj o cieple, 2-éj o zjawiskach powietrznych, 3-éj o głosie, 4-éj o niektórych zjawiskach chemicznych. Nie jest on tak systematycznie

ułożony jak pierwszy i dla tego też mniejszą ma wartość naukową. Stanowi on niejako nowe wydanie dawniej u nas znanych „Tajników Przyrodzenia“ napisanych przez Brewera, które były także pierwowzorem Ule'go do napisania fizyki w pytaniach i odpowiedziach przełożonéj przez red. „Przyrody i Przemysłu.“

W piętnastogroszowéj „Bibljoteczce“ wydawanéj przez S. Orgelbranda Synów, ukazała się książeczka o „Własnościach fizycznych powietrza,“ tłumaczona z francuzkiéj prelekcji Dra *Jeannel'a*. Czytelnicy dowiedzą się z niéj o ciężarze powietrza, ciśnieniu, barometrze, prawie Mariotta i t. d. Wykład jest niezły. Szkoda tylko, że autor zajął się na początku wykładem teorji La Place'a, na któréj rozwinięcie brak mu miejsca, i że wydawcy wyłączyli rysunki dodane przez autora, — co wcale nie przyczyniło się do uprzystępnienia rzeczy.

Dział *książek chemicznych* powiększył się r. b. o kilka publikacyj: „Chemję Schödlera,“ „Zarys chemji ogólnéj“ Roscoe'go, tegoż „Chemję popularną“ i „Wakacje na wsi“ Castillon'a. To ostatnie dzieło jest książką dla dzieci.

Co się tyczy drugiego wydania „Chemji“ *Schödlera*, tłumaczonéj przez Alfonsa Ciszewskiego, jakkolwiek tłumacz poczynił znaczne zmiany w tem wydaniu, jednakże nie zupełnie jeszcze odpowiada ona warunkom, jakich wymagamy od podręczników chemicznych wyszłych w r. 1873. Również i pod względem pedagogicznym dzieło to ustępuje wielu innym, jak np. podręcznikowi chemicznemu prof. *Roscoe*, który ukazał się w Krakowie p. t. „Zarys chemji ogólnéj,“ opracowany podług Roscoe'go, przez Alfonsa Nawratila i Antoniego Sokołowskiego, pod redakcją prof. Dra Br. Radziszewskiego. Jest to bardzo dobry podręcznik dla gimnazjów, opracowany na zasadzie nowych pojęć naukowych i bardzo praktycznie pod względem pedagogicznym ułożony. Roscoe nie trzyma się ściśle porządku przyjętego we wszystkich podręcznikach chemicznych, polegającego na wyłożeniu we wstępie wszystkich pojęć teoretycznych, lecz mówi o nich na zasadzie pewnéj gromady faktów. I tak np. o atomach, cząsteczkach czyli drobinkach i wartościowości, mówi dopiero przy końcu części pierwszéj po wyłożeniu wszystkich metaloidów. Wykład w ten sposób przeprowadzony, bardzo ułatwia początkującym zrozumienie rzeczy. Tłumacze przyjęli nomenklaturę używaną przez Towarzystwo przyjaciół nauk w Krakowie, z małemi

tylko zmianami. Przekład jest dopełniony starannie, jakkolwiek tu i owdzie wyskakują z polszczyzny dziwne wyrazy i wyrażenia, w jakie Galicja obfituje.

Druga książeczka Roscoe'go, stanowiąca jedno ogniwo w szeregu wydawanych obecnie w Anglji dziełek popularnych, wyszła staraniem „Przyrody i Przemysłu“ p. t. „Chemja“ przez *H. E. Roscoe.* Jakkolwiek autor nie dał dziełka tak popularnego, żeby każdy mógł je zrozumieć bez pomocy nauczyciela, jak to było jego zamiarem, jednakże książeczka ta odznacza się wielu przymiotami, które jéj uznanie zapewniają. Treść jéj dzieli się na 4 części: pierwsza ma za przedmiot ogień, druga wodę, trzecia ziemię, a czwarta zasadnicze pojęcie chemiczne, wyprowadzone na podstawie faktów w dziełku wyłożonych.

Do kategorji książek chemicznych wypada zaliczyć także „Wakacje na wsi“ napisane przez *Castillona*, a przełożone na język polski przez p. Chęcińskiego. W oryginale książka ta przeznaczona dla dzieci dorośléjszych, nosi daleko właściwszy tytuł „Recreations chimiques.“ Tło ogólne stanowi powiastka, w którą chciał autor wpleść kilka ciekawych wiadomości z chemji. Sama powiastka, jako żywo opowiedziana i moralne zasady zawierająca, jest bardzo dobra, ale główny cel książki, wpojenie w młode umysły kilku prawd chemicznych, został zupełnie chybiony. Autor i tłumacz złożyli się na mnóstwo faktów poprzekręcanych lub zupełnie fałszywych, które tylko szkodę mogą przynosić młodym czytelnikom. Nie chcąc ogłaszać tak surowego sądu bez motywów, podamy kilka cytat. Na stronnicy 17 autor mówi o wodorze w powietrzu, zamiast o węglowodorze (hydrogène carboné), na str. 18 powinowactwo czyli połączenie chemiczne (są to dwa pojęcia zupełnie różne), daléj związek czyli mieszaninę (także różne a nawet wprost sprzeczne pojęcia), i szkaradna mieszanina zam. związek. Na str. 22 znajdujemy wyrażenie „magnes pędzi do bieguna“ (?); na str. zaś 44 „ten nieustanny *ruch cyrkulacji*“ i „krew żylna jest *czarna* czyli *ciemnobrunatna* (!). Na str. 54 kwas jest określony w następujący sposób: „kwas jest płynem lub substancją (!), która położona na język *daje* smak *ostry czyli* mniéj więcéj kwaśny.“ Na str. 85 gaz oświetlający jest według autora „niczem innem, jak tylko gazem wodorodnym.“ Na str. 106 wodór paląc się „stanowił wspaniałą i bardzo świetną illuminację.“ Na str. 147 „*miny* zwane żupami

solnemi *lub solą lodowatą.*" Na str. 150 tłumacz wydobywa chlor z *metalów* (sic!). Na str. 161 autor uważa drogie kamienie za kwarc kolorowany, a na str. 231 według autora nie woda pobudza rośliny do wzrostu, lecz płyn elektryczny, którym zwykle bywa nasycona. Ruda żelazna jest na str. 233 „*pirytową* mieszaniną siarki, żelaza i miedzi; inna znów jest połączona z *węglanem* (carbonaté). Galman na str. 238 „jest rozmaicie *utworzony z krzemionki, albo siarki, albo z węglanu, zkąd topienie łatwo cynk wydobywa* (!). Dalėj na str: 241 jest nowa wiadomość, że tygielki platynowe służą do topienia metali (sic!), a na str. 245: że „glina zawiera *znaczną część aluminu*, który rozgrzany na silnym ogniu wydziela *aluminjum*. Dalėj na str. 306 i 323 zieleń Scheelego i błękit pruski tłumacz nazywa *Vert de Scheele* i *bleu de prusse* i w ogóle z całego dzieła przebija nieznajomość języka naukowego polskiego — nie mówiąc już o samėj chemji. Ta litanja błędów nie jest jeszcze zupełną, mógłbym ją powiększyć kilkudziesięciu jeszcze cytatami. Kilka tylko ustępów nieźle wyszło, jak np. ustęp o balonach. Nie może to jednak wpłynąć na modyfikację powyżėj wyrażonego sądu, że książka ta jest zbiorem fałszów.

Z powodu tėj książki nie odrzeczy będzie powiedzieć kilka słów o książkach naukowych dla dzieci, w ogóle. Popularne książki dla dzieci bardzo są ważne, dla tego że w umyśle dziecięcym zakładamy fundament umysłu dojrzałego człowieka. Im ten fundament będzie pewniejszy, tem trwalszą będzie przyszła budowa. Książki więc takie powinny zawierać kwestje zasadnicze i zgodne z naturą rzeczy: wszelki zaś fałsz wpojony w wrażliwy i plastyczny młodociany umysł, wpływa na skrzywienie wielu późniėj rozwijających się pojęć, gdyż raz się utrwaliwszy w umyśle, pozostawia w nim ślad, którego późniėj trudno zatrzeć innemi pojęciami. Wprawdzie błądzić jest rzeczą ludzką i nikt nie jest tak doskonały, żeby w dzieło jego nie wkradł się ani jeden błąd, jednakże możemy wymagać od każdego dzieła, żeby owe nieliczne a konieczne błędy nie dotyczyły podstaw nauki, żeby raczėj były niedokładnościami nie fałszami. Ten więc tylko może napisać dobrą książkę dla dzieci, kto zna gruntownie zasady nauki; — nie znający ich, choćby jak najlepiėj umiał piórem władać i najciekawiėj opowiadać, napisze tylko zbiór niedorzeczności, tėm szkodliwszy, że przeznaczony dla tych, którzy nie mogą go skrytykować. Wszelkie więc takie lekceważenie rzeczy zasługuje na surową naganę.

Geologja i geografja fizyczna. Dział ten jest reprezentowany przez dwa zaledwie tłumaczone utwory popularne. Oba wyszły w 50-tomowem Wydawnictwie „Przeglądu tygodniowego". Pierwszy z nich, odczyt popularny *Brauna* „O epoce lodowéj ziemi," (Miscellanea) przełożył p. T. Skomorowski, drugie zaś dziełko Ludwika Figuiera p. t. „Ziemia i morza czyli opis fizyki (?) kuli ziemskiéj" przetłumaczył p. W. Niewiadomski. Obie te prace mogą być z korzyścią czytane przez publiczność. Odznaczają się wielu własnościami wymaganemi od dzieł popularnych, chociaż w ostatniem napotykamy kilka usterek. Figuier popularyzuje tu rzeczywiście naukę, nie puszczając tak wodzy fantazji, jak wtedy, gdy pisał: „Nazajutrz po śmierci." — Geologja jest także popularnie wyłożona w drugiéj części: „Wędrówek po niebie i ziemi," nie dorównywa jednak wartością części pierwszéj i nie zadawalnia wymagań stawianych ze strony nauki.

Na polu *zoologji, botaniki i mineralogji*, oprócz dzieł Darwina, o których poniżéj mówimy, ukazały się tylko podręczniki dla młodzieży, oraz zoopsychologia. „Historja naturalna" H. Wagnera, tłumaczona i dopełniona przez p. K. Jurkiewicza, prof. Uniw. warsz., stanowi bardzo dobry podręcznik do nauki historji naturalnéj w gimnazjum. Rysunki kolorowane zwierząt, roślin i minerałów, dołączone w dość znacznéj ilości, ułatwiają uczącym się zapamiętanie kształtów i stosunkowéj wielkości. „Krótki rys zoologii" przez Emilję Leja, wiele pozostawia do życzenia pod względem naukowym i pedagogicznym, choć zaleca go żywe opowiadanie, „Życie i obyczaje zwierząt," podług Brehma i innych przez W. Niewiadomskiego, nie będąc systematycznym wykładem nie jest właściwie podręcznikiem, ale niejako dopełnieniem kursu gimnazjalnego, gdyż zawiera wiele szkiców charakterystycznych z życia zwierząt. Książka ta, jako zajmujące zawierająca rzeczy i żywo napisana, będzie z przyjemnością czytana przez młodych czytelników. Szkoda tylko, że p. N. wyłączył z jéj programu, życie i obyczaje naszych, najbardziéj *niby* znanych zwierząt, dzieło bowiem takiéj treści bardzoby było pożyteczne. Ukazała się także w drugiem wydaniu „Zoologia" Schödlera w przekładzie Antoniego Wałeckiego. Jest to dzieło bardzo dobre dla gimnazjów. „Człowiek i zwierzę" Mangina, zawiera opis rozmaitych stosunków człowieka z zwierzętami, ich zmyślności i t. d.; — wartość stosunkowa bardzo mała. Do tego dzieła należy także po części „Psychozoologja, czyli nauka o zmyślności i rozumie zwierząt" przez Jakóba Lewandowskiego mag. wet. Zoo-

psychologia ta składa się z dwóch części, filozoficznéj, zawierającéj pogląd ogólny na sferę umysłową zwierząt i drugiéj szczegółowéj, gdzie znajdujemy opis pojedyńczych zwierząt pod tym względem. Główna wartość tego dzieła polega na części drugiéj, zawierającéj dość obfity materjał, zajmująco dla publiczności przedstawiony; część bowiem ogólna nie odpowiada warunkom wymaganym od prac tego rodzaju. Autor nawet nie uwzględnił prac Darwina, mających związek z jego przedmiotem.

Botanikę w r. b. reprezentuje podręcznik Schödlera (wyd. 2-gie) tłumaczony przez Dr. *Feliksa Berdau* prof. Inst. rolniczo-leśnego; „Botanika“ Schödlera jest bardzo dobrą książką pomocniczą do nauki botaniki w zakresie gimnazjalnym; oraz popularny odczyt Goepporta: „O olbrzymach świata roślinnego. Odczyt Goepperta wyszedł w bibljotece 50-tomowéj „Przeglądu tygodniowego“ w tomiku p. t. „Miscelzanea;“ rzecz napisana przystępnie i zajmująco, przekład dobry (p. Skomorowskiego).

Z dziedziny *antropologji*, etnologji i dziejów człowieka pierwotnego, ukazało się w 50-tomowéj bibljoteczce „Przeglądu tygodniowego“ znakomite dzieło *Lubbock'a* „Początki cywilizacji“ w przekładzie z tłumaczenia francuzkiego p. Barbier, dokonanym przez B. i Z. Dzieło to zawiera nadzwyczaj ważny materjał do historji cywilizacji człowieka. Znajdujemy w niem opis stanu społecznego i moralnego ludów dzikich, ich systematów małżeńskich, ich religji, języków, moralności i praw. Dzieło to ma służyć jako dopełnienie dzieła tegoż autora p. t. „The prehistoric man (człowiek przedhistoryczny),“ albowiem poznanie cywilizacji ludów stojących na najniższym jéj szczeblu, jasne rzuca światło na stan człowieka pierwotnego. Przekład w ogóle dość dobry; — nie jest jednak bez usterek. „Człowiek pierwotny“ Edgara *Quinet*, należy do tego rodzaju dzieł popularnych, których cała popularność polega na deklamacji, wykrzyknikach i rozprawianiu o nauce, spoglądając na nią (jak to mówią), „z trzeciego piętra.“ Więcéj tam domysłów aniżeli faktów, więcéj frazesów niż dowodów, jednem słowem więcéj fantazji aniżeli nauki. Pierwotne dzieje człowieka poważnie są traktowane w dziełku tłumaczonem z *Thomassena* p. t. „Wypadki najnowszych badań w dziedzinie historji rozwoju ludzkości.“ Sam tytuł doskonale maluje zawartość książki: jest to przegląd obecnych naszych wiadomości o wczesnych wiekach dziejów człowieka, wraz z oceną wniosków, które z nich uczeni wyprowadzają; przekład dobry, uzupeł-

niony niektóremi pracami krajowemi.—O należącem do tego działu znakomitem dziele Darwina p. t. „Pochodzenie człowieka i dobór płciowy“ powiemy poniżéj pod tytułem *Darwinizm*, dwie zaś broszurki p. *Żulińskiego*: „O trzech sferach życia ludzkiego“ ustęp z antropologji, i „O antropologji w stosunku do dziejów,“ tylko z tytułu należą do tego działu, ze względu zaś na treść kwalifikują się do działu filozofji i historjozofji.

Fizjologja i embrjologja. Liczbę książek należących do tego działu, powiększyły dwa bardzo dobre dzieła tłumaczone. Jedno z nich „Fizjologja codziennego życia“ przez *Lewesa* (przekład L. Masłowskiego), jest dziełem bardzo popularnem, przystępnem dla każdego wykształconego człowieka. Pomimo tego charakteru, Lewes rozwija w niem wiele oryginalnych poglądów. Oparłszy się na podstawie obserwacji, rozwija ogólne wywody przekonywające, że nie można uważać zjawisk organizmu za takie same, jakie się odbywają w świecie nieorganicznym, albowiem modyfikują się one i komplikują nawzajem. Tyle jest w organizmie czynników znanych i tyle nieznanych, a wchodzących w grę każdego zjawiska, że bynajmniéj nie można go identyfikować z zjawiskami np. zachodzącemi w retorcie. Wynikiem tych poglądów jest obalenie chemicznéj teorji Liebiga. W ogóle obok jak najpopularniejszego i najbardziéj interesującego wykładu, dzieło to odznacza się gruntowną nauką i wielu oryginalnemi poglądami. — Druga publikacja jest podręcznikiem dla studentów uniwersytetu. Nosi ona napis: „Embrjologja, czyli krótki rys nauki o powstawaniu i rozwoju ustroju ludzkiego, wyjęty z fizjologji Dra K. *Vierordta*, spolszczył J. Neufeld st. med., pod przewodnictwem prof. Hoyera.“ W dziele tém jest jasno i treściwie przedstawiony rozwój ustroju człowieka; poprzedza go nauka o płodzeniu. Przekład jest ścisły, język czysty. Na wstępie podaje tłumacz krótki zarys dziejów embrjologji. Przypiski prof. Hoyera powiększają wartość naukową tego podręcznika. — Do tego działu należy jeszcze znakomite dzieło *Sieczenowa* o odruchach mózgu, wyszłe w przekładzie p. Budnego w Bibljoteczce 50-tomowéj p. t. „Odruchy.“ Sieczenow podciąga w téj pracy wszystkie objawy duchowe pod zbiór odruchów. Dzieło to wywołało wielkie zajęcie w świecie naukowym, a więc wydanie go w przekładzie polskim byłoby dla nas dobrym nabytkiem, gdyby myśli autora były dobrze zrozumiane i dobrze oddane. Warunkom tym jednak przekład p. Budnego nie czyni zadość. Dobrym jest za to przekład wyszłego w tejże Bibljo-

teczce dzieła *Büchnera* „Obrazy fizjologiczne," dokonany przez p. M. Mendelsohna. Ukazały się dopiero dwa tomy. Dzieło to jako oparte na zasadach naukowych i napisane bardzo przystępnie i zajmująco, wielką przyniesie korzyść czytelnikom. Dzieło Dr. F. *Żulińskiego*: „O obecnym stanie fizjologji" ma charakter rozprawy filozoficznéj. Autor chce w niém dowieść, że kierunki materjalno-doświadczalny i racjonalno-krytyczny, powszechnie teraz przyjęte w badaniach jakichkolwiek, przyczyniają się do postępu nauk matematycznych i przyrodniczych — naukom jednak odnoszącym się do człowieka, a szczególniéj fizjologji, szkodę przynieść tylko mogą; że specjalizowanie do niczego nie prowadzi i że trzeba człowieka badać jako jednę całość włącznie z duszą, a środkiem tego badania powinna być intuicja. Że pogląd ogólny na człowieka jako na jednę całość jest konieczny i że intuicja (rozumiemy pod tym wyrazem to co Helmholtz nazywa zdolnością artystyczną) jest nadzwyczaj ważnym warunkiem badania, to nie ulega bynajmniéj wątpliwości, ale żeby kierunki empiryczny i krytyczny miały szkodę fizjologji przynosić, na to się zgodzić niepodobna, przynajmniéj z tego względu, że zbogacają naukę szczegółami i wskazują rozmaite punkty widzenia. Większa część rozprawy poświęcona jest apologji trzech sfer życia ludzkiego, bez których uznania, jak twierdzi autor, nigdy nie dojdziemy do celu, do prawdziwéj wiedzy. Cytat dużo — często źle zrozumianych.

Darwinizm, który stanowi epokę w historji nauk przyrodniczych, a nawet w historji cywilizacji ludzkiéj, był u nas do roku bieżącego reprezentowany tylko przez kilka broszur i kilkadziesiąt artykułów, samych zaś dzieł Darwina, a szczególniéj najgłówniejszego, które wyszło przed 12 laty, dotychczas nie mieliśmy w przekładzie polskim. Brak ten postanowiły zapełnić: redakcja „Niwy," wydawnictwo „Kraju," oraz redakcja „Gazety Rolniczéj." Redakcja „Niwy" wydaje poszytami najpierwsze i naważniejsze bo podstawowe dzieło Darwina p. t. „O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras istot organicznych w walce o byt" w przekładzie dra Mayzla, oraz ostatnie dzieło uczonego anglika, najpopularniejsze ze wszystkich: „Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt" w przekładzie dra Dobrskiego. Dzieł tych wyszło już kilka poszytów. „Pochodzenie człowieka i dobór płciowy" w przekładzie p. Ludwika Masłowskiego tłumacza Haeckla, drukuje w Krakowie Wydawnictwo „Kraju;" dzieło to wychodzi zeszytami miesięcznemi, w Warszawie

mamy ich trzy. Treść tych dzieł, w takim zakresie w jakim moglibyśmy ją podać w Roczniku, jest już czytelnikom znana, zbyteczną więc byłoby rzeczą podawać krótkie streszczenia. Nie potrzebujemy też zachęcać do czytania tych dzieł, bo ciekawość publiczności została już dawno do nich zaostrzona, powiemy więc tyle tylko o tych wydawnictwach, że przekłady są w ogóle dobrze dokonane, że publiczność może się z nich bardzo dobrze obznajomić z teorją Darwina *in extenso*. Specjalne dzieło Darwina: „O zmienności roślin i zwierząt w stanie swojskim,“ mające wielkie znaczenie nietylko ze względu naukowego, ale nadto mogące wielką korzyść przynieść naszym ziemianom, zapowiedziała w przekładzie p. Antonowicza redakcja „Gazety rolniczéj.“ — Treść poglądów Darwina i jego zwolennika Haeckla, oraz ich krótką ocenę zawiera dziełko Bronisława Rejchmana p. t. „Teorja Darwina i hypotezy Haeckla.“ — Ukazała się także krytyka: „Pochodzenia człowieka“ p. t. „Homo versus Darvin“ w przekładzie dra Bonifacjusza Nemo. Jest to zbiór nieporozumień i niedorzeczności. Autor małym kosztem, bo bez nauki, zwycięża Darwina z taką śmieszną pewnością, że pod tym względem trudnoby mu było znaleźć sobie równego. — Do działu dzieł traktujących o teorji Darwina, należą także po części wykłady Huxleya „O przyczynie zjawisk w świecie organicznym,“ wyszłe w Bibliotece filozofji pozytywnéj. Ocenę tych znakomitych wykładów znajdzie czytelnik pod rubryką dzieł filozoficznych (zob. str. 1).

Na zakończenie sprawozdań o książkach wspomnimy o broszurze p. Franciszka Chłapowskiego, dra medycyny, p. t. „O stosunku nauk przyrodzonych do innych nauk.“ Jest to odczyt miany na posiedzeniu Towarzystwa naukowego akademików polskich w Berlinie. Rzecz do niego wzięta jest z podobnie zatytułowanego odczytu Helmholtza. O samym stosunku nauk przyrodniczych p. Chłap. mówi bardzo mało, tylko różnica nauk przyrodniczych od nauk duchowych według Helmholtza jest dobrze wykazana, treść zaś odczytu polega na tém, że chociaż musi teraz istnieć specjalizacja różnych nauk, to jednak każdy powinien mieć także gruntowne wykształcenie ogólne. Jakkolwiek odczyt ten jest daleko przystępniejszy od odczytu Helmholtza, jednakże jest daleko powierzchowniejszy i dla tego też pozwalamy sobie w tém miejscu wyrazić życzenie, aby się ukazał dokładny przekład prelekcji uczonego niemieckiego, odznaczającéj się wielu bardzo ważnemi poglądami.

W odczycie „O wykładach popularnych, mianowicie z pola nauk przyrodniczych“ tegoż autora, znajdujemy dość słusznych uwag, odnoszących się do popularyzacji zasad naukowych. Wykazawszy potrzebę i korzyści wykładów popularnych, autor przedstawia szkody jakie wynikają z niestosownego wyboru przedmiotu, z nieodpowiedniego uzdolnienia prelegentów, lub téż z niestosownéj intencji. Zła strona krótkich wykładów popularnych polega także na tém, że nie mogą być wyczerpujące i że prelegenci niektóre kwestje zbywają frazesem, od czego się trudno uchronić. Słuszna racja! Nie mamy téż za złe p. Chł., że w niektórych miejscach swych odczytów, ważne kwestje zbywa oklepanemi frazesami *).

Wydawnictw *perjodycznych* przyrodniczych mieliśmy w r. 1873 trzy; z tych 2 stanowiły właściwe czasopisma. „Bibljoteka umiejętności przyrodniczych,“ wychodząca w Krakowie pod redakcją znanego tłumacza p. L. Masłowskiego, po ukończeniu znakomitego dzieła Tyndalla „O cieple“ przystąpiła do druku dzieła Wundta: „Wykłady o duszy ludzkiéj i zwierzęcéj,“ odznaczającego się zarówno wartością wewnętrzną, jako téż zewnętrzną stroną wydania. Bibljoteka ta jest bardzo pożytecznem wydawnictwem; redakcja jéj umie wybierać książki do przekładu. W dalszym ciągu ukażą się wykłady Tyndalla o dźwięku, świetle, elektryczności, popularne odczyty Helmholtza, wstęp do chemji Hoffmanna i inne. To ostatnie dzieło bodaj czy nam nie jest najpilniejsze. Przy téj sposobności zaznaczamy, że ruchliwa działalność p. Masłowskiego, redaktora „Bibl. um. przyr.“ zasługuje na uznanie ze strony ogółu. Nie poprzestając na wydawnictwie „Bibljoteki“ p. M. wydał już doskonałą fizjologję popularną Lewesa w swoim przekładzie, a teraz tłumaczy dzieło Darwina „O pochodzeniu człowieka,“ P. M. daje nam rzadki u nas przykład energji, pomiędzy producentami tego rodzaju. W „Bibljotece nauk przyrodniczych“ wydawanéj przez redakcję „Przyrody i Przemysłu“ ukazało się 5 zeszytów doskonałego podręcznika Fizyki Reisa (patrz str. 21). W dalszym ciągu zapowiedziana jest Chemja. Redakcja „Przyr. i Przem.“ bardzo się przysłuży ogółowi, jeśli w prędkim czasie wyda najbardziéj nam potrzebne pod-

---

¹) Dwa powyższe wykłady p. Chłapowskiego, oraz odczyt o „Faradayu,“ o którym wyżéj podaliśmy wiadomość, wyszły także w jednéj książce, pod tytułem: „Trzy wykłady i t. d.“

ręczniki w rodzaju Fizyki Reisa. Taż Redakcja przedsięwzięła „Wydawnictwo dzieł popularnych,“ tłumaczonych z angielskiego. Ukazała się w niem króciutka Chemja przez Roscoe'go. Właściwych czasopism wychodziło dwa: „Przyroda i Przemysł“ w Warszawie, oraz „Przyrodnik“ we Lwowie. Do nich przyłączyć także wypada czasopismo „Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie,“ które pod nową redakcją p. Bronisława Radziszewkiego, prof. Uniw. lwowskiego, zamieniło się na pismo specjalnie chemiczne, z uwzględnieniem postępów farmacji. Czasopismo to zasługuje na poparcie, albowiem jest dopiero pierwszem specjalno-naukowem pismem polskiem. Również zasługuje na większe rozpowszechnienie wychodzące we Lwowie czasopismo sześcio-tygodniowe „Przyrodnik“ u nas mało znane. Dwa tylko egzemplarze tego pisma nadchodzą do Warszawy, a jednak jest ono wcale dobrze redagowane.

Zestawiając dane powyżéj przedstawione, spostrzeżemy, że ze względu na ilość najlepiéj reprezentuje się w r. 1873 dział historji naturalnéj wraz z Darwinizmem. Następne miejsce zajmuje fizyka, dalej fizjologja, rozprawy historyczne, chemja i antropologja. Ostatnie miejsce zajmuje astronomja, geologja i geografja fizyczna. Przekładów w ogóle prawie trzy razy tyle co prac oryginalnych. O najważniejszych oryginalnych, mówiliśmy na wstępie, z tłumaczonych zaś najpożądańsze stanowią nabytki: Dzieła Tyndalla, Darwina, Lewesa, Reisa, Vierordt'a, większa Chemja Roscoe'go, wykłady Huxleya i praca Flammariona o Koperniku.

Luki w przyrodniczéj naszéj literaturze tylko częściowo rok 1873 zapełnił. Bodajby nam przyszły rok przyniósł wyczerpujące wykłady zoologji, botaniki, mineralogji, geologji, chemji organicznéj i anatomji porównawczéj, których brak dotkliwie nam się czuć daje.

Bronisław Rejchman, K. n. p.

Medycyna i hygjena.

Niełatwo uwierzyć przyjdzie czytelnikowi niewtajemniczonemu w zakulisowe sprężyny naszego ruchu piśmienniczego na polu medycyny, że jedną z trudności jakie przy rocznem sprawozdaniu napotykamy, jest brak dokładnéj bibljografji druków lekarskich polskich prowadzonéj przez specjalistów, tak dobrze za lata bieżące, jak i za poprzednie. Druków tych rocznie nie pojawia się tak wiele: kilka pism tygodniowych, kilkanaście tomów, parę dziesiątków broszur, oto i wszystko. Miećby można bez trudności nawet spis głównych artykułów, pomieszczonych w czasopismach rozmaitych, ułożony wedle materyj, coby dla każdego lekarza nieocenioną było dogodnością, a jednak powtarzamy, bibljografja lekarska dotąd u nas nie istnieje. Pomówmy w téj sprawie słów kilka, gdyż da nam ona dokładną miarę o ruchu *wydawniczym* lekarskim.

Przedewszystkiem, jako prawdziwą na dziś anomalję zaznaczamy, że nie ma dotąd w Warszawie lekarskiéj księgarni t. j. takiéj, któraby, przypuśćmy nawet nie wyłącznie, to jednak przeważnie zajmowała się potrzebami lekarzy. Wprawdzie przed kilku laty jedno z pism lekarskich ogłosiło, że pewna firma poważna wkrótce działalność swą rozwijać zacznie w tym przeważnie kierunku, że nawet nazwę lekarskiéj księgarni przybierze, przepowiednia ta jednak się nie sprawdziła, a lekarze którzy na wiarę Gazety otworzyli swe *conta* w owéj księgarni, zapewniali nas, że ona nielepiéj ich interesy księgarskie załatwia, niż wszelka inna księgarnia, że zwłaszcza z nowościami obcéj literatury spotkać się tam można tylko w razie umyślnego ich zamówienia. Bądź co bądź, nadzieja że owa firma zajmie się we własnym interesie bibljografją lekarską, upadła i po dawnemu brak ten zapełniać nam miały szpalty czasopism.

Przypatrzmy się dla czego nie zapełniły.

Rok ósmy dobiegnie niebawem, jak ogół lekarski powitał z żywem zajęciem dwa jednocześnie powstające tygodniki lekarskie. Jeden pod nazwiskiem *Klinika* miał za Redaktora dra Dobieszewskiego, drugi pod napisem: *Gazeta lekarska*, kładł i kładzie dotąd na tytułowéj karcie dziesięć redaktorskich imion, znanych z nauki i lekarskiéj pracy. Bliźniacze datą powstania, mniéj braterskiemi były w życiu. *Gazeta*

nie zmieniła przez cały czas istnienia redakcji, formatu i treści, a z popiołów zmarłéj nagłą a nienaturalną śmiercią Kliniki, zrodziła się z początkiem r. 1873 *Medycyna.* Redaktorem ostatniéj został dr. Benni, wydawcą dr. Rogowicz.

Mówiliśmy, że sama Gazeta nie zmieniła dotąd formatu — to prawda, ale wprędce wypuszczać zaczęła, gałęzie które pień macierzysty o wiele przerosły. Istotny redaktor „Gazety“ dr. Girsztowt, przedsiębrał prace wydawnicze, prawdziwie olbrzymich rozmiarów. Więc najprzód pod nazwą „Bibljoteki umiejętności lekarskich“ postanowił wydać podręczniki do wszystkich bez wyjątku działów medycyny. Kolosalne to dzieło, które po ukończeniu liczyć będzie zapewne dwa do trzech tysięcy arkuszy druku dużéj ósemki, zdolnem było pochłonąć całą działalność nawet tak energicznego człowieka, jakim jest Sz. Redaktor „Gazety.“ Mimo to poszedł on daléj, a z kolei wydawać począł „Przegląd postępów nauk lekarskich,“ „Historję szpitali w Polsce,“ „Kalendarz lekarski,“ obiecał „Bibljografję lekarską polską,“ „Słownik lekarski,“ a wreszcie w d. 3 i 15 Maja 1873 r. wydał Nr. 1 i 2 dodatku do Gazety, pod osobną nazwą „Bibljografja i krytyka lekarska.“ Ta rozległa, rzec można wszechstronna działalność Redakcji, z konieczności wyrodzić musiała pewne niedostatki. Bibl. umiej. lek. wychodzi arkuszami. Prawie wszystkie dzieła rozpoczęte w pierwszym roku, po tylu latach wychodzenia Bibljoteki dotąd nie są ukończone, a ówcześni studenci, którzy najskwapliwiéj zostali prenumeratorami „Bibljoteki,“ kończyli studja, nie widząc nawet prawdopodobnego terminu ukończenia dzieł im najpotrzebniejszych. Zjawiać się zaczynały znaki reakcji przeciw temu sposobowi wydawnictwa. Pojmując jednak całą trudność przedsięwzięcia nie skarżono się głośno, nie korzystano w tym razie z gościnnych szpalt Kliniki, a natomiast starano się dopełniać braki w bibljotece zauważane. Pierwszy pod tym względem pomysł i wykonanie wyszły od dra Dobrskiego, podówczas jeszcze studenta b. Szkoły głównéj. Wspólnie z kilkoma kolegami, pod przewodnictwem prof. Chojnowskiego, przełożył i wydał wykład „Patologji szczegółowej“ dra Niemejera, duże, dwutomowe dzieło. Na dowód jak potrzebnemi były (a i są po części) takie uzupełnienia „Bibljoteki“ dodajemy nawiasem, że cały ów nakład w ciągu lat paru zupełnie wyczerpanym został, co w piśmiennictwie lekarskiem rzadką jest bardzo rzeczą.

Dotąd harmonja między wydawcami nie została zakłóconą. Po za „Bibljoteką lekarską“ pojawiło się parę dzieł większych, trochę broszur i rzeczy szłyby prawdopodobnie jeszcze czas pewien tym torem, gdyby nie okoliczność, że to samo kółko, które wydało przekład „Patologji“ Niemejera, ogłosiło w końcu r. 1872 prospekt na przekład „Chirurgji“ prof. Emmerta. Prospekt wskazywał, opierając się na doświadczeniu zaczerpniętem z „Patologji“ Niemejera, na naglącą potrzebę wykładu chirurgji, rozpoczętego zaledwie przed laty w „Bibljotece,“ oddawał tej ostatniéj zasłużone pochwały i donosił o rozpoczęciu druku obszernego, dwutomowego podręcznika chirurgji. W parę tygodni potem, tłumacze Emmerta niemile zostali zdziwieni ogłoszeniem, że redaktor Gazety lekarskiéj, wydawać będzie *niezależnie* od Bibl. umiej. lekarsk.: „Rys chirurgji teoretycznéj“ dra Heitzmann'a. Prawie jednocześnie zdarzył się i drugi fakt analogiczny. Idąc za przykładem tłumaczy Niemejera, studenci wyższych kursów lekarskiego wydziału, rokrocznie teraz postanawiają zostawiać pamiątkę wspólnéj pracy i koleżeńskiego pożycia, spolszczaniem wspólnemi siłami znakomitego dzieła z obcéj literatury. W czyn wprowadzono przed innemi wydanie „Wykładu chorób wenerycznych.“ Zaledwie pojawiły się początki téj pracy, aliści w Bibl. um. lek., w której choroby weneryczne stanowić miały, wedle prospektu, tylko dodatek do chirurgji (zaledwie wtedy zaczętéj), pojawiać się zaczęły z niebywałą szybkością arkusze „Wykładu chorób wenerycznych“ Redera. Oba więc poważniejszych rozmiarów wydawnictwa, rozpoczęte po za Bibljoteką, spotkały współzawodnictwo trudne do zwalczenia, bo opierające się na własnéj drukarni i niepotrzebujące liczyć na przedpłatę i prenumeratorów. Oba wydawnictwa mimo to, nie szczędząc starań, ciągną się daléj i niebawem ukończą.

Fakty te jednak nie przeszły już milcząco. Wydawcy Emmerta umieścili odezwę w Gazecie warszawskiéj, którą powtórzyła lwowska „Służba zdrowia publicznego,“ a z chwilą pojawienia się czasopisma „Medycyny,“ reklamacje prenumeratorów Bibljoteki polały się potokiem. Wskazywano na niedotrzymanie warunków prospektu, zarzucano redaktorowi Bibljoteki dążenie do monopolu wydawniczego, słowem, cicha nieufność ustąpiła miejsca wyraźnéj niezgodzie. W obec takiego stanu rzeczy, redaktor Gazety lek. przyjął obronną postawę. Nietylko od lat kilku nie pomieścił w Gazecie lekarskiéj żadnéj wzmianki o jakiembądź dziele wyszłem nie z jego drukarni, ale odmówił umiesz-

czania płatnych ogłoszeń o wychodzących książkach, tak w szpaltach Gazety jak i w Kalendarzu lekarskim. Niedość na tem, we wspomnionym powyżéj dodatku (Bibl. i krytyka lek.) nie było wzmianki *ani o jednéj* polskiéj książce wydanéj *extra muros* Gazety.

Czasopismo „Medycyna,“ ta prawdziwa kość z kości i krew z krwi, mile wspominanéj Kliniki, odwetem darzy Gazetę. Milczy o jéj wydawnictwach, a dla czego system ten, w znacznéj części i do innych książek stosuje, dla czego nie notuje starannie nowo pojawiających się publikacyj polskich tak z zakresem czystéj medycyny jak i umiejętności pomocniczych, o to spytajmy nie redaktora, bo ten nie umiałby na to odpowiedzieć, ale spytajmy wydawcę. Spytajmy, jak może żartować z czytelników, zamieszczając np. w Nr 7 Medycyny, w spisie czasopism lekar. ruskich i „Archiw sudiebnoj mediciny,“ który lat *kilka* temu przestał wychodzić? Rzecz cała jednak objaśnia się łatwo. Oto Sz. Wydawca znów dla jakichś zakulisowych powodów nie chciał umieszczać sumiennych i wiernych bibljograficznych sprawozdań, jakie mu jeden z lekarzy, z dawna zajmujący się bibljografją lekarską, chciał chętnie dostarczać. Podać wolał natomiast to, co znalazł w jakimś zapylonym numerze Kliniki, albo starym księgarskim katalogu.

Umyślnie poruszyliśmy obszernie tę kwestję wydawniczą. Sprawozdanie niniejsze nie jest przeznaczone wyłącznie dla specjalistów. Nie naszem więc zadaniem będzie zbyt szczegółowa ocena pojedynczych dzieł i rozpraw. Chcieliśmy skreślić ogólny zarys drogi, jaką się u nas od lat kilku rozwija piśmiennictwo lekarskie, jaką pójdzie prawdopodobnie nadal. Pewni jesteśmy, że jak dotąd, na czele tego ruchu stać będzie prof. Girsztowt, który ukończeniem Bibl. um. lek. zapewni sobie uznanie niemałe. Dzieło to ogromem swym nie ma równego w naszem piśmiennictwie naukowem. W obec Bibl. lek. maleje nawet Encyklopedja rolnictwa, owoc sumiennéj pracy uczonych specjalistów i hojnych Mecenasów. Po za Bibljoteką, z rzadka tylko, z różnem powodzeniem pojawiać się będą małe prace oryginalne i większe tłumaczenia. Parę prób zrobią jeszcze zapewne zbiorowemi siłami studenci, a potem przez czas jakiś, ten jeszcze do większych wydawnictw na swoją rękę przystąpi, kto na znaczne straty narazić się zechce, a zwłaszcza, narazić będzie w stanie.

Raz jeszcze zastrzegamy, że w ocenie czasopism i książek lekarskich, nie możemy w tem miejscu wchodzić w szczegóły, tak z powodu szczupłości ram artykułu, jak i celu sprawozdania.

Dla *Medycyny* rok 1873 był rokiem istnienia pierwszym. Jest to tygodnik przeznaczony dla lekarzy praktycznych. Interesy redakcyjne sprawuje dr. Rogowicz. Spotykamy się w niéj przeważnie z pracami lekarzy młodszych. Jednym z najdzielniejszych jéj współpracowników jest dr. Markiewicz z Soczewki, znany ogólnie z licznych artykułów w przedmiotach hygjeny publicznéj. W szpaltach medycyny dzielny to krytyk. Zdrowy sąd, śmiałość przekonań i otwarte ich głoszenie, cechują to pióro, z którem zawsze sympatycznie spotkać się przychodzi.

W dziale prac oryginalnych spotykamy kilka cennych postrzeżeń z praktyki szpitalnéj i prywatnéj. Dział kazuistyki lekarskiéj obiecywał być nader zajmującym, pełnym interesu i pożytku. Nie wiemy dla czego pod koniec tomu prawie zniknął. W dziale przeglądu literatury krajowej spotykamy ocenę dwóch dzieł i trzech czasopism. Jako wyborną innowację spotykamy sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa lekarskiego. Ogólne wrażenie, jakie na nas zrobił tom 1-y Medycyny, bardzo dobre.

Gazeta lekarska w r. 1873 dała tom 14 i 15. Jak i dawniéj, obok artykułów cennych, spotyka się tu dużo mierności niepospolitéj. Gazeta nie śledzi za naszym ruchem lekarskim ani praktycznym ani piśmienniczym. Polemiki wytrwale unika. W szpaltach gazety nie dopatrzy planu, któryby redakcja wypełniać się starała. Jest to raczéj jakby pismo zbiorowe, do którego znoszą i cenne przedmioty i wszelkie nieużytki. Jako dodatek, wyszły przy gazecie 2 numery wspomnianéj powyżéj Bibl. i kryt. lekarskiéj. Historja szpitali i zakładów dobroczynnych, z rzadka ale jednak ukazuje się przy Gazecie.

Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, zmienił z rokiem 1873 Redaktora i czas wychodzenia. Pod redakcją prof. Nawrockiego jest to dziś kwartalnik, którego każdy numer zawiera cenne prace oryginalne. Żadna literatura naukowa nie powstydzi się tego organu. Zdaniem naszem jednak, wadą umieszczanych w Pamiętniku protokułów posiedzeń Towarzystwa, jest wielka ich treściwość. Zaledwie z nich domyśléć się można czy w towarzystwie bywają dyskusje. Tymczasem w ustnem przymówieniu w rozprawach, zdarzyć się nieraz może fakt i myśl, cenniejsza od niejednego obszernie drukowanego artykułu. Spóźnianie się zeszytów jest wadą w Pamiętniku dziedziczną.

Przegląd lekarski wychodzi w Krakowie. Skąpy rozmiarami, ubogi treścią. Redaktor dr. Janikowski walczy z trudnościami wydawniczemi.

Artykuły sądowo-lekarskie dra Blumenstock'a, umieszczane w Przeglądzie, zawsze znakomite.

Służba zdrowia publicznego we Lwowie, była jeszcze za życia swego kamienowaną przez inne pisma galicyjskie. Dopuszczano się tam na niéj i na Redaktorze drze Dobieszewskim, wszelakich praktyk katowskich, używanych na rynku krakowskim i nad Pełtwią względem ludzi energicznych i czynnych, ale *obcokrajawców.* Z końcem r. 1872 wydała ostatnie tchnienie. Wierzymy w jéj zmartwychwstanie i lżejszy żywot.

Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie, z d. 1 czerwca 1873 r. rozpoczęło rocznik III, zmieniwszy redakcję. Jest to dziś dwutygodnik wydawany przez Zarząd Tow. aptek. we Lwowie. Redaktorem prof. Radziszewski. Zdaje się że pismo toześrodkuje w sobie prace chemików polskich, rozsianych dziś po całéj Europie. Zasługuje na szczere poparcie.

Krynica i Zdrojowiska wychodzą w sezonie kąpielowym. Znaczenie mają miejscowo-czasowe.

Przegląd postępów nauk lekarskich wydawany przez dra Girsztowta. Publikacja zdaniem naszem zupełnie w wykonaniu chybiona. Podaje prawie wszystko z drugiéj ręki, z *Jahresberichtów* Virchowa i Schmidta. Czytający po niemiecku, mają to samo *rok* wcześniéj w przytoczonych dziełach. Gdyby zamiast pisma w tak rozległym zakresie, którego *dobra* redakcja przy dotychczasowych warunkach piśmiennictwa naszego jest jeszcze niemożliwą, redaktor obmyślił i wprowadził w wykonanie *rocznik* z postępów medycyny w Polsce, rzecz byłaby łatwiejsza w wykonaniu, a nierównie więcéj pożyteczna. Rocznik po ubiegłym roku podawałby polską bibljografję lekarską, a specjaliści podzieliwszy się działami, streściliby wszystko co się bezładnie i rozwlekle po czasopismach drukowało. Rocznik taki należałoby jednocześnie tłumaczyć na język niemiecki i posyłać celem odpowiedniego zużytkowania, do redakcji wymienionych powyżéj *Jahresberichtów.* Tym sposobem dowiedzianoby się i za granicami kraju co u nas na polu naukowem się dzieje i nie mielibyśmy powodu narzekać, że niemcy nic o nas nie wiedzą ani piszą. Dotąd wprawdzie nie zdołamy im zaimponować naszą samodzielną pracą, ale do zakomunikowania znalazłoby się zawsze niemało.

Wydawany przez tegoż redaktora *Kalendarz lekarski*, jest tylko dowodem, że nad siły nikt nie wydoła. Redakcja kalendarza od początku samego, nad wyraz niedbała. Dość powiedzieć, że adresy

lekarzy niektórych jeszcze są takie jak przed pięciu laty były istotnie. Nie ma w kalendarzu nawet spisu naszych zakładów leczniczych prywatnych, nie ma wiadomości o fabrykach środków pomocniczych, o bandażystach. Grubość kalendarza utrudnia noszenie go jako podręcznéj książeczki do notatek.

Do dzieł wchodzących w skład „Bibljoteki umiejętności lekarskich" a ukończonych w roku 1873, należą:

Dr. Zieleniewski „Rys balneologji powszechnéj." Jest to dokładnie opracowana część szczegółowa obszernéj dziś nauki o kąpielach i wodach mineralnych. Zaletą jéj uwzględnienie stosunków miejscowych. Autor znany zaszczytnie z prac na tem polu.

Dr. Vogel, „Nauka o chorobach dzieci." Przekład z dopełnieniami dra Sommera. Wartość dzieła uznana, przekład ze znajomością rzeczy dokonany.

Dr. Reder, „Nauka o chorobach wenerycznych." Przekład dra A. Kurcjusza. Jeden z najlepiéj, najczystszym językiem dokonanych przekładów lekarskich, w ciągu ostatnich paru lat.

Po za obrębem „Bibljoteki" z prac oryginalnych wyszły:

Dr. Lutostański, „Hygjena zastosowana do potrzeb życia osobniczego i społecznego." Zeszyt 1 stanowiący jednę czwartą całości. Najgoręcéj polecamy to dzieło nietylko lekarzom ale w ogóle ukształconéj publiczności. I treść i forma mało do życzenia pozostawiają. Tylko na układ przedmiotu trudno nam się zgodzić, nie tu jednak miejsce do motywowania naszego w tym względzie zdania.

Tegoż autora: „*Działanie i użycie kumysu.*" Monografja wyczerpująca wszystko co o kumysie pisano, wzbogacona samodzielnemi studjami, służyć może za wzór prac tego rodzaju.

Dr. Blumenstock, „Fortunato Fedeli." Studjum sądowo-lekarskie i historyczne. Monografja napisana z wielką erudycją i zmysłem krytycznym. Mimo specjalnéj treści czyta się z przyjemnością, jak i wszelkie prace tegoż autora.

Dr. Bieńkiewicz, „Kwestja najważniejsza." Porusza w niéj autor istotnie ważną, choć może nie najważniejszą jak chce mieć, kwestję społecznego stanowiska lekarzy i stosunku ich do publiczności. Obraz często jaskrawo kreślony, aż nadto jednak prawdziwy. O ile samo poruszenie téj mętnéj kwestji stanowi zasługę autora, o tyle środki jakiemi dąży do rozwiązania nie wytrzymują krytyki. Nie obliczył się widać autor

z warunkami wśród jakich obecnie żyjemy. Urządzenie służby lekarskiéj w państwie, kiedyś, kiedyś może, podobnem będzie do tego, jakiem autor je mieć chce. Na dziś jednak nie znajdziemy w téj książce wskazówek, jakim sposobem powoli, wspólnemi siłami lekarzy i publiczności polepszać można dzisiejsze stosunki.

Dr. Hering, „O stosunku gruźlicy i suchot płucnych do zapalenia.“ Praca specjalna wysokiéj naukowéj wartości, nagrodzona przez Towarzystwo lekarskie nagrodą imienia dr. Helbicha. Ukazała się jednocześnie w niemieckim przekładzie, u Hirschwalda w Berlinie.

Dr. Mieczkowski, „Ciechocinek i t. d.“ Opis solanki ciechocińskiéj dosyć starannie ułożony. Najsłabszą częścią pracy są własne obserwacje autora nad chorymi. Uleczenie np. wady sercowéj przy pomocy wód ciechocińskich, nie wytrzymuje krytyki najmniejszéj.

Dr. Żuliński, „O obecnym stanie fizjologji i jéj przyszłości.“ W kilku broszurach ogłoszonych w ciągu ostatnich lat, autor chce koniecznie pogodzić nietylko metafizykę, ale nieomal i teologję z medycyną. Trudne to zadanie—żądając zwłaszcza zbyt wielkich ustępstw od fizjologów.

Z przekładów ogłoszonych w r. 1873 wymieniamy: *Dr. Emmert*. „Wykład chirurgji szczegółowéj.“ Tom 2. Zapełnia ważny brak w piśmiennictwie lekarskiem polskiem, które nie posiada żadnego obszerniejszego wykładu chirurgji. Liczne a ładne drzeworyty objaśniają dzieło. Przekład w ogóle staranny.

Dr. Vierordt, „Embrjologja.“ Spolszczył dr. Neufeldt. Podobnie jak dzieło poprzednie zapełnia dotkliwy brak. Przekład staranny. Drzeworyty dobre.

Dr. Łukowski, Rudnicki, Jerzykowski i Janiszewski, wydali kilka niewielkich przekładów lub prac oryginalnych mniejszego znaczenia.

Na polu *hygjeny*, *djetetyki* i *medycyny popularnéj*, zanotować nam przychodzi kilka prac nader cennych.

Pomijając tu „Hygjenę ogólną“ dra *Lutostańskiego*, o któréj wspomnieliśmy wyżéj, na pierwszem miejscu w tym szeregu, stawiamy dziełko *dra Kosmowskiego*, pod napisem: „Rys hygjeny dzieci w pierwszych latach ich życia.“ Opracowane ono wedle najnowszego stanu nauki. Zaleca się naukowym, a mimo to prawdziwie przystępnym wykładem, praktycznością, uwzględnieniem miejscowych stosunków, wreszcie poprawną formą. Wydanie bardzo staranne. Najgoręcéj polecamy tę książkę wszystkim matkom, którym téż autor swą pracę przypisał.

Bednar Al., „Djetetyka dziecięca.“ Odznacza się przystępnością ceny. Przekład, a zwłaszcza korekta może sama, wiele pozostawiają do życzenia.

Bock, „Człowiek w stanie zdrowia i choroby.“ Przełożył J. Rosenthal. W r. 1873 ukończonym został przekład ten wychodzący zeszytami. Kto chce się przekonać jakiemi bohomazami darzyć nas jeszcze mogą litografje warszawskie, niech obejrzy tablice do tego dzieła dołączone, a mające przedstawiać budowę ciała ludzkiego. Zdaniem naszem, wszelka popularna anatomja i fizjologja opatrzoną być musi w niezmiernie wyraźne, a najlepiéj kolorowane ryciny. Kto nie miał sposobności badania budowy ciała ludzkiego na trupie, a dla takich właśnie czytelników popularne książki są przeznaczone, temu potrzeba zrozumiałych rysunków i to dostatecznéj ich ilości. Inaczéj nie pojmie on powikłanéj budowy organów. Kto ciekaw takich wzorowych rysunków niech przejrzy np. dzieło *Reklam'a*, Der Leib des Menscher, a przekona się, że nawet budowę organów zmysłowych na rysunku zrozumieć można.

Bock, „O pielęgnowaniu cielesnego i umysłowego zdrowia młodzieży szkolnéj,“ tłumaczył Rudnicki. Rzecz pouczająca, warta odczytania przez ojców i pedagogów.

Kowalski, „Medycyna dla nielekarzy.“ Biorąc tę książkę do ręki z uprzedzeniem, jakie nam podobne tytuły książek dyktują, najczęściéj słusznie, zostaliśmy najprzyjemniéj zawiedzeni. Tyle tam medycyny, ile jéj każdy nie będący lekarzem znać istotnie powinien. Jest to poradnik przydatny zwłaszcza na wsiach pod nieobecność lekarza.

Popularne dziełko dra *Bergera* „O skutkach samogwałtu,“ pomnożyło liczbę ramot niezdarnych, pisanych bez znajomości rzeczy i języka, jakich już kilka z dawnych lat posiadamy (*Tissot*, *Rosenblum*). Kompilacja nie wiadomo dla kogo, dla młodzieży czy dla opiekunów przzzeznaczona.

Dr. Bartsch, „Przewodnik lekarski w chorobach wenerycznych.“ Książki téj dotąd nie mieliśmy w ręku i zdania o niéj wyrzec nie umiemy.

Artykuły treści hygjenicznéj pojawiały się w ubiegłym roku nieco rzadziéj w porównaniu z latami poprzedniemi. Spotykamy tu zawsze imiona drów Szokalskiego, Łukaszewicza, Kosmowskiego, Chomentowskiego i Dobrskiego. Na uwagę zasługują wyborne artykuły

dra Pląskowskiego w „Encyklopedji rolnictwa,“ czerpane z działu medycyny i hygjeny. Do takich liczymy w pierwszym tomie: Apteczka domowa, Chleb i t. d.

Z tego krótkiego przeglądu przekonać się jednak można, że literatura lekarska rozwija się u nas wcale poważnie. Prawda, dotąd w ogólnéj produkcji tłumaczenia zajmują przeważne miejsca i tak być musi jeszcze długie lata. Brak nam było we wszytkich gałęziach medycyny podręczników i monografji, które przedewszystkiem przyswajać należy. Nie czas jeszcze żniwo odbywać na polu, gdzie orka dopiero i siejba. A i piszących jeszcze nie tak wielu. Większa część sił młodych lekarzy zdolnych do samodzielnéj pracy, zużywa się jeszcze w kierunku tłumaczeń. Owocne to dla innych, zabójcze trochę dla nich. Tłumaczenia te jednak dają chleb jaki taki, a pracom oryginalnym, zakreślonym z rozleglejszym planem, mało kto z pomiędzy młodych lekarzy, ze względów materjalnych oddać się może. Nie tu miejsce rozwijać bliższe momenty téj walki o zewnętrzne warunki bytu, jaką toczy tak dobrze lekarska jak i inna naukowa młodzież. Walka ta ma i mieć będzie bezpośredni wpływ na całą literacką produkcję. Mimo ciasnych warunków w jakich żyją po większéj części piszący, smutniéj nam patrzéć na tych, którzy prawie od szkolnéj ławki *unguibus et rostro* jeżeli trzeba, torują sobie drogę jedynie do chlebodajnéj praktyki. Tacy, nawet przy zdolnościach niepospolitych, najczęściéj przez całe życie nic dla piśmiennictwa nie zrobią. Z ich olbrzymiéj działalności praktycznéj, nie ma dla następców spuścizny umysłowéj.

W ogólnym ruchu piśmienniczym lekarskim, prawdziwą dla nas pociechę dwa zwłaszcza stanowią fakty. Pierwszym jest, że wydawnictwa medyczne potrafiły stanąć niezależnie od księgarzy, którzy niewiadomo kiedy ośmieliliby się ryzykować swe okrągłe kapitały na wydawnictwa naukowe. Cechy téj emancypacji od wpływu księgarskiego, noszą dzisiaj na sobie prawie wszystkie wychodzące książki naukowe. Pierwszą, najtrudniejszą drogę, torowała sobie i im medycyna, wyprzedzić nie dała się dotąd u nas żadnéj gałęzi naukowego piśmiennictwa, a i nie łatwo dorównać jéj przyjdzie.

Drugim pocieszającym faktem, jest wzmożenie się pism treści hygjenicznéj. Owoc zupełny społecznéj zaiste doniosłości, wtedy one dopiero wydadzą, gdy po zadosyć uczynieniu potrzebom hygjeny osobniczéj, zajmą się i publiczną, gdy na gruncie przez nie przygoto-

wanym, powstaną z czasem towarzystwa hygjeny publicznéj, od których może jedynie, w dalekiéj przyszłości, oczekiwać nam przychodzi istotnego polepszenia zdrowia mas, ztąd i pomyślności narodu.

Nauki społeczne.

Rok ubiegły, podobnie jak lata poprzednie, nie przedstawia obfitych plonów na niwie nauk społecznych.

Zaczynamy od przeglądu książek, które nie mogą być zaliczone do żadnéj z grup specjalnych działu społecznego: wkraczają one bowiem zarówno do dziedziny prawa, jak i ekonomji politycznéj, a poniekąd też potrącają i o etykę społeczną. Mówimy tu o pracach poświęconych *sprawie niewieściéj*.

Prąd tegoczesny, który wywołał gorące zajęcie się sprawą tą na Zachodzie, począł przenikać i do nas w czasach ostatnich. Dowodzą tego liczne artykuły w piśmiennictwie perjodycznem, wygłaszane prelekcje publiczne, wreszcie broszury i dzieła kwestji téj poświęcone. Rok miniony, tak ubogi w objawy ruchu umysłowego na polu nauk społecznych, przyniósł piśmiennictwu naszemu aż trzy pokaźne prace dotyczące sprawy kobiecéj.

Zasługuje szczególniéj na uwagę dzieło p. *Prądzyńskiego*, traktujące „O prawach kobiety,“ dzieło, które mogłoby być ozdobą każdego piśmiennictwa. Oto zarys treści téj cennéj książki: Na czele jéj spotykamy przedewszystkiem rozbiór pytania: jak i dla czego stawia się żadanie równouprawnienia kobiet? Tu autor stara się wykazać szkodliwość ograniczeń, jakiemi dotychczas krępowano niewiastę, domaga się zniesienia ich i rozszerzenia zakresu działalności kobiecéj. W rozdziale II kreśli p. Prądzyński krótki rys dziejów kobiety, nie we wszystkich wprawdzie szczegółach wierny i dokładny, zajmujący jednak i niepozbawiony wielu trafnych, szczególniéj w historji niewiasty rzymskiéj—poglądów. Rozdział III traktuje o ekonomicznem wyzwoleniu niewiast. Autor dobitnie wykazuje, ile zyskałoby społeczeństwo, przez zastosowanie do kobiety

zasady swobody pracy i podniesienia niewieściego wykształcenia. Rozdział ten, opracowany bardzo gruntownie, jest ozdobą książki p. Pr. W rozdziale IV domaga się autor rozszerzenia praw kobiety w sferze działalności publicznéj; żąda więc przypuszczenia jéj do urzędów, nadania jéj prawa wyborczego i t. d. Rozdział następny poświęcony jest rozbiorowi stanowiska rodzinnego kobiety. Tu stara się autor wskazać wyższość wychowania domowego nad publicznem, zaleca szkoły mieszane, wskazuje obowiązki żony i przekonywa, że społeczne i ekonomiczne wyzwolenie niewiasty bynajmniéj nie zakłóci porządku rodzinnego. Szósty wreszcie rozdział zawiera uwagi o stanowisku rodzinnem mężczyzny i stara się wykazać skutki moralne, jakie wywołuje w obyczajach męzkich ogołocenie uczucia miłości z wyższego kierownictwa obowiązku. W zakończeniu streszcza autor wypowiedziane w książce prawdy i postulaty. Całość dzieła p. Prądzyńskiego robi wrażenie pracy wielce sumiennéj i gruntownéj. Zaleca ją i treść bogata i stanowisko postępowe autora i forma wyborna. Można téż bez wahania książkę p. Pr. zaliczyć do najwybitniejszych pojawów piśmienniczych roku ubiegłego.

Blizko pokrewna osnową i kierunkiem z pracą powyżéj dotkniętą, jest książka p. *Elizy Orzeszko*, p. t. „Kilka słów o kobietach.“ Nie jest to jednak traktat tak wszechstronny i skończony jak praca p. Prądzyńskiego; znajdujemy tu tylko zręcznie spleciony szereg luźnych poglądów, wskazówek i rad, opartych na gruntownéj znajomości życia naszego, a wysnutych z najnowszych pojęć o potrzebach, prawach i zadaniach kobiety. Poważne to i brzemienne podniosłemi myślami studjum, dzięki swéj formie wdzięcznéj i przystępnéj, czyta się łatwo i z zajęciem. Wszystkim co czuć i myśléć umieją, gorąco polecamy tę sympatyczną i pożyteczną książkę p. Orzeszkowéj.

Do tejże, co powyższe dwie prace kategorji, należy również wydana przez redakcję „Przeglądu tygodniowego“ drobna książeczka *bezimiennéj* autorki, zatytułowana „Pod sekretem — wycieczka w świat kobiety.“ Jest to lekka, miła i pełna życia pogawędka, na temat potrzeby i zmian w wychowaniu i obyczajach kobiet, na tle naszych stosunków osnuta. Pełno tu trzeźwych myśli, trafnych spostrzeżeń i rad zdrowych, ujętych w lekką formę szkiców głównych faz życia niewieściego, od kolebki do grobu.

Przechodząc do specjalnych grup niniejszego działu, zwracamy się przedewszystkiem do książek *prawnych*:

Faktem najważniejszym, jaki tu zaznaczyć wypada, jest powstanie w r. z. wydawnictwa dwutygodniowego p. t. „Bibljoteka umiejętności prawnych," które postawiło sobie za zadanie dostarczyć piśmiennictwu polskiemu podręczników i monografij, niezbędnych dla prawników. W ciągu roku ubiegłego „Bibljoteka" wydała kilka rzeczy cennych oryginalnych i tłumaczonych. Do pierwszych należy: 1) broszura zasłużonego pracownika na niwie prawa polskiego *Walentego Dutkiewicza*, obejmująca wszechstronny i gruntowny rozbiór krytyczny „Prawa prywatnego polskiego," napisanego przez prof. Burzyńskiego; i 2) „Przepisy o hipotekach" wyłożone przez *Ksawerego Józefowicza*, które szczególniéj dla praktyków naszych są pożądanym nabytkiem. Z przekładów wydała „Bibljoteka:" 1) tom I „Wykładu postępowania karnego niemieckiego" *H. A. Zachariae'go*, 2) tom I komentarza do kodeksu cywilnego *Delsola*, i 3) początek rozprawy *W. Spasowicza* „Prawa autorskie i kontrefakcja." Ważném szczególniéj jest wydanie podręcznika Zachariae'go, nie posiadaliśmy bowiem dotychczas żadnego dzieła teoretycznego do procedury kryminalnéj. Język przekładów czysty, a całe w ogóle wydawnictwo prowadzone jest bardzo starannie. Inicjatywa i urzeczywistnienie tego ważnego dla nauki i języka przedsięwzięcia, należy się kółku młodzieży, wychowańców b. Szkoły głównéj, którzy mimo niezbyt świetnego powodzenia „Bibljoteki," wytrwale stoją u jéj steru.

Wydział prawa i administracji w Uniwersytecie Jagiellońskim wydał podobnie jak w r. z. i obecnie swój „Pamiętnik." Przedstawia on się bardzo pokaźnie. Oprócz zwykłych wiadomości uniwersyteckich, zawiera cztery rozprawy naukowe. Pierwsza z nich *D-ra Fryderyka Zolla*, traktuje „O wykładach prawa rzymskiego i obowiązującego prawa cywilnego w uniwersytetach austrjackich." Autor mając głównie na względzie wydziały prawnicze austrjackie, stara się określić stosunek pomiędzy prawem rzymskiem i prawem cywilnem i wskazać granice, jakie wykładający jedno i drugie oznaczyć sobie powinien. Treścią drugiéj pracy jest „Kredyt jako czynnik ekonomicznego, etycznego, społecznego i politycznego rozwoju społeczeństw," a autorem jéj *Dr. Mieczysław Bochenek*. Trzecia rozprawa, napisana przez *D-ra L. Blumenstoka*, należy do dziedziny medycyny sądowej. Jest to gruntowne bardzo studjum o Fortunacie Fedellim, pierwszym autorze sądowo-lekarskim. Największą jednak wartość dla niniejszego działu, ma czwarta z rzędu praca pomieszczona w „Pamiętniku" —„O ustawodaw-

stwie nieszawskiem" przez *D-ra Michała Bobrzyńskiego*. Ustawodawstwo nieszawskie Kazimierza Jagiellończyka jest bardzo wybitnym pomnikiem w dziejach prawa polskiego, dotąd jednak nie spożytkowano ważności tego prawodawczego zabytku. P. Bobrzyński daje przegląd krytyczny t. zw. statutów nieszawskich, mozolne zestawienie tekstów czterech dzielnicowych nieszawsko-radzymskich z 1454 statutów, oraz statutu powszechnego z 1496, wreszcie pogląd historyczny na ustawodawstwo nieszawskie i w ogóle na władzę prawodawczą XIV i XV w. P. Bobrzyński od niedawna dał się poznać jako badacz prawa polskiego, wyznać jednak trzeba, że wystąpił odrazu z wielkim zasobem nauki. Dowodzi tego szczególniéj druga rozprawa jego pomieszczona w r. z. w „Niwie" a obecnie wydana osobno: „O dawnem prawie polskiem, jego nauce i umiejętnem badaniu." Zadaniem pracy téj jest wykazanie ważności studjów nad dawnem naszem prawem, rozpatrzenie krytyczne tego co zrobiono dotąd na polu jego umiejętnego badania i wytknięcie kierunków, w jakich dziś nad poznaniem prawa polskiego pracować należy. Powyższe dwie rozprawy wymownie świadczą, że nauka nasza pozyskała w p. Bobrzyńskim poważnego badacza i znawcę dawnego prawa i dziejów, piśmiennictwo zaś wielce utalentowanego pisarza.

Do studjów dawnego prawa polskiego należy broszurka p. *Romualda Hubego* (odbitka z „Biblioteki warszawskiéj") podająca treść i rozbiór „Kilku aktów oryginalnych sądowych z wieku XIV i XV." Nietylko materjał zebrany i ogłoszony (z podobiznami) przez p. Hubego, ale i uwagi nad nim tego uczonego i niezmordowanego badacza, stanowią cenny przyczynek do historji dawnego postępowania sądowego.

Instytucja dzierżawy doczekała się w r. z. aż dwu naraz monografij: jedna napisana przez p. *Mejera Kazimierza* traktuje „O dzierżawie wieczystéj," druga, skreślona przez p. *Święcickiego Jana* „O dzierżawach wiejskich pod względem gospodarczo-społecznym i prawnym." Praca p. Mejera ma charakter więcéj naukowy, p. Święcickiego informacyjny praktyczny. P. Mejer zajmuje się wyjaśnieniem ogólnego pojęcia własności zupełnéj i niezupełnéj, daléj przechodzi historję emfiteuzy i dzierżawy wieczystéj, w końcu zaś wykłada przepisy odnoszące się do tego przedmiotu we Francji i u nas, przyczem nasze prawodawstwo rozbiera szczegółowo.—P. Święcicki zastanawia się przedewszystkiem nad istotą dzierżaw, mówi daléj o systematach dzierżawnych,

czynszach i inwentarzach i wreszcie rozbiera kwestję: kto ponosi klęski losowe. Obie rozprawy opracowane starannie.

Z dziedziny prawa cywilnego oprócz dwóch powyższych mamy jeszcze do zaznaczenia dwie prace jednego autora, p. *Adama Niemirowskiego*, z których jedna traktuje „O aktach urzędowych i z podpisem prywatnym“, druga „O prawach rejentów.“ W obu jednakie zalety i wady: rzecz wyłożona porównawczo, ze znajomością przedmiotu i erudycją, stylem jednak ciężkim i zaniedbanym.

Oprócz przekładu podręcznika Zachariae'go, nie spotykamy pośród spisu książek prawnych z r. z. ani jednéj należącéj do sfery prawa karnego. W ogóle rok przeszły uboższy jest w dzieła prawne od swych poprzedników. Gdyby nie rzeczy wydane w „Bibljotece umiejętności prawnych“ i gdyby nie kilka odbitek, suma produkcji naukowéj prawniczéj roku ubiegłego zredukowałaby się prawie do zera! Smutne to świadectwo o naukowéj działalności naszych kapłanów Temidy. Jedynemi żywszemi objawami ruchu umysłowego na niwie prawniczéj, jest zaznaczone już wyżéj pojawienie się „Bibljoteki umiejętności prawnych“ oraz powstanie z d. 1 kwietnia r. z. czasopisma tygodniowego p. t. „Gazeta sądowa“ warszawska. Pojawienie się czasopisma tego odpowiedziało widać naglącéj potrzebie ogółu, od początku bowiem istnienia swego cieszy się „Gazeta“ należytem powodzeniem. Podjąwszy misję służenia zarówno prawnikom jak i ogółowi społeczeństwa, spełnia „Gazeta sądowa“ oba te zadania bardzo sumiennie. Dla ogółu jest szczególniéj interesującym dział procesów kryminalnych, odzwierciadlający ujemne strony naszego życia społecznego. Za niemałą zasługę redakcji „Gazety sądowéj“ poczytać należy to, że obok ludzi znanych z nauki, zdołała wciągnąć do współpracownictwa takie żywioły jak komornicy, wójci gmin, pisarze gminni i t. p. Ujemną stroną wyszłych do końca 1873 r. numerów „Gazety“ było zaniedbanie niektórych niezbędnych działów, jak medycyna sądowa, psychiatrja; obok tego potrzeba krytyki dzieł wychodzących, za mało była uwzględnianą. „Przegląd sądowy“ przestał wychodzić.

Nieco bogatszy jest poczet zeszłoroczny książek ekonomicznych:

Przedewszystkiem zaznaczamy ukazanie się kilku podręczników, oryginalnych i tłumaczonych. Z pośród nich najważniej przedstawia się „Wykład ekonomji społecznéj“ *D-ra Leona Bilińskiego*. Stanowcze zdanie o dziele tem wydać będzie można dopiero po ukazaniu się całości; z wyszłego wszakże t. I można już wnosić, że „Wykład“ p. Bilińskie-

go należeć będzie do cennych nabytków naszego ekonomicznego piśmiennictwa, i że nie małą odda usługę, pragnącym obeznać się z teorją gospodarstwa społecznego. Autor przeznaczył swe dzieło przeważnie dla młodzieży uniwersyteckiéj. W układzie opiera się głównie na dziele Steina »Lehrbuch der Volkswirtschaft,“ w wykładzie zaś samym na najnowszych wynikach nauki. Tom wydany zawiera w sobie fizjologję gospodarstwa i naukę o stosunkach między gospodarstwami indywidualnemi pośród gospodarstwa społecznego. Inaczéj przedstawiają się „Zarysy ekenomji politycznéj“ p. *Mitelstaedta Jana*, odbite z „Bibljoteki rolniczéj.“ Dziełko to wyszło w r. 1859, a obecnie bez zmiany przedrukowane zostało, gdyż jak twierdzi autor: „zasady wypowiedziane w 1859 roku i dziś stoją w całéj mocy.“ Autor lekceważy sobie prawdy zdobyte na polu ekonomicznem przez naukę, uważając, że dość miéć zdrowy rozsądek i być dobrym katolikiem, aby rozumiéć zasady ekonomji. Ztąd téż książka p. Mittelstaedta pozbawiona jest wszelkiéj wartości naukowéj i nie pojmujemy celu obecnego jéj przedruku. Do oryginalnych podręczników należy książka p. *Zarańskiego* „Wykład zasad ekonomji społecznéj, zastosowany do potrzeb wychowania narodowego,“ bardzo przystępnie skreślona.

Z przekładów zaznaczamy dzieło *Storcha* i podręcznik *Maurycego Blocka*, przeznaczony dla młodzieży. P. Święcicki przełożeniem dziełka Blocka dobrze zasłużył się sprawie popularyzowania u nas zasad nauki gospodarstwa społecznego, jest to bowiem podręcznik ułożony w formie dyalogów, w których w bardzo przystępny sposób wyłożone są najważniejsze pojęcia i prawdy ekonomiczne.

P. Jan Jeleński, gorliwy pracownik na polu propagandy ekonomicznego rozwoju kraju, wydał w roku ubiegłym dwie broszury, z których jedna traktuje kwestję „Pomocy własnéj klas niezamożnych,“ druga zajmuje się sprawą żydowską („O skierowaniu żydów ku pracy w rolnictwie“). W pierwszéj pracy autor dowodzi potrzeby zespolenia się klas niezamożnych, celem zdobycia sobie dobrobytu i wyswobodzenia się od wyzyskiwania, w konkluzji zaś stawia projekt „spółki przemysłowo-handlowéj.“ W drugiéj broszurze p. Jeleński gorąco przemawia za potrzebą zniewolenia próżniaczych żywiołów żydowskiego społeczeństwa do pracy na roli. Obie rozprawki p. J. natchnięte są najlepszą myślą i najszlachetniejszemi zamiarami, zawarte w nich jednak projekty zaliczone być muszą do rzędu marzeń, których urzeczywistnienie jest jeszcze bardzo odległe.

Na pewniejszym gruncie stanął p. *Korabicz* w broszurze swéj „O służebnościach,“ jakkolwiek nie na wszystkie poglądy jego zgodzić się można. Razi ona szczególniéj pesymizmem i niewłaściwemi wycieczkami przeciw niektórym trzeźwym poglądom na sprawy naszego rolnictwa. Pomimo to, praca p. Korabicza jest bardzo pożytecznym nabytkiem; nacechowana jest ona znajomością spraw i rzeczy, przedstawia kwestję jasno i stara się wynaleźć środki do jéj załatwienia. Przykłady z życia, któremi się posługuje w swych dowodzeniach autor, są bardzo przekonywające. Polecamy téż broszurę p. Korabicza wszystkim, kogo sprawy kraju bliżéj obchodzą. Niemniéj godne polecenia są również dwie broszury, traktujące o kwestji ubezpieczeń. Jedna z nich napisana przez p. *Bronisława Mayzla* zawiera „Wykład zasad wynagradzania szkód pożarem zrządzonych.“ Rozbiera w niéj autor szczegółowo pytanie: od jakiéj chwili towarzystwo staje się odpowiedzialnem względem ubezpieczonego, daléj mówi o kończeniu się ubezpieczenia i wreszcie podaje pojedyncze zasady wynagradzania szkód. Uwagi p. Majzla są bardzo trafne i mają wielką wartość praktyczną.

Druga broszura w sprawie asekuracji, mieści w sobie „Krytyczny rozbiór operacyj warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia,“ a autorem jéj jest p. *Nikodem Świerczkowski*. Rozbiór ten, na faktach bardzo wiarogodnych oparty, smutne rzuca światło na działalność warszawskiego towarzystwa. Każdy też, kto ma zamiar ubezpieczyć się w rzeczonem towarzystwie, winien odczytać ciekawą pracę p. Świerczkowskiego.

Do ekonomicznych prac zaliczyć téż należy wydaną we Lwowie rozprawę p. *Tadeusza Romanowicza*, p. t. „Środki podniesienia przemysłu w kraju.“ Autor skreślił swe rady na żądanie izby przemysłowo-handlowéj galicyjskiéj. Zdaniem p. Romanowicza, Galicja potrzebuje większéj ilości szkół realnych, przemysłowych i rękodzielniczych, muzeów przemysłowych, wprowadzenia systemu tantjemowego i stopniowego przypuszczenia pomocników do współwłasności fabryk, lub tworzenia pracowni spółkowych, zakładania stowarzyszeń zaliczkowych, materjałowych i produkcyjnych i t. d. Praca p. R. nacechowana jest dokładną znajomością potrzeb Galicji i trzeźwym poglądem na jéj sprawy.

P. *Roman Szymański*, redaktor „Orędownika,“ wydrukował odczyt swój p. t. „Pracą i oświatą,“ miany w uroczystość 25-letniego ju-

bileuszu Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu. Opowiada w nim autor dzieje tego najstarszego wiekiem i zasługą stowarzyszenia w Ks. Poznańskiem, rozbiera różne fazy jego działalności, przedstawia rozwój obecny i zachęca do równie czynnych usiłowań na drodze pracy spółecznéj.

Dla pełności poglądu wspominamy o rozprawie p. *Witolda Załęskiego* „O stowarzyszeniach“ pomieszczonéj w „Ekonomiście,“ a obecnie osobno odbitéj, — o studjum p. *M. Limanowskiego*: „O dwóch komunistach“ Tomaszu Morusie i Campanelli — wreszcie o popularnych książeczkach wydawanych przez p. Makowieckiego, Orgelbrandów i redakcję „Przeglądu tygodniowego.“

Na zakończenie przeglądu grupy wydawnictw ekonomicznych należy się kilka słów jedynemu u nas czasopismu, poświęconemu sprawom gospodarstwa spółecznego. „Ekonomista“ jak lat poprzednich tak i w roku ubiegłym, prowadzony umiejętnie przez p. Wiktora Sommera, nie hołdując żadnéj ani literackiéj, ani finansowéj koterji, nie mając nigdy w działalności swéj na widoku zakulisowych względów, z powagą a bezstronnością i znajomością rzeczy spełniał podjęte zadanie. — Z artykułów ważniejszych godne są zaznaczenia prace: p. *Rembowskiego* („O gminie“), prof. *Miklaszewskiego* („O towarzystwie osad rolnych“), p. *Majzla* („O ubezpieczeniach“), W. Załęskiego (Statystyka przemysłu) i w. i. Czasopismo z takim programem i tak redagowane jak „Ekonomista“ powinnoby, zdaje się, interesować cały wykształcony ogół kraju, — ogół garnący się od niejakiego czasu do postępu zarówno umysłowego jak i ekonomicznego. Tymczasem w kraju mało kto wie o „Ekonomiście.“ Trudno odgadnąć przyczynę tego faktu; szczególniéj dziwnem jest, że rzeczone czasopismo tak mało uznania i poparcia znajduje pośród ziemian, dla których przecież kwestje traktowane przez „Ekonomistę“ obojętnemi być nie powinny. A jednak tak jest; — redakcja „Ekonomisty“ w wydanéj na nowy rok odezwie wyraźnie wypowiada, iż walczy z niepowodzeniem i że rok 1874 będzie dla niéj ostatnim rokiem wysiłków, jeżeli ogół nie zechce przyłożyć ręki do ocalenia pisma od upadku. Nie chcemy posądzać ogółu naszego o świadomą obojętność dla losów jedynego u nas czasopisma ekonomicznego, wolimy przypuszczać, że cicha działalność jego zbyt mało znaną jest w kraju. Dla tego żywimy pewną otuchę, że podniesiony przez całą prawie prasę warszawską głos w sprawie podtrzymania istnienia „Ekonomisty“ zwróci uwagę myślących obywateli

na to pożyteczne i godne ze wszech miar poparcia czasopismo. Upadek tego jedynie u nas ekonomicznego organu, byłby smutnem świadectwem o naszym poziomie umysłowym, zwłaszcza w obec utrzymywania się wielu błahych i bezużytecznych wydawnictw. Szczerze też pragnąć należy, aby zacne usiłowania redakcji „Ekonomisty“ pomyślniejszym w r. 1874 niż dotychczas uwieńczone zostały skutkiem.

Piśmiennictwo poświęcone naukom państwowym bardzo ubogo jest reprezentowane w spisach bibljograficznych z roku ubiegłego: Rozprawa p. *Rembowskiego* „O gminie“ i dwie broszury prof. *Oczapowskiego*, — oto wszystko co spotykamy w téj grupie działu nauk społecznych.

Monografja gminy napisana przez dra Aleksandra Rembowskiego, drukowana częściowo w „Ekonomiście“ z roku 1872 i 1873, wyszła obecnie w osobnem odbiciu. Jest to gruntowna, sumienna i na nowszych rezultatach nauki oparta praca. Układ książki téj jest następujący: Określiwszy istotę gminy w ogóle, a gminy miejscowéj i administracyjnéj w szczególności, rozbiera autor formy społeczne gminy, przechodzi rozwój jéj historyczny i kończy wykładem stosunku gminy do państwa. W zarysie historycznym kreśli autor ogólny obraz rozwoju gminy miejskiéj i wiejskiéj w Rzymie, wiekach średnich i nowszych, a następnie szczegółowo przechodzi dzieje samorządu gminnego w Anglji i historję gminy wiejskiéj i miejskiéj w dawnéj Polsce. W rozdziale ostatnim, traktującym o stosunku gminy do państwa, mieści się wykład zakresu samorządu gminnego, zarządu majątkiem gminy, organizacji gminnéj i nadzoru państwowego. Poglądy teoretyczne na instytucje gminne opiera autor na porównawczem zestawieniu prawodawstw Anglji, Francji, Niemiec i naszego z r. 1864, powołując się przytem na najpoważniejsze dzieła dotyczące tego przedmiotu. P. Rembowski aczkolwiek młody pracownik, złożył w swem studjum dowody rozległéj wiedzy w dziedzinie nauk państwowych i przysłużył się piśmiennictwu naszemu książką nader pożyteczną.

Rozprawa dra J. B. *Oczapowskiego* p. t. „Wpływ klimatu na państwo“ podobnie jak powyższa praca p. Rembowskiego, drukowaną była w „Ekonomiście;“ obecnie wyszła w Krakowie pomnożona uwagami i wstępem. Zawiera ona rozbiór ważniejszych teoryj o wpływie politycznym klimatu, jako siły normującéj stan urządzeń ludzkich w państwie. Jak wszystkie prace p. Oczapowskiego, tak i ta jest świadectwem głębokiéj erudycji autora, grzeszy jednak prawdziwie

niemiecką ciężkością i niejasnością wykładu. — Druga broszura *tegoż autora*, „Układ i metoda prawa politycznego i polityki ustroju,“ jest szematem do wykładów akademickich prawa państwowego, nie pozbawionym ważności ze względu na terminologję swojską, skrzętnie i częstokroć bardzo szczęśliwie przez szanownego profesora oznaczoną.

Takie są przybliżone rezultaty zeszłorocznego ruchu piśmienniczego u nas w dziale nauk społecznych. Najobfitszym plonem, jak widzieliśmy, cieszy się ekonomika społeczna, najuboższym — nauki państwowe; prawo stoi pośrodku. Stosunek ten nie zawsze jest jednakowy; w ogóle jednak cały dział niniejszy do bardziéj upośledzonych w literaturze naszéj należy.

L. M.

Historja.

Rok ubiegły zbogacił naszą niwę historyczną, kilku tłumaczeniami poważnych i rozgłośnych dzieł, oraz paru pracami oryginalnemi większéj doniosłości i wartości naukowéj. Mianowicie te ostatnie pokazują, że powoli poczynamy wychodzić ze staréj rutyny pisania historji, acz nie można jeszcze powiedzieć, żebyśmy z niéj zupełnie wyszli. Zawsze jeszcze mamy mozolne zbieranie faktów, szperanie w wyszukiwaniu miejsca, gdzie jaka księżniczka lub książę się urodził, z czego ani dzieje ani czytelnik skorzystać i nauczyć się wiele nie może. Z tém wszystkiém są już książki, jak powiadamy wskazujące, że budzić się w nas poczyna szerszy pogląd na dzieje, traktowanie takowych naukowo, pojawia się nawet nowa, oryginalna i wielką przyszłość mająca przed sobą metoda badania.

W przekładach widzimy także nowy kierunek. Z małym wyjątkiem tłumacze biorą się do dzieł opartych na pozytywnych podstawach. Jak pierwsze tak i drugie prace powoli trzebią z umysłów ogółu bujne chwasty, jakiemi porosła u nas historja, w któréj usiłowano dopatrywać się zawsze opatrznościowych celów i dróg.

Niniejszy przegląd dla ułatwienia podzielimy na trzy grupy. Do pierwszéj zaliczymy prace tyczące się dziejów powszechnych, do drugiéj rzeczy polskie, do trzeciéj wszelkiego rodzaju przekłady, monografje i traktaty.

W pierwszym dziale spotykamy się z tłumaczeniem rozgłośnego dzieła Fr. K. *Szlossera*, p. t. „Dzieje powszechne,“ przekład Włodzimierza Górskiego (Lwów, od tomu 1 do 4). Praca ta znaną jest ze swéj głośnéj sławy i żywo pisana. Dotąd oprócz Cezara Cantu i paru pomniejszych książek, nie mieliśmy historji powszechnéj w języku polskim tak obszernie traktowanéj. A że pierwsza odznacza się swoim ultra-religijnym kierunkiem, a ztąd jednostronna, nabytek więc jaki otrzymujemy w dziele Szlossera, jest nader dla nas cennym. Autor protestant, objektywnie patrzy na dzieje, nie unosi się choć pisze żywo i barwnie. Przekład w ogólności jest dobry, lubo nie bez usterek, które przecież giną w całości. Dotąd wyszło cztery tomy, zawierające w sobie dzieje starożytne.

Drugim szacownym dla nas nabytkiem są „Dzieje rozwoju umysłowego Europy“ *Drapera*, w przekładzie Tadeusza Korzona, (Warszawa u Orgelbranda). Drapera przedewszystkiém zajmuje strona umysłowa ludów i jéj rozwój. Jako przyrodnik z powołania, zastosował do dziejów metodę szczęśliwie używaną wnaukach przyrodniczych. Nie przypisuje on życia narodów jakimś wyższym celom, ale wprost powiada, że „zależą one od wpływów fizycznych, a te znów są wypadkową praw niezmiennych“ (str. 18), że życie pojedynczego człowieka jest doskonałym wzorem życia ludów i z téj zasady dzieli swą pracę na następujące okresy: 1) Wieku łatwowierności, 2) wieku badania, 3) wieku wiary, 4) wieku rozsądku i 5) wieku zgrzybiałości. W dwutomowem owem dziele bada szczegółowo rozwój umysłowości Europy we wszystkich tych pięciu fazach. Książka to ciekawa, napisana prześlicznie, zdrowo i bez mrzonek. Przekład w ogóle jest dobry.

W dziale rzeczy polskich, na szersze sprawozdanie zasługuje znakomita pod pewnym względem praca dra Tadeusza *Wojciechowskiego*, p. t „Chrobacja — rozbiór starożytności słowiańskich.“ (Kraków). Autor założył sobie zbadanie szczegółowe, tak pod względem instytucyj, form społecznych, jak i życia umysłowego, téj części kraju która w starożytności zwała się Chrobacją. Wolny od teologicznych mrzonek powiada wprost, że „przyroda tworzyła narody, ale że dzieła przyrody są bezwiedne, więc żaden naród nie ma dokładnéj wiadomości o swoim początku.“ Otóż idzie o zbadanie tego początku. Powiada, że ślady piśmienne, kroniki, dokumenty, jeśli są jakie, nie wystarczają w tém badaniu, owszem prowadzą na manowce, jak zaprowadziły Szajnochę, Bielowskiego i innych. Trzeba się na czém inném oprzeć. Zależy tu

wszystko od metody badania—tę metodę ma p. Wojciechowski. W swych studjach postanowił iść od rzeczy znanych do nieznanych. Metoda to prosta, a przecież nieużywana, mianowicie w zastosowaniu do historji. Przed nim próbował jéj tylko słynny podróżnik Jan Potocki, ale nie rozwinął i zarzucił. Panu Wojciechowskiemu należy się więc palma. W poszukiwaniach swoich, w tomie jaki dotąd wyszedł, bada stronę etnograficzną Chrobacji, wyszukuje odwieczne osady i wioski do dziś dnia istniejące i na zasadzie ich nazwisk stara się odtworzyć warunki społecznego życia Chrobacji. Skonstatował na téj podstawie epokę osiedlenia, sposób życia i warstwy społeczne. Pokazał przytém ogromną erudycję, niepospolitą dojrzałość i bystrość umysłu. Praca to głęboka, ściśle naukowa, wznosząca się na prawdziwe wyżyny badania historycznego. Treściwy i pozytywny umysł autora powstrzymuje go od tworzenia hipotez, poetyzowania, każdą rzecz popiera faktem, faktem rzetelnym, bo dziś jeszcze żyjącym. Szkoda, że język nieco szwankuje, mianowicie w niektórych wyrazach i zwrotach prawdziwie galicyjskich. Dotąd wyszedł jeden tom.

Drugą większych rozmiarów pracą, acz o całe niebo niższą od poprzedniéj, jest książka *J. I. Kraszewskiego*, p. t. „Polska w trzech rozbiorach,“ studjum do ducha i obyczajów i koniec XVIII wieku (Poznań u Żupańskiego). Dużo tu szczegółów, drobiazgów, rzeczy znanych i nieznanych, ale z tém wszystkiém ktoby nie znał zkądinąd téj chwili naszych dziejów, nie nauczyłby jéj się z Kraszewskiego. Całość nie związana z sobą, niekiedy pobieżna, zaprawiona idealnym i opatrznościowym na dzieje poglądem. Pomimo to, że autor miał wiele materjałów dotąd nieznanych, rzecz to ciekawa — że jednak p. Kraszewski lepszy powieściopisarz jak historyk, nie umiał skorzystać z bogatych zasobów jakie miał pod ręką. Praca to jeszcze nieskończona, mamy dopiero jedem tom.

„Stosunki stolicy apostolskiéj z Iwanem Groźnym,“ (Kraków) przez dra Wincentego *Zakrzewskiego*, autora reformacji w Polsce, należą do rzędu tych prac, które ktoś u nas nazwał szkieletem do dziejów, a nie samemi dziejami. Autor przedewszystkiém zbija twierdzenia niejakiego Józefa Fiedlera, który napisał monografję dotyczącą tego przedmiotu i na zasadzie mozolnie zebranych szczegółów przedstawia istotny obraz stosunków wyrażonych w tytule. Jest to po prostu kanwa dla historji, kamienie przygotowane do budowy wielkiego gmachu dziejo-

wego. Z tego stanowiska patrząc, praca to szacowna jako materjał — nic więcéj. Toż samo można powiedzieć o monografji ks. Józefa *Gackiego* p. t. „Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze.“ (Warszawa). Dużo tu szczegółów pracowicie zebranych.

Pan Karol *Hoffmann*, autor monografji z średniowiecznych dziejów Polski, wydał w Poznaniu jeszcze w r. 1872 książkę p. t. „O najdawniejszych grobowcach królów Polskich,“ ale że myśmy ją dopiero teraz w Warszawie otrzymali, więc wspominamy o niéj w zeszłorocznym przeglądzie. Autor opisuje wszystkie rozrzucone po kraju grobowce do czasów Władysława Hermana. Ważny to przyczynek do naszych dziejów, z tego powodu, że autor stanowczo zaprzecza autentyczności grobowca Bolesława Śmiałego w Ossjaku. Uważa go wprost za podrobiony, choć dowody jakie na to przytacza nie są zbyt przekonywające, i co się tyczy owego konia na płycie wyrzeźbionego wcale co innego sądzić należy. Koń w słowiańszczyznie miał mitologiczne znaczenie, jak o tem obecnie mówi pan P. *Swieżawski* w drugim zeszycie swych „Zarysów.“ Przechodzimy do téj pracy. W zeszycie tym autor mówi o królu Bolesławie i biskupie Stanisławie. Rzecz to jeszcze nie skończona, o ile jednak sądzić można z początku, autor stanowczo potępia krakowskiego biskupa. Mówimy o ile się zdaje, bo książka napisana jest takim stylem, że nieraz trudno odgadnąć o co autorowi idzie — a przytem nawał cytat zaciemnia przedmiot i tak już niejasny. P. Świeżawski, zresztą bardzo słusznie, potępia rozprawę Dzieduszyckiego o świętym Stanisławie i to jest jego punkt wyjścia. Rzecz napisana z erudycją, ale ten język nieszczęśliwy wszystko gubi.

Wspomnieć nam tu należy o „Roczniku dla archeologów, numizmatyków i bibljografów polskich.“ w roku 1870, który dopiero w 1873 roku w Krakowie wydał Stanisław Krzyżanowski. Acz książka ta słabo się łączy z naszym przedmiotem, że jednak zawiera parę prac historycznych, jak o biskupie Siestrzeńczewiczu, o drukarniach polskich na kresach multańskich, więc mówimy tu o niéj. Rocznik to bardzo starannie zredagowany — najciekawszą jest w nim bibljografja archeologji. Do tegoż dzieła należy broszurka p. Jana *Zawiszy* p. n. „Kongres antropologji i archeologji w Brukselli 1872 roku.“ Jest to odbitka z Bibljoteki warszawskiéj. Pyszną edycją odznaczają się „Groby rodziny Tyszkiewi-

czów“ (Warszawa — druk Jaworskiego), przez Eustachego *Tyszkiewicza*. Rzecz więcéj rodzinnéj jak historycznéj doniosłości, choć badacz naszych dziejów musi ją znać koniecznie. „Metoda ułatwiająca naukę historji powszechnéj“ pana *Żaby* (Kraków) napisana językiem wołającym o pomstę do Boga, nie zasługuje na bliższą uwagę. Pomimo zaprzeczeń autora, jest tylko powtórzeniem znanéj metody Jaźwińskiego.

O pracach dotyczących Kopernika pomówimy osobno poniżéj.

Dr. Karol *Mecherzyński*, wydał w Krakowie „Historję literatury polskiéj dla młodzieży.“ Tego rodzaju podręczników mamy mnóstwo, a żaden niemal nie odpowiada swemu celowi. Mamy to przekonanie, że dla młodzieży należy w ten sposób pisać dzieje literatury, jak to Nehring zrobił; z dawniejszych, na tych tylko autorach się zatrzymuje, którzy stanowią tło epoki — a za to opracowuje obszerniéj nasze czasy. Dr. Mecherzyński trzyma się starego systemu — gwarzy o literaturze ludowéj w Słowiańszczyznie, o któréj nic nie wie. W nowszych czasach pomija wielu, ale za to pisze szeroko o krakowskich zaściankowych wielkościach. Rzecz słaba.

Dr Władysław *Wisłocki*, opisał nam szczegółowo nieznany poemat Kochowskiego Wespazjana p. t. „Rubus incombustus“ (Lwów). Dwie monografje K. Wł. Wójcickiego; „Kawa literacka w Warszawie“ i „Fryderyk hr. *Skarbek*“ (Warszawa), odbitki z Bibljoteki warszawskiéj, dotyczą się pierwszych lat naszego wieku. Pełne są szczegółów i drobiazgów nieusystematyzowanych i gawędziarstwem zabarwionych. Jako przyczynek do dziejów literatury ważne.

Wyż wzmiankowany dr Wisłocki wydał we Lwowie i opracował „Dwie rzadkości bibljograficzne Marcina Bielskiego t. j. Sen majowy i rozmowa dwóch baranów.“ „Elżbieta trzecia żona Jagiełły“ Klemensa Kanteckiego (Lwów), nie jest ani historją ani powieścią. Autor usiłuje oczyścić pamięć Elżbiety Granowskiéj, z którą się stary król ożenił. Udałoby mu się to zupełnie, gdyby miał więcéj potemu danych. Z braku źródeł autor fantazjuje. Ztąd jest to więcéj powieść, choć ma pretensję do historycznéj monografji. Talentu też Szajnochy niedostaje panu Kanteckiemu. Słabą jest także praca, drobna zresztą, dra Sokołowskiego, p. t. „Konrad książę na

Mazowszu i zakon krzyżacki." Broszurka pisana ciężko i bez myśli wyższéj, acz z poczciwą dążnością.

Przechodzimy do przekładów. Te głównie streszczają się w wydawnictwie 50-tomowem „Przeglądu tygodniowego" i w wydawnictwie „Gazety polskiéj." Obok tego wyszło osobno parę przekładów, jak „Kroniki" Marcina *Galla* przez Zygmunta *Komarnickiego* (Warszawa). Tłumacz starannie dokonał swego zadania, tylko w przedmowie w niepotrzebną się wdaje polemikę o kwestje dawno przedyskutowane. Przekład Galla uzupełnia naszych kronikarzy w polskiéj szacie — jeszcze tylko Janka archidjakona nie mamy po polsku z dawniejszych.

Doskonałem również tłumaczeniem odznacza się „Historja Anglji" *Macaulaya* — dotąd wyszło sześć tomów. Pierwsze dwa tomy są tylko przedrukiem z dawnego przekładu Bentkowskiego, reszta na nowo tłumaczona. Sama rzecz ma głośną sławę, żeby można co o niéj powiedzieć nowego — a jak dla nas, rozwój normalny angielskiego żywota społecznego może być pod wielu względami nader pouczający. Ztąd rzecz to korzystna i na czasie.

Redakcja „Przeglądu tygodniowego" w swojem 50-tomowem wydawnictwie, wydrukowała przekład „Początków cywilizacji" Sir John *Lubbock'a.* (Warszawa). Jest to mozolne studjum pierwszych zacząków ludzkiéj cywilizacji — jako takie bardzo pożyteczne. Rzecz traktowana ze stanowiska pozytywnego, trzeźwego. Zdaje nam się tylko, że dla popularnego wydawnictwa, jakiem jest 50-tomowe, za specjalna i za ciężka. W temże wydawnictwie wyszło dzieło Pawła *St. Victor* „Bogowie i ludzie« w przekładzie Zglińskiego (Warszawa), szereg wytwornie napisanych sylwetek najznakomitszych lub najoryginalniejszych postaci dziejowych, mitologicznych, literackich i t. d. Książka popularna, świetna, mistrzowsko pod pewnym względem skreślona. Przekład jest bardzo dobry. „Historja papieży i papieztwa" *Rankego,* jako dotąd nie skończona, kwalifikuje się właściwie do przyszłorocznego przeglądu. Z działu historycznego w powyższém wydawnictwie „Przeglądu tygodniowego," jest to rzecz najlepiéj wybrana.

Wydawnictwo „Gazety polskiéj" zawiera w sobie dwa dzieła historyczne, acz znakomite pod względem literackim, przecież pod względem filozoficznego poglądu na dzieje, należące do staréj szkoły marzycieli. Ztąd, nie widzimy racjonalnéj przyczyny, gwoli któréj ta-

kie rzeczy się tłumaczą. „Obraz państwa rzymskiego“ Amadeusza *Thierry*, jest zapewne jedną z tych znakomitych i głośnych prac, odznaczających się świetną, artystyczną formą, badających dość głęboko życie Rzymian, ale swoją drogą opatrzonych poglądami, które dla nas tylko złe sprowadzić mogą skutki. Pytamy się więc, co zą korzyść z tych przekładów? To samo dotyczy się „Historji Atylli,“ wydanéj nakładem tejże „Gazety.“

„Serbja w XIX wieku“ *St. René Taillandier'a* (Toruń), przekład z francuzkiego, pisana na sposób francuzki, lekko, potoczyście, obznajamia nas z dziejami wyzwolenia się Serbów z jarzma tureckiego, oraz kreśli ich historję aż podziś dzień. Książka to niewielka, a dla nas, co zapominamy zawsze o pokrewnych nam ludach i najmniéj o nich wiemy, bardzo potrzebna; przekład dobry. „Dzieje polityczne papieży“ Lanfrey'a (Warszawa), obok Rankego nie mają prawie żadnéj wartości — wreszcie przekład jest dość słaby.

O tanich wydawnictwach historycznych, jak „Historja komuny paryzkiéj,“ „Proces Bazaina“ i t. d., nie uważamy za stosowne szerzéj się rozpisywać.

W dziale przedruków, zaznaczyć nam wypada drugą edycję „Historji cywilizacji w Anglji“ *Buckle'a* (Warszawa), co dowodzi, że zdrowy, racjonalny kierunek poczyna u nas się budzić na dobre, dzięki licznym i dzielnym usiłowaniom. Doczekały się także nowego wydania „Wieczory w Ojcowie“ (Warszawa), opowiadania z dziejów dawnéj rzeczypospolitéj *Siemieńskiego* — książka jako podręcznik dobra, choć, jak zwykle dawniejsze książki, z fałszywym kierunkiem kreślona. August *Bielowski* wydał drugi tom swoich „Monumenta Poloniae historica.“ Mnożą się wydania źródeł, aktów, dyplomatów, w których przoduje Kraków i Lwów.

Z przeglądu tego, acz pobieżnego, spostrzedz można, że przeważają przekłady — w tych znowu te, które się odznaczają pozytywnym kierunkiem. Rzeczy oryginalne są drobne po większéj części i po większéj części słabe, oprócz dwóch większych dzieł Kraszewskiego i Wojciechowskiego. To ostatnie nakoniec trzyma palmę pierwszeństwa i jest od lat kilku najświetniejszym płodem polskiego piśmiennictwa historycznego.

Kopernikjana: Czterechsetletnia rocznica urodzin Kopernika, która przypadła dnia 19 lutego 1873 roku, o uroczystym któréj obchodzie pisaliśmy już w naszym Roczniku za 1872, wywołała mnóstwo broszur i dzieł obszernych, dotyczących nieśmiertelnego astronoma. Do tego przyczyniła się głównie niesłychana zuchwałość niemców, którzy korzystając ze zdarzonéj sposobności wznowili śmieszne swe pretensje, które zdawały się dawno już stanowczo rozstrzygnięte, jakoby Kopernik był niemcem a nie polakiem. Uczeni nasi historycy gruntowną już raz dali odprawę zuchwałym teutonom, gdy jednak powtórzyło się to znowu, należało je jeszcze raz odeprzeć i odparliśmy je zwycięzko. . . . Ten to głównie powód wywołał ową niezwykłą ilość książek dotyczących Kopernika, ilość tak wielką stosunkowo dla naszéj literatury, że w osobnym artykule postanowiliśmy je rozpatrzeć.

Pierwszeństwo się tu należy zacnemu ks. *Polkowskiemu*, który aż trzy grube tomy napisał o Koperniku, jego dziełach i piszących o nim. Pierwsze dwa tomy noszą tytuł: „Kopernikjana czyli materjały do pism i życia Mikołaja Kopernika“ (Gniezno 1873 dwa tomy). Zamykają one w sobie najprzód prace i listy nieśmiertelnego astronoma, oprócz głównego dzieła o obrotach ciał niebieskich, oraz rozprawy różnych polskich pisarzy o samym uczonym lub jego pracach. W drugim tomie mieszczą się życiorysy Kopernika, począwszy od Starowolskiego (r. 1637), aż do Józefa Chociszewskiego (1872 r.). Są to wreszcie bjografje pisane przez samych tylko polskich autorów. Słowem „Kopernikjana“ ks. Polkowskiego są bardzo cennym, szacownym, starannie zebranym i obrobionym materjałem. Autor nie pominął tu nawet najmniejszéj rozprawki polskiéj o Koperniku, wszystkie widział, opisał i ocenił. Praca to ogromna, zyskująca ks. Polkowskiemu zaszczytne miejsce w literaturze polskiéj.

Osobną całość stanowi „Żywot Mikołaja Kopernika“ przez tegoż autora (Gniezno 1873), dołączony do albumu wydanego staraniem poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk. Że praca ta jest znakomita w swoim rodzaju i wyczerpująca, mozolna, uczona acz nieco sucho pisana, nie potrzebujemy o tem wspominać. Autor znał swój przedmiot i wyczerpał go do dna. Kończy zaś temi słowy: „choćby Niemcy raz jeszcze tak potężne były jak są dziś i raz chciwsze na cudzą własność, Kopernika naszego nie pozwolimy sobie wydrzeć żadną siłą i przemocą, nie pozwolimy odrzeć go z narodowości polskiéj!...

Dr Artur *Wołyński* wystąpił z obszerną i sumiennie napisaną monografją p. t. „Kopernik w Italji" czyli dokumenty italskie do monografji Kopernika (Poznań, nakład Tygodnika wielkopolskiego 1873 roku). Autor zebrał wszystko to co pisali o naszym astronomie włosi, krytycznie ocenił i zresztą jak wszyscy polscy pisarze, podjął rękawicę w obronie narodowości astronoma. Książka to bardzo cenna, jako materjał pełen nieznanych dotąd wiadomości i dokumentów.

Szacowną bardzo jest praca p. J. Kowalczyka p. t. „Mikołaj Kopernik" i jego układ świata, wydana nakładem czasopisma „Przyroda i przemysł" (Warszawa 1873 r,). P. Kowalczyk założył sobie napisać krótki życiorys Kopernika, streścić jego dzieło: „O obrotach ciał niebieskich" i ocenić jego stanowisko w astronomji. Walkę z niemcami uważa za donkiszoterję. Praca to wreszcie bardzo dobra, skromna, ale doskonale obznajmiająca ogół z naszym astronomem i jego dziełem. Autor wszędzie jest spokojny, pewny siebie — stoi zawsze na gruncie ściśle naukowym.

Zupełnie z innego, bo historyczno-archeologicznego stanowiska pisze *H. Skimborowicz* w niewielkiéj broszurze „O Mikołaju Koperniku." Skreśliwszy jego życiorys, p. Skimborowicz opisuje następnie wszystkie pomniki jakie gdziekolwiek i kiedykolwiek postawiono astronomowi, oraz jego portrety i medale — nakoniec daje spis autorów wszelkich narodowości, którzy pisali o Koperniku. W tekscie mieszczą się drzeworyty wcale dobrze odbite.

Profesor *Karliński* z Krakowa, wydrukował w osobnéj broszurze swą prelekcję, jaką miał na publiczném posiedzeniu Uniwersytetu jagielońskiego d. 19 lutego 1873 r., p. t. „Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi," (Kraków 1873 r.). Na tle owoczesnych stosunków, autor bardzo żywo i barwnie kreśli nam dzieje Kopernikowe — oraz ocenia jego stanowisko naukowe. Naturalnie nie ma tu nic nowego.

Z obcych autorów spolszczono tylko jednego Kamila *Flammariona*, który wydał książkę p. t. „Życie Mikołaja Kopernika" — tłumaczył ją p. Filip Sulimierski (Warszawa 1873 r.). Jest to praca popularnie, żywo i pięknie napisana — przeznaczona dla szerszego koła czytelników. Autor wszędzie Kopernika uważa za polaka.

Z licznych, z paru kartek złożonych broszur, o których tu naturalnie wspominać niepodobna, zwracamy uwagę czytelników na broszurkę p. A. P. p. t. „W sprawie o narodowość Kopernika" (Warszawa 1873 r.),

gdzie autor ze stanowiska ściśle historycznego broni polskiéj narodowości astronoma.

Oto mniéj więcéj wszystko co ostatni rok przyniósł o Koperniku. Dodajmy do tego niezliczone mnóstwo pobieżnych dziennikarskich artykułów, wspomnień, życiorysów, a będziem mieli obraz téj masy dowodów, polskiego Kopernika rodowodu. Słowem, można śmiało powiedzieć, że okazaliśmy w ostatniém tém stadjum walki o nieśmiertelnego astronoma, niezwykłą energję i siłę. Szkoda tylko, że pracom literackim nie dorównały inne. Długo oczekiwane „Album" wydane przez poznańskie Towarzystwo Przyjaciół nauk, w obec rozwoju naszego drzeworytnictwa, wygląda jak zeszłowieczne obrazki.... Jeżeli fotografja u nas nie stoi tak wysoko, żeby mogła godnie reprezentować nasz udział artystyczny we czci dla Kopernika, toż lepiéj było dać drzeworyty, lub staloryty, co przecież za cenę prenumeracyjną dość wysoką, dałoby się dokonać.

W. P.

Geografja i Statystyka,

podróże, opisy, etnografja i t. p.

Z podręczników szkolnych geografji powszechnéj wyszło w roku 1873 kilka, są to jednak prawie wszystko przedruki wydań dawniejszych, jak *Czarkowskiego* „Wykład geografji powszechnéj dla użytku uczących się" (wyd. 10te), *Bellingera* „Krótki rys geografji" (wyd. 9te), *Leji* „Krótki przegląd kuli ziemskiéj" (wyd. 2gie). *Latinik* we Lwowie wydał „Geografję Galicji," a p. *Jeske* w Warszawie w swoim „Systematycznym kursie nauk," „Geografję dla dzieci od lat 9—12" czyli kurs pierwszy téj nauki, wyłożony sposobem indukcyjnym i prowadzącym od rzeczy znanych i zrozumiałych dla dziecka, do nieznanych i coraz więcéj skomplikowanych. Książeczka ta stanowić może ważną pomoc dla nauczyciela umiejącego z niéj trafnie korzystać.

Natomiast w dziale podróży przybyło kilka nowych rzeczy. — P. H. *Bartsch* wydał nader interesujące „Wspomnienia podróży do

Kairu i Jerozolimy;“ dzieło w obec wielkiego zajęcia, jakie obecnie budzi odradzający się i cywilizujący młody Egipt, pojawiło się nader na czasie, — oraz „Listy z podróży po Grecji i Sycylji.“ P. *Chłędowski* „Szkice z Włoch.“ Do Włoch też przeważnie i ich historji sztuk pięknych odnoszą się *Kraszewskiego* „Kartki z podróży,“ w nowém niemniéj piękném jak pierwsze wydaniu. Również cennym nabytkiem dla piśmiennictwa geograficznego jest książka p. Sygurda *Wiśniowskiego* „Dziesięć lat w Australji“ w 2ch częściach; wydana we Lwowie. Autor opisuje żywo i wszechstronnie tę mało dotąd zbadaną ziemię i czyni trafne spostrzeżenia. W tym roku wyszedł III tom „Podróży nakoło świata“ hr. de *Beauvoir*, fantazyjne utwory *Verne'a*: „Pięciotygodniowa podróż balonem nad Afryką,“ „Podróż naokoło świata w 80ciu dniach.“ Obok tego prawdziwie godne polecenia są książeczki z „50cio tomowego wydawnictwa“ redakcji „Przeglądu tygodniowego,“ a mianowicie L. *Figuier'a* „Ziemia i morza,“ *Hepworth Dixona* „Szwajcarja i Szwajcarowie,“ oraz „Nowa Ameryka;“ pierwsza jest popularnym wykładem geografji fizycznéj kuli ziemskiéj — druga zapoznaje wybornie z owym uroczym krajem Alp, jego mieszkańcami, ich obyczajami i charakterem, urządzeniami i instytucjami, — ostatnia wreszcie w formie opowieści przedstawia obraz ruchów społecznych amerykańskich, a mianowicie szczegóły usiłowań dążących do zaprowadzenia zmiany w wzajemnych stosunkach dwu płci do siebie i oparcia tychże na nowych podstawach.

„Przewodników“ w tym roku pojawiło się kilka i to wcale dobrych i starannie opracowanych. Trwalsze znaczenie i pożytek niezaprzeczony posiadają dwa z nich, mianowicie: *Fryzego* i *Chodorowicza* „Przewodnik po Warszawie i jéj okolicach“ na rok 187$^3/_4$ z mapą miasta, mapami kolei żelaznych i licznemi drzeworytami,“ przedstawiającemi widoki miasta w locie ptaka i okolicy, — i „Przewodnik dla podróżnych za granicą z mapą kolei Europy środkowéj, część I: Austrja, Niemcy i Szwajcarja,“ wydana głównie z okoliczności wystawy powszechnéj wiedeńskiéj 1873 r. Taż wystawa wywołała niemało przeróżnych kart, planów, widoków, mieszcząc mnóstwo opisów i drzeworytów po pismach naszych perjodycznych — niemniéj parę przewodników, z których wymieniamy obszerny „Przewodnik illustrowany po Wiedniu i wystawie“ p. Nowoleckiego, oraz kieszonkowy „Przewodnik“ p. Kaufmana. Do grupy przewodników należy także opis „Ciechocinka pod względem historycznym i leczniczym“ obszernie opraco-

wany przez dra L. Mieczkowskiego, członka miejscowego zarządu kąpielowego, wydanie bardzo staranne.

Z dziedziny etnografji naszéj rodziméj, zaznaczamy ukończenie dzieła p. K. Kozłowskiego p. t. „Lud — pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesądy ludu z Mazowsza czerskiego, wraz z tańcami i melodjami;“ jest to szacowny przyczynek do badań krajowych na tem wiecznie plennem polu.

Tutaj téż zanotować wypada piękne „Album widoków gubernij: grodzieńskiéj, wileńskiéj, mińskiéj, kowieńskiéj, wołyńskiéj, podolskiéj i kijowskiéj“ przedstawiających miejsca historyczne oraz przedhistoryczne, w 50ciu tablicach rysowanych z natury przez p. Napoleona *Ordę*.

Na polu statystyki posucha u nas ciągle wielka; „Ekonomista,“ oraz niektóre inne czasopisma, kalendarze i roczniki, gromadzą szacowne acz oderwane i niesystematyczne dane. Z ważniejszych w tym roku jako odbitka z Ekonomisty,“ ukazała się praca niezmordowanego i pełnego zasługi na tém polu p. W. Załęskiego: „Rys statystyki porównawczéj miasta Warszawy; — takich prac i badań jak najwięcéj, a choć w części wynagrodzimy sobie brak statystyki ogólnéj.

Technologja,

rolnictwo, przemysł, handel.

Piśmiennictwo techniczne polskie w porównaniu z odnośném zagranicznem, a zwłaszcza niemieckiém, bardzo jeszcze ubogo się przedstawia.

Literatura rolnicza obfitsza nieco, od czasu do czasu zyskuje prawdziwe cenne nabytki. Pomnikowem i rzeczywiście wydawnictwem, jest tutaj obecnie „Encyklopedja rolnictwa i wiadomości z niem związek mających,“ a pod redakcją czcigodnych mężów: ks. J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego, wydawana. Dzieła tego wyszło już 17 poszytów (t. j. tom I i II zesz. 1—7), do wyrazu „Glina.“ — Encyklopedja ta zawiera wiele całkowitych monografij, z których niejedna sama osobno stanowiłaby szacowną książkę podręczną. Skład

zaś sam redakcji stanowi gwarancję sumiennego wywiązania się z zadania dzieła tego, którego ukończenia z upragnieniem oczekujemy, a jak największego rozpowszechnienia dla dobra rolnictwa krajowego z serca życzymy. — Szacownéj książki p. t. „Wiedza zastosowana do rolnictwa i fizjologji“ Justusa *Liebiga*, wydawnictwo postępuje bardzo powoli; zeszyt wstępny wyszedł jeszcze w r. 1871, a obecnie mamy dopiero tomu I zeszyt 2; tłumacz i wydawca sam łoży nakład dość kosztowny, a rzecz godna poparcia i cenna. — Z dzieł ogólnych tyczących się rolnictwa zaznaczamy tu jeszcze „Zasady rolnictwa“ przez K. *Majewskiego*, niezmordowanego pracownika na polu piśmiennictwa, technicznego (autora obszernéj „Historji rolnictwa w Polsce,“ któréj rękopism dotychczas niewydany dopomina się światła dziennego). — W Bochni wyszła „Nauka“ dla szkół wiejskich, o rozpoznawaniu gatunków roli, jéj uprawie i nawozie;“ popularna ta książeczka doczekała się już trzeciego wydania, co przy nader nizkiéj cenie świadczy o jéj praktyczności.—Do nauki nawozów ukazało się również prac parę, jak „Objaśnienia do projektów kolejnego systemu uprawy roli i rzecz o nawozach,“ a zwłaszcza godne bliższéj uwagi odczyty gospodarcze o „Nawozach chemicznych“ Jerzego *Ville'a*, na podstawie prób dokonanych w Vincennes, w przekładzie p. St. Łubieńskiego, z tablicami rysunków litograficznych; w dziele tem zestawione są najświeższe poglądy rolnicze, oparte na głębokiéj znajomości fizjologji roślin i chemji doświadczalnéj. Ciekawą dla rolnika jest niemniéj książka p. *Pilata*, zawierająca rozprawę „O metodach zbierania dat do statystyki żniw,“ oraz „Sprawozdanie komitetu Towarz. gosp. galic. o rezultacie zbiorów w r. 1872, w obrębie tegoż Tow.“ — „Sadownictwo“ *Lucasa* i *Medicusa* w przekładzie p. Osterloffa zapełniło dający się czuć w naszem piśmiennictwie ogrodniczem brak książki podręcznéj, a zarazem opartéj na świeższych badaniach i doświadczeniach w téj gałęzi przemysłu.—Dla leśnictwa rok 1873 przyniósł pracę p. *Chaińskiego* „Urządzanie lasów, podręcznik dla właścicieli ziemskich opracowany przez autora specjalistę; książka ta dzieli się na trzy części: 1) O urządzaniu lasów w ogóle, 2) O urządzaniu lasów prywatnych w szczególności i 3) O aparatach leśnych. Rozprawka p. *Orławskiego* „O ważności lasów, oraz sposobach ich zachowania i zagospodarowania“ jest praktycznym i treściwym podręcznikiem dla właścicieli lasów. — P. Lubomęski przełożył z *Grouvena* „Praktyczne zastosowanie teorji żywienia i inwentarza, z uwzględnieniem miar i wag dziesiętnych.“—P. *Tryleskiego* „Wełnictwo“ czyli

nauka o przymiotach i wadach wełny jest również pracą pożyteczną, dającą rady i objaśnienia tak pod względem technicznym jak i handlowym, odnośnie do tego tyle ważnego dla krajowego bogactwa produktu.

W literaturze przemysłowéj, pomijając drobniejsze i ogólniejsze rozprawki lub odczyty, przedewszystkiém zaznaczyć nam wypada szacowny „Przewodnik dla mularzy“ opracowany przez p. Wł. *Hirszla*; książka ta stanowi dalszy ciąg „Bibljoteki rzemieślnika polskiego“ i zawiera zbiór głównych wiadomości do nauki mularstwa się odnoszących. — P. *Pietraszek* wzbogacił naszą literaturę techniczną, również cenną pracą, jaką jest „Przewodnik praktyczny dla użytku maszynistów i ich pomocników na drogach żelaznych.“ — Dzieło „Zasady budowy i utrzymania kolei żelaznych“ p. St. *Jarmunda*, jest w piśmiennictwie naszém ze względu na przedmiot swój i obszerność pierwszem w swoim rodzaju; wyszedł dopiero tom I z licznemi tablicami objaśniającemi; tom ten zawiera: wiadomości wstępne, krótki rys historyczny rozwoju kolei żelaznych, wypracowanie projektu kolei, wykonanie robót ziemnych i drobnych połączonych z niemi robót. Dzieło to stanowić będzie wyborny podręcznik dla naszych przedsiębiorców kolei żelaznych i młodych techników. — Książki tyczące się techniki przygotowania pokarmów cieszą się u nas zawsze powodzeniem, dowodem tego liczne coraz to nowe wydania znanych prac p. *Ćwierczakiewiczowéj*. Liczbę tych książek pomnożył także w tym roku obszerny traktat kucharski p. t. „Kucharz polski jakim być powinien“ już w 5tem wydaniu. — P. *Rauer* wydał dla krawców swój „Podręcznik dla objaśnienia form redukcyjnych,“ które zaszczycone zostały dyplomem uznania na tegorocznéj wystawie powszechnej wiedeńskiéj.

Wystawa ta wywołała i u nas dość liczny szereg większych i mniejszych prac i wydawnictw; z tych najznaczniejszem jest pp. *Jaroszewskiego* i *Dąbrowskiego* „Przegląd wystawy pow. wied. 1873 roku w zakresie przedmiotów rolnictwa i przemysłu rolniczego,“ wydawany w Krakowie zeszytami, w edycji nader starannéj z licznemi drzeworytami. — Ogólnym opisem wystawy jest wydawnictwo warszawskie, również poszytowe p. Kaufmana p. t. „Wystawa ilustrowana wiedeńska“ — obadwa jeszcze nie ukończone.

Literatura handlowa, wzbogaconą została przekładem książki Freedley'a „Praktyka życia handlowego;“ jest to popularny traktat ekonomiczny handlu i jego operacyj. Wydawnictwo „Encyklopedji han-

dłowéj“ zwolna posuwa się ku ukończeniu; zeszyty wydane dotychczas obejmują: Historję handlu, ekonomikę handlową, kupiectwo, towaroznawstwo (alfabetem), środki wymiany i rynek pieniężny, środki popierania handlu, kommunikacje, poczty i telegrafy.

Resztę książek działu niniejszego stanowią broszury okolicznościowe, ustawy, sprawozdania instytucyj i zakładów techniczno-ekonomicznych.

Pedagogika i szkolnictwo.

Piśmiennictwo nasze w przedmiocie pedagogiki i szkolnictwa, aczkolwiek stosunkowo i w ogóle biorąc zawsze szczupłe, w r. b. pod względem liczebnym lepiéj się przedstawia i z większą rozmaitością. Na czele tegorocznéj literatury pedagogicznéj stoją prace p. *S. Sobieskiego*: „Historja pedagogiki i zarys głównych jéj zasad,“ oraz „Wychowanie u Rzymian za czasów Cesarstwa z naszém porównane.“ Prace te zarówno ze względu na przedmiot jak i obrobienie, na pierwszeństwo słusznie zasługują. — Niemniéj ważną jest książka p. *Federowicza*: „Szkolnictwo ludowe w Anglji“ (Lwów), która ze względu zwłaszcza na nowe reformy szkół ludowych galicyjskich, pojawiła się bardzo na czasie. W dopełnieniu niejako powyższych studjów oryginalnych, w Warszawie wyszła cenna praca znanego francuzkiego autora p. M. C. *Hippeau*; p. St. Bełza przekładem téj książki uczynił prawdziwą przysługę naszéj ubogiéj literaturze pedagogicznéj. — W „50-tomowém wydawnictwie“ wyszły konferencje p. *Cape-Carpantier* głównéj nadzorczyni nauczania w ochronach paryzkich, mające za przedmiot zastosowanie metody ochron do wychowania i szkół elementarnych, p. t. „Lekcje o rzeczach;“ książeczka ta z pożytkiem może być czytana przez nauczycieli i nauczycielki, zajmujących się zwłaszcza nauczaniem elementarnem.— W przedmiocie samokształcenia się umysłowego i moralnego, rok ubiegły 1873 przyniósł nam aż trzy książki, zalecające się istotną wartością: M. *Wiszniewskiego*, „O kształceniu samego siebie“ (dzieło pośmiertne, poprzedzone życiorysem autora); J. *Ochorowicza*, znanego badacza kwestyj psychologicznych „O kształceniu własnego charakteru,“ wreszcie J. *Jeleńskiego* „O samopomocy w kształceniu się,“ ta ostatnia książeczka napisana z prawdziwie praktycznym zmysłem i na

własnem autora doświadczeniu oparta, jest wybornym przewodnikiem dla zmuszonych lub chcących zdobywać albo dopełniać wykształcenie swoje o własnych siłach. — P. *Starkel* Roman w książeczce, p. t. „Dział szkolny na wystawie powszechnéj w Wiedniu," dał nam treściwy zarys rezultatów i wniosków, jakie w przedmiocie szkolnictwa przedstawiała ostatnia wystawa powszechna.—Ważném jest także dla specjalistów sprawozdanie p. *Benoniego* „O szkołach przemysłowych i handlowych," ułożone dla komisji zawiadującéj lwowską Szkołą przemysłowo-handlową. Inne drobniejsze publikacje odnoszące się po części do tego działu piśmiennictwa tutaj pomijamy.

Filologja (językoznawstwo).

Z prac językoznawczych ogólnych, filozoficznych, pojawiło się w roku ubiegłym kilka. Obszerniejszą z nich jest rozprawa p. P. *Święckiego* o „Mowie ludzkiéj" jéj układzie pierwotnym i budowie; popularnie zupełnie tenże sam przedmiot przedstawia odczyt dra *J. B.* miany w Poznaniu w towarzystwie drukarzy polskich; specjalną zaś jest praca p. *Sławińskiego* „O prawach budowy zgłosek" wydana w Warszawie. — Do języków nieżyjących niewiele w tym roku przybyło podręczników; należą tutaj „Gramatyka języka greckiego" *Curtiusa*, opracowana przez pp. T. Sternala i Z. Samolewicza (jest to już wydanie 2-gie), oraz Corneliusa Neposa „Żywoty" z objaśnieniami i słownikiem dla szkół, wydane przez dra Jerzykowskiego. — Do języka polskiego wydano kilka gramatyk podręcznych, głównie naukę szkolną na celu mających; z tych pracą nową i oryginalną jest książka p. P. *Skrzypińskiego* „Mównictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich swych częściach" obejmujące rozbiór ogólny i szczegółowy, słoworodnię, składnię i pisownię, ze 144-ma ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi dla użytku młodzieży. Niemniéj ważną pracą tutaj się odnoszącą jest „Praktyczny wykład nauki języka polskiego" p. J. *Kamockiéj;* obejmuje on podobnież etymologję, składnię i pisownię. „Gramatyka języka polskiego" praktyczno-teoretyczna p. *F. Czepielińskiego*, jest podręcznikiem ułożonym podług programatu dla szkół Królestwa polskiego. *Sucheckiego* „Zwięzła gramatyka polska" wyszła w Krakowie w wydaniu 5-tém, a *Sierocińskiego* w Warszawie doczekała się już 19-go

wydania. P. *Maleczyńska* wydała także w Warszawie „Małą gramatykę polską“ w pytaniach i odpowiedziach. — Z dziedziny pisowni zaznaczamy, tutaj odnoszącą się pracę p. Kryńskiego, p. t. „Kwestja językoznawcza;“ rozprawa ta, pomieszczona pierwotnie w czasopismie „Niwa,“ traktuje o bezzasadném, jak dowodzi autor, rozróżnianiu rodzaju nijakiego od męzkiego w deklinacji przymiotników. — Do nauki języka francuzkiego zaznaczamy Hołubowicza „Praktyczną gramatykę języka francuzkiego“ i *Deschavanne* „Gramatykę polsko-francuzką.“ — Do języka niemieckiego *Ahna* i *Ollendorfa* „Metoty praktyczne.“ Dr. Zgórski, T. Kozłowski i F. Huppental, wydali we Lwowie „Uwagi o nauce języka niemieckiego. — Do nauki języka włoskiego wyszła „Metoda teoretyczno-praktyczna“ *Ollendorfa*.

Ze słowników ważnym nabytkiem jest „Słownik polskiego i rosyjskiego języka podług najnowszych źródeł“ *Potockiego*, a dla urzędników zwłaszcza „Słownik polsko-rosyjski administracyjno-sądowo-techniczny“ p. F. *Czepielińskiego*.

Sztuki piękne.

Piśmiennictwo nasze w przedmiocie sztuk pięknych nader szczupło i nielicznie się przedstawia. Malarstwo w „Muzeum sztuki europejskiéj“ jedynego ma przedstawiciela. Muzyka zyskała cenny nabytek w „Gramatyce muzyki“ p. Napoleona *Ordy*. Praca ta zawiera wykład rozbiorowy i praktyczny melodji i harmonji. — Z dzieł ogólniejszych zaliczyć tutaj należy Taine'a rozprawę „O ideale w sztuce“ wydaną w „50-cio tomowem wydawnictwie“ red. „Przeglądu tygodniowego.“

Niedostatek ten oddzielnych dzieł ogólnych i monograficznych, zastępują po części, odnoszące się do sztuk pięknych działy prasy perjodycznéj, traktującéj dość szeroko rzeczy artystyczne, zwłaszcza teatr, muzykę, niemniéj malarstwo i inne; znakomicie udoskonalone ostatniemi czasy u nas drzeworytnictwo w pismach ilustrowanych, z znakomitą przychodzi tu pomocą.

Poezja.

Liryka i epos: Smutny widok przedstawiają dzieje lirycznéj poezji w ubiegłym roku. Wśród ogólnéj posuchy, wynurzają się gdzieniegdzie utwory, albo zbyt słabem kreślone piórem, albo też, obok prawdziwego talentu, wykazujące w autorach brak kardynalnych warunków poetycznéj działalności. Śpiewacy nasi nie pojmują zupełnie swego zadania. Myśl ich nie łączy się bratnim sojuszem z dążnościami społecznego życia, nie rozumie potrzeb swojego wieku. Obok grubego często obskurantyzmu, poetom naszym brak tego ognia, coby pierś ich złączył nierozerwanym łańcuchem z sercem bratniego tłumu, coby z duszy ich wydobył najszczytniejsze i najszczerzéj do serca przemawiające tony. Zaledwie niekiedy odezwie się podnioślejszy dźwięk pieśni, przypominający nam choć w bladem odbiciu te ubiegłe chwile, kiedy to poeci nasi przemawiali szczerem, prawdziwie natchnionem uczuciem; niekiedy tylko z gorącéj piersi wypłynie głos, wzywający zbłąkanych śpiewaków na drogę prawdziwie pożytecznéj działalności. Ale głos taki, wyrywający leniwych wieszczów z krainy błogiego kwietyzmu, przerywanego zaledwie ckliwym dźwiękiem kwilącéj liry, lub jaskrawym blaskiem pustych światełek fantazji, ginie wśród powodzi niedołężnych pieśni. I cóż dziwnego, że społeczeństwo nasze z taką obojętnością wita te płody słabych, lub zbłąkanych umysłów; cóż dziwnego, że w piersiach bratnich żadnego nie budzą one oddźwięku!

Z oddzielnie drukowanych płodów poetycznéj muzy zasługują najprzód na uwagę dwa spore zbiorki: „Poezje" *Stanisława Grudzińskiego*, oraz „Pieśni i piosenki" *Marji Szeligi.*—Przyjrzyjmy się pierwszym. Trudno doprawdy określić ogólny charakter dążności młodego poety. Obok postępowych idei („Fiat lux!," „Bohaterstwo pracy," „Do p. Marji S.") — występują często mdławe kwilenia i narzekania na świat, lub wycieczki przeciwko nowym prawdom („Kartka z pamiętnika" i drugie). Poeta sam nie wie dobrze, czego pragnie, do czego dąży. Promień jasnéj myśli mroczy często blada szata chorobliwych mrzonek, trzeźwe uczucie—osłabia mdława sentymentalność. Pomysły często niezłe, lecz w wielu bardzo miejscach brak udatności, nietylko w tworzeniu sytuacyj, ale nawet w prostem wierszowaniu. Niektóre

znów utwory grzeszą zbyt pospolitą treścią i zbyt widocznem naśladowaniem. P. G. powiada, że dziś niestety, „myśli wszystkie, formy wszystkie, rymy nawet wzięte,“ a tu nielitościwy krytyk żąda nowych. Tak, łaskawy panie, i słusznie żąda. Poezja nie powinna obracać się w kole wytartych komunałów, lecz przemawiać żywym, świeżym językiem uczucia i myśli. Najszlachetniejsze zresztą i najpożyteczniejsze ideje, nie ogrzane iskrą prawdziwego natchnienia i zapału, nie tworzą jeszcze poezji. Daléj winniśmy zwrócić uwagę p. G., że forma w naszéj poezji tak się rozwinęła i ulepszyła, iż najwięksi nawet bazgracze, niedołężne swe utwory w zręczne przystrajają rymy. Tembardziéj ci, którzy chcą płodami swéj muzy przynieść jakikolwiek pożytek społeczeństwu, winni niezbędnie mieć to na względzie. Podobne rymowanie, jak „wrzuci“ i „rzuci,“ „zrodzone“ i „rodzone,“ „rzeczy“ i „zaprzeczy“ i wiele innych“ — uchodzi tylko w kantyczkowych pieśniach. Przeglądając bacznie utwory młodego poety, znajdujemy gdzieniegdzie miejsca nieco szczęśliwsze. W ogóle rzeczy czysto liryczne lepiéj mu się udają. Na inne — brak jeszcze szerszego pola i zapału. Mamy nadzieję, że p. G., chociaż nie będzie nigdy znakomitym poetą, skromne jednak zasoby zaledwie tu i owdzie blado błyskającego talentu, przy szczeréj pracy i umiejętném badaniu objawów społecznego życia—rozwinie i na ołtarzu myśli i uczuć społecznych, pożyteczną kiedyś złoży daninę.

P. *Szeliga* znana już z kilku występów na polu powieściopisarskiem, w swych „Pieśniach i piosenkach“ obdarzyła nas sporą wiązanką młodocianéj muzy. Tytuł ten stosuje się właściwie tylko do drobnych utworów, w książce téj zamieszczonych. Większe — wchodzą w szerszą sferę społecznych zagadek. Wszędzie myśl poczciwa, ale niestety, obrobienie o wiele jéj ustępuje. Stosunkowo najlepszy, tak pod względem treści jak i pod względem artystycznego obrobienia, jest spory obrazek sceniczny, p. t. „Ideał kobiety.“ Lecz i tu również brak w wielu miejscach owego zapału, bez którego podobne obrazy, schodzą na stopień lekko skreślonego etycznego traktatu. Postać Marji, z początku nieco zagadkowa, zabłysnęła w końcu aureolą wzniosłéj idei, którą słusznie młoda autorka podnosi w swym utworze do godności poetycznego ideału. Daleko słabiéj pod względem treści, lecz udatniéj pod względem formy przedstawiają się ulotne wierszyki młodéj poetki. Płaczliwe skargi i sentymentalne wylewy mdławego uczucia, tworzą dziwną dysharmonję z jasnemi poglądami, gdzieindziéj

przez autorkę wypowiedzianemi. Fałszywie skreślony los poety, któremu, jak mówi śpiewaczka: „niech nikt nie zazdrości“ (patrz wiersz „Z życia poety),“ zanadto przypomina wstępną nutę odgrzebanego bajronizmu, przeciwko któremu poetka sama powstaje (patrz wiersz „Po skonie“). Szanowna autorka wybaczy nam również uwagę, że forma poetyczna nie cierpi pewnych wyrazów, ze sfery pospolitego języka, lub filozoficznych badań zapożyczonych, („ludzkie gadanie,“ „bez żadnych uwag i kontroli,“ czy „mogła kochać takiego pessymistę, empirystę i materjalistę).“ Rymowanie również w utworach p. S. często zbyt zaniedbane; takie rymy, jak „rozprawić“ i „prawić,“ „zasłużyłem“ i „znieważyłem,“ „wstydliwą“ i „zdradliwą“ — niemile wpadają w ucho. W ogóle jednak utwory młodéj pjonierki postępu, miłe dosyć na czytelniku robią wrażenie i niejedno pożywne ziarno na ołtarz społecznych uczuć i myśli niosą.

Ze zbiorowego wydawnictwa, p. t.: „Księga pieśni“ wyszedł mały zeszyt, mieszczący w sobie wyłącznie utwory p. W. *Gomulickiego.* — P. G. należy do tych poetów, którzy dzierżąc w swéj dłoni skarby poetycznéj muzy, władając potęgą słowa, gorącego uczucia i bujnéj fantazji, niezdolni są z prawdziwym pożytkiem skorzystać z tych drogocennych przymiotów. Brak im bowiem tego ożywczego źródła, zkąd każda natchniona myśl najobfitszy winna czerpać materjał. Lotna fantazja młodego poety buja w sferze erotycznych uniesień i mglistych obrazów natury. To, co najbliżéj go obchodzić winno: ludzie, zagadki społecznego życia, żywe obrazy teraźniejszości i łzawe dramaty, nad któremi myśl wieku się unosi — wszystko to obcem jest jego pieśni. A były już chwile, kiedy z tonów dźwięcznéj liry młodego śpiewaka niejedna jasna wystrzeliła myśl, były chwile, kiedyśmy żywili nadzieję, że wp. G. powitamy prawdziwego kapłana uczuć i myśli, wskazującego bratnim tłumom ideały, do których dążyć powinny. Lecz było to, niestety, chwilowe tylko złudzenie!

P. *Wacław Szymanowski* wydał zbiór rymowanych utworów p. t. „Gawędy i satyry.“ Pierwsza część ich osnuta jest na tle przeszłości (wiek XVII i XVIII); druga współczesne maluje życie. W obrazach zaczerpniętych z przeszłości, brak potrzebnéj charakterystyki czasu, brak wybitnych typów i obrazowości. Z naszego zaś życia bierze p. S. sytuacje zbyt oklepane i w niedołężny obrabia je sposób. W ogóle w utworach p. S. prócz zgrabnego dosyć wierszowania, żadnych innych cech poetycznéj muzy dopatrzeć się nie można.

Niedawno zgasły poeta *Wincenty Pol* świeżym swym utworem: „Starosta Kiślacki“ — przypomniał nam ubiegłe czasy myśliwskiego żywota. Poemat ten jest daleko słabszym od innych, mistrzowskiem piórem tegoż autora kreślonych obrazów szlacheckiéj przeszłości. Piękna forma, plastyczność rysunku i żywcem pochwycony staropolski język — nadają mu pewne historyczne znaczenie.

Z rzędu oddzielnych poetycznych publikacyj zauważyć jeszcze należy słaby, ale dosyć serdeczny głos ociemniałego i głuchoniemego autora: *Romualda Skorupskiego.* W rymowanym jego utworze p. t. „Zaklęte jezioro,“ aż nadto usprawiedliwiony kalectwem autora brak plastyczności, zastępuje szczere uczucie i udatna dosyć forma. Rzecz zresztą błaha, na podaniu ludowem oparta.

Jako smutny objaw obłędu umysłowego, który nieszczęsnym trafem złączył się z manją wierszowania, posłużyć mogą książki p. t. „We trzech, czyli pisemko na realno-progressywne momenta poezji“ przez *K. W. S.* i „Poezje“ *W. Zalewskiego.*

Przechodząc od osobnych publikacyj poetycznéj muzy, do płodów jéj, rozproszonych po czasopismach, nierównie większą jeszcze znajdujemy posuchę. Zaledwie tu i owdzie zabłąka się jaki drobny wierszowany utwór. Obok p. *Gomulickiego*, który się najczęściéj produkuje, stoi drugi poeta, na wspomnienie którego dziwne współczucie i litość owłada naszém sercem. Przed kilku laty świetnym blaskiem zajaśniał nam wielkie rokujący nadzieje talent p. *Mirona.* Teraz jest to już duchowy Łazarz, wytartemi połyskujący szaty. Smutny zaiste widok. Jakiś dziwny obłęd ogarnął duszę śpiewaka, i jak idea fix, wbił w umysł jego jednę myśl, w około któréj pieśń jego wciąż się obraca. Z jednéj strony natchniony wieszcz, z rozdartem sercem i łzami w oczach, a pogardą na ustach, z drugiéj — niegodny, okrutny i podły świat — oto treść wszystkich wierszyków p. *M.*, drukowanych na ostatniéj stronnicy „Kurjera warszawskiego.“ Forma się już zużyła, siła słowa skarlała i na gruzach szczerego natchnienia pozostał tylko wstrętny popiół kłamanych uczuć.

Odwróćmy oczy od tego smutnego widoku i przypatrzmy się utworom poety, który jedyny prawie z młodéj generacji śpiewaków wzniósł się ponad sferę słabości naszéj poezji. Chcemy tu mówić o p. *Wład. Ordonie.* Wszystkie prawie utwory jego, drukowane w „Prze-

glądzie tygodniowym“ i w „Opiekunie domowym“ (jeden tylko) — wchodzą w zupełnie prawie zaniedbaną sferę społeczno-ekonomicznego życia narodu i szczerem uczuciem, żywą, realną czysto fantazją, silne na czytelniku robią wrażenie. Podniosła idea, wskazująca palącą zagadkę życia i, co najważniejsze, prawdziwa miłość własnego społeczeństwa, w każdym drży tonie. Pieśń poety, malując niedolę lub upadek współbraci, błyska tym ogniem, co ogarnia pierś szlachetną, wzbudza święte pragnienia i niejednę wzniosłą myśl na zadumane przywoła czoło. Jednakże obok tych utworów p. *O.*, stoi mniéj liczny zresztą poczet innych, o całe niebo słabszych, i można rzec nawet, niedołężnych. Gdyby, bez podpisu autora, obok „Sukni balowéj“ postawić „Ostatnią schadzkę,“ obok „Loterji“ — „Bez ślubu,“ lub „Ciekawską“ — niktby prawie nie uwierzył, że utwory te jedno i toż samo kreśliło pióro. Prócz tego w ogóle forma wierszowana bywa często nieco zaniedbaną. Z prawdziwą, mimo to, radością witamy młodego poetę, który na polu naszéj poezji, tak szlachetne stara się zająć stanowisko. — Niekiedy odzywa się też głos znanego poety *Kornela Ujejskiego*. Przemawia on zawsze prawie słowem szczerego natchnienia, a często nawet w pieśni jego błyśnie myśl, z jaką w utworach starszych pisarzy niełatwo napotkać można. „I myśl nam daleko odbiegła do nieba, a jéj tu na ziemi, na ziemi potrzeba!“ — woła potężnym głosem poeta (patrz Nr 17 „Opiekuna“ wiersz: „Cisza.“) Z prawdziwą przyjemnością czytaliśmy drobne utwory p. *U.*, w „Opiek. dom.“ zamieszczone. Gdy p. Ujejski pieśnią swą nigdy prawie nie osłabia wrażenia, jakie dawne jego utwory wywarły, drugi z lirników przeszłości poeta, wybitnym jaśniejący niegdyś talentem, słabszym już z daleka przemawia do nas głosem. Powoli ucicha lira ludowego pieśniarza. „Co było śpiewać, już się prześpiewało.“ — Taki wyrok wydał sam na siebie p. *Lenartowicz*.

Wróćmy znowu do młodszéj generacji naszych poetów: *E-ly (Asnyk)* od czasu do czasu umieszcza płody swéj muzy w „Bluszczu.“ Poeta ten włada najpiękniejszym może ze wszystkich naszych lirników, poetycznym językiem; lecz na każdym kroku zdradza chwiejność poglądów i dążności. Obok myśli jędrnych i postępowych, w utworach jego lśni często zapleśniałe próchno starych uprzedzeń, obok jasnych pięknych obrazów, mdłe uniesienia i słodko karmelkowe piosenki. Czas już doprawdy, poeto, oprzeć się na pewnym, stałym gruncie,

wyrobić sobie stałe zasady, a nie podlegać wrażeniom chwilowego usposobienia. Prawdziwy talent wkłada na artystę święte obowiązki, które pod karą ogólnego potępienia spełnić powinien. — Do rzędu znanych już młodych poetów należy również p. *Bogumił Aspis*. Ostatni jednak jego utwór: „Typy“ — grzeszy przesadną plastycznością, brakiem fantazji i poetycznego obrobienia. Wykrzykniki, nie zastąpią zapału i szczerego natchnienia.

Nie będziemy nudzić czytelników określeniem charakteru rymotwórczych zdolności tuzinkowych wieszczów, utwory których poważne nieraz zamieszczają organy. Poradzimy tylko „Tygodnikowi ilustrowanemu,“ ażeby w szpaltach swych nie umieszczał niedołężném piórem kreślonych utworów p. Wład. Sm. i innych, ze skruszoném sercem i łzami w zamglonych źrenicach — poetów.

Z smutkiem zanotujemy jeszcze fakt, że lira niektórych zdolnych naszych poetów zupełnie zamilkła. P. *Sowiński*, objawił nam w „Tygodniku ilustrowanym“ dzielne wyznanie wiary, dotąd jednak nie stwierdził go czynem. Muza p. *Florjana* zbyt długim snem zasypia. A szkoda! Z wielką przykrością rozstaliśmy się na zawsze z pieśnią autora „Liwji Kwintylji.“ Wielu również innych niżéj daleko stojących poetów, skruszyło ołzawioną lirę; — z głębi serca życzymy jéj wiecznego odpoczynku.

Z ogólnego przeglądu płodów lirycznéj muzy naszéj w ubiegłym roku, smutne wynosimy wrażenie. Słuszna zaiste ogarnia nas obawa, żebyśmy w niedalekiéj przyszłości nie utracili ważnego nader motoru w sferze społecznego życia. Prąd nowych idei potrzebuje silnego poparcia nietylko potęgą logicznego rozumowania, lecz zarazem i siłą wrzących uczuć i ideałów. Młodzi poeci, w imię ogólnego dobra, w imię świętych pragnień, jakie wszyscy w łonie swém żywić winniśmy, wołamy na was o to poparcie duchowe! bez niego bowiem masy nie odczują prawdziwie ważnych społecznych celów i dążności.

Przechodzimy do poezji *dramatycznéj*: Sfera dramatycznéj poezji w lepszem nieco przedstawia się świetle, chociaż i w tym względzie mało ważnych zanotować możemy faktów. Kilka zaledwie różnéj wartości oryginalnych utworów wystawiono w ubiegłym roku na naszéj scenie. Z tych na trzy tylko zwrócimy naszą uwagę.

Jeden z najbardziéj utalentowanych naszych komedjopisarzy p. *Bałucki*, wystąpił w tym roku z nowym swym utworem: „Emancypowane.“ Przedstawia tu autor ujemny typ emancypantki, głoszącéj

szumne frazesy w imię idei, o której najmniejszego nie ma pojęcia. Smutny skutek umysłowego jéj obłędu objawia się w zupełnéj rozterce życia domowego. Obowiązki żony i matki na ostatnim stoją planie. Zawojowany mężulek pokornie podaje się pod brzemię kobiecéj władzy. Główną jednak ofiarą jest córka p. Adelajdy Frazesowiczowéj (tak się nazywa emancypantka), — potulne niewiniątko, zafukane przez matkę. Po publicznéj rozprawie w imię praw kobiety, jéj niezawisłości w życiu rodzinném i społeczném, syta sławy emancypantka powraca do domu, aby tam, wbrew własnym teorjom, wywierać despotyczny ucisk na córkę. Przymusza biedną dziewczynę do zaślubienia starego rozpustnego kawalera, który zdoł ał zręczném podchlebstwem usidłać niegodną matkę. Za to szesnastoletni synalek Kamil, używa błogiéj swobody i spędza urocze chwile młodości w kształcącej umysł i serce sferze, zakulisowego i knajpiarskiego życia. Dojrzały młodzian uwielbia szczególniéj aktorki i w dowód miłości poświęca jednéj z nich paryzkie okrycie, z garderoby matki zręcznie usunięte. Drugą emancypantką jest służąca Rózia, która czując swą godność kobiecą, porzuca ubliżające stanowisko służącéj i wchodzi na pole aktorskiéj karjery. Trzecią z kolei jest p. Jadwiga, która po ślubie wybiera się na kursy do uniwersytetu w Zurych'u. Narzeczony jéj — młody literat Władysław, próżno stara się odwieść ją od tego zamiaru. Dla uleczenia więc ukochanéj rozpoczyna intrygę. Chcąc najprzód wystawić ze śmiesznéj strony deklamatorstwo p. Adelajdy, zręczném podrażnieniem nienawiści ku p. Chrząszczowiczowéj, drugiéj apostołki na polu emancypacji, zmusza pierwszą do wygłoszenia potępiającego wyroku na kobiety, które dla publicznych kazań zaniedbują obowiązków rodzinnych. Daléj zręcznem wykryciem miłosnych stosuneczków p. Januarego, uwalnia córkę p. Adelajdy od wstrętnego zalotnika, a nareszcie stawia przed oblicze matki szanownego synka w niesympatycznym nader stanie po przyjacielskiéj hulance, przedstawiając zarazem nieszczęsne corpus delicti — paryzkie okrycie matki. Wszystko to sprawia duchową rewolucję w p. Frazesowiczowéj i naprowadza ją na drogę poprawy. Oto cała treść sztuki. Intryga, trzeba przyznać, poprowadzona bardzo zręcznie, wskazuje w autorze utalentowanego komedjopisarza. Sama jednak tendencja utworu jest zupełnie fałszywą. Najprzód u nas przynajmniéj, podobnych emancypantek nie wiem czy na dziesiątki naliczyć można. Autor pochwycił jakiś wyjątkowy typ, nie przedstawia więc ogólnego prądu społecznego życia, lecz tylko ekscen-

tryczny jego objaw. Pewne przytem skarykaturowanie typu, czyni go bezwzględnie nienaturalnym. Szczególniéj jednak zadziwia nas, zkąd autor wyrwał postać Rózi. Nie wiemy, czy najpilniejszy badacz życia, gdziekolwiek u nas podobny odnaleźć zdoła. Jest to zapewne tylko płód fantazji pisarza. Prócz tego musimy postawić p. B. jeszcze drugi, ważny nader zarzut. Utwory podobne, przedstawiające ujemne strony lub spaczone pojęcia pewnéj ważnéj dla społeczeństwa dążności, bez wskazania zarazem dodatnich jéj cech, nader szkodliwy wpływ na mniéj inteligentne sfery społeczne wywierać muszą. Autor staje się ujemnie działającą jednostką, zagłuszając szlachetny głos prawdy. Przy teraźniejszych warunkach, emancypacja kobiet, dąży do zawarcia się jedynie w sferze cichej, sumiennéj pracy i nauki. Tego p. B. nie raczył zupełnie uwzględnić. Szanujemy autora, jako bardzo pożytecznego pisarza, a często nawet propagatora nowych idei, lecz w tym razie musimy przyznać, że zrobił wielkie fiasco, które ze stanowiskiem, jakie p. B. w piśmiennictwie naszém zajmuje, dziwnie niemiłą tworzy dysharmonję.

P. *Bliziński* wystąpił w tym roku na naszéj scenie z dawno już drukowaną trzyaktową komedją „Przezorna mama" i nową jednoaktową komedyjką: „Marcowy kawaler." W pierwszéj zużyty materjał, nie okraszony ni oryginalnemi sytuacjami, ni zręczném obrobieniem, zbyt słaby przedstawia interes. Sposoby, jakich przezorna mama p. B. używa dla zdobycia męża, aż nadto są oklepane i w zbyt powszechnéj przedstawione formie. Niezrównanie korzystniéj przedstawia się „Marcowy kawaler." Rzecz sama obrobiona więcéj oryginalnie. Wierne skreślenie obrazu, naturalna komiczność sytuacji i prawdziwy dowcip, ożywia tę jednoaktową sztukę. Postać starego kawalera, zalecającego się młodéj dziewczynie i gruba omyłka staréj zalotnicy — stanowi zręczną dosyć intrygę.

Wspomnieć téż należy o wystawieniu na naszéj scenie genjalnego utworu, jednego z najpierwszych naszych wieszczów. „Mazepa" *J. Słowackiego*, ciągle liczną zgromadza publiczność. Jest to dowodem, że społeczeństwo nasze rozumie i ocenia twory naszych mistrzów. Autor „Balladyny" całą siłę swego talentu ześrodkował na oddanie wściekłéj namiętności, pożerającéj wrzącą duszę wojewody i stworzył postać prawie Szekspirowską, w swojskie tylko nieco przyobleczoną szaty.

Z nowo wydanych utworów, dotąd jeszcze na scenie naszéj nie przedstawianych, zasługują na uwagę: „Obce żywioły“ *Fredry* syna. Autor chciał tu ośmieszyć wstrętną naleciałość cudzoziemszczyzny. Nie wchodzi jednak w sferę obyczajową, która się właściwie do tego nadaje, lecz wkracza na pole idei i przekonań politycznych. Autor staje na niewłaściwém zupełnie stanowisku. Pewien prąd idei lub form życia społecznego, podlega ocenie jedynie tylko na zasadzie swego utylitarno-etycznego znaczenia, bez względu na to, czy na cudzéj, czy też na swojskiéj wyrosł niwie. Jeżeli przejmowanie z zagranicy czczych form towarzyskiego życia i nieodpowiednich duchowi naszemu obyczajów, śmieszném i wstrętném się wydaje, to z drugiéj strony — w sferze umysłowéj działalności i reform społecznych, wszelkie posiłkowanie się obcemi żywiołami, jeżeli takowe na gruncie naszym z pożytkiem zaszczepić się dają, jest nietylko dozwolonem, lecz nawet niezbędnem. Główną postacią komedji jest pokątny intrygant polityczny. Smutna postać wzięta z życia galicyjskiego. Filut ten odkrywa łatwo słabe strony każdego i zręcznem ich podrażnieniem ku swoim celom nastraja. Zręcznie otumanił pyszałkowatą osobistość marszałka rady powiatowéj, p. Pawła Moranowskiego, podrażniwszy jego czułą stronę obietnicą politycznéj karjery; udaném wyznaniem miłości zawrócił głowę młodéj córce marszałka Helenie, i jako broń na wszelką odmowę, wyłudził od niéj list miłosny. Lecz zjawia się anioł opiekuńczy w osobie młodego inżyniera Dymara, towarzysza lat młodocianych Heleny i wykazuje marszałkowi podstępne zamiary Szmucera. Ale nieszczęsny list stał się niebezpieczną bronią w rękach zręcznego łotra. Wreszcie dla rozwiązania gordyjskiego węzła intrygi, zjawia się pistolet generała Moranowskiego, starego stryja marszałka. Na widok ten mięknie twarda dusza intryganta. Szkoda doprawdy, że autor tak niefortunny wybrał środek. W sferze bardziéj podniosłych, moralnych sytuacyj, łatwo inny odnaleźć było można. Pistolet, jako środek wykazania fałszywości idei — rzecz to smutnie użyta. Można nim ukarać tylko moralną podłość człowieka, ale nie zwalczyć prąd ujemnego wpływu. — Daléj jako typ cudzoziemczyzny, przedstawia nam autor p. Filona Drzymierskiego, sfrancuziałego legitymistę, gorącego przeciwnika rewolucyjnych i demokratycznych dążności, przytém tchórza i t. p. Dziwimy się, doprawdy, zkąd p. F. wziął tak osobliwą postać. Może chyba gdzieś w jakim galicyjskim zaścianku, typ taki się zakonserwował. My go

przynajmniéj zupełnie nie znamy i idea jaką wyraża, zupełnie jest dla nas obcą. Niezrównanie lepiéj przedstawiają się typy barona Elskiego, zrujnowanego szalbierza ze szlacheckiéj sfery i pyszałkowatego bankiera Techtelmana. Z dodatnich postaci zasługuje na uwagę dzielny, pełen nowych idei, młody inżynjer Dymar i sympatyczna choć przestarzała nieco postać starego weterana z czasów Cesarstwa, generała Moranowskiego. Nader blado skreślone są postacie nudnego pesymisty hr. Żoratyńskiego i zbyt sztywnéj i zimnéj, choć — szlacheckiéj córki marszałka, Heleny. Typ Ludmiły, chociaż nieco odmienny, ma tę samą wartość, co postać emancypantki Bałuckiego.

W „Bibljotece teatralnéj lwowskiéj“ wyszedł obrazek dramatyczny w jednym akcie *Wład.* hr. *Koziebrodzkiego* „Balowe rękawiczki.“ Dwóch młodych ludzi z wprost przeciwnemi usposobieniami i moralną wartością, stara się o rękę młodéj hrabiny. Maleńka rękawiczka staje się powodem małego zamieszania, które kończy się wreszcie zwycięztwem godniejszego rywala. Sytuacja nader prosta i błaha. Brak dowcipu i intrygi nie podnosi wartości komedyjki, która zapewne i na scenie słabe również sprawia wrażenie. Ostatnie utwory p. K. zbyt widocznie noszą na sobie cechy lekkich francuzkich salonowych fraszek. Brak im tylko tego co tamte ożywia i podnosi — brak prawdziwego dowcipu. Jeżeli mamy mieć cacka, to niechże przynajmni j będą udatne.

Prócz wskazanych utworów obyczajowo-społecznéj komedji, w ubiegłym roku pojawiło się téż kilka poważnych dramatów historycznych. Z tych na szczególną uwagę zasługują jednoaktowy poemat dramatyczny *Józefa Szujskiego*: „Kopernik“ i dramat historyczny w pięciu aktach, *Adama Asnyka* (El-ego) p. t. „Cola Rienzi.“

„Kopernik,“ poemat dramatyczny, na tle historyczném skreślony, grany był poraz pierwszy na scenie krakowskiéj w rocznicę urodzin wielkiego astronoma. Poeta obrał tę chwilę z życia uczonego, kiedy dojrzały płód gienjalnéj myśli w świat puścić już zamierza. Ale obok niego staje złowieszczy duch zwątpienia. Ponury Ferber zarzuca mu herezję i odszczepieństwo, myśl jego twórczą zwie obłędem dumnego rozumu, który śmie targać odwieczne prawa wszechświata. Sędziwy Gize, którego Kopernik ze czcią ojcem i mistrzem swym nazywa, nie rzuca wprawdzie gromu potępienia na jego naukę, ale przemawia głosem obawy, aby duchowy napój w niéj zawarty, nie stał się trucizną dla „zepsutego“ świata. — Europa wrzała wtedy

ogniem odrodzenia. Nauka Lutra burzyła starą wiarę i podległość Rzymowi, stawiając na tronie myśli ludzkiéj potęgę rozumu. Wokoło nowe młodzieńcze kipiało życie, budzące duch ludów z długiego letargu. Wśród takiéj walki nowego prądu ze starym, dawnych tradycyj z nowemi pojęciami, zachwiał się silny duch Kopernika. Z wiary i powołania należał on do wiernych sług rzymskiego kościoła. Nie chciał więc w wzburzone umysły współbraci rzucić nasienia, któreby mogło wstrętne dla niego wydać owoce. W takim nastroju ducha zastaje go wielki mistrz krzyżacki — Albrecht i namawia, ażeby złączywszy się z nim bratnim sojuszem, zerwał z rodzinnym krajem i wiarą. Kopernik z oburzeniem odrzuca propozycję. Lud fałszywie uwiadomiony o zamiarach mistrza, nachodzi dom jego z żądaniem spełnienia obietnicy. Mistrz znajduje się w niebezpieczeństwie. Lecz przybywa wreszcie wojsko królewskie, a wraz z niem przychylny list od papieża, który uspakaja Kopernika i z duszy jego usuwa wszelkie zwątpienie. Płód genjalnéj myśl zajaśnieje przed światem. Śliczna forma, język prawdziwie poetyczny, wiersz gładki i potoczysty, zapał szczery, niekłamany, cechują utwór p. Szujskiego. Szczególniej piękny jest ustęp, gdzie wielki astronom opowiada Gizemu ową chwilę natchnienia, kiedy w duszy jego zabłysnął promień odkrytéj prawdy. Z równąż pięknością oddana jest scena z Albrechtem i następujący po niéj monolog Kopernika. Jednakże utwór p. S. ma tę ujemną stronę, że obszerną dosyć treść w zbyt małéj zawiera objętości. Z tego wynika pewna pospieszność i szkicowość. Być może, że poeta zbyt późno wziął się do pracy i chciał ją na czas wykończyć. Zakreślił więc sobie mniejszą objętość sytuacji, takowe jednak w szczegółach po mistrzowsku wykończył. Prosta budowa utworu i niezbyt żywa akcja, czyni z niego więcéj piękny poemat, niż dzieło dramatyczne.

„Cola Rienzi“ — postać historyczna, świetny marzyciel, który na murach Kapitolu chciał świat nowy zbudować, który wrzącym głosem przemawiał w imię ludu, — jest postacią nieco za idealnie skreśloną. W późniejszéj epoce działalności senatora, kiedy dłoń jego niejedną niewinną krwią się splamiła — autor podtrzymuje w nim jeszcze szczytne ideały — a zbrodnie, jedynie jako środek dla ich doścignięcia odkrywa. Historja w bledszem nieco świetle przedstawia nam postać Rienzi w ostatnich chwilach jego potęgi. Zdzierstwa i ucisk, jaki on wywierał nad ludem — nie usprawiedliwiają się bynajmniéj najszla-

chetniejszemi dążnościami. Szlachetne postacie Guido i Paoly nieco za szkicowo są skreślone. Charakter Cecca, również zbyt nagłym nieprzygotowanego czytelnika uderza objawem. Zaledwie kilka słów na wieść o śmierci Bianki wyrzeczonych, odkrywa nieco tajemniczą zasłonę téj postaci. Z innych typów zasługują na uwagę: udatnie dosyć skreślony typ głupiego, lękliwego, a pyszałkowatego mieszczanina Beppo i rozpustnego magnata Andreja Colonny. Pod względem obrobienia dramat pana Asnyka, chociaż w niektórych miejscach nieco suchy, odznacza się żywą dosyć akcją, szczerem uczuciem i pięknym choć nierymowanym językiem. Brak mu jednak odpowiedniéj duchowemu nastrojowi bohaterów dramatyczności.

Wspomnieć jeszcze należy o napisanym przed 20 blisko laty dramacie Mikołaja Bołcz *Antoniewicza*: p. t. „Anna Oświęcimówna,“ który w tym roku nowego doczekał się wydania. Rzecz osnuta na znaném podaniu z życia rodzinnego w Polsce, o miłości, powstałéj między bratem i siostrą, którzy wychowując się z dala od siebie, przy bliższém zapoznaniu, zwolna zagorzeli ogniem namiętnego uczucia. Leniwo dosyć prowadzoną intrygę, autor rozwiązuje nagłą śmiercią bohaterki, spowodowaną pęknięciem serca. Dziwne doprawdy, że autor po prostu nie spuścił pioruna z nieba, i, mniéj okrutny, nie zabił obu kochanków razem; również miłe i naturalne byłoby rozwiązanie. Owa wisząca nad bohaterami nadludzka potęga i walka z nią, która się kończy tragiczną śmiercią — jest to temat wielce już zużyty, z utworu sztuki tworzący anachroniczny zabytek! Ze względu na formę, utwór p. A. przedstawia wiele dodatnich stron. Tu i owdzie rozproszone piękne ustępy, ogrzane szczerém uczuciem, nadają utworowi pewną estetyczną wartość.

Z przekładów dramatycznych w ubiegłym roku na scenie naszéj przedstawionych, zasługują na uwagę utwór Wiktora *Hugo*: „Marion Delorme,“ niezrównanie słabszy od innych prac tego autora, i dwa dzieła Szekspira: „Otello“ i „Poskromienie złośnicy.“ To ostatnie nie jest wcale pożytecznym dla sceny nabytkiem. Obcy koloryt, typy zbyt anachroniczne i myśl wsteczna, obok świetnego dowcipu i dzielnie poprowadzonéj akcji — oto wady i przymioty tego utworu. Za to postać „Otella,“ w którego duszy drży wrząca potęga ducha z tytaniczną siłą, objawiająca się zarówno w porywach szlachetnych uczuć, jak i w szale demonicznéj zazdrości, obok innych i również

świetnie skreślonych postaci, przez długi czas zachwycać będzie spragnione szczytnych prawdziwie wrażeń umysły i serca naszéj publiczności.

A. P.

Powieść.

W zeszłorocznym przeglądzie zauważano i wykazano jako pomyślny objaw w dziedzinie powieściopisarstwa, pojawienie się żywiołu tendencyjnego w utworach młodszych zwłaszcza naszych pisarzy. — Dziś zaledwie rok upłynął od owego czasu, a już przychodzi nam zwrócić uwagę na zbyt krańcową i zadaleko posuniętą jednostronność tego kierunku. Kiedy w chwili, gdy kierunek ten począł dopiero kiełkować, większośe starszych krytyków wystąpiła przeciw niemu stanowczo, większość owa błądziła, chciała bowiem odebrać powieści możność służenia celom społecznym. Z drugiéj jednak strony, zwolennicy żywiołu tendencyjnego, mają pamiętać, że powieść, o ile ze względu na tendencję może i powinna służyć celom społecznym, o tyle ze względu na formę leży w zakresie sztuki, w któréj kardynalnym warunkiem obok prawdy i dobra — jest piękno. Zaniedbywać stronę artystyczną dla pewnych celów stronniczych, dla pewnych teoryj, których chce się w końcu powieści dowieść, jest to błądzić podwójnie, raz bowiem jest to grzeszyć przeciw istocie formy, którą się dobrowolnie obrało, drugi, grzeszyć przeciw saméj tendencji, ta bowiem im mniéj artystycznie, im słabiéj się wypowiada, tém też słabiéj oddziaływa na umysły.

Powieść przedewszystkiém, powinna być zwierciadłem, w którém mają się odbijać objawy życia. Tymczasem ze smutkiem wyznać należy, że zupełnie co innego spostrzegamy w ostatnich utworach naszych pisarzy. — Zeszłoroczne powieści młodszego pokolenia są to raczéj postulaty na rzeczywistość, — wątpliwéj wartości społecznéj, małéj artystycznéj. Co do wartości społecznéj powiemy nawiasem, żeby tendencja była uprawnioną w powieści, potrzeba na to, ażeby przedstawiała pewną kwestję, pewną ideę, która już wcieliła się w życie społeczeństwa i daje się uchwycić w objawach faktycznych życia, t. j. nie

w słowach, ale czynach. Skutkiem tego tendencją nie może być obrona lada doktryny lub doktrynki, która z dziedziny abstrakcji nie zeszła jeszcze na na niwę rzeczywistości zmysłowéj, jak również nie może być nią i żadna choćby najnowsza i najbardziéj związana z postępem teorja filozoficzna; ta ostatnia bowiem dostarcza zapewne w obfitości materjału do dysputy, ale nie do tchnącéj prawdziwém życiem akcji.

Owa szerokość i żywotność tendencji jeszcze i dla tego jest pod karą kondemnaty krytycznéj wymagalną, że w razie przeciwnym powieść przestaje służyć społeczeństwu, o co jednak głównie zwolennikom żywiołu tendencyjnego chodzić powinno, a służy doktrynie, służy koterji literackiéj, dziennikarskim frakcjom, lub nawet samemu tylko autorowi, który z pomocą powieściowéj formy stara się popularyzować swoje własne, często zbyt młode i nie oszlifowane jeszcze kamieniem życia i doświadczenia — idee.

Jeżeli nakoniec do takiego miałkiego doktrynerstwa dołączy się, co niestety aż nadto często u nas się zdarza — brak talentu, wówczas powstają powieści, w których bohaterowie i bohaterki tak podobni do żywych ludzi, jak teatralne dekoracje do rzeczywistości, zamiast żyć i działać, schodzą się na jednéj kartce książki, aby następnie na dziesięciu dysputować, jak niegdyś Luter z djabłem na wittembergskim strychu. Oczywiście w dysputach tych stronnicy doktryny bronionéj przez autora, odnoszą świetne zwycięztwa nad stronnikami przeciwnéj, z czego następnie ma wypadać, że zwycięzka doktryna jest wyższą od zwyciężonej, że ogół powinien natychmiast złożyć jak znoszoną odzież dotychczasowe swe przekonania, a przyodziać się w nowe wedle miary autorskiéj przykrojone.

Powtarzamy, że nie jesteśmy przeciwni tendencji w powieści; owszem nawet, oświadczamy się za pożytecznością tego kierunku, ale niech ową tendencją będzie potężna, pulsująca życiem i pełna interesu idea twórcza dla naszego społeczeństwa, a nie pierwsza lepsza doktryna, mająca swój byt w teorji, nie w praktyce życia. — Niechaj, pod względem artystycznym, idea owa przejawia się w ugrupowaniu faktów z życia wziętych, t. j. w czynach i akcji, — nie w słowach i dysputach osób do powieści wchodzących; a natomiast niech bohaterowie i bohaterki powieści będą ludźmi z krwią i ciałem, a nie wątłemi myślątkami autorów, ochrzczonemi tylko na sposób ludzki rozmaitemi imionami z kalendarza.

Sądzimy, że z wymaganiami naszemi zgodzą się zwolennicy zarówno realnéj, jak i idealnéj szkoły w powieści; wówczas to bowiem powieść będzie we względzie społecznym pochodnią i sternikiem opinji publicznéj, pod względem zaś artystycznym, obudzi poczucie piękna i wykształci w szlachetny sposób smak naszéj publiczności. — Prawda, że autor, który chce odpowiedzieć powyższym warunkom, powinien mieć dwa niezbędne przymioty, t. j. rozum i talent, prawda także, że niewielu piszących może się posiadaniem obydwóch naraz pochlubić, ale nakoniec i to prawda, że komu brak jednego lub drugiego, ten lepiéj zrobi jeżeli przestanie pisać!

Poczynając od debiutantów, taką radę udzielilibyśmy panu *Felicjanowi Gryfowi*, autorowi powieści pod tytułem: „Czarna nić.“ W „Czarnéj nici“ autor opowiada dzieje dwóch kobiet, z których jedna wychodzi za mąż z miłości, druga dla pieniędzy, obie zaś nietylko że nie znajdują szczęścia w małżeńskiém pożyciu, ale po prostu są najnieszczęśliwsze w świecie. Zwykle dotąd przedstawiano tylko związki dla pieniędzy, jako prowadzące za sobą nieszczęśliwe pożycie w przyszłości; autor chciał być oryginalnym i dowieść, że zarówno małżeństwa z miłości, sprowadzają opłakane skutki. I tak więc źle, i tak niedobrze! — Najlepiéjby chyba (według autora) było, żeby kobiety wcale za mąż nie wychodziły. Widzimy, że tym razem oryginalność wyszła na złe autorowi, który poświęcił zdrowy sens i moralne wymagania czytelnika dla pewnéj doktryny, pesymizmu, kwoli której zdaje się być pisaną ta powieść. Opowiadanie obraca się w dwóch klasach społecznych — średniéj i wysoce arystokratycznéj. Ostatniéj, autor chcący uchodzić za postępowego, nienawidzi i szykanuje ją gdzie tylko może; pociski jego jednak zbyt słabą rzucane ręką, opadają w biegu nie dosięgając nigdy celu. Niezmiernie słaba technika powieściowa, przy wspomnianym już przez nas niedołężnym pomyśle, odbierają téj powieści wszelką tak artystyczną, jak i społeczną wartość.

Większych nierównie zdolności powieściopisarskich złożył dowody *Józef Tretiak*, opowiadaniem zatytułowanem „Pamiętniki Daniela.“ — Ów Daniel, był to sobie sceptyk jakich mało, a przytém i cynik niepoprawny. Sztuczność warunków życia, obłuda panująca w stosunkach towarzyskich, mikroskopijna małość celów i namiętności, słowem: niezdrowa atmosfera życia krępowanego lichemi więzami na każdym kroku, wystudziła w nim wiarę w świat i ludzi, a zatruła duszę jego

chłodnym egoizmem i apatją. Ale szczęśliwy wypadek wyrwał go nagle z téj niezdrowéj atmosfery — i przerzucił na łono natury, między bory, lasy i ludzi prostych, jak sama prawda. Pod wpływem owéj prostoty i potężnych pierwiastków życia pulsującego w otoczeniu, które podsyciły nawpół uwiędłą i nawpół wyschłą jego duszę, Daniel odżył, odmłodniał, a owa czerstwość moralna wkrótce sprawiła, że znalazł cel i powab w życiu. Poznał on i pokochał śliczną, a przytém pełną prawdy i prostoty dziewczynę, córkę leśniczego — ożenił się z nią i odtąd dni jego płynęły spokojnie, a trzeźwo, zdrowo i zarówno dla niego, jak dla świata pożytecznie. — Myśl powieści, jak widzimy poetyczna, a przytém i prawdziwa; szczególnie zaś uderza nas piękną oryginalnością ów pomysł autora, który zbolałéj i nawpół wyschłéj duszy, każe szukać lekarstwa i ukojenia w prawdzie, w prostocie — na szerszych przestrzeniach łona natury. Pomysł to o tyle jeszcze ważniejszy, że potrochu cała nasza literatura jest takim nawpół wyschłym Danielem i z równą racją możnaby i jéj jako lekarstwo na suchoty poradzić wycieczkę w krainy prawdy, prostoty i wieczystego źródła życia, natury.

Nie bez pewnego talentu skreślona jest także powieść p. *Teofila Szumskiego* p. t. „Zmierzchy i świty.“ — Autor niżéj stoi od Tretiaka pod względem pomysłowości, ale opowiada przynajmniéj dość żywo i wcale zręcznie rozwija swe dość zresztą pospolite pomysły. O dążnościach autora i jego poglądach niewiele jeszcze można dowiedzieć się z téj jednéj powieści, o ile jednak zdołaliśmy autora wyrozumieć, pragnie on dowieść, że bogactwo nie stanowi prawdziwego szczęścia, które tylko w pracy dla ogółu i w spokoju sumienia przy mierności fortuny znaleźć można. Pomysł stary jak świat, ale nadający się do kreślenia obrazów z życia branych. Autor jeżeli swemi obrazami nikogo zachwycić nie zdołał, to uniknął przynajmniéj owych pseudopostępowych dysput, któremi karmią nas inni młodzi pisarze.

P. *M. Szeliga* w roku ubiegłym wydała dwie nowe powieści: „W przeddzień“ drukowaną osobno i drugą w czasopiśmie „Kłosy“ p. t. „Tak się zwykle dzieje w świecie.“ — Bohaterkami pierwszéj z nich są trzy młode dziewczyny. O uczuciach, marzeniach, nadziejach i zawodach tych, Bogu ducha winnych, ale niedowarzonych bohaterek, mówi się tu tym tonem i z takiem przejęciem, jakby chodziło o kwestję równowagi europejskiéj, lub o najważniejsze zagadnienia społeczne. Jest to więc pod pewnemi względami: „wiele hałasu o nic.“

Powieść jednakże jest, jak twierdzi autorka, tendencyjną, a przedstawiać ma losy poetki (jedna z trzech bohaterek), którą społeczeństwo odpycha, zamiast uwielbiać — rani chłodem szyderstwa i piętnuje na każdym kroku potwarzą. „Życzeniem mojem jest najgorętszém (mówi p. S.), aby każda z niedoświadczonych młodziuchnych kandydatek na autorkę—przejrzawszy tę książkę zastanowiła się, jak ostrożnie po téj drodze stąpać należy.“ Oto tendencja—niezbyt, jak widzimy szeroka.— Drugim zeszłorocznym tegoż pióra płodem, jest jak powiedzieliśmy powieść drukowana w „Kłosach“ pod napisem: „Tak się zwykle dzieje w świecie.“ Treści jéj podawać nie będziemy, nadmienimy tylko ogólnie, że jest to historja o licznych bardzo perypecjach — opowiedziana dość bezbarwnie.—W ogóle o p. Marji Szelidze, jako o autorce, nie można jednak wydać jeszcze stanowczego zdania. Autorka posiada niezaprzeczoną łatwość pisania, dość wyrobiony język i nakoniec potoczystość; brak jéj tylko nadewszystko daru plastycznego widzenia rzeczy, brak studjów, rozumienia życia i jego objawów. — Postacie jéj zaledwie że odstają od tła, a oprócz tego są to myśli nie ludzie, i to myśli zwykle niezupełnie dojrzałe, zbyt krańcowe, spaczone pseudopostępowem doktrynerstwem, które nie odróżnia potężnéj prawdy istotnego postępu, od hałaśliwych objawów pozornego, a które jak się zdaje szeroko zapanowało w tym umyśle z natury trzeźwym, ale zbyt jeszcze ruchliwym. Czy w przyszłości autorka zdoła utrzymać przymioty a pozbyć się błędów i dopełnić braków — dziś przesądzać nie będziemy, mniemamy jednak, iż słowa nasze nietylko że jéj nie zniechęcą, ale do nowych może trudów i zwycięztw — pobudzą i doprowadzą.

Szerszym zakrojem tendencji, ale niemniéj zaniedbaną formą artystyczną opowiadania, odznacza się pan *Walery Przyborowski*, który w powieści, p. n. „Na mogile“ dał nam obraz walki między pierwiastkiem niemieckim a słowiańskim. W walce téj chodzi jak zwykle o ziemię, toczy się zaś ona w nieokreślonych, lubo zdaje się najnowszych czasach i nieokreśloném miejscu. Oczywiście pierwiastek germański zwycięża, a zwycięża tém łatwiéj, że przedstawiciele polskości sami pomordowali się poprzednio. Najgłówniejszym zarzutem, jaki autorowi postawić można, jest, że w opisach akcesorjów i pojedynczych sytuacyj zdaje się być zwolennikiem najskrajniejszego, choćby nawet wstrętnego realizmu, główne zaś postacie w jego powieści, są tylko pomysłami abstrakcyjnemi i nie mającemi najmniejszego związku z rzeczy-

wistością. Zaletą powieści jest język miejscami dość barwny i nie pozbawiony siły, zarówno w djalogach jak i opisach.

Podobny przedmiot walki między wrogiemi sobie pierwiastkami: niemieckim i słowiańskim, poruszył także p. *Henryk Sienkiewicz* w drugiéj z kolei „Humoresce z teki Woroszyłły“ zatytułowanéj: „Dwie drogi.“ Opowiadanie to humorystyczne jest zarazem satyrą wykazującą, że niedołęztwo i lekkomyślność naszych posiadaczy ziemskich, są głównemi przyczynami ciągłych klęsk elementu słowiańskiego i ustawicznego przechodzenia ziemi w ręce niemieckie.

Zbierając w jedno to, cośmy dotychczas o młodych pisarzach powiedzieli, dochodzimy do przekonania, że głównem charakterystyczném ich znamieniem, ale zarazem i wadą, jest zaniedbywanie artystycznéj strony opowiadania, dla rozmaitych często niedość jeszcze wszczepionych w życie naszego ogółu teoryj społecznych i filozoficznych, przez co powieści ich tracą znaczenie estetyczne, wychodzą z dziedziny sztuki, a stają się raczéj broszurami traktującemi wyżéj wspomniane kwestje w sposób djalogowy. Doskonałéj równowagi między stroną tendencyjną i estetyczną nie spotykamy prawie u żadnego z początkujących. Traci na tém zarówno powieść jak i czytelnicy — i dla tego kierunek taki zaznaczamy jako fałszywy i prowadzący do upadku powieści. Wynikają zeń już dziś rozmaite objawy dziwaczne, dowodzące do jakich nielogiczności prowadzi wszelka jednostronność. I tak wszyscy niemal młodzi powieściopisarze należą według wyznania wiary estetycznéj, do szkoły realnéj, tymczasem prawdziwego realizmu nie spotykamy w ich utworach prawie wcale, wszystkie bowiem postacie powieściowe brane nie z życia i z rzeczywistości, ale stawiane jako postulaty na rzeczywistość, są tylko ideałami autorów, ideałami niezbyt szerokiego pokroju, ale w każdym razie nie żywemi ludźmi. Na dowód, że tak się dzieje, przypomnimy tylko postacie Gryfa z „Czarnéj nici,“ Szeligi z powieści „Przedzień,“ a nakoniec i Przyborowskiego z powieści „Na mogile.“ W tym ostatnim utworze tendencja ma wprawdzie potężną nawet wagę społeczną, ale waga ta traci znaczenie przez umyślne jakby zaniedbanie formy i przeniesienie akcji w warunki niemające z życiem i rzeczywistością nic wspólnego. Nakoniec, chcąc wytłumaczyć przyczyny jednostronnego kierunku i owego estetycznego chromania utworów młodych naszych pisarzy, mimowoli zrobić musimy przypuszczenie, że głównym powodem wspomnianych niedostatków, jest niedostatek sił powieściopisarskich między młodymi adeptami téj sztuki. Postawić so-

bie jako tendencję, kwestję choćby najważniejszą, może każdy, tak jak każdy może mówić choćby o najważniejszych zagadnieniach społecznych i filozoficznych, — ale obrobić ową kwestję potężnie i w sposób estetyczny, wszczepić ją w życie, wykazać w czynach nie słowach, myślom i ideom dać krew i ciało ludzkie — potrafi tylko wysoki talent i to talent podsycany nie podmiotowem widzimisię autorów, ale przedmiotową pilną i bystrą obserwacją.

Przechodzimy teraz do starszych. Rozpoczęliśmy nasz przegląd nie od nich ze względu na to, że siły te lepiéj znane, a wartość ich od dawna ustalona i wiadoma, czyni niemożliwemi nowe a niespodziane odkrycia w powieściowym budżecie za rok ubiegły. Na czele wszystkich stoi tu jak zwykle *Kraszewski*, którego powieści jedna za drugą zadają kłam pewnym krytykom, utrzymującym, że talent znakomitego powieściopisarza zaczyna już zmniejszać się i stygnąć. Co do nas sądzimy przeciwnie, że nigdy Kraszewski nie napisał tylu również doskonałych utworów, jak w przeciągu kilku lat ubiegłych. Jednym z najcelniejszych płodów niewyczerpanéj jego muzy jest powieść pod tytułem: „Morituri." Jak sam tytuł wskazuje, jest to historja ludzi mających umrzeć. Autor wprowadza na scenę starożytny i potężny ród książąt Brańskich i kreśli dzieje ich upadku z niezrównanym talentem i artyzmem. Upadku tego nie sprowadza ani nicość moralna, ani upodlenie członków tego rodu. Przeciwnie, ludzie ci są cnotliwi, szlachetni i nieugięci, a jednak czytelnik czuje na każdym kroku, że jest w nich coś takiego, co nie pozwala im żyć w dzisiejszych warunkach — i wtłacza ich zwolna do grobu. Ród schnie poprostu i zamiera zwolna, jak potężny dąb spróchniały. Jakaś historyczna Nemezis skazuje ich na zatratę, któréj nic odwrócić nie zdoła. Autor jest tu nieubłaganym, jak samo przeznaczenie, — wykazuje on każdém niemal słowem oznaki blizkiéj śmierci rodu, a jednak nietylko że nie rzuca cieniów na pojedyncze postacie, ale przeciwnie, umie obudzić nawet dla nich sympatję. Czytelnik ze współczuciem patrzy na losy Brańskich, boleje nad ich nieszczęściami, a mimo to przyznaje w duszy, że królestwo ich nie jest z tego świata. W tem też leży artyzm autora. Obok członków rodu Brańskich, przewija się w powieści cała galerja ich sług, domowników, znajomych, a wszystko to postacie tak dalece z życia wzięte, że czytelnikowi mimowoli zdaje się, iż w każdéj rozpoznaje jakieś rysy znajome, które już gdzieś widział i spotykał w rzeczywistości.

Powieść to bezwątpienia najcelniejsza ze wszystkich tego rodzaju utworów roku zeszłego. — Drugim płodem J. I. Kraszewskiego jest powieść zatytułowana: „Boża opieka,“ z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Autor opowiada tu losy młodego wojewodzica, który dzieckiem wykradziony z rodzicielskiego domu przez ojczyma, oddany został na wychowanie pod strzechę wieśniaczą. Ztamtąd przeszedłszy różne koleje losu, dostał się do Krakowa, a następnie i na dwór królewski do Warszawy, gdzie wreszcie matka poznała go z pomocą dobrych ludzi i ogrzawszy ciepłem macierzyńskiego serca — zapewniła mu szczęście, do którego dotąd napróżno wyciągał ręce. Utwór to mniejszy co do rozmiarów i wartości od poprzedzającego, zawsze jednak odznacza się doskonałą charakterystyką czasów Stanisława Augusta i wyższych warstw ówczesnego społeczeństwa.

Od Kraszewskiego przejdziemy do drugiego z kolei najpłodniejszego z naszych powieściopisarzy. Jest nim *Jeż*, którego powieść: „Emancypowana“ drukowana w dodatkach „Niwy“ narobiła tyle hałasu pro i contra w kołach czytającéj publiczności. W „Emancypowanéj“ autor chłoszcze wychowanie klasztorne dziewcząt — wykazując, że wychowanie to oparte na zasadach dewocji, wytwarza prawie zawsze obłudę, a często umysły zwłaszcza żywsze, prowadzi do gwałtownéj reakcji. Bohaterka autora oddana do klasztoru w latach dziecinnych i wychowywana tam według wszelkich zasad wygórowanego ultramontanizmu, częstowana listami od Matki Boskiéj i tym podobnie — wychodzi następnie w dojrzalszych latach na emancypantkę nie propagatorkę równouprawnienia, ale na emancypantkę lwicę. Jako taka ubiera się po męzku, nosi szpicrutę, poluje, pali, nakoniec nudzi się i jeżeli nie upada, to tylko dla tego, że zbyt pogardza młodzieżą, która ją otacza. W końcu jednakże pod wpływem jakiejś prelekcji o kobietach, rehabilituje się, porzuca dotychczasowy sposób życia i bierze się do książek. Myśl autora, jeżeli się nie mylimy, była następująca: klasztor, ultramontanizm i abusiowie, wszczepiwszy truciznę w krew dziewczęcia, wykierowali ją na lwicę — która byłaby upadła niezawodnie, gdyby nie wpływ wprost przeciwnych ultramontanizmowi nowoczesnych idei. Wpływ ten okazał się do tego stopnia potężnym, że i tutaj nawet zwichniętą od młodości naturę zdołał jeszcze wyprostować i skierować ku celom pożytecznym. Klasztory więc według autora, wraz ze swoją dewocją i wychowaniem klasztorném, są jakoby wrzodem w każdem

ciele społecznem, na który dobrém lekarstwem jest postęp. Co do nas powiemy tylko autorowi: częściowo jesteśmy po operacji, zatem recepty już się nam na nic nie przydadzą. Powieść ta miałaby zapewne w Galicji lub Poznańskiém większe znaczenie, tam bowiem, wyższe zwłaszcza warstwy towarzyskie, oddają dzieci na naukę do klasztorów. Zresztą całemu temu utworowi można zarzucić niezmierną, miejscami nawet potworną przesadą w charakterystyce, która to przesadę o tyle przynajmniéj osłabia znaczenie utworu, o ile rozmija się z istotną prawdą. — Prócz tego autor nie pomyślał, że takiemi skandalicznemi scenami, jakich w powieści pełno, łatwo zepsuć smak publiczności, a przytém i utorować raz na zawsze drogę równie tłustym i pieprznym wytworom. Z powyższych względów powieść tę uważamy za chybioną, témbardziéj, że i bohaterka główca „Emancypowana“ nie wyłoniła się z rzeczywistości, ale wyskoczyła na podobieństwo Minerwy z głowy autora. Obecnie emancypacja polegająca na paleniu cygar, jeżdżeniu konno, ubieraniu się po męzku i t. p., u nas nie istnieje; są to czasy minione, równie jak i czasy klasztorów. Sądzimy przytém, że mamy coś lepszego do roboty niż wojować z tém wszystkiém. Szkoda było po prostu czasu i atłasu. — Lepszym utworem niż poprzedni płód autora, jest: „Dachijszczyzna,“ powieść osnuta na tle walki Serbów z Turkami. Tu autor jest zupełnym panem przedmiotu, który zna dobrze i charakteryzuje z niezmierną zręcznością. Prócz tego przewija się przez wszystkie owe serbskie powieści Jeża, piękna idea, o któréj nie widzimy potrzeby szerzéj mówić z powodu, że ją każdy, kto tylko czytał tę powieść, mógł z łatwością uchwycić. Wracając do Dachijszczyzny, nadmienimy jednak w formie zarzutu, że koniec powieści, nie odpowiada jéj początkowi ani rozwojowi. Powieść jest raczéj ucięta niż zakończona.— Jest to ogólna wada Jeża, występująca jednak głównie w serbskich powieściach, tu bowiem biegną zwykle dwa wątki: romansowy i historyczny, które niezawsze się zbiegają i niezawsze razem dają kończyć. — Prócz tych dwóch utworów wspomnimy jeszcze o powieści Jeża drukowanéj w „Opiekunie domowym,“ pod tyt.: „Po ciemku.“ Jest to opowiadanie z życia ludu prostego. Autor wykazuje tu ciemnotę i zabobony, jakie bujnie się jeszcze szerzą na tym gruncie, z którego niestety żadna nie wyrywała ich ręka.

Do pośledniejszych utworów, jakie pojawiły się w roku zeszłym, należy powieść pana Jaksy *Bykowskiego*, p. t. „Skarby prababki.“ Intrygi, procesy i zawikłania familijne między rozmaitemi rodami szla-

checkiemi, dostarczają tu autorowi wątku do rozwlekłego opowiadania, w którém wysilona intryga urywa się na każdym kroku, a również wysilona charakterystyka, albo przechodzi w przesadę i jaskrawość, albo blednie do tego stopnia, że jéj prawie zupełnie nie znać. Język powieści jednak jędrny i bardzo poprawny, stanowi jéj dobrą stronę.

Z większym nierównie talentem nakreślona jest powieść, Boleja *Kruta* p. t. „Na pochyłości.“ Powiéść ta drukowana w „Wieku“ umiała zająć większe koło publiczności, zarówno szerokim zakresem, jak i precyzją wykonania.

Ani jedném za to, ani drugiém nie mogą zająć czytelnika ostatnie powieści pana M. *Bałuckiego*, p. t. „Siostrzenica księdza proboszcza“ i „Sabina.“ W „Siostrzenicy księdza proboszcza“ autor maluje dwie kobiety, jednę dziewicę czystą, z prawdziwą miłością w sercu, drugą kobietę upadłą. Pierwsza z nich upada przez miłość, druga podnosi się przez miłość, a ztąd wniosek. . . . . . Nie! wyciągnąć ztąd jakikolwiek wniosek, byłoby rzeczą trudniejszą nawet, niż przekonać autora, że powieści téj brak potrochu żywiołów logicznych i estetycznych.—Lepszą o wiele jest „Sabina,“ jakkolwiek i tu znać pewną nierównowagę między myślami i słowami, powstającą ztąd, że tych ostatnich, jest w stosunku do pierwszych zadużo. „Sabina“ ma to być postać demoniczna. Obdarzona anielską prawie powierzchownością, ale zarazem i skłonnościami do wszystkich siedmiu grzechów, przyciąga ona czarem, jaki w koło roztacza, młodego malarza, który dla niéj opuszcza narzeczonę. Stosunek ten, niezmiernie namiętny, ciągnie się dosyć długo, aż nakoniec Sabina ginie utopiona przez jednego ze swych przeszłych zwarjowanych wielbicieli; malarz zaś, odchorowawszy porządnie straty i zawody, wraca do dawnéj narzeczonéj, która przyjmuje go z otwartemi rękoma. Powieść ta dość interesująca, prowadzona wprawnie i szybko, nie ma jednak żadnéj głębszéj treści wewnętrznéj, któraby wyróżniała ją od wielu tuzinkowych utworów, pisanych na temat o niebezpiecznych syrenach z ciałem anioła, a duszą szatana. Główna postać, Sabina, jest typem stanowczo już wyzyskanym w powieści, a w dodatku, u pana Bałuckiego o tyle przynajmniéj chybionym, że łączą się w nim żywioły psychologicznie wrogie sobie i nigdy nie występujące razem; żywiołami temi są: zdolność do gwałtownych uczuć i zimne wyrachowanie. Inne postacie trzymane są logiczniéj, ale blado. Życie odzwierciadla się w nich wprawdzie, ale odzwierciadla się nie w swych charakterysty-

cznych objawach, jeno w tém co stanowi jego jałowość i powszedniość.

Na podobny zarzut zasługuje i powieść pana *Zacharjasiewicza*, p. t. „Co ich zbliżyło.“ Występują tu również jak i w „Sabinie“ dwie bohaterki, z których jedna jest cichą i skromną, ale pełną idealnéj miłości dziewicą; druga wielkoświatową panną, świetną, czarującą, ale z sercem wysuszonem przez konwenans. — Między takiemi dwoma dziewicami stawia autor bohatera, który olśniony przymiotami wielkiéj damy, początkowo porzuca dla niéj cichą i skromną dzieweczkę, wkrótce jednak przekonawszy się jak dalece znikomą rzeczą są pozory, powraca do dawnego uczucia. Jest to wieczny temat dla p. Zacharjasiewicza, który aż do znudzenia powtarza się w jego powieściach. Malwina z powieści: „Co ich zbliżyło“ jest np. kontrefentem Alodji z „Opinji parafjalnéj,“ Helena portretem Sabiny; —bohater tu i tam prawie bez żadnéj różnicy, słowem: „wszystko tak jak było, tylko się ku starości trochę pochyliło.“ Gdyby nie ta wada, dowodząca jakby ubóstwa pomysłów autora, powieści jego miałyby jednak wysoką wartość, jako obrazy obyczajowe. Autor zna wybornie świat konwencjonalny, stosunki towarzyskie, a nakoniec i charaktery kobiet z wyższych warstw towarzyskich, które to charaktery umie kreślić z wielką prawdą i subtelnością. Język wreszcie autora zawsze poprawny; djalog zaś odznacza się niepospolitą zręcznością.

Z pomiędzy kobiet piszących, prócz p. Szeligi, która jest dopiero początkującą autorką, odznaczają się: p. *Orzeszkowa*, *Morzkowska*, nakoniec *Zbigniew* (pseudonim), którego powieść „Rocznica“ należy do rzędu lepszych utworów zeszłorocznych. Jest to opowiadanie oparte na wielce skomplikowanéj intrydze, z pomocą któréj autorka przeprowadza myśl, że zbrodnia nietylko iż zawsze zostaje ukaraną, ale częstokroć jeszcze sprowadza klęski i nieszczęścia nawet na dzieci winowajców. Ostatnia ta myśl więcéj może jest prawdziwą, niźli chrześcijańską.

Humorystyka nakoniec, jeżeli nie wydała roku ubiegłego zbyt obfitych płodów, to natomiast zastępują one ilość jakością. Prócz *Sienkiewicza*, o którym wspomnieliśmy między pisarzami młodszymi, występują tu przeważnie *Jordan* i *Lam*. — Pierwszy jest autorem „Wędrówek delegata,“ których druga już serja drukuje się w „Tygodniku ilustrowanym.“ Druga ta serja nie dorównywa jednak pierwszéj, znać w niéj częstokroć robotę na obstalunek, sytuacje bywają dość często naciągane, niektóre zaś postacie, wyglądają raczéj na sztuczne

karykatury czerpane z wysiłków autorskiéj pomysłowości, niż z życia. Mimo to humor nie żółciowy, ucieszny, a przytém nawskroś swojski, nadaje utworowi temu niepospolitą wartość literacką.

Wyższym jednak co do talentu jest według naszego zdania *Lam*, którego powieść, p. t. „Głowy do pozłoty,“ zyskała ogromny rozgłos zwłaszcza w Galicji, którą autor obrał sobie za cel pocisków. Jest to niesłychanie zjadliwa satyra na tamtejsze stosunki, w któréj autor chłoszcze wszystkich i wszystko, nie oszczędzając nawet osobistości. Niesłychana werwa, humor wprawdzie wysoce zjadliwy, ale szczery i nakoniec cięty dowcip — stanowią główne zalety tego utworu. Autor często kilku tylko rysami, lub nawet kilku słowy, umie scharakteryzować i na wieki wieków ośmieszyć daną postać lub instytucję, — a z pod ciosów jego ironji tém trudniéj się podnieść, że padają one niby niechcący. Pan Lam uderza mimochodem, nie zatrzymując się dłużéj nad ofiarą — jakby w przekonaniu, że raz uderzona nie prędko przyjdzie do siebie. Uderzenia te są zaś tém częstsze, że poglądy autora na Galicję i jéj stosunki, odznaczają się niezmiernym, prawie aż do przesady posuniętym pesymizmem. Język za to autora nie odznacza się zbytnią czystością i do tego stopnia bywa zaniedbany, że przechodzi w jakiś galicyjsko-austrjacki żargon, zrozumiały chyba dla miejscowych.

Nakoniec kilka słów jeszcze o powieściach przekładanych z obcych języków. Żywi się przekładami głównie dziennikarstwo, które potrzebuje tak wielkiéj ilości powieści, że miejscowi pisarze dostarczyć mu jéj nie są w stanie. Autorami, których najwięcéj przekładano w ostatnich czasach, byli *Read* i *Gaboriau*. — Powieść Read'a pod tytułem: „Podstępna gra,“ tłumaczyły „Kłosy.“ Gaboriau zaś dostarcza głównie materjału „Tygodnikowi romansów i powieści,“ ostatnia jednak jego powieść, p. t. „Cudze pieniądze,“ wyszła w osobnéj odbitce, a oddzielnie wydany został humorystyczny utwór tegoż autora, p. t. „Biuraliści.“

W ogóle możnaby lepiéj korzystać ze skarbów literatury zagranicznéj, niż to czynią nasi tłumacze. W przekładach rzadko ukazują się powieści najcelniejsze pod względem estetycznym i społecznym, a natomiast wydawcy starają się głównie o powieści ciekawe.

Książki dla dzieci, dla ludu i szkolne.

Z pomiędzy trzech powyższych tyle ważnych odrośli piśmiennictwa naszego, najlepiéj przedstawia się dział książek dla dzieci i młodzieży, i to rzec można zarówno pod względem treści wewnętrznéj jak i zalet zewnętrznych, jakiemi są staranność języka oraz piękność i ozdobność wydania. Szkoda tylko, że nie mamy jeszcze *tanich* książek dla dzieci, gdyż dotychczasowe ceny, dla mas w ogóle są nieprzystępne. Literatura ludowa w właściwem tego słowa znaczeniu, samoistnie i szerzéj rozwija się głównie na Szlązku, bo tam umiejętność czytania pomiędzy ludem jest najwięcéj upowszechniona; pod względem za to jakości, literatura ta przedstawia zarówno tam jak i w ogóle u nas, wiele jeszcze do życzenia. Stanowią ją głównie książeczki religijne, pieśni, modlitewki, kantyczki, elementarze, wreszcie powiastki, powieści i t. p., grzeszące rażąco zarówno spaczonym smakiem jak i pod względem języka. Literatura szkolna właściwa obecnie głównie prosperuje w Galicji, gdzie przy zastosowaniu języka polskiego jako wykładowego w miejscowych szkołach i szkółkach, potrzeba podręczników szkolnych jest najszerszą i najwięcéj ich też wywołuje.

W literaturze *dla dzieci i młodzieży* pod względem liczebnym najobfitszym jest dział powieściowy i poezji, składający się z przeróżnych powieści, powiastek, opowiadań, bajek, baśni, komedyjek i t. p., daléj idą podróże i nauki przyrodnicze, historja, elementarzyki obrazkowe i rozmaitości: jak zbiory powinszowań i t. p., wreszcie czasopisma, których mamy kilka. W Krakowie p. *Wojciechowski* w r. b. zaczął wydawać „Bibljotekę powieści dla młodzieży,“ będzie to wydawnictwo zbiorowe. Oryginalne prace dla dzieci wydali w tym roku p. *Lubicz* „Bukiet powiastek“ z 12 rycinami podług rysunku p. Tegazzo, p. *Kowalski* „Rozrywki na dni świąteczne (u Pelara w Rzeszowie), p. *Chociszewski* „Powiastki i bajki dla dzieci,“ p. *Z. Scisłowska* obrazek z życia p. t. „Dobra ciocia“ i w. in. W przekładach ksiądz *Szmid* dostarcza zawsze materjału i w tym roku wydano jego „Małego Henrysia“ (w przekładzie p. J. Chęcińskiego) i „Koszyk kwiatów.“ Nieśmiertelny *Robinson*, ciągle się odradzający w przeróżnych postaciach i przygodach swoich i w tym roku ukazał się jako „Robinson w podziemiach Paryża“ w opowiadaniu ośmioletniéj dziewczynki, z czasu oblężenia téj stolicy przez niemców — oraz w książeczce, p. t. „Robinson dla młodszéj

dziatwy“ (z 4-ma rycinami). Książeczka p. t. „Wieczory z Mamunią“ z *Hofmana*, (z rycinami kolorowanemi), przedstawia treść mieszaną w formie opowiadań moralnych i z dziedziny natury. We Lwowie firma F. H. Richtera, wydaje zbiorowo „Teatrzyk dla młodzieży“ z prac oryginalnych złożony. — Z podróży: p. *Anczyca* (znanego autora na polu piśmiennictwa ludowego i dla dzieci) „Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata“ (z 6-ma rycinąmi) doczekały się drugiego wydania. Dziką, wspaniałą, dziewiczą przyrodę, mają za przedmiot książeczki: *Bird'a* „Duch puszczy“ i *Meyne Reida* „Puszcza wodna“ i „Pobyt w pustyni,“ (wszystkie w piękném i staranném wydaniu, jakiém odznaczają się prawie wszystkie tego rodzaju nakłady znanéj naszéj firmy Gebethnera i Wolffa).—Do dziedziny nauk przyrodniczych odnoszą się książeczki: „Wieczory czwartkowe,“ zawierające opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych; „Wędrówka po niebie i ziemi“ o układzie wszechświata i budowie ziemi; „Wakacje na wsi;“ *Chociszewskiego* „Książeczka o zwierzętach;“ *Leji* „Krótki rys zoologji.“—Tejże autorki wyszła w drugiem już wydaniu „Historja polska dla dzieci“ w 34 lekcjach; „Historję polską z obrazkami“ wydał także p. Chociszewski; p. Chęciński przełożył z Müllera wyborną książeczkę, p. t. „Młodość sławnych ludzi.“ Oprócz wielu innych różnéj treści książek dla dzieci, godną zaznaczenia jest jeszcze wydana przez redakcję „Przegl. tyg.“ p. t. „Dla dziewcząteк,“ książka praktycznéj pracy, ćwiczeń i zabaw dla panienek od 6 do 15 lat życia (z 60 drzeworytami).

I w *ludowéj* naszéj literaturze przeważa powieść, opowieść i baśń, jest to forma najpożyteczniejsza dla wyobraźni zarówno dziecka jak i ludu, który także jest wielkiem, pełnem prostoty i fantazji dziecięciem. Niestety, ciemni spekulanci zatruwają duchowy pokarm ludu wydaniami potwornemi, pełnemi przesądów społecznych i przyrodniczych, a najszkodliwiéj oddziaływającemi zarówno pod względem zdrowia myśli, jak i wpływów moralnych. Pomijając już całe stosy przeróżnych t. zwanych senników i kabał, powieść ludowa przedstawia mnóstwo utworów chorobliwéj fantazji, takich jak „Historja Ali-Baby, czyli 40 rozbójników.“ „Historja Aladyna,“ „O Magielonie królewnie“ i t. p., rozchodzących się w licznych wydaniach ogromnemi massami. Dla tego téż za prawdziwą zasługę poczytujemy wystąpienia ludzi światłych i lud miłujących, w rodzaju wydawnictwa powieści ludowych p. Grajnerta (b. redaktora „Zorzy“) p. t. „Wybór powieści i opowia-

dań" („Kontrabandzista"; „Marysia," powieść kujawska; „Bukiet z krzyżykiem;" „Majtkowie;" „Suema, niewolnica żywcem pogrzebiona;" „Rozum i szczęście" i t. d.) P. *Zalewski* w Piekarach niemieckich wydał podania dla ludu, p. t. „Dwaj bratobójcy," Siemieńskiego „Wieczory pod lipą" w nowém wydaniu, mogą również stanowić pożyteczne czytanie dla ludu. Warszawskie 10-groszowe odczyty dla rzemieślników nie pozostały bez trwalszego śladu. Redakcja „Gazety rzemieślniczéj" wydała ich kilka i po nader nizkiéj cenie upowszechnia; należą tutaj książeczki p. *Makowieckiego* „Do czego nauka doprowadzić może człowieka?," p. *Wiślickiego* „Co rzemieślnicy mogą zrobić dla swych dzieci." Niemniéj pożyteczną jest w podobnym rodzaju książeczka z bibljoteczki 15-groszowéj S. Orgelbranda Synów: „Sposób zostania szczęśliwym." Z dziedziny rolnictwa w Krakowie wydano: „Naukę o rolnictwie dla dzieci polskich" z 79 drzeworytami. Tamże wyszły „Wzory nauki rysunków dla szkół ludowych." Abecadlników i elementarzy wychodzi dosyć i rozchodzi się w znacznéj ilości, co dowodziłoby wzrastającéj potrzeby i chęci czytania.

Z książek wykładowych i *szkolnych*, p. *Jeske* podjął prawdziwie pożyteczne wydawnictwo, zwłaszcza w nauczaniu domowém pod ogólną nazwą „Systematyczny kurs nauk;" wydawnictwo to obejmie podręczniki początkowe, od elementarza i nauki czytania aż do wykładu kursów nauki: rachunków i arytmetyki, geografji, języków i t. d. P. Zmichowskiéj „Część elementarna wykładu nauk," przeznaczona podobnież do pomocy w wychowaniu domowém, wyszła w wydaniu drugiém zmienionem i dopełnionem. Książek do nauki szkolnéj początkowego czytania, podobnie jak elementarzy ludowych, wyszło w tym roku kilka. O książkach i podręcznikach do wykładu pojedynczych nauk, jak arytmetyki, nauk przyrodniczych, geografji, historji, literatury, języków — mówiliśmy już pod właściwemi działami.

Dzieła zbiorowe.

Z dzieł zbiorowéj treści—wydawnictwa licznych encyklopedyj rozpoczętych niedawno, jeszcze się nie ukończyły; gdy to nastąpi, dział encyklopedyj będzie się dosyć pełno przedstawiać; będziemy mieć z ogólnych „Encyklopedję ogólną wiedzy ludzkiéj" *Ungra*; „Encyklo-

pedję powszechną" *S. Orgelbranda* mniejszą; „Encyklopedję podręczną" *Wiślickiego;* ze specjalnych „Encyklopedję rolnictwa," „Encyklopedję handlową (systematyczną)" i „Encyklopedję kościelną."—Piękne wydawnictwo wszystkich dzieł *Brodzińskiego* już ukończonem zostało. — Z dzieł *Cycerona* przybyły nam „Listy" w przekładzie Rykaczewskiego.

Roczniki i kalendarze.

Z roczników i kalendarzy ogólnych, pierwsze miejsce trzymają: „Kalendarz illustrowany" Jaworskiego i takiż „Kalendarz" Ungra, podajemy tu treść obudwu.

Kalendarz *Jaworskiego* na rok 1874 zawiera: I) Część kościelną i astronomiczną. II) Część, rzeczy bieżące: 1) Kronika roczna, od dnia 1 października 1872 roku, do dnia 30 września 1873 roku, przez *Lucjana Paprockiego.* — 2) Przegląd nauk przyrodzonych, przez *Stanisława Kramsztyka* (z portretem i 6 drzeworytami). — 3) Przegląd technologji i wynalazków, przez *Jana Heuricha* (z 8 drzeworytami). — 4) Przegląd rolniczy, przez *Stanisława Rewieńskiego* (z 5-u drzeworytami). — 5) Przegląd literatury powszechnéj: *a*) Literatura angielska, p. *F. Krupińskiego* (z portretem). *b*) Liter. francuzka, przez *T. Dąbr. c*) Liter. niemiecka, przez *T. Dąbr. d*) Liter. polska, przez *F. K.* (z portretem). *e*) Liter. ruska, przez *A. M.* (z portretem). *f*) Liter. czeska, przez *Bronisława Grabowskiego* (z portretem). — 6) Przegląd sztuk pięknych: *a*) Malarstwo, przez *Franciszka Tegazza* (z 2 drzeworytami), *b*) Rzeźbiarstwo, przez *Faustyna Cenglera* (z 2 drzew.). *c*) Muzyka przez *Władysława Wiślickiego* (z 2 drzeworytami).— 7) Przegląd przemysłowy, przez *Aleksandra Makowieckiego.* — 8) Przegląd polityczny, przez *Wincentego Korotyńskiego* (z 3 drzeworytami), — III) Część literacka: 1) Józef Łukaszewicz. — 2) Mikołaj Karamzin. — 3) Wystawa powszechna w Wiedniu. — 4) O lasach w obrębie Warszawy od roku 1133 do 1872,— 5) Straż miejska i Towarzystwo strzeleckie w dawnéj Warszawie. — 6) Jarmark w Niższym Nowogrodzie. — 7) Ludność arabska i kabylska w Algierji. — 8) Anglicy na Bożym Świecie. — 9) Prządki. — 10) Czas i pieniądz. — 11) Ipsylon i Absalon (frag-

ment). — 12) Poezje. — IV. Część informacyjno-statystyczna: opracowana przez *Aleksandra Makowieckiego*.

Kalendarz *Ungra* na rok 1874 zawiera: 1) Dział kalendarzowy kościelno-astronomiczny; 2) Poezje; 3) Życiorysy (W. Pol, J. Siestrzyński, L. Kunicki, J. Łukasiewicz, A. Weltman, J. Liebig, John Stuart Mill, W. Dixon); 4) Powieści i opowiadania, (W. Morzkowskiéj: Przedśmiertne swaty, L. Niemojowskiego: Tajemnica włościanki, tegoż: Rzeczywistość i marzenia, Wielisława: Leśna dziewczyna, tegoż: Typy jarmarkowe, Zacharjasiewicza: Swat, I. J. Kraszewskiego: Skarb); 5) Artykuły naukowe i przemysłowe (O stanie przemysłu i handlu w Rosji; Kilka uwag o przygotowaniu uczniów do szkoły, Inteligencja zwierząt, Wystawa wiedeńska w 1873 r., Dzieje dobroczynności w Warszawie do końca zeszłego wieku, O oświetleniu gazem, O fotografji; 6) Dział informacyjny, Przewodnik szczegółowy po Warszawie (bardzo starannie opracowany), Spisy lekarzy, weterynarzy, dentystów, obrońców, rejentów, komorników; tabele odchodu i przychodu poczt, wykaz skrzynek pocztowych, rozkłady jazdy kolei żelaznych; spis ulic, taryfa domów, jarmarki; na końcu ogłoszenia.

Oprócz tych dwóch ogólnych kalendarzy, mamy jeszcze mnóstwo innych większéj lub mniejszéj wartości, jak: „Kalendarz premjowy,“ „Przewodnik po Warszawie i jéj okolicach,“ „Kalendarz Muchy“ humorystyczny i t. d.

Z roczników specjalnych pomijając powszechnie znane, jak: Kalendarze: lekarski, rolniczy, handlowy i t. p., godnem i uwagi, jako szacowny materjał statystyczny, są pamiętniki wydawane corocznie przez nasze rządy gubernjalne (p. t. „Pamiatnaja kniga);“ oprócz ważnych danych tyczących się krajowéj statystyki ludności, rolnictwa, przemysłu, handlu, szkół i t. p., pamiętniki te zawierają wiele ciekawych luźnych artykułów i informacyj administracyjnych.

Czasopisma.

Ruch na polu prasy perjodycznéj pod względem ilościowym, w r. 1873 był mniejszy jak w r. poprzednim. Mniejsza ilość pism powstałych w ubiegłym roku, bądź téż inne wpływy i okoliczności, wywarły ten skutek, że już nie wydawaliśmy okrzyków, gdy miało się pojawić inne pismo — ale przeciwnie przyjmowaliśmy takie fakty jakby dosyć obojętnie, jako konieczne zresztą następstwo coraz więcéj budzącego

się u nas ruchu umysłowego. Praktyka najlepiéj tu okazała, że zarówno nowi przybysze, jak i starzy weterani, znaleźli dla siebie właściwe pole dla działania. Wprawdzie i dziś niezawodnie znalazłoby się dosyć takich, którzyby nieomieszkali się dziwić śmiałkom, chcącym założyć jaki nowy organ, ale dawna niechęć z jaką u nas witano powstające pisma, zdaje się, że znikła.

W roku 1873 w Warszawie powstało nowych pism perj. 7. Z początkiem tegoż roku rozpoczęły swe istnienie: „Ognisko domowe," „Bibljoteka umiejętności prawnych," „Medycyna," „Cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo;" z dniem 1 kwietnia: »Gazeta sądowa," z d. 1 lipca gazeta codzienna i polityczna: „Wiek." — W Petrokowie zaczął wychodzić „Tydzień;" we Lwowie: „Promyk" (pismo dla dzieci), w Stanisławowie „Kurjer stanisławowski;" w Toruniu „Dodatek" do „Gazety toruńskiéj." W roku więc 1873, przybyło nowych czasopism 10, co stanowi blisko o połowę więcéj niż to, co przyniósł nam rok 1872. W Królestwie mieliśmy w r. 1872 wszystkich pism 46, co w porównaniu z rokiem 1872 okazuje, że rok 1873 miał więcéj od tego ostatniego tylko o dwa pisma. Cała zaś prasa perjodyczna polska tak w Królestwie, jak i za granicą składała się około ze 112 organów, co w porównaniu z r. 1872 wypada o 5 czasopism więcéj. — Z cyfry 46 pism przypadających na Królestwo, przeważna większość, bo 41, wychodziła w Warszawie. Liczba pism wychodzących w Warszawie zdaje się być większą, — ale pochodzi to zdaniem naszém z niewłaściwego liczenia. Uważając „Kurjer rolniczy," „Korespondent" i „Dodatek do Gazety Polskiéj" za osobne pisma, niewątpliwie cyfra dzienników powiększyłaby się; trzy jednak wyż wymienione pisma, jakkolwiek mają osobne tytuły, pismami odrębnemi w ścisłem tego słowa znaczeniu nie są, — wychodzą one jako dodatki przy innym organie, stanowią jego część integralną i nie mogą być prenumerowane oddzielnie. Tym sposobem przyjmujemy, że Warszawa wydawała w r. 1872 pism 41.

Stosownie do układu przyjętego już dawniéj przez „Rocznik literacki," dzielimy całą prasę perjodyczną na pisma ogólne i na pisma specjalne. — Pierwszych, znajdujemy 52, z których na Królestwo przypada mniejsza połowa, t. j. 23. — Specjalnych więc liczba jest większa, dochodzi bowiem do 60 organów. Królestwo ostatnich posiadając również 23, — dzieli na dwie równe połowy, wydawane u siebie pisma, — przewyżka pod względem pism specjalnych, przypada na inne ogniska wydawnicze.

Czasopisma ogólne w Królestwie, prawie wszystkie koncentrują się w Warszawie. — Rozglądając się w téj grupie pism, zauważyć można: że posiadamy 5 dzienników politycznych, trzy ilustracje, dwa pisma poświęcone modom, pięć pism literackich w ścisłem znaczeniu, dwa poświęcone wyłącznie powieściom, trzy humorystyczne i jeden miesięcznik: „Bibljoteka warszawska.“ W porównaniu z rokiem poprzednim znajdujemy następne różnice: przybył nam jeden dziennik polityczny, jeden literacki — za to ubyła jedna ilustracja, — reszta zaś pozostała bez zmiany.

Z pomiędzy czasopism specjalnych w Warszawie: naukom przyrodniczym mamy poświęcone jedno pismo, medycynie trzy, naukom społecznym cztery, rolnictwu trzy, technologji trzy, religji dwa, jedno mamy pismo dla dzieci, jedno dla ludu. Rok 1873 do istniejących już poprzednio dodał nam dwa pisma prawne i jedno technologiczne,— pisma lekarskie zyskały wprawdzie „Medycynę,“ ale za to w roku tym nie wychodził: „Przegląd postępów nauki lekarskiéj, — ilość więc pism medycznych, pozostała bez zmiany. Co do pism specjalnych, po za wyliczonemi, nie znajdujemy w innych poddziałach różnicy z rokiem 1872. W każdym razie trzeba przyznać, że rok 1873 w Królestwie był łaskawszy na pisma specjalne niż na ogólne, gdyż przybyło nam pierwszych cztery, ostatnich zaś trzy.

Inne nasze ogniska wydawnicze, jak to wyżéj zaznaczyliśmy, przyniosły trzy nowe pisma.

W Królestwie największy ruch widzieliśmy w 1872 r. co do pism społecznych. Szczególniéj nauki prawne, nadspodziewanie wzrosły co do liczby czasopism. — W roku 1872 mieliśmy tylko jeden „Przegląd sądowy,“ w 1873 przybyły dwa organy tego rodzaju, t. j. „Gazeta sądowa“ i „Bibljoteka umiejętności prawnych.“ Robiono u nas prawnikom zarzuty, że nie dają znaku życia, — wykazywano, że pracownicy na tém polu, bardzo mało co dla literatury zrobili. — Cieszymy się więc z tego, że głosy wytykające naszym jurystom to zaniedbanie, nie pozostały bez skutku, że słudzy Temidy wzięli się rączo do pracy. Ale za to z innego działu nauk społecznych, mianowicie ekonomiki, nie możemy zanotować żadnego objawu życia; przeciwnie, czuć się tu daje upadek. — Warszawski „Ekonomista“ jest jedynem pismem, zajmującem się kwestjami gospodarstwa społecznego, nietylko u nas w Warszawie, ale z pośród całéj prasy perjodyczéj polskiéj. Mając na uwadze r. 1872, w téj gałęzi wiedzy daje się widzieć zacofanie.

W r. 1872, wychodził „Dodatek miesięczny do Gazety lwowskiéj,“ traktujący kwestje ekonomiczne, — ale późniéj wraz ze zmianą tytułu na „Przewodnik naukowy i literacki,“ stał się on organem ogólnym, wychodzącym tylko miesięcznie. — Dziwne to wszystko i nie wytłumaczone. Krzątamy się dość pilnie koło podniesienia dobrobytu materjalnego, — założono u nas w ostatnich latach mnóstwo instytucyj kredytowo-ekonomicznych, społeczeństwo zaczyna szanować wszelką pracę, pozbywa się dawnych przesądów, — a jednak pism ekonomicznych prawie nie posiadamy.

Z rozpatrzenia całéj grupy pism specjalnych, sądzimy, że nie objawimy zbyt śmiałych żądań, gdy powiemy, że np. sfery artystyczne zwłaszcza muzykalne, mogłyby się zdobyć na swój organ, na czem nam właśnie dotąd zbywa. Wprawdzie wychodzi w Warszawie: „Świat muzykalny,“ jest on jednak tylko perjodycznem nut wydawnictwem. Inne odłamy artyzmu, również na polu piśmiennictwa czasowego nie dają znaku życia. Wychodzący we Lwowie: „Dzwonek teatralny,“ jest afiszem, z drugiéj strony zadrukowanym szczegółami, tyczącemi się teatru. Warszawskie Towarzystwo sztuk pięknych, ma podobno zamiar wydawać specjalny organ. Żałować również przychodzi, że w Warszawie nie posiadamy pisma pedagogicznego; wychodzi wprawdzie we Lwowie czasopismo „Szkoła,“— jednak wydawnictwo organu sprawom wychowania poświęconego, z szerszym zakresem, zda nam się, jest sprawą naglącą. Jeżeli nauczyciele i pedagodzy nie mogą się zdobyć w Królestwie na założenie pisma specjalnego dla siebie, sądzimy, że pismo popularno-pedagogiczne jest dla nas konieczne i miałoby widoki powodzenia. Jeżeli rodzina ma tak ważne znaczenie u nas zwłaszcza w wychowaniu początkowém, — podawanie odpowiednich rad i wskazówek rodzicom i opiekonom, winno być jedném z poważnych zadań.

Powiedzieliśmy, że w Królestwie wychodziło w r. 1873 pism 46. W tymże roku zaprzestały wychodzić: „Gazeta kielecka“ i „Cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo.“ Pierwsza, zawieszoną została w skutek śmierci jéj redaktora i braku chwilowego następcy; zniknięcie zaś „Cukrownictwa,“ jest zagadką, bowiem po wydaniu kilku numerów przestało faktycznie wychodzić, bez żadnego objaśnienia ze strony redakcji.

DZIAŁ II, BIBLJOGRAFJA.

Skorowidz przedmiotowy

publikacyj księgarskich 1873 roku.

1. Filozofja.

B. J. Logika.
Bibljoteka filozofji.
Chmielowski P. Geneza fantazji.
Coignet C. Moralność.
Daisenberg Wł. Dzieje filozofji prawa.
Ehrenfeucht F. O prawdzie.
Goldberg H. Filozofja.
Kwestje filozoficzne.
Laforet ks. Dzieje filozofji starożytnéj.
Laugel A. Zagadki życia.
Lemcke. Estetyka.
Mill. Utylitaryzm.
Müller. Religja.
Skorski. Filozofja Jana Śniadeckiego.
Smiles. O charakterze.
Spencer. Klasyfikacja wiedzy.
System nauki żywéj.
Taine. O inteligencji.
Trentowski. Panteon wiedzy ludzkiéj.
Vacherot. Wiedza i sumienie.
Zagorzański. Logika.
Żuliński. Nasi pozytywiści.
— O trzech sferach.

2. Matematyka.

Folkierski. Zasady rachunku różniczkow.
Hübner. Nauka rachunków.
Jeske. Arytmetyczka dla dzieci.
— Arytmetyka, część I.
Pamiętnik Towarzystwa nauk ścisłych.
Sągajło. Wykład Algebry.
Żebrawski. Bibljografja matematyki.

3. Nauki przyrodnicze.

Atlas historji naturalnéj.
Braun. Epoka lodowa.
Bremer. Katechizm przyrody.
Büchner. Obrazy fizjologiczne.
Celiński. Studja astronomiczne.
Chłapowski. O stosunku nauk przyrod.
— Trzy wykłady.
— O współdziałaniu Faradaja.
— O wykładach popularnych.
Crüger. Fizyka.
Darwin. Pochodzenie człowieka.
— Dzieła.
Flammarion. Wielość światów.

Figuier. Nazajutrz po śmierci.
Fizyka w pytaniach i odpowiedziach.
Gosiewski. Wykład mechaniki.
Huxlej. O przyczynach zjawisk.
Instrukcja o użyciu telurjów.
Jakubowski. Zarysy.
Jeannel. O własnościach powietrza.
Kowalczyk. Kopernik.
Kramsztyk. Jędrzej Śniadecki.
Kucharzewski. Wykład hydrauliki.
Leja. Rys zoologji.
Lewandowski. Psycho-zoologja.
Mangin. Człowiek zwierzę.
Nemo. Homo versus Darwin.
Niewęgłowski. Kurs mechaniki.
Niewiadomski. Życie i obyczaje zwierząt.
Nowicki. Zoologja.
Prawdzic. Zbiorek przystępnych wiadomości z mechaniki.
Quatrefages. Karol Darwin.
Quinet. Człowiek pierwotny.
Reichmann. Teorja Darwina.
Reis. Wykład fizyki.
Roscoe. Zarys chemji.
— Chemja.
Schoedler. Chemja.
— Zoologja.
Sieczenow. Odruchy.
Tyndall. Ciepło.
Vierord. Embrjologja.
Żuliński. O obecnym stanie fizjologji.
Żebrawski. Bibljografja piśmiennictwa matematyki i fizyki.

4. Medycyna i hygjena.

Barthels. Zapalenie nerek.
Bednar. Dietetyka dziecięca.
Berger. O skutkach samogwałtu.
Bersohn. Tobjasz Kohn.
Bieńkiewicz. Kwestja najważniejsza.
Blumenstock. Pierwszy autor.
Bock. Człowiek w stanie zdrowia.
— O pielęgnowaniu zdrowia.
Bulikowski. Siostry miłosierdzia.
Chądzyński. Cholera.
Dobrzycki. Spostrzeżenia.
Dymnicki. Sprawozdanie z chorób leczonych w Busku.
Emmert. Wykład chirurgji.
Girsztowt. Chirurgja.
Hering. O gruźlicy.
Janiszewski. Immersio.
Heurich. Jak robotnicy mieszkają.
Jerzykowski. O powietrzu.
Jordan. Nauka położnictwa.
Karez. Poradnik lekarski.
Kosmowski. Rys hygjeny dzieci.
Kowalski. Medycyna.
Liebig. Krążenie krwi.
Lutostański. Hygjena.
Łukowski. Oględziny i grzebanie ciał.
Markiewicz. Regulamin choleryczny.
Mizerski. Choroby narzędzi oddychania i krążenia.
Sprawozdanie Tow. farmaceutycznego.
Veit. O chorobach kobiet.
Vogel. O chorobach dzieci.
Vierord. Embrjologja.
Wejtzenblutt. Mężatka i matka.
Wykład chorób wenerycznych.
Zieleniewski. Rys balneologji.

5. Nauki społeczne.

Adwokat domowy.
Biliński. Wykład ekonomji.
Bobrzyński. O ustawodawstwie Nieszaws.
Cycero. O rzeczypospolitéj.
Duch czasu.
Dutkiewicz. Uwagi nad dziełem: Prawo polskie.
Ekonomja polityczna.
Głos Naczelnego Prokuratora.
Idea państwowa.
Jeleński. O skierowaniu Żydów ku pracy.
— Pomoc własna.
Kamiński. Kobieta.
Karliński. O hipotekach.
Kasparek. Zbiór ustaw administracyjn.
— Życie i pisma Grocjusza.
Korabicz. O służebnościach.
Limanowski. Dwaj komuniści.
Ł. J. O potrzebie zakonów.
M. Co nam po zakonach.
Mayzel. O ubezpieczeniach.
Mejer. O wieczystéj dzierżawie.
— Popularny rozbiór.
Miklaszewski. O towarzystwie petersburgskiem osad rolnych.
Mittelstädt. Zarysy ekonomji.
N. O kwestji reformy stanowiska kobiety.
N. Jaka droga prowadzi do zamożności.
Niemirowski. O aktach urzędowych.
Oczapowski. Prawa polityczne.
Olendzki. Teorje polityczne.
Orzeszko. O kobietach.
Pogadanki z ekonomji.
Prądzyński. O prawach kobiety.
Rondelet. Ekonomja polityczna.
Roszkowski. Filozofja prawa.
Storch. Ekonomja polityczna.
Szymański. Pracą i oświatą.
W sprawie wierzycieli.

Wykład ekonomji.
Załęski. O stowarzyszeniach.
Rozwinięcie projektu.
Zorański. Wykład ekonomji.

6. Historja społeczna, literatury, życiorysy i t. d.

Akta grodzkie i ziemskie.
Balmes. Katolicyzm i protestantyzm.
Beneweni. Kopernik.
Bersohn. Tobjasz Kohn.
Bielski. Sen majowy.
Buckle. Historja cywilizacji w Anglji.
Buliński. Historja kościoła.
Buszczyński. Pol i jego pisma.
— Oświata w Polsce.
Chmielowski. Kobiety.
Chodźko. Historja domu Rawitów.
Darowski. Diarjusz podróży.
Draper. Dzieje rozwoju umysłowego.
Estrejcher. Bibljografja.
— Spis do dzieła A. Jochera
Filareci i Filomaci. List Ign. Domejki
Flammarion. Życie Kopernika.
Gacki. Benedyktyński Klasztor.
Gall. Kronika.
Gloger. Ułamek kazania
— Ziemia.
Historja Komuny paryzkiéj.
Hołyński. Wykłady historji kościelnéj.
Jan ze Śliwina. Żarysy literat. rosyjsk
Kalinka. Polityka.
Kantecki. Elżbieta żona Jagiełły.
— Ksiądz Malinowski.
Karliński. Żywot Kopernika.
Katalog duplikatów.
Katalog kompozycyj muzycznych.
Krechowiecki. Errata historji.
Krzemieniec. Przygody.
Krzyżanowski. Rocznik dla archeologów.
Lanfrey. Dzieje papieży.
Legouvé. Dzieje kobiet.
Leitgeber. Katalog książek.
Literatura jezuicka.
Lubbock. Początki cywilizacji.
Lutrzykowski. Stefan Batory.
Łoziński. Opowiadania.
Macaulay. Dzieje Anglji
Mecherzyński. Historja literatury.
Mignet. Życie Franklina.
Müller. Młodość sławnych ludzi.
Na pamiątkę urodzin Kopernika.
Na pamiątkę rocznicy komisji edukacyj.
Obchód Narodzin Kopernika.
Ostrowski. Żywot T. Ostrowskiego.
P. W sprawie o narodowość Kopernika.
Pamięci Win. Pola.
Pamiętniki z XVIII wieku.
Polkowski. Kopernikjana.
— Żywot Kopernika.
Przygody moje.
Ranke. Historja papieży.
Rok 1872.
St. Victor. Bogowie i Ludzie.
Schlosser. Dzieje powszechne.
Siemiński. Wieczory w Ojcowie.
— Wincenty Pol.
Skimborowicz. O Koperniku.
Sokołowski. Konrad książe na Mazowszu.
Smolka. Roczniki polskie.
Stanisławski. Historja komuny paryz.
Stadnicki. Dodatki i poprawki.
Storch. Wolno-mularstwo.
Szczepański. Szkoły i wychowanie.
Taillandier. Serbja w XIX w.
Tatomir. Skarbniczka.
Thierry. Obraz państwa rzymskiego.
— Historja Attyli.
Toczyński. Pamiętniki.
Turczyński. Rozbior dzieł Mickiewicza.
Uwagi nad poematem: „Pan Tadeusz.“
Walicki. Stanisław Moniuszko.
Wechslerowa. Młode Niemcy.
Welter. Dzieje powszechne.
Wątkowski. Na cześć Kopernika.
Wieczory pod lipą.
Wiedman. Pamiętnik kapitana.
Wierzbicki. Teraźniejszość Sławian.
Wisłocki. Kochowskiego: Rubus incomburus.
Wójcicki. Fryderyk hr. Skarbek.
— Kawa literacka.
Wojciechowski. Chrobacja.
Wołyński. Kopernik w Italji.
Żaba. Metoda.
Zakrzewski. Stosunki stolicy apostolsk.
Zathey. Uwagi nad panem Tadeuszem.
Zawadyński. Dwaj poeci.
Zawisza. Kongres antropologji.
Ziemba. Tadeusz Czacki.
Żuliński. O antropologji.

7. Geografja, statystyka, podróże i opisy.

Bartsch. Listy z podróży.
— Wspomnienia z podróży.
Beauvoir. Podróż na około świata.
Bellinger. Rys geografji.
Benoni. O nauce geografji.
Bokiewicz. Opis powiatu radzymińskiego.
Chłędowski. Szkice z Włoch.
Czarkowski. Wykład geografji.
Damroth. Opis ziemi.

Dixon. Szwajcarja i szwajcarowie.
— Nowa Ameryka.
Dobrzycki. Hospitäler für die Statistik.
Figuier. Ziemia i morza.
Fryze. Przewodnik po Warszawie.
Gaultier. Geografja powszechna.
Jeske. Geografja.
Kotkowski. Nauka geografji.
Kozłowski. Lud.
Kraszewski. Kartki z podróży.
Latinik. Geografja Galicji.
Leja. Przegląd kuli ziemskiéj.
Mieczkowski. Ciechocinek.
Orda. Album widoków.
Przewodnik ilustrowany po Wiedniu.
Przewodnik dla podróżujących.
Przewodnik po Wiedniu.
Verne. Podroż balonem.
— Podróż na około świata.
Wiśniewski. Dziesięć lat w Australji.
Załęski. Rys statystyki m. Warszawy.

8. Technologja.

C. Lucyna. 365 obiadów.
Choiński. Urządzenie lasów.
Cuny. Zasady perspektywy.
Ćwierczakiewicz. Praktyczne przepisy.
Drewnowski. Piwa krajowe.
Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.
Encyklopedja, podręczna, handlowa.
Encyklopedja rolnictwa.
Ernst. Sekwestr kolei.
Freedley's. Praktyka życia handlowego.
Galicja i wystawa powszechna.
Gawarecki. Notatki agronoma.
Giller. Polska na wystawie powszechnéj.
Gintl. Udział Galicji na wystawie 1873.
Głowacki. O odkryciach i wynalazkach.
Gospodyni polskiéj kuchni.
Grouvena. Żywienie inwentarza.
Fünsberg. Rozpoznawanie kartofli.
Heurich. Jak robotnicy mieszkają.
Hirszel. Przewodnik dla mularzy.
Instrukcja generalnéj agentury ros. tow.
Jamrógiewicz. Miary i wagi metr.
Jarmund. Zasady budowy dróg żelazn.
Jasieński. W sprawie propinacyjnéj.
Jeleński. O skierowaniu żydów ku pracy.
Karliński. O rolnictwie.
Katalog roślin.
Kohlmann. Tabele kubiczne.
Kucharz polski.
Liebig. Chemja zastosowana.
Lucas. Sadownictwo.
Majewski. Zasady rolnictwa.
Nauka dla szkół wiejskich.
Nauka o rolnictwie.
Objaśnienia uprawy roli.
Odpowiedź ze strony St.-Petersburgskiego Tow. ubezp.
Orłowski. Ważność lasów.
Otto. Przemysł gospodarski.
Passy. Przemysł ludzki.
Pietraszek. O eksplozji kotłów.
— Przewodnik dla maszynistów.
Pietrzycki. Nasze miary.
Pryliński. Wykład systematu metryczn.
Przepisy fabryki w Żyrardowie.
Przepisy losowania listów zastawnych.
Przewodnik ilustrowany dla maszyn.
Rauer. Podręcznik form redukcyjnych.
Romanowicz. Środki podniesienia przemysłu w kraju.
Służba polowa.
Statut kijowskiego Towarz. ubezpieczeń.
Swierczkowski. Rozbiór operacyj Warsz. Towarz. ubezp.
T. A. O cechach rzemieślniczych.
Tablica zamiany garncy.
Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor."
Trylski. Wełnictwo.
Ustawa łódzkiego towarz. kredytowego.
— towarz. budowlanego warszaw.
— towarz. dr. żel. warsz.-terespol.
— warsz. lombardu.
— towarz. fabryk cukru.
Warunki polisy kijow. tow. wzajemn.
Wystawa ilustrowana wiedeńska.
Zamiana garncy polskich.

9. Pedagogika i szkolnictwo.

Benoni. Sprawozdanie o szkołach.
Bibljoteka pedagogiczna i dydaktyczna.
Carpentier. Lekcje o rzeczach.
Fedorowicz. Szkolnictwo ludowe.
Hippeau. Wychowanie publiczne w Stanach zjednoczonych Ameryki.
Jeleński. O samopomocy.
Józefczyk. Listy pedagogiczne.
Ochorowicz. O kształceniu charakteru.
Podlewski. Człowiek postępowy.
Sobieski. Historja pedagogiki.
— Ustawy komisji edukacyjnéj.
— Wychowanie u Rzymian.
Starckel. Dział szkolny.
Ustawa szkolna.
Wiszniewski. O kształceniu.
Zamarski. Słowo o wychowaniu.

10. Filologja (językoznawstwo).

Ahn. Metoda języka niemieckiego.

B. O mowie.
Cornelius. Żywoty.
Curtius. Gramatyka jęz. greckiego.
Czepieliński. Gramatyka jęz. polskiego.
— Słownik polsko-rosyjski.
Deschavannes. Gramatyka polsko-franc.
Elementarz najnowszy jęz. niemieckiego.
Elementarz najnowszy języków: polskiego i niemieckiego.
Elementarz najnowszy języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego.
Gramatyka niemiecka.
Hołubowicz. Gramatyka jęz. francuz.
J. Gramatyka jęz. niemieckiego.
Jeske. Mała stylistyka.
Kamocka. Wykład jęz. polskiego.
Kryński. Kwestja językowa.
Łukaszewicz i Mosbach. Polsko-niemiecki słownik.
Maleczyńska. Mała gramat. polska.
Ollendorff. Metoda niemiecka.
— Metoda włoska.
Potocki. Słownik polskiego i rosyjskiego języka.
Przewodnik rozmów.
Sierociński. Gramatyka polska.
Skrzypiński Mównictwo polskie.
Sławiński. O prawach budowy zgłosek.
Suchecki. Gramatyka polska.
Święcicki. Mowa ludzka.
Uwagi o nauce języka niemieckiego.
Wypisy polskie.

11. Sztuki piękne.

Kruziński. Wykład gry na fortepianie
Muzeum sztuki europejskiéj.
Orda. Gramatyka muzyki.
Szulc. O Fryderyku Chopin'ie.
Taine. O ideale w sztuce.

12. Poezja.

Anczyc. Obrazki dramatyczne.
Antoniewicz. Anna Oświęcimówna, poemat.
Asnyk. Cola Rienzi, dramat.
Bal maskowy, opera.
Bałucki. Emancypowana, komedja.
Bandyci, opera.
Bibljoteka teatralna.
Bibljoteka mrówki.
Bliziński. Marcowy kawaler, krotochw.
Bogdanko. Jerzy, tragedja.
Bończa. Na koszu, fraszka dramatycz.
Calderon. Alkad z Zalamei, tragi-kom.
Carré. Dinorah.
Ch. Leon. Przyszłość, poema dramat.
Chamiec Książka sonetów.
Chodyński. Poezje.
Cybulski Zbiór piosenek.
Dobrzański. Podejrzana osoba.
Elekcja w Babinie.
Ernani, opera.
Fredro, J. Al. Obce żywioły. komedja.
Giovanna di Guzman, opera.
Grajnert. Poezje.
Grudziński. Poezje.
Gergowicz. Lirenka.
Grzymalita. Niewolnica.
Halek. Wieczorne pieśni.
Heine. Intermezzo.
Homera Odysseja.
Hugonoci, opera.
Józef z Mazowsza. Gero-Margraf, trag.
Karola XI-go poezje.
Komorowski. Krok ostatni, tragedja.
Korwin. Listki opadłe.
Korzeniowski. Dzieła.
Koźmian. Pisma wierszem.
Kraszewski. Kosa i kamień, przysłowie dramatyczne
Legenda o św. Elzbiecie.
M. A. Anna, dramat.
Meluzyna, balet.
Na Ukrainie, tragedja.
Norma, opera.
Ordon. Ktoby się tego spodziewał, humoreska.
Osiński. Wiersze.
Plauta komedje.
Pol. Pan starosta Kiślacki.
Pieśń Januszowa.
Puszkowski. Wdowiec na wydaniu, kom.
Sobolewski. Piękne za nadobne, humores.
Scribe. Robert Djabeł, opera.
Skorupski. Zaklęte jezioro, wiersz.
Széliga. Pieśni i piosenki, poezje.
Szujski. Kopernik, poemat dramatycz.
Thomas. Mignon, opera.
Wasilewski. Poezje.
We trzech, pisemko wierszem.
Wolski. Mam dwa domy, fraszka scen.
Zalewski. Poezje.
Żydówka, opera.

13. Powieści i romanse.

Bałucki. Sabina.
— Siostrzenica.
Bełcikowski. Patriarcha.
Bibljoteka powieści.
Bibljoteka romansów.
Bellot. Co ich rozdzieliło?

Berlicz. Gawędy.
Bolanden. Luter.
— Angela.
Braddon. Gorzkie owoce.
Bykowski. Skarby prababki.
Co się śniło.
Collins. Panna czy pani.
Czajkowski. Memolaka
Dycalp. Fanaberje.
Dziecię Ginx'a.
Dzieduszycki. Powieści wschodu.
Gaboriau. Biuraliści.
— Upadek.
Gaume. Suema.
Grajnert. Wybór powieści.
— Zwodzijasz.
Humor. Miljon żartów.
Jeż. Emancypowane.
Kaczkowski. Kalejdoskop.
Korzeniowski. Dzieła.
Kraszewski. Boża opieka.
— Macocha.
— Sieroce dole.
— Srawa kryminalna.
— Zbiór powieści.
Lam. Głowy do pozłoty.
— Wielki świat Capowic.
Lisicki. Serafina.
Łoziński. Opowiadania.
Maquid. Patty.
Marmol. Amalja.
Miljon Żartów.
Miłość czy ojczyzna.
Mühlbach. Bianka Maligieri.
Narzymski. Ojczym.
— Trzy miesiące.
Orzeszkowa. Marta.
— Na dnie sumienia.
Pług. Oficjalista
Przyborowski. Na mogile.
— Na partykularzu.
Reade. Kto chce kochać.
Schwartz. Pasierbica.
Skiba. Niepodobni.
— Pojedynek amerykański.
Smith. Boleść i radość.
Stella-Saxe. Tajemnica rodziny.
Sue. Żyd, wieczny tułacz.
Szeliga. Dla ideału.
— W przeddzień.
Szumski. Zmierzchy i świty.
Wilkońska. Na dwóch krańcach.
— Opactwo grodzieckie.
Wilkoński. Ramoty i ramotki.
Z portretów familijnych.
Zaccone. Tajemnice komuny.
Zbigniew. Rocznica.
Zła wróżba.
Zbiorek pism humorystycznych.

14. Książki ludowe.

Anegdotki.
Bratobójcy, dwaj.
Cerka. Wzory rysunków.
Historja Aladyna.
Historja Ali-Baby.
Historja o Magielonie.
Historja o siedmiu mędrcach.
Kabała moralna.
Makowiecki. Do czego nauka.
Elementarz mały.
Nauka o rolnictwie.
Sennik nowy.
Książka pierwsza do czytania.
Seredyński. Nauka czytania.
Siemieński. Wieczory pod lipą.
Sposób zostania szczęśliwym.
Wiślicki. Co rzemieślnicy zrobić mogą.
Wybór powieści.
Ziarnka mądrości.

15. Książki dla dzieci i młodzieży.

Abecadło nowe polskie.
Anczyc. Opisy i przygody.
Bazar zabawek.
Bełza. Słowiczek, komedyjka.
— Wiązanie Adasia.
— Wiązanka dla dzieci
Bętkowski. Gratulant kompletny.
Bird. Duch puszczy.
Borkowska. Marja Klementyna Sobieska.
Campe. Robinson Kruzoe.
Castillon. Po szkolnym roku.
— Wakacje na wsi.
Chociszewski. Historja polska.
— Książeczka o zwierzętach.
— Powiastki i bajki.
Czerwony kapturek, baśń.
D...a. Pamiętnik Ewuni.
Dla dziewczątek, książka prakt. pracy.
Dziekoński. Wiązanie dla moich wnuk.
Dzień dziecięcy.
Edżewort. Pierwsze nauki.
Gerstäcker. Poszukiwacz złota.
Gra towarzyska. Podróż po kuli ziem.
Gra zoologiczna. Dodawanie.
Gregorowicz. Książeczka na gwiazdkę.
Hoffmann Wieczory z mamunią.
Hoffmanowa. Wiązanie Helenki.
Kopciuszek, baśń.
Kowalski. Rozrywki.
Książeczka Helenki druga.

Leja. Fantazja i Prawda.
— Historja polska.
— Krótki rys zoologji.
Listki i ziarnka.
Lubicz. Bukiet powiastek.
Macé. Powiastki.
Metoda Froebla. Mały introligator.
— — Młotek i gwóźdź
Meyne. Pobyt w pustyni.
— Puszcza wodna.
Müller. Młodość sławnych ludzi.
Na gwiazdkę. Robinson.
Naturalista mały.
Opowiadanie o układzie wszechświata.
Pani Dulska, kotka i jéj piesek.
Powiastek, dwanaście.
Powinszowań, 200.
Prawdzic. Kilka opowiadań.
Robinson dla młodszéj dziatwy.
Rola. Ziarnka mądrości.
Segur. Grzeczne dziewczynki.
Szmidt. Mały Henryś.
— Koszyk kwiatów.
Szyller. Nauczki i rozrywki.
— Piotr Żamajtys, powieść.
Ścisłowska. Dobra ciocia.
Świat i dzieci.
Teatrzyk dla młodzieży.
Verne. Pięciotygodniowa podróż balonem.
Wakacje Janka i Zosi.
Wędrówka po niebie i ziemi.
Wieczory czwartkowe.
Wojciechowski. Bibljoteka powieści dla młodzieży.
Wuj ubogi, powiastka.
Z pracy rąk.
Zbiór powiastek.
Zbiór powinszowań, nowy.

16. Książki szkolne.

Ahn. Kurs języka francuzkiego.
— Metoda języka niemieckiego.
Atlas historji naturalnéj.
Corneljus. Żywoty.
Crüger. Fizyka.
Curtius. Gramatyka języka greckiego.
Czepieliński. Gramatyka jęz. polskiego.
Deschavannes. Gramatyka polsko-franc.
Elementarz. Sposób czytania pisma pols.
Elementarz najnowszy języków polskiego i niemieckiego.
Elementarz najnowszy języków polskiego, francuzkiego i niemieckiego.
Hannak. Rys statystyczny państwa austr.
Hołubowicz. Gramatyka jęz. francuz.
Jeske. Systematyczny kurs nauk.
Jeske Pierwsze początki pisania i rysow.
Kamocka. Wykład języka polskiego.
Lercel. Przykłady do tłumaczenia.
Łukomski. Wypisy polskie.
Nauka czytania polskiego.
Nauka czytania poprzedzona pisaniem.
Nowicki. Zoologja.
Oleszczyński. Nauka pisania.
Ollendorf. Metoda niemiecka.
Reben. Wypisy niemieckie.
Sierociński. Gramatyka polska.
Skrzypiński. Mównictwo polskie.
Suchecki. Gramatyka polska.
Sumiński. Książka czytania polskiego.
Żmichowska. Część elementarna wykładu nauk.

17. Książki religijne.

Baranowski. List Pasterski.
Biały. Przemówienie.
Bieg roku całego.
Carasco. Przewodnik.
Chardon. Pamiętnik anioła stróża.
Co to jest krzyż?
D. M. Żywot Bogumiła arcybiskupa.
Directorium ad rite.
Directorium officii divini.
Dziennik nabożeństwa.
E. Feliksa. Katechizm.
Egel. Zbiór kazań
Emmerich. Bolesna męka.
Encyklopedja kościelna.
Gaume. Znak krzyża.
Głos duszy.
Grzesznik nawrócony.
Historja cudownego zjawienia.
Hubert. Sam na sam z Bogiem.
Irmischer. Przewodnik objaśniający.
Kaczkowski. Historja o kościele OO. Karmelitów.
Karawika. Krzyż o dwóch ramionach.
Katechizm dogmatyczno-historyczny.
Katechizm rzymsko-katolicki.
Katolik na modlitwie i nauce.
Kloczkowski. Pieśni nabożne.
Krechowiecki. Chrystjanizm.
Książka dla wygody duchowéj.
— do nabożeństwa.
Kto jest Chrystus?
Lassere. Miesiąc Marji.
Liguorego św. Alfon. Jak kochać Jezusa.
— Pociecha dla strapionych.
— Ucieczka do miłosierdzia.
Litanja do Najświętszej Panny.
Luter. Katechizm mniejszy.

Łza cicha chrześcijańska.
Marciński. Droga do spokoju.
— Przysposobienie do spowiedzi.
Ministrantura.
Modlitwy.
Nieszpory (po łacinie).
Morris. Pamiętnik ojca Gerard.
Nowakowski. Droga do szczęścia.
Nowenna.
O pokoju duszy.
Objawienie N. Panny.
Oficjum.
Ogród różany.
Ołtarz złoty nowy.
Ołtarzyk codzienny.
Ołtarzyk żałobny.
Ordo divini officii.
Pelczar. Życie duchowe.
Pieśni.
Pinart. Rozmyślania śmierci Jezusa.
Pismo święte.
Pociecha wiernych.
Prokop. Miesiąc Marji.
— Żywoty świętych.
Putiatycki. Mały katechizm.
R. F. Krótki katechizm.
Rituale Sacramentorum.
Rozmowa z dziećmi.
Rozmyślanie męki Jezusa.
Rzewuski. Katechizm rzymsko-katolic.
Sawicki. Pielgrzymka do Ziemi Świętéj.
Sąd ostateczny.
Ségur. Wiara w obec nauki nowoczesnéj.
Skarb niebieski.
Sprawozdanie Arcy-Bractwa Nieustającéj Adoracji.
Sprawozdanie zboru Ewang.-Augsburg.
Stojałowski. O nabożeństwie.
Stopnicki. Księga żywotów świętych.
Wiadomość o szkaplerzu męki Pańskiéj.
Wianek ku czci N. M. P.
Wianek duchowy.
Witosiński. Nauki niedzielne.
Zabawa duchowa.
Zegarek czyścowy.
Życie świętéj Genowefy.
Żywot świętéj Tekli.

18. Dzieła zbiorowe i autorowie.

Brodziński. Pisma.
Cycero. Listy.
Encyklopedja kościelna.
— ogólna wiedzy ludzkiéj.
— powszechna, podręczna.
— powszechna, S. Orgelbranda
— rolnictwa.
Korzeniowski. Dzieła.

19. Rozmaitości.

Fedorowicz. Aforyzmy.
List mieszkańca lasów.
Sekretarz nowy powszechny.
Urbanowicz. Gwiazdozbiór Arjadna.

20. Roczniki i Kalendarze.

Bank handlowy.
Gwiazdka.
Kalendarze.
Kalendarzyki.
Noworocznik.
Ogólne zebrania.
Pamiętniki.
Roczniki.
Sprawozdania.
Warszawianin.
Zdanie sprawy.
Zgromadzenia ogólne.

21. Czasopisma.

I. Ogólne.

1. Belletrystyczno-literackie.

Bibljoteka warszawska, miesię. Warszawa.
— najciek rom. i pow. zeszyt. Lwów.
— romansów i pow. zeszyt. Warszawa.
Dziennik mód 2-tygodnik Kraków.
Kłosy, tygodnik ilustrowany. Warszawa.
Kronika rodzinna, 2-tygodnik. —
Niwa, dwutygodnik —
*Ognisko domowe, tygodnik —
Opiekun domowy, tygodnik —
Przegląd tygodniowy —
Tygodnik ilustrowany —
— mód, ilustrow. —
— romansów i pow. —
Wędrowiec, tygod. ilustr. —
Prócz tego 7 innych za granicą.

2. Humorystyczne.

Kolce, tygodnik ilustr. Warszawa.
Kurjer Świąteczny, ilustr. —
Mucha, tygod. ilustr. —
Prócz tego 2 za granicą.

II. Specjalne.

1. Naukowe.

Czasopismo Tow. aptekar. tygod. Lwów.
Bibljoteka umiejęt. przyr. mies. Kraków.
— stenograficzna, miesięcz. Lwów.
Dodatek (mies.) do Gaz. lwowsk. —
Ekonomista, miesięcznie Warszawa.
Gazeta lekarska, tyg. ilustr. —

Medycyna, tygodnik Warszawa.
Pamiętnik Towarz. lekar. mies. —
Prawnik, tygodnik Lwów.
Przegląd lekarski, tygodnik Kraków.
— postęp. um. lek. kwart. Warszawa.
— sądowy, miesięczn. —
Przyroda i przemysł, tyg. ilustr. —
Przyrodnik, 6-tygod ilustr. Lwów.
Szkoła, czasop. pedag. z dod. mies. —

2. Artystyczne.

Afisz, w dnie przedstaw. teatral. Kraków.
— " " " Lwów.
Kurjer teatralny —
Świat muzykal. (nuty) 2-tyg. Warszawa.

3. Techniczne.

Bibljoteka rolnicza, miesięcz. Warszawa.
Czcionka, tygod. Lwów.
Gazeta anonsowa, codzien. Warszawa.
— handlowa, codzien. —
— przem.-rzemieśl. tygod. —
— rolnicza, tyg. z Kur. rol. —
Gorzelnictwo 2-tyg. (zwinięte) —
Gospodarz, tygod. popularny Toruń.
Kurjer rolniczy, przy Gaz. rol. Warszawa.
Koresp. rol., tyg. przy G. warsz. —
Poradnik gospodarski, tygodn. na Szląsku Huta królewska
Rękodzielnik, 2-tygodn. Lwów.
Rolnik, miesięcz. —
Tygodnik przem.-han., ilustr. Warszawa.
— rolniczy —
Ziemianin, tygod. Poznań.

4. Polityczne.

Dziennik warsz., urzęd. codz. Warszawa.
Gazeta policyjna urzęd. codz. —
— polska — —
— warszawska — —
Wiek — —

Zbiór praw Król. prus. niem.-pol. Berlin.
— przepisów i postanowień kr. Galicji.
Prócz tego 16 za granicą.

5. Religijne.

Bibljoteka kaznodziejska, mies. Poznań.
Dziennik urzęd. kościel. niem.-pol. —
Hasło ewangelicz., na Szl. pr. Piekary n.
Izraelita, tygodn. Warszawa.
Kaznodzieja katolicki, miesięcz. Kraków.
Przegląd katolicki, tygodn. Warszawa.
— lwowski, tygodn. Lwów.
Rocznik rozkrzew. wiary, mies. Poznań.
Tygodnik katolicki —
Zwiastun ewangeliczny, tyg. Cieszyn.
— górno-szlązki. —

6. Ludowe.

Zorza, tygodn. ilustrow. Warszawa.
Prócz tego 10 za granicą.

7. Dziecinne.

Przyjaciel dzieci, tyg. ilustr. Warszawa
Prócz tego 3 za granicą.

8. Miejscowe.

Gazeta kielecka Kielce
Kaliszanin Kalisz.
Kurjer lubelski Lublin.
— codzienny Warszawa.
— warszawski —
Lodzer Zeitung, niem. polsk. Łódź.
Tydzień Piotrków.

22. Mapy.

Benoni. Atlas geograficzny.
Dodatek do mapy pocztowéj.
Gotz. Mapa Królestwa polskiego.
Kolberg. Plan Warszawy.
Plan Lwowa.
Plan wystawy światowéj we Wiedniu.

Katalog alfabetyczny publikacyj księgarskich 1873 r.

Abecadło nowe polskie z obrazkami, wydanie 3-e, 8-ka, str. 39. Rzeszów, Jan Pelar. kop. 45 z obrazkami kolorowanemi $67\frac{1}{2}$.

Adwokat, polski domowy, 8-ka, str. 750. Lwów.

Ahn dr F. Kurs praktyczny nauki języka francuzkiego, bez uczenia się reguł na pamięć. Część I. 7-me wyd. polskie, 8-ka str. XVI i 130. Lwów 1873. K. Wild. 60 cent.

— Nowa metoda praktyczna i łatwa nauczenia się w krótkim czasie języka niemieckiego, przekład z oryginału według trzeciego wydania, z zastosowaniem do użytku domowego i szkolnego przez Ant. Tessarczyka. Wydanie czwarte, poprawione, kurs pierwszy, 8-ka str. 91. Bochnia u Pisza. 40 cent.

— Nowa metoda praktyczna i łatwa nauczenia sią w krótkim czasie języka niemieckiego, z zastosowaniem do użytku młodzieży polskiéj przez Bernarda Lesmana. (Wydanie szóste poprawione i powiększone). Warszawa. Nakładem. B. Lesmana.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitéj polskiej, z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, w skutek fundacji ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego. Lwów 4-ka str. 303, w kom. u Seyfartha i Czajkowskiego. 2 fl. 50 kr.

Anczyc Wł. Ant. Obrazki dramatyczne ludowe, wydanie 2-e, zawierające: Chłopi arystokraci, Łobzowianie, Błażek opętany, Flisacy. Kraków. Gebethner i Wolff. Cena 1 rs.

— Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata, z 6-ma rycinami. Wyd. 2-e, 8-ka, str. 347. Warszawa. Gebethner i Wolff. r. 1 kop. 50.

Anegdotki. Cena zeszytu po kop. 10.

Antoniewicz Mikołaj Bołoz. Anna Oświęcimówna, poemat dramatyczny w 5-u oddziałach. Drugie popr. wyd. z ilustracjami Artura Grottgera. 8-ka w., str. 218. Lwów. Seyffarth i Czajkowski. rs. 7 kop. 50.

Asnyk Adam (E-ly). Cola Rienzi, dramat historyczny z XIV wieku w 5 aktach prozą oryginalnie napisany. Kraków, w kom. u A. Nowoleckiego. 8-ka str. 188. 1 fl. 80 kr.

Atlas historji naturalnéj dla użytku gimnazjów i szkół realnych, obejmujący 48 tablic rycin kolorowanych i 16 str. tekstu objaśniającego w języku polskim, łacińskim i niemieckim. Wyd. 4-te, 8-ka, str. 48. Wiedeń i Ołomuniec. Edw. Hölzl.

B. J. Logika przerobiona podług Becka, dla użytku szkół gimnazjalnych. Wydanie 2-e. Lwów. Seyfarth i Czajkowski. 8-ka, str. 108. 60 cent.

— O mowie i językach, odczyt miany w towarzystwie drukarzy polskich w Poznaniu. Poznań.

Badania najnowsze w dziedzinie historji rozwoju ludzkości, według dra Thomasena. Nakł. red. Przyrody i przemysłu. Warszawa.

Bal maskowy. Opera w 3 aktach. Muzyka Verdi'ego. Jedyne wydanie przejrzane i aprobowane przez dyrekcję teatru lwowskiego, 16-ka str. 71. Lwów. Adm. Dziennika polskiego. kop. 20.

Balmes J. Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiéj. Przełożył St. Puszet. Lwów, 8-ka, w kom. u Seyfartha i Czajkowskiego. Przedpłata na 3 tomy 4 fl. 50 kr.

Bałucki M. Emancypowane. Komedja w 3-ch aktach, premjowana na tegorocznym konkursie dramatyczn. krakowskim. Skł. u Ungra i Banarskiego.

— Sabina. Powieść. 16-ka, str. 422, w kom. u J. Wildta w Krakowie. 1 fl. 50 kr.

— Siostrzenica księdza Proboszcza. Powieść ze świeżych zdarzeń. 8-ka, str. 261. Poznań. Red. Tyg. wielkopol. rs. 1 kop. 20. 1872

Bandyci. Opera komiczna w 3-ch aktach Henryka Meilhac i Ludwika Halevy, z muzyką J. Offenbacha. Przekład i podkład pod muzykę J. Chęcińskiego. Druk i nakład drukarni teatrów warszawskich.

Bank handlowy w Warszawie. Ogólne zebranie akcjonarjuszów dnia 8 (20) maja 1873 r. Sprawozdanie z 2-go okresu czynności Banku za rok 1872. Warszawa.

Baranowski Walenty biskup lubelski. List pasterski, po objęciu rządów djecezji wydany. Lublin.

Barthels C. Rozmaite odmiany przewłocznego rozlanego zapalenia nerek, przełożył dr Władysław Rudnicki. 8-ka, str. 78. Warszawa. 30 kop.

Bartsch Henryk. Listy z podróży po Grecji i Sycylji. Warszawa.

— Wspomnienia z podróży do Kairu i Jerozolimy, odbytéj w r. 1861, nakład J. Ungra. Warszawa. rs. 1.

Bazar zabawek dla dzieci z 6-arkuszowemi tablicami litograficznemi, obejmującemi 10 tychże zabawek, z tekstem objaśniającym sposób ich urządzenia. Wyd. 2-e, nakł. S. H. Merzbacha. 1871.

Beauvoir. Podróż naokoło świata, przekład z francuzkiego. Nakład J. Ungra. Warszawa. kop. 90.

Bednar Aloizy. Djetetyka dziecięca czyli pielęgnowanie dzieci, w pierwszych latach ich życia, przekład z niemieckiego M. G. Kwietniewskiéj, str. 189. Nakł. Przeglądu tygodn. Warszawa. kop. 10.

Bellinger J. Krótki rys geografji w dwóch kursach dla użytku szkół gimnazjalnych i realnych. Wyd. 9-te. Bochnia W. Pisz. 8-ka, str. 99. 40 kr.

Bellot Adolf. Co ich rozdzieliło? w przekładzie polskim. Warszawa.

Beneweni F. Kopernik. Odbitka z Ogniska domowego. Warszawa.

Benoni dr Karol. Atlas geograficzny zastosowany do ćwiczeń kartograficznych. Część I. Galicja. Lwów, nakł. Tow. pedagogicznego. 4-ka, 6 map. 1 fl. 5 kr.

— O nauce geografji na podstawie kartografji. Wykład oparty na atlasie własnego układu. Lwów. 8-ka, str. 24. w kom. u K. Wilda. 20 kr.

— Sprawozdanie o szkołach przemysłowych i handlowych, ułożone dla komisji zawiadującéj lwowską szkołą przemysłowo-handlową. 8-ka, str. 91. Lwów u K. Wilda. kop. 75.

Berger Antoni. O skutkach samogwałtu i o zmazaniach nocnych, jako też o słabościach wenerycznych. 8-ka, str. 116. Gubrynowicz i Schmidt. Lwów. z rycinami rs. 1 kop. 20, bez rycin kop. 90.

Bersohn Math. Tobjasz Kohn lekarz polski w XVII wieku. 8-ka, str. 53. Kraków. w Warszawie u Gebethnera i Wolfa. kop. 75. 1872

Bętkowski. Gratulant kompletny. Skarbczyk dla dzieci i dorosłych, zawierający powinszowania na wszelkie przygody rodziców, rodzeństwa, nauczycieli, przyjaciół, dobrodziei i t. d. jako też wiersze na wesela do imienników i t. d. 12-ka, str. 96. M. Fenichl w Tarnowie. 50 kr.

Biały ks. Stanisław. Przemówienie w uroczystość śś. apostołów Piotra i Pawła do parafjan kościoła Czerejskiego. Warszawa.

Bibljoteka filozofji pozytywnéj, wychodzi poszytami w 8-ce, nakł. Red. Niwy, przedpłata na każde 6 poszytów rs. 1 kop. 50.

I. Wstęp i pogląd ogólny na filozofję pozytywną p. Jul. Ochorowicza. str. 99.

II. O przyczynach zjawisk w naturze organicznéj. 6 odczytów Huxleya. str. 64.
III. Toż c. d. str. 62.
IV, V i połowa VI: Zagadki życia, Augusta Laugela, przełożył Al. Głowacki. str. 146.
VI. Jak się rozwijały wyobrażenia o duszy i duchu, przez dra Ernesta Kuhna. 8-ka, str. 36.

Bibljoteka mrówki, 16-ka. Lwów. Księgarnia polska.
— najciekawszych powieści i romansów. Tom 51 i 52 zawiera: Riderstadt C. F. Czarna ręka. Romans histor. z szwedzkiego. 2 tomy w 8-ce. (I t. str. 286; II 270). Lwów. w kom. u Gubrynowicza i Schmidta. 2 fl. 80 k.
— pedagogiczna i dydaktyczna. (O pielęgnowaniu cielesnego i umysłowego zdrowia młodzieży szkolnéj. Poradnik dla rodziców, nauczycieli i władz szkolnych, przez prof. dra Brocka, tłum. dr Wł. Rudnicki.) Lwów. Nakład tejże Bibljoteki. 6½.
— powieści dla młodzieży, 2 zeszyty, 16-ka, zeszyt I str. 84; II, 79. Kraków. Kornecki i Wojciechowski.
— romansów i powieści. (Tom 53 zawiera: Tretiak Józ. Pamiętniki Daniela. Powieść współczesna). Lwów. w kom. u Gubrynowicza i Schmidta.
— teatralna lwowska (Zeszyt XIII zawiera: Koziebrodzki hr. Wł. Balowe rękawiczki. Obrazek dramatyczny w 1 akcie). Lwów, nakł. Z. Igela.
— teatralna lwowska. Zeszyt XI zawiera: Aktorka, komedja w 5 aktach Aur. Urbańskiego, 8-ka, str. 213. Lwów. Z. Igel. 1 fl.
Zeszyt XII: Słowiczek, komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie naśladowana przez Wł. Bełzę. 8-ka, str. 59.

Bieg roku całego na cześć i chwałę Boga w Trójcy św. jedynego, Niepokalanie Poczętéj P. Marji i wszystkich świętych. Nakł. D. Lange. Warszawa.

Bielski Marcin. Sen majowy jednego pustelnika i Rozmowa dwóch baranów o jednéj głowie. Dwie rzadkości bibljograficzne. Z dwiema podobiznami. 8-ka, str. 32. Lwów, K. Wild.

Bieńkiewicz Adolf. Kwestja najważniejsza. Warszawa. rsr. 1 kop 50.

Biliński dr Leon. Wykład ekonomji społecznéj. Tom I. Lwów. 8-ka, str. 264. w kom. u Gubrynowicza i Schmidta.

1872 **Bird** dr. Duch puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów, przełożył i obrobił Wł. L. Anczyc. 16-ka, z rycinami kolor. karton. str. 252. Warszawa, Gebethner i Wolff. rs. 1.

Bliziński Józef. Marcowy kawaler, krotochwila w 1 akcie. Warszawa.

Block Maurycy. Praktyczny wykład nauki gospodarstwa społecznego dla młodzieży, przełożył z francuzkiego J. Święcicki. Nakł. wydawn. S. Czarnowskiego i Sp. 40 kop.

Blumenstok dr L. Fideli Fortunato. Pierwszy autor sądowo-lekarski. Studjum historyczno-sądowo-lekarskie. 8-ka, str. 98. Kraków, w kom. u Jul. Wildta. 80 kr.

Bobrzyński dr Michał. O ustawodawstwie Nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka. Kraków. 8-ka, str. 168, w kom. u D. E. Friedleina.

1872 **Bock** prof. i dr. Człowiek w stanie zdrowia i choroby, z 8-go oryginalnego niemieieckiego wydania,' przerobił dr Jakób Rosenthal (z tablicami litografowanemi). Nakł. S. H. Merzbacha. Warszawa.
— O pielęgnowaniu cielesnego i umysłowego zdrowia szkolnéj młodzieży. przełożył dr Wł. Rudnicki. Wydał St. Sobieski. Lwów, 8-ka, str. 75. w kom. u Seyfartha i Czajkowskiego.

Bogdanko Witold. Jerzy, tragedja w 5-u odsłonach. 8-ka, str. 108. Toruń u Rakowicza.

Bokiewicz Leon. Opis powiatu radzymińskiego pod względem topograficzno-historycznym, statystycznym, hygjenicznym i lekarskim. Praca uwieńczona nagrodą tow. lek. war. 8-ka, str. IV i 206. Warszawa. rs. 1.

Bolauden. Luter w drodze do narzeczonéj, powieść, tłum. X. J. Echaust. 8-ka str. 390. Pelplin, nakł. J. N. Romana.

— Angela, powieść, przekład z niem. F. W. odbitka z Kroniki rodzinnéj. Warszawa, kop. 30.

Boniecki Michał. Szkice historyczne. Książęta Szląscy z domu Piastów. Przyczynek do historji rodzin panujących w Polsce, zebrany i ułożony przeważnie z niemieckich źródeł. Część III, zawiera okres od 1610 do 1675 roku. Skład gł. u E. Wende i Sp. Warszawa.

Bończa Tomasz. Na koszu, fraszka dramatyczna w 2ch aktach. Nakł. autora. Gł. skł. u Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Borkowska A. z Ch. Marja Klementyna Sobieska, opowiadanie poświęcone młodemu wiekowi. Warszawa.

— Powieści i opowiadania. Warszawa.

Braddon Miss E. Gorzkie owoce, powieść, przekład z angielskiego, 3 tomy, dodatek do Przeg. tyg. Warszawa.

Bratobójcy dwaj, czyli kaplica w Trochtelfingen. Podanie dla ludu katolickiego opracowane. Niemieckie Piekary. Nakł. T. Zalewskiego.

Braun Aleksander. Epoka lodowa ziemi. Przełożył T. Skomorowski. Nakł. red. Przegl. tyg. Warszawa.

Brewer. Katechizm nauki przyrody, czyli wyjaśnienie ważniejszych zjawisk fizycznych i chemicznych z codziennego życia, w postaci pytań i odpowiedzi z 47 drzeworytami w tekscie, nakł. E. Wende i Sp. Warszawa. 60 kop.

Brodziński Kazimierz. Pisma. Wydanie zupełne, poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów, staraniem J. I Kraszewskiego; tomów 6, 8-ka w oprawie rs. 8 kop. 40.

Büchner dr L. Obrazy fizjologiczne. Z oryginału niemieckiego 2-go poprawionego wydania tłum. Maurycy Mendelsohn. Nakł. red. Przeglądu tygodniowego. Warszawa.

Buckle H. T. Historja cywilizacji w Anglji. Z 2-go wydania oryginału angielskiego przełożył Władysław Zawadzki, członek kor. byłego Towarzyst. naukowego krakowskiego, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu i innych. Wydanie 2-e, tom I i II. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Bulikowski dr St. Siostry miłosierdzia w naszych szpitalach. 8-ka, str. 46. Lwów u Gubrynowicza i Schmidta. 40 kr.

Bykowski Jaksa. Skarby prababki, powieść. Tomów 2. Nakł. M. Glücksberga. Warszawa.

C. Lucyna. 365 obiadów za 5 złotych, z dodatkiem 120 obiadów postnych bez ryb. Wydanie 9-te poprawne i znacznie powiększone, nakład autorki. Warszawa. rs. 1.

Calderon. Alkad z Zalamei, tragi-komedja w 3-ch odsłonach, przekład prozą Edw. Chłopickiego, 8-ka str. 92. Warszawa, u Gebethnera i Wolffa. 60 kop.

Campe H. J. Robinson Kruzoe, przekład z niemieckiego, ozdobiony 6-ma rycinami kolor. Nakł. M. Glücksberga. Warszawa.

Cape-Carpantier M. główna nadzorczyni nauczania w ochronach w Paryżu. Lekcje o rzeczach. Konferencje w przedmiocie zastosowania do wychowania i szkół elementarnych metody ochron, odbywane w obec zebranych w Sorbonie z powodu wystawy powszechnéj w 1867 r., 16-ka str. 90. Nakł. red. Przegl. tyg. Warszawa. 10 kop.

Carré M. i Barbier. Dinorah czyli pielgrzymka do Ploërmel, komiczna opera w 3-ch aktach z francuzkiego, muzyka Meyerbera Tekst. Lwów, 16-ka str. 51. kop. 15.

— Mignon, opera w trzech aktach, przełożył Feliks Schober. Warszawa. 8-ka, str. 159.

Castillon A. prof. Po szkolnym roku. Powieść naukowa dla dzieci, przełożył J. Chęciński (z 36 rycinami). Warszawa. Nakł. S. Sennewalda.

Castillon A. Wakacje na wsi, powieść naukowa dla dzieci, przełożył Jan Chęciński (z 37m rycinami). Warszawa G. Sennewald, 16-ka str. 390. Kartonowane rs. 1 kop. 20.
Catalogue du cabinet de lécture de la librairie et du magasin de musique de Michel Glücksberg.
Cercha Maks. Wzory nauki rysunków dla szkół ludowych. Kraków.
Ch. Leon. Przyszłość, poemat dramatyczny w 5 aktach. Kraków. Nakł. D. E. Friedleina 8-ka str. 158. 1 fl.
Chamiec J. S. Książka sonetów. Kraków.
Chardon Ks. Pamiętniki anioła stróża. Pelplin, 16-ka, str. 530. kop. 60.
Chądzyński dr Jan. Cholera. Jéj etymologja, historja, natura, fizjologja, it.d. Drugie przerobione i pomnożone wydanie. Lwów. 8-ka, str. 212. w kom. u Seyfartha i Czajkowskiego. 1 fl. 50 kr.
Chłapowski Fran. dr med. O stosunku nauk przyrodniczych do innych nauk. Poznań, 8-ka str. III i 32. kop. 32.
— O współdziałaniu Faradaya w przeobrażeniu nowoczesnem niektórych pojęć w fizyce czytane 12 grudnia 1871 r. Poznań, nakł. autora. Skład gł. u M. Leitgebera i Sp. kop. 32.
— O wykładach popularnych, mianowicie z pola nauk przyrodniczych. Poznań. 8-ka, str. 32. kop. 32.
— Trzy wykłady z pola nauk przyrodniczych. Poznań.
Chłędowski Kazimierz. Szkice z Włoch. 8-ka, str. 195. Kraków. Seyfarth i Czajkowski we Lwowie. 1 fl.
Chmielowski Piotr. Geneza fantazji, szkic psychologiczny. Wyd. red. Niwy. Warszawa, u Gebethnera i Wolffa. kop. 50.
— Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Warszawa, nakł. Przeg. tygod. 16-ka, str. 160.
Chociszewski. Książeczka o zwierzętach. Tarnów, u M. Fenichla. 16-ka, str. 64, opr. z 50 obrazkami.
— Powiastki i bajki dla dzieci z rycinami. Tarnów, u M. Fenichla. 16-ka str. 64. opr. 18 kr.
Choiński Tymoteusz. Urządzenie lasów; podręcznik praktyczny dla obywateli ziemskich z 8-ma tablicami kolorowanemi, nakł. Gaz. roln. rs. 2.
Co się śniło panu Grelinkiewiczowi. Kraków, u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 16-ka, str. 50. kr. 20.
Co to jest krzyż? Druk Czerwińskiego i Sp. Warszawa.
Coignet C. Moralność niezależna, jéj zasada i cel. Nakł. i dr. Przegl. tyg.
Collins Wilkie. Panna czy pani, powieść z angielskiego. Lwów. Nakł. Bibl. pow. i rom. 8-ka, str. 147. rs. 1.
Cornelius Nepos. Żywoty, z objaśnieniem i słownikiem dla szkół, wydał prof. dr A. Jerzykowski. Poznań u J. K. Żupańskiego. 8-ka, str. VIII i 256.
Crüger dr J. Fizyka dla szkół początkowych, opracowana przez Andrzeja Józefczyka. Kraków u D. E. Friedleina. Wyd. 2-e, 8-ka, str. IV i 111. kr. 60.
Cuny Piotr. Zasady perspektywy linijnéj. Warszawa. Nakł. autora. Skł. gł. u Gebethnera i Wolffa. rs. 5.
Curtius J. dr. Gramatyka języka greckiego. Podług wydania niemieckiego opracowali: T. Sternal i dr Z. Samolewicz. Lwów, u K. Wilda. 8-ka, str. 437. rs. 1 kop. 50.
Ćwierczakiewicz L. Jedyne praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych oraz pieczenia ciast. Wyd. 7-e poprawne i znacznie pomnożone. Warszawa, nakł. autorki, 8-ka, str. VI i 216. kop. 75.
Cybulski Józef. Zbiór piosnek teatralnych, ofiarowany protektorom i lubownikom sztuki, na pamiątkę zgonu ś. p. Stanisława Moniuszki. Kraków. kop. 20.
Cyceron Marek Tuljusz. Listów ksiąg ośmioro, przełożył Rykaczewski. tom I. Poznań. rs. 3.

Cycero. O rzeczypospolitéj, z łacińskiego przełożył i uwagami opatrzył H. Sadowski. Warszawa. 8-ka, str. XXXVIII i 160. kop. 80.

Czajkowski Michał. Pisma tom 11-sty. Wernyhora [?]. Memolaka. Powieść sławiańska. (Bibljoteka pisarzy polskich, tom sześćdziesiąty piąty).

Czasopisma:	Rocznie w Warszaw.	na prowinc.
Bibljoteka filozofji pozytywnéj, (wychodzi od listopada 1872).	1. 50	1. 80
— Bibjoteka romansów i powieści.	5. 40	7. 20
— — umiejętności lekarskich (pocztą tylko półrocznie).	20. —	26. —
— Bibljoteka umiejętności prawnych. Wychodzi dwa razy na miesiąc.	10. —	12. —
— Bibljoteka umiejętności przyrodniczych. Pod redak. Ludw. Masłowskiego. Kraków. Wychodzi co miesiąc w zeszytach pięcioarkuszowych, z dod. półarkuszow.	5. —	6. —
— Bibljoteka warszawska.	9. —	10. —
— Bluszcz.	7. 20	10. —
— Z dotatkiem mód kolorowanych i krojów.	12. —	16. —
— Ekonomista.	4. —	4. 80
— Gazeta lekarska (pocztą tylko półrocznie).	5. —	6. —
— — przemysłowo-rzemieślnicza.	4. —	5. 20
— — rolnicza z Kurjerem ro'n. (pocztą tylko półrocz.)	5. 10	6. —
— — sądowa warszawska.	6. —	8. —
— Gospodarz. Pismo rolnicze (Toruń). Tylko rocznie.	— 80	1. 50
— Kłosy.	8. —	12. —
— Z dodatkiem Bib'joteki najcelniejszych utworów literatury europejskiéj, 12 tomów.	12. 80	16. 80
— Kolce. Tygodnik humorystyczno-satyryczny i ustr.	6. —	8. —
— Kronika rodzinna.	4. —	5. —
— Kurjer świąteczny (pocztą tylko półrocznie).	2. 40	4. —
— Medycyna, Tygod. lekar. pod red. dra Beni.	5. —	6. —
— Mucha, Tygodnik humorystyczny ilustr.	4. 50	6. —
— Muzeum sztuki europejskiéj.	4. 20	5. 40
— dla prenumeratorów Bluszczu	3. 60	4. 50
— Niwa. Dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny.	6. —	7. 50
— Ognisko domowe. Pismo tygodniowe.	4. 80	6. —
— Opiekun domowy. Pismo tygodniowe sprawom wychowania, rzeczom społecznym, nauce, literaturze i sztuce poświęcone. Z dod. 12 t. powieści.	3. 60	5. —
— Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego.	4. —	5. —
— Przegląd Katolicki.	5. —	6. —
— — lekarski (krakowski).	6. —	8. —
— Przegląd postępów nauki lekarsk. za rok 1872 (tylko rocznie).	8. —	8. —
Dla prenumeratorów Gazety lekarskiéj	6. —	6. —
Dla prenumeratorów Gaz. lek. i Bibl. um. lekar.	4. —	4. —
— Przegląd tygodniowy z Encyklopedją podręczną.	6. —	8. —
— Przyjaciel dzieci.	3. —	4. —
— Przyroda i przemysł. Tygodnik popularno-naukowy.	6. —	8. —
— Rolnik. Czasopismo dla gospodarzy wiejskich (Lwów).	3. 30	4. 20
— Świat muzykalny. (Nuty na fortepjan i do śpiewu (tylko rocznie).	4. —	5. —
— Tydzień. Pismo wychodzące w Piotrkowie.	3. —	4. 40
— Tygodnik Ilustrowawany.	8. —	12. —
— Z dodatkiem dzieł Z. Kaczkowskiego	16. —	20. —
— Encyklopedji ogólnéj.	13. —	18. —
— Tygodnik mód.	6. —	8. —

	Rocznie w Warszaw.	na prowin.
Czasopisma: Tygodnik przemysłowo-handlowy. Czasopismo poświęcone sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu	5. 40	7. 20
— Tygodnik rolniczy.	4. 80	6. —
— — romansów i powieści.	3. —	4. —
— Z dodatkiem Bibl. najcelniejszych utworów literatury europejskiéj, 12 tomów.	7. 80	8. 80
— Wędrowiec.	4. 80	6. —
— Z dodatkiem Bibljoteki podróży.	5. 70	7. —
— Z dodatkiem dzieł Z. Kaczkowskiego.	12. 80	14. 80
— Ziemianin. Tygodnik rolniczo-przemysłowy (Poznań).	4. 80	6. —
— Zorza. Pismo dla miast i wiosek.	2. 40	3. —
— Zwiastun ewangeliczny (Cieszyn).	1. 50	2. —

Czarkowski Piotr, naucz. w Warszawie. Krótki wykład geografji powszechnéj dla użytku uczących się. Wydanie 10-te poprawne i powiększone). Nakł. i druk S. Orgelbranda synów.

Czepieliński Florjan. Gramatyka języka polskiego, praktyczno-teorytyczna, ułożona według programatu obowiązującego dla szkół Królestwa Polskiego, nakł. autora. Warszawa.

— Słownik polsko-rosyjski administracyjno-sądowo-techniczny. Wyd. 2-e znacznie powiększone, szczególniéj pod względem prawnym. Warszawa.

Czerwony kapturek. Baśń dla małych dzieci. Warszawa, nakł. J. Kaufmana.

D. M. ks. Żywot błogosławionego Bogumiła arcybiskupa gnieźnieńskiego a potem pustelnika w Dąbrowie, z dodatkiem wiadomości o cudach. Warszawa.

D...a Zofja. Pamiętnik Ewuni, z opowiadania spisała.

Daisenberg dr Wład. Dzieje filozofji prawa i państwa, przedstawione na tle dziejów cywilizacji. Kraków, w kom. u W. Trzecieskiego. 8-ka.

Damroth ks. Opis ziemi Św. do użytku szkolnego, z mapą Palestyny. Gdańsk u F. A. Webera. 8-ka, str. 160. kop. 60.

Darowski Aleksander Werycha. Dyarjusz podróży do Warszawy, poprzedzony kilkoma słowami St. Kanasiewicza. Lwów, Księgarnia polska Bartoszewicza. 8-ka, str. 41.

Darwin Karol. Pochodzenie człowieka i dobór płciowy, tłum. Ludw. Masłowski. Kraków, 8-ka, za całość rs. 8, dla prenumeratorów Bibl. umiej. przyrod. rs. 6 kop. 50.

— Dzieła, wyd. red. Niwy, cena za oba dzieła: „O powstawaniu gatunków i O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt" dla prenumeratorów Niwy wynosi rs. 5; dla nieprenumeratorów rs. 7. kop. 50. Warszawa.

Deschavannes H. Gramatyka polsko-francuzka. Lispk. Brockhaus. Część I. 8-ka, str. III i 208. tal. 1.

Directorium ad rite legendas horas canonicas, missaque celebrandas juxta normam breviarii et missalis romani pro anno Domini 1874, ad usum cleri civitatis et dioecesis Plocensis. Editum concinnatumque opera Juliani Ołdakowski. Warszawa.

— officii divini juxta ritum sacri ordinis Prandicatorum in annum 1874. Lublin.

— divini officii ad usum dioecesis Lublinensis pro anno domini 1874. Lublin.

— officii divini persolvendi sacrique celebrandi in dioecesi Cracov-Kielecensi, juxta rubricas breviari et missalis atque S. R. congregationis decreta. Pro anno post bisextilem secundo 1874. Warszawa.

Dixon Hepworth. Nowa Ameryka. Przekład przez Rozalję Boczarską. Nakł. Red. Przegl. tyg., Warszawa.

— Szwajcarja i Szwajcarowie. Podług francuzkiego przekładu M. E. Barbier'a, tłum. J. K. Kotarbiński. Nakł. Red. Przegl. tyg. Warszawa.

Dla dziewczątek, książka praktycznéj pracy, ćwiczeń i zabaw dla panienek od 6—15 roku życia, ułożona podług Marji Liski, Tekli Neveau i innych,

z 60 drzeworytami i 12 tablicami. Warszawa. Nakł. Red. Przegl. tyg. 16-ka, str. 267. rs. 1.

Dodatek do mapy pocztowéj podróżnéj Królestwa Polskiego. Warsz. J. Zinberg.

Dobrzański Stanisław. Podejrzana osoba, komedja w 1 akcie; Onufry, komedja w 1 akcie. 8-ka, 39 i 40 str. Lwów, u Gubrynowicza i Schmidta.

Dobrzycki Henryk. Spostrzeżenia ze szpitala św. Józefa w Mieni. Warszawa.

— Hospitalartz in Mienia bei Warschau. Von der Benutzung der Hospitäler für die Statistik, Meteorologie und Geophysik in ärtzlicher Hinsicht oder das Projekt zur Organisation der Vertheilung der Arbeit für die Sammlung statisticher meteologischer und geophysischer Materiale mittelst Hospital-Anstalten. Vorgelegt auf dem III internationalem medicinischen Congresse in Wien. Warszawa.

Doliński G. Zkąd się biorą choroby i jak się od nich ochronić. Odczyt popularny wypowiedziany d. 4 maja 1873 r. Nakł. A. Makowiecki. Warszawa.

Draper J. W. dr medyc. i prawa, prof. chemji i fizjol. w uniwersyt. w Nowym-Yorku. Dzieje rozwoju umysłowego Europy. Tłum. z orygin. angiels. przez Tadeusza Korzona. Warszawa, nakł. M. Orgelbranda. rs. 4.

Drewnowski Franciszek, Piwa krajowe. Rozprawa ekonomiczna. Wyd. Tyg. przemysł.-handlow. Warszawa. Nakł. Brunona Ciemniewskiego. 8-ka, str. 25. kop. 15.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska. Instrukcja użycia pedard jako sygnałów. Warszawa.

— Żelazna Warszawsko-Terespolska. Instrukcja użycia i obsługi sygnałów dyskowych przy stacjach. Warszawa.

Dutkiewicz Walenty. Uwagi nad dziełem: „Prawo polskie prywatne" przez P. Burzyńskiego. Warszawa. Nakł. Bibl. um. prawn. kop. 50.

Dycalp John. Fanaberje pana Starosty Kaniowskiego. Warszawa, 8-ka str. 84. kop. 30.

Dymnicki dr lekarz zdrojowy w Busku. Sprawozdanie XV z leczonych ze zdrojowiska w Busku, w czasie pory kąpielowéj. Warszawa, 8-ka, str. 71. kop. 30.

Dziecię Ginx'a, powieść, przełożył z angielskiego F. Mierzejewski, dodatek do Przeg. tyg. Warszawa. str. 122.

Dzieduszycki Wojciech. Powieść Wschodu i Zachodu. Kraków. w kom. u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 16-ka str. 359. 1 fl. 50 kr.

Dziekoński T. Wiązanie dla moich wnuków, pierwiastki czytania jako zachęta do nauki. Warszawa (nowe wydanie). 1874

Dziennik nabożeństwa czyli Źródło pobożności na chwałę Boga i Najśw. Marji Panny. Nakł. D. Lange w Warszawie.

Dzień dziecięcy, podarunek dla dzieci w wierszykach, z 12-u obrazkami. Warszawa. 1874

Egerow Feliksa. Katechizm dogmatyczno-historyczny, czyli przewodnik nauki religijnéj młodemu wiekowi poświęcony. Warszawa.

Ebstein W. prof. O leczeniu ślinotoku za pomocą atropiny. Warszawa.

Edżewort mis. Pierwsze nauki, zbiór opowieści opartych na tematach moralnych i naukowych, przełożyła M. z G. Kwietniewska. Warszawa. Red. Prz. tyg.

Egel dr pastor. Zbiór polskich kazań.

Ehrenfeuht Feliks. O prawdzie w literaturze, odczyt miany 13 listop. 1872. Warszawa. Unger i Banarski. 20 kop.

Ekonomja polityczna w życiu praktycznem. Warszawa. Nakł. S. Orgelbranda s.

Elekcja w Babinie, historyczna bajka. Poznań.

Elementarz. Sposób czytania pisma polskiego dla małych dziatek wydany. Warszawa.

— najnowszy języka niemieckiego, ułożony podług najłatwiejszéj metody, Warszawa. 16-ka, str. 30. kop. 10.

Elementarz najnowszy języków: polskiego i niemieckiego, ułożony podł. najłatwiejszéj metody. Warszawa. Wyd. 6 poprawne. 16-ka, str. 78. kop. 15.
— najnowszy języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego, ułożony podług najłatwiejszéj metody. Warszawa. Wyd. 3-cie poprawne, 16-ka, str. 120. kop. 26.
— mały dla wiejskich dziatek z dodaniem katechizmu, modlitw i pieśni. Ułożył E. A. T. Częstochowa nakł. i druk. L. Kohn.
— najnowszy języków: polskiego i niemieckiego, ułożony podług najłatwiejszéj metody. Warszawa, wyd. 3 nakł. Breslauera. 15 kop.
— najnowszy języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego, ułożony podług najłatwiejszéj metody. Wyd. 3 popraw. Warszawa, nakł. J. Breslauera. 25 kop.
Emmerich A. K. Bolesna męka Zbawiciela świata wedle rozmyślań, przełożona z francuzkiego przez X. T. B. Warszawa. 8-ka, str. 309 i III. kop. 45.
Emmert dr K. Wykład chirurgji szczegółowéj. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 8-ka.
Encyklopedja handlowa podręczna, wydana staraniem Gazety handlowéj. Warszawa. 3 rs.
— kościelna podług teologicznéj encyklopedji Wetzera i Weltego, z licznemi jéj dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wydana przez ks. Michała Nowodworskiego. Warszawa.
— ogólna wiedzy ludzkiéj, wydawana pod kierunkiem redakcji Tyg. Ilustr. Warszawa. J. Unger.
— powszechna S. Orgelbranda (mniejsza). Warszawa.
— podręczna (w dwóch tomach z atlasem). Warszawa. Red. Przegl. tyg.
— rolnictwa i wiadomości związek z niem mających, pod red. J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego. Warszawa u Gebethnera i Wolffa.
Ernani, opera w 4-ch aktach z muzyką Józefa Verdi'ego, tłum. J. Chęcińskiego, Lwów. Nakł. Gaz. narod. 32, str. 62. kop. 15.
Ernst dr Wł. Sekwestr kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj. Przyczynek do dziejów austrjackiéj gospodarki kolejowéj. Kraków w kom. u Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 60 kr.
Estrejcher K. Bibljografja polska XIX stulecia. Zeszyt dodatkowy 3000 druków od r. 1871. Kraków w kom. u D. E. Friedleina. 8-ka str. 164.
— Spis abecadłowy do dzieła A. Jochera: Obraz literatury i nauk w Polsce. Kraków u Friedleina. 8-ka str. 77. rs. 1.
Fawcett. Ekonomja polityczna. Warszawa, red. Przyr. i przem.
Fedorowicz Jan. Afroyzmy. Wyd. pośmiertne. Kraków u D. E. Fredleina. 8-ka, str. XLIII i 211. 1 fl. 80 kr. na papierze satynowanym 2 fl.
Fedorowicz Wład. Szkolnictwo ludowe w Anglji. 8-ka str. 138. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt. rs. 1 kop. 20.
Figuier L. Nazajutrz po śmierci, czyli Życie przyszłe według wskazań nauki, przełożył Antoni Nalepiński. Warszawa. Red. Prz. tyg. 80.
— Ziemia i morza, czyli opis fizyki kuli ziemskiéj, przeł. W. Niewiadomski. Warszawa, red. Prz. tyg.
Fizyka w pytaniach i odpowiedziach, czyli popularne wyjaśnienie najważniejszych zjawisk fizycznych. Dziełko przeznaczone do użytku matek, nauczycieli i nauczycielek domowych, ze 144 drzeworytami w tekscie. Warszawa, nakł. red. Przyrody. 1 rs.
Flammarion Kamil. Wielość światów zamieszkiwanych. Studjum, w którem wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich, roztrząsane ze stanowiska astronomji, fizjologji i filozofji naturalnéj, z 5 tabl. figur astronom. z 2-go wyd. franc. przeł. na polski J. Waga. Wyd. 2-e, 2 tomy. 8-ka I. str. 308; II. str. 282. Warszawa, Gebethner i Wolff, rs. 1 kop. 50.
— Życie Mikołaja Kopernika z powodu jubileuszu 400-letniéj rocznicy uro-

dzin 1473—1873, przełożył z francuzkiego Filip Sulimierski. Warszawa, Unger i Banarski. 75 kop.

Folkierski W. Zasady rachunku różniczkowego i całkowego z zastosowaniami. Tom II. Rachunek całkowy. Część I. Całkowanie różniczek. Zastosowania do ogólnéj teorji funkcji, obliczania łuków, powierzchni i objętości rachunku prawdopodobieństwa i metody najmniejszych kwadratów. Na 400-letnią rocznicę urodzin Kopernika. Paryż, nakł. Bibl. kórnickiéj, 8-ka str. 738, oprawne rs. 4 kop. 80.

Fredro hr. Jan Aleksan. Obce żywioły, komedja w 5 aktach oryginalnie prozą napisana. Kraków, w kom. u Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 8-ka, str. 121. 1 fl. 20 kr.

Freedley's E. T. „Practical treatise on business.“ Praktyka życia handlowego. Spolszczył St. Statkowski, b. uczeń Szkoły handl. lipskiéj. Staraniem i nakł. red. Gaz. handl. Warszawa.

Fryze i Chodorowicz. Przewodnik po Warszawie i jéj okolicach na r. 1873/4 z mapą miasta, mapami kolei żelaznych i drzeworytami. Warszawa.

Gaboriau Emil. Biuraliści. Utwór humorystyczny, przekład St. O. Warszawa, S. Czarnowski i Sp., 60 kop.

— Cudze pieniądze, powieść (przekład z francuz.) Warszawa, J. Kaufman. 1874.

— Upadek, powieść, tomów 7. Warszawa, J. Kaufman.

Gacki Józef ks. Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łyséj Górze. Warszawa. 1 rs. 20 kop.

Galicja i wystawa powszechna w Wiedniu. Lwów. 1872

Gall Marcin. Kronika. Przełożona na język polski i objaśniona przez Z. Komarnickiego. Warszawa.

Gaume ksiądz. Suema niewolnica afrykańska żywcem pogrzebiona, powieść współczesna, przełożył z francuz. Wacław Szadkowski. Warszawa.

— Znak krzyża świętego w XIX w. tłumaczenie z francuz. przez Rolę z przedmową ojca Prokopa. Warszawa.

Gawarecki Zygmunt. Notatki agronoma podczas dwu oblężeń Paryża. Warszawa. Nakł. Bibl. roln. 2 rs.

Gestäcker Fryd. Mały poszukiwacz złota w Kalifornji. Opowiadanie dla młodzieży, przełożył St. Miłkowski. 1874

Girsztowt prof. dr. Chirurgja ogólna i szczegółowa. Tom II, z 16-ma drzeworytami w tekscie. Warszawa, nakł. Gaz. lek. 8-ka, str. 256. rs. 1 kop. 50.

Gloger Zygmunt. Dawna ziemia Bielska i jéj cząstkowa szlachta. Wyd. red. Bibl. war. Warszawa.

— Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie z dwiema podobiznami. Warszawa, 16-ka, str. 5. kop. 15.

Głos duszy. Zbiór nabożeństwa katolickiego. Wilno, nakł. J. Zawadzkiego. 1872

— Naczelnego Prokuratora IX-go Departamentu rządzącego Senatu, rzeczywistego Radcy Stanu Chwaliboga, z powodu otwarcia posiedzeń po ferjach, czytany w Warszawie dnia 1 (13) września 1873 r. Warszawa.

Głowacki Aleksander. O odkryciach i wynalazkach, odczyt popularny, wypowiedziany 23 marca 1873 r. Warszawa, 16-ka. kop. 5.

Goldberg Henryk dr. Filozofja zasady bezwiednéj (nowy filozoficzny pesymizm). Odbitka z Bibl. warsz. Warszawa. kop. 40.

Gosiewski Wł. Wykład mechaniki cząsteczkowéj (molekularnéj). Na 400-letnią rocznicę urodzin Kopernika. Paryż, nakł. Bibl. Kórnickiéj. rs. 1 kop. 50.

Gospodyni polskiéj kuchni; wyd. 4-te. Warszawa, nakł. W. Lange. rs. 1.

Gotz Marceli. Mapa gubernji królestwa polskiego z oznaczeniem odległości na drogach żelaznych, bitych i zwyczajnych. Warszawa. kop. 75. +

Gra towarzyska. Podróż po kuli ziemskiej. Warszawa, J. Müller. 1874.

Grajnert Józef. Poezje, bajki i przypowiastki. Warszawa.

— Wybór powieści i opowiadań.

— Zwodzijasz, powiastka z większéj francuzkiéj, Warszawa. 8-ka, str. 148.

Gramatyka niemiecka dla polaków, wypracowana przez 2 nauczycieli gimnazjum leszczyńskiego, wyd. 3. Toruń.

Gregorowicz J. K. Pierwsza książeczka na gwiazdkę dla dzieci wiejskich i miejskich, z dodaniem wierszyków różnych autorów. Warszawa. kop. 30.

Grouven dr. H. Praktyczne zastosowanie teorji żywienia inwentarza, z uwzględnieniem miar i wag dziesiętnych, podał August Lubomęski. Wyd. 2-e popraw. i powiększone. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Grudziński St. Poezje. Kraków, w kom. u A. Nowoleckiego. 8-ka, str. 186. 1 fl. 50 kr.

Grzesznik nawrócony mową Jezusa Chrystusa do pobożnego życia, czyli sposób pojednania się z Bogiem przez dziesięciodniowe uwagi. Warszawa. 16-ka.

Günsberg dr Rud. Sposób rozpoznawania kartofli i zboża, i obliczenia wydatku spirytusu w gorzelniach. Lwów, u K. Wilda. 8-ka.

Gwiazdka czyli Kolęda na rok 1874. Książka zbiorowa, illustr. 9-u rycinami. Warszawa. I. Zinberg. (Nabywca téj książki sposobem prenumeraty, bierze udział w rozdawnictwie premjów złożonych z obrazów i książek). kop. 50.

Haunak Emanuel dr. Rys historyczno-statystyczny państwa Austrjackiego dla gimnazjów i szkół realnych. Z języka niemieckiego na polski przełożył Ludwik Sternal. Lwów. kop. 65.

Heine. Intermezzo. Przekład Aleksandra Kraushara. Warszawa, 16-ka, str. 159. 60 kop., w ładnéj oprawie złocone brzegi rs. 1.

Hering Teodor. O stosunku gruźlicy i suchot płucnych do zapalenia. Rozprawa konkursowa uwieńczona nagrodą imienia dra A. B. Helbicha. Z sześcioma litografowanemi tablicami. Warszawa.

Heurich Jan. Jak robotnicy u nas mieszkają, a jak mieszkać mogą i powinni? Odczyt popularny. Warszawa, kop. 5.

Hippeau M. C. Wychowanie publiczne w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj. Przeł. St. Bełza. Warszawa, Unger i Banarski.

Hirszel Wład. Przewodnik dla mularzy, czyli krótki zbiór najcelniejszych wiadomości do nauki mularstwa na eżących. (z 14 drzeworytami w tekscie). Warszawa, rs. 1 kop. 50.

Historja Aladyna, czyli lampa cudowna. Warszawa.

— Ali-Baby czyli czterdziestu rozbójników. Warszawa, J. Breslauer.

— Attyli. Zeszytów 5. Warszawa.

— cudownego zjawienia Najśw. Marji P. dwóm pastuszkom na górze Salette we Francji, 19 września 1846 r. Warszawa.

— Komuny Paryzkiéj w r. 1871 i Francuzkiéj wojny domowéj. Warszawa, J. Kaufman.

— o Magielonie, królewnie neapolitańskiéj. Nakł. tłumacza. Warszawa, kop. 20.

— o siedmiu mędrcach (przedrukowana). Warszawa.

Hoffman Fr. Wieczory z Mamunią, czyli 30 moralnych powiastek. Z siódmego wydania przełożył Adolf H. Z rycinami kolor. Warszawa, skł. gł. u E. Wende i Sp.

Hoffmanowa Kl. Wiązanie Helenki, książeczka dla małych dzieci uczących się czytać Wyd. szóste ozdobione 8-ma rycin. kolor. Warszawa, Gebethner i Wolff. 8-ka, str. 100. kop. 60.

Homera Odysseja. Przekł. Luc. Siemieńskiego. Kraków, nakł. D. E. Friedleina. 8-ka. Przedpłata na 12 zeszytów. Na piękn. papierze 8 fl. 35 kr., na welin. 12 fl.

Hołubowicz ks. Józ. Wikt. Praktyczna gramatyka języka francuzkiego dla użytku młodzieży polskiéj. Tarnopol. Seyfarth i Czajkowski we Lwowie, 8-ka, str. XVI i 224, słowniczek str. 34. 1 fl. 50 kr.

Hoppe-Seyler F. O źródłach sił żywotnych, przełożył F. Skomorowski. Warszawa, nakł. red. Przegl. tyg.

Hube Romuald. Kilka aktów oryginalnych sądowych z wieku XIV i XV. Warszawa.
Hubert Leon. Sam na sam z Bogiem, rozmyślania duchowe, przełożył ks. M. Gorzelański, wyd. 2-e. Warszawa, M. Orgelbrand.
Hübner K., naucz. szk. gł. w Pradze. Nauka rachunków rycinami uzupełniona. Praga, J. L. Kober, 8-ka mała, str. 47 z drzeworytami, kartonowane kop. 20.
Hugonoci, opera w 5 aktach. Muzyka G. Meyerbera. Lwów. Red. Dziennika pol. 16-ka, str. 79. 25 kr.
Humor. Miljon żartów. Dzieło poświęcone rozrywce. Warszawa, G. Centnerszwer.
Huxlej T. H. O przyczynach zjawisk w naturze organicznéj, sześć odczytów, przeł. A. Wrześniowski. Warszawa.
Instrukcja generalnéj agentury rossyjskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia, założonego w 1827 r., dla ajentów w król. pol. Warszawa.
— o użyciu telurjów i lunarjów. Lwów, 16-ka. 20 kr. 1874.
Irmischer dr Jan Konrad. Przewodnik objaśniający Katechizm mniejszy Lutra, przełożony z dzieła, aprobowany przez fakultet teologiczny w Erlandze, przez Gustawa Manitiusa pastora warszawskiego, wydanie drugie. Warszawa, E. Wende i Sp.
J. A. Mała gramatyka języka niemieckiego dla początkującéj młodzieży, ułożona po polsku i niemiecku, wyd. 5-te. Gniezno.
Jaką rolę odgrywa rozum w produkcji (z Levasseura). Nakł. i dr. S. Orgelbranda synów.
Jakubowski Bazyli Roman. Zarysy teorji utworzenia wszechświata i życia wiecznego. str. 31. Warszawa. 20 kop.
Jamrógiewicz Mieczysław. Miary i wagi metryczne i stosunek do miar i wag austrjackich. Z 16 tabl. i 16 figurami w tekscie. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 8-ka, str. 37. kr. 36.
Janiszewski Aleksander. Immersio i znaczenie tego środka w chirurgji zachowawczéj. Warszawa.
Jarmund St. Zasady budowy i utrzymania dróg żelaznych. Lwów, nakł. autora. Tom I str. 214 i tablic XXVI. złr. 8. 1874.
Jasieński dr Henr. Memorjał w sprawie propinacyjnéj. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt. 8-ka, str. 22. 50 kr.
Jeannel dr J. O własnościach fizycznych powietrza. Warszawa, nakł. S. Orgelbranda synów.
Jeleński Jan. O samopomocy w kształceniu się. Warszawa, nakł. autora. w kom. u Ungra i Banarskiego. kop. 50.
— O skierowaniu Żydów ku pracy w rolnictwie. Wyd. Tyg. przemysłowo-handl. Warszawa, nakł. Brunona Ciemniewskiego, skł. gł. u S. Czarnowskiego i Sp. kop. 15.
— Pomoc własna klas niezamożnych. Warszawa, nakł. Brunona Ciemniewskiego. Skł. gł. u S. Czarnowskiego i Sp. kop. 15.
Jerzykowski dr St., lekarz w Poznaniu. O powietrzu w stosunku do odzieży, mieszkania i ziemi. (Dochód przeznaczony na rzecz Towarz. oświaty ludowéj). W Warszawie skł. gł. u S. Czarnowskiego i Sp., kop. 45.
Jeske. Systematyczny kurs nauk. Nakł. S. Arcta w Lublinie, w Warszawie skł. gł. u M. Glücksberga.
— Arytmetyczka dla dzieci. 8-ka, str. 83, karton. kop. 30.
— Arytmetyka, część I, obejmująca cztery działania. Nakł. S. Arcta w Lublinie. 8-ka, str. 170, karton. 45.
— Geografja, kurs I, dla dzieci od 9 do 12 lat. (Z drzeworyt. w tekscie). Nakł. Arcta w Lublinie. 1874
— Mała stylistyka, zawierająca materjały i wskazówki metodyczne do pierwszych ćwiczeń statystyczno-gramatycznych. Warszawa.
— Pierwsze początki pisania i rysowania.

Jeske. Świat i dzieci, czyli nauka o rzeczach, wyłożona na podstawie nauki poglądowéj, obejmująca w trzech oddzielnych częściach: I. Najbliższy światek dziecka; II Świat zwierzęcy i roślinny; III Naukę o krajach i ludziach; IV Naukę o zjawiskach przyrody i wynalazkach. Część I. Najbliższy światek dziecka (z 25 tablicami kolorowanemi), dla dzieci od lat 5 do 7. Warszawa.

Jeż T. T. Emancypowana, powieść. Warszawa, wyd. red. Niwy, skł. gł. u A. Kowalskiego.

Jordan dr Henryk. Nauka położnictwa. Kraków.

Józef z Mazowsza. Gero-Margraf. Tragedja z czasów pogaństwa Słowian, w 5u aktach wierszem. Warszawa.

Józefczyk A. Listy pedagogiczne brata do siostry, zawierające zdrowo i treściwie wyłożone zasady początkowego wychowania dziecka do lat 8. Lwów

Kabała moralna, zawierająca w sobie niższe zagadnienia i na te pożądaną odpowiedź, przetłumaczona z jęz. greckiego na polski. Warszawa, 16-ka. str. 16. kop. 5.

Kaczkowski J. L. Kalejdoskop, szkice satyryczno-humorystyczne z życia mieszczańskiego. Warszawa.

Kaczkowski ks. Romuald. Historja o kościele OO. Karmelitów i kaplicy na Piasku. Wiadomość krótka o obrazie Najśw. M. P. cudami wsławionéj, oraz wyliczenie cudów, jakie się stały za pośrednictwem Marji Panny a Matki Bożéj od bardzo dawnych czasów. Kraków, nakładem autora. 16-ka, str. 99.

Kalendarz astronomiczno-ziemiański, na rok zwyczajny 1874. Rok czwarty. Warszawa, nakł. i dr J. Cotty.

— biurowy na rok 1874. Warszawa.

— cieszyński dla katolików i ewangelików. Cieszyn. str. 71.

— czasopisma „Chaty“ na rok 1873. Lwów.

— domowo-gospodarski na rok zwyczajny 1874. Nakł. i dr. Keltera.

— domowy na rok 1874. Skł. gł. u M. Glücksberga w Warszawie.

— domowy i gospodarski na rok 1874. Warszawa. Nakł. i dr. Jana Cotty. Skł. gł. u D. Lange.

— handlowy na rok 1874, wydany staraniem i nakł. red. Gazety handlow. Warszawa.

— ilustrowany, Jana Jaworskiego na rok 1874. Warszawa.

— informacyjny na rok 1874, zawierający między innemi całkowitą taryfę domów, oraz plan m. Warszawy. Rok wydania czwarty. Warszawa, nakł. J. Breslauera.

— katolicki na rok 1873, z wykazem wszystkich jarmarków w W. Księstwie Poznańskiem, Prusach wschodnich i zachodnich, jakoteż Szląsku i niektórych w Pomeranii, Branderburgii i dalszych Niemczech a nawet pod rządem rosyjskim i austrjackim, na zakończenie zaś niektóre ciekawości. Oprócz tego Noworocznik różnéj treści. Toruń. E. Lambeck. 16-ka, str. 100.

— lekarski na rok 1874. Warszawa, wyd. red. Gazety lek. rs. 1.

— lubelski na rok zwyczajny 1874. Lublin, nakł. i druk. Wł. Kossakowskiego. 15 kop.

— ludowy Jozefa Grejnerta na rok 1874, liczący rok piąty wydawnictwa. Warszawa. 15 kop.

— na rok zwyczajny 1873. Toruń, Rakowicz.

— parafjalny na rok zwyczajny 1874, dla użytku parafji Narodzenia N. P. Marji. (Dochód przeznaczony na potrzeby kościoła). Warszawa.

— polski na rok zwyczajny 1873. Cieszyn. str. 58,

— popularno-naukowy i informacyjny na rok 1874, z obrazkami litografowanemi. Warszawa, nakł. J. Zinberga i Sp. 20 kop.

— popularno-naukowy ilustrowany J. Ungra, na rok zwyczajny 1874. Warszawa, skł. gł. u Ungra i Banarskiego. 50 kop.

Kalendarz popularno-ziemiański na rok zwycz. 1874. Warszawa, skł. gł. u M. Glücksberga.
— powszechny na rok zwycz. 1874. Nakł. M. Goldhaar w Kielcach.
— powszechny stanisławowski, na rok 1873, zastosowany do użytku wszystkich mieszkańców. Stanisławów.
— premjowy ilustrowany na rok zwyczajny 1874. Warszawa, nakł. i dr. J. Kaufmana.
— rodzinny na 1874 rok. Warszawa, nakł. i dr. J. Jaworskiego. 15 kop.
— rolniczy, wydany nakł. redakcji Bibl. roln., na rok. zwycz. 1874. Warszawa. 65 kop.
— satyryczno-humorystyczny na rok 1874, z ilustracjami Fr. Kostrzewskiego zebrała Mucha. Warszawa, nakł. i druk. J. Kaufmana. kop. 37½.
— ścienny na rok 1874. Warszawa, druk Ch. Keltera.
— ścienny na rok 1874. Warszawa, druk J. Tomaszewskiego.
— ścienny na rok 1874. Warszawa, druk Okręgu naukowego warszawskiego kop. 22½.
— ścienny ilustrowany na rok 1874, Układ i rysunek Ksawerego Pilatego. Warszawa, nakł. Drzeworytni warszawskiéj. kop. 25.
— toaletowy na rok 1874. Warszawa, druk J. Tomaszewskiego.
Kalendarzyk miniaturowy na r. zwycz. 1874. Warszawa, nakł. i dr. Ch. Keltera.
— na rok 1874. W litografji Zinberga.
— notatkowy na rok 1874. Warszawa, nakł. L. Szyllera.
— pugilaresowy na rok 1874. Warszawa, nakł. i dr. Ch. Keltera. kop. 3.
— warszawski na rok 1874. Warszawa, druk J. Goldmana. kop. 3.
Kamiński Mścisław. Kobieta, miłość i małżeństwo, czyli zbiór zdań, myśli i epigramatów i t. d. Dzieło pośmiertne, wydane przez wdowę po autorze, Warszawa. 8-ka, str. 680 i XVIII oraz X. rs. 1 kop. 50.
Kamocka Józefa. Praktyczny wykład nauki języka polskiego, obejmujący etymologją, składnią i pisownią. Wyd. drugie. Warszawa, M. Glücksberg. 8-ka, str. V, 189 i II. kop. 60.
Kantecki Klem. Elzbieta żona Jagiełły. Opowiadanie historyczne. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 8-ka, str. 99. 1 fl. 20 kr.
Karawika. Krzyż o 2-ch ramionach z objaśnieniem znajdujących się na nim 18 liter i 7 krzyżyków. Warszawa, Dzwonkowski i Sp. 16-ka, str 16.
Karcz dr Mac. Poradnik lekarski w chorobach wenerycznych, tudzież przydatek o samogwałcie. Drugie popr. i zn. powiększ. wyd. Lwów, u K. Wilda, 8-ka, str. VIII i 111.
Karliński E. Słów kilka o rolnictwie. Praca konkursowa, uwieńczona nagrodą przez dyrekcję Tow. oświaty ludowéj. Poznań. 8-ka, str. 79. kop. 20.
— O hipotekach najważniejsze wiadomość. Poznań. 8-ka, str. 30. kop. 12.
— Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi. Kraków, u Friedleina. 8-ka, str. 43 i 4 tablice.
Karola XV króla szwedzkiego. Poezje, tłum. Engarstrome. Warszawa, nakł. Bibl. warsz. 8-ka, str. 45. kop. 50.
Kasparek dr Franciszek. Pogląd krótki na życie i pisma Hugona Grocyjusza. a w szczególności na dzieło tegoż: „De jure belli et pacis.“ Kraków, 8-ka, str. 44. kop. 20.
— Jan Rud. Zbiór ustaw administracyjnych w królestwie Galicji i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem obowiązujących. 8-ka, tom. 3: część I, str. IV i 1515—1830, część II, str. 1831—2278 i spis przedmiot. Kraków, u K. Wilda we Lwowie.
Kasznica Józef. O wyrazie Socjologja, przyczynek do ustalenia terminologji naukowéj. Warszawa.
Katalog celniejszych pism perjodycznych polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich na rok 1874, na które prenumeratę przyjmują księgarnie i skł. nut w Warszawie.
— czytelni polskiéj przy księgarni i skł. nut M. Glücksberga. Warszawa.

Katalog czytelni polskiéj przy księgarni pod firmą Leop. Cohn w Petrokowie, Warszawa. kop. 7½.
— duplikatów z bibl. tow. przyjaciół nauk u bibljotekarza tow. H. Feldmanowskiego w Poznaniu.
— von Duplikaten aur der Bibljothek der Freunde der Wissenschaften beim Bibliothekar der Vereins H. Feldmanowski. Posen in Bazar 35.
— komisowy księgarni i skł. nut muzyczn. Ungra i Banarskiego. Warszawa.
— kompozycji muzycznych i książek wydanych nakł. księgarni i skł. nut Ferdynanda Hoesik, oraz cennik globusów, tellurji i planetarji, których skł. gł. na Królestwo polskie w tejże księgarni znajduje się Warszawa.
— Katalog książek polskich w cenie zniżonych, w księg. i skł. nut Gebethnera i Wolffa znajdujących się. Warszawa.
— książek wydanych nakładem nabytych warunkowo w znacznych lub wszystkich zapasach na wyłączną własność z prawem przedruków, oraz trzymanych na główny skł. przez Maurycego Orgelbranda w Warszawie.
— księgarni i składu nut w połączeniu z ekspedycją Adolfa Kowalskiego w Warszawie.
— księgarni nakł. i komisowéj S. Czarnowskiego i Sp. Nr. 2 (obejmujący i Nr. 1). Warszawa.
— roślin, drzew i krzewów, hodowanych w zakładzie ogrodniczym braci Hoser w Warszawie.

Katechizm rzymsko-katolicki napisany przez jednego z kapłanów djecezji Kujawsko-kaliskiéj. Warszawa.

Katolik na modlitwie i nauce, czyli zbiór obowiązków i nabożeństwa dla osób wszelkiego stanu, z dodatkiem katechizmu w pieśni. Nakł. XX. Misjonarzy. 8-ka, str. 668 i IV. oprawny w skórkę rs. 1, oprawny w skór. ze złoconemi brzegami rs. 1 kop. 20.

Keiser Ernest. Król perski i Róża z Teheranu, albo djamenty, perły i głód. Historja romantyczna szczęścia i niedoli. Tłumaczona z niemieckiego: Warszawa, Altenberg i Robitschek.

Kloczkowski Jan ks. Pieśni nabożne. Warszawa.

Kohlmann W. Tabele kubiczne do drzewa okrągłego, rzniętego i ciosanego, podług stopowej miary. Eilenburg (w Prusach), nakł. C. W. Offenhauera.

Kolberg Wilhelm. Plan miasta Warszawy. Wyd. nowe kolorowane, naklejone na płótnie rs. 1.

Komorowski Bronisław. Krok ostatni. Arkony książe. Tragedja na tle dziejów słowiańszczyzny północnéj, w 5-u aktach, oryginalnie wierszem napisana Lwów, nakł. Księg. pol. 16-ka, str. 163. 1 fl. 20 kr.

Kopciuszek, baśń dla małych dzieci, z obrazkami. Nakł. i dr. J. Kaufmana.

Korabicz J. O służebnościach, (przedruk z Gaz. rol.) Warszawa.

Korwin. Listki opadłe. Warszawa.

Korzeniowski Józef. Dzieła. Wyd. zupełne pod kierunkiem redak. Kłosów. Warszawa, nakł. i dr. S. Lewentala.

Kosmowski dr Wiktoryn. Rys hygjeny dzieci, w pierwszych latach ich życia. Warszawa. kop. 75.

Kotkowski Juljan. Nauka geografji, część I, historja kuli ziemskiéj, odbitka z Kroniki rodzin. Warszawa. kop. 40.

Kowalczyk J. Mikołaj Kopernik i jego układ świata (z portretem). Warszawa, nakł. red. Przyrody. str. 119. kop. 60.

Kowalski Henryk dr. Medycyna dla nielekarzy, popularnie skreślona. Kraków. kop. 70.
— Rozrywki na dni świąteczne czyli opowiadania moralne pod rodzinną strzechą dla polskiéj młodzieży, z obrazkami. Rzeszów, nakł. J. A. Pelara. 8-ka, str. 167. 1 fl. 50 kr.

Kozłowski Kornel Ludw. Pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesądy ludu z Mazowsza czerskiego, wraz z tańcami i melodjami. Warszawa. 8-ka, str. III i 588. rs. 2.

Kramsztyk Zyg. Jędrzéj Śniadecki. Teorja jestestw organicznych w obec dzisiejszych pojęć o życiu. (Z portretem Śniadeckiego). Warszawa, nakł. i dr. S. Orgelbranda synów.

Kraszewski J. I. Boża opieka. Powieść osnuta na podaniach XVIII w. Lwów, F. H. Richter. 8-ka, str. 247. 2 fl. 40 kr.

— Hrabina Kosel, powieść historyczna. Warszawa.

— Kartki z podróży 1858 — 1864 roku. Warszawa, nakładem i drukiem Józefa Ungra.

— Kosa i kamień, przysłowie dramatyczne. Poznań. J. K. Żupański. 8-ka, str. 46. kop. 40.

— Macocha, powieść z podań XVII wieku, 3 tomy, oddruk z Gazety war., Warszawa, rsr. 2 kop. 25.

— Sieroce dole. Powieść (dwa tomy w jednym). Warszawa, M. Glücksberg.

— Sprawa kryminalna, powiastka. Poznań. rs. 1 kop. 20.

— Zbiór powieści. Wydanie nowe, przejrzane przez autora. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. Warszawa, M. Glücksberg.

Krechowiecki ks. Chrystjanizm w stosunku do kobiety i rodziny. Lwów.

Kruziński Wincenty. Szkoła czyli systematyczny wykład gry na fortepianie, ułożony na zasadach nowoczesnych badań dydaktyki, techniki i estetyki tegoż instrumentu. Serja I mieści w sobie: A, Uwagi i wskazówki dydaktyczne, techniczne i estetyczne gry fortepianowéj; B, Poznanie pierwszych zasad muzyki; C, Spis dzieł muzycznych, które obok szkoły niniejszéj, mogą z pożytkiem być użyte; D, Mały słownik wyrazów używanych w muzyce; E, Zasady palcowania i mechanizmu w 434-ch przykładach; F, 46 przykładów (etiud i sztuczek) służących do rozwinięcia smaku. Własność i nakł. autora. Warszawa, skł. gł. u Ungra i Banarskiego.

Kryński Ad. Ant. Kwestja językowa: o bezzasadnym odróżnianiu rodzaju nijakiego od męzkiego w deklinacji przymiotników. Warszawa, nakł. red. Niwy. 20 kop.

Krzemieniec Przygody i wspomnienia studenta pierwszéj klasy, przez Walent. Spektatora. Kraków, A. Nowolecki. 8-ka, str. 281.

Krzyżanowski Stanisław. Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibljografów polskich z r. 70. Kraków, nakł. autora. 8-ka, str. 287. rs. 1 kop. 50.

Książeczka Helenki, druga. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać gładko przez autorkę Pamiątki po dobréj matce, wyd. 6-te. Warszawa.

Książka dla wygody duchowéj pobożnych chrześcjan, z opisem obrazu św. Anny i kościoła pod Przyrowem. Częstochowa.

— do nabożeństwa dla wszystkich katolików, ułożona podług książki wydanéj z polecenia arcybiskupa Dunina. Warszawa, nakł. J. Cotty.

— pierwsza do czytania i nauki języka polskiego dla szkół ludowych. Wiedeń. 8-ka, str. 48 i 168.

Księga wynalazków przemysłu i rękodzieł. Historyczny rozwój ludzkości i środki oświaty. Warszawa, M. Glücksberg.

Kto to jest Chrystus? Warszawa. 8-ka, str. 76. kop. 20.

L.'ska Bronisława. Kucharz polski jakim być powinien, czyli dokładne przepisy na tysiąc sto dwadzieścia potraw, jako też: torty, ciasta, lody, kremy, konfitury, galarety, soki, leguminy i napoje. Wyd. piąte powiększone. Warszawa, S. H. Merzbach.

Kucharzewski Feliks i Wł. Kluger. Wykład hydrauliki wraz z teorją machin wodnych, poprzedzony wiadomościami wstępnemi z mechaniki analitycznéj ciał płynnych. Paryż, 8-ka, str. LVI i 1018. rsr. 8.

Znakomite to dzieło, pierwsze w tym przedmiocie u nas w literaturze, składa się z przedmowy, 3-ch części i dodatku. Część I zawiera: wiadomości wstępne z mechaniki analitycznéj ciał płynnych; część II. wykład hydrauliki; a III. machin wodnych. W dodatku mieszczą się tablice służące do ułatwienia rachunków, oraz spis dzieł pomocniczych.

Kuczyńska Joanna. Myśli o edukacji kobiet. Warszawa.

Kwestje filozoficzne. Warszawa.
Laforet ks. Dzieje filozofji starożytnéj, z oryginału francuzkiego, przełoż. Wł. Miłkowski. Warszawa.
Lam Jan. Głowy do pozłoty, powieść. 3 tomy. Lwów, w kom. u Gubrynowicza i Schmidta. 8-ka, tom I str. 204; II 176; III 404. 4 d. 20 kr.
— Wielki świat Capowic, powieść współczesna, wyd. 2-e. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 8-ka, str. 205. rs. 1.
Laufrey. Dzieje polityczne papieży od pierwszego wieku do ostatnich czasów, przekł. z francuzkiego. Warszawa, J. Breslauer. rs. 1 kop. 20.
Laserc Henryk. Miesiąc Marji, nabożeństwo do Matki Boskiéj z Lourdes, skrócone i podzielone na dni 31 miesiąca, z dodaniem modlitwy stosownéj na każdy dzień. Warszawa, Gebethner i Wolff. 16-ka, str. 259. 45 kop.
Latinik Antoni. Geografja Galicji dla szkół początkowych. Kraków, w kom. u D. E. Friedleina. 8-ka, str. 104. 40 kr.
Laugel August. Zagadki życia, przełożył Aleksander Głowacki. Warszawa, red. Niwy.
Lebon Hubert. Sam na sam z Bogiem, rozmyślania duchowne, tłum. ks. M. Gorzelański, wyd. 2-e. Warszawa, M. Orgelbrand. str. 32. kop. 20; na lepszym papierze kop. 30.
Legenda o św. Elżbiecie, oratorjum, muzyka Liszta, słowa polskie, podług tekstu Krystyna Ostrowskiego, przełożył pod muzykę Maksymiljan Radziszewski. Warszawa.
Legouvé Ernest. Dzieje moralne kobiet. Tłum. z francuzk. Jadwiga Trzcińska. Warszawa, red. Przegl. tyg.
Leitgeber Jarosław. Katalog książek polskich teologicznych i religijnych (1860—1872). Poznań, 8-ka, str. 134. u M. Leitgebera i Sp. 7½ sgr.
Leja E. Fantazja i Prawda. Kilka nowych powieści poświęconych dla młodocianego wieku. Warszawa.
— Historja polska dla dzieci, opowiedziana w 34 lekcjach, wydanie drugie. Warszawa, kop. 22½.
— Krótki przegląd kuli ziemskiéj, czyli początkowa nauka geografji powszechnéj przez pytania i odpowiedzi. Podług najlepszych źródeł opracowana i poświęcona dla dziecinnego wieku (wydanie drugie przejrzane i poprawione). Warszawa.
— Krótki rys zoologji, czyli cztery działy królestwa zwierzęcego, z dołączeniem organografji człowieka i powtórzeniem głównych pytań i odpowiedzi streszczających poprzednie opisy, z rycinami w tekscie. Warszawa, 8-ka, str. 303. kop. 90.
Lemcke Karol dr. Estetyka podług czwartego wydania oryginału niemieckiego, przełożył Bronisław Zawadzki, z 58 ryc. Lwów, u Gubrynowicza i Schmidta. 8-ka, tom I, str. XXIII i 217. Przedpłata za 3 tomy 6 fl.
Lercel Władysław. Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński, ułożone podług gramatyki Sobieskiego, Znamirowskiego, Jerzykowskiego i Poplińskiego, na klasę drugą. Rzeszów, nakł. Pelara. 8-ka, str. 156. kop. 50.
Levittoux Henri. Philosophie de la nature. Troisième édition polonaise, revue et corrigée par l'auteur. Warszawa.
Lewandowski Jakób. Psycho-zoologja czyli nauka o zmyślności i rozwoju władz umysłowych u zwierząt. Warszawa.
Liebig K. Chemja zastosowana do rolnictwa i fizjologji. Kraków, rs. 1 kop. 20.
— Krążenie krwi w płucach i jego zachowanie się pod wpływem rozmaitego ciśnienia powietrza, tłum. z niemieck. dr Wł. Rudnicki. Warszawa, 8-ka, str. 40. kop. 30.
Liguori św. Alfons. Jak kochać Jezusa (Tłumaczenie O. Prokopa kapucyna), wyd. drugie. Warszawa.
— Pociecha dla strapionych. (Tłumaczenie O. Prokopa kapucyna). wydanie trzecie. Warszawa.

Liguori św. Alfons Ucieczka do miłosierdzia Boskiego. Warszawa, 16-ka, str. 118 i II. kop. 15.
List mieszkańca lasów do p. J. I. Kraszewskiego. Wilno, 8-ka, str. 29. kop. 20. Tyszkiewicz
Listki i ziarnka. Powiastki, opowiadania i rozmówki, zawierające najpotrzebniejsze wiadomości do pojęcia dzieci, zastosowane przez autora „Wieczorów czwartkowych," z 8-u rycinami kolorowanemi. Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa. 1874
Lisicki Henr. Serafina, powieść. Kraków, u A. Nowoleckiego. 8-ka, str. 196. 2 fl. 50 kr.
Liszt F. Fryderyk Szopen, przekład Fel. Faleńskiego (z portretem Szopena). Warszawa, Gebethner i Wol ff.
Litanja do Najśw. Panny w Lurd (w Lourdes). Warszawa.
— do Najśw. Marji Panny w Lourdes. Kraków, nakł Ks. Misjonarzy. 16-ka, str. 4. kop. 2,
Literatura jezuicka w Krakowie. Kraków, u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 16-ka, str. 55. 20 kr.
Lubicz Andrzéj. Bukiet z 12-ma rycinani, podług rysunku Tegazzego. Warszawa.
Lubbock John. Początki cywilizacji, stan pierwotny człowieka i obyczaje dzikich współczesnych, tłumaczenie z francuzkiego przekładu Barbiera, przez B. i Z. Warszawa, red. Przegl. tyg. rs. 1.
Lucas Edward i dr Fryderyk Medicus. Sadownictwo, poradnik podręczny dla wykładu uprawy owocowéj oraz własnego nauczenia się takowéj, przełożył z niemieckiego Fryd. Osterloff, z drzeworytami w tekscie, str. 330. Warszawa, G. Sennewald. rs. 1 kop. 20.
Luter Marcin. Katechizm mniejszy. Warszawa, Gebetner i Wolff. 16-ka, str. 48.
— Katechizm mniejszy. Ryga, wydany przez Przyjaciół rozpowszechnienia Słowa Bożego.
Lutostański Bolesław. Hygjena zastosowana do potrzeb życia osobniczego i społecznego, oraz do rzeczy krajowych. Zeszyt I: Hygjena ogólna, 8-ka, str. 235. Kraków, u Trzecieskiego. Cena całego dzieła w 4-ch zeszytach rs. 4 kop. 50.
Łoski Józef. Wojciech Jakubowski, marszałek polny wojsk francuz. Warszawa.
Łoziński Władysław. Opowiadania JMć pana Wita Narwoja rotmistrza gwardji koronnéj A. D. 1760—1762. Lwów, Seyfarth i Czajkowski. 8-ka, str. 313. 1 fl. 80 kr. 1874
Łukaszewicz Ksawery F. A. i Mosbach August. Polsko-niemiecki słownik kieszonkowy do szkolnego i podręcznego użytku, podług najlepszych źródeł wypracowany, wydanie XIII stereotypowe. Berlin, Z. Schletter.
Łukomski Jan. Wypisy polskie, część I, albo średnia, wydanie piąte. Warszawa. kop. 64.
Łukowski St. Wojc. Oględziny i grzebanie ciał zmarłych ze stanowiska hygjeny publicznéj, podług dzieł doktorów: Lewy, Openhejma i innych. Warszawa. str. 96. kop. 50.
Łza cicha chrześcijańska, książka do nabożeństwa dla katolików, wydanie 4-te, Warszawa, 16-ka, str. 632. rs. 8 kop. 20. (Łasiewicki)
M. A. Anna. Dramat w 4-ch aktach. Warszawa, red. Bibl. warsz.
M. Wł. Co nam po zakonach. Kraków.
Macaulay T. B. Dzieje Anglji. Warszawa, skł. gł. u Gebethnera i Wolffa.
Macé Jan. Powiastki dla małych czytelników, przekł. J. Chęcińskiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. 1874.
Majewski Karol Zasady rolnictwa. Warszawa, red. Bibl. roln.
Makowiecki Aleksander. Do czego nauka doprowadzić może człowieka? odczyt popularny dla rzemieślników. Warszawa, red. Gaz. rzemieśl. kop. 5.
Maleczyńska J. Mała gramatyka polska, rozłożona na pytania i odpowiedzi. Kurs pierwszy. Warszawa. kop. 15.

Mangin Artur. Człowiek i zwierzę, przekład W. Niewiadomskiego. Warszawa, red. Przegl. tyg. tom 1, str. 140. kop. 40.

Maquid. Patty, powieść z angielskiego, przełożyła Zofja Grabowska. Warszawa, red. Przegl. tyg. 16-ka, str. 160.

Marciński Ant. Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnéj. Warszawa, nakł. autora. 8-ka, str. XXVI i 803. rs. 2 kop. 50.

— Popularne przysposobienie dzieci do pierwszéj spowiedzi i komunji. Warszawa, nakł. autora. 8-ka, str. III, 141 i II. kop. 45.

Markiewicz dr. Regulamin choleryczny, ułożony dla użytku władz lekarskich, lekarzy i publiczności, przekł. z niemieckiego. Warszawa. kop. 30.

Marmol Jose, Amalja, ustęp z wojny domowéj rzeczypospolitéj argentyńskiéj, przekł. z oryginału hiszpańskiego przez G. Warszawa, Gebethner i Wolff. 2 tomy, 8-ka, str. 456. rs. 2 kop. 40.

Martusewicz Edward. Kilka poezji i przekładów. Warszawa.

Mayzel Bronisław. O ubezpieczeniach, zasady wynagradzania szkód pożarem zrządzonych. Warszawa, skł. gł. u S. Czarnowskiego i Sp. kop. 20.

Mecherzyński dr Karol. Historja literatury polskiéj dla młodzieży opowiedziana w krótkości. Kraków, J. M. Himmelblau. 8-ka, str. 352. 1 fl. 80 kr.

Mejer Kazimierz. O wieczystéj dzierżawie. Warszawa, red. Bibl. roln. kop. 75.

Meluzyna. Balet fantastyczno-czarodziejski w 4 aktach. Warszawa.

Metoda Froebla. Mały introligator dla pracowitych dzieci. Warszawa, nakł. i litografja J. Müllera.

— Młotek i gwóźdź, dla pracowitych dzieci. Warszawa, nakł. i litografji J. Müllera.

Meyer J. B. dr prof. w Jenie. Popularny rozbiór społecznych kwestyj filozoficznych. Warszawa, red. Gazety pol. 8-ka, str. 144.

Meyne Reid. Pobyt w pustyni, przekł. Rostowskiego, z 24-ma rycinami. Warszawa, Gebethner i Wolff.

— Puszcza wodna w lesie, z 12-ma rycinami. Warszawa, Gebethner i Wolff, 8-ka, str. 262, kartonowane rs. 1 kop. 20.

Mieczkowski L. Ciechocinek pod względem historycznym i leczniczym, z uwzględnieniem niektórych ważniejszych mineralnych wód, używanych powszechnie przy kąpielach ciechocińskich. Warszawa.

Mignet M. Życie Franklina, spolszczył Antoni Nalepiński. Warszawa, red. Przegl. tyg. kop. 40.

Miklaszewski Walenty. O towarzystwie petersburgskiem osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, oraz jego zakładach. Warszawa. Odbitka z Ekonomisty. kop. 30.

Miljon żartów. Dzieło poświęcone rozrywce, zebrał i wydał Humor. Warszawa. 16-ka, str. 80. kop. 20.

Mill John Stuart. Utylitaryzm, przekład z oryginału angielskiego. Warszawa, red. Przegl. tyg. str. 132. kop. 40.

Miłość czy ojczyzna, ustęp z dziejów Alzacji 1870—1871, przełożyła z francuz. Joanna Belejowska. Warszawa, kop. 90.

Ministrantura, czyli służenie do Mszy św., z tłumaczeniem polskiem. Warszawa.

Mittelstädt Jan. Zarysy ekonomji politycznej, zastosowane do gospodarstwa wiejskiego. Wyd. drugie. Warszawa, red. Bibl. roln.

Mizerski dr Anast. Choroby narzędzi oddychania i krążenia, według Leberta. Toruń, u Rakowicza. 8-ka, str. VIII i 437.

Modlitwy w czasie zaraźliwego powietrza. Warszawa.

Mokrycki dr T. Mleko jako środek przeciwko otyłości, dwa postrzeżenia. Warszawa.

Morris O. Pamiętnik ojca Gerard (z angielskiego). Warszawa.

Mühlbach Ludwika. Bianka Maligieri, powiastka historyczna z niemieckiego, z drzeworytami. Lwów, u Richtera. 8-ka, str. 87. 1 fl. 20 kr.

Müller Eugenjusz. Młodość sławnych ludzi. Przekład J. Chęcińskiego (z 23-ma rycinami). Warszawa, Gebethner i Wolff. rs. 1 kop. 20.

Müller Maks. Religja jako przedmiot umiejętności porównawczej, tłum. Dygasiński Adolf. Kraków, nakł. Bibl. przyrodn. kop. 75.
Muzeum sztuki europejskiéj przez S. K. Warszawa, M. Glücksberg.
N. Henryk. Słówko o kwestji reformy społecznego stanowiska kobiety. Odbitka z Bluszczu. Warszawa.
N. W. Jaka droga prowadzi do zamożności. Warszawa, nakł. A. Makowieckiego. kop. 5.
Na gwiazdkę, Robinson w podziemiach Paryża, opowiadanie ośmioletniéj dziewczynki z czasów oblężenia przez Prusaków, przerobione z francuz. przez Jadwigę O. Warszawa, nakł. Opiekuna Domowego.
Na pamiątkę 400-letniego obchodu rocznicy urodzin Kopernika. Warszawa, red. Przyrody kop. 5.
Narzymski Józef. Ojczym, powieść współczesna. Poznań, red. Tygodnika wielkopol. 8-ka, str. 341. ½ tal.
— Trzy miesiące, ze znalezionego rękopismu. Poznań, red. Tyg. wielkop. 8-ka, str. 116. 1 tal.
Naturalista mały, czyli sposoby zapoznawania się z naturą, streszczenie z niemieckiego, przez R. B., z 67 drzeworytami w tekście. Warszawa, red. Przegl. tyg.
Nauka czytania pisma polskiego. Warszawa, W. Lange. kop. 10.
— czytania pisma polskiego z przydatkiem nowego katechizmu dla małych dzieci. Warszawa, P. Bitschan.
— czytania poprzedzona pisaniem. Wiedeń.
— dla szkół wiejskich o rozpoznawaniu gatunków roli, o jéj uprawie i nawozie. Wyd. trzecie. Bochnia, W. Pisch. 8-ka, str. 24. 12 kr.
— o rolnictwie dla dzieci polskich, z 79-ma drzeworytami. Kraków. 16-ka, str. 134. kop. 37½.
Nemo dr Bonifacjusz. Homo versus Darwin, czyli sprawa o pochodzenie człowieka, z angielskiego. Warszawa, red. Kroniki rodz.
Niemirowski Adam. O aktach urzędowych i z podpisem prywatnym. Warszawa, G. Sennewald. 8-ka, str. 44. kop. 20.
— O odpowiedzialności Regentów. Warszawa.
Nieszpory (po łacinie) śpiewane w niedziele i święta uroczyste w ciągu roku kościelnego, z dodaniem hymnów i suplikacji, dla użytku i wygody chórów parafjalnych, zwłaszcza organistów. (Nowe wydanie, znacznie powiększone). Warszawa.
Niewęgłowski G. H. Kurs mechaniki rozumowanéj. Tom I, Statyka i Dynamika punktu. Paryż, nakł. właściciela Bibl. Kórnickiéj. 8-ka, str. XVI i 544. 3 tal. 10 sgr.
Niewiadomski Wincenty. Życie i obyczaje zwierząt, podług Brehma i innych najnowszych źródeł, z 40 rycinami i licznemi drzeworytami w tekście. Warszawa, Gebethner i Wolff. 8-ka, str. XVI i 344. broszurowane rs. 3 kop. 60; w oprawie rs. 4 kop. 50.
Norma, opera w 2-ch aktach, libretto. Lwów. str. 53. kop. 20.
Nowenna do cierpiącego Pana Jezusa o nawrócenie grzesznika. Warszawa, druk. Czerwińskiego i Sp.
— do opatrzności i Marji królowéj Serca Jezusowego. Warszawa. 16-ka, str. 31. kop. 7½.
— do Matki Boskiéj Pocieszenia, równie przydatna na uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Warszawa.
— do Opatrzności Marji Królowéj serca Jezusowego. Warszawa.
— na cześć Niepokalanego poczęcia Najświętszéj Marji Panny. Warszawa, Gebethner i Wolff.
Nowicki dr. Zoologja dla szkół niższych gimnazjalnych i realnych. Kraków, 8-ka.
Noworocznik siedlecki na rok 1873, pod red. Zanożyńskiego. Siedlce.
O wewnętrznym spokoju duszy, z francuzkiego przeł. ks. Antoni Dietrich. Warszawa. 16-ka, str. 36. kop. 50.

Obchód uroczysty czterechsetletniéj rocznicy Narodzin Kopernika w Warszawie, d. 19 lutego 1873. (Dochód przeznaczony na stypendjum imienia Mikołaja Kopernika). Warszawa, kop. 45.
Objaśnienia do projektów kolejowego systemu uprawy roli i rzecz o nawozach. Warszawa.
Objawienie N. Panny Pontmain. Warszawa.
Ochorowicz Juljan. O kształceniu własnego charakteru; Morze i O powietrzu. Warszawa, dodatek do Opiekuna domowego.
Oczapowski J. B. Układ i metoda prawa politycznego i polityki ustroju. Kraków, D. E. Friedlein. 8-ka, str. 24.
Odpowiedź ze strony St.-Petersburgskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia, oraz dochodów i kapitałów, tudzież ze strony Karola Maurer i Alberta Krabler, na skargę Juljusza Bredschneidera. Warszawa.
Odrowąż Kamiński A. Prawdy wstępne do nauki przyrody, (z 45 drzeworytami) Warszawa, w drukarni głuchoniemych i ociemniałych.
Officjum na cześć błogosławionej N. M. Panny. Warszawa.
Ogólne zebranie Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, posiedzenie trzecie odbyte 19 grudnia 1872 r. Warszawa.
Ogród różany czyli św. Różaniec w tajemnicach swoich wyjaśniony. Warszawa.
Olendzki dr W. M. Teorje polityczne XVI wieku, poprzedzone przeglądem sporów politycznych w wiekach średnich. Poznań, J. K. Żupański. 8-ka, str. 320.
Oleszczyński Seweryn. Nauka pisania, napisana i wyryta... Zalecona przez b. Komisję Rządową Oświecenia Publicznego, do użytku w zakładach naukowych rządowych i prywatnych. Warszawa, J. Błaszkowski.
Ollendorff H. G. Teoretyczno-praktyczna metoda nauczenia się czytać, pisać i mówić po niemiecku w sześciu miesiącach. Dzieło zupełnie nowe, przyjęte przez Radę królewską uniwersytetu we Francji do wykładu w kolegjach i wszystkich zakładach naukowych, publicznych i prywatnych obojéj płci, podług oryginalnéj edycji przerobiona i do użytku Polaków zastosowana przez Bernarda Lesmana. Klucz. Wydanie trzecie starannie przejrzane, poprawione i powiększone. Warszawa, B. Lesman.
— teoretyczno-praktyczna metoda nauczenia się czytać, pisać i mówić po włosku w sześciu miesiącach. Dzieło zupełnie nowe, podług poprawionéj edycji Jos. Reale, profesora języka włoskiego we Florencji, przerobione przez B. L. Gramatyka. Warszawa, B. Lesman.
Ołdakowski Juljan. Szkoła Jońska, jéj przedstawiciele, ogólna charakterystyka filozofji wschodniéj. Warszawa kop. 50.
Ołtarz złoty nowy. Zbiór nabożeństwa dla chrześcjan katolików, z przydatkiem pieśni nabożnych, dla użytku wiernych ułożony. Wydanie stereotypowe. Warszawa. J. Cotty i D. Lange.
Ołtarzyk codzienny, krótki zbiór modłów do codziennego użycia. Warszawa. 32-ka, str. 249. kop. 60, w oprawie rs. 1 kop 20.
— żałobny. Zbiór nabożeństwa za umarłych, na dni powszednie i uroczyste, oraz wszelkie obchody żałobne. Warszawa.
Opowiadanie o układzie wszechświata i budowie ziemi, młodemu wiekowi poświęcone wędrówki po niebie i ziemi, przez starego przyjaciela dzieci. Warszawa, Gebethner i Wolff.
Orda Napoleon. Album widoków gubernji: grodzieńskiéj, wileńskiéj, mińskiéj, kowieńskiéj, wołyńskiéj, podolskiéj i kijowskiéj, przedstawiających miejsca historyczne z czasów wojen: tureckich, tatarskich, krzyżackich i kozackich, oraz przedhistoryczne, jako to: Mogiła Perypiatychy, zamku Mamaja w Bukach i t. d., również stare ruiny zamków obronnych i piękne rezydencje świadczące o przeszłości i cywilizacji tego kraju, rysowane z natury. Warszawa, litografja M. Fajansa, druk J. Jaworskiego.
— Gramatyka muzyki, czyli wykład rozbiorowy i praktyczny melodji i harmonji z dodatkiem w krótkości o fudze, kontrapunkcie, instrumentach

orkiestrowych, o organie, fortepianie i o nauce śpiewu, dla użytku pianistów. Warszawa.

Ordo divini officii ac missarum ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calisiensis pro anno domini 1874, auctoritate et mandato illustrisimi ac reverendisimi domini Floriani Kosiński, canonici oeclesiae cathedralis Vladislaviensis praepositi petricoviensi ac sede vacante vicarii capitularis et administratoris dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis editus. Warszawa.

— divini officii ad usum universi cleri saecularis dioecesis seu Augustoviensis auctoritate et mandato excellentissimi domini Petri Pauli de Wierzbowo Magno Wierzbowski dei miseratione et Sancte Sedis Apostolicae gratia episcopi Seinensis seu Augustoviensis, juxta calendarium pertuum a S. Sede Apostolica die 23 Jan. an. 1873 approbatum; conscriptus ac editus pro anno domini 1874. Suwałki.

Ordon Wł. Ktoby się spodziewał? Humoreska. Lwów, F. H. Richter. 12-ka, str. 64.

Orłowski Jan. Ważność lasów oraz sposoby zachowania i zagospodarowania, dla użytku właścicieli lasów. Z dodaniem tablic obliczania miąższości drzewa stojącego. Warszawa. L. Sygietyński.

Orzeszko Eliza. Kilka słów o kobietach. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 8-ka, str. 325. rs. 1 kop. 50.

— Marta, powieść. Warszawa, nakł. i dr. K. Kowalewskiego, skł. gł. u Gebethnera i Wolffa.

— Na dnie sumienia, powieść w 2-ch tomach, odbitka z Gazety polskiéj. Warszawa. rs. 2 kop. 40.

Osiński Ludwik. Wiersz na cześć Mikołaja Kopernika. Kraków, D. E. Friedlein. 8-ka, str. 5.

Ostrowski Ant. Żywot Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitéj, obejmujący rys wypadków krajowych od 1763—1811 r. 2 tomy. Lwów, F. H. Richter. 8-ka, tom I str. VIII i 468; II str. 664. 10 fl.

Otto dr Jul. Nauka rozumowanéj praktyki przemysłu gospodarskiego obejmująca: piwowarstwo, gorzelnictwo, wyrabianie drożdży, wódek słodkich, octu, mączki, buraków i t. d., przełożył na polski Tadeusz Szczepański. Warszawa, Bernsztein.

P. A. W sprawie o narodowość Kopernika, odbitka z Bibl. warsz. Warszawa. kop. 15,

Pamiętnik Kielecki na rok zwyczajny 1874, pod redakcją ks. Wł. Siarkowskiego. (Rok 3-ci). Kielce, M. Goldhaar. kop. 30.

— Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu. Paryż, Bibl. Kórnicka. 4-to, str 350. rs. 4 kop. 40.

— warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych z roku 1872/3. Rok czwarty. W drukarni instytutu głuchoniemych i ociemniałych. Warszawa.

Pani Dulska, kotka i jéj piesek. Warszawa, J. Müller.

Parczewski A. J. O Koperniku. Rzecz wypowiedziana publicznie w Kaliszu w dniu pamiątkowym 19 lutego 1873 r. Kalisz, nakł. autora.

Pawiński A. Serbja, zarysy historyczno-etnograficzne. Warszawa.

Pelczar Józef ks. Życie duchowe czyli doskonałość chrześcjańska, według najcelniejszych mistrzów duchownych. Przemyśl. 8-ka.

Pieśń o koronce Najświętszéj P. M. (Przedruk z pieśni Jasnogórskich w Częstochowie). Warszawa.

Pieśni sześć o Najśw. M. P. Nakł. E. Bełchatowskiego w Petrokowie i J. Heneczkowskiego w Częstochowie.

— o Najśw. Marji P. w Licheniu.—Sześć pieśni o Najśw. P. Marji.—Pieśni nowe o Panu Jezusie.—Pieśni o Najśw. P. M. Piekarskiéj.—Pieśń o N.

P. M.—Dwie pieśni.—Zegar bojaźni Bożéj.—Pieśni nabożne. Częstochowa, J. Heneczkowski.

Pieśń o św. Barbarze Pannie i Męczenniczce. Przedruk z pieśni Jasnogórskich w Częstochowie. Warszawa. kop. 5.

Pinart Ks. Rozmyślania bolesnéj śmierci Jezusa Chrystusa, z francuzk. Warszawa, M. Glücksberg. kop. 82½.

Pismo święte starego i nowego testamentu, podług tekstu łacińskiego Wulgaty, przekład Jak. Wujka, ozdobione 230 ilustracjami Gustawa Doré, wydanie zeszytami foljo major. Warszawa, M. Glücksberg. zeszyt po 50 kop.

Pietraszek Jan. O eksplozji kotłów parowych. Warszawa, red. Gazety przem. 16-ka, str. 24. kop. 5.

Pietrzycki Edward. Nasze miary i wagi nowe. Treściwy wykład o miarach i wagach metrycznych i o zastosowaniu ich w używaniu pospolitem, z 100 tablicami i dodaniem tabl. litogr. Lwów, A. D. Bartoszewicz. 8-ka, str. 182. rs. 1 kop. 50.

str. 182. rs. 1 kop. 50.

Plan s. m. Lwowa z uwzględnieniem nowych ulic i placów. Duży arkusz. Lwów.

— wystawy światowéj we Wiedniu 1873 r., ze wszystkiemi budynkami, pawilonami i przedmiotami znajdującemi się w obrębie placu wystawy. Lwów, nakł. Dziennika pol. Fol. 36 kr.

Plauta komedje: Adulavia.— Mostellaria.— Trinnumus.— Canbeivei; przełożył dr. Jan Wolfram. Dodano przedruk komedji Potrójnéj z Plauta Piotra Cieklińskiego w Zamościu 1597 r. Poznań, nakł. Bibl. Kórnickiéj. 8-ka. str. 483. 1 tal.

Pług Adam. Oficjalista, powieść 3 tomy. Warszawa, Lewental. 8-ka, tom I str. 231; II 281; III 300. rs. 2 kop. 50.

Pociecha wiernych w kościele rzymsko-katolickim zostających, książka do nabożeństwa, zebrana z najcelniejszych i najpotrzebniejszych modlitw na wszystkie uroczystości Kościoła. Częstochowa, nakł. L. Kohna i M. Heringa. 16-ka, str. 538. kop. 75.

Pod sekretem. Wycieczka w świat kobiety. Warszawa, red. Przegl. tyg.

Podlewski Piotr Winc. Człowiek postępowy, moralnie, duchowo i religijnie. Warszawa. 8-ka, str. 115 i XVII. rs. 1.

— Poezje religijno-moralne, idące z rozwojem duchowego życia, tomów 2. Warszawa, nakł. autora.

Podręcznik dla objaśnienia form redukcyjnych wydanych przez Augusta Rauer, krawca, uznanych za dobre dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiéj 1873 r. Własność zastrzeżona patentem w St. Petersburgu. Warszawa.

Pogadanki z ekonomji społecznéj, przeł. z francuzk. Feliks Mierzejewski. Warszawa, red. Przegl. tyg. 16-ka, str. 102. kop. 10.

Pol Wincenty. Pan Starosta Kiślacki, tragedja myśliwska. Poznań, Żupański rs. 1 kop. 80.

Polkowski Ks. Ignacy. Kopernikjana czyli materjały do pism i życia Mikołaja Kopernika. II tomy. Życiorysy. Gniezno, nakł. J. B. Lange. 8-ka, str. 352. 2 tal.

— Żywot Mikołaja Kopernika. Gniezno, J. B. Lange. 8-ka maj., str. V i 363. 2 tal. 20 sgr.

Potocki Fr. A. Słownik polskiego i rosyjskiego języka opracowany podług najnowszych i najlepszych źródeł. Część I polsko-rosyjska. Lipsk, O. Holtze. 8-ka, str. 777. tal. 3 sgr. 15.

Powiastek dwanaście, dla młodzieży, dwa tomiki w jednym. Kraków, S. A. Krzyżanowski. 16-ka, I str. 79; II 80. 48 kr. w oprawie 58 kr.

Powinszowań, 200, dla dzieci, z najnowszych źródeł zebranych i pomnożonych, wydanie nowe. D. Lange. kop. 20.

Prawdzic Jerzy. Kilka opowiadań i komedyjka dla młodzieży średniego wieku. Warszawa.

Prawdzic Jerzy. Zbiorek przystępnych wiadomości z mechaniki, a mianowicie o sile i jéj zastosowaniu, o tarciu, budowie i użyciu maszyn w ogólności. Warszawa, nakł. Fr. Rydzykowskiego, skł. gł. u Gebethnera i Wolffa. 8-ka, str. 50. kop. 25.
Prądzyński Edward. O prawach kobiety. Warszawa. str. 324. rs. 1 kop. 50.
Proces marszałka Bazaine'a. Warszawa.
Prokop O. Miesiąc Marji dla ludu wiejskiego i dla odprawiających nabożeństwo w gronie domowników, ułożony na szczególną cześć Niepokalanego Poczęcia Boga Rodzicy, wydanie 9-te. Kraków.
— Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dni roku, z przydaniem do każdego pożytku duchowego i właściwéj modlitwy, tudzież na wszystkie uroczystości i święta krótkie nauki. Warszawa.
Pruszkowski Teofil. Wdowiec na wydaniu. Komedja w 3-ch aktach wierszem. Kraków, J. Czech. 8-ka, str. 104.
Pryliński Tomasz. Wykład systemu metrycznego miar i wag, jako objaśnienie do tablicy ściennéj tegoż systemu. Z dodatkiem ustawy metrycznéj austrjackiéj z 23 Lipca 1872 r. Kraków, u Al. Nowoleckiego. 8-ka, str. 55 i XI. 2 fl. 50 kr.
Przemysł ludzki (z Fryderyka Passy). Warszawa, nakł. S. Orgelbranda Synów.
Przepisy porządkowe, dotyczące losowania listów zastawnych. Warszawa.
— porządkowe fabryki w Żyrardowie. Warszawa.
Przewodnik warszawski bibljograficzny, obejmujący wykaz książek, nut i map, wydanych od stycznia do czerwca 1873 roku, do nabycia w księgarniach w Warszawie. № 1. Warszawa
— dla podróżujących za granicą, z mappą kolei Europy środkowéj. Część I: Austrja, Niemcy i Szwajcarja. Warszawa, nakł. S. Orgelbranda Synów.
— ilustrowany dla cicho szyjącéj podwójną stebnówką oryginalnéj maszyny „La Silencieuse" Hambur.-Ameryk. fabryka maszyn do szycia. Towarzystwo akcyjne dawniéj Pollack, Schmidt et Com. Hamburg, Berlin. Warszawa.
— ilustrowany po Wiedniu i jego okolicach, oraz po wystawie powszechnéj z dołączeniem planu Wiednia. Kraków, A. Nowolecki. 8-ka, str. XXVII 256 i 36. karton. rs. 1 kop. 30; oprawny rs. kop. 75.
— po Wiedniu dla osób udających się na powszechną wystawę wiedeńską 1873 r. z planem Wiednia. Warszawa, nakład i druk J. Kaufmana. str. 54. kop. 67$\frac{1}{2}$.
— praktyczny dla użytku maszynistów i ich pomocników na drogach żelaznych. Opracował z polecenia Zarządu D. Ż. W. W. i W. B. podług najlepszych źródeł, Jan Pietraszek, inżynier-mechanik, b. dyrektor fabryki machin Wspólki żeglugi parowéj na rzece Wiśle, b. członek Rady przemysłowéj przy b. Komisji Rządowéj S. W. i D. w Królestwie polskiem, urzędnik wydziału mechanicznego Dróg żel. warsz.-wied. i warsz.-bygdoskiéj. Nakł. Towarz. dróg żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. Skł. gł. u Gebethnera i Wolffa.
— rozmów w języku niemieckim, dla użytku osób udających się za granicę. Warszawa, J. Kaufman.
Przyborowski Walery. Na mogile. Powieść z niedalekiéj przeszłości. Warszawa, S. Czarnowski i Sp. kop. 50.
— Na partykularzu, powieść spółczesna w dwu tomach. Warszawa, red. Opiekuna dom.
Przygody moje. Ustęp z pamiętników T. M. Kraków, nakł. Al. Nowoleckiego 8-ka, str. 61.
Putiatycki. Mały katechizm dla młodzieży rzymsko-katolickiego wyznania. Warszawa, A. Pajewski.
Quatrefages Adolf. Karol Darwin i jego poprzednicy. Studjum nad teorją przeobrażeń, przełożył i uzupełnił J. Ochorowicz. Warszawa, u Gebethnera i Wolffa. 8-ka, str. XXV i 325. rs. 1 kop. 20.

Quinet Edward. Człowiek pierwotny, przekład z francuzk. Warszawa, red. Przegl. tyg. 16-ka, str. 129. kop. 40.

R. F. ks. Krótki katechizm w celu przygotowania dzieci do pierwszéj spowiedzi i komunji śtéj. Warszawa.

Radońska Teofila. Krótka gramatyka polska, dla uczącéj się młodzieży w sposób łatwy i przystępny opracowana. Poznań, 8-a, str. 109, M. Leitgebera i Sp. 15 sgr.

Ranke Leopold. Historja papieży i papieztwa, przekład T. Skomorowskiego. Tom I, str. 140. Warszawa. Red. Przeg. tyg. cena kop. 40.

Reben E. Wypisy niemieckie dla szkół średnich. Kraków. J. M. Himmelblau. 8-a, str. XVIII i 326. fl. 1. 20.

Reder Albert Dr. Nauka o chorobach wenerycznych (syphilidologija), przełożył Aleksy Kurcyjusz. Warszawa. Red. Bibljoteki lekarskiéj, cena rs. 3, z przesyłką rs. 3. kop. 30.

Reichman Bronisław. Teorja Darwina i hypotezy Haeckel'a w treściwym zarysie. Rzut oka na kwestję pochodzenia gatunków, z 10-ma drzeworytami w tekscie. Warszawa, nakł. S. Czarnowskiego i Sp. kop. 45.

Rembowski Aleksander Dr. O gminie, jéj organizacji i stosunku do państwa. (Odbitka z „Ekonomisty“). Warszawa.

Reade Charles. Kto chce kochać cierpieć musi, powieść 2 t., 8-ka, tom I str. 272, tom 2 str. 287. Lwów, nakł. Bibl. powieści i romansów.

Reis. Wykład fizyki opracowany na podstawie najnowszych badań. Warszawa, red. Przyrody. Tom I, 8-a, str. 271.

Rituale Sacramentarum ac aliarum ecclesiae Romano-catholicae caeremoniarum Ex Rituali synodi provincionalis petrocoviensis depromptum. Editio nova aucta et emendata. 8-vo, str. 454. rsr. 1. kop. 35.

Robinson dla młodszéj dziatwy, czyli najciekawsze przygody Robinsona Kruzoe, ozdobione 4-ma rycinkami, przełożył J. Chęciński. Warszawa, nakł. Kaufmana.

Rocznik literacki warszawski, poświecony literaturze, oświacie, bibljografji i księgarstwu — rok drugi, 1872. Warszawa, nakł. S. Czarnowskiego i Sp. kop. 75.

— ziemiański, podług najlepszych źródeł zebrany i wydany przez Leona Sygietyńskiego, na rok 1874. (Rok pierwszy). Warszawa, nakładem wydawcy; cena kop. 70. z przesyłką kop. 80.

— ubezpieczeń na rok 1873, pod redakcją Fel. Ehrenfeucht. Warszawa.

— odkryć i wynalazków 1872/3, oraz kalendarz i część informacyjna. na rok 1874. Warszawa, red. Przyrody.

— sądowy na rok 1873. Warszawa.

— Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Warszawa.

Rok 1872. Rok pierwszy, dzieło zbiorowe. Poznań, nakł. Tyg. wielkopolskiego.

Rola F. J. Ziarnka mądrości. Warszawa. kop. 90.

Romanowicz Tadeusz. Środki podniesienia przemysłu w naszym kraju. Memorjał wręczony komisji ankietowéj, wybranéj przez lwowską izbę handlowo-przemysłową. Lwów, nakł. Klubu postępowego polskiego. Cena kop. 22½.

Rondolet. Ekonomja polityczna w życiu praktyczném, przekład z francuzkiego S. Orgelbranda synowie. Warszawa. kop. 7½.

Roscoe. Zarys chemii ogólnéj opracowany przez A. Nawrockiego i Sokołowskiego. Kraków, u Trzecieckiego, przedpłata na 3 zeszyty rsr. 2. Zeszyt 2, 8-a.

Roszkowski F. O zadaniu i systemie filozofji prawa. Lekcja wstępna miana dnia 17 października 1871 r. przy otwarciu wykładów filozofji prawa w uniwersytecie Jagielońskim. Warszawa, 8-a, str. 25.

Rozmowa z dziećmi o grzechu i odkupieniu. Warszawa, 8-a, str. 101.

Rozmyślanie męki i śmierci Jezusa Chrystusa Syna Bożego, Zbawiciela i Odkupiciela rodzaju ludzkiego. Nakł. W. Kossakowskiego. Lublin.

Rozwinięcie projektu likwidacyj majątków nieruchomych i kredytów rolnych. Warszawa. 8-a, str. 35.

Rzewuski Gr. Katechizm rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony. Wydanie drugie poprawione i znacznie powiększone. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Sabowski Władysław. Piękne za nadobne, humoreska. Poznań.

Sawicki Jakób. Pielgrzymka do ziemi świętéj w r. 1872 odbyta i opisana. Warszawa. kop. 30.

Sąd ostateczny czyli dolina Józafata. Cena kop. 30. 1872

Sągajło Adolf. Wykład zupełny algebry. Tom 1. Początki algebry. Na 400-letnią rocznicę urodzin Kopernika. Paryż, nakł. Bibl. kórnickiéj. 8-a, str. 636. rsr. 2. kop. 20.

Schlosser Er. Dr. Dzieje powszechne. Przełożył z najnowszego wydania W. Górski. Lwów, Księgarnia polska. 8-a.

Schoedlera Fryderyka Botanika, przełożył Dr. Feliks Berdau, prof Instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego. Z drzeworytami. Wydanie drugie, Warszawa. Gebethner i Wolff

— Chemja, przełożył z niemieckiego dr. Alfons Ciszewski, wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Warszawa, Gebethner i Wolff. 8-a, str. 247.

— Fizyka i meteorologja, przeł. dr Alfons Ciszewski, wydanie drugie, dopełnione. Warszawa, Gebethner i Wolff, 8-a, str. III, 262 i IV. rsr. 1.

— Zoologja. Przełożył Antoni Wałecki, kustosz gabinetu mineralogicznego Cesarskiego Uniwersyteru. Wydanie drugie przejrzane i uzupełnione. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Schwartz Marja Zofja. Pesierbica. powieść. Odbitka z Bibljoteki rom. i powieści Warszawa.

Ścisłowska Z. Dobra ciocia, obrazek zdjęty z życia, dla młodzieży, nakł. W. Kossakowskiego. Lublin.

Scribe i Delavigne. Robert Djabeł. Wielka opera w 5 aktach. Muzyka Meyerbeera. Jedyne wydanie przejrzane i aprobowane przez dyrekcję teatru lwowskiego. Lwów, Administracja Dziennika polskiego. 16-a, str. 80. kop. 20.

Segur, hr. Grzeczne dziewczynki, wolny przekład z francuzkiego, ozdobiony 19 rycinami. Warszawa, Gebethner i Wolff, 8-a, str. 359. rsr. 1. kop. 20.

Ségur ks. Wiara w obec nauki nowoczesnéj. Przełożył W. M. Kraków, u D. E. Friedlein'a. 16-a, str. 124. kop. 45.

Sekretarz, nowy, powszechny i t. d. Warszawa, G. Hermanstadt. 8-a, str. 541. rsr. 1. kop. 80.

Sennik nowy, do rozweselania, sny z ich wykładem w alfabetycznym porządku zawierający. Warszawa.

Seredyński Hip. Nauka czytania poprzedzona czytaniem. Elementarz dla szkół początkowych, ułożony z polecenia krajowéj rady szkolnéj. Wiedeń, 8-ka, str. 116. 30 cent.

Sieczenów J. Odruchy. Przełożył z drugiego wydania Ksawery Budny. Nakład red. Przeg. tyg.

Siemiński Wieczory pod lipą, czyli historja narodu polskiego, wydanie 10 zupełnie przerobione, z dodatkiem chronologji polskiéj. Kraków, Himelblau 1 złr.

— Wieczory w Ojcowie, czyli opowiadania Grzegorza o dawnych czasach rzeczypospolitéj polskiéj ozdobione 6-ciu rycinami. Wydanie drugie. Warszawa.

Sierociński Teodozy. Gramatyka polska, wydanie 19-te. J. Błaszkowskiego Warszawa.

Skarb niebieski, na pociechę wiernych dany. Święta Anna samotrzecia Przebłogosławiona Matka Najświętszéj Marji Panny, w klasztorze Przyrowskim cudami słynąca. Książka do nabożeństwa. Częstochowa, wydanie nowe, nakładem zgromadzenia PP. Dominikanek w Przyrowie. Druk W. Kohn i Oderfeld. 3. 50 kr.

Skimborowicz dr. Hipolit. O Mikołaju Koperniku. Warszawa. kop. 15.

Skorski Aleksander. Filozofja Jana Śniadeckiego. Rozprawa na stopień dra filoz. Poznań, red. Tygod. Wielkopol. 8-a, str. 54. Cena kop. 30.
Skorupski R. Zaklęte jezioro. Wiersz osnuty na podaniu ludowem. Warszawa. Druk Instytutu głuchoniemych i ociemniałych.
Skrzypiński Piotr. Mównictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich swych częściach, obejmujące: rozbiór ogólny i szczególny, słoworodnią, składnią i pisownią ze 144-a ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi, dla użytku młodzieży. Warszawa. rsr. 1. kop. 25.
Sławiński F. F. O prawach budowy zgłosek, Warszawa. Gebethner i Wolff, 8-a, str. 197.
Słowackiego Juliusza. Arab. Powieść wschodnia. Warszawa. M. Dzikowski.
— Mnich, powieść wschodnia. Warszawa. M. Dzikowski.
Służba polowa dla c. k. wojska. I. część, drugi odcisk. Drugie poprawne wydanie. Tłumaczył z niemieckiego W. Ch. Łyczkowski. Lwów. F. H. Richter. 16-ce, str. 176. Cena 60 kr.
Smiles Samuel. O charakterze, spolszczył W. Przyborowski. Tomów 3, nakł. Przegl. tygod, Warszawa. kop. 30.
Smith J. F. Boleść i radość. Powieść współczesna z angielskiego. 4 tomy. 8-a, I. str. 242; II. 259; III. 242; IV. 178 str. Poznań. Gubrynowicz i Smith. Cena 4 fl.
Smolka Stan. dr. Roczniki polskie do początku XIV wieku. Badania źródeł. Kraków. Gubrynowicz i Schmidt. 8-a, str. 134. 1 fl. 60 kr.
Smorczewski A. Listy z Czech. Warszawa. Red. Gazety polskiéj.
Sobieski. Historja pedagogiki i zarys jéj głównych zasad. Lwów. Seyfarth i Czajkowski.
— Ustawy komisji edukacyjnéj narodowéj dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach rzeczypospolitéj przepisane, w Warszawie Lwów, nakł. wydawnictwa Bibl. pedag. i dydakt. 8-ka, str. 152. Cena 1 rsr. 35 kop.
— Wychowanie u Rzymian za czasów cesarstwa z naszym porównane. Odbitka ze Szkoły. Lwów.
Sokołowski August. Konrad, książe na Mazowszu i zakon niemiecki. Poznań. Tyg. wielkopolski. 8-a, str. 57.
Spencer Herbert. Klassyfikacja wiedzy. Przekład A. Nal. Warszawa, nakł. Przeg. tygodniowego, str. 111. Cena 30 kop.
Spis i cennik narzędzi i przyrządów chirurgicznych znajdujących się w zakładzie i fabryce Alfonsa Mann w Warszawie.
Sposób zostania szczęśliwym. Warszawa. Nakł. S. Orgelbranda synów.
Sprawozdanie dyrekcji towarzystwa kredytowego miasta Łodzi, za czas od zawiązania Towarzystwa do włącznie 19 (31) października 1873 r. Warszawa.
— dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy za trzeci rok istnienia Towarzystwa, to jest za czas od dnia 19 września (1 października) 1872 r. do dnia 19 września (1 października) 1873 r. Warszawa.
— dyrekcji wyścigów konnych w Królestwie polskiém za rok 1872. Warszawa.
— komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskiém za r. 1872. Warszawa.
— Towarzystwa farmaceutycznego w m. Warszawie. Warszawa.
Sprawozdanie z czynności i funduszów Arcy-bractwa nieustającéj adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji jałmużniczéj dla wstydzących się żebrać przy kościele ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, przy którym egzystuje klasztor etatowy Zgromadzenia PP. Sakramentek, za rok 1872/3. Na posiedzeniu ogólném przez Seniora Arcy-bractwa odczytane dnia 1 czerwca 1873 r. Warszawa.
— z działań stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ za 7 półrocze. Warszawa.
— z działań stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ za 8 półrocze, od dnia 1 stycznia do ostatniego czerwca 1873 r. Warszawa.

Sprawozdanie z zarządu funduszów zboru Ewangelicko-Augsburgskiego w Warszawie za rok 1872. Warszawa.

— zarządu warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu za okres pierwszy, t. j. od d. 9 kwietnia do 31 grudnia 1872 r. Warszawa.

St. Victor Paweł. Bogowie i ludzie, spolszczył Zgliński. Tomów 3, nakł. Prz. tyg. Warszawa. Cena kop. 60.

Stanisławski Oskar. Historja komuny paryzkiéj w r. 1871 francuzkiéj wojny domowéj. Warszawa.

Stadnicki Kazimierz hr. Dodatki i poprawki do dzieł: Bracia Władysława Jagiełły i Olgierd i Kiejstut wydawanych we Lwowie w r. 1867 i 1870. Lwów, nakł. Selm. Igela we Lwowie. 8-a, str. 38.

Starkel Rom. Dział szkolny na wystawie powszechnéj w Wiedniu 1873 r. Lwów. 8-a, str. 76, w kom. u Karola Wilda we Lwowie. 40 kr.

Statut kijowskiego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia fabryk cukru z buraków i rafinerji. Warszawa.

Stella-Saxe F. Tajemnica rodziny. Powieść oryginalna współczesna w 2 częściach, przełożył z rękopismu francuzkiego W. Sadowski. Warszawa.

Stopnicki Hipolit. Księga żywotów świętych i błogosławionych pańskich. Lwów.

Storch H. Ekonomja polityczna czyli wykład zasad pomyślności narodowéj. Warszawa.

Storch A. Wolnomularstwo i jezuityzm w przekładzie polskim. Warszawa.

Suchecki Henryk. Zwięzła gramatyka polska do użytku w szkołach. Wydanie 5. Kraków. 8-a. Cena 80 kr.

Sue Eugenjusz. Żyd wieczny tułacz, wydanie nowe, tomów 10. Warszawa.

Sumiński Leopold. Książka czytania i rachunków dla użytku początkujących. Warszawa.

Świerczkowski N. Krytyczny rozbiór operacyj warszawskiego Towarzystwa ubezpieczenia od ognia, oparty na faktach. Wydanie pierwsze. Warszawa. Skład główny w księgarni S. Czarnowskiego i Sp. Własność i nakład autora. kop. 75.

Świerzbieński R. Ile jest prawdy w dziele Darwina o początku odmian. Warszawa. Cena kop. 15.

Świeżawski E. Zarysy badań krytycznych nad dziejami, historjografją i mitologją do wieku XV. II. król Bolesław Szczodry i biskup Stanisław. Warszawa. Nakładem autora. kop. 60.

Święcicki J. O dzierżawach wiejskich pod względem gospodarczo-społecznym i prawnym. Przedruk z Gazety rolniczéj. Warszawa.

— Paulin. Mowa ludzka, jéj układ pierwotny i budowa. Lwów. 8-a, IV, 93 stron. W księgarni polskiéj Bartoszewicza.

System nauki żywéj czyli filozofji słowiańskiéj w Polsce. Warszawa. Jastrzębowski

Szeliga Marja. Dla ideału, powieść oryginalna. Warszawa. J. Kaufmann. 8-a, str. 173. kop. 69.

— W przeddzień, powieść współczesna, tomów 2. Warszawa. S. Czarnowski i Sp. rsr. 1. kop. 50.

— Pieśni i piosenki. Warszawa. S. Czarnowski i Sp. kop. 75.

Szujski Józef. Kopernik, poemat dramatyczny na tle historycznem osnuty. Odbitka z Kroniki rodzinnéj. Warszawa. kop. 20.

Szumski Teofil. Zmierzchy i świty. Powieść współczesna. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt. 8-a, str. 302. 1 fl. 60 kr.

Szmidt ks. Koszyk kwiatów, powieść przełożona z niemieckiego. Nakład J. Breslauera. Warszawa. Cena kop. 20.

— Mały Henryś. Powiastka, ozdobiona 4-a obrazkami, przełożył J. Chęciński. Warszawa. J. Kaufmann.

Szyller L. b., nauczyciel. Piotr Zamajtys, powieść dla młodzieży. Warszawa. Cena kop. 30.

— Nauki i nauczki dla dzieci z 2-a rycinami kolorowanemi. Warszawa, nakł. autora.

Szymański Roman. Pracą i oświatą. Odczyt miany d. 27 maja 1873 r. Poznań: Leitgeber. i Sp. 8-a, str. 23. 5 sgr.

Szymanowski Wacław. Gawędy i satyry. Warszawa. S. Lewental.

T. A. Kilka słów o cechach rzemieślniczych i garbarstwie. Warszawa. 16-a, str. 23. kop. 5.

Tablica zamiany garncy polskich na wiadra i setne części, przy próbie spirytusu od 43 do 93 stopni, z wykazaniem przypadającéj 4 kop. akcyzy od stopnia. Warszawa. Nakład i druk Noskowskiego.

Taillandier, René Saint. Serbia w XIX wieku. Dzieje wyzwolenia się Serbji z pod jarzma tureckiego. Przekład z francuzkiego. 8-a, str. 244. Toruń. Rakowicz F. T.

Taine Henryk. O ideale w sztuce. Odczyty publiczne w szkole sztuk pięknych, przełożył Mierzejewski. Warszawa. Red. Przeg. tygod.

— O inteligencji. Przełożył Stanisław Tomaszewski. Zeszyt I, str. 94. Przedpłata na całość dzieła dla prenumeratorów Niwy i Opiekuna rsr. 1. 35. dla nieprenumeratorów rsr. 1. kop. 50. Warszawa. Red. Niwy.

— i Reville. Zarysy pierwotnych religij, tłumaczył z francuzkiego F. Mierzejewski. Warszawa, red. Przeg. tygod.

Teatrzyk dla młodzieży z oryginalnych prac złożony. Lwów, nakł. F. H. Richtera. 16-a, str. 176. kop. 50.

Thierry A. Historja Attyli i jego następców, aż do usadowienia się Węgrów w Europie, dopełniona legendami i podaniami. Warszawa, redak. Gazety polskiéj.

Thomas Ambroży. Mignon, opera w 3 aktach, słowa Carrégo i Barbiera, tłumaczył z francuzkiego i podłożył pod muzykę Feliks Szober. Warszawa. Unger i Banarski.

Tłumaczenia Antoniego Edwarda Odyńca. Wydanie 2. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Toczyński Michał. Pamiętniki obejmujące wspomnienia od r. 1803 do r. 1857 z dodaniem szkoły służby garnizonowéj. Kraków. S. A. Krzyżanowski. 8-a, str. 268, 1 fl. 50 kop.

Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor.“ Warunki ubezpieczeń życiowych. Warszawa.

— ubezpieczeń „Jakor“ w Moskwie, Najwyżéj zatwierdzone w dniu 23 czerwca (5 lipca) 1872 r. połączone związkiem reasekuracyjnym w dziale ubezpieczeń rolnych z towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a w dziale ubezpieczeń fabrycznych z towarzystwem „Imperial“ w Londynie. Warszawa.

— ubezpieczeń „Jakor“ z kapitałem zakładowym pełnowpłaconym 2,500,000 rs. Tablice składek w dziale ubezpieczeń na życie. Warszawa.

Trentowski Bronisław. Panteon wiedzy ludzkiéj lub pantologja, encyklopedja wszech nauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofji. Tom I poszyt 1—3. Poznań. J. K. Żupański. 8.a. Cena poszytu kop 50.

Trylski Aleksander. Wełnictwo, czyli nauka o przymiotach i wadach wełny, z drzeworytami w tekscie, z tablicami litografowanemi. Warszawa, nakł. autora. Cena 1 rsr. kop. 20.

Tyndall John. Ciepło, jako rodzaj ruchu, z angielskiego przełożył Ludwik Masłowski. Dzieło ozdobione 109 drzeworytami i 1 tablicą. Kraków. 8-a, str. 537 i VIII. rsr. 2 kop 70.

— Woda, jéj kształty i przeobrażenia, jako obłoki i rzeki, lód i lodniki. Z oryginału przełożył Karol Jurkiewicz, profesor zwyczajny Ces. Warsz. Uniwersytetu (z 26 drzeworytami). Warszawa.

Tysiąc nocy i jedna. Powieść arabska. Wydanie nowe. Tom I—IV z 12 rycinami. Warszawa. J. Breslauer. 16-a, tom I str. 156., t. II str. 160., t. III str. 163, t. IV str. 155.

Ule Otto. Chemja kuchni. Przekład z niemieckiego dokonany z 2-go poprawionego wydania. Warszawa, drukiem red. Przeg. tygod.

Urbanowicz Adam. Gwiazdozbiór Arjadna, jako droga do fonografu, dającego samopisałkę. Wyjątek z fonopedji. Warszawa.

Ustawa kassy zabezpieczenia dla rzemieślników i robotników, pracujących w warsztatach mechanicznych drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. Warszawa.

— łódzkiego towarzystwa miejskiego. Warszawa.

— Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru i rafinerji Leonów. Warszawa.

— Towarzystwa budowlanego warszawskiego, (Najwyżéj zatwierdzona 30 marca 1873 roku). Warszawa.

— Towarzystwa drogi żelaznéj warszawsko-terespolskiéj. Warszawa.

— Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor." Warszawa.

— warszawskiego prywatnego lombardu. Warszawa.

— warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru najwyżéj zatwierdzona 27 listopada 1870 r., ze zmianą niektórych paragrafów, zatwierdzona 14 lipca 1872. Warszawa.

— szkolna; zawiera: Ustawa o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. Ustawa o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Lwów. Karol Wild. 16-a, str. 58. 28 kr.

— o nauce języka niemieckiego w szkole średniéj. Spisali: Dr A. Zgórski, prof. T. Kozłowski i Fr. Huppenthal. 1. Zgórski dr C., Kilka uwag o nauce języka niemieckiego w dwóch pierwszych klassach szkoły średniéj. Lwów. K. Wild. 8-a, str. 21.

Vacherot E. Wiedza i sumienie, przekład Zofji Grabowskiéj. Tom I, str. 177. Warszawa, red. Przeg. tygod.

Veit G. Nauka o chorobach kobiet (Gynaekologja), przełożył Mieczysław Gruell z 32 drzeworytami. Warszawa. 8-a, str. 627. rsr. 6.

Verne Juljusz. Pięciotygodniowa podróż balonem nad Afryką. Warszawa. kop. 75.

— Podróż do środka ziemi. Warszawa, red. Gazety polskiéj.

— Podróż naokoło świata w ośmdziesięciu dniach. Z francuzkiego przełożył Józef Grajnert. Wydawnictwo Józefa Grajnerta. Warszawa.

Vierord K. dr. Embryologja, czyli krótki rys nauki o powstawaniu i rozwoju rodu ludzkiego. Spolszczył Jakób Neufeld pod przewodnictwem dra Hoyer'a. Warszawa. 8-a, str. VIII i 89. Cena rsr. 1.

Vogel Alfred dr. Nauka o chorobach dzieci (pediatrja), opracował dr. Feliks Sommer. Warszawa. rsr. 6.

W sprawie wierzycieli hipotecznych dóbr Trakiany. Warszawa.

Wagnera H. Historja naturalna dla młodzieży. Przełożył z niemieckiego i uzupełnił Karol Jurkiewicz, prof. Cesarskiego warszawskiego Uniwersytetu. Z 15 tablicami kolorowanemi i 20 drzeworytami, Warszawa. Gebethner i Wolff.

Wakacje Janka i Zosi, opowiadania o znakomitych wynalazkach przemysłu i sztuki, cudach przyrody i wypadkach codziennego życia, wydane przez autorkę Wieczorów Czwartkowych i A. z Ch. Borkowską. Warszawa.

Walickiego Aleksandra. Stanisław Moniuszko z portretem i z dodatkiem kartki nut. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Warszawianin. Kalendarz familijny na rok zwyczajny 1874. (Rok piąty). Warszawa. Ch. Kelter.

Warunki polisy kijowskiego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia fabryk cukru z buraków i rafinerji. Warszawa.

— polisy Towarzystwa północnego ubezpieczeń i przyjmowania na skład towarów z wydaniem warrantów, odnoszące się do ubezpieczeń od ognia. Warszawa.

We trzech. Pisemko wierszem na realno-progresywne momenta poezji, przez R. W. S. Warszawa, nakład autora. 8-a, str. 119. rsr. 1.

Wechslerowa Stefanja. Młode Niemcy i Henryk Heine. Odczyt 25 marca 1873 r. Lwów, red. Gazety sądowéj.

Wejtzenblutt Leopold. Mężatka i matka, czyli przepisy zachowania się kobiet w stanie brzemiennym, oraz pielęgnowania niewiast. Wydanie drugie. Warszawa, nakład autora. kop. 50.
Welter. Dzieje powszechne skrócone, przełożył na język polski Zyg. Sawczyński. Część I. Wydanie trzecie. Kraków. J. M. Himelblau. 8-a, str. 138. 67 kr.
Wędrówka po niebie i ziemi. Opowiadanie o układzie wszechświata i budowie ziemi, młodemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci. Warszawa. Gebethner i Wolff. 8-a, str. 239. rsr. 1.
Więtkowski Narbożan. Na cześć zaszczytnéj i wiekuistéj pamięci ziomka naszego Mikołaja Kopernika, urodzonego w Toruniu 1473 r. pod berłem najmiłościwiéj nam naówczas panującego Kazimierza Jagiellończyka, króla polskiego, 400 rocznicy urodzin 19 lutego 1873 r. Brody, J. Rosenheim. 8-a, stron 2.
Wiadomość o szkaplerzu męki Pańskiéj. Warszawa.
— o szkaplerzu Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. z dodatkiem stosownych modlitw. Warszawa.
Wianek duchowny, sługom Jezusa i Marji poświęcony. Warszawa. Gebethner i Wolff. 8-a, str. 64. kop. 30.
— ku czci Najświętszéj Marji Panny. Książka do nabożeństwa dla chrześcjan. rzymsko-katolickiego kościoła. Częstochowa, nakład i druk W. Kohna.
Wieczory czwartkowe. Opowiadanie o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych, młodocianemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci. Warszawa. Gebethner i Wolff, wydanie drugie.
— pod lipą, czyli historja narodu polskiego, wydanie powiększone i wieloma rycinami ozdobione.
Wilczkowski W. dr. Krótki rys anatomji opisowéj. Część I, chirurgja niższa. Część II, nauka o nawiązkach. Część III, dla użytku felczerów, przez... starszego nauczyciela szkoły felczerów cywilnych, wydany z upoważnienia Rady lekarskiéj Królestwa polskiego. Warszawa, wydanie drugie poprawione i pomnożone.
Wilkoński August. Ramoty i ramotki. Warszawa, nakład i druk J. Ungra.
Wiltosiński P. Nauki niedzielne homiletyczno-popularne. Warszawa.
Wiślicki Adam. Co rzemieślnicy mogą zrobić dla swych dzieci. Odczyt popularny dla rzemieślników. Warszawa. Odbitka z Gaz. przemysłowo-rzemieślniczéj. kop. 5.
Wisłocki Wł. dr. Wespazyana z Kochowa Kochowskiego. Rubus incomburus. Lwów. Nakład zakładu imienia Ossolińskich. 8-i, str. 58. Cena kop. 35.
Wiśniewski Sygurd. Dziesięć lat w Australji w dwóch częściach. Lwów. Gubrynowicz i Szmidt. 8-a, str. 478. rsr. 2. kop. 50.
Wiszniewski Michał. O kształceniu samego siebie. Dzieło pośmiertne z życiorysem autora skreślonym przez Ludwika Niemojewskiego. Warszawa. kop. 60.
Wojcicki K. Wł. Fryderyk hr. Skarbek, wspomnienie. Odbitka z Bibljoteki warszawskiéj. Warszawa.
— Kawa literacka w Warszawie (1829—1830). Odbitka z Bibljoteki warszawskiéj. Warszawa. Cena kop. 40.
Wojciechowski Tadeusz. Chrobacja, rozbiór starożytności słowiańskich. Kraków. Nakład wydawnictwa „Kraju." Tom I. 8-a, str. 341. Cena rsr. 3.
— Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich. Kraków. 8-a. str. 341. w kom. u Gubrynowicza i Szmidta we Lwowie.
Wuj ubogi. Powiastka dla młodzieży. Kraków. 16-a, str. 84. S. A. Krzyżanowski. Cena 27 kr. oprawne 34 kr.
Wołyński Artur, dr. Kopernik w Italji, czyli dokumenta italskie do monografji Kopernika. Poznań. 8-a, str. 288. Nakład Tygod. wielkopolskiego. rsr. 1. kop. 80.
Wybór powieści i opowiadań: Suema, niewolnica afrykańska żywcem pogrzebiona, powieść współczesna przez M. Gaume, przełożył z francuzkiego Wacław

Sadkowski i Zwodzijasz, powiastka z większéj powieści francuzkiéj przez Józefa Grajnerta. Warszawa.

Wybór 1. Powieść kujawska (Marysia), przez Józefa Grajnerta. 2. Bukiet z krzyżykiem, przez F. 3. Majtkowie okrętu ś-go Wawrzeńca, z francuzkiego przez C. Falkowską. 4. Rozum i szczęście (z podania czeskiego). Wydanie Józefa Grajnerta.

— 1. Kontrabandzista. Powieść z prawdziwego zdarzenia Karola Vallut, przełożona z francuzkiego przez K. Bujnickiego. 2. Marysia, powieść kujawska, przez Józefa Grajnerta.

Wykaz książek polskich Nr 33. Księgarnia i skład muzycznych Maurycego Orgelbranda. Warszawa.

Wykład chorób wenerycznych. Warszawa.

— zasad ekonomji społecznéj zastosowany do potrzeb wychowania narodowego. Kraków, w komisie u A. Nowoleckiego w Krakowie. 8-a, str. 308. 1 fl. 60 kr.

Wypisy polskie dla ćwiczenia się w przekładach z języka polskiego na ruski, część 3-cia. Zalecone przez ministerjum oświecenia narodowego do użytku gimnazjów i progimnazjów okręgu naukowego warszawskiego. Warszawa. F. Hoesick.

Wystawa illustrowana wiedeńska. Warszawa. J. Kaufmann.

Z portretów familijnych. Szkice humorystyczno-obyczajowe. Poznań. 8-a, str. IV i 96 u M. Leitgebera i Sp. 17½ sgr.

Z pracy rąk. Opowiadanie powieściowe o niektórych rzemiosłach dla młodocianego wieku, przekład wolny z francuzkiego przez C. Falkowską. Warszawa. Red. Przeg. Tygod.

Zabawa duchowna, czyli ustawiczna z Bogiem rozmowa, z ksiąg nabożnych zebrana. Warszawa. D. Lange. Niemieckie Piekary.

Zaccone Piotr. Tajemnice komuny, powieść w 4-ch tomach, z francuzkiego na polski przełożyła Leokadja P. Dodatek do Opiekuna domowego. Warszawa.

Zagorzański J. Logika formalna dla wyższych gimnazjów. Rzeszów, nakład J. A. Pelara. 8-a, str. 207. 1 fl. 40 kr.

Zakrzewski Wincenty. Stosunki stolicy apostolskiéj z Iwanem Groźnym, carem i W. X. Moskiewskim. Kraków. Odbitka z Przeglądu polskiego.

Zaleski Wiktor. Poezje. Warszawa, Gebethner i Wolff. 8-ka, str. 195. rs. 1.

Załęski Witold. O stowarzyszeniach, odbitka z Ekonomisty. Warszawa. kop. 50.

— Rys statystyki porównawczéj miasta Warszawy. Część II. Statyka przemysłu rzemieślniczego i fabrycznego. Odbitka z Ekonomisty. Warszawa.

Zamiana garncy polskich na wiadra i setne części przy próbie spirytusu od 40% do 38%, z wykazaniem przypadającéj 4 kop. akcyzy od stopnia. Warszawa. 8-ka, str. 39. kop. 50.

Zawadyński Tomasz. Dwaj poeci włoscy XIX wieku. Studjum literackie Giusti-Leonardi. Warszawa, skł. gł. u S. Czarnowskiego i Sp.

Zawisza Jan. Kongres antropologji i archeologji przedhistorycznéj w Brukseli 1872. Warszawa. 8-ka, str. 27, kop. 30.

Zbigniew. Rocznica, powieść. Warszawa, M. Glücksberg.

Zbiorek pism humorystycznych Ćmy i hrabi Fikmika żarty i pieśni żartobliwe. Warszawa.

Zbiór powinszowań nowy, do użytku młodzieży na dnie uroczyste imienin, nowego roku i t. p. dla rodziców, krewnych, oraz wiersze do użytku osób dorosłych, jako to: na dzień imienin, zaślubin, do wpisywania w albumy i t. p., napisał oryginalnie wierszem J. A. Zygmunt. Warszawa, nakład autora. Skł. gł. u Gebethnera i Wolffa. kop. 35.

Zdanie sprawy z działań i obrotu funduszów warszawskiego Towarzystwa dobroczynności za rok 1871. Warszawa.

— sprawy z działań i obrotu funduszów warszawskiego Towarzystwa dobroczynności za rok 1872. Warszawa.

Zdanie sprawy z działań Komitetu Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiéj, za rok 1872.

Zegarek czyścowy, nabożeństwo codzienne za dusze w czyścu cierpiące, dla wszystkich na śmierć pamiętnych. Warszawa.

Zgromadzenie ogólne zwyczajne 15-te, akcjonarjuszów drogi żel. warsz.-bydgoskiéj 15 (27) cerwca 1873 r. Warszawa.

— ogólne zwyczajne 15-te, akcjonarjuszów drogi żel. warszaw.-wiedeńskiéj 14 (26) czerwca 1873 r. Warszawa.

— ogólne zwyczajne 6-te, akcjonarjuszów drogi żel. warsz.-terespolskiéj odbyte d. 2 (14) czerwca 1873 r. Warszawa.

Ziarnka mądrości. Zebrał T. I. Rola. Warszawa.

Zieleniewski dr Michał. Rys balneologji powszechnéj. Warszawa, nakł. Gazety lekar. 8-ka, str. X i 379. rs. 3.

Zorański Stanisław. Wykład zasad ekonomji społecznéj. Kraków.

Żaba N. F. Metoda ułatwiająca naukę historji powszechnéj z 2 mapami, kluczem do nich, tablicą do uczenia i pudełkiem kryształów różnokolorowych. Kraków, nakł. autora. 8-ka, str. 42. rs. 2.

Żebrawski Teofil. Bibljografja piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki, oraz ich zastosowań (na obchód czterechsetletnéj rocznicy urodzin Kopernika) z 4-ma tablicami. Kraków, nakł. Bibl. Kórnickiéj. 8-ka, str. III i 617. rs. 3 kop. 60.

Żmichowska Narcyza. Część elementarna wykładu nauk, przeznaczona do pomocy w domowem wychowaniu, wyd. 2-e, zmienione i dopełn. Warszawa, wyd. Gazety pol. rs. 1 kop. 35.

Żuliński Tadeusz. O antropologji w stosunku do dziejów. Odczyt miany we Lwowie d. 18 marca 1873 r. w sali Zakładu Osolińskich. Warszawa, nakł. Kroniki rodzin.

— O obecnym stanie fizjologji i jéj przyszłości. Lwów, K. Wild. 8-ka, str. 99. 1 fl. 50 kr.

— O trzech sferach w życiu ludzkiem, ustęp z antropologji. Warszawa, odbitka z Kroniki rodzin. kop. 15.

Żydówka, opera w 3-ch aktach E. Scribe z muzyką F. Halevy, tłum. z franc. i podł. pod muzykę przez J. Chęcińskiego. Warszawa, nakł. drukarni teatrów warsz. kop. 20.

Życie Świętéj Genowefy, napisane dla matek, dzieci i poczciwych ludzi, którzy w swych cierpieniach szukają pociechy w Bogu i swéj niewinności. Warszawa, nakł. J. Breslauera i D. Lange. kop. 20.

Żywot Świętéj Tekli Panny i męczenniczki, wraz z nabożeństwem do tejże Świętéj. Warszawa.

Dopełnienie katalogu za rok 1872.

Arcybractwo Paska rzemiennego czarnego Pocieszenia N. M. Panny. Z drzeworytem M. B. Kraków, nakł. X. A. W. Sutora Promotora tegoż Bractwa. 12-ka, kartek 2.

B. M. Najnowszy sekretarz podręczny, czyli wzory listów w różnych przedmiotach oraz podań, cessyj, kwitów, świadectw, testamentów, kontraktów, tytulacyj i t. d. Rzeszów, J. A. Pelar. 8-ka, str. 112 i IV.

Bałucki Michał. Radcy pana radcy, komedja w 3-ch aktach. (Bibljoteka teatralna zeszyt VII). Lwów, Zel. Igel. 8-ka, str. 125. 25 kr.

— Życie wśród ruin, powieść. (Bibl. narod. tom V). Lwów, F. H. Richter. (na okładce właściwie druk. 1870). 1 złr. 20 ct.

Bank handlowy w Warszawie, Ogólne zebranie akcjonarjuszów d. 24 kwietnia (6 maja) 1872 r. Warszawa. 4-ka, str. 27.

Bartels Ferdynand. O potrzebie spożytkowania istniejącego już u nas zamiłowania do zwierząt, w celu podniesienia dobrobytu ogółu. Warszawa.

Batbie. Nowy wykład ekonomji politycznéj. 2 tomy. Tarnów, M. Fenichl. 8-ka, str. 746. 5 fl.

Bellarmin W. O. Robert. O siedmiu słowach Pana Jezusa na krzyżu, z łacińskiego na język polski przełożył Ks. Piotr Fabrycy. Pelplin. 16-ka, str. 287. kop. 40.

Bellot. Panna Giraud moja żona, powieść. Tarnów, M. Fenichl. 8-ka, str. 216. 1 fl. 80 kr.

Bełcikowski Adam. Patrjarcha, powieść (odbitka z Kraju), tomów 2. Kraków, nakł. wydawn. Kraju. 12-ka, tom I str. 301; II 366. 3 złr.

Bibljoteka pisarzy polskich tom sześćdziesiąty piąty: Pisma M. Czajkowskiego tom XI. Memolaka, powieść słowiańska. Lipsk, F. A. Brockhaus. 8-ka, str. 382. 1 tal.

Bierzyński Roman. Dawne i obecne czasy, szkic obyczajowy. Warszawa, Gebethner i Wolff. 20 kop.

Blumenstock dr. Przegląd krytyczny prac sądowo-lekarskich, ogłoszonych w r. 1871. Lwów, Jul. Wildt. 8-ka, str. 51. 30 kr.

— Zamarznięcie czyli uduszenie, przypisek sądowo-lekarski. Kraków. str. 5.

Bluszcz, kalendarzyk damski, na rok przest. 1872. Lwów, J. Osiecki. 8-ka, str. 93 i 35. 60 kr

Bobrzyński. Jubileusz niemiecki w Malborgu (odbitka z Czasu). Kraków, L. Paszkowski. 8-ka, str. 33.

Bolanden Konrad. Kielnia albo krzyż, tłum. ks. Bujnia. Bytom, Garus. 12-ka, str. 100. 2½ sgr.

— Nowy Bóg, tłum ks. Bujnia. Bytom, Garus. 12-ka, str. 61. 2½ sgr.

Bośniacki Zygmunt. Iwonicz w czasie pory kąpielowéj w 1871 r. Kraków, 8-ka. str. 42.

Brodowicz Mac. Curiculum vitae, skreślił dla swoich przyjaciół M. J. B. Kraków, nakł. J. Brodowicza. 8-ka, str. 15.

Buszyński Ignacy. Kroże, ich przeszłość i stan obecny. Wilno, Zawadzki; skł. u M. Glücksberga w Warszawie. 8-ka, str. 101 i 2 ryc. kop. 80.

Buszczyński Stefan. Minimum ludności polskiéj król. kongresowego w roku 1870 i 1872 krytycznie sprawdzonéj, a z oficjalnych źródeł wyjętéj. Lwów. nakł. Gazety narod. 8-ka, str. 116.

Carasco. Dona Conception Avenal de, towarzyszka konferencji damskich św. Wincentego a Paulo; Przewodnik dla odwiedzających ubogich, z hiszpańskiego na wiele języków przełożony. Za pozwoleniem autorki spolszczył Ks. Władysław Górski członek towarzystwa św. Wincentego a Paulo (dochód przeznaczony dla ubogich tegoż towarzystwa). Poznań, T. Daszkiewicz. 12-ka, str. 264. 16 sgr.

Carré i Barbier. Faust, opera w 5 aktach, przekład J. Matuszyńskiego. Lwów, red. Gaz. narod. 16-ka, str. 71. 20 cent.
Cezar Juljusz. Pamiętniki o wojnie Gallickiéj, przekład z łacińskiego. Lwów, Seyfarth i Czajkowski. 16-ka, str. 127.
Chęciński Jan. Verbum nobile, opera w 1 akcie, muzyka St. Moniuszki. Lwów, Gaz. narod. 16-ka, str. 42. 20 cent.
Ciemniewska M. B. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, czyli uczczenie Najśw. Sakramentu na każdy czas. Warszawa, druk. Czerwińskiego i Sp. 16-ka, str. 96. 20 kop.
— Tydzień uświęcony nabożeństwem do Najśw. Serca Jezusa, z francuzk. Warszawa, 16-ka, str. 61 i I.
Ćwiczcnia rachunków dla uczniów klasy 4-ej w szkołach miejskich i głównych. Wiedeń, nakład c. k. ks. szkol. 16-ka, str. 119. 21 cent.
Czajewicz dr Filip. Rys historyczny szpitala św. Rocha w Warszawie, (odbitka z tomu II „Hist. szpitali w Król. Pol."). 8-ka, str. 77.
Czcionka, pismo poświęcone sprawom drukarskim. Rok I—II. Lwów, S. Bednarski. 4-ka, kwartalnie 30 cent.
Czyrniański dr prof. O słownictwie chemicznem polskiem. (Odbitka z Bibl. um. przyrod.) Kraków, nakł. A. Dygasińskiego i W. Tomaszewicza, 8-ka, str. 116.
Darowski Aleksander Werycha. Młodość Stanisława Bochusza Siestrzeńcewicza, Kraków, nakł. dra St. Krzyżanowskiego. 8-ka. str. 16. (Odbitka z Rocznika dla archeologów za r. 1870).
Dietel Józef. Projekt zaradzenia brakowi mieszkań w Krakowie, skreślony przez Prezydenta miasta. odczytany na posiedzeniu Rady miejskiéj d. 5 czerwca 1872 r. Kraków, 8-ka, str. 55.
Dobrzański Piotr H. Zdania z różnych gałęzi prawa i umiejętności politycznych. Obrona na stopień Doktora praw. Kraków, nakład autora. 8-ka, str. 7.
Domu (w domu) najlepiéj. Powieść dla ludu, napisana przez autora „Sąsiadów na granicy," uwieńczona na czwartym konkursie, rozpisanym z daru W. Konst. Zakrzewskiego. Poznań, nakł. K. Bażyńskiego.
Donizetti. Linda, opera w 3-ch aktach Lwów. str. 86. 20 kop.
Droga krzyżowa dla pożytku dusz pobożnych. Pelplin, J. N. Roman. 24-ka, str. 32. 1 sgr.
Dropsy. Elektryczność i magnes w stanie zdrowia i choroby człowieka (dzieło konkursowe) z drzeworytami i tablicami. Tarnów, M. Fenichl. 8-ka, str. 460. 3 fl. 60 kr.
Dunajewski Juljan. Kurs ekonomji politycznéj, część teoretyczna i historja, wykładane dla słuchaczy III roku w półroczu 1872/73, w Uniw. Jagiellon. (autografowany, bez tytułu jako rękopism.) 4-ka, str. 276.
Dutkiewicz Szymon. Zbiór pomników i napisów nagrobków w główniejszych kościołach krakowskich. Kraków. 8-ka, str. 22, z herbem Krakowa.
Dwutygodnik higjeny publicznéj krajowéj, dodatek do Przeglądu lekarskiego, wydawany przez prof. dra St. Janikowskiego i drów Kazim. Grabowskiego i Bol. Lutostańskiego. Kraków. 4-ka, Nrów 26, str. CIV. Rocznie 2 fl. 30 kr.
Dziennik albo krótki sposób nabożeństwa codziennego, w modłach, pieśniach i naukach katechizmowych i t. d. Z dodaniem żywota św. Izydora, patrona rolników. Wydanie ósme. Mikołów, T. Nowacki.
— na rok 1872. Warszawa, J. Unger. 24-ka. kop. 30.
— urzędowy kościelny niemiecko-polski. Poznań.
— ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Wiedeń, 4-ka, zeszytów LXV, str. 664.
Ehrenfeucht T. Rocznik (warszawski) ubezpieczeń na rok 1873, ułożony przy współpracownictwie Ludwika Szczygielskiego. Warszawa, nakł. i druk J. Goldmana, Gebethner i Wolff. 8-ka, str. XXXVI i 158. kop. 75.

Elementarz praktyczny języka niemieckiego, wydanie drugie poprawne. Warszawa, L. Szyller.

Eliaszewicz Włodzimierz. Ilustrowany cennik maszyn i narzędzi rolniczych wyrabianych w uprzewilejowanéj fabryce odlewarni żelaza. Tarnów, 8-ka, tabl. 10, str. 13 i I.

Ess (van) Leander. Zdanie św. Ojców Kościoła o czytaniu Biblji. Warszawa 8-ka, str. 88. kop. 15.

Figlów (sto) za półzłotka. Rozumna zabawa dla niegłupich ludzi, przez E. H. Wr. Warszawa, 32-ka, str. 24. 7½ kop.

Firganek Wawrzyniec. Nieco o słownictwie i treści leśniowiedztwa, skreślił nadleśniczy. Kraków, D. F. Friedlein. 8-ka, str. 24. 50 kr.

Florkiewicz Juljusz. List otwarty do szanownéj redakcji Czasu. Kraków, 4-ka, 1 karta.

Francke H. Na jeziorze (Auf dem See), przełożył Z. L. Kozłowski, sekr. tow. muz. krak, „Muza." Kraków, nakł. tow. muzycznego „Muza." 8-ka, 2 kart. nieliczb. (po polsku i po niemiecku). 5 kr.

Friedrich W. Pieśni Leonory. Wyjątek ze Stradelli Flotowa, przełożył Z. L. Kozłowski, sekr, tow. muzycz. „Muza." Kraków, nakł. „Muzy." 8-ka, kart. 2. (po polsku i po niemiecku).

Galicja z W. Księstwem Krakowskiem i Bukowiną. Wiedeń, nakł. Edw. Hölzla w Ołomuńcu. 4-ka, 1 karta (mappa).

Gaume J. ks. Przewodnik dla spowiedników. Przekład ks. Urbana Robickiego. Nowe wydanie. Wilno, Zawadzki. 8-ka.

Gebethner i Wolff. Dodatek do katalogu dzieł nakładowych i komisowych księgarni i składu nut Gebethnera i Wolffa. 8-ka, str. 32.

— Wiadomości bibljograficzne, podawane przez Gebethnera i Wolffa. Nr. 4 i 5 r. 1870; Nr. 6 r. 1871; Nr. 7 r. 1872; 8-ka, str. 11.

Girtler Jakób, dr prof. Uniwer. Jagiel. Wspomnienia o prawie magdeburskiem w Polsce. Kraków, nakł autora. 8-ka, str. 43.

Giovanna de Guzman, opera w 5-u aktach, muzyka G. Verdi.

Głos duszy pobożnéj czyli Ołtarzyk osobliwego nabożeństwa, wydanie nowe. Za upoważnieniem wys. Konsyst. w Wrocławiu. Mikołów, T. Nowacki, 16-ka, str. 480. 4 sgr.

Goldenring Herm. Żniwiarko-kosiarka Buckeye z odkładaczem samodziałającym z fabryki Adryjana Platt et Comp. Cennik zakładu rolniczo-przemysłowego Hermana Goldenring. Warszawa. 8-ka, str. 16.

Goldmann Leon. Zdania z różnych gałęzi prawa i umiejętności politycznych, których po odbyciu egzaminów ścisłych w celu otrzymania stopnia dra praw w c. k. wszechnicy Jagiellońskiéj... bronić podejmuje się. Kraków. 8-ka, str. 6.

Górska Seweryna. Program w zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim S. Górskiéj. Kraków, 8-ka, str. 4.

Górski Władysław. O zbiorach naukowych po ś. p. Konstantym Podwysockim (odbitka z Roczn. dla archeol.) Kraków. 8-ka, str. 14.

Goślicki St. Pamiętnik teatrów warszawskich na rok 1872. Rok drugi. Warszawa, nakł. dyr. rząd. Teatr. warsz., G. Sennewald. 12-ka, karta 1, str. 147 i II. 40 kop.

Gumbiner L. Praktyczna nauka wyrabiania spirytusu, oparta na 36-letniéj z własnych doświadczeń praktyce. Warszawa, S. H. Merzbach. 8-ka, str. 198 i II. rs. 1 kop. 50.

Haliczanin i Chochlik. Kalendarz na rok 1872. Lwów, nakł. S. H. Richtera. 4-ka. 50 kr.

Haliczanin nowy. Kalendarz powszechny na r. 1872. Lwów, nakł. Reinholza i Rabera. 4-ka. 50 kr.

Hanusz Józef (inżenier). Poradnik do zakładania i utrzymywania dróg gminnych i powiatowych. Rzeszów, nakładem autora. 8-ka, str. XI i 23 (I) z 1 tabl. litogr. 60 kr.
Historja medalami zaświadczona (odbitka z Dzien. poznań. Nr. 209 z dnia 13 październ. 1872 r.). Poznań, nakład Dziennika poznańskiego. fol. str. 2. 2½ sgr.
Hoffmann Karol Boromeusz. O najdawniejszych grobowcach królów polskich. (Odbitka z Rocznika tow. przyjaciół nauk.) Poznań, nakład Tow. przyjaciół nauk.
— Przyczyny podziału monarchji polskiéj po Bolesławie Krzywoustym w wieku XII. (Odbitka z Roczn. tow. nauk.). Kraków, 8-ka, karta 1, str. 133 i II. 1 fl.
Hofmokl dr. Przyczynek do operacji wargi zajęczéj podwójnéj (Labium leporinum duplex). (Osobne odbicie z Przegl. lekars.) Kraków. 8-ka, str 8.
— Przyczynek do opisu przebiegu nieprawidłowego naczyń krwionośnych przy rozcięciu krtani lub tchawicy, dodatkiem odmiany rurki tchawiczéj (Trachealcanüle). Odbitka z Przegl. lek. Kraków, 8-ka, str. 75.
Hube Romuald. Kodeks dyplomatyczny tyniecki. (Odbitka z Bibljoteki warsz.) Warszawa, 8-ka, str. 14.
— Pogląd na nowsze prace około wyjaśnienia Historji praw Słowian południowych. (Odbitka z Bibl. warszaw.) Warszawa, 8-ka, str. 24.
Hugo Wiktor. Marja Tudor, dramat w 3-ch aktach w przekładzie Felicjana. Warszawa. 8-ka, str. 74. kop. 50.
Instrukcja dotycząca się wykonania przepisów o egzaminach ścisłych w wydziale lekarskim. Rozporządzenie wys. minist. wyznań i oświaty z d. 1 czerwca 1872 r. Kraków. 8-ka, str. 15.
Janikowski dr Stanisław. Materjały do dziejów hygjeny i policji lekarskiéj w dawnéj Polsce. Kraków. 8.ka, str. 18.
— Urywki z historji hygjeny i policji lekarskiéj miejskiéj. Kraków, 8-ka, str. 29.
— O wściekliznie i zapobieganiu tejże. (Odbitka z Przegl. lek.) Kraków. 8-ka, str. 37.
Jerzykowski Antoni. Gramatyka polska dla początkowego użytku młodzieży szkolnéj. Poznań, Leitgeber.
— Stanisław dr., lekarz w Poznaniu. O cholerze i zaradczych przeciw niéj środkach, przełożył z niemieckiego wydania Vogla. Poznań, w Warszawie skład główny u S. Czarnowskiego i Sp. 8-ka, str. 24. kop. 15.
Juljan (z nad Raty). Sennik, czyli wykład snów. Lwów.
Kaczkowski Zygmunt. Żydowscy. Kronika Rodzinna. Tomów 2. Lwów, nakł. F. H. Richtera. 8-ka, tom I str. 252; tom II str. 288. 2 fl. 40 kr.
Kalendarz dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiéj i bydgoskiéj na rok 1872. Warszawa, kop. 15.
— Kukuryku! w połowie poważny w połowie rozśmieszający, za dychacza, na rok 1872. kop. 5.
— lekarski na rok 1872. Warszawa, red. Gaz. lek. rs. 1.
— lubelski na rok 1872. Rok IV. Lublin, nakł. Wład. Kossakowskiego. 15 kop.
— powieściowy na rok 1872. Lwów, nakł. H. Bodka. 4-ka, kart nieliczb. 54. 40 kr.
— powieściowy, zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców. Rok drugi. Rzeszów.
— powszechny galicyjski, gospodarczy, domowy i sprawunkowy na r. 1872. Lwów, 4-ka, str. 88. 40 kr.
— powszechny stanisławowski na rok 1872. Rok XXXVI. Stanisławów, nakł. Dankiewicza. 4-ka, str. 94. 40 kr.
— premjowy ilustrowany na rok przestępny 1872. Rok VII. Warszawa. 4-ka. 30 kop.

Kapuściński Piotr. Skorowidz do dziennika praw. Warszawa. 8-ka, str. XIV i 320.

— Skorowidz do dziennika praw. Dodatek do części II. Wykaz miast, osad i gmin. Warszawa, 8-ka, str. 16.

Katalog dzieł dawnych, mianowicie do literatury polskiéj odnoszących się w księgarni Wł. Jaworskiego. Kraków. 16-ka, str. 16.

— wypożyczalni książek Wł. Jaworskiego. Kraków, 16-ka, str. 67. 10 kr.

Katechizm dogmatyczno-historyczny czyli przewodnik nauki religijnéj, młodemu wiekowi poświęcony, przez Feliksę E. Warszawa, 8-ka, str. VIII, 437 i III. 1 rs. 50 kop.

— (mały) w pytaniach i odpowiedziach dla katolickich szkół ludowych. Wiedeń, c. k. wydawnictwo książek szkolnych. 16-ka, str. 31. 6 kr.

Kawczyński Maksymiljan. O wadach szkolnictwa pruskiego. Lwów, Seyfarth i Czajkowski. 16-ka, str. 45. 60 kr.

Kl (onowski?) Teofil. Kopciuszek dla grzecznych dzieci. T. Kl.. z Bygdoszczy. Poznań, J. Jolowicz. 4-ka, elegancko karton. 22 sgr.

Klasyfikacja uczniów czterechklasowéj szkoły żeńskiéj w Podgórzu po ukończeniu półrocza drugiego 1872 r. Kraków. 4-ka, str. 9.

— uczniów szkoły głównéj i realnéj w Wieliczce, po ukończeniu II półrocza 1871 r. 4-ka, kart. 4.

— uczniów i uczennic szkoły ludowéj miejskiéj w parafji św. Szczepana w Krakowie, po ukończonym popisie z II półrocza 1871, ułożona porządkiem godności w postępie naukowym. Kraków, nakł. szkoły miejskiéj świętego Szczepana. 4-ka, 4 kartki.

Kloczkowski Jan ks. Nowy miesiąc Marji, nabożeństwo tudzież stosowne nauki.

— Wianeczek majowy poświęcony na cześć Najśw. Marji Panny. Warszawa. 7½ kop.

Knigge Adolf B. Pożycie społeczne czyli o zachowaniu się z ludźmi. Wadowice, nakład i druk Franc. Foltyna. 16-ka, str 124. 40 kr.

Koch Rajmund. Katechizm krótki nauki katolickiéj w łatwych pytaniach i odpowiedziach przez pewnego proboszcza dla swych parafjan ułożony, a przez ks. Rajm. Kocha pomnożony. Warszawa, S. Orgelbranda syn. 7½ kop. opraw. w tekturkę 10 kop.

Koczanowicz Mieczysław. Ustrój państwowy rzeczypospolitéj nowogrodzkiéj. Warszawa.

Kolberg W. Napis na staréj chrzcielnicy w kościele św. Jana w Toruniu, dokładnie przerysowany. Warszawa, nakł. autora. 8-ka, str. IV z 2 tabl. litograf. 20 kop.

Kolęda na rok 1872, z wielu drzeworytami. Poznań.

Kondratowicz Ludwik (Wł. Syrokomla). Urodzony Jan Dęboróg, wydanie 3-e. Warszawa, nakład M. Orgelbranda, druk F. A. Brockhausa w Lipsku. 16.ka, str. 112. 40 kop.

Koronka przeciw nałogowi przeklinania. Warszawa, Czerwiński i Sp. 5 kop.

— na cześć niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Warszawa, Czerwiński i Sp. 1½ kop.

Kozubowski Antoni dr. Jedwabnictwo czyli nauka o wychowie jedwabników morwowych, ze stanowiska nowszych badań naukowych. Kraków, nakł. Tow. pszczolno-jedwabniczego i sadownicz. dla Galicji zachodniéj w Krakowie. 16-ka, kart nieliczb. 3, str. 216 i regester, z 5-a tabl. litograf. i 16 drzeworytami w tekście.

Kraiński Wincenty ksiądz. Pisma. Tom XII. Prawodawstwo i rząd Boski na ziemi. Wrocław, nakład autora. 8-ka, część I str. VI i 92; część II str. 507 i X.

Krakowiaki. Wydanie czwarte, pomnożone i poprawione przez A. M. Bochnia, W. Pisz. 16-ka, str. 142.

Krasiński Franciszek. Akta poselskie i korespondencja Franciszka Krasińskiego 1558 — 1576, zebrał i opracował dr Ignacy Janicki, wydał Wład. hr.

Krasiński. Kraków. 4-ka, kart 6, str. 336, VIII, 1 i rycina Zygmunta Augusta, rysunku J. Matejki.

Krasiński hr. Władysł.. Przyczynek do historji dyplomacji w Polsce 1566—1572. Kraków, 4-ka, str. 77. 1 złr.

Kraszewski J. I. Czercza mogiła, powieść. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. Warszawa, M. Glücksberg. 16-ka, str. 141. (Zbioru tom XXVIII).

— Miljon posagu. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. Warszawa, M. Glücksberg. 16-ka, str. 113 i 144. (Zbioru tom XXIX i XXX).

— Ostatni z Siekierzyńskich, historja szlachecka. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. Warszawa, M. Glücksberg. 16-ka, str. 210. (Zbioru tom XXXI).

Kraushaar Aleksander. Elekcja w Babinie. Poznań, nakład i druk L. Merzbacha. 16-ka, str. 36.

Krzyżanowski Stanisław. Zbieracze starożytności w Polsce i ich zbiory naukowe. Kraków, nakład autora, w kom. u D. E. Friedleina. (Odbitka z rocz. dla archeologów.) 8-ka, str. 33. 50 kr.

Książka do rachunków w gospodarstwie domowem dla kobiet. Warszawa, J. Błaszkowski. 60 kop.

Kuczyński Stefan. Przyrząd do unaoczniania linji falistych złożonych, powstałych w skutek interferencji fal poprzecznych. Kraków, nakład autora. (Odbitka z Rocz. tow. nauk.) 8-ka, str. 15, z 2 rycinami. 25 kr.

— O sposobie użycia soczewek dwuwypukłych grubych zamiast szkieł jednobarwnych. Kraków, nakład autora. (Odbitka z Rocz. tow. nauk.) 8-ka, str. 7 z 1 ryciną. 15 kr.

Laforet ks. Dzieje filozofji starożytnéj, z oryginału francuzkiego przełożył Wł. Miłkowski.

Latinik Antoni. Mapa działkowa Galicji. Kraków, D. E. Friedlein. 4 złr. 50 kr.

Legenda o Najśw. P. Marji. Warszawa, W. Lange.

Leonhard I. Nauka chrześcijańska z dzieł I. Leonharda, niegdyś biskupa pelteńskiego zebrana i ułożona. Warszawa, nakład ks. Rakowskiego. 35 kop.

Leszczyński Prokop. Św. Józef, szczegóły jego życia; uwagi o wielkości jego godności; zachęta do szczególnéj w jego pośrednictwo ufności; z przydaniem na cześć jego niektórych ćwiczeń pobożnych. Warszawa, skł. u M. Orgelbranda. 46-ka, str. X i 143. kop. 30.

Lipiński-Rosenberg. O uprawie roli, do użytku praktycznych rolników, zwłaszcza dla rządców i ekonomów zastosowane, wyd. drugie. Warszawa, Gebethner i Wolff. 16-ka, str. 80. kop. 30.

— Wykład teorji uprawy ziemi, z dzieła „Der praktische Ackerbau" wyjęty i streszczony przez praktycznego rolnika, z przedmową i uwagami z nauki i doświadczenia czerpanemi. Wydanie drugie, znacznie pomnożone, z niemieckiego przez W. Górskiego. Lwów, Seyfarth i Czajkowski. 8-ka, str. 333, z 4 tablicami. 2 fl. 50 kr.

Louis Józef. Dawne prawo wekslowe polskie (przedruk z „Prawnika") Lwów, red. Prawnika. 8-ka, 1 karta tyt., str. 20. 25 kr.

Lubomęski A. Chodowanie cieląt podług niem. prawideł. (Odb. z Rolnika.) Lwów, Gubrynowicz i Schmidt.

— Zasady Gierylasa czyli łatwy i praktyczny sposób nauczenia się gry téj w krótkim czasie. Poznań, nakł. autora, w kom. u Kamieńskiego i Sp. 12-ka, str. 43. $7^1/_2$ sgr.

Łukowski Stan. Wojc. O małżeństwie, podług drów L. Pappenheim i Franc. Oesterlen. Warszawa, red. Przegl. tygodn. 16-ka, str. 13. kop. 5.

Maciejowski W. Aleks. Dopełnienie historji prawodawstw słowiańskich, nakładem zapisu ś. p. Michała Konarskiego, opracowane, w kilku artykułach osobne dzieła stanowiących, drukiem ogłoszone. Artykuł 1 zawiera:

Dzieje Polski przed-Chrobrowéj aż do początku panowania w niéj rodziny Piasta, zaczerpnięte ze źródeł.

Malawski Aloizy. Zdania z różnych gałęzi prawa, umiejętności politycznych, których po odbyciu egzaminów ścisłych w celu otrzymania stopnia doktora prawa w c. k. wszechnicy Jagiel.... bronić podejmuje się. Kraków. 8-ka, str. 6.

Małecki Ant. Co rozumieć o runach słowiańskich i o autentyczności napisów na mikorzyńskich kamieniach. (Przedruk z Rocz. tow. przyjaciół nauk pozn.) Poznań, nakład tow. p. n. 8-ka, str. 23.

Mann Alfons. Spis i cennik narzędzi i przyrządów chirurgicznych, znajdujących się w zakładzie i fabryce A. Manna w Warszawie. Warszawa, 8-ka, str. 27.

Marchal O. Sumienie, jakiem być powinno. Przekład z francuzkiego. Wilno, J. Zawadzki.

Markstein M. Kilka słów o szkołach izraelickich. Brody, J. Rosenheim. 8-ka, str. 19.

Martin dr K. Dogmatyka ogólna wraz z wstępem do ks. św. Starego i Nowego Przymierza i nauką o kościele na V gimnazjalną klasę, ułożył według dzieła niemieck. Lwów, kop. 75.

— Dogmatyka szczegółowa dla użytku młodzieży klassy VI, tom II, spolszczył ks. Wład. Joachimowski. Lwów, A. Vogel. 8-ka, str. 206. kop. 75.

Matecki T. dr. Słownik lekarski. Poznań. 8-ka, str. 8. (Próba edycji od litery A do Aedoea.)

Michniewicz Mieczysław. Podczas sejmu. Fraszka sceniczna w jednéj odsłonie ze śpiewami, osnuta na tle niemieckiéj komedji. Tarnów, nakład W. Gazdy. 8-ka, str. 30. 40 kr.

Miczyński Wład. Galicja i Lodomerja z księstwami: Bukowiną, Oświęcimem, Zatorem i W. ks. Krakowskiem, dla szkół ludowych, oraz i pogląd geograficzno-statystyczny. Rzeszów, J. A. Pelar. 1 arkusz (mapa). 50 kr.

Miklaszewski Walenty. Mowa przy zagajeniu dysputy doktorskiéj w Moskwie, 11 (23) Lutego 1872 r. Warszawa, Okoński.

— Sprawozdanie krytyczne z dzieła A. Prius i H. Pergamini: „Instruction criminelle. Réforme de l'instruction preparatoire en Belgique." Warsz.

Miłkowski Zygmunt. Siostrzane dusze, powieść przez T. T. Jeża. Warszawa, nakł. M. Dzikowskiego. 8-ka, str. 204. 75 kop.

Munkiewicz Antoni. O zastosowaniu siarku rtęciowego (Aethiops mineralis) i chininy w cholerze. Napisał dr... w Rosławiu, gub. Smoleńskiéj (odbitka z Przegl. lek.). Kraków, 8.ka, str. 13.

Nabożeństwo pasyjne czyli Rozpamiętywanie Męki Pańskiéj (Gorzkie Żale). Pelplin, J. N. Roman. 24-ka, str. 31. 1 sgr.

Nauka czytania pisma polskiego, z przydaniem nowego katechizmu dla małych dzieci zebrana. Częstochowa, W. Lange.

Nieszpory niedzielne i na uroczystości doroczne, jako też do różnych świętych pańskich zastosować się mogące, według Brewiarza rzymskiego w krótkości zebrane i dla wygody pobożnych Chrześcijan do druku podane. Wydanie nowe. Wadowice, nakładem i drukiem Franciszka Foltyna. 12-ka, str. 59 i I.

Nipanicz J. Mapa Królestwa Polskiego, pod względem geograficznym, administracyjnym, duchowym, naukowym, sądowym i przemysłowym, ułożona na zasadzie źródeł urzędowych. Wydanie drugie, folio, ark. 4. rs. 3; oprawna w płótno rs. 5.

Nowakowski Franciszek. Jak izba edukacyjna polecała przygotować dzieci do nauki czytania. Odczytał dnia 18go lipca na VI zgromadzeniu walnem towarzystwa pedagog. w Tarnowie. Lwów, nakł. wyd. Szkoły. 8-ka, karta 1, str. 45.

Odezwa w celu założenia w Krakowie spółki oszczędzeń i zaliczek jako filji pierwszego stowarzyszenia urzędników całéj monarchji austrjacko-węgierskiéj. Kraków, 4-ka, kart 2.

Ordyniec H. (z Suwałk). Kwestja ludu starozakonnego w Polsce. Kraków, nakład autora, w kom. u D. E. Friedleina. 8-ka, str. 19 i I. 30 kr.

Otto ks. L. Książeczka o małżeństwie ułożona dla ludu chrześcijańskiego. Cieszyn, nakład autora. 16-ka, str. 37. 30 kr.

Papier Wlinsi (Papier chemiczny udoskonalony). Leczy rozdrażnienie piersi, katar, sapkę, grypę, chrypkę, zapalenie gardła i t. d. Paryż. 16-ka, str. 11.

Pareński dr Stanisław. O wrzodach przewodu pokarmowego skutkiem zatoru powstających (Ulcera tractus intestinalis ex embolio). Kraków, nakł. autora. 8-ka, str. 31.

Paszkowski Mieczysław. Listy o wychowaniu. Lwów, K. Wild.

Paulini Andrzéj (b. kaznodzieja i superintendent). Nauka religji Chrystusowéj dla dziatek szkół ewangielickich ułożona, wydanie szóste. Cieszyn, nakładem ewangielickich nauczycieli szlązkich. 12-ka. 25 kr.

Pawłowski P. Marja uwielbiona w litanji loretańskiéj czyli Nabożeństwo majowe do Najśw. M. P., obejmujące wykład litanji loretańskiej. Warszawa. 50 kop.

Peterseim M. Ilustrowany cennik z fabryki machin i narzędzi gospodarczo-rolniczych M. Peterseima w Krakowie. Kraków. 8-ka, str. 28 i 3.

Pierścień (nieprzepłacony), czyli kto szczęście ma, wiedzie oblubienicę do domu. Powiastka dziwna o ubogim szewczyku a Zulimie córce tureckiego sułtana. Warszawa, nakład Franciszka Foltepa. 16-a, str. 84.

Pieśń nowa o całéj Męce Pana naszego Jezusa Chrystusa i o boleściach Najśw. Matki Boskiéj. Warszawa. W. Lange.

Pietzsch Karol. Cennik machin i narzędzi rolniczych z fabryki i odlewarni K. Pietzsch we Lwowie. Lwów. 8-a, kart niel. 6.

Pod twoją obronę, modlitwy dla dziatek. Warszawa. Broszur. 7½ kop., opraw. w tekt. 15 kop.

Prawidła ochrony osobistéj od cholery, zalecone i ogłoszone przez komisją zdrowia rady miasta Krakowa. Kraków. 12-a, str. 8.

Prawo przed siłą, czyli najłatwiejszy sposób poprawienia bytu narodowego i wyzwolenia się z pod jarzma i przemocy finansowéj Judaizmu. Kraków, nakładem autora, S. A. Krzyżanowski. 8-a, str. VIII i 64. Cena 50 kop.

Preliminarz sumaryczny funduszu indemnizacyjnego dla Galicji wschodniéj na rok 1872. Lwów. 4-o, str. 62.

Projekt do ustaw banku i pralni wełny spółki akcyjnéj firma „Progres“ w Bydgoszczy. Pelplin. 8-a, str. 15.

Prokop O. kapucyn. Żywot ś-téj Klary z Assyżu, założycielki zakonu sióstr ubogich (Klarysek). 2 tomy, tom I str. 328, tom II str. 407. Kraków rsr. 2.

Prusinowski. Katalog książek wysokiéj wartości pozostałych po ś. p. ks. proboszczu Prusinowskim, które dnia 4, 5 i 6 listopada b. r. począwszy od god. 9 rano w Poznaniu, ulica Ogrodowa Nr 18/20, za gotowe pieniądze przez licytacją sprzedane będą. Poznań, J. Lissner. 8-a, str. 220. Gratis.

Psychomania. Obraz charakterystyczny przez M. N. Kraków, nakładem autora. 8-a, str. 38.

Radwański Jan. Założenie plantacyj krakowskich, przez Feliksa Radwańskiego a kończenie ich kosztem rzeczypospolitéj krakowskiéj przez Florjana Straszewskiego. Kraków, nakładem J. Radwańskiego, druk Leona Paszkowskiego. 8-a, str. 21.

Rakowicz Daniel. Nauka czytania i pisania, wypracowana z polecenia Tow. pedagogicznego. Poznań u S. Heinego, wydanie 109, 110 i 111 po 80 str. Cena w oprawie 3½ sgr.

Reade Charles. Kto chce kochać, cierpieć musi. Z angielskiego. Tom II. Lwów, nakład Bibljoteki powieści i romansów. 8-a, tom I, str. 272, tom II, 287. Cena 2 złr. 80 cent.

Regulamin dla związków kredytowych ziemskich uorganizowanych przez galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie. Kraków, nakładem Zakładu kredyt. ziemsk. 8-a, str. 6.

— obrad rady miasta Krakowa. Kraków. 8-ka, str. 18.

Rogosz. Wojewodzic. Powieść oryginalna przez Gryzonia. Tomów II. Lwów, nakł. wydawnictwa Bibljoteki romansów. Gubrynowicz i Schmidt. 8-a; tom I str. 192, tom II, 243. Cena 2 złr. 50 cent.

Rolle Ant. Józef dr. Drukarnie na kresach multańskich. (Odb. z Rocz. dla Arch. z r. 1870). Kraków, nakład S. Krzyżanowskiego. 8-a, str. 16.

— Drukarnia i sztycharnia w Berdyczowie. (Odbitka z Roczn. dla Archeol. Kraków, nakład S. Krzyżanowskiego. 8-a, str. 15.

Roszkowski Gustaw. Rzut oka na systemata filozofji prawa w związku z historją filozofji. Lekcja wstępna. 8-a, str. 117. Warszawa. kop. 20.

Rudzki Jan W. Program urządzenia szkoły budownictwa cywilnego. Kraków, nakład autora. 4-o, str. 3

S. R. ks. Nowa służba boża, czyli nabożeństwo domowe i kościelne dla chrześcjan rzymsko-katolickiego kościoła, w modłach, pieśniach i naukach katechizmowych i moralnych, wydanie nowe. Częstochowa.

Saint René Taillandier. Serbia w XIX wieku. Dzieje wyzwolenia się Serbji z pod jarzma tureckiego, przekład z francuzkiego. 8-a, str. 244. Toruń, Rakowicz. kop. 10.

Sanson. Wyjątki z pamiętników kata paryzkiego Sansona, z czasów pierwszéj rewolucji francuzkiéj, tłum. przez M. Iwanowskiego. Warszawa, nakład Neudinga, główny skład u M. Orgelbranda. 8-a, str. 112. Cena 30 kop.

Sawicki Edward. Kilka uwag lekarza w sprawach zdrowia publicznego. Lwów. 8-ka. Cena 5 centów.

Sąd ostateczny, czyli Dolina Józefata. Warszawa. 16-a, str. 95.

Schmidt Krysztof. Jaskinia Beatusa. Powieść dla wszystkich czytelników, szlachetnie myślących, zwłaszcza dla młodzieży. Wolny przekład z niemieckiego, wydanie trzecie. Toruń, nakładem E. Lambecka. 24-o, str. 328 z 1 stalorytem. Cena 25 sgr.

— Życie św. Genowefy, napisane dla matek, dzieci i poczciwych ludzi. Warszawa, nakładem W. Lange.

— Adolf. (Aptekarz w Warszawie). Przewodnik dla pijących wody mineralne; cennik składu wód mineralnych przy aptece utrzymywanych. Fabryka ekstraktu słodowego. Warszawa, u S. Orgelbranda synów.

Schneider Antoni. Staresioło pod Lwowem, przez A. Startoryusza. Lwów, nakł. autora. 8-a, str. 30 z jednym widokiem. (Odbitka z dod. do Gazety lwows. T. II. Cena 50 centów.

Schuster J. dr. Dzieje biblijne starego i nowego przymierza dla katolickich szkół ludowych z 112 obrazkami i mappą, tłum. M. Rodecki. Wiedeń c. k., nakł. książek szkolnych. 16-a, str. XVI i 254. Cena 60 cent.

Segur ks. biskup. Mały katechizm, według ks. Segur'a, napisał ks. M. Gorzeliński. Warszawa.

Skład towarzystwa sceny polskiéj we Lwowie. Lwów.

— Uniwersytetu w roku szkolnym 1872—73. Kraków. 4-to, str. VIII.

Skrzyński Włodzimierz. Zdania z różnych gałęzi prawa i umiejętności politycznych. Kraków. 8-a, str. 7.

Śliwka Jan. Geografja, czyli opis ziemi dla uczącéj się młodzieży podług nowych źródeł. Cieszyn, nakład autora.

Ślósarski Antoni. Materjały do fauny malohologicznéj Królestwa polskiego. Warszawa.

Sokal Juljusz. Zdanie z wszystkich gałęzi umiejętności prawniczych i politycznych. Kraków. 8-a, str. 7.

Sozański Antoni. Traktat Hadziacki zawarty w roku 1658 za panowania króla Jana Kazimierza. Przedruk z Voluminów legum, tom IV, str. 638—645, 653—657, wydanie A. Sozańskiego. 8-a, str. 23.

Śpiewy kościelne dla młodzieży szkolnéj. Wydanie nowe poprawne i powiększone. Wadowice. F. Foltyn. 8-ka, str. 155 Cena 35 centów.
Spis wykładów odbywać się mających w c. k. Uniw. Jagiell. w Krakowie w półroczu zimowém roku szkolnego 187²/₃. Kraków. 4-o, str. 13.
Sprawozdanie dyrekcji banku zastawniczego w Tarnowie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1871 r. Tarnów. 4-o, pół ark.
— dyrekcji Stowarzyszenia młodzieży handlowéj. Lwów.
— dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy za rzecz od dnia 19 września (1 października) 1871 do dnia 19 września (1 października) 1872 r. Warszawa.
— dyrekcji wyścigów konnych w Królestwie polskiém za rok 1872. Warszawa.
— komisji fizjograficznéj c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, obejmujące pogląd na czynności w ciągu r. 1871, oraz materjały do fizjografji Galicji. Tom VI w dwóch częściach. 8-a, str. I i 711; IV i 144. Kraków. D. E. Friedlein. 2 fl. 10 kr.
— komitetu głównego do zbierania składek na szkoły ludowe z czynności od zawiązania do dnia 15 maja 1872 r. Lwów, nakład Alfr. Młockiego. fol. str. 6.
— 24 komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie za rok 1871. Kraków. 8-a, str. 23.
— toż 25 z r. 1872. Tamże w 8-ce.
— rady Towarzystwa historyczno-literackiego w dniu 3 maja 1872 roku. Kraków. 8-a, str. 34.
— z ogólnego Zgromadzenia członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie odbytego w dniach: 11 i 44 marca 1872 r. Kraków. 8-a, str. IV i 127.
— z dochodów i wydatków Stowarzyszenia Domu modlitwy i wsparcia w r. 1871, oraz budżet za rok 1872. Kraków. 8-a, str. 7.
— wydziału krajowego o budżecie krajowym na r. 1872. 8-a, str. i k. 1.
— wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych z przedłożeniem projektu do ustawy o sądach pokoju. Lwów. 4-o, str. 38.
— z czynności Stowarzyszenia wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysł. w Krakowie za rok 1871. Kraków. 4-o, str. 4.
Statut galicyjskiego Towarz. parcelacji i budowy. Kraków. 8-a, str. 62.
— Tow. opieki szpitalnéj dla dzieci w Krakowie. Kraków. 8-a, str. 7.
— ośmio-klassowéj szkoły żeńskiéj m. Krakowa. Kraków. 4-o, str. 7.
— stowarzyszenia murarzy w Krakowie pod opieką św. Wincentego, patrona. Kraków. 8-a, str. 11.
— Tow. opieki i ułatwienia handlu bydłem. Kraków. 8-a, str. 10.
— Tow. pomocy dla uczniów gimnazjum bocheńskiego. Bochnia. 8-a, str. 12.
Statuta związków kredytowych banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Kraków. 8-a, str. 18.
Steczkowska Marja. Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin. Wydanie drugie przejrzane i pomnożone. Kraków. D. E. Friedleina. 8-a, str. 308. Cena 1 złr. 50 centów.
Steczkowski Jan Kanty dr. Pogadanki nauczyciela wiejskiéj szkółki z gospodarzami tejże wsi o kulistości ziemi, oraz jéj dziennym i rocznym ruchu. Cieszyn, nakład czytelni ludowéj. 16-a, str. 80. 40 centów.
Straszewski Maurycy dr. O dzisiejszem stanowisku filozofji i jéj do innych umiejętności stosunku. Odbitka z Przegl. pols. Kraków. 8-a, str. 13.
Strutyński (Berlicz Sas) Juliusz. Obrazy z natury. Giul-Szada, powieść wschodnia. Lwów, K. Wild. 8-a, str. 212 i 69. Cena 1 złr. 60 cent.
Strzelecki Feliks. Mowy na uroczystą inauguracją na rok akademicki 178²/₃. Rektor c. k. akademji technicznéj. Lwów. 8-a, str. 21.
Szmidt Jan i Erdmann Adolf. Nowy słowniczek francuzko-polski. Wydanie stereot. Nowe odbicie. Lipsk, nakł. O. Holtze. 16-a, str. 718. Cena 1 tal.

Szyller L. Elementarz praktyczny języka niemieckiego. Wydanie 2, poprawn. przez L. S. Warszawa, nakład Szyllera!

— Nauki i rozrywki dla dzieci, umiejących już płynnie czytać. Warszawa. nakład księgarni L. Szyllera. 16-a, str. 92 i II. Cena 3 złp. gr. 10.

Talko Józef. Roczne sprawozdania z oftalmologicznéj praktyki od 1 (13) marca 1871 r. do 1 (13) marca 1872. Odbitka z Gazety lek. Warszawa. 8-a. str. 90 k. 2.

Tarnowski Władysław. Nowe poezje Ernesta Buławy. Lwów. Seyfarth i Czajkowski. 8-a, str. 190 i IV. Cena 1 złr. 20 cent.

Towarzystwo (wiedeńskie) ubezpieczeń na życie w Wiedniu. Zabezpieczenie kapitałów etc. Kraków 8-a, str. 8.

Trojnalski Juljusz. Zdania z różnych gałęzi prawa i umiejętności politycznych. Kraków. 8-ka, str. 6.

Trubadur, opera w 4-ch aktach, akt 4 w dwóch częściach, tłumaczona przez J. Chęcińskiego. Lwów, red. Gaz. narod. 16-ka, str. 64. 20 kr.

Tyszkiewicz Eustachy. Archeologja na Litwie. Kraków, nakł. St. Krzyżanowskiego. (Odb. z Rocznika dla archeolog.) 8-ka, str. 15.

Ulanecki Stanisław. Domek dziewicy, rzeczywiste miasteczko Marji. Warszawa, C. Lewicki. 50 kop.

— Maj ilustrowany. Część II. Warszawa, C. Lewicki. 15 kop.

— O ośmiu Skaplerzach w kościele Bożym. Warszawa, C. Lewicki. 30 kop.

— Wizerunki zjawienia Bernadety. Warszawa, C. Lewicki. 10 kop.

Urbański Aureli. Aktorka, komedja w 5-u aktach. Lwów, Zel. Igel. 8-ka, str. 273. 1 fl.

Ustawa (Najwyżéj zatwierdzona w d. 2 stycznia 1872 r.) Stowarzyszenia dla urządzenia i utrzymywania publicznych łaźni i pralni. Warszawa.

— Towarzystwa drogi żelaznéj warszawsko-terespolskiéj. Warszawa, druk Lewentala.

Ustawy Banku włościańskiego Spółki akcyjnéj w Poznaniu. Poznań, druk W. Łebińskiego. 8-ka, str. 15.

— kasy oszczędności i pożyczki Tow. rzemieśl. pod opieką św. Józefa. Poznań. 8-ka, str. 38.

— spółki akcyjnéj pod firmą Bank rolniczy i przemysłowy w Starogrodzie. Pelplin. 8-ka, str. 15.

— stowarzyszenia pod nazwą: Czytelnia katol. polskiéj młodzieży, pod opieką św. Stanisława Kostki. Kraków. 12-ka, str. 8.

— stowarzyszenia chrześcijańskich pomocników handlowych w Poznaniu. Poznań, nakład tow. 8-ka, str. 16.

— Zakładu Marjackiego do przyjmowania i wychowywania biednych dziewcząt w Opawie. Cieszyn. 4-ka, str. 1.

Uwag (kilka) o potrzebie zaprowadzenia nauki stenografji jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich. Lwów, nakład polsko-ruskiego towarzystwa Stenografów we Lwowie. 8-ka, str. 32. Przyczem „Zarys nauki stenografji polskiéj,“ ułożonéj przez D. Fel. Jackowskiego (autografowane). 8-ka, str. 8.

Violetta (Traviata). Opera w 3-ch aktach, tłumaczona przez J. Chęcińskiego. Libretto. Lwów. str. 64. 20 kop.

Wagner. Obrazy z natury podług Wagnera i innych nowszych autorów, podał dla młodzieży Winc. Sarnecki. Kraków, nakład J. Wilda. z 6-ma kolorow. rycinami. 8-ka, str. 215. 2 fl. 60 kr.

Wąsikiewicz W. Nauka dla szkół wiejskich o rozpoznawaniu gatunków roli, o jéj uprawie i nawozie. Wydanie trzecie. Bochnia, nakład autora. 8-ka, str. 24. 10 kr.

Wiadomości z dziedziny stenografji (miesięcznik). Red. D. Czajkowski. Lwów, gł. skład w admin. i eksp. Seyfartha i Czajkowskiego. 8-ka.

Winhard Józef. Zarysy treściwe o podatkach w państwie austrjackiem a względnie w Galicji. Lwów.

Wiślicki A. F. W. Klejnoty poezji polskiéj, wybrane z dzieł najznakomitszych i nowoczesnych poetów. Warszawa, nakład J. Kaufmana. 16-ka. str. 346. rs. 1.

Wisłocki Wincenty Emil. Trzy ody. Lwów, nakład autora, druk M. F. Poremby. 8-ka, str. 8.

Wójcicki Kazimierz Wład. Aleksander Przeździecki, urodz. 1814 † 1871 roku. (Odbitka z Bibl. warsz.) Warszawa. 8-ka, str. 19.

— Franciszek Salezy Dmochowski. (Odbitka z Bibl. warszaw.) Warszawa. 8-ka, od str. 433—444.

Wolf. Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polsk. na łaciń. Ułożył na I klasę gimnazjalną Jan Skorut. Wiedeń, nakład wyd. dzieł szkolnych, 10 ark. Oprawne 34 kr.

Wołek Zygmunt. Ceremoniał przyjmowania żywota zakonnego reguły św. Ojca Augustyna, biskupa Hipposy. Kraków, nakład Zgrom. PP. Augustjanek. 8-ka, str. 62.

Wołyński dr Artur. Kopernik w Italji, czyli dokumenty italskie do monografji Kopernika. Poznań. rs. 1 kop. 80.

Wskazówki dla wystawców płodów ogrodnictwa na wystawę powszechną w Wiedniu 1873 r. Kraków. 4-ka, str. 6.

Wyczałkowski. Ustawy stowarzyszenia akcyjnego „Terra,“ mającego na celu meljoracje rolnicze. Poznań. 8-ka, str. 11.

Zajączkowski Wład. Teorja równań liniowych o pochodnych cząstkowych pierwszego jednéj fukcji. (Osobne odbicie z Rocznika tow. nauk. krakow.) Kraków. 8-ka, str. 34.

Zakład kumysowy d-rów Grabowskiego, Jodłowskiego i Lutostańskiego w Krakowie. Kraków. 4-ka. karta 1.

Zaleski Bronisław. Towarzystwo histor. literat. w Paryżu. Dziesiąte sprawozdanie z czynności, od 1 kwietnia 1870 do 1 kwietnia 1872. Paryż. 8-ka, str. 12.

Zamknięcie roczne rachunków Resursy mieszczańskiéj w Krakowie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1871 r. Kraków. str. 3.

Zawadzki Józef. Spis najnowszych dzieł znajdujących się w księgarni pod firmą: „J. Zawadzki“ w Wilnie. Nrów 48. Wilno, 4-ka, str. 4.

Zdanie sprawy z działań i obrotu funduszów głównego domu schronienia ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie, oraz istniejącéj przy tymże zakładzie 1-éj ochrony gminy starozakonnych, za czas od r. 1862—1871. Warszawa.

Zdanowicz Aleksander. Krótki zarys historji powszechnéj, tudzież 2 tablice chronologiczne wedle metody A. Jaźwińskiego, ozdobnie chromolitografowane. Wilno. 8-ka, str. 205. rs. 1 kop. 80.

Złobikowski dr Tad. Badania nad błoną dziewiczą.

Żupański J. K. Katalog nakładowy i komisowy księgarni w Poznaniu. Poznań, J. K. Żupański. 8-ka, str. 36.

— Katalog książek starych polskich, łacińskich, francuzkich, czeskich, odnoszących się do historji i literatury polskiéj. Poznań, J. K. Żupański. 8-ka, str. 38.

DZIAŁ III. OŚWIATA.

OŚWIATA I JEJ CZYNNIKI.

Oświata, to zasadnicza, podstawowa miara i wskazówka cywilizacji danego społeczeństwa. Jak znakomity historyk angielski H. T. Buckle wywodzi: *wszelkie zmiany i postęp w każdym cywilizowanym narodzie, z najogólniejszego biorąc stanowiska, zależą od rozwoju jego umysłowości, a mianowicie:*

1) od stopnia wiedzy u najznakomitszych ludzi w narodzie,

2) od kierunku tėj wiedzy, to jest od przedmiotów ku którym się ona odnosi,

3) nadewszystko: od rozpowszechnienia tėj wiedzy i swobody z jaką ona przenika wszystkie warstwy społeczeństwa.

Takie znaczenie w ogóle wiedzy, jakie dziś wykazują najznakomitsze umysły, czyni kwestje tyczące się oświaty najważniejszemi w dzisiejszem życiu narodów. Na postępie umysłowym zasadza się wszystko; cały rozwój społeczeństwa opiera się na nim, on jest główną przyczyną ruchu w życiu społecznem. Wielka potęga i wpływ wiedzy, uznawaną była oddawna; dziś te stosunki zmieniły się, cywilizacja narodu mierzy się szerszą skalą niż dawniéj, bo zarazem miarą wiedzy tėj — rozpowszechnienia. Dawniéj nauka zostawała w wyłącznem posiadaniu klas wyższych i tylko te warstwy uważały się za oświecone w poprzednich stuleciach; one tylko posiadały klucz do zrozumienia prawd naukowych, one cieszyły się temi nabytkami i ciągnęły z tėj taje-

mnicy wyłączne korzyści. Każde społeczeństwo troszczyć się winno, by w jego łonie znajdowali się ludzie stojący na wysokości wiedzy, ale nierównie większą i najważniejszą rzeczą jest, by prawdy nauki, zdobycze do których doszli ludzie stojący na czele umysłowego ruchu, przenikały wszystkie warstwy społeczne, stały się udziałem jak najszerszego koła. Genjusze i talenty dziś pracują dla ludu. Odkrycia i spostrzeżenia wielkich ludzi, pozostają na zawsze trwałym nabytkiem całéj powszechności; prace ich są najpiękniejszą ozdobą postępu; dziś pragniemy, do tego dążymy, do osiągnięcia tego celu wszystkie nasze siły skierowane być winny: aby masy całe, owe dotąd zapomniane tłumy, jak najszerzéj korzystały ze światła wiedzy, korzystały z owoców jakie nauka każdemu kto ją pozna i zrozumie, dać może. Dziś wiedza zstępuje ze stopni tronu, na jakim dotychczas pozostawała. Im więcéj masy są oświecone, im więcéj jednostek jest umysłowo rozwiniętych, im więcéj jest powołanych do pracy na niezmiernym obszarze wiedzy, tem trwalszą, wspanialszą i rozleglejszą jest cywilizacja społeczeństwa. Nowożytny kierunek oświecenia mas, dzisiejsze hasło wzywające wszystkich do korzystania z dobrodziejstw nauki, zmieniły dotychczasowy stosunek państwa do oświaty... Społeczeństwo w chwili obecnéj, uważa sprawy tyczące się wiedzy, nauki, oświaty, za najważniejsze zadania, jakie mu przypadają do spełnienia. Taki stan wpłynąć musiał na wynalezienie odpowiednich środków, któreby społeczeństwu zapewniały rzetelny postęp umysłowy. Na ten ostatni składają się przeważnie trzy główne czynniki, wymienione na wstępie samym; dojść do osiągnięcia ich rezultatów dodatnich — jest zadaniem ciążącem nas wszystkich. Jakie środki w téj mierze posiadają społeczeństwa dzisiejsze, jakiemi instytucjami posługują się w tym względzie, i jak stosunki odnośne przedstawiają się u nas, pokrótce rozejrzéć i wskazać będziem się starali poniżéj.

O oświacie pisano już dosyć. Oddawna u nas, a zwłaszcza w nowszych czasach, kwestja oświaty wysuwała się zawsze na pierwszy plan. Z nią się też na każdym kroku spotykamy. Czy idzie o nasz dobrobyt materjalny, czy o przyswojenie pewnéj gałęzi przemysłu, czy o umiejętne wyzyskiwanie bogactw przyrodzonych, wszystko się u nas zahacza, nieraz nawet rozbija: o brak oświaty. W sferze duchowéj to samo zjawisko spotykamy. Czujemy, iż nasz postęp umysłowy, pozbycie się wad i prze-

sądów, gruntowne przeobrażenia naszych nawyknień, rozwój instytucyj społecznych, wszystko to, widzimy jasno, zawisło od rozpowszechnienia oświaty. Kwestja ta jest może stosunkowo u nas ważniejszą niż gdzieindziéj, zwłaszcza jeżeli na nią patrzéć będziem z pewnego, nam tylko właściwego stanowiska. O oświatę, o rozszerzenie jéj w masach, o przyswojenie sobie szybkie najnowszych zdobyczy ducha ludzkiego, troszczą się wszystkie ludy i państwa, bo na oświacie opiera się byt dzisiejszych społeczeństw; i my więc, którzy wielu innym ludom ustępujemy na każdem prawie polu, nie możem ignorować koniecznego warunku, koniecznéj podstawy własnéj egzystencji. Oświata, oświata, jest też na wszech ustach, o niéj wszyscy myślą, pragnąc wynaleźć najskuteczniejsze środki, by ją rozszerzyć między wszystkiemi warstwami.

Na czem polega oświata? Na gruntownem przyswojeniu sobie najnowszych zdobyczy ducha ludzkiego, na poznaniu wyników wiedzy; zależną zaś jest od stopnia umysłowego wykształcenia, jakie pojedyncze jednostki i ogół ich posiada.

Wykształcenie umysłowe osiągamy przez wiedzę, naukę. Potrzeba badać, uczyć się i nauczać: oto jedyna tajemnica, jedyny klucz do zdobycia prawdziwéj oświaty. Nie wszyscy jednak ludzie, a przynajmniéj bardzo mało jest takich, którzyby własnemi siłami mogli przynosić sobie wiedzę, dojść do oświaty własną pracą. Jakkolwiek dziś gdy istnieje literatura, książki, pisma, może rzeczywiście dana jednostka wykształcić się sama — to jednak takie samouctwo, jest zawsze powolne i niezupełne. Człowiek daleko prędzéj się uczy przy pomocy drugich, więcéj od niego umiejących i nauka w takim razie jest szybszą i gruntowniejszą. W społeczeństwie więc, dla zapewnienia jego członkom wykształcenia umysłowego, muszą znajdować się ludzie, którzyby posiadali naukę i mogli ją innym udzielać; daléj muszą znajdować się instytucje, w którychby pragnący oświaty mogli uczyć się, zdobywać wiedzę; jednem słowem potrzeba w téj mierze odpowiednich zakładów, dobrych nauczycieli i dobrych szkół przedewszystkiem! Kwestje te związane są z sobą ściśle i stanowią nieodłączne warunki szerzenia i kwitnienia oświaty w społeczeństwie. Społeczeństwo w tym celu wytwarza instytucje: „naukowe“ i „nauczające.“ Do pierwszych należą: akademje nauk, towarzystwa naukowe, zjazdy uczonych, bibljoteki, muzea publiczne; do drugich należą: instytucje zwane:

„szkołami,“ najrozmaitszego stopnia i rodzaju. O każdym z tych czynników powiemy słów kilka, określimy pokrótce jego znaczenie i stosunek do innych środków wykształcenia.

Akademje nauk do niedawna uważały się za najlepszy środek do utrzymania krajowéj oświaty na wysokości współczesnego światła, za najlepszą instytucję, najskuteczniéj mogącą pracować w nauce i dla nauki. Dziś pogląd ten uległ zmianie. Przy obecnem rozklasyfikowaniu nauk, znaczenie akademij się zmniejszyło; rezultaty bowiem, jakie one dawniéj osiągały, otrzymują dziś także *towarzystwa naukowe.* Akademja nauk, zbierająca w jeden zakład przedstawicieli różnych gałęzi wiedzy, musi się ograniczać z konieczności na jednym lub kilku reprezentantach w każdéj nauce; ztąd kompetencja akademji nauk co do wielu kwestyj nie jest zupełną. Towarzystwa naukowe stanowią pełniejsze rozwinięcie zasady, na jakiéj opierają się akademje nauk; niedostatki jakie te ostatnie posiadają, nikną w nich i dziś stowarzyszenia tego rodzaju, uważają się za najdzielniejszy środek rozwoju umiejętności. Towarzystwa naukowe, mają wyższość nad akademjami: 1) że powstają wtenczas, gdy w społeczeństwie znajduje się dostateczna liczba uczonych w danéj gałęzi nauki; akademje nauk powstają zaś często za wpływem rządów, bez względu na istotne potrzeby kraju. 2) Towarzystwa posiadają w swem gronie tylu członków, ilu znajduje się w kraju specjalistów, są więc kompetentniejsze co do orzeczeń w kwestjach naukowych. 3) Publikując zaś swe prace, towarzystwa naukowe oddają nauce i społeczeństwu tę samą korzyść, jaką przynosiły dotąd akademje.

W ścisłym związku z towarzystwami naukowemi, są *zjazdy uczonych*, które mogą być stale oznaczane, lub stosownie do potrzeby zwoływane. Nadzwyczajny rozwój w naszych czasach oddzielnych prac specjalnych, masa dzieł wydawanych, sprawiają że wiadomości o najnowszych odkryciach i pracach, z trudem rozszerzają się między specjalistami i często ci ostatni poprzestając na zwykłych posiedzeniach towarzystw, w wielu podobnych kwestjach sprawy jasno zdać sobie pojedynczo nie są w stanie. Potrzeba więc koniecznie wymiany zdań i rozpraw między specjalistami i pracownikami w jednym i tym samym przedmiocie; potrzebnem jest porozumienie się między członkami różnych stowarzyszeń, między zwolennikami téj lub innéj szkoły, tego lub owego systematu. Udzielanie sobie wiadomości o nowych odkryciach, o nowych pracach i dziełach, narady

nad metodą badań —oto są korzyści wynikające ze zjazdów uczonych. Mogą więc zjazdy dopomagać do szybkiego postępu w badaniach, mogą przyczynić się do ujednostajenia w zrozumieniu podstawowych zasad nauki, co koniecznem jest dla zajmujących się jedną specjalną kwestją.

Bibljoteki i muzea publiczne, w dzisiejszych czasach, uważają się za ważne środki dla rozszerzania oświaty. Bibljoteki i muzea początkowo istniały tylko w wielkich miastach, obecnie, oceniając korzyści jakie przynoszą, poczęto je urządzać wszędzie, nawet przy szkołach ludowych. Bibljoteki i muzea przechowują skarby literatury, sztuki i t. d.; pracownicy więc w pewnéj gałęzi mają sposobność korzystania z nagromadzonych tam zasobów, posiadanie których przechodzi prawie zawsze możność jednostki.

Takie są właściwe instytucje „naukowe.“ Trzy pierwsze z nich mają za zadanie szerzyć i rozwijać naukę i umiejętność, czynić nowe spostrzeżenia, przyswajać zdobycze dokonane gdzieindziéj; bibljoteki i muzea zgromadzają te wszystkie płody i owoce, by z nich mogli korzystać pracownicy.

Instytucje: „nauczające,“ *szkoły* w najogólniejszem znaczeniu, stanowią drugą grupę środków ułatwiających jednostkom wykształcenie umysłowe, wytwarzanych przez społeczeństwo w celu szerzenia oświaty. Nauczanie drugich może się dokonywać, przy istnieniu dwojakiego rodzaju zakładów: „ogólnych“ i „specjalnych,“ zostających w ścisłym związku ze sobą. Pod zakładami ogólnemi rozumiemy takie instytucje, które mają na celu rozwijać zdolności umysłowe człowieka, tłumacząc mu wszechstronnie prawdy naukowe w ogóle; specjalne zaś, zastosowują przeważnie zdobyte prawdy nauki; do téj lub owéj praktycznéj strony życia.

Zakłady zwane szkołami ogólne t. j. te, które mają na celu rozwijać umysłowe zdolności ludzkie, zapoznawać z prawdziwemi zasadami nauki, muszą przedstawiać pewną gradację; wiedzy nie osiąga się nagle; chcąc dojść do poznania, trzeba ciągłéj, stopniowéj i systematycznéj pracy;—szkoły też prawd naukowych nie podają wprost od razu, ale prowadzą do nich powolnie. Ztąd szkoły ogólne dzielą się na trzy główne typy, jakiemi są: Najprzód szkoły niższe, elementarne, zwane inaczéj ludowemi, których zadanie polega na daniu pierwiastkowego wykształcenia człowiekowi, na zaopatrzeniu go w środki do dalszego jego rozwoju. Ponieważ znaczny procent ludności,

w skutek socjalnych warunków w jakich się znajduje, całe swe wykształcenie ogranicza na tem, co mu daje szkoła elementarna, dla tego przy niektórych szkołach ludowych wykładają się różne przedmioty specjalne, zwłaszcza takie, które mogą znaleźć zastosowanie w życiu, jak np. nauka rolnictwa, rzemiosł i t. d. — Drugi typ stanowią: szkoły średnie albo przygotowawcze, które zapewniają wychowańcom szerszy rozwój zdolności umysłowych, prócz tego przygotowują ich do wyboru jakiéj gałęzi nauki. Szkoły te obecnie nazywają się gimnazjami. Całe ich zadanie, polega na przygotowaniu uczniów do uniwersytetów, które stanowią właśnie trzeci i ostatni typ: szkół ogólnych. W nowszych czasach kurs nauk ogólnych w szkołach średnich, opiera się na téj podstawie, że gimnazja powinny tak przygotowywać wychowańca, by tenże: 1) mógł wybrać sobie jakiś wydział w uniwersytecie; 2) by mógł zrozumieć wykład uniwersytecki i był w stanie kształcić się w naukach samodzielnie. Lecz gimnazja przygotowujące tylko do uniwersytetu, są jednostronne. Po skończeniu tych szkół, wychowaniec jeśli nie uczęszczał do uniwersytetu, za mało odniósł korzyści dla siebie z nauk tam pobieranych. To też w Niemczech w XIX wieku powstały tak zwane szkoły realne, mające na celu dać wychowańcom, nie mogącym mieć na widoku studjów uniwersyteckich, takie ogólne wykształcenie, któreby przydało się dla celów praktycznych. Oprócz więc gimnazjów jako szkół średnich ogólnych, winny istnieć i szkoły realne.—Najwyższy stopień szkół ogólnych stanowią *uniwersytety*. Zadanie ich polega na rozjaśnieniu o ile można jak najpełniejszem prawd nauki; stanowią więc one niejako uwieńczenie tego rodzaju zakładów.

Oprócz szkół ogólnych, istnieją i *szkoły specjalne*, znaczenie których wyżéj podaliśmy. Gdzie istnieją pierwsze, tam możliwy jest rozwój i zakwitnięcie drugich. Szkoły specjalne i ich liczba, zależą od ilości potrzeb życiowych, które z korzyścią można zaspokoić przez zakładanie owych instytucyj. Do takich należą: szkoły politechniczne, rolnicze, handlowe i t. p.

W głównych swoich zasadach, wykształcenie mężczyzn i kobiet winno być jednakowe, i dla tego te wszystkie instytucje jakie służą dla męzkiéj ludności, winny być otwarte i dla kobiet. Każda wprawdzie szkoła, uwzględniać winna życiowe potrzeby uczących się; ponieważ jednak dzisiejszy ustrój społeczeństwa, oddziela mężczyzn od kobiet, społeczeństwo więc wytwarzając oddzielne zakłady dla pierwszych,

powinno się starać o urządzenie odpowiednich szkół i dla drugich. Kobiety na równi z mężczyznami posiadają prawo do wykształcenia; zostawiając już na uboczu kwestję równouprawnienia kobiet na polu prawnem i politycznem, są jednak fakty, które skłaniają do tego, by społeczeństwo i państwo, te same środki wykształcenia jakie daje mężczyznom, udzieliło i słabszéj połowie rodu ludzkiego. Zaprzeczyć się nie da, iż kobiety biorą coraz liczniejszy udział we wszystkich gałęziach produkcji i że na nie wkładane są coraz większe obowiązki w rodzinie; daléj i co najważniejsza, że wiele kobiet niezamężnych musi dziś żyć własną pracą, i t. d. Z tego wszystkiego wynika, że i dla umysłowego wykształcenia kobiet, winny być trojakiego rodzaju szkoły: elementarne, średnie i wyższe. Pierwsza potrzeba jest już oddawna zaspokojoną: dziewczęta razem z chłopcami uczą się w szkółkach ludowych. Szkoły średnie stanowią najważniejszą kwestję w sprawie wykształcenia kobiet. Czy należy tworzyć oddzielne gimnazja żeńskie, czy też na wzór szkół ludowych, dopuszczać obie płcie do słuchania w szkołach wspólnéj nauki? Pytanie to do téj pory jest sporne i stanowi przedmiot gorących walk i rozpraw. Nikt jednak nie zaprzeczy, że szkoły średnie stanowią punkt kulminacyjny w kwestji wychowania kobiet. Tylko wtenczas, gdy te szkoły odpowiednio urządzone zostaną, gdy nauki jakie w nich wychowankom się udzielają, odpowiadać będą temu, czego się uczą w gimnazjach mężczyźni, — wtenczas dopiero rozstrzygnie się kwestja dopuszczenia kobiet do wyższych zakładów naukowych, czemu dziś wielu gorąco się sprzeciwia. Istniejące jednak szkoły średnie dla kobiet, nawet za granicą, z wyjątkiem Stanów zjednoczonych Ameryki północnéj, nie odpowiadają bynajmniéj temu zadaniu; nie są bowiem takiemi zakładami, jak gimnazja dla mężczyzn. Dopóki więc średnie szkoły żeńskie nie będą pod względem nauki postawione na równi z gimnazjami i dopóki państwo nie obdarzy ich taką samą powagą jaką cieszą się ostatnie, kwestja wyższego wykształcenia dla kobiet, kwestja zakładania dla nich uniwersytetów, należeć musi do przyszłości.

Po przedstawieniu tych środków, jakie dziś uznane są w nauce i używane w praktyce ludów przodujących w cywilizacji, dla rozszerzenia oświaty, zwróćmy się do naszego społeczeństwa. Porównawszy to co my na tem polu mamy, z tem co gdzieindziéj istnieje i co być powinno, nie możemy się dziwić, żeśmy tak daleko w tyle po

za innymi zostali. Cóż my bowiem posiadamy za środki? jakie u nas istnieją instytucje szerzące oświatę? Trzymając się podziału podanego wyżéj, przejdźmy je koleją.

Na brak instytucyj mających na celu rozwijanie oświaty i naukowości naszéj, szczególniéj na brak dwóch pierwszych rodzajów—narzekać nie możem. W bieżącym roku otwartą została: Akademja nauk; towarzystw naukowych istnieje dość spora liczba. W Warszawie np. mamy: towarzystwo lekarskie i niedawno założone towarzystwo farmaceutów; na prowincji w Królestwie mamy parę stowarzyszeń naukowych lekarskich, jak w Radomiu, Lublinie i t. d.; podobnež istnieją w Wilnie, Żytomierzu, Odessie. Za granicami Królestwa istnieje także kilkanaście towarzystw naukowych. O niektórych z nich podaliśmy w Roczniku z lat poprzednich, wiadomości mniéj lub więcéj obszerne. Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu zajmuje się głównie historją i naukami w związku z nią będącemi; toż samo w programie swym zamieszcza i Towarzystwo historycznoliterackie. Istnieją prócz tego: Towarzystwo prawnicze we Lwowie, Towarzystwo techniczne tamże, Towarzystwo literacko-słowiańskie we Wrocławiu i t. d. Prócz towarzystw naukowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, mamy kilka stowarzyszeń, których zadanie polega na popularyzowaniu pewnéj gałęzi nauki; posiadamy nadto towarzystwa wzajemnéj pomocy naukowéj, podające ułatwienia i środki materjalne dla kształcenia się młodzieży i t. d. O wszystkich tych instytucjach nic lub prawie bardzo mało co słychać. Ogół publiczności nie wie nawet, że istnieją podobne związki, wykształceńsza zaś część społeczeństwa luźne posiada o nich wiadomości; o działalności ich, rozwoju, wpływie jaki wywierają na podniesienie oświaty ogólnéj, bardzo słabe mamy wyobrażenie. Stan taki pociąga to za sobą, że opinja publiczna nie interesuje się tą częścią środków, niezbędnych jak widzieliśmy, dla podniesienia poziomu wykształcenia umysłowego, nie rozciąga nad temi instytucjami rozumnéj kontroli, nie pobudza ich do życia. Rocznik jak dotąd pomieszczał, tak i nadal pomieszczać będzie szczegóły tyczące się Towarzystw naukowych, jako dzielnych czynników oświaty.

Dopełnieniem działalności towarzystw naukowych, jak powiedzieliśmy, są zjazdy uczonych. U nas głęboka cisza panuje na tem polu, zjazdy takie prawie że nie istnieją. Wprawdzie w r. 1869 odbył się w Krakowie zjazd lekarzy i przyrodników, ale już następnie

wskrzeszonym nie został, skończyło się na pierwszéj próbie. Brak takich zjazdów, to naszem zdaniem, najsilniejszy dowód słabego życia naszych towarzystw naukowych.

Obok tego, że towarzystwa naukowe, choć istnieją, nie wiele dają znaków życia, jest gorszem jeszcze to, iż bibljoteki otwarte, a zwłaszcza muzea publiczne—są rzeczą ledwie znaną. Nie dla tego, by w kraju naszym nie istniały wcale księgozbiory, ale brak nam zupełnie bibljotek publicznych; te jakie się u nas znajdują, nie mają tego charakteru, nie mogą się więc liczyć do środków szerzenia oświaty. Jedyna np. w Warszawie Bibljoteka publiczna, dawniéj zwana główną, a dziś Uniwersytetu, dotąd jeszcze otwartą nie została; prywatne zaś księgozbiory: Zamojskich, Krasińskich, niedostępne są dla zwykłych śmiertelników, pragnących się uczyć i badać. Stosunki nasze pod względem bibljotek są jednem słowem nader opłakane. Prasa czując tę potrzebę, podawała przeszłego roku projekt urządzenia bibljoteki publicznéj w Warszawie, ale projekt został dotąd projektem.

Z muzeami gorzéj niemal jeszcze. Prócz zbiorów uniwersyteckich mało lub wcale niedostępnych dla ogółu, prócz małoznacznych pracowni i zbiorów gimnazjalnych, cyfra większych muzeów i zbiorów naukowych, dałaby się policzyć na palcach.

Taki jest nasz stan, takie mamy instytucje naukowe,— ale i zakłady nauczające w niezbyt świetnem przedstawiają się świetle.

Wiadomości o uniwersytetach naszych podajemy corocznie, i tu cyfry odnośne bynajmniéj nie są zbyt pocieszające.

Szkół średnich ogólnych nie posiadamy też zbyt wiele. Przepełnienie istniejących gimnazjów dowodzi, że liczba tych zakładów nie wystarcza na potrzeby dzisiejsze; rok bieżący powołał też do życia wiele szkół prywatnych, tak w Warszawie jak i na prowincji. W r. 1871 [1]) mieliśmy w Królestwie np., 30 męzkich gimnazjów i progimnazjów, a w nich było 9,000 uczniów. Ponieważ ludność Królestwa wynosiła w r. 1871, 6,193,712 mieszkańców, jeden więc uczeń szkół średnich przypadał na 688 mieszkańców. Jest to stosunek bardzo niekorzystny. Galicja pod tym względem już wyżéj stoi, gdyż tam 1 uczeń przypada na 650 mieszkańców, a prowincja ta

---

1) Pamiętnik dla gub. Radomskiéj na r. 1872.

do bardzo oświeconych nie liczy się wcale. Rozpatrując rzecz dalej widzimy, że w Królestwie przypada tylko jedna szkoła średnia na 206,457 mieszkańców. O ile to korzystny stosunek, niech nam opowiedzą następne szczegóły: w Niemczech przypada 1 szkoła na 35,828, w Belgji na 41,632, w Holandji na 47,429, w Szwajcarji na 8,242.

Jeżeli liczba szkół średnich nie jest znaczną, niemniéj szkół ludowych, względnie do naszych potrzeb i do znaczenia jakie one posiadają, jest również bardzo małą. Wychowanie elementarne rzec można, że u nas zupełnie zaniedbane. W miastach i miateczkach naszych znajdują się wprawdzie szkółki ludowe, ale za to jest wiele gmin wiejskich, które wcale szkół nie mają. Brak nadto przymusu szkolnego sprawia, że nie wszystkie dzieci uczęszczają do szkół, nawet w tych miejscach gdzie te ostatnie się znajdują. W r. 1871 w Królestwie szkół elementarnych, tak rządowych jak i prywatnych, było 2,567, kantoratów przy kościołach ewangielickich 181, razem szkół początkowych 2,748; kształciło się w nich mężczyzn 92,807, kobiet 53,913, razem 146,720. Tych cyfr kilka dowodzi wymownie, jak na polu wychowania ludowego jesteśmy jeszcze zacofani.

Prawdziwą naszą klęskę stanowi brak wielu rodzajów szkół specjalnych z wyjątkiem jedynie rolniczych. Dziś przy konieczności zmiany naszego gospodarstwa ekonomicznego, nie możemy zrobić prawdziwego postępu w handlu i przemyśle, nie mając odpowiednio uzdolnionych ludzi. Z szkół specjalnych w Królestwie posiadamy tylko: Instytut gospodarczo-leśny w Puławach, wyższą szkołę rzemieślniczą w Łodzi, Szkołę weterynarji i Szkołę rysunkową w Warszawie, 3 szkoły niedzielne handlowe i 92 szkoły rzemieślniczo-niedzielne. W roku bieżącym ma być otwarta szkoła prywatna techniczna przez Towarzystwo dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiéj i bygdoskiéj, mająca na celu kształcić maszynistów i techników kolejowych. Porównywając ilość i rodzaje naszych szkół specjalnych, z tem, co istnieje u innych narodów, czy można u nas myśleć o szybkiem podniesieniu się, mimo ciągłych nawoływań,—przemysłu i handlu, tych fundamentalnych podstaw wszelkiego tak materjalnego dobrobytu jak i duchowego?

Jeżeli środki dla wykształcenia mężczyzn są u nas nieliczne, to położenie kobiet w tym względzie, jest stokroć jeszcze gorsze. Wychowanie niewiast względnie do mężczyzn, okazuje się jeszcze więcéj zaniedbanem. W szkołach ludowych w Królestwie w r. 1871 uczyło się 53,913 dziewcząt; szkół średnich żeńskich było 17 i jeden Instytut wyższy w Warszawie. W zakładach tych, liczono w tymże roku tylko 1840 uczennic.

Tak się przedstawiają środki, mające szerzyć oświatę w społeczeństwie naszem. Jak z powyższego przedstawienia zawnioskować można, brak nam niemal wszystkiego, brak nam wielu instytucyj, a te co posiadamy, nie znajdują się w dostatecznéj liczbie. Mianowicie: mała liczba szkół ludowych, pokazuje, że sprawa rozszerzenia wiedzy u mas, niezbyt rączo posuwać się może. Zachęcamy się do oświaty i słusznie, miejmy tylko chęć gorącą, wspierajmy instytucje naukowe, rozwijajmy je, a rezultaty same zwolna może, przyjdą: usilnie uprawiane pole musi przynieść plon dobry.

ŻYCIORYSY I NEKROLOGJA.

Karol Libelt.

Znakomity pisarz i polityk, umysł świetny, głęboki i poetyczny na wskroś, oto charakterystyczne znamiona cechujące Libelta. Jest to bez zaprzeczenia po Trentowskim najpierwszy nasz filozof idealista, wielbiciel systemu heglowskiego, choć przerobionego na swój a oryginalny wielce sposób. Nauk filozoficznych słuchał w Uniwersytecie berlińskim pod Heglem, który pod owe czasy nietylko mnóstwo głów niemieckich ale i polskich zamącił; snuto całe systematy, próżne choć barwne jak bańka mydlana.

Obok filozofji, poświęcał się na uniwersytecie filologji i matematyce, co wyrobiło mu umysł, nadało mu ścisłość i precyzję, a nie

oberwało lotnych skrzydeł fantazji. Młody (ur. 1807 w Poznaniu) szybko przeszedł kursy i otrzymał nagrodę za rozprawę: *O panteizmie*, po łacinie napisaną. Późniéj podróżował nieco, był kolejno żołnierzem, gospodarzem rolnym, przewodnikiem ruchów politycznych, redaktorem dzienników, członkiem Pragskiego komitetu słowiańskiego, więźniem, znów gospodarzem osiadłym w słynnéj dotąd wsi Pleszewo, nakoniec posłem na sejm pruski, gdzie wraz z Augustem Cieszkowskim stał na czele polskiego koła.

Libelt wyrobił sobie ogromną sławę literacką i polityczną. Polityczną jako obrońca interesów słowiańskich w obec zuchwałego nacisku niemców, tego „pomiotu Krzyżackiego“ i pangermańskich idei. Był to obrońca dzielny, rozumny, prawie niepokonany, stojący na straży „czujny jak na czatach błysk oszczepu“ i robił co mógł, spełniał swą powinność. Osobistość to zacna, poważna i na cześć głęboką zasługująca.

Sława jego literacka była szersza, choć oparta nie na tak pozytywnym i korzystnym gruncie. Sławę tę wyrobiło mu dzieło wydane w Poznaniu w 3-ch tomach (1851—54) p. t. *Estetyka czyli Umnictwo piękne.* Było to pierwsze dzieło w literaturze polskiéj (*Listy z Krakowa* dopiero w rok późniéj wyszły), traktujące obszernie i umiejętnie zasady i prawidła na których sztuki piękne są oparte. Jest to w rezultacie estetyka traktowana z punktu idealnego, heglowskiego nieco, bo Libelt ślepo za niemcem nie idzie, a ma też swoje oryginalne poglądy. Stawia on zasadę, że rozum ludzki nie jest zdolny do poznania osobowego Boga, czyli pierwotnéj wszechbytu przyczyny, że z pomiędzy trzech władz ducha ludzkiego (rozumu, wyobraźni i woli) jedna tylko wyobraźnia, z natury swéj lotna i pod gwiaździste pnąca się przestworza, zdolna jest doprowadzić do uznania osobowéj natury Boga i nieśmiertelności duszy człowieczéj. Oto szkielet systemu Libelta; rozwija on go obszernie w 3-ch tomowem swem dziele, z niezaprzeczonym talentem pisarskim, a że wyobraźnia podług owoczesnéj nomenklatury filozoficznej zwała się *umem*, ztąd cały system Libelta zwie się „systemem umnictwa.“ Naturalnie czytelnik przewertowawszy całe dzieło naszego pisarza, od deski do deski, tyle wie o pierwotnéj przyczynie co i przedtém, to jest nic, zawsze jednak praca ta acz chybiona w zasadzie zupełnie i nie mogąca się ostać obok racjonalnego poglądu na życie, a co ważniejsza na przedmiot badań naukowych, bądź co bądź, jednak

powtarzamy, ma ona swoją niezaprzeczoną wartość, która jéj nieśmiertelność zapewnia. Wartość tę stanowi prześliczny język, potoczysty, poetyczny, wzniosły, przedziwnie czysty i szlachetny, tak dalece, że Libelt może być używany po szkołach jako wzór doskonałego pisarza, jako wzór czystości i poezji, obok niesłychanéj jasności.

Dzieło to, jak powiadamy, zyskało Libeltowi ogromną sławę. Czas bowiem to był taki, że lubiano się bawić w łamigłówki filozoficzne. Sława ta przyćmiła inne, bardzo dobre prace, mianowicie: *Wykład matematyki dla szkół gimnazjalnych* (Poznań 1844); *Filozofja i krytyka* (5 tomów, Poznań 1845—1850); *Zbiór pism pomniejszych* (5 tomów, Poznań 1849); *Dziewica orleańska* (Poznań 1847), rzecz pisana w więzieniu i ze stanowiska religijno-idealnego; *Humor i Prawda* (Petersburg 1852), książka pełna istnych brylancików, krótkich rozprawek i artykułów; nakoniec *Żywot Jędrzeja Moraczewskiego* (Poznań 1855). Obok tego mnóstwo rozprawek, rozrzuconych po wszystkich pismach perjodycznych, w których zawsze widnieje niepospolity talent pisarski. Od kilkunastu lat złamany śmiercią syna (zm. w roku 1863), Libelt osiadł w swem Pleszewie, gdzie odkrywszy tak przez siebie nazwane *mieszkania nawodne* (palafity), zajmuje się ich badaniem. Rozprawka jego dotycząca tego przedmiotu, pierwotnie drukowana w Tygodniku wielkopolskim (z r. 1870), wyszła późniéj w osobnéj odbitce, jest jedną może z najciekawszych prac Libelta, acz mało znaną, jako dotyczącą przedmiotu obojętnego dla ogółu.

Libelt jak wszędzie jest oryginalny, tak też i tutaj odrzuca przyczyny podawane przez uczonych archeologów Zachodu, budowania mieszkań na wodzie—i podaje swój systemat, który nader silnemi popiera dowodami. Powiada mianowicie, że mieszkania nawodne nie mogły być spichlerzami, ani też miejscami obrony, ale utrzymuje, że mają cel i charakter religijny. Miały to być świątynie i mieszkania kapłanów. O ile to twierdzenie jest prawdziwem, o ile ono wreszcie zdoła się utrzymać w nauce, nie możemy tu w pobieżnym artykule sądzić, ani też poddawać go krytyce, dość że w gronie naszych pisarzy znalazł się jeden, co się zajął tym przedmiotem i jasne nań światło rzucił, a tym pisarzem jest Libelt.

Zygmunt Kaczkowski.

Był czas, kiedy poezja i powieść polska nietylko poważne wyrobiła sobie stanowisko w obszarze literatury powszechnéj, ale nawet zajaśniała słonecznym blaskiem, ubarwiła się wszystkiemi promieniami, odtworzyła wiernie swą przeszłość, utonęła w niéj tak dalece, że gdy zapragnęła mówić o przyszłości, to roztapiała się w mrzonkach idealnych, snach o archanielskich pułkach, radą była „z kochankami w niebo wzlatać, włosy splatać i rozplatać.“ Czas to arcy ciekawy i kiedyś historyk musi długo się nad nim zatrzymać, bo wykarmił on w sobie wiele, wiele rzeczy smutnych...

Powieść nasza z doby romantycznéj aż do ostatnich czasów, przeważnie opiera się na przeszłości. To barwne życie szlacheckie, nie bez charakterystycznéj poezji w sobie i nie bez ognia, zachęciło wielu do obrazowania go w ramach powieści, co wreszcie w sam raz się nadawało do tego rodzaju utworów. Jakoż w istocie powieść nasza pod tym względem bardzo wysoko stoi i niezmiernie wybitne, oryginalne że tak powiem, zajmuje stanowisko w dziedzinie nowoczesnego romansu. Dodajmy do tego, że właśnie doba ta naszéj literackiéj działalności, odznaczała się niepospolitemi talentami, niezwyczajnymi pisarzami, których obdarzyła natura i potęgą słowa i poczuciem artystycznem, a będziem mieli mniéj więcéj dokładny obraz naszego powieściowego bogactwa. Z drugiéj jednak strony należałoby się spytać, czy tego rodzaju uwielbianie i malowanie *con amore* szlacheckiéj przeszłości, nie przyniosło raczéj szkody niż korzyści naszym najserdeczniejszym interesom? Pytanie to, z natury swéj już arcyważne dla wszystkich, dla nas ma ono niezmiernéj doniosłości znaczenie. Niestety, dziś widzimy, że działalność literacka naszych pisarzy, czerpiąca źródło z przeszłości, bezwarunkowo zaszkodziła nam ogromnie. Nie idzie za tem, żebyśmy wygłaszając twierdzenie takie, chcieli posądzać naszych pisarzy o wsteczne lub szkodliwe dążności. Bynajmniéj! Wszyscy ci ludzie byli zkądinąd najlepiéj myślącymi, ale działając tak, sądzili że działają dobrze i zbawiennie. Była to więc pomyłka, pomyłka straszna, olbrzymie za sobą ciągnąca skutki, pachnąca trumną i trupem, ale popełniona w dobréj wierze. Rzucając więc klątwę na zasadę, wyłączamy od stygmatu potępienia ludzi postępujących w myśl

téj zasady. Takiem jest przekonanie nasze, potwierdzone faktami i doświadczeniem.

Z tem wszystkiem, nie powiadamy żeby sama przeszłość była szkodliwą, żebyśmy się od niéj odciąć chcieli, zniszczyć tradycję. Nie! jesteśmy gałęzią wielkiego pnia przed wiekami wszczepionego w byt i jako tacy pragniemy żyć daléj jego sokami i rozwijać się według praw leżących w organizacji jego, ale nie twierdzimy, żeby ta przeszłość tylko była dobrą, żeby tylko w niéj znaleźć można drogi postępu, żeby ona była *ideałem*. Co w trumnie leży, zasługuje na poszanowanie, ale szczątki podartéj purpury nie mogą być naszym strojem.

Te powyższe nasze uwagi, dokładnie nam malują działalność literacką, a co za tem idzie i społeczną Kaczkowskiego. Był to pisarz *par excellence* szlachecki. Cały cykl jego prac obraca się w tem hałaśliwem, rubasznem i barwnem kole szlacheckiego żywota. Wszystko tu wre, pije, hula i bije się, życia pełno, ruchu, wrzawy napół barbarzyńskiéj, napół ascetycznéj. Autor jak mistrz wytrawny, umie grać na tych rozstrojonych strunach żywota i wydobywa z nich tony raz dzikie, znów smutne, a zawsze pełne poezji. Talent to był wielki, niepospolity, a rozmiłowany tak w swym przedmiocie, że po za nim świata już nie widział i nie troszczył się prawie o niego. Ztąd koniecznem następstwem rzeczy, musiało się wyrodzić idealizowanie wszystkiego co przeszłe, stawianie go na świeczniku, jako drogowskaz dla żyjących...

Wszyscy prawie zdolniejsi pisarze, a między nimi i Kaczkowski, czerpali z tego źródła i z jednego na nie zapatrywali się stanowiska. Od chwili nieśmiertelnych Pamiątek Soplicy, rozwija się w naszéj literaturze całe epos szlachetczyzny. Żywioł ten przenika wszystkie soki literatury, przechodzi w życie, w krew czytających, budzi marzenia, pościgi za ideałem, każe zapomniéć o rzeczywistości, o tem co jest i co z tego być może.

Kaczkowski, jak go zresztą słusznie Grabowski a potem Bartoszewicz o to posądzali, posiadając czy to pamiętniki jakieś, czy relacje, czy wprost tylko notatki, począł snuć na nich szereg powieści o Nieczujach, ich kłopotach, swarach, pijatykach i życiu wreszcie całem. Bynajmniéj nie ubliża wartości płodów naszego pisarza powyższe posądzenie. Była to kanwa tylko, na któréj on wyszywał wzorzyste obrazy. Ale że miał pod ręką jakieś stare rodzinne papiery, o tem

prawie wątpić nie można. Przeważna część jego powieści rozgrywa się w Sanockiem, gdzie i sam autor się urodził (w r. 1826 w Brzeźnicy), gdzie obok notatek o których mówimy, musiała jeszcze drgać życiem tradycja. Umiał on z niéj skorzystać, w martwe spisy szlacheckie o codziennych wypadkach potrafił wlać życie, wyciosać posągi artystyczne. Oto jego zasługa jako artysty-pisarza.

Już najpierwsza jego praca, maleńka rozmiarem, p. t. *Bitwa o chorążankę* (w r. 1852) zawierała w sobie w zarodku cały zakres jego działalności. Odtąd szły koleją powieści o Nieczujach jak: *Gniazdo Nieczujów*, *Pierwsza wyprawa pana Marcina*, *Kasztelanice Lubaszewscy*, *Grób Nieczujów i Murdelio* (1853 r.) najlepsza, najartystyczniéj napisana praca. Powieści te, acz osnuwane na przeszłości, nie są przecież historycznemi. Świat to prowincjonalny, odtworzony wiernie choć z predylekcją zwykłą owoczesnym pisarzom, ale w pośród całego grona postaci przesuwających się przed okiem czytelnika, prawie ani jednéj nie ma ściśle historycznéj. Są to tylko obrazy obyczajowe, wybornie malujące świat tamtoczesny, ubarwione przekonaniami autora, zawsze zgodnemi ze szlacheckim poglądem na rzeczy.

Inne powieści Kaczkowskiego, jak np. *Bracia ślubni* (1854 r.), *Mąż szalony* (1855 r.), gdzie temat i główna postać zaczerpnięta jest z Pamiętników Paska, *Starosta Hołobucki* (1857 r.), *Sodalis Marianus* (1859 r.)—wszystkie te powieści, powtarzamy, obracają się w kole Nieczujowskich obrazów, przekonań i zasad. Dopiero *Anuncjata* (1858 r.) jest już zupełnie historyczną powieścią. Główne postacie jak Bierzyński, Dzierżanowski, Wessel, są historycznemi, ale pokazało się, że Kaczkowski nie doszedł do wysokości pisarza historycznych romansów. Ani jedna nawet postać nie zgadza się tu z prawdą dziejową, sama wreszcie powieść jest dość słabą.

Kaczkowski acz pisarz szlachecki, lubi kiedy niekiedy wprowadzać do swych utworów ludowe postacie, co mu się pod względem charakterystyki prawie zawsze udaje, ale szwankuje pod względem rzetelnego określenia ówczesnego stanowiska ludu. W Anuncjacie spotykamy się także z postacią chłopa, na pół wolnego, prawiącego długie rozprawy o rozwoju historycznym poddaństwa i t. d. Najpiękniejszemi jednak tego rodzaju postaciami, są kozak Samoiło i Handzia w powieści p. t. Mąż szalony.

Obok historyczno-obyczajowego romansu, próbował także Kaczkowski sił swoich na polu powieści współczesnych, jak *Rozbitek*, *Wnu-*

częta, (tłomaczone na język rosyjski), *Bajronista*, *Żydowscy* i t. d. W powieściach tych jaskrawo występują wsteczne zasady autora. Co w poprzednich pracach mogło uchodzić za nieodłączny atrybut przeszłości, za barwę użytą dla lepszego jéj obrazowania, to tu już widocznie występuje jako przekonanie autora. A przekonania te jak powiadamy są wsteczne, dmące w dumę rodową, w znaczenie szlachty, jako przodownicy na drodze narodowego żywota; co nakoniec Kaczkowskiego, ze względu na znaczenie społeczne, posępnym odziewa kirem.

Sądząc go atoli tylko ze stanowiska literackiego, przyznać mu musimy ogromny talent, siłę olbrzymią w obrazowaniu, niepospolity dar wypisania się i umiejętnego użytkowania z bogactw języka. Potrafił on tak dalece przejąć się przeszłością, że pisze jéj językiem, silnym, żelaznym, pełnym prostoty i wzniosłości zarazem. W kreśleniu charakterów jest konsekwentny do końca, nigdy nie chybia; artysta to skończony.

Od niejakiego czasu Kaczkowski nic nie pisze, być może, że go zraniły pociski, jakie nań rzucono w ostatnich latach. Zawsze to jednak jest pisarz, który bardzo poważne zajmuje stanowisko w naszéj literaturze. Obecnie jeden z warszawskich wydawców zapowiedział zupełne wydanie jego powieści.

Paweł Stalmach.

Mało zapewne kto słyszał o nazwisku powyższem, nazwisku jednak ogromnych zasług, zasług drobnych, cichych, nieznanych, ale które są istnemi perłami w skarbnicy żywota naszego. Paweł Stalmach, to skromny dziennikarz szląski, uczciwy pracownik i rycerz na wyłomie. O niego jak o żelazną zbroję krzyżowego rycerza, rozbiły się pretensje niemieckich cywilizatorów, on wskrzesił zamarłe już na pół życie narodowe na Szląsku, téj odwiecznéj słowiańskiéj dziedzinie. Wiadomo co się tam działo pod kulturtregerską ręką, jak powoli wynarodowiano tam lud, jak szczepiono pojęcia, zwyczaje, język niemiecki. Zdawało się, że to stracona placówka dla Słowiańszczyzny, ta pyszna nadodrzańska dolina. A przecież tak nie jest; zjawił się jeden człowiek, bez imienia, znacze-

nia, majątku i zdołał rozdmuchać gasnące już iskry, przysypane błotem niemieckiem.

Tym człowiekiem jest Stalmach. Urodzony w ubogiéj chacie (w 1824 r., w Bażanowicach, pod Cieszynem), uczony wszystkiego w języku niemieckim, zapomniawszy prawie ojczystéj mowy, ocknął się powoli, zrzucił ze siebie niemiecki pokost i stał się słowianinem, nowym Gladjatorem za świętą sprawę. Pierwsza jego działalność ograniczała się na zawiązywaniu towarzystw w celu kształcenia się w mowie ojczystéj, w celu zakładania polskich księgozbiorów, bo polska książka w owych czasach na Szląsku była istną rzadkością, białym krukiem. Na posiedzeniach tych towarzystw sam miewał wykłady gramatyki polskiéj i historji Szląska.

W czasie swego pobytu w Wiedniu, dowiedziawszy się, że lud szląski z powodu braku polskich kancjonałów, śpiewa po kościołach z czeskich, postanowił zaradzić temu brakowi i począł pracować koło śpiewnika polskiego. Przy pomocy polskich pastorów na Szląsku dokonał swéj pracy i wydał ją na widok publiczny, p. t. *Kancjonał czyli śpiewnik dla chrześcjan ewangielickich, zebrany i ułożony staraniem ewangielickiego duchowieństwa na Szląsku*, (Cieszyn 1865 r.) Nie jest to praca tak małego znaczenia jak się komu wydawać może, dość powiedzieć, że lud jéj używa i nie zapomina swego języka. Sama ta książka wystarcza, by Stalmacha wysoko cenić, ale ma on jeszcze inne zasługi.

Zasługi te mianowicie dotyczą się wydawania polskiego pisma w Cieszynie. On je założył, wypielęgnował i pielęgnuje daléj, a wpływ tego pisarza acz z pozoru drobny, jest przecież wielki. Rozmaite koleje i nazwy nosiło wyż wspomnione pismo. Najprzód zwało się Tygodnikiem Cieszyńskim, następnie Przeglądem Cieszyńskim, Gwiazdką Cieszyńską i Miesięcznikiem Cieszyńskim nakoniec; Stalmach musiał zmieniać nazwy, bo niemcy wszystkiemi siłami chcieli przerwać byt pisma. Lud je czytał, ulegał jego wpływowi, to było dość dla cywilizatorów świata. Władze bowiem tamtejsze nie prześladowały go wprost, wszelako w drodze poufnéj zaczepiały o artykuły i nieraz kazały konfiskować numery. Stalmach musiał ulegać, dogadzać, z cierpliwością znosić niemieckie kaprysy. A robił to wszystko chętnie, bo żył dla idei; choć był ubogi, ledwie miał za co rodzinę utrzymać, nie zapomniał że przed nim leży myśl wielka. Urządził więc czytelnię publiczną polską, starał się o odczyty, w czytelni odbywały

się zabawy, koncerty i teatr amatorski polski. Stowarzyszenie to jednak późniéj rozwiązanem zostało.

Bądź co bądź, Stalmach obudził Szląsk z długowiekowego uśpienia. Ztąd postać to wielka, wybitna i historycznego znaczenia. Ten ubogi dziennikarz stanie w dziejach wysoko, bo pracą i myślą zacną zdobył sam sobie piedestał.

W r. b. w rocznicę dwudziestopięcioletniéj pracy Stalmacha na polu dziennikarskiem, polscy pisarze ofiarowali mu książkę zbiorową p. t. *Wisła*, w któréj umieszczono na początku jego życiorys, pióra Anczyca, a do którego odsyłamy ciekawych po szczegóły.

Czajkowski Antoni.

Poeta niezaprzeczonego talentu, profesor prawa polskiego w uniwersytecie petersburgskim, raczéj improwizator świetny na katedrze jak uczony. Syn Pawła, profesora literatury polskiéj w uniwersytecie jagiellońskim, znanego tłumacza Raju Miltona i Jerozolimy wyzwolonéj Tassa, urodził się w Krakowie i tam słuchał kursów uniwersyteckich. Drukował: *Niektóre poezje* (Warszawa 1841 r.) i *Poezje* (Warszawa 1845). Obok tego w Skarbczyku poezji polskiéj, wydawanym przez B. M. Wolffa (Petersburg 1859) umieścił bardzo wiele drobnych prac poetycznych swoich. W Bibljotece warszawskiéj z r. 1861, drukował swój przekład Goethego *Herman i Dorota*. Talent to wielki, choć zmarnowany na drobiazgi: brak mu było siły czy woli do napisania czegoś większego. Najświetniejsze jego poezje pod względem wdzięku, siły, plastyki i trafienia w ducha przedmiotu, są: *Dies irae*, *Pająk* i *Baśń o żelaznym wilku*. Ostatnia mianowicie jest prześliczna i z wytwornym pisana humorem. Umarł w Petersburgu d. 9 Lutego 1873 r.

Kunicki Leon.

Powieściopisarz nie bez talentu, acz sponiewierany po śmierci przez krytyków drobnowidzowych i zuchwałych. Urodził się we wsi Siedliszczach nad Bugiem na Podlasiu, gdzie prawie całe swe życie przepędził gospodarząc i pisząc. Zostawił moc powiastek, obrazków,

gawęd rozrzuconych po różnych pismach czasowych. Oddzielnie wydał: *Dwory i dworki*, szkic do powieści (Warszawa, 1851 r.). *Krajowe obrazki i zarysy* (Wilno). *Nadbużne obrazy i powieści* (Warszawa, 3 tomy), *Iwanko*, powieść (Warszawa). We wszystkich pracach Kunickiego przebija szlachetność myśli i uczuć, niby silnych a jednak ckliwych, co było wreszcie charakterem czasu. Przyjaciel to ludu serdeczny, pisarz acz zaniedbany, ma jednak niekiedy poetyczny wdzięk słowa. Kończył gimnazjum w Warszawie, ztąd zarzucano mu brak nauki, choć takich jest wielu. Umarł w Warszawie dnia 8 Styczni 1873 roku.

Cieszkowski Henryk Dołęga.

Urodzony we wsi Bartnowie na Wołyniu dnia 29 Czerwca 1808 r., uczeń liceum Krzemienieckiego, powieściopisarz i poeta małéj wartości. Przeważnie liryk bez siły, w powieściach swoich jak *Świat i dusza* (Warszawa 1852 r.), *Postępowi* (Warszawa 1854 r.), nie wzniósł się nad mierność. Napisał prócz powyższych poezje p. t. *Wianek cierniowy* (Warszawa 1854 r.). O drobniejszych pracach rozrzuconych po pismach perjodycznych (głównie w Bibljotece warszawskiéj, jak np. *Giełda*, komedja Ponsarda), nie wspominamy. Zostawił podobno w rękopiśmie obszerne pamiętniki. Z francuzkiego tłomaczył dzieło Feliksa Czackiego p. t. *Studja historyczne nad rewolucją francuzką.* Zmarł w Warszawie d. 1 Stycznia 1873 r.

Łukaszewicz Józef.

Zmarł d. 13 Lutego 1873 r. we własnym majątku Targoszyce pod Kobylinem. Był to historyk i pisarz ogromnych zasług dla literatury krajowéj, człowiek może najuczciwszy w swoim czasie, erudyt, wykonał szereg prac dotychczas nietkniętych z wyczerpującą dokładnością. Urodził się w r. 1799. Napisał: *Wiadomości historyczne o dysydentach w mieście Poznaniu* (1834 r.), *Dzieje wyznania helweckiego w Litwie* (2 tomy, 1842 i 1843 r.), *O kościołach braci czeskich w Wielkopolsce* (1835 r.), *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małéj Polsce* (1853 r.), *Obraz miasta Poznania* (2 tomy, 1838 r.)

Opis kościołów w dawnéj dyecezji poznańskiéj, (3 tomy, 1858—63 r.). Ale najważniejszą jego pracą jest: *Historja szkół w Koronie i na Litwie* (1849—51), literatura nasza mało posiada dzieł tak pożytecznych i tak sumiennie opracowanych. Monografje te wszystkie są to tylko materjały, obrobione krytycznie i gotowe dla historyka-filozofa o szerszym poglądzie, którym Łukaszewicz, zagrzebany w szczegółach, się nie odznaczał. Bądź co bądź jednak, mąż to wielkich zasług i pracy olbrzymiéj.

Buszyński Ignacy.

Pisarz także arcypożyteczny. Wydał parę rzeczy mogących służyć jako doskonały materjał, jak: *Opisanie historyczne kościoła szydłowskiego na Żmudzi* (Wilno 1869 r.), *Dubissa główna rzeka w dawnem Księstwie żmudzkiem.* (Wilno 1871 r.) Umarł d. 30 Października 1873 r. jako marszałek powiatu Rosieńskiego. Zostawił w rękopisie: *Opisanie historyczne powiatu Rosieńskiego*, z dodaniem krytycznie opracowanéj listy generalnych starostw Księstwa żmudzkiego; praca ta jest pod prasą. Obok tego zostawił jeszcze: *Opisanie brzegów Niewiaży*, *Opisanie dawnego Starostwa żmudzkiego* i obszerne podobno a ciekawe pamiętniki.

Rykaczewski Erazm Edward.

Zmarły w Lipcu r. b. 1873 był autorem wybornych i źródłowo opracowanych Słowników: angielsko-polskiego, polsko-angielskiego, włosko-polskiego i polsko-włoskiego, dwutomowego słownika języka polskiego (Berlin 1866), oraz Gramatyki polskiéj dla francuzów. Przełożył na język francuzki kilka pomniejszych rozpraw Lelewela, Polski się tyczących, zaś w r. 1861 przetłumaczył i wydał w języku francuzkim większą pracę tego historyka: *Inwentarz metryki koronnéj, spisany przez wyznaczoną od króla Jana Sobieskiego komisję r. 1631.* Dzieło to, jako też i inne tegoż autora niezmiernie cenne p. t. *Relacje Nuncjuszów apostolskich i innych osób w Polsce od roku 1548—1690*, wydała swoim nakładem Bibljoteka polska w Paryżu. Prócz tego Rykaczewski zebrał, uporządkował, notami objaśnił

i wydał, trzy tomy pośmiertnych dzieł Lelewela: *Historja Polski do końca panowania Stefana Batorego, Dzieje bibljotek, Historja geografji i odkryć, Mowy i pisma polityczne.* Ostatnią z jego prac historycznych jest zbiór dokumentów do panowania Henryka Walezjusza. Dzieło to o 628 stronnicach, zawierające trzysta przeszło dokumentów i aktów historycznych, nieznanych zupełnie a przepisanych z archiwów paryzkich i z tek Naruszewicza, było wielką pomocą dla p. Noailles do napisania źródłowego dzieła: *Henri de Valois en Pologne en 1572.* Zbierając dokumenty do panowania Henryka Walezjusza, Rykaczewski jednocześnie przez lat dziesięć zebrał z górą półtora tysiąca dokumentów do dziejów Stefana Batorego. Nadto, przekład niemal wszystkich dzieł Cycerona zawdzięczamy również Rykaczewskiemu. Zmarły więc w trzech odmiennych kierunkach rzeczy był wytrwałym, dzielnym a gruntownym pracownikiem, i położył niemało na niwie literatury ojczystéj zasługi.

Mierzwiński Eugienjusz.

Obywatel ziemski, młodzieniec 28 letni, zgasł w d. 20 Lipca pełen nadziei, gorącéj chęci do pracy, miłujący naukę, marzący zawsze o szczęściu społeczeństwa, wśród którego wyrósł. Zmarły od lat kilku przebywał w Warszawie, poświęcając się głównie specjalnym studjom rolniczym, aby z czasem w praktyce zastosować swą wiedzę teorytyczną. Odznaczał się jasnym na rzeczy poglądem, śmiałością przekonań, wygłaszanych odważnie i bez ogródki. Owocem tego bezstronnego zapatrywania się, były liczne artykuły o stanowisku naszego rolnictwa, wypowiadające głośno całą nieszczęsność położenia. Wspierał on głównie Niwę i organy prasy młodéj, jakoto: Przegląd tygodniowy, Przyrodę i przemysł, Tygodnik przemysłowo-handlowy. O ile nam wiadomo, zmarły znaczne czynił przygotowania do dzieła: O rybnictwie w Polsce, do którego już liczne nagromadził materjały. Śmierć przerwała niestety, te pożyteczne badania i zabrała nam jednego z najlepszych przyjaciół, człowieka z czułem sercem i prawym charakterem.

Prócz wymienionych powyżéj, w r. 1873 zmarli:

Sufczyński Kajetan powieściopisarz, znany pod pseudonimem Bodzantowicza. † dnia 7 Stycznia 1873 r. we wsi Łuczyce (pow. Sokalski) w Galicji.

Krasiński hr. Władysław ordynat, syn wieszcza Zygmunta, wydawca Bibljoteki Ordynacji Krasińskich i autor dzieła p. t. *Przyczynek do historji dyplomacji w Polsce od r. 1566 do 1572.* † 6 Lutego 1873 r.

Belke Gustaw znany i zasłużony w piśmiennictwie krajowem przyrodoznawca, autor i badacz. Członek Tow. Nauk. Krakowskiego. † d. 3 Marca 1873 r. w Kijowie.

Ścisłowska Zofja, autorka pisząca dla dzieci, mierny talent. Wydała: *Wspomnienia z przejażdżki po kraju* (2 tomy, Warsz. 1857 r.). *Cztery powieści obyczajowe* (Warsz. 1842 r.) *Obrazki dla dzieci* (1858 r.) *Powieści dla dzieci* (Lublin 1855 r.). Oprócz tego redagowała noworocznik lubelski p. n. *Fijołek* na lata 1844, 1845 i 46. † w Marcu w Sokołowie.

Łyszkowski Maksymiljan, zasłużony pedagog, b. dyrektor gimnazjum realnego w Warszawie, autor *Wypisów polskich* (2 tomy) i *Piśmiennictwa polskiego dla młodzieży.* † d. 22 Kwietnia 1873 r. w Warszawie.

Wegner Leon historyk, † w Listopadzie w Poznaniu.

Strzelecki hr. Paweł Edmund, głośny podróżnik i autor Opisu Australji, odkrył tam kopalnie złota. † w Londynie w Listopadzie 1873 r.

Walewski Cyprjan historyk, archeolog, autor wielu artykułów w Bibl. warszawskiéj. † w Listopadzie.

Kossowski Teofil proboszcz parafii Nowego Miasta Korczyna, † tamże d. 15 Stycznia 1873 r. mając lat 59. Prócz wielu kazań, zostawił ksiądz Kossowski, obszerny zbiór artykułów do druku przygotowanych, p. t. *To i owo*, tudzież *Opis historyczny Nowego Miasta Korczyna*, nad którym w ostatnich latach życia pracował.

Mamert z Fulsztyna Herburt. Urodził się d. 28 Kwietnia 1789 r. na Wołyniu w pow. Kowelskim. Był prałatem-dziekanem kapituły wileńskiéj, a przytem czynnym członkiem Komisji archeologicznéj wileńskiéj i połączonego z nią muzeum starożytności. Ogłosił drukiem: 6 kazań na rozmaite uroczystości kościelne i kazanie św. Grzegorza biskupa nazjańskiego *O miłości ku ubogim*, przetłumaczone z greckiego, (Wilno 1848.) Najcenniejszym atoli owocem jego pracy był katalog archiwum kapituły wileńskiéj, w 7-miu tomach in folio, ułożony chronologicznie, w którym treść wszystkich aktów, postanowień i dokumentów od r. 1502 do r. 1800 zebrał, wypisał i objaśnił. Takim inwentarzem podobno tylko jedna kapituła wileńska poszczycić się może. Praca ta, ściśle spowinowacona z dziejami krajowemi, zasługuje na to, ażeby nie uległa zapomnieniu. † w Wilnie d. 1 Marca 1873 roku.

Matejko Franciszek, dr. † w Wiedniu w miesiącu Marcu 1873 r., w napadzie obłąkania; najstarszy brat wielkiego naszego malarza Jana. Był on docentem uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie i kustoszem bibljoteki tejże wszechnicy. W piśmiennictwie słowiańskiem zjednał sobie licznemi pracami, umieszczanemi szczególnie w *Bibljotece warszawskiéj*, niepoślednie stanowisko.

Kapliński Leon, literat i malarz, urodzony 1828 r. w Lisowie w Król. pols., zakończył życie 16 marca r. b., w domu niedawno także zmarłego Seweryna hr. Mielżyńskiego, w Miłosławiu w W. ks. poznańskiem. Jako malarz znany jest z wystawy: warszawskiéj, krakowskiéj i paryzkiéj. Ś. p. Kapliński pisywał też prozą i wierszem. Jego powieść: *Nad Wisłą*, ogłoszona r. 1860 w Żytomierzu, wielkie miała zalety, a rozprawa w Bibljotece warszawskiéj p. t. *Charakter sztuki u pierwszych chrześcjan*, dowodzi niepospolicie wyrobionego umysłu.

Kochański Wilhelm, były redaktor *Tydodnika przemysłowo-handlowego*, przeżywszy lat 78, † w m. Kwietniu r. b.

Budyński Ludwik, redaktor urzędowéj *Gazety Lwowskiéj*, † dnia 3 Kwietnia r. b. we Lwowie.

Zieliński Ludwik, jeden z nestorów publicystyki w Galicji. W r. 1836 rozpoczął tam wydawnictwo pierwszego podobno czasopisma illustrowanego p. t. *Lwowianin*. W r. 1845 nabył Zieliński majątek ziemski, zaprzestał wydawnictwa Lwowianina i zajmował się obok gospodarstwa, już tylko pracami heraldycznemi, dzięki którym pozo-

stały po nim cenne zbiory dokumentów i piękna bibljoteka, złożona z dzieł przydatnych do historji i heraldyki polskiéj, rosyjskiéj, niemieckiéj i francuzkiéj. † d. 3 Kwietnia r. b.

Laskowska ze **Świderskich Wiktorja**, wdowa, która majątek swój zapisała na stypendja dla uczącéj się młodzieży. Majątek ten składa się z dóbr Lipia i Bilczyc, w powiecie wielickim, wartości 70 do 80 tysięcy zł. reńskich. † w Krakowie 14 Kwietnia r. b.

Radwański Jan, autor wielu dzieł i broszur, poświęconych badaniom lingwistycznym i historycznym. † w Krakowie dnia 8 Maja 1873 roku.

Goślicki Stanisław, sekretarz dyrekcji teatrów warszawskich. Urodzony 1836 r. w Kielcach, wszedł w 1855 r. do kancelarji b. rady administracyjnéj, z któréj wydelegowany został do komitetu ustanowionego dla ułożenia organizacji teatrów warszawskich. Będąc urzędnikiem w kancelarji b. rady administracyjnéj, redagował przez lat sześć Rocznik urzędowy, a jako sekretarz dyrekcji teatrów, wydawał Pamiętnik teatrów warszawskich, w ciągu lat 1870 i 1871. Tłumaczył także kilka dzieł scenicznych, dotąd utrzymujących się w repertuarze, jako to: komedje *Fru-fru*, *Ofiary majątku*, libretto do *Wesele Figara*, komedję *Trzy kapelusze* i t. d. † w Warszawie dnia 14 Maja r. b.

Łubieński hr. Juljan, wnuk niegdyś ministra sprawiedliwości Feliksa hr. Łubieńskiego, profesor b. szkoły głównéj, zmarł d. 24 Maja r. b. w Warszawie. Po zwinięciu szkoły agronomicznéj w Marymoncie, powołany został Łubieński na kierującego mającym się otworzyć Instytutem gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowéj Aleksandrji (Puławach). Otrzymał następnie katedrę technologji w Szkole głównéj warszawskiéj i zajmował się w niéj profesurą, aż do jéj przemienienia w uniwersytet. Ostatecznie zarządzał biórem technicznem i przemysłowem, pełniąc przytem różne obowiązki bezpłatne w instytucjach publicznych warszawskich.

Zubowski Kasper zmarł d. 31 Maja r. b. w Krakowie, obywatel tamtejszy, cały swój majątek zapisał na cele dobroczynne i oświaty publicznéj.

TOWARZYSTWA NAUKOWE I OŚWIATY.

Towarzystwo farmaceutyczne w Warszawie.

Ustawa rzeczonego towarzystwa zatwierdzoną została przez Zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych dnia 25 Lipca 1870 roku, a 24 Kwietnia 1871 r. nastąpiło rozporządzenie gubernatora warszawskiego, o otwarciu czynności towarzystwa.

Towarzystwo farmaceutyczne warszawskie, będące jednem z najmłodszych stowarzyszeń naukowych u nas, różni się jak widzimy znacznie, od Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie, o którem już podaliśmy wiadomość w „Roczniku“ za r. 1872 (na str. 160). Towarzystwo bowiem aptekarskie lwowskie, jest właściwie stowarzyszeniem wzajemnéj pomocy: Towarzystwo zaś farmaceutyczne w Warszawie, ma za zadanie: rozwój i udoskonalenie farmacji pod każdym względem (§ 1 ustawy). Pod zarządem zaś towarzystwa farmaceutycznego tutejszego, zostaje założona jeszcze w 1859 r. „Kasa wsparcia podupadłych farmaceutów oraz ich wdów i sierot,“ tak że nasze towarzystwo obok charakteru ściśle naukowego, jest zarazem i stowarzyszeniem wzajemnéj pomocy. Program więc działań warszawskiéj instytucji, jest obszerniejszy od lwowskiéj.

Towarzystwo składa się z członków rzeczywistych i honorowych. Pierwszymi mogą być tylko farmaceuci posiadający własne apteki w Warszawie lub dzierżawiący takowe, jako też farmaceuci zarządzający aptekami rządowemi. Na członków zaś honorowych mogą być wybrani farmaceuci mieszkający w Warszawie, ale którzy posiadają wyższe stopnie naukowe, prócz tego także nauczyciele nauk przyrodniczych, jako też osoby znane ze specjalności w tych naukach, jeżeli oświadczą się z chęcią przyjmowania udziału w naukowych pracach towarzystwa. Prócz tego, członkami honorowymi towarzystwa mogą zostać i farmaceuci z innych miast, lecz takowi nie mogą być inaczéj zatwierdzeni na tem stanowisku jak za zezwoleniem gubernatora (§ 4). Członkowie wnoszą opłatę 1 rs. od każdego tysiąca wyekspedjowanych recept w ich aptekach. Aptekarze ekspedjujący mniéj jak 6,000 recept na rok, jako też zarządzający aptekami

rządowemi, płacą po rs. 6. Członek który nie wniesie należnéj od niego składki, w 3 miesiące od daty zawiadomienia go o tem, utraca prawo należenia do Towarzystwa (§ 33).

Zarząd Towarzystwa składa komitet złożony z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, kasjera i bibljotekarza, wybieranych corocznie; prezes i wiceprezes winien być na swéj godności zatwierdzony przez gubernatora. Ogólne posiedzenia odbywają się raz na miesiąc, a komitet dla zatwierdzenia bieżących czynności, zbiera się raz na tydzień; prócz tego w naglących wypadkach na wezwanie prezesa. Komitet towarzystwa farmaceutycznego zawiaduje także czynnościami Kasy wsparcia, zgodnie z osobno zatwierdzoną dla ostatniéj ustawą (§ 35).

Pierwsze zebranie właścicieli aptek prywatnych warszawskich oraz osób zarządzających aptekami rządowemi, odbyło się w d. 7 Grudnia 1871 r. o godz. 11 rano, w sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, przy ul. Senatorskiéj, pod prezydencją p. Steinera, prezesa komitetu zawiadującego kasą wsparcia podupadłych farmaceutów.

W mowie zagajającéj, p. Steiner przedewszystkiem wezwał swych towarzyszów, aby otworzyli między sobą składkę z podpisów dla ofiarowania niewielkiego kapitału, niezbędnego na pierwsze wydatki administracyjne nowo zakładanego Towarzystwa. Propozycja prezesa została przyjętą, składkę otwarto natychmiast, a rezultatem jéj była suma 763 rs., ofiarowana przez 40 znajdujących się na posiedzeniu aptekarzy. Następnie członkowie założyciele Towarzystwa farmaceutycznego, w liczbie 26, przystąpili do wyboru członków komitetu Towarzystwa, drogą przepisanego balotowania. Po dokonanem balotowaniu okazało się, że większością głosów wybrani zostali na członków komitetu Towarzystwa następujący pp.: Karol Lilpop na prezesa komitetu, Wincenty Karpiński — wice-prezesa, Franciszek Kuśmierski — kasjera, Emil Werner — sekretarza, a Franciszek Fijałkowski — bibljotekarza. Następnie zaraz postanowiono wyznaczyć dzień na uroczyste otwarcie Towarzystwa, a wybór przedstawić do zatwierdzenia gubernatora warszawskiego, które to zatwierdzenie udzielone zostało 6 (18) Grudnia 1871 r.

Od tego czasu członkowie komitetu zabrali się do kupna wszelkich potrzeb dla komitetu, wynajęcia lokalu i odpowiedniego uporządkowania takowego. Przytem nadmienić należy, iż p. Steiner

podarował komitetowi portret N. Pana, trzy wielkie mapy geograficzne: Europy i Królestwa Polskiego i wielki plan miasta Warszawy, z oznaczeniem na takowym wszystkich miejskich aptek prywatnych i rządowych, wielkie portrety w ramach zmarłych profesorów: Celińskiego, Heinricha, Lesińskiego i Wernera, oraz kilka dość kosztownych dzieł, w które p. Steiner nie przestaje ciągle zaopatrywać komitetu Towarzystwa jeszcze do dnia dzisiejszego.

W końcu posiedzenia postanowiono otworzyć uroczyście czynności Komitetu i Towarzystwa w d. 22 Kwietnia 1872 r. o godzinie 12-éj w południe, w własnym lokalu Towarzystwa, na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Nr. 63. Otwarcie to odbyło się w obec gubernatora warszawskiego, inspektora lekarskiego szpitalów miejskich warszawskich, rzeczywistego radcy stanu Bekkera, inspektorów urzędów lekarskich: miasta Warszawy — p. Maleka i gubernji warszawskiéj — doktora medycyny Siewruka, prezesa warszawskiego Towarzystwa lekarskiego doktora Brodowskiego; profesorów uniwersytetu warszawskiego pp. Girsztowta, Przystańskiego, Szokalskiego i Wawnikiewicza, doktora Bekmana i innych osób. Prezes komitetu p. Lilpop, miał mowę zagajającą, w któréj wyłuszczył historję rozwoju farmacji i zasługi osób, którym ona zawdzięcza swe udoskonalenie, a w końcu objaśnił cel i znaczenie zakładającego się Towarzystwa. Po prezesie zabierał głos bibljotekarz komitetu p. Fijałkowski, który wyliczył ofiary na korzyść bibljoteki, poczynione przez jego kolegów, pp. Elsnera, Knolla, sukcesorów Heinricha, Steinera, Borowskiego, Bełkowskiego, Biehlera, Gauera, Lilpopa, Klawe, Wernera, Sołtykiewicza, Sylwestra Sadkowskiego, Zgórskiego, Karpińskiego, Mrozowskiego i inne osoby. Dary te składają się z kosztownego zbioru minerałów, kolekcji kryształów, oraz nadzwyczaj drogich dzieł w ilości około *ośmiuset tomów*.

Od tego czasu zaczęła się większa działalność Towarzystwa: postanowiono otworzyć przy Towarzystwie laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne przy pierwszéj możności, skoro zebrane będą fundusze; na tem samem posiedzeniu postanowiono również niezwłocznie przystąpić do kształcenia młodych ludzi, uczących się praktycznie w aptekach, przez zaprowadzenie odczytów publicznych, ktore podług przedmiotów, rozdzielono pomiędzy osoby następujące: p. Ołtuszewski podjął sie odczytów z botaniki, mineralogji i zoologji; p. Hubert odczytów z farmacji; p. Manduk odczytów farmakognozji; a p. Mro-

zowski odczytów z chemji. Wszystkie te osoby oświadczyły gotowość miewania odczytów bezpłatnie.

Niektórzy z aptekarzy przedstawili w ciągu roku rozmaite roboty, wykonane w ich laboratorjach i pracowniach, z wyjaśnieniem ich znaczenia naukowo-praktycznego; kilku zaś członków farmaceutów rozdzieliło pomiędzy sobą czytanie gazet zagranicznych farmaceutycznych i umówiło co do czynienia wyciągów z ważniejszych artykułów, dotyczących wyłącznie farmacji i przedstawiania ich ogólnemu zebraniu.

Wniesiono kilka projektów względem umysłowego rozwoju młodych farmaceutów; członkowie zajmowali się także nader energicznie opracowaniem tak niezbędnego słownika chemicznego; Komitet przedstawił wyższym władzom do zatwierdzenia listy osób, wybranych przez tajne balotowanie na honorowych członków Towarzystwa i udzielono wsparcie osobom zasługującym w zupełności na takowe. Nareszcie postanowiono przystąpić do wydawania gazety czyli czasopisma pod tytułem: „*Wiadomości farmaceutyczne*,“ w program którego wchodzić będą: rozporządzenia władz, nauki przyrodnicze, kwestje obchodzące bezpośrednio farmację, jako też tyczące się ogólnych interesów aptekarzy.

Warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne w końcu zeszłego 1872 roku liczyło członków-założycieli czyli rzeczywistych 39, a honorowych 14.

W końcu roku ubiegłego 1872 fundusz Towarzystwa farmaceutycznego, zebrany przez członków takowego ze składek na wydatki pierwiastkowe urządzenia, doszedł do 1,272 rs., licząc w to i ofiary niektórych członków-aptekarzy, mieszkających nie w Warszawie, lecz w innych gubernjach. Z zebranej sumy w ciągu 1872 roku, wydatkowano ogółem 808 rs. 17 kop., a mianowicie: na najem lokalu dla komitetu Towarzystwa 278 rs. 55 kop., na opał i oświetlenie tegoż lokalu 32 rs. 31 kop., zapłacono za wydrukowanie patentów i pieczęć do tychże 144 rs. 64 kop., za prenumeratę czasopism 23 rs. 33 kop. Kupno ksiąg sznurowych, rozmaitych druków, materjałów piśmiennych i marek pocztowych 60 rs. 22½ kop. Sprawienie sprzętów i innych utensyljów 255 rs. 48 kop., nareszcie na drobne wydatki 13 rs. 48 kop. Remanent zatem wynosił 463 rs. 83 kop. Suma ta znajdowała się rzeczywiście w gotowiznie z początkiem Stycznia roku bieżącego 1873.

Akademja nauk w Krakowie.

W Roczniku za rok 1872 podaliśmy już zasadnicze wiadomości o tej instytucji: w jaki sposób takowa miała być utworzona z Towarzystwa naukowego krakowskiego, streściliśmy jéj ustawę, podaliśmy liczbę akademików i t. d. Obecnie uważamy za stosowne dopełnić owe szczegóły, świeżemi, o ile rok bieżący w życiu akademji coś nowego nam przyniósł.

Uroczyste otwarcie akademji nastąpiło w Maju r. b., i od téj też pory instytucja ta funkcjonować zaczęła. Ogłoszony regulamin zapoznaje bliżéj z procedurą wewnętrzną akademji. Jak już wspomnieliśmy, do załatwiania czynności naukowych akademji służą: 1) posiedzenia walne, 2) wydziałowe, 3) komisje akademickie, 4) publikacje naukowe. Pierwszych ma być 3 do roku, z których jedno publiczne, odbywane w d. 3 Maja każdego roku, co do dwóch innych nic jeszcze nie postanowiono. Wydziały raz na miesiąc wedle ustawy winny odbywać swe posiedzenia; otóż wedle nakreślonego regulaminu, sesje wydziału filologicznego mieć będą miejsce w dniu 1-ym każdego miesiąca, historyczno-filozoficznego w d. 10 każdego miesiąca, a przyrodniczo-matematycznego w d. 20 każdego miesiąca. Sierpień i Wrzesień stanowią dwa miesiące wakacyj, podczas których akademja posiedzeń nie odbywa.

Dla czuwania nad pracami mającemi być pomieszczonemi w publikacjach akademji, ustanowiony został Komitet redakcyjny. Skład tego komitetu stanowią: prezes akademji i sekretarz generalny, tudzież dyrektor i sekretarz tego wydziału, do którego zakresu należy przedstawiona praca; w miarę potrzeby mogą być wzywani przez komitet—autorowie i referenci. Członek akademji ma prawo odczytać swoją pracę na posiedzeniach wydziału, zawiadomiwszy na 3 dni przed posiedzeniem sekretarza wydziału; podobny przywilej służy i samym autorom, ale tylko wtedy, gdy zostanie wprowadzony i przedstawiony na posiedzenie wydziału przez trzech członków akademji. Te tylko prace odczytane być mogą na posiedzeniach wydziałowych, które autor przeznacza do publikacyj akademickich. Prace takie uznane za odpowiednie zadaniu akademji, odsyła wydział do wzmiankowanego komitetu redakcyjnego. Komitet redakcyjny ogranicza swe działanie do tego: aby porządek publikacji prac, następował

odpowiednio do kolei w jakiéj mu są przedstawione; do niego wreszcie należy czuwać nad jednostajnością terminologji i pisowni.

Akademja zamierza wydawać: 1) Pamiętnik akademji, 2) Sprawozdania z posiedzeń wydziałowych, 3) różne dzieła, 4) Rocznik zarządu. W pierwszéj publikacji mieścić się będą: rozprawy obszerniejszego zakroju, ale takie które nie przechodzą 20 arkuszy w 4-ce. Treścią tych prac powinien być postęp w samej nauce, nie zaś proste rozpowszechnienie wiadomości. Za prace pomieszczane w Pamiętniku, zarząd akademji wypłaca autorom honorarja, które co rok ustalone co do wysokości bywają; w obecnym roku wypada 25 złr. od arkusza, daléj autorowie dostają 50 odbitek z osobnym tytułem i oznaczeniem stronnic. Autorowie, którzy zrzekają się honorarjum, otrzymują 50 odbitek i zyskują prawo dalszego użytkowania z swéj pracy. W sprawozdaniach wydziałowych, zamieszczane będą: prace pomniejsze i spostrzeżenia, które nie weszły do Pamiętnika, daléj treść rozpraw prowadzonych na sesjach wydziałów, uchwały co do zadań, nagród i t. d., wreszcie wyciągi sporządzane przez autorów z prac, które przedstawiali wydziałowi. Redakcja takiego sprawozdania należy do sekretarza odpowiedniego wydziału. Akademja nadto wydawać będzie prace autorów osobno, przechodzące 20 arkuszy druku i prace zbiorowe komisyj akademickich. Akademja wydawać będzie osobno dzieła albo wyłącznie swoim kosztem, albo pokryje z autorem w całości lub w części koszty nakładu, albo kupi na wyłączną własność rękopism pracy, a autor otrzyma za to honorarjum zależnie od umowy z komitetem redakcyjnym, i 10 egzemplarzy wydrukowanego dzieła. Gdy akademja przykłada się w części do nakładu lub wydaje prace swoim kosztem, autorowie pozostają właścicielami dzieła, ale akademja zatrzymuje dla siebie wpierwszym razie 10 egzemplarzy, a w drugim 150.

Akademja udziela nadto nagrody w dwóch wypadkach: a) albo za rozwiązanie zadania ogłoszonego przez akademję, b) albo za prace dokonane i wydawane bez pomocy akademji.

Każdy wydział akademji dla nadania silniejszego popędu pracom naukowym i wypełnienia swego zadania, ustanawia osobne komisje, które noszą tytuł: akademickich. Takich komisyj utworzono już kilka, każda z nich ma oddzielnego przewodniczącego i sekretarza. I tak: komisja dla historji sztuki, przewodniczy w niéj Lucjan Siemieński, sekretarzem jest Władysław Łuszczkiewicz; komisja bi-

bljograficzna, przewodniczy dr Karol Estrejcher, sekretarz dr Fr. Nowakowski; komisja archeologiczna, przewodniczy dr Józef Łepkowski, sekretarz Umiński; komisja historyczna, przewodniczy Antoni Walewski, Józef Szujski, sekretarz dr Władysław Seredyński; komisja prawnicza, przewodniczący dr Juljan Dunajewski, sekretarz dr Aleksander Bojarski; komisja do filozofji, przewodniczy dr Józef Kremer, sekretarz dr Maurycy Strzeszewski; komisja fizjograficzna, przewodniczy dr Stefan Kuczyński, sekretarz dr Aleksander Kremer. Zadaniem komisyj są prace przygotowawcze, gromadzą one materjał mający stanowić podstawę i źródło do dalszych naukowych wywodów. Do komisyj należą: prócz członków akademji zwyczajnych i nadzwyczajnych i inni członkowie za zezwoleniem wydziałów przyzywani.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

W r. 1867 grono lekarzy we Lwowie zamieszkałych, uznając potrzebę zespolenia naukowego z jednéj, jako też czując dotkliwie brak tegoż z drugiéj, mając daléj na celu utworzenie funduszu ku wspieraniu podupadłych kolegów, również wdów i sierot po nich pozostałych, postanowiło zawiązać towarzystwo lekarskie. Ustawa Towarzystwa ułożona została na wzór ustawy warszawskiego Tow. lekarskiego. Zatwierdzenie urzędowe otrzymała ona na d. 8 Września 1867 r. l. 15,327,834.

Celem Towarzystwa jak powiada ustawa jest:

1) Wspólna praca około rozwoju sztuki lekarskiéj, przedewszystkiem w kierunku jéj politycznym, z uwzględnieniem stosunków sanitarnych kraju całego.

2) Krzewienie ducha spójności i koleżeństwa między członkami.

3) Niesienie pomocy materjalnéj podupadłym kolegom, wdowom i sierotom po nich pozostałym.

Towarzystwo składa się z członków: czynnych, korespondentów, honorowych i wspierających Towarzystwo.

Zarząd Towarzystwa stanowi Rada zawiadowcza, składająca się z a) prezesa, b) wice-prezesa, c) sekretarza administracyjnego, d) sześciu członków, wszystkich wybieranych na rok, jako też e) sekretarza

naukowego; f) skarbnika i podskarbiego-bibljotekarza wybranych na lat trzy.

Posiedzenia naukowe odbywają się raz na miesiąc. Posiedzenia walne raz na rok w Grudniu, a posiedzenia Rady zawiadowczéj raz na miesiąc. Bywają téż i posiedzenia nadzwyczajne.

Wszystkie dochody i fundusze Towarzystwa dzielą się na: 1) fundusz wydatków administracyjnych, 2) nieruchomy czyli żelazny i 3) ruchomy czyli zapasowy, wsparć i pensyj.

Obecnie Zarząd Towarzystwa lekarzy galicyjskich składa się:

1) z prezesa d-ra Riegera.
2) wice-prezesa d-ra Krzeczunowicza.
3) sekretarza naukowego d-ra Tadeusza Żulińskiego.
4) „ administracyjnego d-ra Edwarda Sawickiego.
5) skarbnika d-ra Gaistlenera.
6) podskarb.-bibljotekarza d-ra Łopackiego i
7) pięciu członków Rady zawiadowczéj, a mianowicie: d-rów Rożańskiego, Stellę Sawickiego, Wołka, J. Czerkawskiego i Bajzera.

Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi dość znaczną sumę. Bibljoteka ma dosyć dzieł lekarskich, ale przeważnie, dawniejszych choć są i dzieła nowsze.

Z wydawnictw Towarzystwa dotąd wyszły tylko dwa Roczniki Tow. lek. gal. za rok 1868 i 1869. W r. 1872 Tow. lek. gal. subwencjowało czasopismo: „Służba zdrowia publicznego“ wydawane przez d-ra Z. Dobieszewskiego i tam swoje artykuły i prace drukowało. Na r. 1873, wyznaczono subwencję dla „Przeglądu lekarskiego“ wydawanego w Krakowie, tak że pismo to stało się organem Tow. lek. gal. i Tow. lek. krakowskiego. Tam dotąd drukują się protokuły posiedzeń i prac członków, do niego też po bliższe szczegóły odsyłamy czytelnika.

Towarzystwo literacko-słowiańskie we Wrocławiu.

Z początkiem zimowego półrocza r. b. liczyło 41 członków. W ciągu półrocza wystąpiło 5, a wstąpiło 11, towarzystwo więc składa 47 członków. Kuratorem rzeczonego towarzystwa jest jak wiadomo, prof. dr. Nehring. Na 11 posiedzeniach odbytych w ciągu rzeczo-

nego półrocza czytano i rozbierano następujące rozprawy: 1) Hulewicz Michał: O drugiéj wyprawie Władysława Warneńczyka do Turcji 1444 r.; 2) Sarnecki Bolesław: O powstawaniu szlachty w Polsce; 3) Gramlewicz Szczepan: Sebastjan Klonowicz i poemat jego Flis; 4) Wlazłowski Jan: O życiu prof. Jana Pourkinie'go i kilku jego pracach; 5) Czypicki Czesław: Panowanie Stefana Batorego i jego polityka; 6) Meisner Roman: Seweryna Goszczyńskiego Zamek Kaniowski; 7) Pluciński Stanisław: O początkach unji Litwy.

Wydział medyczny, który się z końcem zimowego półrocza utworzył, rozpoczął w półroczu letniem swe prace i odbył cztery posiedzenia. Czytano następujące rozprawy: 1) Szuman Leon: O przyczynach powstawania zakrzepu w naczyniach krwionośnych; 2) Wlazłowski Jan: O połogu ze stanowiska fizjologicznego; 3) Tempski Aleksander: O budowie i funkcjach żołądka.

Bibljoteka towarzystwa ciągle się powiększa i liczy obecnie 1357 dzieł.

Towarzystwo lekarzy Gubernji płockiéj.

Lekarze gubernji płockiéj doszedłszy do przekonania, że postęp w nauce jest możliwy tylko przy wspólnéj wymianie myśli, założyli na wniosek d-ra Erlicha towarzystwo, do którego oprócz lekarzy mają przystęp weterynarze i aptekarze zamieszkali w gubernji płockiéj i sąsiednich. Założenie to nastąpiło w Styczniu 1872 r. Od tego czasu towarzystwo odbyło posiedzeń dwanaście, na których odczytywano spostrzeżenia nad rozmaitemi kwestjami, odnoszącemi się do medycyny. Członków liczy obecnie towarzystwo do czterdziestu pięciu.

Życzyćby należało, by przykład ich znalazł naśladowców w lekarzach innych prowincyj, towarzystwa bowiem podobne, przyczyniając się do wspólnéj wymiany myśli i zaznajamiania się z najnowszemi rezultatami nauki, chronią od zastoju, jaki częstokroć lekarzy osiadłych w małych miasteczkach prowincjonalnych cechuje.

Towarzystwo pomocy naukowéj dla dziewcząt w Toruniu i Poznaniu.

O kwestji kobiecéj pisano] u nas dosyć; rozwiązania jednak praktycznego, usiłowań nawet na tem polu, niewiele widać, gdyż o ile nam wiadomo, Towarzystwo pomocy naukowéj dla dziewcząt, jest jedynym niemal objawem, na jaki się dotąd w téj sprawie zdobyliśmy. Powyższe towarzystwo jest, jak sama nazwa wskazuje, stowarzyszeniem filantropijnem, mającem na celu wychowywanie ubogich dziewcząt. W. Ks. Poznańskie i Prusy zachodnie, które pierwsze z dawnych prowincyj założyły u siebie Towarzystwo pomocy naukowéj dla mężczyzn, znane pod nazwą: Towarzystwa D-ra Marcinkowskiego, pierwsze też pomyślały o utworzeniu podobnego stowarzyszenia i dla kobiet. Towarzystwo pomocy naukowéj dla dziewcząt zawiązanem zostało w r. 1870 w Toruniu; w skutek uchwały zebrania zapadłéj na d. 20 Lutego 1872 r., rozdzieliło się na dwa osobne Towarzystwa: Poznańskie i Toruńskie. To ostatnie działalność swą rozciąga na Prusy zachodnie i cztery powiaty z W. Ks. Poznańskiego, inne zaś okręgi oddane zostały pod administrację Towarzystwa poznańskiego. Z uwagi, że stowarzyszenie tego rodzaju jest tu pierwszem w swoim rodzaju, podajemy poniżéj w całości Ustawę jego i sprawozdanie z działań i obrotów:

USTAWA
Toruńskiego towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt.

I. Cel Towarzystwa.

§ 1. Celem Towarzystwa jest zbierać przez dobrowolne składki fundusze na pomoc naukową dla dziewcząt polskich, przedewszystkiem urodzonych w Prusiech, Poznańskiem i Szlązku.

§. 2. Z zebranych funduszów udziela się w miarę dochodów, wsparcie w pieniądzach, książkach lub narzędziach, używanych przy zatrudnieniach kobiecych, dziewczętom kształcącym się:

a) w gospodarstwie kobiecem wiejskiem i miejskiem;

b) w zawodach przemysłowych i artystycznych przystępnych płci żeńskiéj, jako to: szyciu i krawiecczyznie, rachunkowości kupieckiéj, rysunku technicznym, malarstwie, muzyce i t. d.

c) na kierowniczki ochron i nauczycielki.

II. Warunki wsparcia.

§. 3. Uczennica zgłaszająca się o wsparcie powinna, na żądanie Dyrekcji, dostawić dowód ubóstwa od władzy miejscowéj, zaświadczenie o postępach szkolnych od władzy szkolnéj i świadectwo o moralnem prowadzeniu się od osoby zasługującéj na wiarę publiczną.

§. 4. Pobierająca wsparcie uczennica winna co pół roku nadesłać Dyrekcji wypracowanie w języku polskim i w razie technicznego zajęcia odpowiedni dowód postępu w swoim zawodzie.

§. 5. Wsparcie może być każdego czasu cofnięte, skoro uczennica pod względem naukowym lub moralnym nie odpowie wymaganiom Towarzystwa, albo skoro fundusze Towarzystwa na dalsze udzielanie wsparcia nie starczą. Dyrekcja nie jest obowiązaną podawać powodów odmówienia lub cofnięcia wsparcia.

III. O członkach Towarzystwa.

§. 6. Członkiem Towarzystwa może być każda osoba, tak mężczyzna jak kobieta, która zobowiąże się składać corocznie dowolną, lecz stałą składkę na cele Towarzystwa.

§. 7. Składkę roczną przesyłają członkowie na ręce Głównego Kasjera Towarzystwa przez asygnację pocztową (Postanweisung), na któréj także o przystąpieniu swojem do Towarzystwa donieść można, wypisując na kuponie imię i nazwisko wraz z miejscem zamieszkania. Składkę roczną opłaca się 2 stycznia; wszelako wolno podzielić ją sobie na dwie raty, płatne 2 stycznia i 2 lipca.

§. 8. Członek chcący zmienić wysokość deklarowanéj składki rocznéj, jako też chcący wystąpić z Towarzystwa, winien o tem donieść na piśmie Kasjerowi Głównemu. Zalegający z składkami lat dwa mogą być wykluczeni z Towarzystwa.

IV. O walnem Zebraniu.

§. 9. Walne Zebranie członków Towarzystwa zbiera się raz do roku, w lutym lub w marcu.

Nadzwyczajne Walne Zebranie może być zwołane przez Prezesa Towarzystwa, skoro tenże uzna tego potrzebę, lub skoro 20 członków z wyrażeniem powodów tego zażąda.

§. 10. Walne zebranie obiera sobie większością głosów przewodniczącego. — Wszelkie uchwały stanowi Zebranie walne większością głosów; wszakże uchwała dotycząca zmiany statutów potrzebuje większości $^2/_3$ obecnych na walnem Zebraniu członków.

V. O Dyrekcji.

§. 11. Walne Zebranie wybiera Dyrekcję składającą się z 11 członków. Do Dyrekcji mogą należéć tak kobiety jak mężczyźni. Dyrekcja wybiera z pomiędzy siebie Prezesa i Zastępcę jego, oraz ustanawia Sekretarza, który pełni zarazem obowiązki Głównego Kasjera. Dyrekcja obiera się na trzy lata. Do czasu pierwszego walnego Zebrania obowiązki Dyrekcji pełni Komitet tymczasowy.

§. 12. Posiedzenia Dyrekcji odbywają się najmniéj dwa razy do roku. Prócz tego wolno jest Prezesowi zwołać posiedzenie każdego czasu, skoro uzna tego potrzebę.

§. 13. Na posiedzeniach Dyrekcji rozstrzyga większość głosów; w razie równości głosów decyduje głos Prezydującego; trzech członków stanowi komplet.

§. 14. Główny Kasjer, będący zarazem sekretarzem, winien mieszkać w Toruniu, gdzie jest tymczasowo siedziba Towarzystwa. Pod jego adresem nadsyłać należy wszelkie listy do Dyrekcji i do Towarzystwa.

§. 15. Dyrekcja urządza po powiatach komitety powiatowe resp. lokalne i mianuje Podskarbich. Obowiązkiem komitetów powiatowych jest pośredniczyć pomiędzy Dyrekcją a członkami Towarzystwa i starać się o rozszerzenie tegoż; obowiązkiem Podskarbich jest zbierać składki i zebraną sumę odsyłać do Głównego Kasjera. Dyrekcji wolno jest w razie potrzeby wezwać Podskarbich i w ogóle członków komitetów powiatowych na swe posiedzenia.

Towarzystwa lokalne, parafjalne i powiatowe, mające cel ten sam lub podobny, jaki w §. 2 niniejszych ustaw jest wyrażony, mogą przystąpić do niniejszego Towarzystwa jako filje.

§. 16. Dyrekcja składa na Walnem Zebraniu rachunek z dochodów Towarzystwa i zdaje sprawę z ogólnéj działalności, oraz stanu i rozwoju stowarzyszenia. Sprawozdanie to coroczne ogłasza się w pismach polskich, a w osobnym oddruku doręcza się każdemu członkowi Towarzystwa.

§. 17. Dyrekcja pośredniczy stypendjantkom, na ich żądanie, nietylko w wyborze szkoły lub zakładu, w których pobierać mogą nauki w §. 2 wskazane, lecz także w wyborze pensjonatu, a po ukończeniu edukacji, w wyborze odpowiedniéj posady, jeżeli wychowanka Towarzystwa takowéj poszukuje.

VI. O funduszach Towarzystwa.

§ 18. Fundusze tworzą się przez roczne składki członków, oraz z darów i zapisów na rzecz Towarzystwa uczynionych, i służą celom w §. 2 wskazanym.

§. 19. Dyrekcji wolno część dochodów, mianowicie wpływy z darów i zapisów pochodzące użyć na fundusz rezerwowy, który się utrzymuje w pewnych papierach publicznych.

§. 20. W razie niedopisania z jakichbądź powodów składek bieżących, wolno Dyrekcji przeznaczyć fundusz rezerwowy w części lub całości, na dokończenie rozpoczętéj już edukacji dziewcząt, zasługujących na uwzględnienie tego rodzaju.

VII. Rozwiązanie się Towarzystwa.

§. 21. Towarzystwo rozwiązuje się, skoro na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu, w tym celu zwołanem, trzy czwarte głosów obecnych członków tego zażądają.

§. 22. W razie rozwiązania się Towarzystwa, fundusze jego przekazują się Towarzystwu naukowéj pomocy dla polskiéj młodzieży męzkiéj, lub gdyby to było niemożebne, innéj jakiéj dobroczynnéj instytucji, na którą większość Walnego Zebrania się zgodzi.

Sprawozdanie ze stanu kasy i czynności Towarzystwa naukowéj pomocy dla dziewcząt polskich w roku 1871:

Dochód.

A. Składki regularne.

Nr. bież.	Powiaty:	Ilość członków	Sumy złożone tal.	sgr.	fen.
1.	Brodnicki	17	33	15	—
2.	Bygdoski	21	36	25	—
3.	Chełmiński	24	51	25	—
4.	Gnieźnieński	3	7	12	6
5.	Grudziądzki	6	23	—	—
6.	Inowrocławski	4	11	—	—
7.	Kościański	4	8	—	—
8.	Kościerski	8	6	10	—
9.	Krobski	32	19	15	—
10.	Krotoski	6	10	—	—
	Do przeniesienia	125	207	12	6

		członków	tal.	sgr.	fen.
	Z przeniesienia	125	207	12	6
11.	Kwidzyński	1	2	—	—
12.	Lubawski	9	38	—	—
13.	Mogilnicki	14	23	5	—
14.	Obornicki	13	25	—	—
15.	Odolanowski	98	89	15	—
16.	Ostrzeszowski	16	13	25	—
17.	Pleszewski	2	6	—	—
18.	Poznański	2	1	15	—
19.	Średzki	1	3	—	—
20.	Śremski	20	57	15	—
21.	Starogradzki	3	13	—	—
22.	Świecki	6	29	—	—
23.	Szamotulski	12	33	—	—
24.	Sztumski	11	56	—	—
25.	Toruński	29	67	13	—
26.	Wągrowiecki	11	38	—	—
27.	Wrzesiński	1	10	—	—
28.	Wschowski	4	5	—	—
29.	Wyrzyski	7	22	—	—
30.	Złotowski	48	23	24	—
		433	764	4	6
B.	Nadzwyczajne dochody		94	2	3
C.	Saldo z roku 1870		757	24	4
	Suma Dochodu		1616	1	1

Rozchód

		tal.	sgr.	fen.
1.	Wsparcia.			
	a) dla 8 stypendjantek z Prus Zachodnich	179	—	—
	b) dla 6 stypendjantek z Wielkiego Ks. Poznańskiego	244	15	—
	Razem dla 14 stypendjantek	423	15	—
2.	Portorja i materjały piśmienne	20	3	6
3.	Druki ustaw, cyrkularzy	23	21	—
4.	Broszury w interesie Towarzystwa rozszerzone:			
	a) Co powinny umieć kobiety 27 tal. 4 sgr.			
	b) Ochronka Buchwładzka . 14 „ — „	41	4	—
	Suma Rozchodu	508	13	6

Zestawienie Dochodu z Rozchodem 31 grudnia 1871 roku.

Dochód (incl. saldo z r. 1870)	1616	1	1
Rochód w r. 1871	508	13	6
Pozostało na r. 1872 . .	1107	17	7

Z 14 stypendjantek Towarzystwa: 5 kształciło się na nauczycielki domowe, 1 chodziła do szkoły, 2 sposobiły się na nauczycielki wiejskie, 1 na ochroniarkę, 3 na krawczynie, 1 uczy się szyć, 1 pobierała wynagrodzenie za naukę robót ręcznych w szkole.

Toruń, 28 lutego 1872 roku.

Wiceprezesowa
Antonina Kalkstein
z Kuczwał.

Sekretarz
Dr. Rakowicz
z Torunia.

Sprawozdanie ze stanu kasy i czynności Toruńskiego Towarzystwa Naukowéj Pomocy dla Dziewcząt Polskich w roku 1872.

W skutek uchwały Walnego Zebrania z 28 lutego 1872 r., Towarzystwo naukowéj pomocy dla dziewcząt polskich, którego organizacja obejmowała pierwotnie cały zabór pruski, rozdzieliło się na dwa osobne Towarzystwa: Poznańskie i Toruńskie. Do ostatniego oprócz Prus zachodnich przyłączono powiaty Inowrocławski, Bygdoski, Szubski i Wyrzyski; wszystkie zaś pozostałe powiaty W. Ks. Poznańskiego oddane zostały pod administrację Dyrekcji zamieszkującéj w Poznaniu.

W skutek téj uchwały wystąpiło z dyrekcji Toruńskiego Towarzystwa czterech członków: panie Sewerynowa hr. Mielżyńska, prof. Wawrowska, Wanda Brezina i p. dr. Zielewicz; tak że Dyrekcję Toruńskiego Towarzystwa stanowiły następnie Antonina Kalksteinowa z Kuczwał, Z. Donimirska z Buchwałdu, K. Łebińska z Bydgoszczy, M. Sampławska z Zaskocza, a nadto ks. kanonik Bartoszkiewicz z Szynichu, p. L. Slaski z Trzebcza i dr. Rakowicz z Torunia.

Działalność tejże Dyrekcji, wybranéj w r. 1870 wedle §. 11 Ustaw na lat trzy, kończy się obecnie.

D o c h ó d w r. 1872.

A. Składki regularne:

Nr. bież.	Powiaty	Ilość członków	Złożył składek tal.	sgr.	fen.
1.	Brodnicki	18	36	15	—
2.	Bygdoski	14	21	15	—
	Do przeniesienia . . .	32	58	—	—

	członków	tal.	sgr.	fen.
Z przeniesienia . . .	32	58	—	—
3. Chełmiński	50	103	2	6
4. Chojnicki i Człuchowski	8	13	—	—
5. Grudziądzki	54	65	15	—
6. Inowrocławski	74	91	15	—
7. Kartuski i Wejherowski	0	—	—	—
8. Kościerski	1	1	—	—
9. Lubawski	5	15	—	—
10. Starogradzki	2	2	—	—
11. Świecki	17	39	25	—
12. Sztumski i Malborski	10	54	—	—
13. Szubski	9	70	—	—
14. Toruński	46	84	13	—
15. Wyrzyski	6	21	—	—
16. Złotowski	8	15	—	—
17. Z innych okolic	4	26	—	—
Suma . . .	325	659	10	6

	tal.	sgr.	fen.
B. Składki nadzwyczajne i jednorazowe:			
1. Z powiatu Grudziądzkiego zaległości z r. 1871 . . .	19	—	—
2. Z powiatu Grudziądzkiego jednorazowo	4	—	—
3. Hr. Skórzewski z Lubostromia przez hr. Czapską . .	25	—	—
4. Składki powiatów należących dziś do Poznańskiego Towarzystwa, które wpłynęły przed rozdzieleniem .	41	—	—
5. Składka z Ostrzeszowskiego, która wpłynęła po rozdzieleniu (i następnie przekazaną została Dyrekcji Poznańskiéj)	36	—	—
Suma . . .	125	—	—
C. Procenty uzyskane w roku 1872	62	16	1
D. Pozostałość z roku 1871	1107	17	7

Zestawienie Dochodu w r. 1872.

	tal.	sgr.	fen.
A. Składki regularne	659	10	6
B. Składki nadzwycz. i jednorazowe . . .	125	—	—
C. Procenty	62	16	1
D. Pozostałość z roku 1871	1107	17	7
Suma . . .	1954	14	2

Rozchód w roku 1872.

	tal.	sgr.	fen.
1. Wsparcie dla 19 stypendjantek	682	10	—
2. Potrzeby ochronek i szkół (książki, bawełna, narzędzia robocze etc.)	43	14	—
3. Przekazano Poznańskiemu Towarzystwu na ręce W-néj Breziny . . . . 175 tal. 22 sgr. 6 f. składka z Ostrzeszow. . 36 „ — „ — „ . .	211	22	6
4. Portorja, druki, inseraty, materjały piśmienne i administracja	69	3	10
Suma . . .	1006	20	4

Zestawienie Dochodu z Rozchodem.

Dochód (incl. Saldo z r. 1871), ...	1954 tal.	14 sgr.	2 fen.
Rozchód w r. 1872	1006 „	20 „	4 „
Pozostało na r. 1873 . . .	947 tal.	23 sgr.	10 fen.

Z 19 stypendjantek Towarzystwa kształciło się w r. 1872:

	Wydano na nie:	
6 na nauczycielki	365 tal.	— sgr.
6 na ochroniarki	154 „	— „
2 na krawczynie.	60 „	— „
1 na modystkę	15 „	19 „
1 na praczkę	32 „	— „
1 na gospodynię wiejską	7 „	21 „
2 były na pensji	48 „	— „
Suma . . .	682 tal.	10 sgr.

Aby dać obraz rozwoju Towarzystwa zestawiamy następujące cyfry z trzechletniéj dotychczasowéj jego działalności, pomijając powiaty należące dziś do Towarzystwa Poznańskiego.

Członków liczyły.

Powiaty.	w roku 1870.	1871.	1872.
Brodnicki	17	17	18
Bygdoski	30	21	14
Chełmiński	36	24	50
Chojnicki i Człuchowski	0	0	8
Grudziądzki	7	6	53
Inowrocławski	3	4	74
Do przeniesienia . . .	93	72	217

	w roku 1870.	1871.	1872.
Z przeniesienia	93	72	217
Kartuski i Wejherowski	0	0	0
Kościerski	0	8	1
Kwidzyński	0	1	0
Lubawski	11	9	5
Starogradzki	2	3	3
Świecki	6	6	17
Sztumski i Malborski	7	11	10
Szubski	7	0	9
Toruński	42	29	46
Wyrzyski	0	7	6
Złotowski	34	48	8
Suma	202	194	321

Składek złożyły:

Powiaty.	w roku 1870. tal.	sgr.	1871. tal.	sgr.	1872. tal.	sgr.
Brodnicki	31	—	32	15	36	15
Bydgoski	46	25	36	25	21	15
Chełmiński	65	15	51	25	103	2½
Chojnicki i Człuchowski	—	—	—	—	13	—
Grudziądzki	24	—	23	—	65	15
Inowrocławski	9	—	11	—	91	15
Kartuski i Wejherowski	—	—	—	—	—	—
Kościerski	—	—	6	10	1	—
Kwidzyński	—	—	2	—	—	—
Lubawski	35	—	38	—	15	—
Starogradzki	15	—	13	—	2	—
Świecki	30	—	29	—	39	25
Sztumski i Malborski	35	—	56	—	54	—
Szubski	31	—	—	—	70	—
Toruński	76	1½	67	13	84	13
Wyrzyski	—	—	22	—	21	—
Złotowski	16	—	23	24	15	—
Suma	414	11½	412	22	633	10½

Stypendjantek było w r. 1870 5; 1871 14; 1872 19; w ogóle zaś 27 uczennic pobierało dotąd wsparcie z kasy Towarzystwa.

Toruń, 1 marca 1873 roku.

Prezesowa:
Antonina Kalkstein
z Kuczwał.

Sekretarz:
Dr. Rakowicz
z Torunia.

W skład Dyrekcji od czasu Walnego Zebrania dnia 19 Marca 1873 wchodzą:

1. Pani Kalkstein z Kuczwał (Prezesowa). 2. Pani Chrzanowska z Gryźlin. 3. Pani Donimirska z Buchwałdu. 4, Pan Donimirski z Torunia. 5. Pani Grabowska z Bydgoszczy. 6. Pani Łyskowska z Pławinka. 7. Pani Pągowska z Torunia (sekretarka i kasjerka). 8. Pani Różycka z Biechówka. 9. Pani Sampławska z Zaskocza. 10. Pani Szreder z Kobyszewa. Pan Slaski z Trzebcza (Wiceprezes).

Adres Sekretarjatu: Pani Marja Pągowska, Toruń.

Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu.

Wiadomość ogólną o Towarzystwie tem, podaliśmy już w I tomie Rocznika naszego za rok 1871. Na początku stycznia 1874 r. odbyło się ogólne zebranie onego, zagajone przez d-ra Libelta. Z odczytanego przez p. Feldmanowskiego sprawozdania okazało się, że Towarzystwo w ostatnich czasach wzbogacone zostało darami różnych osób, w książkach, rycinach, monetach, medalach i wykopaliskach — między któremi najznaczniejszym jest dar p. hr. Mielżyńskiéj z Miłosławia, składający się z 5,000 rycin, akwareli i szkiców po mężu swoim Sewerynie. Co do czynności naukowéj, sprawozdawca oświadcza, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, więcéj jak 600 tomów dzieł przeszło przez ręce czytelników, a obecnie 130 tomów znajduje się w rękach publiczności. Daléj kazał konserwator własnym nakładem zrobić 12 tablic fotografij w 12-tu egzemplarzach, z samych prawie brązów, i dostarczył 10 takich tablic obejmujących około 100 przedmiotów ks. Tadeuszowi Lubomirskiemu w Warszawie, który z profesorem Przyborowskim pracuje obecnie nad wydaniem dzieła archeologicznego z epoki kamiennej i brązowej. Nadto zakupiono kilkanaście rzadkich dzieł do bibljoteki i pewną liczbę dzieł wymieniono za duplikaty ze zbioru bar. Rastawieckiego. W końcu sprawozdawca wspomniał, że zbiory Towarzystwa zaczynają budzić coraz większe zajęcie w uczonych innéj narodowości.

Majątek Towarzystwa wynosi: w kasie 669; w listach zastawnych 4 proc. tal. 6,600; w akcjach Bazaru tal. 500; fundusz Lelewela tal. 128 gotówką i procent od tal. 273 zabezpieczonych na zakładzie ś. p. Cegielskiego; pozostałość pomnikowa Klonowicza tal. 110.

Roboty około budowy muzeum dotąd nie rozpoczęte dla braku funduszów, uwięzionych w „Tellusie“ wynoszących w gotowiznie tal. 5,160 i 1,200 tal. w listach zastawnych. Referent oświadczył, że sprawa funduszu z zapisu ś. p. Bredkrajcza (na gimnazjum w Poznaniu) w niczem dotąd nie postąpiła; zebranie uchwaliło, aby zobowiązać p. Niegolewskiego do poparcia téj sprawy, w myśl dawniejszéj uchwały. Postanowiono, aby przyszły Rocznik Towarzystwa obejmował wyłącznie rozprawy treści lekarskiéj; wydział Tow. lekarski ma do tego gotowy materjał. Do zarządu na następne trzy lata wybrano przez głosowanie kartkami te same osoby, a mianowicie: p. Libelta, St. Koźmiana, Mateckiego, Świderskiego i Feldmanowskiego. Na członków Towarzystwa przybrano: pp. Golskiego, Cieślewicza, Radońskiego i Boeninga, doktorów.

Towarzystwo oświaty Poznańskie.

Towarzystwo to, pisze „Gazeta polska,“ w roku zeszłym 1872 założone, jak sama nazwa wskazuje, postawiło sobie za zadanie oświecać i kształcić niższe klasy ludności, lecz ofiary pieniężne na ten cel złożone o wiele nie dorównały przesadnym zrazu oczekiwaniom i bardzo są dotąd ograniczone! wpłynęło bowiem zaledwie 12,000 tal. z Ks. Poznańskiego, około 1,000 tal. z Prus zachodnich i do 20,000 tal. z Galicji. Łatwo pojąć, że procent od tego kapitału 35,000 talarów wynoszącego, nie może wielce się przyczynić do nabycia środków szerzenia oświaty pomiędzy ludem, w prowincjach około 6 miljonów ludności polskiéj liczących. Dla tego też mało się dotąd ujawnia działalność tego towarzystwa, które ma głównie na widoku zakładanie bibljotek ludowych, sprzedawanie książek po wsiach przez kramarzy roznosicieli, zakładanie szkółek, ochronek dla dzieci i t. p.

Poznańskie Towarzystwo pomocy dla uczącej się młodzieży.

Od lat 32 przez D-ra Marcinkowskiego założone, ma swoje rozgałęzienia w całéj prowincji i używa silnego poparcia ogółu publiczności, tak iż rozporządza rocznie od 14 do 17,000 talarów. Na ogólnem zebraniu tego towarzystwa, które się niedawno odbyło, sprawozdanie wykazało, że w roku zeszłym towarzystwo utrzymywało z własnych funduszów 163 stypendystów, mianowicie: 39 w uniwersytetach, 10 w Akademji budownictwa i przemysłu w Berlinie, 47 w gimnazjach i szkołach realnych, oraz 67 w seminarjach nauczycielskich. Towarzystwo to trzyma się ściśle i bezwarunkowo zadania swego — którem jest wychowanie publiczne, tak dalece, że nawet odmówiło wysłania delegata swojego na obchód jubileuszowy Kopernika do Torunia. Rząd pruski nie wzbrania też swoim urzędnikom i nauczycielom polskiéj narodowości, należeć do tego towarzystwa, podczas gdy urzędnicy koronni nie mogą być członkami poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

Stowarzyszenie młodzieży handlowéj we Lwowie.

Stowarzyszenie to obchodziło w 1873 r. dwóchsetną rocznicę swego istnienia. W d. 14 Grudnia 1673 r. utworzyło się Bractwo młodzieży kupieckiéj we Lwowie, mające na celu odprawianie nabożeństwa na cześć Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Charakter przeważnie religijny Stowarzyszenia, zmienił się dopiero w 1853; w którym ułożono nowy statut i przedłożono władzy do zezwolenia. W nowéj ustawie położono główny nacisk na to, by z tego stowarzyszenia utworzyć asocjację wzajemnéj pomocy, a na pamiątkę celu w jakim zawiązano pierwiastkowo to stowarzyszenie, w §. 2 zmienionego statutu powiedziano: że idąc śladem poprzedników, corocznie towarzystwo odprawiać będzie nabożeństwo na cześć Niepok. Poczęcia N. Marji Panny. Ustawa z r. 1854, znowu uległa zmianie w r. 1,867 tak że dziś obecnie istniejące stowarzyszenie, opiera się na statucie z r. 1867.

Celem „Stowarzyszenia młodzieży handlowéj“ jest: umożliwić dalsze jéj *kształcenie* w obranym zawodzie, jako też w innych wiadomościach (§. 2), dać jéj sposobność zbliżenia się wzajemnego w godzinach wolnych od zatrudnień. Towarzystwo urządza salę *nauk* i zabaw, zaprowadza *czytelnię* połączoną z *bibljoteką*, urządza *wykłady* naukowe. Stowarzyszenie składa się: a) z członków rzeczywistych, (może nim być każdy pomocnik i komisant przedsiębiorstwa handlowego), b) z członków uczestników (do tej kategorji członków należeć mogą: ci którzy pod własną firmą lub jako spólnicy, stają się właścicielami jakiego przedsiębiorstwa), c) z członków wspierających (na tę godność wybierają się osoby, które zobowiązują się wspierać Towarzystwo datkiem rocznym), d) z członków honorowych (są nimi mężowie, którzy radą lub czynem popierają cele stowarzyszenia.

Stowarzyszenie udziela członkom rzeczywistym i uczestnikom: 1) zaliczki procentowe po 6% do wysokości 25 złr., za rewersem, na poręczenie dwóch innych członków; 2) zaliczki bezprocentowe, które nie mają przenosić 10 złr. miesięcznie i nie mogą być udzielane dłużéj jak przez 4 miesiące w jednym roku; 3) wsparcia stałe, udzielane na rok jeden; 4) wsparcie dla wdów i sierot po członkach rzeczywistych i uczestnikach pozostałych; 5) rentę emerytalną, do takowéj każdy z czonków rzeczywistych i uczestników ma prawo po skończeniu 60 lat życia. Renta taka, wynosić ma 120 złr. rocznie; 6) Stowarzyszenie prócz tego udziela wsparcia jednorazowe w wysokości 5 złr. dla podróżujących w celu uzyskania posady w zawodzie handlowym; 7) nadto Stowarzyszenie pośredniczy między miejscowemi przedsiębiorstwami, które mają opróżnione posady, a członkami swemi pragnącemi zajmować takowe; 8) w wypadkach śmierci członków rzeczywistych i uczestników, jeżeli ci nie zostawili po sobie żadnego majątku, dyrekcja Towarzystwa z funduszu stowarzyszenia pokrywa koszty pogrzebu. Stowarzyszenie w myśl §. 3 urządziło sale zabawy i nauk. Sale otwarte są w dnie powszednie od godziny 7 do 12-ej wieczorem, w dnie zaś świąteczne od 2 do 12-ej wieczorem; w dnie świąteczne odbywają się wykłady naukowe, nadto stowarzyszenie urządza wspólne wycieczki towarzyskie.

Ciężary wkładane na członków przez Stowarzyszenie, polegają na wnoszeniu następnych wpłat: Członkowie rzeczywiści, opłacają wpisowego 4 złr. i wkładkę roczną podług téj skali: że do lat 25 wieku opłacają rocznie 6 złr., do lat 30, 8 złr., do lat 35, 10 złr.,

do lat 40, 12 złr. Nadto członek rzeczywisty żonaty, opłaca 33½ od sta od przypadającéj na niego wkładki, zwyżka ta przeznacza się na zapomogi dla wdów i sierot. Członkowie uczestnicy obowiązani są: wnieść wpisowego 6 złr. i wkładkę roczną w wysokości następnéj: w wieku do lat 25, 8 złr., do lat 30, 10 złr., do lat 35, 12 złr., do lat 40, 14 złr., do lat 45, 16 złr. Również jeżeli członek-uczestnik jest żonaty dopłaca 33½ od sta, tak jak członek rzeczywisty. Zarząd Stowarzyszenia stanowią: a) Walne Zgromadzenie, Wydział i Dyrekcja. Walne Zgromadzenie jest władzą ustawodawczą, stowarzyszenia, zbiera się raz w rok, w pierwszych dniach Stycznia. Posiedzenia Walnego Zgromadzenia mogą być i nadzwyczajne, zwołane na żądanie wydziału lub na umotywowany warunek podpisany przez 15 członków rzeczywistych. Wydział jest władzą nadzorczą dyrekcji, przez walne zgromadzenia ustanawianą; członków wydziału wybiera walne zgromadzenie na rok jeden. Wydział składa się: a) z dyrekcji; b) z 9 członków rzeczywistych, 5 zastępców i 4-ech członków uczestników. Dyrekcja jest władzą wykonawczą i administracyjną stowarzyszenia. Do składu dyrekcji wchodzą: dyrektor i jego zastępca, dwóch seniorów i tychże zastępcy.

Od r. 1867, t. j. od czasu w którym Stowarzyszenie uzyskało nową ustawę, tę właśnie którą wyżéj podaliśmy, rozpoczyna się nowa era w istnieniu Stowarzyszenia. Stowarzyszenie oprócz sali zabaw, urządzenia wycieczek towarzyskich, myśli szczerze o rozbudzeniu w członkach swych chęci do kształcenia się. Zaprowadzone zostały kursy buchalterji i języka francuzkiego, Henryk Schmidt czyta prelekcje z historji polskiéj i t. d. Nadto Stowarzyszenie dla członków urządziło szkołę śpiewu i dzięki staraniom zawiadującego tą szkołą, Towarzystwo posiada już obecnie dobrany chór męzki, który urządza nawet koncerty na dochód stowarzyszenia. Z ostatniego sprawozdania za r. 1872, dowiadujemy się, że stowarzyszenie liczyło 132 członków rzeczywistych i uczestników, wspierających było 26, takaż sama ilość była i członków honorowych.

UNIWERSYTETY I AKADEMJE.

Uniwersytet Warszawski.

W Roczniku za lata poprzednie 1871 na str. 109, a za r. 1872 na str. 170, podawaliśmy już obszerniejsze wiadomości, o naszym uniwersytecie. W roku szkolnym 1872/3, w składzie osobistym uniwersytetu zaszły dość znaczne zmiany. Wydział filologiczny zyskał 3 nowych wykładających, matematyczny i prawny po dwóch i t. d. Liczba słuchaczów była 725, co przedstawia znaczną różnicę z r. 1871/2. W tym ostatnim liczyliśmy studentów 841, zmniejszenie w r. 72/73, wynosi 116. Napływ więc młodzieży do uniwersytetu znacznie się zmniejsza. Ponieważ jednak było wolnych słuchaczy 84, farmaceutów 133, przeto liczba wszystkich uczęszczających do uniwersytetu w roku 72/73 wynosi 856 osób. Ze studentów, największa ich cyfra uczęszcza obecnie na wydział lekarski, gdyż blizko połowa: 329 osób. Wydział prawny, dawniéj najliczniejszy, dziś dopiero zajmuje drugie miejsce; w roku szkolnym 1872/73 było na nim słuchaczów 261. Filologiczny fakultet liczył 40, a fizyko-matematyczny 71 osób. Cyfry te szczegółowo znacznie się różnią od danych z r. 71/72. Jak widzieliśmy, ogólna liczba studentów różni się między temi dwoma latami o 116, która się rozkłada między wydziały jak następuje: Wydział filologiczny w r. 72/73 ma o jednego słuchacza mniéj od r. 71/72, zmiana więc prawie żadna; za to inne fakultety przedstawiają ogromne różnice. I tak w r. 72/73 na matematykę i nauki przyrodnicze uczęszczało 95 uczniów, w r. 71/72 było ich 140, zmniejszenie się więc studentów na wydziale matematycznym, wynosi 45 uczniów; na prawnym znajdujemy różnicę o 12; na medycynie 58.

W ciągu ubiegłego roku akademickiego, ukończyła w uniwersytecie warszawskim po złożeniu egzaminów, całkowity kurs nauk, następna liczba studentów: na wydziale filologicznym: 4-ch, z tych dwóch ze stopniem kandydata i dwóch ze stopniem rzeczywistego studenta; na wydziale fizyko-matematycznym, wyszło 13 kandydatów i 9 studentów; prawny zaś wydział wydał 13 kandydatów a 18 rzeczywistych studentów; na wydziale wreszcie lekarskim, uzyskało stopień lekarza z odznaczeniem 2 studentów, zwykły stopień lekarza 39 osób.

W ciągu r. 72/73, ubyło 86 studentów uniwersytetu, ubytek ten spowodowała najwięcéj nieopłata wpisu, bo 43, na własne żądanie uwolniło się 41, zmarło dwóch.

Uniwersytet warszawski przyznał w roku ubiegłym stopień doktora medycyny lekarzom: Teodorowi Mokszyckiemu i Józefowi Szymańskiemu; zatwierdził w stopniu lekarza 20 osób, w stopniu lekarza powiatowego dwie osoby, w stopniu prowizora 7, w stopniu podaptekarza 101, w stopniu dentysty 2, w stopniu akuszerki z nagrodą 5, akuszerki z pochwałą 11 i akuszerek 35.

Przez radę uniwersytetu zostali wybrani na stypendystów przy uniwersytecie tutejszym, dla przysposobienia się na profesorów: na wydziale filologiczno-historycznym kandydat Okołow, na fakultecie fizyko-matematycznym Zdziarski, na wydziale prawa Dunin, na lekarskim fakultecie Kondratowicz.

W lutym r. b. rozprawa Antoniego Zdziarskiego na temat zadany: „O funkcjach kobiecych,“ nagrodzoną została medalem srebrnym; takąż samą nagrodę uzyskał p. Dunin z wydziału prawnego za rozprawę: „Odziedziczenia na zasadzie Ruskiéj prawdy.“ Za podobną pracę otrzymał odezwę pochwalną student III-go kursu tegoż wydziału p. Żółtowski.

O bibljotece uniwersyteckiéj podajemy szczegóły pod rubryką: Bibljoteki.

Uniwersytet Lwowski.

Kolegjum jezuickie zamieniono na uniwersytet niemiecki: taki był początek wszechnicy lwowskiej. Nie uważając nauki za główny swój cel, nie zajęła ona doborem i wpływem sił nauczycielskich, poczesnego miejsca wśród wyższych zakładów naukowych. Pomimo tego jednak zasłynęła swą młodzieżą. Wprawdzie, z wyjątkiem Ziemiałkowskiego i Smolki, rzadko kto dotarł do kresu studjów, a najczęściéj już z klas licealnych [1]) szedł po zakonnemu w skupieniu ducha

---

[1]) Do r. 1852 gimnazja austrjackie miały tylko sześć klas, następnie młodzież przechodziła do klas licealnych, których było dwie i które stanowiły jakby kurs przygotowawczy do uniwersytetu. Klasy licealne mieściły się w tym samym gmachu co wszechnica i miały tychże samych profesorów. Z tych powodów młodzież licealna i uniwersytecka stanowiły jedno towarzystwo.

i samotności uzupełniać swe wykształcenie. Najświetniejszym przedstawicielem téj młodzieży jest Karol Szajnocha. Młodszą generację reprezentują przedwcześnie stracony dla piśmiennictwa naszego Mieczysław Romanowski i Tadeusz Romanowicz.

Przyszła wszakże chwila, że nauka upomniała się o swe prawa. Pierwszą potrzebą było, aby przemówiła zrozumiałym językiem dla całego kraju. W zasadzie uznano to od kilkunastu lat, ale z zastosowaniem szła rzecz opornie. Dopiero za ministerstwa Hohenwartha w 1871 r. rozporządzeniem cesarskiem, uniwersytet w części swéj naukowéj przestał być niemieckim, niemieckość zachowała się tylko w administracji. Od tej to chwili rozpoczyna się wzrost znaczenia wszechnicy tej w świecie naukowym. Niemieccy profesorowie musieli ustąpić, a natomiast powołano zdolnych profesorów polaków.

Uniwersytet dzieli się na 3 wydziały: 1) teologiczny, 2) nauk prawnych i państwowych i 3) filozoficzny.

Teologiczny fakultet posiada siedmiu profesorów, dwóch adjunktów i trzech docentów. Wykłady odbywają się przeważnie po łacinie. W przeszłem półroczu akadamickiem po polsku wykładał teologję pasterską ks. Rudolf Lewicki, po rusku teologję, a po niemiecku pedagogikę ks. Franciszek Kostek. Na wydział ten najwięcej rusinów uczęszcza.

Wydział nauk prawnych i państwowych posiada 8 profesorów, 5 suplentów i trzech docentów. Profesorami są: Andrzej Buhl, Edward Fangor, Maurycy Kabat, Ferdynand Źródłowski, Feliks Gryziecki, Leonard Piętak, Leon Biliński, Tadeusz Pilat. Suplentami są: Emil Łopuszański, Stefan Koźma, Józef Weigel, Aleksander Ogonowski i Edward Rittner. Jako docenci miewają wykłady: Jan Dobrzański (ale nie redaktor *Gazety Narodowej*), Józef Tymiński i Teodor Kulczycki. Z wymienionych profesorów znani są u nas zaszczytnie w literaturze: Leon Biliński i Tadeusz Pilat.

Wykłady odbywają się przeważnie w polskim] języku; po rusku wykładają: Ogonowski, Dobrzański i Łopuszański; po niemiecku zaś jeden tylko Buhl. Jest to wydział najliczniej uczęszczany.

W przeszłym roku 1872 wykładali: Buhl—1) prawo niemieckie, 2) skarbowość austrjacką i 3) filozofję prawa; Fangor—1) powszechne prawo cywilne austrjackie i 2) prawo polskie prywatne, 3) powszechne prawo prywatne austrjackie i 4) prawo górnicze; Kabat (poseł sejmowy—jeden ze zwolenników polityki centralistycznej)—1) postępowanie

cywilne w sprawach spornych i niespornych, z uwzględnieniem zasad ustnego i jawnego postępowania, 2) postępowanie sądowe w sprawach spornych i niespornych—z uwzględnieniem zasad przyjętych w nowo zaprojektowanej ustawie sądowej i 3) o postępowaniu sądowem w sprawach drobnych; Źródłowski— 1) instytucje i historję prawa rzymskiego, 2) powszechne prawo handlowe i wekslowe i 3) pandekty; Piętak— 1) instytucje i historję prawa rzymskiego, 2) austrjackie prawo handlowe i wekslowe i 3) pandekty; Biliński — 1) ekonomikę społeczną, 2) austrjackie ustawodawstwo administracyjne, 3) o kredycie państwa, ze szczegółowem uwzględnieniem stosunków austrjackich i 4) naukę skarbową; Gryziecki — 1) austrjackie prawo karne, 2) zasady prawa politycznego i 3) austrjackie prawo karne; Pilat — 1) naukę administracji, 2) statystykę państw europejskich, 3) austrjackie prawo konstytucyjne, 4) statystykę monarchji austrjacko-węgierskiéj i 5) prawo gminne w krajach austrjackich; Łopuszański — 1) austrjacki proces cywilny i 2) postępowanie sądowo cywilne w sprawach niespornych; Koźma (w zimowem półroczu wykładał jeszcze po niemiecku, w letniem już po polsku) — 1) zasady rachunkowości kupieckiéj, 2) rachunkowość powszechną i 3) rachunkowość państwową, a mianowicie historyczny rozwój i stan teraźniejszy takowéj w państwie austrjackiem; Weigel — medycynę sądową; Ogonowski — powszechne austrjackie prawo prywatne; Rittner — kanoniczne prawo; Dobrzański — 1) austrjackie prawo karne i 2) austrjackie postępowanie karne; Tymiński — o zasadach opodatkowania; wreszcie Kulczycki— 1) zasady rachunkowości ogólnej, 2) o zasadniczéj różnicy metody kameralistycznéj i merkantylistycznéj i 3) rachunkowość państwowa dla krajów austrjacko-węgierskiéj monarchji.

Wydział filozoficzny obejmuje trzy grupy nauk: 1) filozoficzno-historycznych, 2) filologicznych i 3) matematyczno-przyrodniczych. Cały wydział liczy 14 profesorów (świeżo został mianowany profesorem matematycznéj fizyki — Oskar Fabjan), jednego suplenta, rzech docentów i dwóch nauczycieli. Wydział ten odznacza się znakomitym doborem sił profesorskich.

Do liczby prelegentów wydziału filozoficznego należą: profesorowie — Euzebiusz Czerkawski (słynny mówca sejmowy i w Radzie państwa, jeden z koryfeuszów federalizmu), Herman Maksymiljan Schmidt (wykłada po niemiecku, wkrótce ma opuścić wszechnicę), Antoni Małecki (znany filolog), Jan Wróbel (wykłada po nie-

miecku), ksiądz Emil Ogonowski (unita, redaktor czasopisma ruskiego p. t. *Prawda*), Wawrzeniec Żmurko (genjalny matematyk), Teofil Ciesielski (wielce zamiłowany w swoim przedmiocie—botanice), Zygmunt Węclewski (były profesor Szkoły głównéj w Warszawie), Franciszek Ksawery Liske (znany dobrze z prac historycznych), Feliks Kreuz, którego wykłady bardzo chwalą uczniowie, Tomasz Stanecki — odznaczający się jasnym, pięknym i postępowym wykładem (autor fizyki i tłómacz elementarnych dzieł matematycznych Mocnika), ks. Eugenjusz Janota, Bronisław Radziszewski (bardzo pracowity i zdolny profesor, redaktor Czasopisma towarzystwa aptekarskiego), Oskar Fabjan; suplent — Izydor Szaraniewicz; docenci — Roman Pilat (autor Literatury czteroletniego sejmu), Edward Tangl, August Freund; wreszcie nauczyciele — Łubin Olewiński (stenografji) i Józef Kropiwnicki (angielskiego języka).

W zeszłym 1872 r. wykładali: Czerkawski — 1) etykę specjalną 2) pedagogikę gimnazjalną, 3) historję wychowania w starożytności, 4) logikę i 5) historję filozofji nowszéj w XVI i XVII w.; Schmidt — zoologję; Małecki—1) historję literatury polskiéj od 1650 do 1740 r., 2) historję prozy polskiej od 1740 do 1820 r. i 3) przegląd, opis i rozpoznanie najdawniejszych piśmiennych zabytków języka polskiego; Wróbel — 1) starożytności greckie, 2) Antygonę Sofoklesa, 3) językoznawstwo łacińskie, 4) encyklopedję filologji, 5) Georgika Wirgilego, 6) składnię łacińską, 7) metodykę studjów filologicznych i 8) Enejdę Wirgilego; Ogonowski—1) ćwiczenia w języku starosłowiańskim, 2) objaśnienie starożytnego zabytku piśmiennego: „Pałomnik Daniła Mnicha,“ 3) historję literatury ruskiéj od XI do XV stulecia, 4) krytyczno-estetyczny pogląd na poezje Tarasa Szewczenki, 5) objaśnienie Prawdy ruskiéj, 6) historję literatury ruskiéj od XVI do XVII stulecia i 7) ocenę działalności literackiéj Jana Kotlarewskiego (wszystkie wykłady Ogonowskiego, z wyjątkiem pierwszego, po rusku); Żmurko — 1) rachunek różniczkowy i całkowy, 2) teorję zrównań na podstawie geometrji analitycznéj w przestrzeni i 3) różne zastosowania analizy algebraicznéj; Ciesielski — Organografję i morfologję roślin, prócz tego odbywał pięć razy w tygodniu po parę godzin ćwiczenia anatomiczne i fizjologiczne nad roślinami i ćwiczenia w ich oznaczaniu; Węclewski — 1) starożytności greckie, 2) Demostenesa mowy przeciw Filipowi i 3) Antigonę Sofoklesa; Linko — 1) historję powszechną od 1789 do 1830 r., 2) paleografję, 3) hi-

storję starożytną orjentu i 4) ćwiczenia paleograficzne; Kreutz — 1) mineralogję ogólną i szczegółową i 2) geologję, nadto zajmował słuchaczy praktycznemi ćwiczeniami; Stanecki — 1) optykę i 2) elektrodynamikę; Janota w niemieckim języku objaśniał utwory literatury niemieckiej; Radziszewski — 1) chemję ogólną nieorganiczną, 2) chemję farmaceutyczną i 3) chemję ogólną organiczną, przytem czynnie się zajmował praktycznemi ćwiczeniami i znany jest jako znakomity eksperymentator; Fabjan — 1) teorję sprężystości i zastosowania jéj w akustyce i 2) o świetle; Szaraniewicz — 1) historję austrjacko-węgierskiéj monarchji, 2) historję Galicji za panowania Jagielonów (po rusku), 3) historyczno-geograficzno-topograficzny opis krajów koronnych austrjacko-węgierskiéj monarchji, z szczegółowem i porównywającem uwzględnieniem kraju ojczystego i 4) wojnę sukcesyjną hiszpańską (1701—1714 r.); Pilat — historję literatury polskiéj od r. 1820; Tangl —1) anatomję roślin cewkowych i 2) rozbiór układów i najważniejszych rodzin roślinnych; wreszcie Freund — o metalach.

W letnim semestrze ubiegłego akademickiego 1872—73 roku uczęszczało na wszechnicę 978 osób, z tych na wydział prawniczy 549, teologiczny 262 i filozoficzny 167. W sprawozdaniu uniwersyteckim w niemieckim języku ogłoszonem,—z którego to sprawozdania poczerpnięto przytoczone szczegóły,—słuchacze są podzieleni podług narodowości i wyznania. Z podziału tego okazuje się, iż katolików uznano za polaków, unitów za rusinów, a izraelitów za niemców (!). W liczbie słuchaczy było wojskowych 102. Są to tak zwani jednoroczniacy, którzy zgłaszają się dobrowolnie do wojska przed losowaniem, pełniąc czynną służbę przez jeden tylko rok. Stypendja wypłacane wynosiły 10,511 złr. 75 cent. Na wydziale teologicznym nie ma stypendystów, ale za to wszyscy byli uwolnieni od opłaty za kolegja. Na wydziale prawnym uwolnionych zupełnie od opłaty było 36, takaż sama liczba i na filozoficznym wydziale; uwolnionych od połowy opłaty na prawnym wydziale było 133, na filozoficznym 32. W zakładzie imienia Ossolińskich jest także kilka stypendjów przeznaczonych dla uczniów uniwersytetu, którzy za to obowiązani są pomagać przy spisywaniu i porządkowaniu bibljoteki. Stowarzyszenie akademików znane pod nazwą Bratniéj pomocy, daje biedniejszym bezpłatnie mieszkania i udziela potrzebującym z kasy swojéj pożyczki. Nowozawiązane pomiędzy słucha-

czami uniwersytetu towarzystwo spożywcze pod nazwą „Byt,“ ma na celu za tanią płacę dostarczać zdrowy pokarm. Od pierwszego października otwiera własną garkuchnię. Obiady złożone z rosołu, sztuki mięsa, pieczystego i kawałka chleba mają kosztować 7 złr. 50 cent. (5 rs.).

(P. t.)

Akademja techniczna we Lwowie.

W Roczniku za r. 1872 (str. 174), podaliśmy wiadomość o otwarciu Akademji technicznéj we Lwowie, dziś dzielimy się z czytelnikami bliższemi szczegółami o téj instytucji.

Zadaniem akademji technicznéj we Lwowie, jest wykształcenie techników w zawodzie inżynierji, budownictwa i chemiczno-technicznego przemysłu, nietylko teoretycznie, za pomocą systematycznych wykładów specjalnych, ale także praktycznie, o ile to w szkole jest możebnem.

Akademja techniczna dzieli się więc na 3 szkoły fachowe: 1) szkołę inżynierji, 2) szkołę budownictwa i 3) szkołę chemiczno-techniczną. Z akademją techniczną połączonym miał być kurs handlowy; na mocy jednak reskryptu ministerstwa, kolegjum profesorów akademji technicznéj wypracowało plan nauk dla kursów handlowych, a kurs ten odłączonym zostanie od akademji i stanowić będzie samoistny zakład handlowo-naukowy. Akademją techniczną kieruje rektor, wybierany na rok jeden z pomiędzy profesorów zwyczajnych akademji; wybór rektora potwierdza minister oświaty. Szkołami fachowemi zawiadują kolegja złożone z profesorów. Członkowie kolegjum wybierają jednego profesora ze swego grona dziekanem szkoły fachowéj na dwa lata.

Akademja techniczna jest urządzona na zasadzie wolności nauczania i uczenia się, każdy rok akademicki dzieli się na dwa półrocza: zimowe i letnie; półrocze zimowe liczy się od 10 października do 28 lutego, a półrocze letnie od 4 marca do 31 lipca. Praktyczne pomiary szkoły geodezji odbywają się od 1 do 20 lipca. W szkole inżynierji, kurs nauk trwa lat pięć, w szkole budowniczéj cztery, najmniejszy jest kurs w szkole chemiczno-technicznéj, gdyż tylko lat trzy.

Słuchacze akademji technicznej dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Pierwszymi zostać mogą ci: 1) co skończyli szkoły średnie (gimnazja i szkoły realne), i mają świadectwo dojrzałości: wychowańcy gimnazjów klasycznych udowadniają tylko dostateczną wprawę w rysunkach geometrycznych i z wolnéj ręki. 2) słuchacze zwyczajni, z równorzędnych instytutów technicznych przenoszący się do akademji technicznéj.

Na słuchaczów nadzwyczajnych mogą być przyjęci wszyscy ci, którzy nie posiadają świadectw wymaganych dla przyjęcia na zwyczajnych słuchaczów, albo chcą uczęszczać na niektóre tylko wykłady; wszelako od kandydata na słuchacza nadzwyczajnego wymaga się dowodu ukończonego roku 18 i tych wiadomości przygotowawczych, które są potrzebne do zrozumienia wybranych przezeń wykładów.

Za uczęszczanie na wykłady w akademji technicznéj opłaca się taksę immatrykulacyjną i czesne t. j. wpis. Taksa opłaca się raz przy pierwszem zapisaniu się do akademji technicznéj; wynosi to 5 złr.; od opłaty téj należytości nikogo się nie uwalnia. Wpis wynosi półrocznie 15 złr. Słuchacze zwyczajni mogą być uwolnieni od wpisu w całości lub w połowie na zasadzie dowiedzionego ubóstwa i dobrego w naukach postępu; wpis zapłacony zwraca się w razie uwolnienia. Od wpisu uwalnia kolegjum profesorów. Za użycie laboratorjum, na półrocze, słuchacze zwyczajni wnoszą opłatę 15 złr., od opłaty téj mogą być uwolnieni na tych samych zasadach jak przy wpisie.

Słuchacze nadzwyczajni i goście płacą na półrocze tyle złr. w. a. wpisu, ile wynosi liczba godzin wykładów w tygodniu, na które się zapisali, przyczem każde dwie godziny ćwiczeń lub rysunków liczy się za jednę godzinę wykładu. Słuchacze nadzwyczajni od żadnych opłat zwolnionymi nie są.

Kandydaci, pragnący zapisać się w poczet słuchaczów akademji technicznéj, obowiązani są od 1 do 4 października zgłaszać się do dziekana téj szkoły do której pragną uczęszczać; akademja techniczna otwarta w końcu roku zeszłego 1872, a więc bardzo świeża instytucja, liczy już nie małą liczbę słuchaczy. W ubiegłym roku szkolnym posiadała ich wszystkich 291; rozumie się Galicja dostarczyła największą liczbę uczni; z innych prowincji austrjackich jak np. z Czech, Morawji, Węgier, Siedmiogrodu było kilku, z Królestwa i Gubernij litewskich było 10 słuchaczy. Z ogólnéj liczby słuchaczów w 1872 r. 291, najwięcéj bo aż 259 uczęszczało na wydział inżynierji,

na wydział budownictwa 20, najmniej zaś na wydział chemiczno-techniczny, bo 12.

Ulgi i pomoce dla słuchaczów zwyczajnych były znaczne. I tak w r. 1872 uwolniono od wpisu w I-em półroczu 54 uczniów; co wynosi 1/6 część, w drugim zaś 74. Każdy kto ma świadectwo dojrzałości z postępem celującym, uwolnionym jest od wpisu zaraz pierwszego roku po wstąpieniu do akademji.

Stypendjum pobierało 27 słuchaczów; najwyższe stypendjum wynosiło 210 złr. i tych było sześć, najmniejsze 50 złr., jedno. Najmniejsze stypendja (11) były po złr. 157, 50.

Skład ciała naukowego w Akademji stanowią: rektor Feliks Strzelecki, prorektor Jan Nep. Francke. Dziekani: szkoły inżynierji Władysław Zajączkowski, szkoły budownictwa Juljan Zachariewicz, szkoły chemiczno-technicznej August Freund. Kolegjum profesorów składają oprócz wyżéj wymienionych osób: Wawrzyniec Żmurko, Józef Jägermann, Karol Maszkowski, Dominik Zbrożek, Herman Rudolf Günsberg, Stanisław Ziembiński, Juljan Niedźwiedzki, Leonard Marconi. Asystentów jest dwóch: Gustaw Bisanz, Tytus Sławik.

Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowéj Aleksandrji (Puławach).

Zakład ten istnieje od r. 1869 i nosi tytuł: „Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.“ Jest to zakład naukowy wyższy, mający na celu przysposobienie wykształconych naukowo gospodarzy wiejskich i leśników. Instytut dzieli się na dwa wydziały: rolniczy i leśny, na każdym z nich kurs nauk trzyletni. Na pierwszym kursie wszyscy uczniowie słuchają wykładu razem, dopiero od kursu 2-go oddzielnie, stosownie do obranego wydziału. Dyrektor Instytutu jest zarazem wykładającym (obecnie chemję rolniczą); oprócz niego wykładają inne nauki: profesorów 5, docentów 8, nauczycieli 3. Do pomocy dodani są: laborant, mechanik, zarządzający warsztatami, zarządzający majątkiem ziemskim i uczony ogrodnik wraz z pomocnikiem. Nauki dzielą się na ogólne, wykładane dla obu wydziałów i specjalne dla każdego wydziału. Do nauk ogólnych zaliczają się: 1) geometrja wykreślna i mechanika praktyczna; 2) fi-

zyka z meteorologją i klimatologją; 3) geodozja; 4) chemja ogólna; 5) zoologja; 6) botanika; 7) mineralogja i geognozja; 8) technologja gospodarcza i leśna; 9) nauka o roli, jéj uprawie, o nawozach i chodowli roślin w ogólności; 10) ogólne wiadomości z leśnictwa; 11) budownictwo wiejskie; 12) ekonomika społeczna i statystyka; 13) prawo zastosowane do potrzeb gospodarza i leśnika.

Do nauk specjalnych zaliczają się:

a) dla wydziału gospodarczego: 1) chemja rozbiorowa i rolnicza; 2) mechanika rolnicza; 3) wszystkie specjalne części nauk gospodarstwa wiejskiego; i 4) nauki weterynaryjne.

b) dla wydziału leśnego: 1) botanika leśna; 2) entomologja leśna; 3) wszystkie specjalne części nauk leśnictwa; 4) statystyka leśna.

Pomoce naukowe Instytutu są następujące:

1) Bibljoteka obejmująca przeszło 600 dzieł, wartości przeszło 20,000 rubli.

2) Gabinet mineralogiczny, obejmujący oprócz okazów minerałów i skał krajowych, kolekcję saską i węgierską.

3) Gabinet zoologiczny, posiadający przeważnie zwierzęta krajowe i między innemi zbiór owadów szkodliwych w gospodarstwie i leśnictwie.

4) Gabinet botaniczny posiada całkowity zbiór roślin krajowych, nabyty od b. prof. Jastrzębowskiego.

5) Gabinet fizyczny wraz z obserwatorjum meteorologicznem.

6) Gabinet leśny posiada zbiór drzew i krzewów leśnych w formie książek, utworzony przez ś. p. leśnika Kozłowskiego, a także zbiór narzędzi używanych w leśnictwie.

7) Gabinet technologiczny, posiada okazy wyrobów przemysłowych, modeli i rysunki rozmaitych przyrządów.

8) Gabinet weterynaryjny posiada, oprócz kunsztownych preparatów z papki papierowéj, między innemi okaz całego konia w naturalnéj wielkości, rozbierany na najdrobniejsze części i zbiór wszelkiego rodzaju narzędzi.

9) Gabinet modeli mechanicznych.

10) Warsztaty mechaniczne z machiną parową i wszelkiemi innemi przyrządami, potrzebnemi przy wyrabianiu narzędzi i machin rolniczych. Machiny sprowadzone w części z Liège, w części z Berlina. Warsztaty obecnie są już w ruch puszczone.

11) Gabinet narzędzi mierniczych.

12) Gabinet modeli, narzędzi i machin rolniczych.

13) Zbiór narzędzi rolniczych naturalnéj wielkości.

14) Gabinet płodów rolniczych. Do tego gabinetu należą także okazy ziem z rozmaitych okolic tutejszego kraju.

15) Pracownia chemiczna, z patentowanym przyrządem d-ra Hirzla z Lipska, do otrzymania gazu z resztek od destylacji nafty. Otrzymywany gaz używa się do oświetlania i ogrzewania. Aparat Hirzla kosztował 2,700 rsr. i okazał się bardzo praktycznym. W pracowni zajmować się może jednocześnie przeszło 20 uczniów.

16. Zakład sztucznéj chodowli ryb (podług Coréta) i pijawek (Sanwé) z dodatkiem chodowli raków. W majątku instytutowym prowadzi się gospodarstwo rybne.

17) Pasieka, składająca się obecnie z 25 uli i okazów uli rozmaitéj konstrukcji — a także zakład chodowli jedwabników.

18) Ogrody owocowe, warzywne, cieplarnia, szkółki drzew i t. d.

19) Folwark Mokradle z polem doświadczalnem, przestrzeni 326 mórg.

20) Majątek ziemski Końskawola, liczący rozległości 894 mórg i Pożóg 346 mórg.

Na studentów Instytutu przyjmują się tylko ci młodzi ludzie, którzy posiadają patenty z ukończenia całkowitego kursu nauk w gimnazjum. Rok szkolny zaczyna się 1 września; miesiące letnie przeznaczają się na zajęcia praktyczne ze studentami; egzaminy odbywają się dwa razy: z nauk teoretycznych przed zajęciami i z praktycznych, po takowych. Opłata za pobieranie nauk wynosi 50 rsr. rocznie, w dwóch ratach. Uczniowie mieszkają w mieście, w dowolnie obranych mieszkaniach i nie zostają pod żadnym nadzorem ze strony instytutu. Po ukończeniu nauk uczniowie otrzymują świadectwa; po upływie roku, w ciągu którego winni się zajmować praktyką gospodarczą lub leśną, obowiązani są złożyć jeszcze jeden egzamin, po czem otrzymują stopień Uczonego Agronoma lub Leśniczego. Na rok szkolny 187 $^{2}/_{3}$ zapisało się na pierwszy kurs 24 uczni, na drugim kursie było 10 (gospodarzy 7, leśników 3), na trzecim kursie uczniów 10 (gospodarzy 4, leśników 6).

Al. Karpiński, Profesor Radny.

Szkoła rolnicza Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

A) Charakter i zadanie zakładu.

Szkoła rolnicza Imienia Haliny jest wyższym zakładem naukowym. Zadaniem jéj teoretyczne wykształcenie przyszłych właścicieli, dzierżawców i rządców większych posiadłości wiejskich. Wykładają się wszelkie nauki zasadnicze, zawodowe i pomocnicze gospodarstwa wiejskiego. Wykłady uzupełniają repetytorja, ćwiczenia i wycieczki naukowe, oraz demonstracje praktyczne. Stosownie do planu organicznego ma Szkoła podać sposobność:

a) nabycia ogólnych wiadomości z różnych gałęzi nauki, do gospodarstwa wiejskiego odnoszących się;

b) do samodzielnych studjów szczegółowych, stanowiących istotną podstawę wyższego wykształcenia gospodarza wiejskiego,

Połączone ze Szkołą rolniczą są kursy dla poświęcających się gorzelnictwu, piwowarstwu, cukrownictwu, ogrodnictwu i wełnoznawstwu, — uporządkowane wedle osobnych planów.

B) Rozkład i trwanie nauk.

Wykłady odpowiednio do myśli planu organicznego dzielą się na:

a) podające sposobność zyskania najpotrzebniejszych encyklopedycznych wiadomości z nauk zasadniczych i zawodowych.

b) służące studjom specjalnym.

Rozłożone są na sześć półroczy, czyli lat trzy. Trzy pierwsze półrocza przeznaczone są dla ogólnych studjów nauk zasadniczych i zawodowych; trzy następne zaś studja szczegółowe, ćwiczenia naukowe, przysposobienie do egzaminów ostatecznych, oraz studjum nauk pomocniczych. *Nie wyklucza się przecież możności ukończenia nauk* wedle uznania dyrekcji, *w czterech lub pięciu półroczach*, mianowicie dla uczniów posiadających lepsze przysposobienie naukowe.

C) Warunki przyjęcia.

Uczniów przyjmuje się dwa razy do roku, a mianowicie: na początku półrocza zimowego w pierwszych dniach października i na początku półrocza latowego w pierwszych dniach kwietnia. Dzień rozpoczęcia wykładów w każdem półroczu ogłasza się w pismach publicznych. Zgłoszenia powinny być podane na piśmie na ręce dyrektora przynajmniéj na dwa tygodnie przed rozpoczęciem półrocza,

z dołączeniem poniżéj wymienionych świadectw i 1 talara na druki portorja i koszty biurowe.

Wstępujący do zakładu uczeń powinien posiadać wiadomości szkolne przynajmniéj takie, jakich się wymaga od ucznia klassy II gimnazjalnéj lub szkoły realnéj (klasy VI w Królestwie Polskiem i w Galicji), a dostawić:

a) metrykę (i pasport, o ile tego wymagają przepisy policyjne),

b) lekarskie świadectwo zdrowia,

c) świadectwo szkolne,

d) oświadczenie rodziców, iż należności przepisane regularnie z góry opłacać będą,

e) świadectwo z praktyki gospodarskiéj, o ile uczeń takową przebywał.

W braku wystarczających świadectw szkolnych, o przyjęciu stanowi dyrektor, na zasadzie egzaminu wstępnego z matematyki, nauk przyrodniczych, jednego z języków i wypracowania na jakibądź temat, udowadniającego, że uczeń jest w stanie zrozumieć wykłady. Dla niedostatecznie przysposobionych uczniów urządzony będzie prywatny kurs przygotowawczy.

D) Opłaty.

Wynoszą: *a)* wpisowego (jednorazowo przy wstępie) tal. 5,

b) za naukę za cały kurs trzyletni talarów 210 i to: — w półroczu I talarów 60, w II półroczu talarów 50; w III talarów 40, w IV talarów 30, w V talarów 20, a w VI talarów 10,

c) za pozostawiony do woli udział w ćwiczeniach naukowych, w laboratorjach i seminarjach (w III, IV i V półroczu) opłaca się talarów 5 za każde półrocze.

d) na bibljotekę i czytelnię opłata wynosi półrocznie tal. 3.

e) Kursy szczegółowe gorzelnictwa, cukrownictwa, piwowarstwa, ogrodnictwa, chodowli owiec i wełnoznawstwa, dla uczniów Szkoły rolniczéj są bezpłatne. Uczniowie pragnący wyłącznie z tych kursów korzystać, opłacają za kurs trwający rok jeden 100 talarów z góry.

E) Mieszkanie i utrzymanie uczniów.

Uczniowie mieszkają w zakładzie lub poza zakładem w domach prywatnych. Cena mieszkań jest rozmaita; najniższa wynosi pół-

rocznie 12 1/2 talara. W zapewnieniu mieszkań w razie rychłego zgłoszenia się pośredniczy biuro Szkoły. Stołować się mogą uczniowie w restauracji zakładowéj, lub będącéj na miejscu prywatnéj. Opłata za obiad i wieczerzę wynosi 35 talarów półrocznie i wyżéj wedle umowy.

Brakowi mieszkań dotychczasowemu zapobiegają coraz to liczniejsze przedsiębiorstwa prywatne.

Spis nauk wykładanych w półroczu zimowem 1873/4 roku.

	tygodniowo godzin
Dr. Au: Encyklopedja i metodologja nauki gospodarstwa wiejskiego	1.
Ogólna nauka rolnictwa	2.
Nauka gospodarstwa społecznego	2.
Nauka gospodarstwa narodowego (polityka ekonomiczna)	3.
Nauka urządzania gospodarstw	2.
Seminarjum ekonomiczne	2.
K. Bierkowski: Nauka uwadniania i osuszania pól i łąk	1.
Repetytorjum z matematyki	1.
J. Dęby: Chemja nieorganiczna z zarysem chemji organicznéj	4.
Chemja analityczna i ćwiczenia w laboratorjum	6.
Technologja (gorzelnictwo i piwowarstwo)	2.
E. Karliński: Rachunkowość gospodarska	2.
Obrachunki gospodarskie	2.
I. Kluz: Ogólna nauka ogrodnictwa	2.
Sadownictwo	2.
S. Kudelka: Botanika ogólna (w skróceniu)	3.
Morfologja komórki roślinnéj	1.
Chemja rolnicza (chemja gleby i roślin)	3.
Demonstracje mikroskopijne	3.
B. Margowski: Budownictwo wiejskie	1.
Rysunki planów	1.
J. Stanowski: Nauka chowu bydła rogatego	2.
Nauka żywienia inwentarza	1.
Anatomja i fizjologja zwierząt domowych	2.
Patologja ogólna zwierząt domowych	2.
Zoologja systematyczna i rolnicza	2.
N. Urbanowski: Mechanika ogólna	2.
W. Wielicki: Fizyka eksperymentalna	3.

Wykłady rozpoczęły się dnia 13 października r. b. 1873.

Demonstracje w gospodarstwie żabikowskiem, wycieczki do wzorowych gospodarstw i zakładów technicznych, ćwiczenia praktyczne i repetytorja, odbywają się wedle nadarzającéj się sposobności i okazującéj się potrzeby.

Oprócz nauk powyżéj wymienionych, wykładają się prywatnie: *języki, historja i t. d.*

Zakład posiada dobrze zaopatrzone laboratorja chemiczne i botaniczne, ogród botaniczny, oraz odpowiednie zbiory naukowe.

Czytelnia zakładu, zaopatrzona w przeszło 30 czasopism rolniczych, naukowych, politycznych i literackich. Otwarta codziennie od godziny 8 rano do 10 wieczorem.

Książki z *bibljoteki* wydają się co środę i sobotę od godziny 2 do 3 po południu. Regulamin bibljoteki i czytelni mieści się na czarnéj tablicy i w sali na czytelnię przeznaczonéj.

Posiedzenia *Towarzystwa literacko-rolniczego* odbywają się co tydzień.

Wykaz prac wykonywanych na folwarku mieści się codziennie na czarnéj tablicy.

Kassa zakładu otwarta w dni powszednie od godziny 10 do 12 przed południem.

Stacja doświadczalna zakładu kontroluje handel nawozami, nasionami, paszą i machinami rolniczemi, wykonywa wszelkie analizy, za opłatą osobnym cennikiem oznaczoną; tudzież zajmuje się badaniami przyrodniczemi.

SZKOŁY

W Galicji, na Bukowinie i Szląsku austrjackim.

Wiadomości w artykule niniejszym zawarte, czerpaliśmy z ustaw i sprawozdań urzędowych najświeższych, jakie mieć można było pod koniec b. r. 1873.

Szkoły w Galicji i W. Ks. Krakowskiem.

I. Zaczniemy od szkół w *Galicji* i W. Ks. Krakowskiem, poczynając od szkół ogólnych ludowych czyli elementarnych, które tam w ostatnich czasach były przedmiotem zupełnéj reformy.

Nowa „Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych“ w *Galicji*, oparta jest na zasadzie nauczania: bezpłatnego i przymusowego. Rodzice, ich zastępcy i opiekunowie winni posyłać dzieci do publicznéj szkoły ludowéj, tak opiewa § 43 Ustawy rzeczonéj. Zaprowadzenia przymusowego nauczania domagają się oddawna publicyści, przytaczając wymowne argumenty na poparcie swych twierdzeń i zasada ta coraz szersze przybiera rozmiary. Od czasu zwycięztw niemców, od czasu zwłaszcza bitwy pod Sadową, którą miał wygrać: bakałarz niemiecki, zwolennicy tego systemu coraz śmieléj występować zaczęli. W Galicji domagano się też w prasie i na zebraniach, przeprowadzenia zasady przymusowego nauczania w nowéj ustawie dla szkół ludowych, co tem łatwiéj przyszło umotywować, że gospodarstwo autonomiczne bynajmniéj co do oświaty nie zrobiło tyle, co zrobić było można. Wyrzekając przymus, należało zapewnić wykonanie go odpowiedniemi przepisami; znajdujemy też w nowéj ustawie przepisy na niezachowujących tego rozporządzenia. Przeciw tym, którzyby nie dopełniali tego obowiązku, należy użyć przymusu, a opornych karać grzywnami lub w razie ubóstwa „aresztem“ (§ 43). Wykonanie kary na winnych należy do zwierzchności gminnéj. Żeby wiedzieć kto mianowicie nie posyła dzieci do szkoły, przed rozpoczęciem roku szkolnego sporządza Rada szkolna miejscowa wykaz dzieci w wieku szkolnym będących, — nauczyciel zaś będzie czuwał nad ścisłem przestrzeganiem, dotyczących uczęszczania do szkoły przepisów. Nauczyciel obowiązany jest wedle § 44, przynajmniej raz na miesiąc przedłożyć wykaz dzieci nie uczęszczających do szkoły, radzie szkolnéj miejscowéj, która przekonawszy się o winie rodziców lub opiekunów, karze ich grzywnami lub aresztem, stosownie do § 43. Nad Radą szkolną miejscową, czuwa Rada szkolna okręgowa.

Obowiązek uczęszczania do szkoły poczyna się po skończeniu lat sześciu przez dziecko, a ustaje z upłynionym dwunastym rokiem życia. Czyli każde dziecko w Galicji obowiązane jest uczęszczać sześć lat do szkoły ludowéj publicznéj. Zwolnione są od tego dzieci: które uczęszczają do szkół wyższych, które dla ułomności bądź

cielesnych, bądź umysłowych, nie mogą korzystać z nauki udzielanéj w szkole publicznej, wreszcie takie, które pobierają naukę w domu lub w jakim zakładzie prywatnym. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej do 12-go roku życia, ustaje dopiero wtenczas, jeżeli dziecko udowodni dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki. W każdym razie, po ukończeniu szkoły ludowéj, winien każdy jeszcze uczęszczać przez dwa lata na naukę niedzielną, o czem jednak bliższych szczegółów nie znajdujemy w powołanej ustawie.

Szkoły mają być wszędzie, mianowicie szkoła musi być zaprowadzona, gdy w obwodzie jednej godziny drogi, po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu, znajdzie się przynajmniej 40 dzieci w wieku do pobierania nauki szkolnej obowiązującym będących. Szkoły ludowe w myśl ustawy niniejszej urządzone, są etatowemi i dzielą się na: *pospolite* i *wydziałowe*. Na każde dwa okręgi szkolne ma być przynajmniej jedna szkoła wydziałowa o ośmiu klasach, i są one albo: *osobne*, albo *w połączeniu z szkołą pospolitą*. W każdym zaś powiecie administracyjnym winna być szkoła pospolita o czterech nauczycielach. Liczba nauczycieli zależy od ilości uczniów. I tak, jeżeli przez 3 lata po sobie następujące cyfra ta dościga 80, winien być koniecznie drugi nauczyciel; o trzeciego starać się gmina winna, gdy cyfra uczniów dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej. Gmina jednak może liczbę nauczycieli podnieść ponad tę obowiązkową cyfrę, ale w takim razie, winna pokrywać własnemi środkami nakład na to potrzebny. Oprócz szkół etatowych, „Ustawa o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych“ zna jeszcze szkoły filjalne. Te ostatnie mogą być zakładane w dwu następnych wypadkach: 1) jeżeli miejscowe przeszkody tamują przystęp do szkoły etatowej, choćby takowa nie była więcéj nad pół mili odległa; 2) jeżeli odległość od najbliższéj szkoły wynosi wprawdzie pół mili, lecz ani liczba dzieci nie jest stosunkowo znaczna, ani zasoby gminy wystarczające. Szkoła filjalna winna być w związku z jedną z najbliższych szkół etatowych i pod nadzorem jej kierownika. Naukę w niej udzielać będą: nauczyciele szkoły sąsiedniej lub jej nauczyciele młodsi, nauczyciele nadetatowi, albo też nauczyciele dochodzący.

Szkoły ludowe są wspólne dla obu płci; ale wedle § 8 ustawy, mają dziewczęta oddzielnie pobierać naukę lub urządzić się osobne

zkoły żeńskie. Podział taki nastąpić musi w szkołach, w których więcéj niż sześciu nauczycieli jest zatrudnionych.

Etatowa szkoła ludowa może być zwiniętą jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Rzecz o funduszach potrzebnych na utrzymanie szkół ludowych, jest bardzo szeroko traktowaną w ustawie.

Obowiązek zakładania i utrzymywania szkół ludowych, ciąży w pierwszym rzędzie: na gminach miejscowych do obrębu jednéj szkoły wcielonych. Dopiero gdy zasoby miejscowe nie wystarczają, przychodzi im w pomoc powszechność okręgu szkolnego, a względnie całego kraju. Fundusz szkolny w gminie ma być oddzielny; takiż sam ma mieć charakter fundusz szkolny okręgowy, a nadto ma być wedle § 14, osobny fundusz szkolny krajowy. Zabezpieczenie więc co do utrzymania szkół, jest zupełne.

Do miejscowego czyli gminnego funduszu szkolnego, należą: grunty szkolne nadane, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne. Do tego funduszu wpływają: a) wszystkie dochody z majątku szkolnego; b) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowéj gminy, korporacje i t. d.; c) kary pieniężne, ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły; d) dodatki pieniężne od gmin, obszarów dworskich. Te ostatnie, napływać winny wtenczas do funduszu szkolnego, gdyby poprzednie źrodła funduszów nie wystarczały. Gmina obowiązana jest dawać takie datki pieniężne do wysokości 12% podatków bezpośrednich z obszarów opłacanych. W każdym razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciéj części do tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustawy obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowéj. Dodatki te pieniężne, pokrywane być mają w ten sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciążące.

Zarząd miejscowego funduszu szkolnego, należy do rady szkolnéj miejscowéj; nadzór zaś i kontrolę nad takowym sprawują Rady szkolne okręgowe Rada szkolna krajowa. Z dochodów miejscowego funduszu szkolnego, pokrywa się przedewszystkiem płaca nauczycieli.

Jak należy stawiać, urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, przepisują osobne instrukcje Rady szkolnéj krajowéj.

Gdy fundusze miejscowe nie wystarczają na utrzymanie i założenie szkoły, Rada szkolna miejscowa ma prawo żądać zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych i krajowych. Na funduszu szkolnym okręgowym, ciążą: płace nauczycieli, na co rady szkolne miejscowe przelewają fundusze; dalej wydatki na szkolne przybory i bibljoteki, na opędzenie wydatków konferencyj nauczycielskich okręgowych i na inne cele, których wymaga dobro szkół okręgu. Fundusz szkolny okręgowy tworzy się, oprócz z darowizn i zapisów, z dochodów pieniężnych miejscowych funduszów szkolnych na opędzenie potrzeb nauczycieli, z następnych źródeł: z dodatków do podatków przez Rady powiatowe na cele szkolne uchwalanych, w wysokości przynajmniéj 4% podatków bezpośrednich i z zasiłków z funduszu szkolnego krajowego.

Funduszem szkolnym okręgowym, zarządza Rada szkolna okręgowa pod nadzorem krajowéj i fundusz ten ma wszelkie prawa funduszu publicznego.

Fundusz szkolny krajowy stanowią: dochody z majątku zakładowego, dodatek ze skarbu państwa wypłacany do byłego funduszu szkół normalnych, zasiłek z funduszu krajowego (przez sejm naznaczony) zapisy, darowizny i t. d. Wydział krajowy zarządza tym funduszem, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach corocznym preliminarzem zakreślonych.

Z funduszu szkolnego krajowego, pokrywają się: dodatki do płacy, przyznawane co lat pięć, nauczycielom szkół ludowych; zasiłki udzielane funduszowi emerytalnemu dla nauczycieli; potrzeby szkół całego kraju ogólnéj natury; zasiłki udzielane funduszom szkolnym okręgowym.

Takie są obecnie przepisy co do zakładania i utrzymywania szkół, obowiązujące w Galicji; w związku z nimi, jako całość ustawy o szkołach ludowych, pozostają następne ustawy: „Ustawa o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ i „Ustawa o władzach nadzorczych dla szkół ludowych,“ które teraz poznamy.

Rada szkolna krajowa mianuje nauczycieli, na podstawie prezenty rad szkolnych miejscowych, gmin lub osób uprawnionych. Jeżeli gmina, korporacja i t. d. utrzymuje szkołę wyłącznie własnym kosztem, ma też wyłączne prawo reprezentowania nauczycieli. Jeżeli nauczyciele płatni są z funduszu krajowego, bezpośrednio mianuje ich Rada szkolna krajowa; we wszystkich przeciwnych razach prawo

prezentowania służy Radzie szkolnéj miejscowéj, kto zaś w części przykłada się do utrzymania nauczyciela, prawo prezenty wykonywa wspólnie z radą szkolną miejscową. Wszelkie posady nauczycieli szkół ludowych, obsadzają się drogą konkursu, który rozpisuje Rada szkolna okręgowa, na podstawie zawiadomienia o otwarciu takowego przez radę szkolną miejscową. W trzy tygodnie po upływie terminu konkursowego, Rada okręgowa komunikuje podania osobom mającym prawo prezenty, wymieniając tych kandydatów, których uznaje za najgodniejszych. Osoby zaś posiadające prawo prezenty, obowiązane są w cztery tygodnie przesłać radzie szkolnéj okręgowéj prezentę wraz z wszystkiemi podaniami, poczem akta te bezzwłocznie przedkładają się Radzie szkolnéj krajowéj. Ta ostatnia władza albo udziela patent nominacyjny kandydatowi, lub nie zatwierdza wyboru; w takim razie zawiadamia Radę szkolną okręgową z jakich powodów kandydata odrzuca i wzywa, by osoby mające prawo prezenty, kogo innego wybrały z pośród zgłaszających się o posadę. Jeżeli ci, którzy wykonywają prawo prezenty, w terminie naznaczonym przez prawo nie nadeślą takowéj, Rada szkolna krajowa na przedstawienie rady szkolnéj okręgowéj, bez prezenty jednego z kandydatów mianuje. Nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych mianuje rada szkolna okręgowa, bez ogłoszenia konkursu. Widzimy, że procedura obsadzenia posad nauczycielskich jest bardzo długa i to jest słabą stroną nowéj ustawy.

Nauczycielami szkół ludowych mogą być mężczyźni; kobiety na równych prawach z mężczyznami mogą obejmować te posady, ale zakres ich stanowiska ograniczony jest do najniższych stopni nauki szkolnéj ludowéj, pierwsze trzy lata obejmujących.

Płace nauczycieli są następne: szkoły pospolite, pod względem płacy nauczycielskiéj dzielą się na 4 klasy, odpowiednio do liczby ludności, jaka się w danéj gminie znajduje. Nauczyciel ludowy w szkołach pospolitych, ma pensji najwięcéj 500 złr., najmniéj 300 złr. (IV klasa).

W szkołach wydziałowych osobnych i w wyższych trzech klasach szkół wydziałowych połączonych z pospolitemi, są 3 kategorje płac nauczycielskich: najwyższa wynosi 700 złr. (I klasa), najmniejsza 500 złr. (III klasa). Wszystkie te płace uważać należy wedle § 11 téj ustawy, za minimum uposażenia nauczycieli. Co 10 lat, oznaczenie wysokości tych płac ulega rewizji. Nadto do téj stałéj płacy,

dyrektor szkoły wydziałowéj połączonéj z pospolitą, pobiera dodatku 200 złr.; kierownik szkoły wydziałowéj osobnéj, starszy nauczyciel szkoły ludowéj pospolitéj I klasy, dodatku 100 złr.; inni nauczyciele starsi 50 złr. i to z funduszu szkolnego miejscowego. Niezależnie od tego, Rada szkolna krajowa z funduszów krajowych za każde 5 lat nienagannéj służby, udziela nauczycielom osobny dodatek, który dla nauczycieli szkół pospolitych klasy I-éj ustanawia się na 50 złr.; dla nauczycieli gmin klasy II-éj na 40 złr.; klasy III-éj 30 złr.; klasy IV-éj 25 złr.

Każdy dyrektor, starszy nauczyciel, tudzież nauczyciel który sam w szkole naucza, mieć będzie mieszkanie, w braku tego odpowiedni fundusz, wysokość którego Rada szkolna okręgowa oznacza. Osoby zajmujące wszelkie posady nauczycielskie, czy to stałe, czy tymczasowe, nie mogą przyjmować takich zajęć ubocznych, któreby uwłaczały ich stanowi lub czyniły uszczerbek ich obowiązkom służbowym. Do takich należą: organistostwo, djakostwo, pisarstwo gminne i pokątne, niemniéj udzielanie korepetycyj szkolnych.

Płaca młodszego nauczyciela, wynosi 60% płacy nauczyciela rzeczywistego szkoły, przy któréj młodszy ten nauczyciel pełni służbę. W żadnym jednak razie nie może być niższą od 200 złr. Płaca młodszego nauczyciela, posiadającego stale szkołę filjalną, ustanawia się na 250 złr. rocznie. Płace wraz z dodatkami wypłacają się z góry.

Wegle § 37 ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, stale umieszczeni nauczyciele, nauczycielki i młodsi nauczyciele mają prawo do emerytury, a wdowy i sieroty po nauczycielach prawo do *zaopatrzenia*. Wysokość emerytury zależy od wysokości płacy i od lat służby. Co do pierwszego, skalą będzie płaca wraz z wszystkiemi pięcioletniemi, które nauczyciel pobiera w chwili przeniesienia go w stan spoczynku; co zaś do lat służby, liczą się na wszystkie lata spędzone przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszéj nominacji. Kto nie przesłużył lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury, lecz otrzyma wsparcie, równające się półtorarocznéj należytości, dopiero po latach dziesięciu emeryt dostaje $^1/_{40}$ część należytości, obliczonéj podług zasad wyżéj podanych. Wdowy i sieroty po nauczycielach rzeczywistych, mają prawo do emerytury, jeżeli ich mężowie lub ojcowie zasłużyli na takową. Dla wdowy po nauczycielu, który nie wysłużył lat 10, wyznacza się $^1/_4$ część, dla wdowy

z dziećmi, połowę rocznéj płacy męża. Po 10 latach służby nauczyciela, wdowa pozostała po nim otrzymuje roczne zaopatrzenie wynoszące $^1/_3$ część płacy jego ostatniéj. Jeżeli wdowa ma dzieci, to na każde dziecko dostaje: dodatek na wychowanie, który należy jednak tak wymierzać, by zaopatrzenie wdowy wraz z dodatkami, nie przewyższało połowy ostatniéj płacy męża. Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko ukończy lat 20 lub otrzyma inne utrzymanie (§ 43). Gdy po zmarłym nauczycielu zostają tylko dzieci, które nie ukończyły lat 20, otrzymują zasiłek na wychowanie, obliczony według tego, czy ich matka dostałaby wsparcie, czy też zaopatrzenie. W przeciwnym razie, dzieci dostają takiejże wysokości wsparcie, czyli jak ustawa nazywa odprawę, a w drugim, pobierają wszystkie razem corocznie $^1/_6$ część ostatniéj płacy ojca. Jeżeli wdowa po nauczycielu pójdzie powtórnie za mąż, utraci swą emeryturę, a dzieci otrzymają zaopatrzenie na wychowanie. Wdowa i sieroty po nauczycielu zmarłym w czynnéj służbie, zatrzymują przez kwartał jeszcze pomieszkanie jego, lub dostają kwartalną ratę pobieranéj przezeń opłaty za pomieszkanie (§ 45).

Celem uzyskania środków na emerytury dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrzenie wdów i sierot po nim pozostałych, utworzy się osobny fundusz szkolny emerytalny (§ 50).

Do funduszu tego wpływają: a) dochody z majątku zakładowego; b) stały, corocznie udzielany dodatek z funduszu szkolnego krajowego; c) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone, stałe wkładki samych nauczycieli, które w pewnym roku po zamianowaniu wynoszą 10% nadwyżki, oprócz tego zaś corocznie 2% od rocznéj płacy i wreszcie dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie wystarczą na pokrycie rocznych wydatków. Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem 10 lat służby umrze, lub dostanie uwolnienie, zwraca się jemu lub spadkobiercom wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiścił. Funduszem emerytalnym zarządza Rada szkolna krajowa i Zarząd tym funduszem obowiązany jest, co 3 lata zbieranym, krajowym konferencjom nauczycielskim, przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego i ogłaszać co rok zamknięcie rachunków.

Nauczyciela wykraczającego w czemkolwiek przeciwko swoim obowiązkom, skarci sam kierownik szkoły ustnie, a w ważniejszych wypadkach Rada szkolna okręgowa piśmiennie; Rada zaś szkolna kra-

jowa, karze nauczycieli w drodze dyscyplinarnéj. Kary dyscyplinarne są następne: a) nagana; b) odjęcie kierownictwa szkoły lub przeniesienie na inną posadę; c) oddalenie ze służby (art. 23). Zanim zapadnie orzeczenie w sprawie dyscyplinarnéj, należy zbadać dokładnie istotę czynu. Uskuteczni to bądź rada szkolna okręgowa z własnéj inicjatywy, lub z polecenia Rady szkolnéj krajowéj wydelegowana przez tę ostatnią: komisja śledcza. Sprawdzoną istotę czynu, należy przedstawić obżałowanemu (§ 27). O każdem oddaleniu ze służby zawiadamia się ministerjum wyznań i oświecenia (§ 38).

Uposażenie więc nauczycieli, jest rzeczywiście dostateczne; względnie zaś do tego, jakie dotąd praktykowało się w Galicji, bardzo dobre. Kto zna, jaki wpływ wywiera na szkołę odpowiednie uposażenie ich pracowników, ten wdzięcznym być może nowym twórcom ustawy, za szczególną staranność w tym szczególe. Dodatki 5-cio letnie jakie rada szkolna krajowa przyznawać będzie nauczycielom, jeżeli właściwie będą rozdzielane, wpłynąć mogą znakomicie na rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji. Nauczyciel będzie miał podnietę do sumiennego zajęcia się szkołą, do dopełniania przyjętych na siebie obowiązków, na czem wychowańcy oczywiście skorzystają. Przepisy emerytalne, są również ze względem na dobro nauczycieli ułożone. Nizka wkładka bo 2%, daléj orzeczenie: że nauczyciel po 10 latach służby otrzymać może $^1/_4$ część swéj płacy, lub w razie jego śmierci, wdowa lub dzieci po nim pozostałe, zabezpieczają przyszłość tych pracowników. W ogóle mówiąc, Galicja przy nowéj ustawie winna pozyskać sumiennych i odpowiednio uzdolnionych nauczycieli i niewątpliwie, przepisy te wydadzą błogie owoce.

Dla zrozumienia całości ustawy tyczącéj się szkół ludowych, trzeba też poznać: urządzenie władz szkolnych, do czego przystępujemy:

Władzami nadzorczemi dla szkół ludowych są: „Rady szkolne miejscowe“ i „Rady szkolne okręgowe,“ które pozostają pod zarządem: „Rady szkolnéj krajowéj“ we Lwowie.

Rada szkolna krajowa, składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy. Osoba, która ma prawo prezenty nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego, który ponosi $^1/_{10}$ część wydatków na utrzymanie szkoły, mają prawo wstąpić jako członkowie do rady szkolnéj miejscowéj (§ 1). Reprezentantami kościoła w pomienionéj radzie są: „pasterze dusz“ miejscowi. Kierownik szkoły jest jéj

reprezentantem w radzie; reprezentantów zaś gminy do rady szkolnéj miejscowéj wybiera zgromadzenie gminne, na ogólnych zasadach prawa wyborczego na członków gminy. Reprezentantów gminy w radzie szkolnéj miejscowéj musi być najmniéj dwóch, a najwięcéj pięciu. Wybór jest na lat sześć; po trzech latach ustępuje z rady połowa reprezentantów gminy i ich zastępców; za pierwszym razem losem, następnie koleją. Nikt nie może się uchylać od wyboru na członka rady szkolnéj; uchylać się od tego mogą ci, którym podobne prawo służy względem wyboru do reprezentacji gminy, lub ci, którzy przez przeciąg lat sześciu sprawowali już obowiązki członka rady. Za nieusprawiedliwienie nieprzyjęcia wyboru, Rada szkolna okręgowa karze grzywnami od 20 do 100 złr.

Obowiązki rady szkolnéj miejscowéj, składające się aż z 17 pozycyj wymienionych w § 9 ustawy, przeważnie jednak tyczą się części finansowéj, odnoszącéj się do utrzymania szkoły i nauczycieli, wpływ jéj zaś i znaczenie pod innym względem są dość ograniczone i szczupłe. Punkt 10-y jest najważniejszy. Rada szkolna miejscowa ma obowiązek sporządzać coroczne wybory dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły, wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, by dzieci do szkoły posyłali i t. d. Rada szkolna miejscowa odbywa posiedzenia: zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze najmniéj raz w miesiąc, drugie w razie potrzeby. Członkowie rady, wybierają sobie przewodniczącego, którym nie może być nauczyciel szkoły. Zażalenia przeciw jéj uchwałom idą do Rady szkolnéj okręgowéj, wnoszą się w miejscowéj radzie i mają moc odraczającą, ale powinny być założone w 14 dniach po ogłoszeniu uchwały.

Do nadzorowania Szkoły pod względem dydaktyczno-pedagogicznym, rada szkolna okręgowa ustanawia jednego członka z rady szkolnéj miejscowéj, dozorcą szkolnym. Członkowie rady, sprawują swe obowiązki bezpłatnie. Koszty kancelaryjne i wydatki członków, opędza się z funduszów gminnych.

Rada szkolna okręgowa, ma bezpośredni wyższy nadzór nad szkołami ludowemi. Galicja dzieli się na 37 okręgów szkolnych, w każdym z nich istnieć ma Rada szkolna okręgowa. Miasta które otrzymują własny statut, mogą tworzyć osobne okręgi szkolne, z osobnemi radami szkolnemi okręgowemi. Na członków téj rady wchodzą:

1) Naczelnik władzy politycznéj powiatowéj; 2) duchowny każdego wyznania, jeżeli takowe w okręgu liczy więcéj jak 2,000 dusz; dla strzeżenia zaś religijnych interesów mieszkańców szkolnego okręgu innych wyznań, wybiera rada dla każdego z nich, osobnego doradcę; 3) dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jeden wybranym jest przez zgromadzenie nauczycieli okręgu szkolnego, drugim jest dyrektor seminarjum nauczycielskiego, jeżeli taki zakład w okręgu istnieje, w przeciwnym razie dyrektor jednéj ze szkół średnich; 4) delegaci Rad powiatowych, okręgiem szkolnym objętych, licząc po jednym reprezentancie na powiat; 5) inspektor szkolny okręgowy. Wybór ten, zatwierdza Rada szkolna krajowa.

Rada szkolna okręgowa ma nadzór nad wszystkiemi ludowemi szkołami publicznemi, należą do niéj nadto wszystkie znajdujące się w okręgu zakłady naukowe prywatne, szkoły specjalne początkowe, ochronki dla dzieci. Zakres władzy rad szkolnych okręgowych jest obszerny, należy do nich mianowicie: cała część administracyjna szkół w ich okręgu się znajdujących, zawiązują rady szkolne miejscowe, robią wnioski i perjodyczne sprawozdania do władz wyższych. Posiedzenia rad szkolnych okręgowych bywają również: zwyczajne co miesiąc i nadzwyczajne. Zażalenia przeciw jéj uchwałom, idą do rady szkolnéj krajowéj. Dla każdego okręgu szkolnego, minister wyznań i oświecenia mianuje inspektora okręgowego z grona nauczycieli. Ten czuwa nad częścią dydaktyczno-pedagogiczną w szkołach ludowych i przewodniczy na konferencjach nauczycielskich okręgowych. Inspektorowie obowiązani są perjodycznie wizytować szkoły i czuwać nad porządkiem i odpowiedniem zastosowaniem istniejących przepisów. Przy wizytowaniu szkół prywatnych, obowiązany jest inspektor zwracać uwagę na to, czy zakłady te odpowiadają warunkom, pod jakiemi zostały założone.

Doradcy rady szkolnéj okręgowéj, mają prawo zwiedzać znajdujące się w okręgu szkoły swojego wyznania, aby się przekonać o ich stanie, mogą być obecnymi przy wizytacji szkół przez inspektorów okręgowych.

Rada szkolna okręgowa, potrzeby kancelaryjne i t. p. wydatki, opędza z funduszów dostarczanych przez polityczną władzę powiatową. Członkowie rady szkolnéj okręgowéj, pełnią swe czynności bezpłatnie, mają tylko prawo do zwrotu kosztów podróży, z powodu posiedzeń rady. Prezesi i członkowie rady szkolnéj okręgowéj, mają

prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe, a to: prezes, szkoły całego okręgu, delegaci rad powiatowych — szkoły swego powiatu, duchowni szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku.

Takiemi są ustawy o władzach nadzorczych dla szkół ludowych w Galicji. Z teoretycznego punktu widzenia, ustawa ta ulegać rzeczywiście może zarzutom; zazbyt mała jest rola rad szkolnych miejscowych, rada szkolna okręgowa jest właściwie władzą nadzorczą. Przytem długa procedura, jak przy mianowaniu nauczycieli i w tym podobnych wypadkach, okazać się może w wielu razach niepraktyczną. Ale trudno o tem wnioskować; względy miejscowe rzecz tę mogą inaczéj rozstrzygnąć. Zdaje się, że sławne gospodarstwo rządów autonomicznych w Galicji, skłoniło twórców nowéj, ustawy do zmniejszenia gminie zakresu swobody działania w rzeczach szkolnych.

Przedstawione powyżéj ustawy szkół ludowych, nie odrazu wejdą w życie; są one raczéj wyrazem idealnego stanu organizacji tych zakładów, do którego władze wykonawcze stopniami tylko mogą zmierzać. Artykuł 12 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, poleca: aby polepszano naprzód dziś istniejące szkoły, żeby nie zakładano nowych z uszczerbkiem dawniejszych, wreszcie, żeby nowe szkoły otwierane były w miarę przybywania uzdolnionych nauczycieli. Wprowadzenie więc tych ustaw w życie, wymagać będzie nie mało czasu. Przedewszystkiem pierwszą i najnaglejszą potrzebą jest, by do dziś istniejące szkoły, pod względem swéj organizacji, zastosowały się do nowéj ustawy; ta czynność poprzedzić musi czynności dalsze to jest zakładanie całkiem nowych szkół w miarę przybywających funduszów i nauczycieli. W następnych latach, notować przyjdzie postęp na téj drodze, który dziś od energji Rady szkolnéj krajowéj, w znacznéj części zależy.

Nadesłane Redakcji „Rocznika,“ na skutek prośby piśmiennéj, przez Wysoką Radę szkolną krajową ze Lwowa: „Sprawozdanie o stanie wychowania publicznego,“ część I, o *Szkołach ludowych w Galicji*, za r. 1872/3 podajemy tutaj w całości; brzmi ono jak następuje:

„W ogłoszonem zeszłego roku sprawozdaniu o stanie szkół ludowych w latach 1870/71, wypowiedzieliśmy otwarcie zdanie nasze, że najgorliwsze usiłowania władz nadzorczych nie zdołają szkół tych wydźwignąć z upadku, w jakim są pogrążone, jeżeli w krótkim czasie nie wyjdzie ustawa urządzająca stosunki ich ekonomiczne i popra-

wiająca los nauczycieli ludowych. Gorącemu życzeniu naszemu stało się zadość, ponieważ Wysoki Sejm wziąwszy za podstawę swych obrad projekt nasz do ustawy, urządzającéj stosunki ekonomiczne szkół ludowych i służbowe nauczycieli, tudzież rozporządzenie JE. p. ministra wyznań i oświecenia z d. 1 grudnia 1870 l. 570 ustanawiające tymczasowe nadzory szkolne miejscowe i okręgowe, uchwalił: a) ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posełania do nich dzieci; b) ustawę o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Uwzględniając przytem ważną okoliczność, że zanim ustawy pod a) i b) przytoczone, będą mogły wejść w wykonanie, należy potrzebom naglącym szkół ludowych zaradzić, przeznaczył osobną uchwałą 150,000 złr. w. a. z funduszów krajowych na polepszenie ich stanu i oddał sumę tę do dyspozycji Rady szkolnéj krajowéj, wskazując w swéj uchwale ogólnikowo w kilku punktach, jak i na co suma ta głównie ma być użytą.

Wszystkie powyższe uchwały Sejmu uzyskały sankcję najwyższą. Ustawy pod a) i b) uzyskały ją 2 maja, a ogłoszone 1 lipca w Dzienniku ustaw i rozporządzeń miejscowych, mają moc obowiązującą. Ustawa trzecia sankcjonowana 25 czerwca a ogłoszona 3 sierpnia w tymże samym Dzienniku ustaw i rozporządzeń, jest już równie obowiązującą.

Obie pierwsze ustawy normujące stosunki ekonomiczne szkół ludowych, obowiązek posełania do nich dzieci i prawa nauczycieli ludowych, a uchylające przytem wszystkie dawniejsze zużyte przepisy, jako niezgodne z duchem wieku i nowoczesnym kierunkiem i zadaniem szkół ludowych, sprowadzą tę nader ważną część wychowania publicznego na inne tory, skoro reorganizacja szkół rzeczonych na wskazanéj przez nie nowéj podstawie, w całości będzie dokonaną. Ustawa trzecia o władzach nadzorczych okręgowych i miejscowych, uwolniła takowe od krępującéj ich działalność tymczasowości, a uchyliwszy niezgodne z nią postanowienia ustawy konkurencyjnéj szkolnéj i sprzeciwiające się jéj przepisy dawniejsze o nadzorze szkolnym, umożebniła sprężystsze wykonywanie nadzoru miejscowego, nietylko pod względem ekonomicznym, ale oraz pedagogiczno-dydaktycznym. Oddana zaś do dyspozycji Rady szkolnéj krajowéj suma 150,000 złr. w. a., dostarczyła tejże

środków potrzebnych do podźwignienia szkół ludowych, jakiemi dotąd nie rozrządzała.

Lubo w ostatnim rozdziale sprawozdania tego wykażemy szczegółowo, jakie poczyniono kroki celem przeprowadzenia reorganizacji szkół ludowych według brzmienia obu pierwszych ustaw i celem ustanowienia nadzorów szkolnych okręgowych i miejscowych w myśl ustawy trzeciéj, a oraz w jaki sposób użyto dotychczas na cele szkolne owych 150,000 złr., musimy już w tem miejscu wyświecić powody wynikające z samychże ustaw, które niedozwoliły bezzwłocznego przeprowadzenia reorganizacji szkół i rozdzielenia teraźniejszych 22 okręgów szkolnych na 37, ustanowionych w ustawie trzeciéj.

Co do pierwszego orzekają obie pierwsze ustawy, że:

1. wszystkie dotychczasowe szkoły ludowe mają być przeistoczone w etatowe a względnie w filjalne; (art. 2 ustawa I, i inne w obu ustawach)

2. gminy ponoszą w pierwszym rzędzie ciężar utrzymywania swych szkół; (art. 8 ustawa I)

3. mimo to w razie przeciążenia zbytecznego gminy, udzielać jéj ma zasiłku okręg szkolny, a względnie kraj; (jak wyżej)

4. wszędzie, gdzie w półmilowym obwodzie nie ma szkoły a jest 40 dzieci w wieku szkolnym, ma być założona szkoła; (art. 1 ustawa I)

5. rady szkolne okręgowe mają przeprowadzać rokowania w sprawie zakładania szkół i ich urządzania przez osobne komisje; (art. 9 i 10 ustawy)

6. rady te mają sporządzić dokładny kataster szkół okręgów swoich, celem wskazania, ile każda gmina może łożyć na swą szkołę, i gdzie jakiéj kategorji szkoły zachodzi potrzeba; (art. 11 ustawa I)

7. nie należy pomnażać liczby szkół z uszczerbkiem już istniejących, a z ostatnich przyznawać tym pierwszeństwo, których utrzymywanie najmniéj obarczy fundusz okręgowy lub względnie krajowy, szkoły zaś nowe zakładać w miarę przybywania uzdolnionych nauczycieli; (art. 12 ustawa I)

8. zasiłki z funduszu okręgowego a względnie krajowego, będą udzielane szkole wtedy jedynie, gdy rada szkolna miejscowa wykaże, iż gmina płaci już 12%, a obszar dworski 40% dodatku do podatków bezpośrednich na jéj utrzymanie; (art. 18 ustawa I)

9. nauczyciele jedynie szkół etatowych i filjalnych, w myśl ustawy pierwszéj założonych lub przeistoczonych, uzyskują wszelkie prawa zapewnione im w ustawie II, jak wskazane w art. 11 płace nonimalne, kwinkwenia (art. 12), emerytury (art. 37 i dalsze), i t. p., wszyscy zaś dotychczasowi muszą się poddać rozmaitym ograniczeniom zawartym w art. 12, 48 i 49 ustawy II.

Z powyższego zestawienia orzeczeń zawartych w obu ustawach szkolnych z 2 maja b. r. można się przekonać, że chcąc przystąpić do przeistoczenia dotychczasowych szkół ludowych na etatowe, wedle norm przepisanych w obu ustawach, musiała Rada szkolna krajowa zarządzić zebranie w całym kraju najdokładniejszych dat odnoszących się do każdéj ze szkół istniejących, aby na podstawie tychże, tudzież wniosków Rad szkolnych okręgowych, przeprowadzić to przeistoczenie. Że do zebrania dat tego rodzaju potrzeba niemało czasu, byłoby zbytecznem dowodzić. Co w tej mierze zrobiono, wykażemy w ostatnim rozdziale tego sprawozdania, a tu dodamy jedynie, że obie pierwsze ustawy stały się prawomocnemi dopiero od lipca r. b., że zatem wcześniej nie można było wstępnych nawet przedsiębrać kroków do ich przeprowadzenia.

Co do ustawy trzeciéj, która obowiązuje dopiero od 18 sierpnia b. r., powiemy tu tyle jedynie, że rozdzielenie dotychczasowych 22 okręgów szkolnych, na 37 nowych w § 21 ustanowionych, nie dało się równocześnie z zarządzonem już zbieraniem dat do reorganizacji szkół potrzebnych przeprowadzić, ponieważ wywołałoby było zamęt największy, przez coby się sama sprawa reorganizacji ze szkodą szkół musiała była przewlec.

A. Liczba i kategorje szkół ludowych.

Liczba szkół ludowych podana w pierwszym z czterech, wykazów umieszczonych na końcu niniejszego sprawozdania, różni się dość znacznie od liczby szkół tych wykazanéj w poprzedniem sprawozdaniu. Różnica ta wynika z dwu głównie przyczyn. Najprzód bowiem przybyło, jak to poniżéj ujrzymy, niemało szkół nowych, a powtóre wciągnięto obecnie, z powodu właśnie nakazanéj obu pierwszemi ustawami reorganizacji szkół, w obliczenie wszystkie bez wyjątku szkoły, mające stale upewnioną dotację, czy one są systemizowane albo nie, a oraz i te, w których z powodu braku nauczycieli nie odbywała się nauka.

Wszystkich publicznych szkół ludowych jest 2639 [1]) a zatem o 327 więcéj, niż wykazano w sprawozdaniu poprzedniem. Zważywszy zaś, że i teraz jest szkół nieczynnych z braku nauczycieli 257 i że przybyło 80 nowych, co razem wynosi 336, przyznać należy, że liczby podane w obu sprawozdaniach są dość zgodne z sobą. I teraz bowiem są nieczynnemi głównie źle udotowane, niesystemizowane szkoły, które sprawozdanie poprzednie wykluczyło z obliczenia i za nieistniejące poczytało. Obecnie wciągnęliśmy i te szkoły w nasz wykaz, aby pewniejszą uzyskać podstawę do dokładnego obliczenia przęciętnéj płacy nauczycieli w chwili, gdy się odbywa reorganizacja szkół ludowych. Pominęliśmy zaś te jedynie niesystemizowane szkoły ludowe, ktore ustalonego nie mają uposażenia, a których liczba dochodzi do 100 niemal.

Wszystkie szkoły ludowe dzielą się na następujące kategorje:

a) szkół wyłącznie męzkich jest . . . . 68 [2])
b) „ „ żeńskich „ . . . . 63 [3])
c) „ mieszanych „ 2508

Według ilości klas oznaczonych w myśl ustawy z 14 maja 1869 r. dzielą się szkoły ludowe na następujące kategorje:

a) szkół jednoklasowych (o jednym nauczycielu) niesystemizowanych czyli parafjalnych jest 524
b) szkół jednoklasowych systemizowanych 1907
c) szkół dwuklasowych (t. j. o 2 nauczycielach) 74
d) szkół trzyklasowych (o 3 nauczycielach) 29

---

[1]) W poprzednio rocznym wykazie umieszczono: 1) 4-klasową szkołę mieszaną w dworcu kolei Karola Ludwika; 2) Szkołę 6-klasową dziewcząt u św. Jędrzeja w Krakowie i 3) Szkołę 6-klasową dziewcząt w Staniątkach, których nie policzono w wykazie teraźniejszym, ponieważ szkoły te nie są publicznemi w właściwem wyrazu tego znaczeniu. Prócz tych jeszcze kilka szkół klasztornych w Krakowie i w innych stronach kraju, których nie zamieściliśmy teraz w wykazie.

[2]) W poprzedniem sprawozdaniu wykazano dla tego aż 75 szkół wyłącznie męzkich, ponieważ umieszczono w osobnéj rubryce zniesione już dwu i trzy-klasowe szkoły niższo-realne niesamoistne, których było razem 10.

[3]) Gdy się doliczy opuszczczone w niniejszem a wykazane w poprzedniem sprawozdaniu szkoły żeńskie w Staniątkach, u św. Jędrzeja, u św. Tomasza i u Augustynianek w Krakowie, będzie razem 67, czyli o cztery więcéj niż wykazano w poprzedniem sprawozdaniu.

e) szkół czteroklasowych (o 4 najmniej nauczycielach) . 85
f) szkół pięcioklasowych. 4
g) szkół sześcioklasowych 10
h) szkół siedmioklasowych 5
i) szkół ośmioklasowych. 1

Znosząc bezużyteczne dawniejsze szkoły niższo-realne niesamoistne, wezwała Rada szkolna krajowa te z gmin miejskich, które je utrzymywały, aby natomiast zakładały szkoły wydziałowe, przyczem przyrzekła subwencję z funduszu szkolnego krajowego tym, któreby własnym nakładem szkół tych nowych nie mogły utrzymywać. Spowodowała też niektóre inne gminy, do zakładania szkół takich. W zeszłym roku były już szkoły wydziałowe w Śniatynie, Sokalu i Wieliczce, w b. r. utworzono je w Bełzie, Przemyślu, Samborze, Tarnowie i Nowym Sączu.

Co do kategorji szkół według języka wykładowego, tej nie umieściliśmy w wykazach do teraźniejszego sprawozdania dodanych, ponieważ stosunek cyfr w poprzedniem podany nie zmienił się prawie.

Zestawiając liczbę szkół ludowych publicznych z ogólną liczbą mieszkańców kraju, jaką wykazała konskrypcja z 31 grudnia 1869 r., otrzymamy jednę szkołę na 2053 mieszkańców. Gdybyśmy odliczyli szkoły nieczynne, przedstawiłby się nam stosunek ten jeszcze niekorzystniej, ponieważ jedna szkoła wypadłaby na 2275 mieszkańców. Stosunek ten jest rozmaity w pojedynczych okręgach, a co więcej, przedstawia w korzystniejszem świetle okręgi szkolne w wschodniej niż zachodniéj części Galicji.

Zdawałoby się przeto, że w okręgach wschodnich, gdzie szkoły są liczniejsze, większa liczba dzieci korzysta z nauki niż w okręgach zachodnich. Lecz w rzeczy dzieje się inaczéj, jak świadczą wykazy do tego sprawozdania dołączone. W zachodnich okręgach w których zaludnienie w stosunku do rozległości terytorjalnéj jest większe, łączą się zwykle gęsto rozsiadłe gminy po kilka z sobą celem utrzymywania wspólnéj szkoły, a bardzo mało jest takich, któreby nie były do jakiejś szkoły przydzielone. Chociaż więc liczba szkół jest w nich mniejszą niż w okręgach wschodnich, korzysta przecież więcej tam dzieci z nauki szkolnej, niż w części wschodniej, gdzie zazwyczaj jedna gmina utrzymuje szkołę, te zaś, które własnéj nie mają, a do utrzymywania sąsiedniej, z powodu za wielkiéj

odległości się nie przyczyniają, są najzupełniej pozbawione możności posełania swych dzieci do szkoły.

Rada szkolna krajowa starała się nieustannie o to, aby nietylko zakładanie szkół nowych spowodowywać, ale oraz ulepszać już istniejące bądź przez rozszerzanie tychże do większej liczby klas, bądź też przez podwyższanie dotacji nauczycielskiej. Rozrządzając dawniej zbyt szczupłym w stosunku do potrzeb funduszem normalnym, nie mogła wiele dokonać w tej mierze. Od r. 1871 zmieniły się stosunki o tyle na lepsze, że po utworzeniu 22 rad szkolnych okręgowych i zamianowaniu 22 inspektorów okręgowych, mogła nierównie skuteczniej za pośrednictwem tych nowych władz szkolnych wpływać na wzrost i rozwój szkół ludowych, przez skłanianie gmin do większych na nie ofiar. Dzięki zapobiegliwości rad szkolnych okręgowych, gorliwszych członków rad szkolnych miejscowych i c. k. inspektorów krajowych i okręgowych, odbywających częste lustracje szkół pod ich nadzór odanych, zaczęły gminy w skutek przeprowadzonych z niemi rokowań zakładać nowe szkoły i podwyższać dotacje w już istniejących. Starano się przytem zainteresować w tej sprawie ważnej duchowieństwo i właścicieli obszarów dworskich, aby wspólnemi i łącznemi siłami dźwigać gmach oświaty ludowéj, która sprowadzona na właściwe tory, nietylko podniesie moralnie i intelektualnie ogół mieszkańców, lecz wpłynie oraz w niedalekiéj przyszłości i na ulepszenie stosunków jego ekonomicznych. Jeżeli usiłowania te wspólne pomyślniejszym dotąd nie były uwieńczone skutkiem, należy przypisać tej okoliczności głównie, że ostatnie lata były nieurodzajne, w skutek czego lud wiejski i małomiejski popadł w niedostatek, odejmujący mu możność czynienia większych ofiar na szkoły, czego najwymowniejszym są dowodem sprawozdania wizytacyjne c. k. inspektorów krajowych i okręgowych z 1872 i 1873 r. Mimo tak niekorzystnych stosunków i okoliczności, możemy dzięki gorliwości rad szkolnych okręgowych, niektórych c. k. starostw powiatowych i c. k. inspektorów, wykazać w teraźniejszem sprawozdaniu 80 szkół nowych [1]),

---

[1]) Nowe szkoły założono w następujących miejscowościach: w Babicach, Bielawach, Bobulińcach, Bołdurach, Brzezdwie, Burakówce (tu zdeklarowała się już gmina, a idzie o obszar dworski), Chechłach, Chłopach, Chojniku, Chrząstowie, Ciszkach, Czerczyku, Dobrocinie, Dobrowlanach, Domaszowie,

38 rozszerzonych do większéj liczby klas [1]), a 164 takich, w których podwyższono dotację nauczycielską. Są to cyfry dość znaczne, szczególniéj gdy się zważy, że tego wszystkiego dokonano w czasie powszechnego prawie niedostatku w kraju. Wynik ten dał się dla tego jedynie osiągnąć, że Rada szkolna krajowa mając do dyspozycji

---

Dulczy małéj, Dulczy wielkiej, Gradowicach, Grochowie, Gumniskach, Fox. z Braciejowicami wspólnie, Hadyncach, Hecznarowicach, w pow. Bielskim, Jachówce, Jaśniszczach, Jaworniku, Iwanowie, Kamienicy małéj, Klikowéj, Kłokowicach, Kłosowie, Kobierzynie z Łukową wspólnie, Kołomyi 2 szkoły jednoklasowe na odległych przedmieściach, Koszycach wielkich i małych wspólnie, Kotowej Woli, Kowalowej, Kruchowie, Kudubińcach, Ku tyszczach, Lackiéj Woli, Lipie, Malawie, Mogielnicy, Mokrzanach wielkich, Mokrzynowie, Niżyńcu, Nowéj Wsi szlacheckiéj, Nuszczu, Opryłowcach, Ożomli, Palikrowcach, Parchaczu, Peratynie, Perwijatyczach, Podborcach, Podhajczykach (powiat Rudecki), Przegini, Reklińcu, Rogoźnie, Rudnie, Rzuchowie, Samowicach, Sękowej, Seretcach, Siedliskach (powiat Tarnowski), Skwarzawie staréj, Straszęcinie, Suchodołach, Tetewczycach, Trościańcu, Trzcincu, Wieliczce (3-klasowa szkoła chłopców), Wołczkowie, Wołostkowie, Worochcie, Zaczerniu, Zagórzu, Zarzynie (osobna szkoła jednoklasowa dziewcząt), Złotkowicach, Zrencinie.

[1]) Rozszerzenie szkół do większéj liczby klas, przeprowadzono w następujących miejscowościach: w *Andrychowie* z dwuklasowéj do klas trzech, w *Bełzie* 4-klasową chłopców do 6 klas (szkoła wydziałowa), w *Bieczu* 2-klasową do klas trzech, w *Brzostku* 2-klasową do klas trzech, w *Dzikowie* (*Tarnobrzegu*) 2-klasową do klas czterech, w *Dóbczycach* 1-klasową do klas dwu, w *Gródku* 3-klasową dziewcząt do klas czterech, w *Jaśle* 3-klasową dziewcząt do klas czterech, w *Jaworznie* 2-klasową do klas czterech, w *Jodłowej* 1-klasową do klas dwu, w *Kolbuszowej* 2-klasową do klas czterech, w *Kopeczyńcach* 2-klasową do klas czterech, w *Krośnie* 4-klasową do klas siedmiu (szkoła wydziałowa), we *Lwowie* 6 szkół -klasowych, do klas czterech każdą, w *Mielcu* 2-klasową do klas czterech, w *Nadwornej* 2-klasową do klas czterech, w *Pomarzanach* 1-klasową do klas dwu, w *Regulicach* 1-klasową do klas dwu, w *Rzeszowie* 2-klasową dziewcząt do klas czterech, w *Skale* 1-klasową do klas czterech, w *Skawinie* 2-klasową do klas trzech, w *Sniatynie* i w *Sokalu* 4-klas. chłopców do klas 6 i 7 (szkoły wydziałowe), w *Tarnowie* 4-klasową i 2-klasową niższą realną do klas ośmiu (szkoła wydziałowa), w *Tuchowie* 3-klasową do klas czterech, w *Tyczynie* 2-klasową do klas czterech, w *Wadowicach* 3-klasową dziewcząt do klas czterech, w *Wieliczce* 4-klasową chłopców do klas ośmiu (szkoła wydziałowa), w *Żółkwi* 2-klasową dziewcząt do klas czterech, w *Żółtańcach* 1-klasową do klas dwu. Prócz tego uzupełniono szkołę żeńską w *Krakowie* na Podwalu do klas ośmiu, a w okręgu szkolnym Samborskim mają być rozszerzone szkoły w *Komarnie* i *Rudkach* do klas czterech.

prócz dawniejszego funduszu normalnego i owe 150,000 złr. w. a., które Wysoki Sejm przeznaczył na polepszenie stanu szkół ludowych, mogła udzielaniem liczniejszych a nawet znaczniejszych zasiłków, zachęcać gminy do zakładania szkół nowych i ulepszania już istniejących.

Uznając ważność nauki niedzielnéj, która w myśl dawniejszych przepisów i w myśl ustawy szkolnéj z 14 maja 1869 przy szkołach ludowych powinna się odbywać, a na którą z obowiązku ma dwa lata uczęszczać młodzież starsza, wolna już od uczęszczania do szkoły powszedniej, polecała Rada szkolna krajowa przy każdéj sposobności, a szczególniéj przy załatwianiu sprawozdań wizytacyjnych c. k. inspektorów radom szkolnym okręgowym, aby starały się tę naukę zaprowadzać we wszystkich systemizowanych szkołach okręgów swoich szkolnych. Mimo to nie może i teraz wyższéj niż w poprzedniem sprawozdaniu wykazać cyfry takich szkół niedzielnych, a nawet przeciwnie nieco niższą przytoczyć, ponieważ tylko 1239, gdy tam podała ich 1325. Za to nie potrzebuje obecnie wynurzać wątpliwości tam wypowiedzianéj co do rzeczywistości cyfry podanéj, ponieważ c. k. inspektorowie okręgowi mieli po dwuletniem urzędowaniu dość czasu i sposobności przekonać się przy kilkakrotnem zlustrowaniu każdéj szkoły, czy się w niej odbywa nauka niedzielna albo też nie. Musimy jednakże i teraz wynurzyć otwarcie, że w połowie niemal szkół, w których zaprowadzono naukę niedzielną, liczba uczęszczającéj na nią młodzieży starszéj jest bardzo mała i że korzyść z niej niewielka dla tego szczególniej, ponieważ frekwencja jest nader nieregularna, a rzadko gdzie ci sami uczniowie uczęszczają na nią przez dłuższy nieco przeciąg czasu. I to jeszcze należy dodać, że co do nauki niedzielnej zachodnie okręgi stoją nierównie wyżej od okręgów wschodnich, ponieważ i liczba uczęszczającej tam na nią młodzieży jest większą i uczęszczanie daleko regularniejsze.

B. Dotacje nauczycieli i uposażenie szkół.

Wszystkich posad nauczycielskich przy szkołach ludowych publicznych było w zeszłym roku szkolnym 3347, a między niemi 122 niedotowanych, t. j. w szkołach przez klasztory utrzymywanych, tudzież tu i ówdzie po wsiach, gdzie organista albo djak był obowiązany do udzielania bezpłatnéj nauki w szkole miejsco-

wej [1]). Płace nauczycielskie pobierane w gotówce i zbożu tudzież płynące z dochodów gruntu i ogrodu szkole nadanego, są rozmaite, a to od 50 do 1280 złr. w. a. rocznie.

Posad z płacą do	50	złr. w. a.	jest	. . . .	176
„ „ „	75	„ „	„	. . . .	209
„ „ „	100	„ „	„	. . . .	375
„ „ „	125	„ „	„	. . . .	253
„ „ „	150	„ „	„	. . . .	308
„ „ „	175	„ „	„	. . . .	221
„ „ „	200	„ „	„	. . . .	658
„ „ „	225	„ „	„	. . . .	217
„ „ „	250	„ „	„	. . . .	167
„ „ „	275	„ „	„	. . . .	65

Ogółem przeto posad, które nie dochodzą do minimalnej płacy rocznej w art. 11, klasa A. 4. ustawy drugiej szkolnej z 2 maja b. r. unormowanej dla nauczycieli szkół ludowych, jest obecnie . 2649

Posad z płacą do	300	złr. w. a.	jest	. . . .	162
„ „ „	350	„ „	„	. . . .	115
„ „ „	400	„ „	„	. . . .	115
„ „ „	450	„ „	„	. . . .	46
„ „ „	500	„ „	„	. . . .	38
„ „ „	550	„ „	„	. . . .	21
„ „ „	600	„ „	„	. . . .	38
„ „ „	650	„ „	„	. . . .	13
„ „ „	700	„ „	„	. . . .	15
„ „ „	750	„ „	„	. . . .	5
„ „ „	800	„ „	„	. . . .	3
„ „ nad	800	„ „	„	. . . .	5

Razem posad dotowanych . . 3225
niedotowanych . . 122
Ogółem posad . . . 3347

Posad opróżnionych jest obecnie 304.

---

[1]) Jeżeli się policzy opuszczone w teraźniejszem sprawozdaniu 2 szkoły żeńskie klasztorne, t. j. w Staniątkach i u św. Jędrzeja w Krakowie, tudzież szkołę 4-klasową mieszaną w dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie, przybędzie 5 posad dotowanych a 22 niedotowanych, które w poprzedniem sprawozdaniu były uwzględnione w wykazanéj liczbie posad nauczycielskich.

Na płace nauczycielskie wydano w zeszłym roku szkolnym 657,827 złr. w. a., czyli w porównaniu z kwotą wykazaną w poprzedniem sprawozdaniu naszem o 90,446 złr. 35 ct. w. a. więcej. Różnica ta wynika w części ztąd, że teraz wliczyliśmy i wszystkie niesystemizowane szkoły, a w części z wykazanych w poprzednim rozdziale polepszeń płac nauczycielskich, do czego się niemało przyczynił zwiększony w b. r. o 150,000 złr. w. a. fundusz szkolny krajowy. Z tego też powodu podniosła się dość znacznie cyfra wyrażająca dotację jednego nauczyciela w przecięciu, która wynosi teraz 203 złr. 49 ct. czyli o 22 złr. 82 ct. w. a. więcej, niż podana w poprzedniem sprawozdaniu naszem. Jeżeli zaś zważymy, że w obliczenie teraźniejsze wzięto i najniżéj dotowane posady nauczycielskie przy niesystemizowanych szkołach ludowych, wyniknie z tego, że różnica między prawdziwą przeciętną płacą poprzedniego sprawozdania a teraz wykazaną, jest nieco większa. Należy przytem dodać, że Rada szkolna krajowa w myśl uchwały sejmowej z owych 150,000 złr. uzupełniała w b. r. do 250 i 300 złr. płace 480 nauczycieli odznaczających się zdolnościami, gorliwością w pełnieniu obowiązków i skuteczną pracą w powierzonych im szkołach, na co wyszło razem 45,000 złr. w. a., i że mając do dyspozycji fundusz tak znacznie pomnożony, mogła z dawniejszego funduszu normalnego udzielić zapomóg o 9,000 złr. w. a. więcej niż w latach dawniejszych, t. j. razem 23,000 złr. w. a. Kwoty te bowiem doliczone w b. r. do pobieranych przez nauczycieli płac normalnych podwyższą o wiele przeciętną płacę jednego nauczyciela.

Z wykazu drugiego dołączonego do teraźniejszego sprawozdania można się przekonać, że przeciętne płace nauczycielskie nie są równe we wszystkich okręgach szkolnych. Najniższe dotacje nauczycielskie są w okręgach Nowosądeckim, Stryjskim, Żółkiewskim i Lwowskim zamiejskim [1]), najwyższe we Lwo-

[1]) Cyfra wykazująca przeciętną płacę jednego nauczyciela w tym okręgu jest niższą w teraźniejszem sprawozdaniu od wykazanéj w poprzedniem, co głównie ztąd pochodzi, że gdy z jednéj strony i w tym okręgu wciągnęliśmy teraz i szkoły niesystemizowne i dla tego najniżej dotowane w obliczenie te, z drugiéj zaś w okręgu tym nie przyszło do podwyższenia płac nauczycielskich, musiała tem samem cyfra wykazująca przeciętną płacę jednego nauczyciela, wypaść niżej od podanéj w poprzedniem sprawozdaniu.

wie [1]) i Krakowie [2]), a z okręgów innych w Tarnopolskim, Wadowickim i Krakowskim zamiejskim [3]).

Ponieważ reorganizacja szkół w myśl nowych ustaw szkolnych z 2 maja b. r. jest w toku, nie będziemy się rozwodzić nad dotychczasową zawsze jeszcze niską dotacją nauczycieli szkół ludowych, która ze względu na wzmagającą się z dniem każdym drożyznę, odejmuje im możność najskromniejszego nawet utrzymania siebie i rodziny.

Do uposażenia szkół szczególniéj wiejskich należą pola i ogrody. Nie wszystkie jednakże szkoły mają takowe. Z wykazów przez

---

[1]) Wielka różnica między przeciętną płacą jednego nauczyciela we Lwowie, jaka się okazuje w wykazach dołączonych do poprzedniego i teraźniejszego sprawozdania, wynika z podwyższenia płac nauczycielskich w tem mieście, tudzież z rozmaitych dodatków do płac, które im powyznaczano celem polepszenia ich bytu materjalnego aż do przyszłéj reorganizacji szkół, a które to podwyższenia płac wciągnęliśmy w nasze tegoroczne obliczenie.

[2]) Z powodów przywiedzionych w poprzednim przypisku jest i w Krakowie znaczna różnica między przeciętną płacą wykazaną w poprzedniem sprawozdaniu a podaną w teraźniejszem.

[3]) Do utrzymywania szkół ludowych we Lwowie i Krakowie przyczynia się znacznie fundusz szkolny normalny. We Lwowie utrzymuje całą jedną szkołę 4-klasową chłopców, a na same płace nauczycielskie wydaje 4,161 złr. w. a. Na płace zaś nauczycielskie drugiéj szkoły 4-klasowéj chłopców daje coroczną subwencję w kwocie 1,500 złr. w. a. W Krakowie utrzymuje fundusz ten w całości 3 szkoły 4-klasowe chłopców, a same płace nauczycielskie wynoszą 8,190 złr. w. a. Prócz tego utrzymuje fundusz ten szkołę 4-klasową chłopców i 2-klasową dziewcząt w Chrzanowie i 4-klasową chłopców w Zaleszczykach. Następujące zaś miasta pobierają z niego znaczniejsze subwencje: Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Brzeżany i Kołomyja.

Gminy izraelickie we Lwowie, Brodach, Tarnopolu i Bolechowie utrzymują własnym nakładem swe szkoły konfesyjne, a również gminy ewanielickie we Lwowie i Krakowie. Gmina izraelicka we Lwowie wydaje na płace nauczycielskie rocznie 8,595 złr., Brodzka 6,661 złr., Tarnopolska 4,610 złr. a Bolechowska 1,145 złr. w. a. Pierwsza otrzymuje z funduszu izraelickiego wschodnio-galicyjskiego szkół początkowych roczną subwencję w kwocie 2,400 złr., druga 1,500 złr., a trzecia 300 złr. w. a. Ostatnia pobiera prócz tego 200 złr. rocznéj subwencji na wystawienie nowego budynku szkolnego.

Gmina ewanielicka we Lwowie wydaje na płace nauczycielskie 1,730 złr. w. a., a w Krakowie 1,330 złr., do czego reprezentacje miejskie obu miast przyczyniają się kwotami po 300 złr. w. a.

rady szkolne okręgowe nadesłanych widać, że 588 szkołom nadano pola, a 1463 ogrody. Staraniem było władz szkolnych, aby nauczyciele wszędzie przy szkołach zakładali szkółki drzew owocowych, lecz mimo ponawianych w tej mierze poleceń, jest dotąd szkółek takich bardzo mało, gdyż wszystkiego 456. Było ich dawniéj daleko więcej, lecz silne mrozy w 1870 i 1871 r. wyniszczyły znaczną ich część, a następnie rozmaite miejscowe zachodziły trudności w zakładaniu nowych.

Co do budynków szkolnych widać z wykazów, że własnością gmin jest 2,336, wynajętych lub do bezpłatnego użytku oddanych 215, a w 85 miejscowościach nie ma wcale budynków szkolnych, chociaż jest dotacja nauczycielska. Z tych budynków jest w dobrym stanie 861, w miernym 1073, a w złym 617.

Równy niemal zachodzi stosunek pod względem sprzętów i urządzeń szkolnych, ponieważ szkół zaopatrzonych w dobre sprzęty i urządzenia szkolne jest 512, zaopatrzonych w to wszystko miernie 1242, a mających nieodpowiednie celom szkolnym sprzęty i urządzenia 813.

Przyborów do nauki jest dostateczna liczba w 776 szkołach, a w 1774 niedostateczna, przyczem musimy dodać, że wiele jest jeszcze szkół takich, w których dotąd nie ma wcale tych przyborów.

Księgozbiory najczęściéj z kilkunastu lub kilkudziesięciu, a rzadko kiedy z kilkuset dzieł rozmaitéj treści złożone są, w 729 szkołach.

Już w poprzedniem sprawozdaniu wypowiedzieliśmy bez osłon, co należy rozumieć pod budynkami w dobrym stanie, a dla tego nie będziemy tu powtarzać objawionego tam zdania naszego. Dodamy jedynie, że władze szkolne wszelkiego dokładały starania, aby gminy skłaniać do przedstawiania i rozszerzania starych, celom szkolnym i liczbie dzieci w wieku szkolnym nieodpowiednich budynków szkolnych i do stawiania nowych. Gdzie gmina chęć po temu okazała, a własnych mało miała środków, udzielano jéj subwencji. Dzięki zapobiegliwości rad szkolnych okręgowych i c. k. inspektorów, przybyło 107 nowych budynków szkolnych stawianych. Że taka liczba nowych budynków szkolnych stanęła w najnowszym czasie, należy w głównej części przypisać okoliczności, że Rada szkolna krajowa rozrządzając większym funduszem, mogła obietnicą zasiłków pieniężnych

skłaniać tem łatwiej gminy do przedsiębrania budowy nowych domów szkolnych. Wielka też część subwencji udzielonéj dotąd okręgom na szkoły, a która wynosi po dzień 1 listopada b. r. 62,068 zł. w. a., była daną na nowe budynki szkolne.

Chcąc zaś wskazać nadzorom szkolnym i gminom, w jaki sposób należy stawiać budynki szkolne i takowe urządzać, wypracowała Rada szkolna krajowa w myśl art. 25 ustawy pierwszéj szkolnéj z 2 maja b. r., obszerną instrukcję, tyczącą się urządzenia budynków szkolnych, sprzętów i przyborów do nauki, tudzież opieki zdrowia i porządku w szkołach publicznych, którą ze względu na część hygieniczną w niéj zawartą przedłożyła na wezwanie JE. p. ministrowi wyznań i oświecenia, a którą po nadejściu odpowiedzi przeszle radom szkolnym okręgowym do ścisłego zastosowania wszędzie przepisów w niéj zawartych. Do téj instrukcji będą dodane plany budynków szkolnych wszelkiéj kategorji, tudzież plany sprzętów, a szczególniéj ławek szkolnych, wykonane według jéj wskazówek.

Równą była troskliwość władz szkolnych o pomnożenie przyborów do nauki. Z kar ściągniętych za nieposełanie dzieci do szkoły i zasiłków na ten cel przez rady powiatowe udzielanych, zakupiono już dla wielu szkół najniezbędniejsze takie przybory. Niemało też gmin zaopatrzyło na żądanie c. k. inspektorów szkoły swoje w takowe. W poprzedniem sprawozdaniu wykazaliśmy tylko 591 szkół, w których były dostateczne przybory do nauki, a dziś wykazujemy ich 776 czyli o 185 więcéj. Jest to niewątpliwie zamało jeszcze, lecz świadczy zawsze, że chociaż powoli idziemy przecież ku lepszemu.

Co do wspomnionych w poprzedniem sprawozdaniu tablic Hartingera w Wiedniu, użytecznych do nauki z poglądu, tudzież do nauki gospodarstwa domowego i rolnego, możemy donieść, że sprowadzono 100 egzemplarzy po 13 tablic każdy, zarządzono napisanie i wydrukowanie objaśnień do nich w języku polskim i wszystko przygotowano do przesłania ich Radom szkolnym okręgowym, które rozdzielą je pomiędzy szkoły cztero i więcéj klasowe po miastach. Prócz tego rozdała już Rada szkolna krajowa przysłane w darze przez JE. p. ministra wyznań i oświecenia ryciny, przedstawiające figury anatomiczne, grzyby jadowite, tudzież miary i wa-

gi metryczne szkołom wydziałowym. Zamówiła przytem za część książek szkolnych przypadających na Galicję, dla dzieci ubogich mapy ścienne i inne przybory dla szkół ludowych.

C. *Nadzór szkolny.*

W poprzedniem już sprawozdaniu wykazaliśmy trudności, na jakie trafiały Rady szkolne okręgowe w ustanawianiu nadzorów miejscowych nad szkołami. Gminy szczególniéj wiejskie, nie pojmujące ważności zadania rad szkolnych miejscowych, szły ciągle oporem, z czego wynikło, że do téj chwili 151 szkół jest bez nadzoru i opieki rad szkolnych miejscowych. Sami ustawodawcy, którzy pragnęli w radach tych zapewnić szkołom ludowym bezpośredni nadzór i opiekę, nie łudzili się pewnie nadzieją, że zaraz w pierwszéj chwili działalność takich rad złożonych w części lub całości z ludzi nieoświeconych, a przytem nie pojmujących przeznaczenia i ważności szkół dobrze urządzonych będzie zbawienną, lecz uchwalając ustawę, mieli przyszłość głównie na względzie. Nie powinno też nikogo dziwić, gdy powiemy, że w przeważnéj większości Rady szkolne miejscowe nie odpowiadają jeszcze zadaniu swemu w taki sposób, jak tego wymaga dobro szkół ich opiece i nadzorowi powierzonych. Z postępem czasu zmieni się zapewne to wszystko na lepsze. Dziś już mamy wiele rad szkolnych miejscowych, które z uznania godną gorliwością wywiązują się z swych ważnych względem szkoły powinności, a szczerze pracując nad podźwignieniem, nietylko nauczyciela nadzorują, ale w każdym wypadku potrzebnéj nie odmawiają mu pomocy.

Gdy w myśl obu ustaw szkolnych z 2 maja b. r. reorganizacja szkół będzie przeprowadzoną, należy się spodziewać, że i do rad szkolnych miejscowych wejdą liczniejsze niż dotąd po wsiach czynniki inteligencyjne, a tem samem liczba rad szkolnych miejscowych spełniających swe obowiązki z gorliwością obywatelską, pomnoży się znacznie.

Rady szkolne okręgowe zarządzające zbyt rozległemi okręgami szkolnemi, co nowa ustawa z 25 czerwca b. r. w niemałéj uchyliła części, ustanawiając 37 okręgów zamiast dotychczasowych 22, miały nader trudne do spełnienia zadanie. Członkowie tychże zamieszkali w różnych stronach okręgu, nie mogli czasami z powodu

złych dróg przybywać na posiedzenia zwyczajne i nadzwyczajne, co nieraz utrudniało zebranie się kompletu, a tem samem uniemożebniało załatwienie spraw najpilniejszych nawet, jeżeli takowe w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 1 grudnia 1870 r. i regulaminu, pod uchwały pełnéj należały rady. Prócz tego był zaraz z początku wielki nawał spraw, do których załatwienia w miejscu siedziby każdéj z rad szkolnych okręgowych, brakowało dostatecznych sił konceptowych, z czego wynikło, że c. k. inspektorowie okręgowi w wielu okręgach miasto zajmować się głównie częstem zwiedzaniem szkół, musieli zaprządz się do prac kancelaryjnych, aby załatwiać co najpilniejsze sprawy, które inaczéj poszłyby były w szkodliwą dla dobra szkół okręgu odwłokę. Rozporządzenie JE. p. ministra wyznań i oświecenia z 1 grudnia 1870 r. orzeka wprawdzie w § 35, że przewodniczący w radzie szkolnéj okręgowéj przydziela członkom tejże wpływające sprawy do zreferowania i że potrzeby kancelaryjne opędza polityczna władza powiatowa; lecz w rzeczywistości okazało się niestety, że postanowienia te nie zawsze były wykonalne. Trudno było bowiem członkom Rady, którzy o 6 lub więcéj mil od jéj siedziby mieszkali, przydzielać wpływające sprawy do zreferowania z czego wynikło, że jak świadczą sprawozdania z rocznych czynności tychże rad, rzadko gdzie dziesiąta część spraw wpływających była przez członków rady referowaną, a tem samem cały ciężar spadał na barki przewodniczącego i inspektora. Co zaś do potrzeb kancelaryjnych, które miała opędzać władza polityczna powiatowa, okazało się również, że ta władza nie rozrządzając dostatecznemi pauszaljami i siłami konceptowemi, nie mogła ich stosownie do potrzeby dostarczać. Mimo tych niedogodności wywiązują się Rady szkolne okręgowe chlubnie z swego zadania, a nadesłane przez nie sprawozdania świadczą, że wszędzie spraw zaległych bardzo mało, z drugiéj zaś strony inspektorowie nie zaniedbują swego ważnego obowiązku zwiedzania jak najczęściéj szkół całego okręgu, w co Rada szkolna krajowa wgląda bardzo ściśle.

D. Frekwencja szkolna.

W wykazie pierwszym załączonym do naszego sprawozdania wynosi liczba dzieci w wieku szkolnym będących razem 434,627, to jest 229,571 chłopców a 205,056 dziewcząt, czyli o 38,597 więcej,

niż podano w poprzedniem sprawozdaniu. Różnica ta wynika najprzód ztąd, że w teraźniejszym wykazie policzono i te dzieci w wieku szkolnym będące, które są w owych 256 miejscowościach, gdzie z braku nauczycieli nauka szkolna nie może się odbywać, a powtóre, że dzięki czujności rad szkolnych okręgowych i sprężystości c. k. inspektorów, spisy dzieci obowiązanych do nauki szkolnéj, uskuteczniają się teraz ściśle według norm przepisanych.

Jakkolwiek i teraz musimy przyznać, że liczba dzieci w wieku szkolnym będących, w wykazie naszym podana, nie obejmuje wszystkich dzieci, ale te jedynie, które są w gminach szkoły mających, możemy przecież twierdzić, że cyfra teraz podana jest bliższą rzeczywistości, niż wykazana w poprzedniem sprawozdaniu, ponieważ wykazy rad szkolnych okręgowych, z których powstał nasz wykaz, były sporządzane po uchwaleniu w sejmie pierwszéj ustawy szkolnéj z 2 maja b. r., że zatem wciągano w nie dzieci tylko między ukończonym 6 a 12 rokiem wieku.

W poprzedniem sprawozdaniu wykazaliśmy liczbę dzieci do szkoły chodzących według płci i obrządków, teraz zaś zawiera nasz wykaz rozdzielenie jedynie dziatwy uczęszczającéj na naukę wedle klas czyli oddziałów szkolnych. Ogólna liczba dzieci do szkoły uczęszczających, wynosiła według poprzedniego sprawozdania 156,015, gdy obecnie wykazujemy 165,146 czyli o 9,131 więcéj [1]. Ta przewyżka znajduje swe uzasadnienie w tem najprzód, że w rzeczy samej kilkadziesiąt szkół przybyło, a daléj w okoliczności, że rady szkolne okręgowe starały się z wszelką sprężystością przeprowadzać przymus szkolny, czego dowodzą znaczne kwoty ściągnięte jako grzywny za nieposełanie dzieci do szkoły. W niektórych okręgach wynosiły grzywny nakładane z tego powodu na rodziców 2000 do 4000 zł. w. a., czem ostatecznie przełamano ich upór i zmuszono ich do posłuszeństwa ustawom.

---

[1] Przy każdem seminarjum nauczycielskiem jest trzy-klasowa szkółka do ćwiczeń praktycznych, do któréj uczęszcza około 100 dzieci; a że takich szkółek jest 9, przybywa zatem 900 dzieci uczęszczających do szkoły, czyli razem z powyżéj wykazaną liczbą 166,046, a zatem o 10,031 więcéj, niż wykazaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu.

Gdy zestawimy liczbę dzieci w wieku szkolnym będących z liczbą uczęszczających do szkoły, okaże się, że na sto obowiązanych uczęszcza tylko 38. Jest to liczba przeciętna, a jak mamy okręgi, w których więcéj niż połowa dzieci obowiązanych uczęszcza do szkoły, tak są znów inne, w których zaledwie 20% chodzi do szkoły [1]).

Z pomiędzy uczęszczających do szkoły dzieci chodziło w minionym roku szkolnym do klasy pierwszéj 100,518 czyli blisko 61%, do drugiéj 39,958 czyli przeszło 24%; do trzeciéj 19,207 czyli blisko 12%, a do czwartéj i wyższych 5,453 czyli przeszło 3%. Ten stosunek rażący, który zachodzi między uczęszczającemi do klasy pierwszéj, a chodzącemi do klas czyli oddziałów wyższych, jest wykazywany stale we wszystkich sprawozdaniach c. k. inspektorów. Chcąc zaradzić złemu, polecano przy każdéj sposobności radom szkolnym okręgowym bardzo stanowczo, aby nie dozwalały odbierać dzieci ze szkoły przed skończonym 12 rokiem wieku.

Z ogólnéj liczby dzieci w wieku szkolnym będących korzystają w stosunku najmniéj z nauki szkolnéj dzieci żydowskie. Już w poprzedniem sprawozdaniu zwracaliśmy na to uwagę wykazując, że zaledwie 10% dzieci żydowskich w wieku szkolnym będących pobiera naukę w szkołach ludowych tak publicznych jak konfesyjnych, a daléj, że na 6 dziewcząt 4 chłopców uczęszcza, gdy odwrotnie z pomiędzy dzieci reszty mieszkańców kraju, zawsze więcéj chłopców niż dziewcząt chodzi do szkoły. Stosunek ten bardzo niekorzystny nie zmienił się bynajmniéj, chociaż władze szkolne wszelkich dokładały starań, aby żydów zniewolić do posyłania swych dzieci na naukę szkolną. Przyczyną główną złego są tak zwane chejdery, które są dwojakie, a mianowicie: 1) chejdery, do których żydzi oddają dzieci mniej niż 6 lat mające, które zatem mają niejako charakter ochronek i 2) chejdery, w których się zbierają dzieci starsze na

---

[1]) Gdy trzymając się wykazów statystycznych, opartych na ostatniéj konskrypcji z 1869 wciągniemy w obliczenie wszystkie dzieci od skończonych 6 do 12 lat wieku, będziemy mieli obowiązanych 818,832, a w stosunku do téj liczby będzie uczęszczających 20%. Porównywając liczbę dzieci uczęszczających do szkoły z liczbą mieszkańców, okazuje się, że jeden uczeń przypada na blisko 33 (32,807) mieszkańców.

naukę, które zatem są szkołami pokątnemi. Chcąc zbadać ile możności najwszechstronniéj sprawę chejderów, zażądała Rada szkolna krajowa od wszystkich c. k. starostów powiatowych pojaśnień w téj mierze, a w dodatku złożyła ankietę z postępowych Izraelitów we Lwowie. Na podstawie zebranych tą drogą materjałów, opracowała obszerny i rzecz wyczerpujący memorjał, który wraz z swemi wnioskami przedłożyła c. k. ministerstwu wyznań i oświecenia d. 10 marca b. r., lecz do téj chwili nie otrzymała na to odpowiedzi. Prócz tego wpływała na zbory izraelickie w większych miastach, aby zakładały z własnych funduszów uregulowane szkoły konfesyjne, lecz i tu nie wydały usiłowania jéj dotychczasowe spodziewanych owoców.

Ze sprawozdań c. k. inspektorów okazywało się w dodatku, że obok małéj i nieregularnéj frekwencji zagnieździł się w niektórych okolicach i niemal całych okręgach szkodliwy zwyczaj rozpoczynania nauki szkolnéj dopiero w listopadzie lub grudniu, a kończenia jéj w kwietniu lub początkach maja. Chcąc i temu ile możności zaradzić, polecono radom szkolnym okręgowym, aby na takie skracanie czasu nauki nie dozwalały pod żadnym warunkiem i aby przeciwnie czuwając nad odbywaniem się tejże corocznie przez całe 10 miesięcy, przeciw opornym używały z całą surowością przymusu szkolnego.

Zwykłym najczęściéj powodem małéj frekwencji szkolnéj są prócz opieszałości rodziców, zbyt szczupłe budynki szkolne, w których zwykle zaledwie połowa, a często ledwie trzecia lub czwarta część dzieci w wieku szkolnym będących, może się pomieścić. Do zmniejszenia zaś frekwencji w minionym roku szkolnym przyczyniły się niemało grasujące w wielu bardzo stronach choroby epidemiczne, jak cholera, ospa, odra, koklusz i t. p. W dodatku wpłynęło na zmniejszenie frekwencji i wielkie zubożenie ludu wiejskiego, który w skutek poprzednich klęsk elementarnych i nieurodzajów, w taki popadł niedostatek, że w wielu stronach rodzice nietylko nie mieli za co kupować dzieciom swym książek i przyborów szkolnych, ale nawet obuwia i przyodziewku.

Wcześniejsze odbieranie dzieci ze szkoły, niż na to pozwalają ustawy szkolne, wynika w części z przyzwyczajenia, a najczęściéj z braku wspólnych pastwisk, co zmusza włościan do wysyłania dzieci

starszych z bydłem, które się pasie osobno po rozrzuconych parcelach. Chcąc i temu ile możności zaradzić, odnieśliśmy się do Wydziału krajowego, aby przez Rady powiatowe starał się skłaniać gminy do utrzymywania pastuchów gromadzkich tam przynajmniéj, gdzie są wspólne pastwiska.

E. Stan nauki i nauczyciele.

W obu poprzednich sprawozdaniach wykazaliśmy szczegółowo ujemne pod względem stanu nauki strony szkół naszych ludowych, przy czem podaliśmy przyczyny złego, a oraz zaradcze przeciw temu środki jakich użyto, o ile te na razie dały się wykonać. Lecz już w drugiem sprawozdaniu mogliśmy podnieść ważną okoliczność, że prawidłowy tok nauki, opartéj na racjonalnéj metodzie, zaczyna się upowszechniać w szkołach przynajmniéj kilkoklasowych miejskich i że dzięki staraniom c. k. inspektorów nastąpił pod wielu względami zwrot ku lepszemu. Jeżeli zaś i teraz mnogie jeszcze w téj mierze objawiają się niedostatki, nie powinno wydawać się dziwnem, zwłaszcza gdy się uwzględni warunki, wśród których trzeba przeprowadzać wszelkie ulepszenia w szkołach ludowych, szczególniéj wiejskich. Nie jedna wprawdzie przyczyna złego dała się już usunąć, lecz pozostało ich zawsze tyle jeszcze, że o raźniejszym postępie dziś przynajmniéj nie może być mowy. Mimo to możemy śmiało twierdzić, że stan nauki ulepsza się z dniem niemal każdym w szkołach wszelkiéj kategorji, z wyjątkiem tych jedynie, które w braku dobrych sił nauczycielskich musiano powierzyć ludziom bez zdolności i wiedzy. Że tak jest w rzeczywistości, przekonywają nas sprawozdania wizytacyjne c. k. inspektorów przedkładane perjodycznie Radzie szkolnéj krajowéj, z których widać, że podczas wizytacji nauczyciele przyjmują zwykle z wdzięcznością ich pouczania metodyczno-dydaktyczne, uwagi, rady i wskazówki, starają się takowe przyswoić sobie i w praktyce szkolnéj zastosowywać. Nie podlega również wątpliwości, że bardzo wielu nauczycieli zachęconych przez c. k. inspektorów, jęło się gorliwie pracy nad dalszem ukształceniem własnem, co w koniecznem następstwie oddziaływa zbawiennie na tok nauki szkolnéj. Dziś ustępuje już coraz więcéj zabijający ducha mechanizm dawniejszy ze szkół miejscowych, a natomiast upowszechnia się stopniami nowsza metoda uczenia, zasadzająca się na rozbudzaniu samodzielności u dzieci. Lubo i teraz

zdarza się często, że nauczyciel nawykły do dawnéj rutyny, przestaje na wyuczaniu dzieci w sposób mechaniczny bezdusznego czytania i nie troszczy się o to, aby rozumiały przedmiot odczytany; lecz równie często mówią nam sprawozdania wizytacyjne c. k. inspektorów o nauczycielach, udzielających dzieciom nauki według prawideł nowszéj metody i pracujących z bardzo pomyślnym skutkiem w powierzonych im szkołach. W wielu już nawet szkołach wiejskich przekonali się inspektorowie o rozwinięciu umysłowem dzieci, a odpowiedzi tychże na rozmaite pytania świadczyły, że z niemałym dla siebie pożytkiem przepędzały czas w szkole.

Zadanie teraźniejsze szkół ludowych tak różne od dawniejszego, wymaga od nauczyciela i wiedzy rozleglejszéj i większego poświęcenia się ciągłéj pracy nad dalszem kształceniem się własnem. Nie wszyscy z dawniejszych nauczycieli wzrosłych wśród innych warunków, są do tego usposobieni, lecz musimy mimo to skonstatować, że i między nimi wielu jęło się pracy sumiennéj. Jak więc z początku przy zaprowadzeniu nauki realjów w szkołach ludowych, z powodu nieprzysposobienia należytego przeważnéj większości nauczycieli natrafiono na wielkie trudności, tak dziś przekonywają nas sprawozdania wizytacyjne, że nauka realjów nietylko w szkołach po miastach, ale równie i w wiejskich, na coraz większy wymiar jest udzielaną. Obecnie widzimy już w każdym okręgu szkolnym większą lub mniejszą liczbę szkół wiejskich wzorowych, w których dziatwa z najpomyślniejszym skutkiem zbiera w ciągu kilkoletniéj nauki, potrzebne do przyszłego życia praktycznego zasoby wiedzy.

Staraniem było Rady szkolnéj krajowéj, aby wszędzie tam w szkołach ludowych zaprowadzono naukę sadownictwa i pszczolnictwa, gdzie miejscowe warunki sprzyjają tym gałęziom gospodarstwa. Starała się oraz o zaprowadzenie nauki gimnastyki, gdzie się to dało wykonać, a prócz tego polecała upowszechnianie nauki rysunków i śpiewu. Że usiłowania jéj i rad szkolnych okręgowych, nie były płonne w téj mierze, mogą poświadczyć w przybliżeniu następujące cyfry. Sadownictwa uczono w zeszłym roku szkolnym w 769 szkołach, pszczolnictwa w 318, a gimnastyki w 115; śpiewu zaś wszędzie, gdzie tylko nauczyciel mógł doń jako tako dzieci wkładać. Rysunków uczono wszędzie w szkołach miejskich, a nawet w wielu wiejskich. Są okręgi szkolne, jak np. wadowicki, gdzie w większéj niemal połowie szkół dzieci uczyły się rysunków.

Jaki był ogólny wynik nauki w zeszłym roku szkolnym, przekonywają cyfry umieszczone w wykazie pierwszym w rubryce „postępy dzieci w naukach.“ W 470 szkołach były dobre postępy, w 703 dostateczne, w 686 mierne, a w 460 niedostateczne. Z zestawienia tych cyfr okazuje się niestety, że zawsze jeszcze połowa niemal szkół nie odpowiada zadaniu swemu. Musimy zaś dodać, że pod względem stosunku temi cyframi wyrażonego, nie mała zachodzi różnica między okręgami szkolnemi. Są bowiem okręgi, w których było więcéj szkół dobrych, niż miernych i złych, w innych równoważą się pierwsze z' drugiemi, a wreszcie jest więcéj szkół złych niż dobrych. Nie zawsze spada wina w téj mierze na nauczycieli lub nadzorujące ich pośrednio i bezpośrednio władze szkolne. Miejscowe bowiem stosunki i okoliczności oddziaływają częstokroć nader niekorzystnie na szkołę. Są okolice a nawet okręgi, gdzie niepodobna ustalić i unormować frekwencji szkolnéj. Pod grozą kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły, napełniają się tam wprawdzie izby szkolne na czas jakiś, lecz uczęszczanie bywa zwykle tak nieregularne, że rzadko które dziecko chodzi przez dłuższy przeciąg czasu do szkoły. Zdarza się często, że w ciągu krótkiego czasu zupełnie inne dzieci zajmują ławy szkolne, niż te, które z początku przybyły do szkoły. Prócz tego panuje wszędzie prawie w szkołach wiejskich szkodliwy zwyczaj zapisywania do szkoły dzieci przez czas dłuższy, a nieraz przez cały rok szkolny, z czego wynika, że nauczyciel mając ciągle nowo przybywających uczniów nie może nauki należycie urządzać i prawidłowo przeprowadzać.

Do tych przeszkód utrudniających prawidłowy tok nauki przybywa jeszcze równie ważna, a mianowicie, że w wielu stronach, gdzie lud jest bardzo ubogi, dzieci przychodząc do szkoły nie mają ani przepisanych książek, ani potrzebnych przyborów szkolnych, jak tabliczki łupkowe, papier, pióra, ołówki i t. p. Rady szkolne okręgowe starają się wprawdzie temu zaradzać ile możności, lecz chociaż zakupują to wszystko za grzywny opłacane za nieposyłanie dzieci na naukę i rozsyłają szkołom, nie mogą przecież tyle dostarczyć ile potrzeba.

Mimo tak niekorzystnych warunków, polepsza się dość widocznie z rokiem każdym stan nauki. Ponieważ nietylko ulepszenie saméj nauki, ale nawet i zwiększenie się frekwencji szkolnéj, zawisło w zna-

cznéj części od nauczyciela, dokładała Rada szkolna krajowa wszelkich starań celem podniesienia całego stanu nauczycieli, wiedząc, że gdzie dobry jest nauczyciel, pojmujący ważność powołania swego i wykonywający sumiennie i z zamiłowaniem trudne obowiązki swego zawodu, tam dziatwa garnie się chętnie do szkoły, a często i mimo zakazu rodziców, zatrzymujących ją w domu z powodu zajęć gospodarskich.

Z tych więc powodów starała się Rada szkolna krajowa, w myśl przepisów zawartych w ustawie szkolnéj z 14 maja 1869 r., otworzyć nauczycielom drogi dalszego kształcenia się w swym zawodzie, przez urządzanie konferencyj okręgowych i krajowych, zakładanie bibljotek okręgowych i otwieranie kursów wakacyjnych w seminarjach nauczycielskich. Wykazaliśmy już w poprzedniem sprawozdaniu, że JE. p. Minister wyznań i oświecenia odmówił potrzebnych na zwołanie konferencji krajowéj i okręgowych, funduszów ze skarbu państwa i odesłał nas w téj mierze do Wydziału krajowego. Lecz ten nie przychylił się również do żądania owego, uzasadniając swą odmowę tem, że w budżecie krajowym przez sejm uchwalonym nie ma odpowiedniéj na taki wydatek rubryki. Nie mając zatem środków potrzebnych, odroczyliśmy na czas późniejszy zwołanie konferencji ogólnéj nauczycieli szkół ludowych, a radom szkolnym okręgowym polecono, aby zarządziły przynajmniéj konferencje powiatowe, jeżeli okręgowych nie będą mogły zwołać bez narażenia nauczycieli na zbyteczne wydatki. Konferencje takie odbyły się rzeczywiście we wszystkich okręgach szkolnych, a tak z tematów na nich rozbieranych, jak niemniéj z protokołów obrad przeświadczyła się Rada szkolna krajowa, że konferencje rzeczone pod przewodnictwem c. k. inspektorów okręgowych podały nauczycielom sposobność pouczenia się przez wymianę zdań i myśli w niejednem, co im potrzebne w codziennéj praktyce szkolnéj. W bieżącym roku 1873 szkolnym zwołamy konferencję ogólną nauczycieli szkół ludowych, ponieważ w budżecie umieszczono potrzebną na ten cel kwotę.

Co do bibljotek okręgowych uczyniła Rada szkolna krajowa krok już pierwszy, ponieważ zaoszczędziwszy z kwot przeznaczonych w r. 1872 i 1873 na kursa wakacyjne 4000 zł. w. a., zakupiła za tę sumę dzieła naukowe rozmaitéj treści, z których część już przesłała radom szkolnym okręgowym, jako pierwszy zarodek rzeczonych bibljotek, a resztę wyprawi niebawem.

Na urządzenie kursów wakacyjnych w seminarjach nauczycielskich przeznaczono w budżecie państwa dla Galicji 20,000 zł. w. a. rocznie. Mając tę sumę do dyspozycji urządzono w r. 1872 takie kursy trzydziestodniowe w 4 seminarjach, to jest: w obu lwowskich, w przemyskiem żeńskiem i w krakowskiem męzkiem dla 160 nauczycieli szkół ludowych. W roku bieżącym miały się odbywać te kursy w 7 seminarjach, a mianowicie: krakowskiem męzkiem, w nowosądeckiem, rzeszowskiem, przemyskiem, lwowskiem żeńskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, z których byłoby korzystało 280 nauczycieli. Z powodu jednakże grasującéj w Nowym Sączu i Rzeszowie cholery, odbyły się te kursy w 5 tylko seminarjach, a korzystało z nich 200 przeszło nauczycieli. Że nauczyciele przypuszczeni na te kursy w ciągu trzydziestodniowéj całodziennéj nauki wiele korzystali, dowodzą najlepiéj sprawozdania c. k. inspektorów, ponieważ utwierdzają nas w przekonaniu, że nauczyciele wróciwszy z nich, pracują z większym zapałem i skutkiem i wprowadzają w swych szkołach bardziéj prawidłowy tok nauki.

Potrzeba tu jeszcze dodać, że podczas tegorocznych wakacyj korzystało tu 50 nauczycieli z kursu rolniczego, urządzonego kosztem wys. ministerstwa rolnictwa w Dublanach, a około 20 nauczycieli z kursów weterynaryjnych, urządzonych w Gródku i Jarosławiu.

Ponieważ książki szkolne dotąd w szkołach ludowych używane, ze względu na nowe ustawy szkolne i nowy ustrój szkół tych nie mogły odpowiadać celowi, złożyła Rada szkolna krajowa w styczniu b. r., osobną komisję do książek szkolnych, któréj poruczyła, aby najprzód zbadała wszystkie książki szkolne w języku polskim i niemieckim, używane dotąd w szkołach ludowych i w razie uznania ich za niestosowne zaprojektowała nowe, a powtóre aby opracowała projekty wszystkich książek potrzebnych dla tworzących się szkół wydziałowych. Komisja wywiązała się w części z zadania swego, ponieważ wypracowała nowy elementarz polski oddany już do druku i przedłożyła projekty reszty książek szkolnych dla szkół pospolitych, a po przyjęciu tychże ze strony Rady szkolnéj krajowéj, wypracowuje książki im odpowiednie.

Na zakończenie rozdziału tego podajemy liczbę nauczycieli w szkołach ludowych wszelkiéj kategorji. Wszystkich nauczycieli i nauczycielek w czynnéj służbie było w minionym roku szkolnym

3043, a jeżeli doliczymy nauczycieli i nauczycielki 3 szkół opuszczonych w teraźniejszem sprawozdaniu, a zamieszczonych w poprzedniem, 3070, czyli o 19 więcéj niż wykazano przed rokiem. W stosunku do większéj liczby szkół kilku i jednoklasowych powinnoby ich być więcéj. Lecz należy uwzględnić, że niemało nauczycieli zmarło, drugich musiano usuwać z posad, gdy inni znowu z powodu niedostatecznego utrzymania sami albo przeszli do lepiéj popłacających zawodów, albo przenieśli się do sąsiednich prowincyj, jak np. z okręgu wadowickiego i krakowskiego na Szląsk austrjacki, gdzie nauczyciele są lepiej płatni, niż u nas dotąd. Ubytków tych nie można było w całości zastąpić kandydatami wychodzącymi na razie w dość szczupłej liczbie z seminarjów nauczycielskich. Gdyby więcej nauczycielek można było użyć przy szkołach mieszanych, co już tu i owdzie uczyniono, mielibyśmy więcéj sił nauczycielskich w czynnej służbie. Lecz jak dotąd, napotyka rozsyłanie nauczycielek na posady tego rodzaju, po wsiach szczególniéj, na nieprzełamane trudności.

Pod względem kwalifikacji mamy 924 nauczycieli i nauczycielek z kwalifikacją wyższą, t. j. do szkół miejskich co najmniej 4-klasowych, 1323 z kwalifikacją niższą czyli do szkół wiejskich, 796 bez wszelkiéj kwalifikacji. Z tych nauczycieli i nauczycielek jest 1167 stałych, 741 tymczasowych, 108 pomocników i pomocnic, 1027 zastępców i zastępczyń nauczycielskich.

F. Seminarja nauczycielskie.

Seminarjów nauczycielskich z pełnym kursem trzyletnim w Galicji obecnie jest 9, t. j. 6 męzkich i 3 żeńskich. Męzkie seminarja są w Krakowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu; a żeńskie w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. Przy każdem z tych seminarjów była w zeszłym roku szkolnym trzyklasowa szkółka do ćwiczeń praktycznych, a Rada szkolna krajowa przedstawiła już JE. p. ministrowi wyznań i oświecenia, niezbędną potrzebę utworzenia przy tych szkółkach klas czwartych, o co się też ciągle dalej upomina.

Seminarja nauczycielskie, które winny dostarczać prowincji dobrych nauczycieli ludowych, wymagały nieustannéj troskliwości ze strony Rady szkolnéj krajowéj, ponieważ należało uchylać mnogie niedogodności, wynikające bądź ze złego umieszczenia, bądź z braku przyborów potrzebnych do prawidłowego udzielania nauki, jeżeli miały

się pomyślnie rozwijać i ważnemu odpowiedzieć zadaniu swemu. Zaradzając, gdzie tylko było można, złemu ich umieszczeniu, wyszukiwano lepsze. W Tarnopolu wynajęto odpowiedniejszy celowi budynek na tameczne seminarjum, a w innych miastach poczyniono stosowne kroki, aby seminarja w nich będące lepiej i wygodniej umieścić. We Lwowie zaś przebudowano i urządzono dom na seminarjum żeńskie przez Wys. Ministerstwo skarbu darowany i sprowadzono już doń takowe. Lubo i teraz jeszcze pod względem umieszczenia seminarjów rozmaite tu i owdzie czuć się dają niedogodności, niepodobna im było przecież zaradzić z powodu głównie, że wynajęcie budynków na cele szkolne całkiem przydatnych, natrafia wszędzie prawie a szczególniéj w Krakowie na wielkie trudności.

Pod względem przyborów do nauki i zbiorów możemy śmiało twierdzić, że nic nie zaniedbano, aby w miarę środków przez skarb państwa dostarczanych zaopatrywać seminarja w to wszystko, co tylko okazało się potrzebnem. Rok rocznie mnożą się też ich zbiory. Każde seminarjum ma już główne przybory do nauki geografji, fizyki i historji naturalnej, tudzież do muzyki, rysunków i gimnastyki, a w wzrastającej z roku na rok biblijotece jego znajdą nauczyciele i kandydaci dzieła naukowe ze wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej.

Z częstych sprawozdań wizytacyjnych c. k. inspektorów krajowych powzięliśmy uzasadnione przekonanie, że dyrektorowie i nauczyciele seminarjów z zamiłowaniem i sumiennością wywiązują się z ważnego zadania swego i gorliwie pracują nad kształceniem przyszłych nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, będących wszędzie podwaliną prawdziwéj oświaty. Samo tylko seminarjum w Nowym Sączu stanowiło na razie wyjątek, ponieważ nie rozwijało się na równi z innemi, a tem samem nie odpowiadało zadaniu swemu. Gdy zaś Rada szkolna krajowa przekonała się ze sprawozdań c. k. inspektora, że główną przyczyną złego jest nieład w zarządzie i waśnie w gronie nauczycielskiem, nabierające coraz większych rozmiarów, zmieniła cały skład tegoż przez wprowadzenie nowych sił nauczycielskich. Skutek usprawiedliwił konieczność użycia tak surowego środka, skoro obecnie i to seminarjum rozwija się na równi z innemi i szczerze pragnie ziścić nadzieje w niem położone.

Oświadczono w poprzedniem sprawozdaniu, że o stanie nauk w seminarjach wtedy dopiero będzie można szczegółowo zdać sprawę, gdy się takowe należycie rozwiną; a kandydaci i kandydatki odbędą

w nich cały kurs nauki przepisanej. Obecnie nastąpiło to już w części i dla tego można w teraźniejszem sprawozdaniu wspomnieć kilku przynajmniej słowy o stanie w nich nauki. Sprawozdania c. k. inspektorów krajowych, którzy z obowiązku ustawą i rozporządzeniami władz szkolnych na nich włożonego, zakłady te często zwiedzają, są świadectwem, że stan nauki podnosi się w nich nieustannie i pod każdym względem. Gorliwość i sumienność gron nauczycielskich w pełnieniu obowiązków, oddziaływa korzystnie na kandydatów i kandydatki, którzy zachęcani nieustannie i mając przytem w swych przełożonych godny naśladowania przykład, pracują szczerze i wytrwale nad przyswojeniem sobie tych zasobów wiedzy, jakie dziś nauczycielowi ludowemu z powodu nowego ustroju szkół są niezbędne. Dzięki czujności dyrektorów i nauczycieli, jest wszędzie z bardzo nielicznemi wyjątkami zachowanie się kandydatów i kandydatek pod każdym względem dobre, pilność w przykładaniu się do nauk zadawalniająca, a postępy w naukach dobre lub przynajmniéj dostateczne, o czem wszystkiem przekonywają sprawozdania wizytacyjne i coroczne popisy. Wynik ogólny nauki w seminarjach żeńskich jest nieco lepszy, niż w męzkich, co także ma swoje uzasadnienie. W seminarjach bowiem żeńskich, do których w braku wyższych szkół żeńskich, zgłasza się szczególniéj we Lwowie i Krakowie więcéj uczennic, niż według orzeczenia § 33 ustawy szkolnéj z 14 maja 1869 r. wolno do jednéj klasy przyjmować, odbywają się bardzo ścisłe egzamina wstępne, z czego wynika, że ogół każdéj klasy jest dość równo przygotowany i dla tego może tem więcéj korzystać z nauk udzielanych w niéj według przepisanego planu. W seminarjach męzkich przedstawia się to wszystko nieco inaczéj. Z powodu zbyt małéj dawniejszéj dotacji nauczycielskiéj i niezapewnionych należycie praw nauczycieli ludowych, był napływ kandydatów do seminarjów w stosunku do potrzeby bardzo mały. Mimo dość ścisłego egzaminu wstępnego, musiano ze względu na wzrastający brak nauczycieli w szkołach ludowych przyjmować i mniéj nawet zdolnych, byle wykazali się takiem przygotowaniem, że zdołają korzystać z nauk w seminarjum udzielanych. Nie można się zatem dziwić, jeżeli mimo najszczerszych i najsumienniejszych usiłowań nauczycieli, wynik nie może stanąć całkiem na równi z wynikiem w seminarjach żeńskich. Nie wątpimy atoli bynajmniéj, że po zreorganizowaniu szkół w myśl nowych ustaw szkolnych krajowych z 2 maja b. r.

daleko więcéj młodzieży zdolnéj będzie się zgłaszać do seminarjów męzkich, jeżeli już teraz pozapisywali się do nich i tacy, którzy ukończyli wyższą szkołę realną lub gimnazjum całe i nawet egzamin dojrzałości z dobrym odbyli postępem. Przeszkodą niemałą do liczniejszéj frekwencji w seminarjach męzkich jest ta okoliczność, że mimo usilnych starań nie udało się dotąd Radzie szkolnéj krajowéj wyjednać dla kandydatów uwolnienia od obowiązku służby wojskowéj, lecz nie traci nadziei, że usiłowania jéj pomyślnym będą uwieńczone skutkiem.

Frekwencja kandydatów i kandydatek była w upłynionym roku szkolnym następująca:

Nr. porząd.	MIEJSCE	Liczba kandydatów w klasie			Razem
		I.	II.	III.	
	a) w seminarjach męzkich:				
1	Lwów	26	17	23	66
2	Kraków	12	8	16	36
3	Nowy Sącz	20	12	5	37
4	Rzeszów	13	13	9	35
5	Tarnopol	12	16	5	33
6	Stanisławów	6	15	8	29
	Razem	89	81	66	236
	b) w seminarjach żeńskich:				
1	Lwów	47	37	38	121
2	Kraków	36	43	36	115
3	Przemyśl	15	13	7	35
	Razem	98	93	80	271

Wykazy powyższe świadczą, że frekwencja kandydatów, mimo uzupełnienia w zeszłym roku szkolnym 3 seminarjów, t. j. w Nowym Sączu, Tarnopolu i Stanisławowie, do klas trzech nietylko się niepowiększyła, ale nawet przeciwnie zmniejszyła się o jednego, gdy za to liczba kandydatek uczęszczających w zeszłym roku do seminarjów zwiększyła się od liczby wykazanéj w poprzedniem sprawozdaniu na-

szem o 33. Nie wątpimy zaś, że i seminarja męzkie zaczną się z czasem zapełniać coraz bardziéj, skoro odpadną powody, które głównie się przyczyniały do zmniejszania frekwencji.

Co do stypendjów udzielanych kandydatom i kandydatkom ze skarbu państwa i z funduszu krajowego, które wykazano w poprzedniem sprawozdaniu razem 283, to jest 150 po 100 złr. ze skarbu państwa, a 63 po 100 złr. i 70 po 80 złr. z funduszu krajowego, możemy obecnie tyle dodać, że liczba stypendjów ze skarbu państwa nie pomnożyła się bynajmniéj i że stypendjów z funduszu krajowego przybyło w skutek uchwały Wys. Sejmu, który kwotę na nie przeznaczoną podniósł z 12,000 na 16,000 złr. w. a. I w zeszłym roku starano się o to, aby jak najmniéj kandydatów było bez stypendjów, a co pozostało rozdzielono pomiędzy kandydatki, o których wiedziano, że zamierzają poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Wynik egzaminów dojrzałości był w zeszłym roku szkolnym następujący:

Nr. porząd.	MIEJSCE	Zgłosiło się do egzaminu		Zdało egzamin		Nie zdało egzaminu
		pisemnego	ustnego	z odznacze.	dobrze	
	a) w seminarjach męzkich:					
1	Lwów	21	19	7	10	2
2	Kraków	12	12	3	7	2
3	Nowy Sącz	5	5	—	5	—
4	Rzeszów	6	6	—	4	2
5	Tarnopol	5	5	2	3	—
6	Stanisławów	10	10	3	4	3
	Razem	59	57	15	33	9
	b) w seminarjach żeńskich:					
1	Lwów	24	24	10	9	5
2	Kraków	30	30	10	18	2
3	Przemyśl	7	7	2	5	—
	Razem	61	61	22	32	7

Z zestawienia tego widać, że tylko 48 kandydatów, a 54 kandydatek zdało egzamin dojrzałości i że liczba kandydatek, które zdały egzamin ten z odznaczeniem, jest większą o 7 od liczby kandydatów, którzy zdali go także z odznaczeniem.

Na zamknięcie rozdziału o seminarjach nauczycielskich potrzeba jeszcze wspomnieć o téj niedogodności, że wszystkie nie mają własnych katechetów stałych i że dla Lwowa i Krakowa według reskryptu JE. p. ministra wyznań i oświecenia z 28 grudnia 1872 r. l. 14875 ma być jeden katecheta stały na dwa seminarja z płacą i stopniem nauczyciela młodszego, a tem samem obowiązany do udzielania nauki 30 godzin w tygodniu.

G. Egzaminy nauczycielskie czyli kwalifikacyjne.

W pierwszych dwu latach istnienia seminarjów nauczycielskich odbywały się w tychże zaraz po egzaminach dojrzałości egzaminy nauczycielskie. Gdy jednakże § 38 ustawy szkolnéj z 14 maja 1869 r. przepisuje ustanowienie osobnych komisji egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych, przedłożyła Rada szkolna krajowa JE. p. ministrowi wyznań i oświecenia, któremu wspomniony § ustawy szkolnéj wyłączne przyznaje prawo ustanawiania takich komisyj, wnioski swoje w téj mierze oraz projekt przepisów normujących tryb odbywania tych egzaminów, a co do szkół wydziałowych — grupy przedmiotów, z których jednę przynajmniéj każdy z przystępujących do egzaminu obrać sobie winien. Reskryptem z 26 lutego b. r. l. 1023 przyzwolił p. minister na ustanowienie dwu takich komisyj, t. j. we Lwowie i Krakowie, zamianował przedstawionych do tychże członków i zatwierdził z małemi zmianami projekt mu przedłożony. Komisje odbyły już pierwsze egzaminy, a mianowicie: Lwowska we wrześniu, Krakowska zaś w październiku b. r. Egzaminy nauczycielskie będą się odtąd odbywały dwa razy w roku, t. j. w lutym i wrześniu.

Do egzaminu nauczycielskiego przystąpiło we Lwowie:

a) na szkoły pospolite kandydatów 21, kandydatek 7,

z pomiędzy kandydatów otrzymało patenty: 8 stop. II, a 6 stop. III [1]).

---

[1]) W patentach nauczycielskich jest stopień I celującym, stopień II dobrym, III dostatecznym, a IV niedostatecznym. Trzy pierwsze tylko stopnie kwalifikują na nauczyciela, czwarty zaś jest dowodem jedynie, że kandydat przystępował do egzaminu, ale go nie zdał.

z kandydatek otrzymało patenty: 6 stop. I, a 1 stop. II

b) na szkoły wydziałowe 4 kandydatów i tyleż kandydatek; z kandydatów otrzymało patent: 1 stop. I, a 3 stop. II i III;

z kandydatek otrzymały patenty wszystkie 4.

Do tegoż egzaminu przystąpiło w Krakowie:

a) na szkoły pospolite kandydatów 6, a kandydatek 4;

z kandydatów otrzymało patenty 3;

z kandydatek otrzymało patenty 4;

b) na szkoły wydziałowe kandydatów 5, a kandydatek 2; z kandydatów otrzymało patenty 4;

z kandydatek otrzymało patenty: 3 na szkoły wydziałowe a jedna na szkoły pospolite.

H. Zarządzenia co do reorganizacji szkół ludowych i sposób użycia sumy przez Wysoki Sejm uchwalonéj na cele szkolne.

Skoro tylko obie ustawy szkolne krajowe z 2 maja nabyły mocy obowiązującéj, co stało się d. 15 lipca b. r., postanowiła Radą szkolna krajowa bezzwłocznie przystąpić do reorganizacji szkół według norm i przepisów w nich zawartych. Wykazano już poprzednio, że tę czynność po zebraniu dopiero dat dokładnych, o każdéj szkole i jéj nauczycielu lub nauczycielach można załatwić. Z tego więc względu potrzeba było okólnikiem polecić radom szkolnym okręgowym, które w myśl artykułu 9, 10 i 11 ustawy I, daty takie winny zbierać, aby bez najmniejszéj straty czasu rozpoczęły czynność tę wstępną do reorganizacji szkół według orzeczeń obu nowych ustaw szkolnych. Okólnik ten z 19 sierpnia b. r. l. 4732, zawiera obszerną instrukcję:

1) co do praw szkół dzisiejszych i nauczycieli tychże;

2) co do reorganizacji szkół obecnie istniejących;

3) co do bezpłatności nauki w publicznych szkołach ludowych;

4) co do przymusu szkolnego;

5) co do mianowania nauczycieli przy szkołach zreorganizowanych;

6) co do prawa prezentowania i

7) co do zakładania szkół nowych.

Samo zestawienie punktów głównych téj instrukcji wskazuje, że uwzględniono z góry wszystkie kwestje nasuwające się przy czynnościach z reorganizacją szkół połączonych. Najprzód nasuwało się pytanie, jakie przyznać prawa szkołom dotychczasowym i ich nau-

czycielom od chwili, gdy obie ustawy szkolne krajowe stały się prawomocnemi. Zarządzono przeto w punkcie pierwszym, że wszystko to ma pozostać w dotychczasowym stanie, aż do przeprowadzenia reorganizacji każdéj szkoły i uznania jéj za etatową lub filjalną w myśl orzeczeń ustawy I. Co do 2) przepisano szczegółowo, w jaki sposób należy ustanawiać komisje i jakie daty dotyczące szkoły i jéj nauczyciela komisje te winny zbierać i jak sobie w razie zachodzącéj wątpliwości poczynać. Ta część instrukcji jest najobszerniejszą, ponieważ trzeba było wchodzić w najdrobniejsze szczegóły. W punkcie 3 polecono, aby we wszystkich szkołach ludowych publicznych zniesiono zaraz pobierane dotąd opłaty szkolne, jako przeciwne postanowieniu zawartemu w art. 17 ust. I. W punkcie 4 wezwano rady szkolne okręgowe, aby już teraz z całą ścisłością czuwały nad wykonywaniem przepisów w artykułach 40 do 46 ustawy I zawartych i aby na mocy tych przepisów pociągały do odpowiedzialności niedopełniających obowiązku swego przewodniczących rad szkolnych miejscowych, tudzież zwierzchności gminne. Punkt 5) wyjaśnia bliżéj, że jeżeli w zreorganizowanéj szkole dotychczasowy nauczyciel pozostanie jako już w szkole etatowéj, ma się to odbyć bez ogłoszenia konkursu i że ogłoszenie konkursu będzie potrzebnem, jeżeli wypadnie zmienić nauczyciela. Punkt ten instrukcji poleca jednakże z drugiéj strony radom szkolnym okręgowym, aby nauczycieli teraźniejszych spadłych z etatu umieszczały w własnym zakresie jako tymczasowych i aby przytem unikały ile możności wszelkich zwłok, któreby ich mogły narazić na upadek materjalny. Punkt 6) poleca zbadanie dokładne natury dotychczasowego prawa prezenty przy każdéj szkole, aby tym sposobem przeprowadzić unormowanie tego prawa co do każdéj szkoły w myśl art. 2, ustawy II. Punkt ostatni poleca, aby rady szkolne okręgowe zajmując się nateraz przedewszystkiem zbieraniem dat w punkcie 2 wskazanych, umożliwiły jak najspieszniejsze zreorganizowanie szkół obecnie istniejących, a to w myśl art. 12, ust. I.

Równocześnie wydano okólnik do wszystkich dyrekcyj szkół średnich z poleceniem, aby młodzież nie mającą środków do odbycia studjów akademickich, skłaniały do zapisywania się na kursy w seminarjach nauczycielskich, zwłaszcza, że polepszenie losu nauczycieli ludowych i wielka łatwość uzyskania posady, zaraz po skończonych w seminarjum kursach, może zachęcić niejednego do obrania zawodu nauczyciela ludowego.

Wydano również okólnik do dyrekcyj seminarjów nauczycielskich żeńskich polecający tymże, aby obwieściły kandydatkom, że w myśl ustępu 4, art. 8, ust. I, i nauczycielki także mogą być umieszczane przy szkołach mieszanych, a nawet przy szkołach chłopców w najniższych trzech oddziałach czyli klasach i aby je skłaniały do starania się o takie posady.

Wydanie okólnika pierwszego jest krokiem wstępnym do reorganizacji szkół, bez czego takowa w myśl wyraźnych orzeczeń ustawy nie byłaby możebną. Trzeba bowiem zbadać dokładnie wszystkie ustawą wskazane warunki istnienia szkoły, zanim będzie można przystąpić do jéj zreorganizowania.

Chociaż art. 1 ust. I orzeka, że wszędzie, gdzie jest 40 dzieci w wieku szkolnym, a w półmilowym obwodzie nie ma szkoły, należy zaprowadzać publiczną szkołę ludową, nie mogła przecież Rada szkolna krajowa przedsiębiorąc przedewszystkiem reorganizację szkół ludowych, już istniejących według norm przepisanych w obu ustawach szkolnych, polecać już teraz radom szkolnym okręgowym, aby równocześnie z datami odnoszącemi się do szkół istniejących zbierały daty do zakładania szkół nowych, jakich potrzeba w myśl art. 1 ust. I w ich okręgach. Temu bowiem sprzeciwia się najwyraźniéj art. 12 ust. I, wskazujący władzom, w jaki sposób należy pojmować i w wykonaniu zastosować ów art. 1 ustawy. W myśl artykułu 12, ustawy I należy:

1) przy przeistaczaniu teraźniejszych szkół ludowych w etatowe dawać pierwszeństwo tym, które najmniéj obarczą fundusz okręgowy lub krajowy;

2) pozwalać sobie wyjątków od tego prawidła, wtedy jedynie, jeżeli ważne stosunki miejscowe zachodzą;

3) zakładać szkoły nowe w miarę przybywania uzdolnionych nauczycieli, a w końcu

4) nie powiększać liczby szkół z uszczerbkiem lepszego urządzenia już istniejących.

Wobec tak dobitnie wytkniętéj władzom szkolnym w artykule tym drogi postępowania, nie można było myśleć o zakładaniu szkół nowych w myśl art. 1, ust. I, pokąd istniejące już szkoły w skutek przeprowadzonéj reorganizacji nie będą ulepszone. Prócz zawartego w saméj ustawie wyraźnego postanowienia, które należało wykonać, okazało się

zakładanie nowych szkół już z téj prostéj przyczyny niemożebnem, ponieważ jak świadczą liczby w wykazach do niniejszego sprawozdania dołączonych, obecnie jest już 304 posad nauczycielskich opróżnionych, a 796 musiano oddać ludziom nie mającym kwalifikacji nauczycielskiéj. Z tych więc powodów polecono radom szkolnym okręgowym w punkcie 7 instrukcji, aby przedewszystkiem zbierały daty potrzebne do zreorganizowania szkół już istniejących, a to głównie na podstawie postanowień zawartych w art. 12, ust. I.

Obecnie nadchodzą już do rad szkolnych okręgowych sprawozdania wraz z aktami i protokółami, mieszczącemi w sobie daty potrzebne do przeistoczenia szkół zbadanych w etatowe. Gdy tylko od rzeczonych rad nadejdzie większa połowa takich elaboratów, przystąpi Rada szkolna krajowa niezwłocznie do podzielenia kraju na 37 okręgów szkolnych w myśl § 21 ustawy z 25 czerwca b. r., czego dotąd z powodów we wstępie do niniejszego sprawozdania wypowiedzianych, nie mogła jeszcze uskutecznić. Do tych powodów przytoczono tu jeden jeszcze, a mianowicie, że w myśl artykułu 36 téj ustawy, trzeba wprzód w drodze właściwéj postarać się o ustanowienie etatu i płac inspektorów okręgowych, zanim będzie można drogą konkursową obsadzić 15 nowych posad inspektorskich. Na teraz wydano polecenie radom szkolnym okręgowym, aby w wykonaniu §§ 40 i 41 ustawy, bezzwłocznie rozwiązały dotychczasowe komitety szkolne konkurencyjne, istniejące na mocy ustawy o konkurencji szkolnéj z 12 sierpnia 1866 r., i aby czynności ich przydzieliły radom szkolnym miejscowym.

W myśl zastrzeżeń zawartych w uchwale Wysokiego Sejmu oddającéj Radzie szkolnéj krajowéj 150,000 zł. w. a. do dyspozycji na polepszenie stanu szkół ludowych, w roku bieżącym przeznaczono z téj sumy:

1) 45,000 zł. w. a. na polepszenie płac nauczycielskich, a to:

a) 3,000 zł. w. a. na uzupełnienie płac nauczycieli, którzy wyszli z seminarjów nauczycielskich, i

b) 42,000 zł. na dodatki do płac dla nauczycieli, którzy nie byli wprawdzie w seminarjum, lecz odznaczyli się zdolnościami, gorliwością w pełnieniu obowiązków i skuteczną pracą w powierzonych im szkołach.

2) 105,000 zł. w. a. na subwencje dla gmin, a to:

a) 40,000 zł. w. a. na lepsze uposażenie szkół już istniejących lub świeżo zakładanych, albo też do większéj liczby klas rozszerzonych, i

b) 65,000 zł. w. a. na budynki szkolne.

Gdy z dniem 15 lipca b. r. obie ustawy szkolne krajowe nabyły mocy obowiązującéj, a tem samem trzeba było przystąpić do reorganizacji szkół ludowych, co wymagało koniecznych wydatków, przeznaczono na ten cel z pozycji 2-éj 12,000 zł. w. a., która w skutek tego zmniejszyła się do 93,000 zł. w. a. rozdzielonych w takim samym jak powyżéj stosunku na uposażenie lepsze szkół i na budynki szkolne.

Mogłoby się dziwnem wydawać, że połowę niemal z owych 150,000 zł. w. a. przeznaczono na budynki szkolne. Lecz nie należy zapominać, co zresztą cyframi wykazano już w sprawozdaniu tem, że właśnie budynki i urządzenia szkolne należą do najbardziéj ujemnych stron szkół tych ludowych. Ze sprawozdań wizytacyjnych c. k. inspektorów nabywano przeświadczenia, że budynki zupełnie odpowiednie celom szkolnym i całkiem w dobrym stanie utrzymane są rzadkością i że przeciwnie najczęściéj takowe są albo w złym stanie i ani celom szkolnym, ani warunkom hygienicznym nie odpowiadają, albo tak szczupłe, że zaledwie część dzieci w wieku szkolnym będących, może się w nich pomieścić, co znów ścisłego wykonywania przymusu szkolnego nie dozwala. Zniewalanie gmin do rozszerzania budynków szkolnych, lub do stawiania nowych, okazało się w wielu miejscach bezowocnem, ponieważ takowe zasłaniały się bezwzględną niemożnością z powodu ubóstwa. Chcąc przeto zaradzać złemu, a przytem i gminom ułatwiać możność stawiania lub przeistaczania budynków szkolnych, należało im udzielić zasiłków znaczniejszych z funduszu krajowego, na co też przeznaczono mniejszą połowę owéj sumy, którą do dyspozycji oddano. Skutek okazał najlepiéj, że środek obrany, był skuteczny, ponieważ przybyło w zeszłym roku szkolnym, jak to widziano powyżéj, 107 nowych budynków szkolnych.

Zamykając sprawozdanie o stanie szkół ludowych w r. 1872 i 1873, musimy jeszcze dodać, że przedłożono Wydziałowi krajowemu preliminarz na rok 1873/4 wykazujący potrzebę wyznaczenia na polepszenie stanu tych szkół sumy 198,000 zł. w. a. z funduszów krajowych. W jakim są stanie te szkoły, jakie ich dodatnie i ujemne strony, przedstawiliśmy bez wszelkich osłon w sprawozdaniu tem,

opierając się na sprawozdaniach wizytacyjnych c. k. inspektorów krajowych i okręgowych, tudzież na sprawozdaniach rocznych rad szkolnych okręgowych o stanie szkół ludowych w każdym okręgu. Wykazano również, co i jak zarządzono, aby stopniowo ulepszać stan szkół tych pod każdym względem, przy czem podnosiliśmy szczególniéj okoliczność, że mając do dyspozycji owe 150,000 złr. w. a., Rada szkolna krajowa mogła na obszerniejszy wymiar zaradzić najnaglejszym ich potrzebom. Potrzeby te nie zmniejszyły się, a z powodu rozpoczętéj już reorganizacji szkół ludowych według norm przepisanych w nowych ustawach szkolnych krajowych, wzmogły się nawet znacznie, na co też zwiększenia funduszu szkolnego należało się domagać. Nie wątpiąc zatem, że Wysoki Sejm w troskliwości swojej o polepszenie stanu szkół ludowych, uchwali w całości sumy wykazane w tym preliminarzu na rok szkolny 1873/4, gdyż inaczéj nie możnaby było ani przepisanéj obu ustawami szkolnemi reorganizacji szkół tych przeprowadzić, ani innym równie naglącym ich potrzebom zaradzać, do których zalicza się w pierwszym rzędzie subwencje dla gmin na budynki szkolne.

(W dalszym ciągu wykazy tabelaryczne.)

Wykaz stanu szkół ludowych pod względem ich liczby, kategorji,

№ porządkowy	Okręg szkolny	Liczba gmin całej prowincji	Liczba mieszkańców całej prowincji	Liczba szkół ze względu na płeć: męzkie	żeńskie	mieszane	Liczba szkół według kategoryj tychże: VIII klas.	VII klas.	VI klas.	V klas.	IV klas.	III klas.	II klas.	I klasowe: systemiz.	niesystem.
1	Kraków okręg..	288	215,052	3	3	88	—	1	—	—	2	3	5	76	7
2	Kraków miasto	1	49,825	5	3	3	—	—	1	1	6	3	—	—	—
3	Wadowice.....	375	329,147	5	5	77	—	—	1	1	6	3	6	65	5
4	Nowy Sącz.....	301	197,048	3	3	82	—	—	2	—	2	1	5	73	6
5	Bochnia.......	315	237,365	1	1	76	—	—	1	—	2	—	6	35	34
6	Tarnów.......	360	271,033	1	1	86	—	—	1	—	3	2	3	57	22
7	Jasło........	305	218,127	3	3	90	—	—	—	—	4	1	4	78	9
8	Sanok........	347	211,105	3	3	71	—	—	—	—	2	1	4	69	1
9	Rzeszów......	364	345,850	2	2	66	—	—	—	—	2	—	2	54	12
10	Jarosław......	275	258,992	2	2	110	—	—	—	—	3	2	3	90	16
11	Przemyśl......	351	261,515	5	5	124	—	1	1	—	2	1	4	118	7
12	Żółkiew.......	230	212,068	3	3	157	—	—	1	-	2	2	3	84	71
13	Lwów okręg...	262	200,709	1	1	158	—	—	—	—	1	1	2	147	9
14	Lwów miasto..	1	87,109	9	8	3	1	—	1	—	16	1	1	—	—
15	Złoczów.......	300	297,556	3	3	268	—	—	—	—	6	2	6	169	91
16	Brzeżany......	289	266,124	1	1	157	—	—	—	—	2	1	1	141	14
17	Sambor.......	348	329,217	4	2	133	—	1	—	1	4	1	3	100	29
18	Stryj.........	231	203,818	2	2	187	—	1	—	—	4	2	3	78	103
19	Kołomyja.....	217	309,919	3	3	112	—	—	1	—	2	2	4	86	23
20	Stanisławów...	203	242,669	3	3	165	—	1	—	—	4	—	2	118	16
21	Czortków.....	249	357,190	2	2	144	—	—	—	—	5	—	5	91	47
22	Tarnopol......	279	316,568	4	4	180	—	—	—	1	5	—	2	178	2
	Ogółem...	5936	5,418,016	68	63	2508	1	5	10	4	85	29	74	1907	524
				2639										2431	

frekwencji i postępów dzieci w naukach w roku szkolnym 1872/3.

Liczba dzieci w wieku szkolnym			Liczba dzieci do szkół uczęszczających					Postępy dzieci w naukach				Liczba szkół zamkniętych
chłopców	dziewcząt	razem	do klasy I.	do klasy II.	do klasy III.	do klasy IV i wyż.	razem	dobre	dostatecz.	mierne	słabe	
10792	9815	20607	7410	2584	1529	234	11757	20	42	24	5	1
2960	2948	5908	737	651	590	557	2537	3	8	—	—	—
11576	10601	22177	6877	2922	1491	355	11645	38	24	12	6	8
9429	8915	18344	4510	2590	699	175	7974	26	4	35	1	2
9691	8444	18135	4963	2161	731	146	8001	18	21	25	11	3
13150	12752	25902	5585	2310	1302	276	9473	11	26	32	11	8
10111	9704	19815	4199	1705	633	143	6680	11	25	24	25	18
6979	6233	13212	3891	1739	492	88	6210	9	33	26	4	9
9218	8539	17757	4226	1662	847	137	6872	28	24	9	4	1
11037	10297	21334	4974	2077	811	116	7978	17	29	28	15	23
9513	8652	18165	4808	1502	772	0	7492	15	37	40	21	22
9503	8151	17654	4760	1353	639	107	6879	40	24	21	53	24
8988	7251	16239	3789	1836	709	35	6369	23	34	24	59	21
6585	6515	13100	1745	1301	1147	1144	5364	8	10	2	—	—
14787	13153	27940	7465	2431	1043	283	11222	20	121	87	16	21
9922	8201	18123	4516	148	628	95	6720	30	53	48	28	7
12146	10569	22715	4599	2247	1066	264	8176	23	38	43	20	24
2252	10654	22906	4911	1983	912	155	7961	20	23	56	73	19
14082	12345	26427	3451	1229	862	152	5694	34	34	26	17	6
11395	8478	19873	3967	1400	695	239	6301	31	33	37	37	8
12200	11230	23430	3101	871	495	117	4584	11	36	40	27	13
13255	11609	24865	6034	1903	1087	235	9257	34	64	47	27	18
229571	205056	434627	100518	39958	19207	5463	165146	470	763	686	460	256

Wykaz stanu szkół ludowych pod względem ich uposażenia w gotówce, zbożu i gruntach w roku szkolnym 1872/3

Nr. porządkowy	Okręg szkolny	Ile okręg wydaje na płace nauczycieli	Posady nauczycielskie z uposażeniem rocznem wynoszącem do																				Posady nie udotowane	Razem posad	Posady		Przeciętna płaca roczna		Subwencja z funduszu szkolnego krajowego	
			50 złr.	75 złr.	100 złr.	125 złr.	150 złr.	175 złr.	200 złr.	225 złr.	250 złr.	275 złr.	300 złr.	350 złr.	400 złr.	450 złr.	500 złr.	550 złr.	600 złr.	650 złr.	700 złr.	750 złr.	800 złr.			zajęte	opróżnione	złr.	ct	złr.	ct
1	Kraków okręg.	29254	2	1	2	5	3	6	26	41	11	3	8	6	1	1	4	—	1	—	1	—	—	—	122	121	1	239	75	7152	—
2	Kraków miasto.	23125	8	1	6	—	4	1	1	3	10	—	5	1	26	1	—	1	3	2	—	1	1	12	87	87	—	308	33	2400	—
3	Wadowice . . .	34150	2	4	5	6	16	7	28	18	6	3	14	3	9	3	4	1	3	1	2	—	—	—	135	120	15	252	96	640	—
4	Nowy Sącz . . .	17400	43	11	4	15	10	4	16	1	1	1	5	1	5	1	1	1	—	1	—	—	—	4	125	122	3	143	80	3650	—
5	Bochnia	18438	9	12	5	8	12	7	21	—	2	—	6	2	6	—	2	—	2	—	—	1	—	12	107	98	9	188	14	420	—
6	Tarnów	27800	1	1	6	2	10	12	43	11	8	—	8	2	2	2	5	4	—	1	—	—	—	—	118	105	13	235	59	6417	—
7	Jasło	20075	8	8	19	12	8	8	26	1	8	—	7	5	2	—	2	—	—	—	—	—	—	—	114	91	23	176	10	2287	50
8	Sanok	14075	2	9	22	12	8	5	20	1	2	—	3	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2	89	80	9	161	78	1251	—
9	Rzeszów	15600	1	6	7	10	7	6	27	5	6	1	5	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	84	80	4	185	71	5784	—
10	Jarosław	26625	1	2	13	16	23	9	32	10	6	—	6	6	7	—	1	1	—	—	—	—	—	2	135	110	25	200	19	2544	50
11	Przemyśl	36070	2	5	27	4	7	14	41	17	8	3	7	2	6	1	1	—	4	—	5	—	1	10	165	142	23	219	26	5648	—
12	Żółkiew	26575	27	21	11	8	17	11	46	9	8	2	3	2	1	—	1	—	—	—	—	—	1	17	185	160	25	158	18	1150	—
13	Lwów okręg . .	26275	3	14	33	25	19	19	25	9	2	2	1	—	7	—	—	1	—	—	—	1	—	7	168	148	20	162	19	1640	—
14	Lwów miasto. .	40245	—	—	3	—	5	11	3	1	3	1	5	16	5	16	2	2	7	7	6	1	3	35	132	132	—	415	21	4140	—
15	Złoczów.	59935	10	14	42	21	30	17	97	27	11	5	4	7	5	6	2	1	6	—	—	—	1	3	309	273	36	195	85	4378	—
16	Brzeżany	30025	4	6	22	20	32	17	24	12	13	6	3	2	6	—	1	—	—	—	—	—	—	3	171	164	7	178	72	1100	—
17	Sambor.	33350	8	12	30	13	19	18	34	4	5	3	11	5	5	2	1	—	4	—	—	—	1	8	183	165	18	190	57	1420	—
18	Stryj	33835	17	40	37	27	20	8	36	4	5	1	5	8	3	2	8	—	—	—	—	1	—	—	222	201	21	152	30	450	—
19	Kołomyja . . .	24675	10	7	31	17	13	7	25	6	6	4	7	3	—	2	—	3	—	—	1	—	—	—	142	133	9	173	29	1100	—
20	Stanisławów . .	31050	10	29	30	11	13	13	25	4	5	1	6	5	5	1	—	5	6	—	—	—	—	—	169	158	11	183	73	1309	—
21	Czortków. . . .	31650	7	5	16	18	18	6	33	11	18	6	13	7	1	3	—	—	—	—	—	—	—	2	164	150	14	195	31	6576	—
22	Tarnopol	57600	1	1	4	3	14	15	29	22	23	23	30	29	12	4	2	1	2	1	—	—	—	5	221	203	18	252	78	611	—
	Ogółem .	657827	176	209	375	253	308	221	658	217	167	65	162	115	115	46	38	21	38	13	15	5	8	122	3347	3043	304	203	49	62068	—

1. Z kwoty dotacyjnéj daje Przemyśl klaszt. Benedyktynek 1985 złr. subwencji rocznej. 2. W Przemyślu ma jeden nauczyciel nad 800 złr. 220; we Lwowie biorą nad 800 złr. a) 200, b) 240, c) 480 złr.; w Brodach ma jeden 160 nad 800 złr.

Wykaz stanu szkół ludowych pod względem uzdolnienia nauczycieli i ich charakteru służbowego w roku szkolnym 1872/3.

Nr. porząd.	Okręg szkolny	Uzdolnienie (kwalifikacja)			Nauczyciele				Uboczne zajęcia		
		wyższe	niższe	żadne	stali	tymczas.	pomocnicy	zastępcy	pisarze gmin.	djacy lub organiści	gospodarze
1	Kraków okręg	96	18	7	86	5	9	21	7	7	2
2	Kraków miasto	66	12	9	33	43	4	7	—	—	—
3	Wadowice	38	68	14	83	31	2	4	4	39	—
4	Nowy Sącz	20	66	36	58	18	11	35	2	14	6
5	Bochnia	24	37	37	44	8	5	41	7	33	—
6	Tarnów	32	70	3	32	44	—	29	9	13	—
7	Jasło	20	39	32	42	14	2	33	15	42	2
8	Sanok	16	43	21	21	36	3	20	27	23	8
9	Rzeszów	17	49	14	38	29	7	6	14	15	5
10	Jarosław	42	51	17	50	10	4	46	23	15	16
11	Przemyśl	46	57	39	64	70	5	3	11	29	4
12	Żółkiew	37	53	70	36	48	—	76	8	59	11
13	Lwów okręg	29	75	44	55	50	1	42	55	4	—
14	Lwów miasto	115	11	6	65	41	15	11	—	—	—
15	Złoczów	47	121	105	79	4	—	190	23	59	3
16	Brzeżany	25	90	49	42	22	—	100	21	23	15
17	Sambor	42	80	43	47	51	21	46	14	33	7
18	Stryj	44	65	92	58	—	5	138	47	64	2
19	Kołomyja	28	54	51	29	29	4	71	1	14	8
20	Stanisławów	30	68	60	49	43	6	60	31	39	10
21	Czortków	37	81	32	50	65	—	35	19	7	20
22	Tarnopol	73	115	15	106	80	4	13	48	3	6
	Ogółem	924	1323	796	1167	741	108	1027	386	535	125

Wykaz stanu szkół ludowych pod względem uposażenia w grunty i ogrody, tudzież pod względem budynków szkolnych, urządzeń, przyborów do uzmysławiania nauki i bibljotek, w roku szkolnym 1872/3.

Nr. porząd.	Okręg szkolny	Szkoły mające			Budynki szkolne					Brak budynku szkolnego	Urządzenia szkolne			Przybory do nauki		Bibljoteki
		pole	ogród	szkółki drzew owocow.	własne	najęte	dobre	mierne	złe		dobre	mierne	złe	dostateczne	niedostateczne	
1	Kraków okręg . .	70	66	24	77	17	32	37	25	—	26	42	26	21	73	69
2	Kraków miasto . .	—	2	2	5	6	6	5	—	—	7	4	—	5	6	10
3	Wadowice	34	49	29	81	6	49	25	13	—	43	36	8	59	28	57
4	Nowy Sącz . . .	15	22	11	82	6	53	29	6	1	21	54	13	25	61	6
5	Bochnia	34	41	3	68	10	42	20	16	—	5	54	19	8	70	47
6	Tarnów	29	55	15	80	4	22	42	20	4	8	66	11	29	58	54
7	Jasło	14	5	28	86	5	52	26	13	5	31	37	23	33	58	40
8	Sanok	15	24	18	70	3	28	31	14	4	17	43	14	4	68	19
9	Rzeszów	19	35	21	64	4	22	25	21	2	17	35	17	27	42	36
10	Jarosław	21	75	3	108	6	17	60	39	—	5	49	60	26	88	22
11	Przemyśl	34	75	15	105	18	40	50	33	11	25	48	40	39	77	27
12	Żółkiew	18	83	31	142	10	34	44	74	11	25	41	86	25	131	11
13	Lwów okręg . . .	45	67	—	144	9	66	64	23	7	19	105	29	13	142	17
14	Lwów miasto . . .	—	4	—	11	6	11	4	2	—	14	4	2	15	5	10
15	Złoczów	33	219	36	225	35	116	116	28	14	55	145	60	102	158	32
16	Brzeżany	28	107	16	149	8	40	71	37	2	27	70	62	38	121	12
17	Sambor	52	66	19	123	10	28	55	50	6	20	61	51	26	104	20
18	Stryj	31	42	44	180	8	43	71	74	3	46	70	72	53	138	9
19	Kołomyja	26	81	39	113	3	35	54	27	2	19	49	48	33	80	30
20	Stanisławów . . .	36	121	23	127	12	52	63	24	2	19	60	60	40	99	14
21	Czortków	19	97	14	124	20	34	70	40	4	29	50	65	32	106	120
22	Tarnopol	15	127	65	172	9	32	111	38	7	24	119	47	123	61	67
	Ogółem . .	588	1463	456	2336	215	861	1073	617	85	512	1242	813	776	1774	729

144

II. Przechodzimy obecnie do Szkół średnich:

Ogólny przegląd szkół średnich galicyjskich i krakowskich.

§ 1. W okresie od roku 1868 po koniec 1871 istniało w Galicji i Wielkiem Księstwie Krakowskiem 25 szkół średnich, mianowicie:

a) 13 zupełnych ośmioklasowych gimnazjów, jako to: 1) gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, 2) drugie czyli tak zwane gimnazjum niemieckie tamże, 3) gimnazjum akademickie czyli ruskie tamże, 4) i 5) gimnazja u św. Anny i u św. Jacka w Krakowie, 6) do 13) gimnazja w Brzeżanach, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Nowym Sączu, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie;

b) 3 czteroklasowe czyli niższe gimnazja w Bochni, Jaśle i Buczaczu;

c) 2 ośmioklasowe gimnazja realne w Wadowicach i Drohobyczu;

d) 2 czteroklasowe gimnazja realne w Brodach i Kołomyi;

e) 5 szkół realnych, mianowicie: 1 sześcioklasowa wyższa we Lwowie, 1 dwuklasowa wyższa w Krakowie, 3 trzechklasowe niższe w Tarnopolu, Jarosławiu i Śniatynie.

Z wymienionych szkół średnich, czteroklasowe gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 30-go sierpnia 1867 r. prowizorycznie na gimnazjum ośmioklasowe zamienione, najwyższem postanowieniem z 27-go lipca 1870 r. jako takie zaliczonem zostało do pierwszorzędnych gimnazjów państwowych; miejskie niższe gimnazjum w Jaśle, ustanowione 8-go lipca 1868 r., otworzono 15-go września 1868 roku, niższe gimnazjum wadowickie otworzone 1866 roku, najwyższem rozporządzeniem z 22-go grudnia 1870 r. zamienionem zostało na ośmioklasowe gimnazjum realne; wreszcie z początkiem roku szkolnego 1869 r. dwuklasowa samoistna szkoła realna w Jarosławiu zamienioną została na samoistną trzyklasową szkołę realną.

§ 2. Ilość uczniów w powyżéj wymienionych szkołach średnich przedstawia następująca tabela.

Do poniżéj wymienionych zakładów naukowych uczęszczało uczniów	W roku 1868 publicznych	1868 prywatn.	1869 publicznych	1869 prywatn.	1870 publicznych	1870 prywatn.	1871 publicznych	1871 prywatn.
1. Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	687	54	807	55	889	60	896	54
2. Drugie (niemieckie) gimnazjum wę Lwowie	546	37	544	48	508	26	444	28
3. Akademickie (ruskie) „ „	379	3	333	3	323	2	312	—
4. Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	613	13	603	13	612	13	627	16
5. „ „ „ „ Jacka „	464	2	480	7	459	8	482	5
6. „ „ w Brzeżanach	295	10	322	5	368	4	367	12
7. „ „ „ Przemyślu	532	8	537	6	522	4	480	11
8. „ „ „ Rzeszowie	644	16	622	10	623	16	573	19
9. „ „ „ Samborze	272	8	268	10	274	13	249	9
10. „ „ „ Nowym Sączu	423	3	447	—	499	1	465	2
11. „ „ „ Stanisławowie	378	8	395	5	409	10	405	13
12. „ „ „ Tarnopolu	338	11	360	10	338	11	339	10
13. „ „ „ Tarnowie	537	2	538	4	537	4	534	5
14. „ niższe w Bochni	121	4	119	4	128	2	132	2
15. „ „ „ miejskie w Jaśle	—	—	52	—	122	2	180	3
16. „ „ Bazyljanów w Buczaczu	179	12	182	12	167	14	185	16
17. „ wyższe realne w Wadowicach	82	—	102	1	121	1	142	—
18. „ „ „ miejskie w Drochobyczu	297	7	308	3	339	6	323	11
19. „ niższe „ w Brodach	99	—	142	—	152	1	185	1
20. „ „ „ miejskie w Kołomyi	171	3	167	5	178	2	175	4
21. Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	367	26	382	34	539	51	729	83
22. Dwuklasowa „ „ „ w Krakowie	138	—	172	—	261	—	307	—
23. Trzyklasowa niższa „ „ w Tarnopolu	63	—	84	—	101	—	106	2
24. „ „ „ „ miejs. w Jarosławiu	—	—	104	3	117	5	151	1
25. „ „ „ „ w Śniatynie	52	1	54	—	47	—	45	—
Razem	7677	228	8127	238	8633	256	8833	307
Gimnazja liczyły uczniów	7057	201	7328	201	7568	200	7495	221
Szkoły realne liczyły uczniów	620	27	799	37	1065	56	1338	86

Z poprzedzającéj tabeli widać:

1) Liczba uczniów w szkołach średnich powiększyła się w latach 1868 do 1871 o 1235, to jest o 1156 publicznych a 79 prywatnych, czyli o 15.62% liczby uczniów z r. 1868.

2) Porównywając liczbę uczniów w gimnazjach z liczbą uczniów w szkołach realnych, widać, że piewsza w latach 1868 do 1871 wzrosła o 458 czyli 6.31%, druga o 777 czyli 120.09% uczniów w r. 1868.

3) Porównanie roku szkolnego 1871 z rokiem 1870 okazuje, że w roku 1871 liczba uczniów gimnazjalnych zmniejszyła się o 52, podczas gdy liczba uczniów szkół realnych powiększyła się o 303.

4) Przybytek i ubytek uczniów publicznych w pojedynczych zakładach naukowych między latami 1868 — 1871 był następujący:

a) Przybyło:

	uczniów		liczby uczniów	
W wyższéj szkole realnéj w Krakowie	169	czyli	122.47%	w r. 1868;
„ „ „ we Lwowie	362	„	98.64%	„
w gimnazjum realnem w Brodach	86	„	86.85%	„
w niższéj szkole realnéj w Tarnopolu	43	„	68.25%	„
„ „ „ w Jarosławiu	44	„	41.12%	„
w gimnaz. Franciszka Józefa we Lwowie	209	„	30.42%	„
„ brzeżańskiem	72	„	24.41%	„
„ sądeckiem	42	„	9.93%	„
„ bocheńskiem	11	„	9.09%	„
„ drohobyckiem	26	„	8.75%	„
„ stanisławowskiem	27	„	7.14%	„
„ u św. Jacka w Krakowie .	18	„	3.87%	„
„ buczackiem	6	„	3.35%	„
„ kołomyjskiem	4	„	2.34%	„
„ u św. Anny w Krakowie .	14	„	2.28%	„

b) Ubyło:

	uczniów		liczby uczniów	
W gimnazjum akademickiem we Lwowie	67	czyli	18.68%	w r. 1868;
„ drugiem we Lwowie . .	102	„	18.46%	„
w szkole realnéj śniatyńskiéj	7	„	13.45%	„
w gimnazjum rzeszowskiem	71	„	11.02%	„
„ przemyskiem	52	„	9.77%	„
„ samborskiem	23	„	8.45%	„

5) Porównywając liczbę uczniów w szkołach średnich wroku 1871 z ludnością w kraju według obliczenia z r. 1869 (5,418,016), przypada na 592 mieszkańców 1 uczeń.

6) Inaczéj przedstawia się tenże stosunek w rozmaitych okolicach kraju. Z małemi wyjątkami (Jarosław, Brody, Buczacz i Śniatyń) istnieją galicyjskie szkoły średnie w byłych miastach obwodowych. Obwody sanocki (powiaty Bircza, Brzozów, Sanok i Lisko) z 263,427 mieszkańcami, stryjski (powiaty Żydaczów, Stryj, Kałusz i Dolina) z 267,652 mieszkańcami, żółkiewski (powiaty Żółkiew, Sokal, Rawa i Cieszanów) z 275,885 mieszkańcami, wreszcie złoczowski z wyjątkiem powiatu brodzkiego (więc powiaty Przemyślany, Kamionka i Złoczów) z 218,447 mieszkańcami, nie posiadają w obrębie swoim żadnéj szkoły średniéj; mieszkańcy tych obszarów muszą zatem dzieci swoje do najbliższych szkół oddawać.

Uwzględniwszy te okoliczności, stosunek uczniów publicznych w szkołach średnich z końcem roku szkolnego 1871 do mieszkańców okolicznych powiatów był następujący:

a) W powiecie krakowskim, chrzanowskim i wielickim 1:187.

b) W powiecie lwowskim, grodeckim, przemyślańskim, złoczowskim, kamioneckim, żółkiewskim, sokalskim, rawskim i cieszanowskim 1:313.

c) W powiecie tarnopolskim, zbarazkim, trembowelskim i skałackim 1:557.

d) W powiecie sądeckim, nowotarskim, limanowskim i grybowskim 1:582.

e) W pow. tarnowskim, pilźnieńskim, ropczyckim, dąbrowskim i mieleckim 1:611.

f) W pow. brodzkim 1:631.

g) W pow. rzeszowskim, łańcuckim, kolbuszowskim, niskim i tarnobrzeskim 1:689.

h) W pow, brzeżańskim, podhajeckim, rohatyńskim i bobreckim 1:722.

i) W pow. samborskim, staromiejskim i rudeckim 1:722.

k) W pow. drohobyckim, turczańskim, żydaczowskim i stryjskim 1:872.

l) W pow. przemyskim, jarosławskim, birczańskim, jaworowskim, mościskim, brzozowskim, sanockim i liskim 1:893.

m) W pow. stanisławowskim, kałuskim, dolińskim, bohorodczańskim, tłumackim i nadwórniańskim 1:980.

n) W pow. jasielskim, gorlickim i krośnieńskim 1:1209.

o) W pow. bocheńskim i brzeskim 1:1315.

p) W pow. kołomyjskim, kosowskim, śniatyńskim i horodeńskim 1:1329.

r) W pow. buczackim, czortowskim, husiatyńskim, borszczowskim i zaleszczyckim 1:1937.

s) W pow. wadowickim, bialskim, żywieckim i myślenickim 1:2318.

7) Stosunkowo mała liczba uczniów w gimnazjach bocheńskiem (132), wadowickiem (142), kołomyjskiem (175), jasielskiem (180) i brodzkiem (185), niemniéj w szkołach realnych śniatyńskiéj (45), tarnopolskiéj (106) i jarosławskiéj (151), tłumaczy się w części jakością tychże zakładów, w części stosunkami miejscowemi.

Naprzód są wyżéj wymienione zakłady naukowe, nie wykluczając gimnazjum wadowickiego, w którem dopiero w roku 1871 otworzono klasę piątą, szkołami drugorzędnemi, t. j. gimnazjami i szkołami realnemi niższemi, i z wyjątkiem gimnazjum bocheńskiego istnieją one od niedawnego czasu. Nie da się zaprzeczyć, że sława i zaufanie, jakie sobie ten lub ów zakład naukowy umiał w okolicy zjednać, nie zostaje bez wpływu na liczbę zapisujących się do niego uczniów. Jeżeli zatem do wyrobienia korzystnego o zakładzie jakim zdania zwykle dłuższego potrzeba czasu, chyba, że stosunki miejscowe rozwojowi jego szczególnie sprzyjają, rzecz łatwa do pojęcia, iż pomienione zakłady nie znajdują się dotąd w warunkach ze wszech miar sprzyjających, a przynajmniéj zadowalających. Nie bez wpływu na dopiero rozwijające się młodociane zakłady naukowe co do liczby uczęszczających do nich uczniów, zostaje także sąsiedzwo starszych zakładów, z ustalonem o nich korzystnem zdaniem. Tak leży Bochnia z czteroklasowem gimnazjum między Krakowem a Tarnowem, Rzeszowem a Sączem, miastami posiadającemi ośmioklasowe gimnazja. W ten sam sposób szkoły średnie krakowskie przyciągają do siebie znaczną część uczniów z byłego obwodu wadowickiego, z uszczerbkiem dla gimnazjum w temże mieście. Taki sam wpływ wywierają gimnazja stanisławowskie i czerniowieckie na gimnazjum kołomyjskie, które aż do r. 1872 tylko cztery miało klasy.

Wypada tu jeszcze nadmienić, że wielka część uczniów w tych szkołach średnich pochodzi z rodziców niezamożnych i tylko z udzielania lekcji się utrzymuje; w tym celu atoli i w nadziei znalezienia przynajmniéj w klasach wyższych jakiego takiego utrzymania, uczniowie tacy lubią się udawać do miast większych, posiadających liczniéj uczęszczane szkoły, chociażby w klasach niższych z największym walczyć mieli niedostatkiem. Wreszcie, gdzie jaka szkoła średnia liczniéj jest odwiedzana, a więc i stosunek uczniów téj szkoły do liczby mieszkańców okolicznych powiatów jest korzystniejszy, jak to w ogóle w zachodniéj części prowincji ma miejsce, tam też i szkoły ludowe są lepsze i liczniéj odwiedzane, a ludność sama jest oświeceńszą.

8) Przepełnienie gimnazjum Franciszka Józefa i wyższéj szkoły realnéj we Lwowie, oddziaływające niekorzystnie na utrzymanie karności i udzielanie nauki, téj tylko przypisać należy okoliczności, że pomienione gimnazjum jest jedynem gimnazjum polskiem w mieście liczącem 87,109 mieszkańców, tak jak szkoła realna lwowska po koniec roku szkolnego 1871, była jedyną szkołą tego rodzaju w całej prowincji; że zaś w dwuklasowéj wyższéj szkole realnéj w Krakowie, połączonéj aż po koniec roku szkolnego 1871 z tamecznym Instytutem technicznym, mimo niedostatków tejże szkoły, w czterech latach liczba uczniów pomnożyła się o więcéj niż o połowę, bez uszczerbku dla obu tamecznych gimnazjów, to jedynie coraz więcéj czuć się dającéj potrzebie szkół realnych przypisać należy.

9) Liczba uczniów prywatnych w gimnazjach w latach 1868, 1869 i 1870 nie zmieniła się (200 i 201) i w roku 1871 nie wzrosła znacznie (221), podczas gdy w szkołach realnych w tymże czasie o $3\frac{1}{2}$ raza się pomnożyła (z 27 na 86).

§ 3. Przegląd uczniów szkół średnich w czteroleciu 1868 do 1871, co do ich narodowości, zestawiony jest w następujących tabelach.

Rok 1868.

	W zakładzie było	Polaków	Rusinów	Innych Słow.	Niemców	Starozakon.	Inszéj narod.
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	702	25	—	3	11	—
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	255	117	4	28	175	4
3.	Akademickie (ruskie) ,, ,,	46	327	—	1	4	4
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	579	2	2	18	25	—
5.	,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,,	413	—	—	4	49	—
6.	,, ,, w Brzeżanach	138	157	—	5	5	—
7.	,, ,, ,, Przemyślu	298	198	4	11	29	—
8.	,, ,, ,, Rzeszowie	625	12	—	—	23	—
9.	,, ,, ,, Samborze	124	150	—	—	6	—
10.	,, ,, ,, Nowym Sączu	388	29	—	—	9	—
11.	,, ,, ,, Stanisławowie	193	167	—	—	26	—
12.	,, ,, ,, Tarnopolu	152	143	2	—	51	1
13.	,, ,, ,, Tarnowie	502	4	—	2	31	—
14.	,, niższe w Bochni	122	—	—	—	2	1
15.	,, ,, miejskie w Jaśle	—	—	—	—	—	—
16.	,, ,, Bazyljanów w Buczaczu	82	104	—	1	2	2
17.	,, wyższe realne w Wadowicach	79	—	—	—	3	—
18.	,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu	102	184	—	8	10	—
19.	,, niższe ,, w Brodach	53	12	1	8	55	—
20.	,, ,, ,, miejskie w Kołomyi	43	102	—	5	14	—
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	251	26	—	62	53	1
22.	Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie	122	—	4	3	7	2
23.	Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu	47	3	3	2	6	2
24.	,, ,, ,, miejska w Jarosławiu	—	—	—	—	—	—
25.	,, ,, ,, ,, w Śniatynie	41	8	1	3	—	—
	Razem	5337	1770	21	164	596	17

Rok 1869.

	W zakładzie było	Polaków	Rusinów	Innych Słow.	Niemców	Starozakon.	Inszéj narod.
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	794	45	—	1	22	—
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	163	138	2	37	215	37
3.	Akademickie (ruskie) „ „	42	292	—	—	2	—
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	571	3	—	7	35	—
5.	„ „ „ „ Jacka „ „	407	—	—	3	77	—
6.	„ „ w Brzeżanach	175	135	—	8	9	—
7.	„ „ „ Przemyślu	298	197	4	13	31	—
8.	„ „ „ Rzeszowie	594	13	—	—	25	—
9.	„ „ „ Samborze	133	136	—	—	9	—
10.	„ „ „ Nowym Sączu	406	34	—	—	7	—
11.	„ „ „ Stanisławowie	201	170	—	—	29	—
12.	„ „ „ Tarnopolu	156	157	—	2	55	—
13.	„ „ „ Tarnowie	506	4	—	2	30	—
14.	„ niższe w Bochni	118	2	—	—	1	2
15.	„ „ miejskie w Jaśle	46	5	—	—	1	—
16.	„ „ Bazyljanów w Buczaczu	91	100	—	1	2	—
17.	„ wyższe realne w Wadowicach	100	—	—	—	3	—
18.	„ „ „ miejskie w Drohobyczu	107	184	—	4	16	—
19.	„ niższe „ w Brodach	48	18	—	—	76	—
20.	„ „ „ miejskie w Kołomyi	64	87	—	5	16	—
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	329	29	3	16	35	4
22.	Dwuklasowa „ „ „ w Krakowie	158	—	2	2	9	1
23.	Trzyklasowa niższa „ „ w Tarnopolu	59	2	2	1	18	2
24.	„ „ „ miejska w Jarosławiu	75	3	2	—	29	1
25.	„ „ „ „ w Śniatynie	35	6	2	3	—	8
	Razem	5676	1760	17	105	752	55

Rok 1870.

	W zakładzie było	Polaków	Rusinów	Innych Słow.	Niemców	Starozakon.	Inszéj narod.
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.	846	71	—	8	24	—
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	192	114	—	18	210	—
3.	Akademickie (ruskie) „ „	42	281	—	—	2	—
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	577	4	—	4	40	—
5.	„ „ „ „ Jacka „ „	400	—	—	2	65	—
6.	„ „ w Brzeżanach	184	164	—	11	13	—
7.	„ „ „ Przemyślu	305	177	4	12	28	—
8.	„ „ „ Rzeszowie	613	3	—	—	23	—
9.	„ „ „ Samborze.	137	137	—	—	13	—
10.	„ „ „ Nowym Sączu	465	26	—	—	9	—
11.	„ „ „ Stanisławowie	199	193	—	—	27	—
12.	„ „ „ Tarnopolu	163	135	—	—	51	—
13.	„ „ „ Tarnowie.	499	5	—	4	33	—
14.	„ niższa w Bochni	128	—	—	—	2	—
15.	„ „ miejskie w Jaśle	118	5	—	—	1	—
16.	„ „ Bazyljanów w Buczaczu.	86	88	—	—	7	—
17.	„ wyższe realne w Wadowicach	120	—	—	—	2	—
18.	„ „ „ miejskie w Drohobyczu	124	188	—	6	27	—
19.	„ niższe „ w Brodach	56	18	—	—	79	—
20.	„ „ „ miejskie w Kołomyi	71	93	—	4	12	—
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie.	484	49	6	4	45	2
22.	Dwuklasowa „ „ „ w Krakowie	246	—	5	1	8	1
23.	Trzyklasowa niższa „ „ w Tarnopolu.	66	3	2	1	27	2
24.	„ „ „ miejska w Jarosławiu.	89	6	1	1	24	1
25.	„ „ „ „ w Śniatynie	29	5	2	1	—	10
	Razem	6239	1765	20	77	772	16

	W zakładzie było	Polaków	Rusinów	Innych Słow.	Niemców	Starozakon.	Inszéj narod.
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	860	65	—	5	20	—
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	59	117	1	23	170	2
3.	Akademickie (ruskie) „ „ „	38	274	—	—	—	—
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	603	3	—	9	28	—
5.	„ „ „ „ Jacka „ „	419	2	—	2	64	—
6.	„ „ w Brzeżanach	178	182	—	6	13	—
7.	„ „ „ Przemyślu	254	191	6	10	30	—
8.	„ „ „ Rzeszowie.	564	5	—	—	23	—
9.	„ „ „ Samborze	122	125	—	—	11	—
10.	„ „ „ Nowym Sączu	428	27	—	—	12	—
11.	„ „ „ Stanisławowie	194	191	—	—	33	—
12.	„ „ „ Tarnopolu	171	134	—	2	42	—
13.	„ „ „ Tarnowie.	505	2	—	3	29	—
14.	„ niższe w Bochni	129	3	—	—	2	—
15.	„ „ miejskie w Jaśle	171	10	—	—	2	—
16.	„ „ Bazyljanów w Buczaczu	92	100	—	—	9	—
17.	„ wyższe realne w Wadowicach	140	—	—	—	2	—
18.	„ „ „ miejskie w Drohobyczu	116	176	—	6	36	—
19.	„ niższe „ w Brodach	57	15	—	—	114	—
20.	„ „ „ miejskie w Kołomyi	73	90	—	6	10	—
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	648	75	6	—	80	3
22.	Dwuklasowa „ „ „ w Krakowie.	283	—	7	—	16	1
23.	Trzyklasowa niższa „ „ w Tarnopolu	62	6	1	1	38	—
24.	,, ,, ,, miejska w Jarosławiu.	108	9	—	—	34	1
25.	,, ,, ,, ,, w Śniatynie	28	5	—	1	—	11
	Razem . . .	6402	1807	21	74	818	18

124

Z poprzedzających tablic widać, że w szkołach średnich galicyjskich w czteroleciu 1868 do 1871 liczba uczniów:

a) narodowości polskiéj wzrosła o 1065 czyli 19.95% liczby tychże w r. 1868,

b) narodowości ruskiéj powiększyła się o 37 czyli 2.09%,

c) starozakonnych wzmogła się o 221 czyli 37.02%,

d) niemieckiéj narodowości zmniejszyła się o 90 czyli 54.87%.

Porównywając liczbę uczniów, którzy z końcem roku 1871 uczęszczali do szkół średnich galicyjskich, z ludnością kraju téj saméj narodowości, przypada:

a) na 388 mieszkańców narodowości polskiéj 1 uczeń téj saméj narodowości;

b) na 703 mieszkańców starozakonnych 1 uczeń tego samego wyznania;

c) na 1278 mieszkańców narodowości ruskiéj 1 uczeń téj saméj narodowości.

Na szczególną uwagę zasługują stosunki drugiego (niemieckiego) gimnazjum we Lwowie. Nauki udzielają się w tem gimnazjum w języku niemieckim, języki krajowe (polski i ruski) są przedmiotami względnie obowiązującemi. Mniemanie, jakoby do tego zakładu uczęszczała przeważnie młodzież niemiecka, podtrzymywano dotąd tem, że uczniów starozakonnych uczęszczających przeważnie (170 do 245) do tego gimnazjum doliczano do uczniów niemieckich, których liczba była zawsze bardzo szczupłą (18 do 37). Dla przepełnienia gimnazjum Franciszka Józefa uczęszcza do gimnazjum niemieckiego także wielu uczniów narodowości polskiéj, których liczba atoli statecznie się zmniejsza (255 do 159); reszta (114 do 138) składa się z rusinów.

§ 4. Wykaz uczniów według wyznania i obrządku religijnego następujące obejmują tabele:

Rok 1868.

Zakład liczył uczniów wyznania lub obrządku	rzym. kat.	greck. kat.	gr. wschod.	ormiańsk.	ewang. augsbur.	ewang. helweck.	starozakon.	innego wyz.
1. Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.	684	45	—	—	1	—	11	—
2. Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	274	118	1	9	6	—	175	—
3. Akademickie (ruskie) ,, ,, ...	51	327	—	—	—	—	4	—
4. Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	588	2	2	—	—	9	25	—
5. ,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,, ...	412	—	—	—	5	—	49	—
6. ,, ,, w Brzeżanach	142	157	—	1	—	—	5	—
7. ,, ,, ,, Przemyślu	312	198	—	—	1	—	29	—
8. ,, ,, ,, Rzeszowie	625	12	—	—	—	—	23	—
9. ,, ,, ,, Samborze	124	150	—	—	—	—	6	—
10. ,, ,, ,, Nowym Sączu	387	29	—	—	1	—	9	—
11. ,, ,, ,, Stanisławowie	189	167	—	3	1	—	26	—
12. ,, ,, ,, Tarnopolu	155	143	—	—	—	—	51	—
13. ,, ,, ,, Tarnowie.	504	4	—	—	—	—	31	—
14. ,, niższe w Bochni	123	—	—	—	—	—	2	—
15. ,, ,, miejskie w Jaśle	—	—	—	—	—	—	—	—
16. ,, ,, Bazyljanów w Buczaczu	82	100	3	2	2	—	2	—
17. ,, wyższe realne w Wadowicach	79	—	—	—	—	—	3	—
18. ,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu	106	183	—	—	5	—	10	—
19. ,, niższe ,, w Brodach	30	12	—	—	2	—	55	—
20. ,, ,, ,, miejskie w Kołomyi	59	99	—	2	—	—	14	—
21. Sześcioklasowa wyższa szkola realna we Lwowie	293	28	—	2	17	—	53	—
22. Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie	129	—	—	—	2	—	7	—
23. Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu	54	3	—	—	—	—	6	—
24. ,, ,, ,, miejska w Jarosławiu	—	—	—	—	—	—	—	—
25. ,, ,, ,, ,, w Śniatynie	37	9	—	7	—	—	—	—
Razem	5439	1779	6	26	43	9	596	—

Rok 1869.

Zakład liczył uczniów wyznania lub obrządku	rzym. kat.	greck. kat.	gr. wschod.	ormiańsk.	ewang. augsbur.	ewang. helweck.	starozakon.	innego wyz.
1. Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	777	62	—	—	1	—	22	—
2. Drueie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	223	138	2	7	7	—	215	—
3. Akademickie (ruskie) ,, ,, ,,	42	292	—	—	—	—	2	—
4. Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	568	3	—	—	—	10	35	—
5. ,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,,	405	—	—	—	5	—	77	—
6. ,, ,, w Brzeżanach	180	135	—	3	—	—	9	—
7. ,, ,, ,, Przemyślu	315	197	—	—	—	—	31	—
8. ,, ,, ,, Rzeszowie	593	13	—	—	1	—	25	—
9. ,, ,, ,, Samborze	133	136	—	—	—	—	9	—
10. ,, ,, ,, Nowym Sączu	404	34	—	—	2	—	7	—
11. ,, ,, ,, Stanisławowie	196	170	—	4	1	—	29	—
12. ,, ,, ,, Tarnopolu	158	157	—	—	—	—	55	—
13. ,, ,, ,, Tarnowie	508	4	—	—	—	—	30	—
14. ,, niższe w Bochni	120	2	—	—	—	—	1	—
15. ,, ,, miejskie w Jaśle	46	5	—	—	—	—	1	—
16. ,, ,, Bazyljanów w Buczaczu	90	102	—	—	—	—	2	—
17. ,, wyższe realne w Wadowicach	100	—	—	—	—	—	3	—
18. ,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu	106	185	—	—	4	—	16	—
19. ,, niższe ,, w Brodach	45	18	—	—	3	—	76	—
20. ,, ,, ,, miejskie w Kołomyi	63	87	—	4	1	1	16	—
21. Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	333	32	—	3	13	—	35	—
22. Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie	159	—	—	—	4	—	9	—
23. Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu	64	2	—	—	—	—	18	—
24. ,, ,, ,, miejska w Jarosławiu	75	3	—	—	2	1	29	—
25. ,, ,, ,, ,, w Śniatynie	42	5	—	7	—	—	—	—
Razem	5745	1782	2	28	44	12	752	—

Zakład liczył uczniów wyznania lub obrządku	rzym. kat.	greck. kat.	gr. wschod.	ormiańsk.	ewang. augsbur.	ewang. helweck.	starozakon.	innego wyz.
1. Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.	845	71	—	8	1	—	24	—
2. Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie.	197	114	2	3	8	—	210	—
3. Akademickie (ruskie) ,, ,, ,, ...	42	281	—	—	—	—	2	—
4. Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	573	4	—	—	—	8	40	—
5. ,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,, ...	396	—	—	—	6	—	65	—
6. ,, ,, w Brzeżanach	190	166	—	3	—	—	13	—
7. ,, ,, ,, Przemyślu	321	177	—	—	—	—	28	—
8. ,, ,, ,, Rzeszowie	612	3	—	—	1	—	23	—
9. ,, ,, ,, Samborze	137	137	—	—	—	—	13	—
10. ,, ,, ,, Nowym Sączu	460	26	—	—	5	—	9	—
11. ,, ,, ,, Stanisławowie	193	193	—	5	1	—	27	—
12. ,, ,, ,, Tarnopolu	163	135	—	—	—	—	51	—
13. ,, ,, ,, Tarnowie	503	5	—	—	—	—	33	—
14. ,, niższe w Bochni	128	—	—	—	—	—	2	—
15. ,, ,, miejskie w Jaśle	118	5	—	—	—	—	1	—
16. ,, ,, Bazyljanów w Buczaczu	86	88	—	—	—	—	7	—
17. ,, wyższe realne w Wadowicach.	120	—	—	—	—	—	2	—
18. ,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu	129	183	—	—	6	—	27	—
19. ,, niższe ,, w Brodach	54	18	—	—	2	—	79	—
20. ,, ,, ,, miejskie w Kołomyi	72	93	—	2	—	1	12	—
21. Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	473	51	—	4	17	—	45	—
22. Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie	250	—	—	—	3	—	8	—
23. Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu	71	3	—	—	—	—	27	—
24. ,, ,, ,, ,, miejska w Jarosławiu . .	89	6	—	—	2	1	24	—
25. ,, ,, ,, ,, ,, ,, Śniatynie . .	33	5	—	9	—	—	—	—
Razem . . .	6255	1764	2	34	52	10	772	—

Rok 1871.

	Zakład liczył uczniów wyznania lub obrządku	rzym. kat.	greck. kat.	gr. wschod.	ormiańsk.	ewang. augsbur.	ewang. helweck.	starozakon.	innego wyz.
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	855	63	—	9	3	—	20	—
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	167	117	1	—	16	—	170	1
3.	Akademickie (ruskie) ,, ,, ...	38	274	—	—	—	—	—	—
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	602	3	—	—	—	10	28	—
5.	,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,, ...	417	2	—	—	4	—	64	—
6.	,, ,, w Brzeżanach	179	185	—	2	—	—	13	—
7.	,, ,, ,, Przemyślu	270	191	—	—	—	—	30	—
8.	,, ,, ,, Rzeszowie	564	5	—	—	—	—	23	—
9.	,, ,, ,, Samborze	122	125	—	—	—	—	11	—
10.	,, ,, ,, Nowym Sączu	424	27	—	—	4	—	12	—
11.	,, ,, ,, Stanisławowie	189	191	—	5	—	—	33	—
12.	,, ,, ,, Tarnopolu	174	133	—	—	—	—	42	—
13.	,, ,, ,, Tarnowie	508	2	—	—	—	—	29	—
14.	,, niższe w Bochni	129	3	—	—	—	—	2	—
15.	,, ,, miejskie w Jaśle	171	10	—	—	—	—	2	—
16.	,, ,, Bazyljanów w Buczaczu	92	100	—	—	—	—	9	—
17.	,, wyższe realne w Wadowicach	140	—	—	—	—	—	2	—
18.	,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu	116	176	—	—	6	—	36	—
19.	,, niższe ,, w Brodach	55	15	—	—	2	—	114	—
20.	,, ,, ,, miejskie w Kołomyi	77	87	—	4	—	1	10	—
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	631	78	—	3	19	—	80	1
22.	Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie	287	—	—	—	4	—	16	—
23.	Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu	64	6	—	—	—	—	38	—
24.	,, ,, ,, ,, miejska w Jarosławiu . .	105	11	—	—	1	1	34	—
25.	,, ,, ,, ,, ,, ,, Śniatynie . .	32	5	—	8	—	—	—	—
	Razem . . .	6408	1809	1	31	59	12	818	2

§ 5. *Statystyka nauczycieli.*

1) Liczba nauczycieli w galicyjskich średnich szkołach w czteroleciu 1868 do 1871.

Nauczyciele	Dyrektorowie		Nauczycz. rzeczyw. w służ.		Katecheci obrządku		Zastępcy nauczycieli		Naucz. przedmiotów nieobowiązkow.
	rzeczywiści	tymczasowi	zatwierdzeni	nie zatwierdzeni	łacińskiego	greckiego	egzaminowani	nie egzamin.	
1868 świeccy	12	5	68	44	—	—	11	116	55
,, duchowni	4	1	3	5	26	14	—	8	1
Razem	16	6	71	49	26	14	11	124	56
1869 świeccy	14	5	71	51	—	—	19	133	58
,, duchowni	4	1	3	3	29	14	1	6	2
Razem	18	6	74	54	29	14	20	140	60
1870 świeccy	17	2	78	58	—	—	20	128	61
,, duchowni	4	1	4	1	30	14	1	6	3
Razem	21	3	82	59	30	14	21	134	64
1871 świeccy	17	2	75	62	—	—	33	140	63
,, duchowni	3	2	3	1	30	13	1	5	2
Razem	20	4	78	63	30	13	34	145	65

2) Ogólna liczba nauczycieli była:

w roku	dla przedmiotów		Razem
	obowiązkowych	nieobowiązkow.	
1868	317	56	373
1869	355	60	415
1870	364	64	428
1871	387	65	452
Przybytek	70	9	79

3) Według narodowości, było między nauczycielami przedmiotów obowiązkowych z końcem roku szkolnego 1871: Polaków 276, Rusinów 93, innych Słowian 9, Niemców 9.

4) Liczba nieegzaminowanych zastępców nauczycieli (145) z końcem roku szkolnego 1871 w porównaniu z resztą nauczycieli (199), atoli z wykluczeniem katechetów (43) i nauczycieli przedmiotów nieobowiązkowych (65), była wprawdzie znaczna, należy jednak tutaj wziąść na uwagę nadzwyczajną i od roku do roku wzmagającą się liczbę klas równorzędnych (35 w r. 1868, 43 w r. 1869, 52 w r. 1870, 58 w r. 1871), aczkolwiek bowiem w r. 1871 utworzono w wyższéj szkole realnéj we Lwowie klas równorzędnych 9, w gimnazjach Franciszka Józefa we Lwowie i u św. Anny w Krakowie po 8, w drugiem (niemieckiem) gimnazjum lwowskiem i u św. Jacka w Krakowie po 5, w gimnazjach rzeszowskiem, przemyskiem i tarnowskiem po 4, w Sączu 3, w Stanisławowie 2, w gimnazjum akademickiem (ruskiem) we Lwowie, tudzież w gimnazjach: brzeżańskiem, tarnopolskiem, drohobyckiem, brodzkiem i w szkole realnéj krakowskiej po 1 klasie równorzędnéj, zawsze jeszcze 50 klas tak było przepełnionych, że każdą z nich jeszcze na 2, niektóre nawet, j. np. drugą klasę realną w Krakowie z 135 uczniami, na 3 klasy równorzędne należało podzielić, i tylko brak miejsca na umieszczenie klas wszędzie dotkliwie czuć się dający, podziały takie z oczywistą szkodą dla nauki, uczniów i nauczycieli czynił i czyni niemożebnemi.

5) Zastępcy nauczycieli egzaminowani, lecz zostający jeszcze bez posady stałéj (34 w r. 1871) zdali egzamin nauczycielski z matematyki i fizyki, lub z matematyki, fizyki i historji naturalnéj, z histo-

rji naturalnéj, z historji powszechnéj, albo wreszcie z języków polskiego lub ruskiego, albo też z obu razem i odbywali po części pierwszy rok służby czyli tak zwany rok próby, albo też żadnych nie było opróżnionych posad nauczycielskich, na któreby ich było można zamianować rzeczywistymi nauczycielami. Nie dostawało także miejscami nauczycieli egzaminowanych z języków klasycznych, lecz brak ten zmniejsza się od roku do roku; jest zaś dotkliwy brak nauczycieli egzaminowanych dla języków krajowych i propedeutyki filozoficznéj, a zupełny brak nauczycieli egzaminowanych z języka niemieckiego. Przyczynę tego braku Rada szkolna galicyjska w sprawozdaniu z 9 lutego 1872 do l. 1047 podała wys. ministerstwu oświecenia do wiadomości, przedstawiwszy zarazem środki, jakiemiby temu niedostatkowi zaradzić można.

§ 6. *Przegląd nauczycieli przedmiotów obowiązkowych w szkołach średnich galicyjskich z końcem roku szkolnego 1871 według lat służby.*

	Lata służby						
	1—5	5—10	10—15	15—20	20—25	25—30	nad 30
1. Dyrektorowie (rzeczywiści i tymczas.)	1	2	6	3	10	1	1
2. Nauczyciele rzeczywiści (w służbie zatwierdzeni i nie zatwierdzeni)	38	44	36	20	1	2	—
3. Katecheci	22	7	6	3	2	1	—
4. Zastępcy nauczycieli egzaminowani	29	4	1	1	—	—	—
5. Zastępcy nauczycieli nieegzaminowani	105	31	7	3	—	—	—
Razem	195	88	56	30	13	4	1

§ 7. *Stan nauki.*

Zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego (z wyjątkiem drugiego gimnazjum we Lwowie i gimnazjum realnego w Brodach, gdzie językiem wykładowym jest niemiecki, tudzież gimnazjum akademickiego we Lwowie, w którem dla czterech klas niższych językiem wykładowym jest język ruski), ułatwia uczniom jak zrozumienie tak też przyswojenie nauki, a skutkiem tego postęp w ogóle. Najwidoczniejszym jest on w matematyce i fizyce, poniekąd także w historji powszechnéj. Ścisłość dwóch pierwszych przedmiotów, dokładnie określony zakres nauki, wreszcie i to, że prawie każdy zakład ma

egzaminowanych z tych przedmiotów nauczycieli, tłumaczy powyższe zjawisko. Co do języków klasycznych, w łacińskim postęp znaczniejszym jest od postępu w greckim. Tłumaczy się to tem, że podczas gdy zbliżenie się co do składni języka polskiego do łacińskiego ułatwia młodzieży polskiej nauczenie się tego ostatniego, naukę języka greckiego utrudnia nietylko uczenie się prócz języka polskiego, a w gimnazjach wschodnich polskiego i ruskiego, równocześnie trzech języków (niemieckiego, łacińskiego i greckiego), ale daleko więcéj bardzo rozpowszechnione zdanie o niepożyteczności nauki języka greckiego w życiu praktycznem.

Przegląd przedmiotów nieobowiązkowych udzielanych w pojedynczych zakładach obejmuje następująca tabela:

	Zakład	Kaligrafji	Języka francuzk.	Rysunków	Śpiewu	Gimnastyki	Stenografji
		uczono w roku					
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie . . .	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	— —	— —
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie. . .	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	— —	1870—1871
3.	Akademickie (ruskie) „ „ „ . .	1868—1871	1868—1870	1871	1868—1871	1868—1871	— [1])
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie . .	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	— —	1869
5.	„ „ „ ,, Jacka „ . . .	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1870	— —
6.	„ „ w Brzeżanach	1868—1871	1869—1871	1868	1868—1871	1868—1869	1870 [2])
7.	„ „ „ Przemyślu.	1868—1871	1870—1871	1868—1871	1868—1871	— —	— —
8.	„ „ „ Rzeszowie	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	— —
9.	„ „ „ Samborze	— —	1870—1871	1868—1869	1868—1871	— —	— —
10.	„ „ „ Nowym Sączu	1868—1871	— —	1869—1871	1868—1871	— —	— —
11.	„ „ „ Stanisławowie	1868—1871	1870	1870—1871	— —	—	— —
12.	„ „ „ Tarnopolu	— —	1868—1871	1868—1871	1868—1871	1868—1871	— —
13.	„ „ „ Tarnowie	1868—1871	1869—1871	1871	1868—1871	— —	— —
14.	„ niższe w Bochni	1868—1871	— —	— —	1868—1871	1868—1870	— —
15.	„ „ miejskie w Jaśle	1869—1871	— —	— —	1869—1871	— —	— —
16.	„ „ Bazyljanów w Buczaczu	— —	— —	— —	— —	— —	— —
17.	„ wyższe realne w Wadowicach	1868—1871	— —	1870—1871	1869—1871	— -	— —
18.	„ „ „ miejskie w Drohobyczu .	1869—1871	1868—1871	— —	1871	1868	— —
19.	„ niższe „ w Brodach	— —	— —	— —	1869—1871	— —	— —
20.	„ „ „ miejskie w Kołomyi. . .	— —	1868—1871	1868	1868—1869	1871	— —
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie .	— —	1868—1871	— —	1868—1871	— —	1868-1871[3])
22.	Dwuklasowa „ „ „ w Krakowie .	— —	— —	— —	— —	— —	— —
23.	Trzyklasowa niższa „ „ w Tarnopolu.	— —	1868—1871	— —	— —	— —	— —
24.	„ „ „ „ miejs. w Jarosławiu	— —	1870—1871	— —	1870—1871	1870—1871	— —
25.	„ „ „ „ w Śniatynie .	— —	— —	— —	— —	— —	— —

[1]) W tem gimnazjum uczono w latach 1868 do 1871 także języka włoskiego.

[2]) W gimnazjum brzeżańskiem uczono języka francuzkiego od drugiego półrocza r. 1869 do końca pierwszego półrocza r. 1871, stenografji tylko w drugiem półroczu 1870.

([3] W tym zakładzie uczono także r. 1868 do 1871 języka ruskiego, 1870 i 1871 angielskiego, 1869 do 1871 historji polskiej.

§ 8. *Wypadki egzaminów dojrzałości w czteroleciu 1868 do 1871.*

1) Egzaminy te odbywały się w 14 gimnazjach ośmioklasowych. Wypadek tych egzaminów następujące przdstawia sprawozdanie:

Zakład	Uczniów	Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się w r. 1868	1869	1870	1871	Zdało egzamin w r. 1868	1869	1870	1871
1. Lwów, gimnaz. Franciszka Józefa...	publ.	46	59	52	60	35	41	46	51
	pryw.	3	5	6	4	1	2	3	1
	razem	49	64	58	64	36	43	49	52
2. ,, drugie gimnaz..	publ.	43	45	40	29	33	35	25	21
	pryw.	15	10	11	11	9	6	6	9
	razem	58	55	51	40	42	41	31	30
3. ,, akademic. ,,	publ.	27	24	39	22	14	27	36	16
	pryw.	—	10	3	—	—	—	—	—
	razem	27	34	42	22	14	27	36	16
4. Kraków, gimnazjum u św. Anny....	publ.	51	48	61	71	46	45	56	69
	pryw.	3	6	2	4	3	3	2	2
	razem	54	54	63	75	49	48	58	71
5. ,, gimnazjum u św. Jacka.....	publ.	31	33	28	24	26	27	22	23
	pryw.	7	11	7	5	5	5	3	2
	razem	38	44	35	29	31	32	25	25
6. Brzeżany.............	publ.	15	13	34	29	13	12	28	19
	pryw.	2	5	1	6	—	4	—	3
	razem	17	18	35	35	13	16	18	22
7. Przemyśl............	publ.	40	42	35	56	33	37	31	41
	pryw.	1	—	1	—	1	—	1	—
	razem	41	42	36	56	34	37	32	41
8. Rzeszów	publ.	43	39	40	44	33	31	36	30
	pryw.	3	—	—	3	2	—	—	3
	razem	46	39	40	47	35	31	36	33
9. Sambor.............	publ.	12	27	17	22	12	24	13	21
	pryw.	—	—	1	3	—	—	—	2
	razem	12	27	18	25	12	24	13	23
10 Nowy Sącz...........	publ.	27	30	43	47	23	24	34	39
	pryw.	—	2	1	3	—	2	—	3
	razem	27	32	44	50	23	26	34	42
11. Stanisławów.........	publ.	27	40	30	25	22	34	28	15
	pryw.	—	1	5	6	—	1	—	2
	razem	27	41	35	31	22	35	28	17
12. Tarnopol	publ.	17	36	31	28	8	34	29	22
	pryw.	5	7	1	2	—	6	—	2
	razem	22	43	32	30	8	40	29	24
13. Tarnów	publ.	24	28	30	27	23	26	24	22
	pryw.	—	—	—	—	—	—	—	—
	razem	24	28	30	27	23	26	24	22

Zakład		Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się w r.				Zdało egzamin w r.			
	Uczniów	1868	1869	1870	1871	1868	1869	1870	1871
14. Drohobycz	publ.	29	38	46	41	23	35	39	31
	pryw.	—	—	—	—	—	—	—	—
	razem	29	38	46	41	23	35	39	31
W ogóle uczniów	publ.	432	502	526	525	344	432	447	420
,, ,,	pryw.	39	57	39	47	21	29	15	29
	razem	471	557	565	572	365	461	452	449
Nie zdało egzaminu uczn.	publ.	88	70	79	105				
,, ,, ,,	pryw.	18	28	24	18				
	razem	106	98	103	123				

W roku 1871 zgłosiło się zatém do egzaminu dojrzałości 101 uczniów więcéj niż w roku 1868, a zdało go 84 uczniów więcéj niż w roku 1868.

Najwięcéj uczniów zgłosiło się do tegoż egzaminu w r. 1871 w gimnazjum u św. Anny w Krakowie (75), najmniéj (12) w r. 1868 w gimnazjum samborskiem; najwięcéj uzniów zdało ten egzamin w r. 1871 w gimnazjum u św. Anny w Krakowie (71), najmniéj (8) w gimnazjum tarnopolskiem w r. 1868.

2) W 14 powyżéj wymienionych ośmioklasowych gimnazjach było uczniów klasyfikowanych w klasie ósméj:

publicznych				prywatnych			
z końcem roku							
1868	1869	1870	1871	1868	1869	1870	1871
456	521	511	515	23	17	19	14

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczniów:

	publicznych				prywatnych			
	z końcem roku							
	1868	1869	1870	1871	1868	1869	1870	1871
	432	502	526	525	39	57	39	17
zatem mniej o	24	19	—	—	—	—	—	—
więcej o	—	—	15	10	16	40	20	33

Nadwyżka ta pochodzi ztąd, że cyfry uczniów publicznych, którzy się do egzaminu dojrzałości zgłosili, obejmują nietylko tych co w dotyczącym roku skończyli już o rok pierwéj, lecz dopiero w następującym roku przystąpili do tegoż egzaminu; do prywatystów zaliczono nietylko prywatystów właściwych, wpisanych do katalogów szkolnych, ale i takich, którzy w klasach wyższych do żadnego nie uczęszczali zakładu, lecz bezpośrednio przystąpili do egzaminu dojrzałości.

§ 9. *Karność szkolna.*

Jedną z najgłówniejszych podstaw tak umysłowego jako też moralnego rozwoju młodzieży uczęszczającéj do szkół publicznych, jest przestrzeganie karności, która uwzględniając zasady i wymagania lepszego wychowania, nie skłaniałaby się do zbytecznéj, w teraźniejszem wychowaniu coraz więcéj rozpościerającéj się i rozwój prawdziwie męzkiego charakteru umożebniającéj pobłażliwości. Przestrzeganie takiéj karności jest w czasach obecnych najtrudniejszem zadaniem szkoły, mianowicie tam, gdzie wychowanie i prowadzenie domowe jest niedostatecznem lub wadliwem, młodzież szkolna po za szkołą pozostawiona jest sobie saméj, a nadzorowanie jéj po za szkołą staje się wyłącznym obowiązkiem szkoły. Następująca tabela udowadnia właśnie, jak mało dozory domowe zadosyć czynią obowiązkom swoim, co do poruczonych sobie uczniów. Wspomniano już, że bardzo wielka część rodziców młodzieży szkolnéj miejscowéj należy do stanu średniego i niższego i że rodzice i opiekunowie uczniów, zamieszkujący w miejscu szkoły, częstokroć nie są w stanie i nie umieją wychowywać swoich synów, a jeżeli gdzieindziéj przemieszkują, tak ich umieścić, ażeby pod względem moralnym i pedagogicznym dostateczną o nich miano pieczę. Gdzie zatem ciężar nadzorowania uczniów po za szkołą na samą przypada szkołę, tam nadzór ten na nieprzezwyciężone natrafić może przeszkody, przedewszystkiem w miastach większych.

Zakład	Wykluczono z jednego zakładu 1868	1869	1870	1871	z wszystk. zakładów w miejscu 1868	1869	1870	1871	z wszystk. szkół średn. w kraju 1868	1869	1870	1871	z wszystk. szkół średn. monarchji 1868	1869	1870	1871
1. Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	4	5	7	6	1	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—
2. Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	3	2	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. Akademickie (ruskie) ,, ,,	—	2	7	—	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4. Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5. ,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,,	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6. ,, ,, w Brzeżanach	2	—	5	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7. ,, ,, ,, Przemyślu	6	2	5	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8. ,, ,, ,, Rzeszowie	2	5	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. ,, ,, ,, Samborze	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10. ,, ,, ,, Nowym Sączu	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—
11. ,, ,, ,, Stanisławowie	1	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12. ,, ,, ,, Tarnopolu	2	1	1	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13. ,, ,, ,, Tarnowie	2	2	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14. ,, niższe w Bochni	—	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15. ,, ,, miejskie w Jaśle	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16. ,, ,, Bazyljanów w Buczaczu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
17. ,, wyższe realne w Wadowicach	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
18. ,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu	—	1	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
19. ,, niższe ,, w Brodach	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
20. ,, ,, ,, miejskie w Kołomyi	—	2	—	4	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—
21. Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	4	3	3	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
22. Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
23. Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
24. ,, ,, ,, miejska w Jarosławiu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
25. ,, ,, ,, ,, w Śniatynie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	26	27	34	52	1	4	1	2	—	1	—	2	—	—	1	—

Co do liczby wykluczeń w czteroleciu 1868 do 1871, było ich:

w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	27
w gimnazjum przemyskiem	19
w wyższej szkole realnéj we Lwowie	15
w gimnazjum akademickiem we Lwowie	13
w gimnazjach tarnopolskiem i tarnowskiem po	11
w gimnazjum rzeszowskiem	10
w gimnazjum niemieckiem we Lwowie	9
w gimnazjum brzeżańskiem	8
w gimnazjach drohobyckiem i kołomyjskiem po	7
w gimnazjum stanisławowskiem	5
w gimnazjum sądeckiem	4
w gimnazjum bocheńskiem	3
w gimnazjach samborskiem i brodzkiem po	1

§ 10. Środki naukowe.

Środki naukowe.	W roku	Lwów gimnazjum Franciszka Józefa	Lwów drugie gimnazjum	Lwów gimnazjum akademickie	Kraków gimnazjum u św. Anny.	Kraków gimnazjum u św. Jacka.	Brzeżany	Przemyśl	Rzeszów	Sambor	Sącz	Stanisławów	Tarnopol
1. Bibljoteka nauczycielska obejmowała tomów i zeszytów . . .	1868	559	3215	5569	3359	395	2452 [1]	4381	2423	2214	934	— [2]	3356
	1869	840	3306	5705	3520	500	2750	4727	2792	2264	1057	—	3428
	1870	915	3555	5791	3632	637	2977	5012	3003	2342	1135	—	3604
	1871	1095	3612	5843	3743	764	3482	5192	3323	2391	1166	1656 [3]	3747
2. Bibljoteka dla uczniów obejmowała tomów i zeszytów . . .	1868	160	250	2513	990	113	564 [6]	— [7]	553	140	225	—	661
	1869	225	305	2599	1180	170	738	—	711	180	274	—	674
	1870	260	324	2666	1333	230	782	—	1320	234	346	—	722
	1871	310	375	2793	1552	280	574	—	1444	285	369	216	886
3. Globy i mappy ścienne . .	1868	18	65	72	71	32	81	70	67	48	29	—	—
	1869	35	70	75	77	39	97	70	70	51	30	—	—
	1870	42	74	78	78	45	101	73	81	52	33	—	—
	1871	56	88	79	87	56	102	74	89	53	35	64	—
4. Atlasy	1868	1	10	22	15	4	19	23	11	12	3	—	—
	1869	1	11	24	15	5	24	23	12	13	3	—	—
	1870	2	13	24	15	6	27	25	12	13	3	—	—
	1871	3	13	24	15	9	27	25	12	13	3	12	—
5. Przyrządy fizykalne . . .	1868	26	231	228	286	109	147 [8]	371	280	181	72	—	229
	1869	42	236	236	370	135	150	376	285	214	72	—	233
	1870	64	240	242	370	148	151	380	290	222	75	—	233
	1871	89	240	249	389	161	153	380	300	239	77	296	233
6. Okazy zoologiczne	1868	92	115	712	2956	889	351	2586	731	60	652	—	104
	1869	97	117	712	2978	935	208	2592	731	85	694	—	104
	1870	114	118	712	2987	940	450	2602	753	85	735	—	104
	1871	156 [11]	128	719	2987	944	450	2602	326	85	744	1288	104
7. Rośliny	1868	— [13]	— [14]	1010	551	500	1117	863	216	— [15]	2015	—	— [16]
	1869	—	—	1010	551	500	1117	869	216	—	2322	—	—
	1870	—	—	1010	551	500	1117	869	216	—	2405	—	—
	1871	—	—	1010	551	500	1135	869	216	—	2615	1158	—

8. Minerały	1868	75	715	398	1271	285	843	475	717	385	426	—	223
	1869	90	720	470	1271	285	843	483	806	385	484	—	223
	1870	125	730	470	1271	285	843	483	806	385	603	—	223
	1871	200	730[20]	570	1371	285	942	667	925	385	707	771	823
9. Obrazki do zoologji. . . .	1868	40	—	156	103	—[21]	32	295	18	28	64	—	250
	1869	40	—	156	103	—	40	772	18	28	64	—	280
	1870	70	—	156	103	—	50	772	18	28	72	—	600
	1871	78	—	156	103	—	61	772	18	28	72	29	620
10. Obrazki do botaniki . . .	1868	—	—	54	15	—	12	33	6	60	6	—	27
	1869	—	—	54	15	—	12	33	6	60	6	—	27
	1870	—	—	54	15	—	12	33	6	60	6	—	57
	1871	24	—	84	15	—	9	33	6	60	6	33	57
11. Obrazki do mineralogji . .	1868	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—
	1869	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—
	1870	23	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—
	1871	23[30])	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—
12. Modele krystalograficzne . . .	1868	—	180	146	298	207	38	300	35	46	126	—	—
	1869	—	180	146	298	207	38	300	35	46	126	—	60
	1870	—	180	146	298	207	38	300	35	46	126	—	100
	1871	125	180	146	298	207	38	300	35	46	126	423	120
13. Modele geometryczne . . .	1868	—	32	—	80	—	10	31	51	20	36	—	5
	1869	30	32	—	90	—	10	31	55	20	36	—	7
	1870	30	32	—	100	—	10	31	50	20	36	—	7
	1871	40	32	—	100	—	11	31	41	20	36	—	7

Uwagi: [1]) Cyfra nie całkiem dokładna, gdyż aż pod on czas spisy nie były jeszcze skończone. [2]) Była dyrekcja gimnazjalna nie robiła żadnych spisów środków naukowych tego gimnazjum. Dopiero dzisiejsza dyrekcja kazała w r. 1872 spisać środki naukowe [3]) Liczba dzieł. [4]) Z lat 1868 do 1871 nie podano żadnego spisu; zdaje się zatem, że środki naukowe tego zakładu w czteroleciu 1868 do 1871 nie zostały pomnożone. [5]) Szkoła ta połączona z tak zwanym instytutem technicznym nie posiadała żadnych środków naukowych. [6]) Cyfra przybliżona z powodu podanego pod [1]). [7]) W dotyczącem sprawozdaniu dyrekcji bibljoteki dla uczniów nie wykazano. [8]) Prócz tego wykazano w r. 1868 20, w latach 1869 do 1871 22 narzędzia. [9]) Prócz tego posiada laboratorjum chemiczne 1680 przyrządów. [10]) Prócz tego 9 tablic ściennych. [11]) Owady nie są wliczone. [12]) Prócz tego 4 pudełka chrząszczów i motyli. [13]) Gimnazjum to posiadało w r. 1868 1, w r. 1869 3, w r. 1870 7, w r. 1871 10 paczek suszonych roślin. [14]) Gimnazjum to posiadało w czteroleciu 1868 do 1871 8 paczek suszonych roślin. [15]) Gimnazjum to posiadało w latach od 1868 do 1870 16, w r. 1871 19 paczek suszonych roślin. [16]) 15 paczek suszonych roślin. [17]) 6 paczek obejmujących około 200 gatunków suszonych roślin. [18]) Zbiór roślin

§ 10. *Środki naukowe.*

Środki naukowe	W roku	Tarnów	Bochnia	Jasło	Buczacz	Wadowice	Drohobycz	Brody	Kołomyja	Wyższa szkoła realna we Lwowie.	Wyższa szkoła realna w Krakowie.	Szkoła realna w Tarnopolu.	Szkoła realna w Jarosławiu	Szkoła realna w Śniatynie	Razem
1. Bibljoteka nauczycielska obejmowała tomów i zeszytów	1868	2566	2107	—	256	243	1591	586	2625	2610	—[5])	703	—	348	42492
	1869	2643	2289	103	—	256	1703	827	2770	2818	—	776	—	348	45432
	1870	2667	2524	212	—	311	1838	890	3246	2898	—	856	245	350	48630
	1871	2855	2609	317	—	334	2190	933	3734	3057	—	910	380	360	53693
2. Bibljoteka dla uczniów obejmowała tomów i zeszytów	1868	1362	117	—	97	54	295	—	59	702	—	282	—	136	9273
	1869	1536	117	—	—	92	356	214	86	755	—	331	—	136	10679
	1870	1578	207	113	—	122	401	226	101	882	—	387	60	196	12490
	1871	1593	241	139	—	167	570	249	187	1018	—	525	122	208	14103
3. Globy i mapy ścienne	1868	68	70	—	19	15	38	54	258	50	—	28	—	6	1159
	1869	68	72	9	—	17	41	68	258	54	—	30	21	10	1262
	1870	69	72	24	—	18	42	76	258	62	—	31	21	10	1340
	1871	86	73	27	—	18	43	90	242	70	—	31	21	12	1496
4. Atlasy	1868	11	16	—	6	3	13	—	8	48	—	6	—	3	234
	1869	12	16	—	—	3	13	—	8	48	—	6	2	3	242
	1870	12	18	—	—	5	13	—	8	50	—	6	2	3	257
	1871	14	19	1	—	5	13	2	7	52	—	6	2	3	280
5. Przyrządy fizykalne	1868	474	92	—	118	58	199	—	114	150	—	179	—	80	3624
	1869	479	92	—	—	105	213	114	130	162	—	193	74	83	3994
	1870	484	90	—	—	108	252	115	131	205	—	223	245	84	4352
	1871	491	90	39	—	116	277	121	123	250[9])	—	225[10])	245	84	4867
6. Okazy zoologiczne	1868	636	900	—	36	58	803	—	26	400	—	135	—	106	12348
	1869	838	1070	40	—	58	821	—	56	406	—	135	305	106	13088
	1870	943	1070	120	—	58	834	—	53	426	—	137	305	104	13650
	1871	966	1070	120	—	58	844	100	38	445	—	137[12])	309	100	14720
7. Rośliny	1868	—[17])	201	—	92	—[18])	700	—	1216	1328	—	—[19])	—	60	9869
	1869	—	201	—	—	—	733	—	1216	1415	—	—	200	60	10410
	1870	—	201	14	—	—	800	—	1216	1520	—	—	200	60	10679
	1871	—	201	14	—	—	800	100	920	1660	—	—	200	60	12009

8. Minerały	1868	531	350	—	581	—	600	—	394	600	—	631	—	200	9690
	1869	534	350	—	—	241	600	—	394	680	—	631	96	200	9786
	1870	544	350	—	—	—	689	—	394	750	—	631	266	200	10048
	1871	573	495	207	—	418	689	—	217	750	—	1231	371	200	13527
9. Obrazki do zoologji . .	1868	14	—[22])	—	—[23])	—[24])	31	—	420	150	—	49	—	—[25])	1650
	1869	18	—	—	—	—	31	—	420	150	—	53	—	—	2173
	1870	24	—	—	—	—	31	—	436	200	—	61	—	—	2621
	1871	28	—	—	—	—	31	78	436	200	—	65	—	—	2775
10. Obrazki do botaniki . .	1868	500	—[26])	—	—[27])	—	6	—	200	81	—	10	—	—[29])	1010
	1869	500	—	—	—	—	6	—	200	81	—	10	—	—	1010
	1870	500	—	40	—	—	6	—	200	100	—	10	—	—	1099
	1871	500	—	40	—	—	6	13	200	100	—	10[28])	—	—	1196
11. Obrazki do mineralogji.	1868	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	12
	1869	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	2	—	—	27
	1870	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	2	—	—	50
	1871	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	2	—	—	50
12. Modele krystalograficzne	1868	63	90[31])	—	32	—	100	—	29	48	—	25	—	12	1775
	1869	63	90	—	—	—	100	—	29	218	—	25	—	12	1973
	1870	63	90	—	—	—	100	—	29	218	—	25	—	12	2013
	1871	63	90	50	—	—	100	100	20	218	—	25	25	12	2747
13. Modele geometryczne .	1868	133	—	—	47	—	40	—	12	98	—	95	—	20	710
	1869	133	—	—	—	—	40	—	12	106	—	95	20	20	737
	1870	133	—	—	—	—	40	—	12	106	—	95	20	20	742
	1871	133	—	—	—	—	40	79	12	115[32])	—	95[33])	20[34])	20	832

---

w nieoznaczonéj liczbie; 88 gatunków drzewa. [19]) 6 paczek suszonych roślin. [20]) Do zoologji, botaniki i mineralogji posiadało to gimnazjum w latach 1868 i 1869 9, w r. 1870 11, w 1871 12 atlasów. [21]) Zakład ten posiadał w r. 1868 5, w r. 1869 6, w r. 1870 7, w r. 1871 8 atlasów do historji naturalnéj. [22]) Cztery atlasy zoologiczne. [23]) 6 obrazków, 1 atlas. [24]) Atlasy zoologiczne Nowickiego i Szuberta. [25]) 1 zeszyt obrazków. [26]) 1 atlas do botaniki. [27]) 2 tablice i 2 atlasy. [28]) Prócz tego 11 atlasów do historji naturalnéj. [29]) 4 zeszyty obrazków. [30]) Atlas Kurza. [31]) W dotyczącym wykazie modele geograficzne doliczono do krystalograficznych. [32]) Prócz tego posiada ta szkoła 75 modeli budowlanych, 1200 wzorów rysunkowych: (w r. 1868 928, w r. 1869 1008, w r. 1870 1090) i 100 odlewów gipsowych w r. 1868 80, w latach 1869 i 1870 85). [33]) Prócz tego 18 rysunków geometrycznych, 7 szkół rysunków, 330 wzorów rysunkowych, 110 modeli z gipsu i tektury do rysowania, 56 modeli budowlanych, 49 zeszytów i 5 obrazów do budownictwa, 10 zeszytów wzorów kaligraficznych. [34]) Prócz tego wzorów rysunkowych 373.

Znacznego przyrostu doznały bibljoteki nauczyczycieli i uczniów, czyni on bowiem dla pierwszych 8958, dla drugich 4664 tomy i zeszyty; prócz tego przybyło 1229 przyrządów fizykalnych, 2395 zoologicznych, 3667 mineralogicznych okazów, 1115 obrazów zoologicznych. Najbogatszą bibljotekę nauczycielską posiada gimnazjum przemyskie (5192), najbogatszą bibljotekę dla uczniów gimnazjum tarnowskie (1593 tomy i zeszyty); najbogatsze gabinety fizykalne posiadają gimnazja tarnowskie (491) i krakowskie u św. Anny (389 przyrządów); najbogatsze zbiory zoologiczne gimnazja krakowskie u św. Anny (2987), i przemyskie (2602 okazy). Gimnazja tarnowskie i przemyskie objęły zbiory zakładów filozoficznych, które do roku 1848 tamże istniały.

Co się dotyczy utrzymywania zbiorów naukowych, wspomnieć należy, że największa część szkół krajowych średnich nie jest tak umieszczona i urządzona, jak tego wymagają wzgląd na zdrowie uczniów i nauczycieli i postępy samejże nauki. Skutkiem tego cierpią także mniéj lub więcéj środki naukowe, nie są one bowiem częstokroć tak umieszczane, jak tego utrzymywanie ich w dobrym stanie i skuteczne przy nauce używanie wymaga.

§ 11. *Stypendja i inne zapomogi uczniów.*

1) Stypendja rozdane w czteroleciu 1868 do 1871 następująca uwidocznia tabela.

	Zakład	1868		1869		1870		1871	
		Liczba stypendystów	Kwota rozdana w wal. austr.	Liczba stypendystów	Kwota rozdana w wal. austr.	Liczba stypendystów	Kwota rozdana w wal. austr.	Liczba stypendystów	Kwota rozdana w wal. austr.
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie	33	3069.50	27	2525	32	2840	34	3124
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie	6	700	5	630	5	560	5	532
3.	Akademickie (ruskie) „ „ „	2	315	2	212	4	730	3	386.50
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie	11	1746	15	2541.37½	19	2880.37½	24	3214.81½
5.	„ „ „ „ Jacka „ „	—	—	—	—	3	307	4	628
6.	„ „ w Brzeżanach	7	683.50	8	976	9	1087.50	11	1335.50
7.	„ „ „ Przemyślu	13	1595.70	10	1255.70	9	1295.20	11	1652.10
8.	„ „ „ Rzeszowie	7	1437.50	7	1437.50	11	2103	11	2103
9.	„ „ „ Samborze	6	880	8	1142	9	1242	10	1260
10.	„ „ „ Nowym Sączu	3	467.50	6	827.50	8	875	6	512.50
11.	„ „ „ Stanisławowie	8	1218	6	903	5	640.50	6	562.30
12.	„ „ „ Tarnopolu	5	877.50	4	646.50	2	277.50	2	277.50
13.	„ „ „ Tarnowie	4	327.75	5	417.75	5	417.75	6	534.50
14.	„ niższe w Bochni	1	100	1	100	1	100	1	4.80
15.	„ „ miejskie w Jaśle	—	—	—	—	—	—	1	90
16.	„ „ Bazyljanów w Buczaczu	3	205	3	205	3	205	3	205
17.	„ wyższe realne w Wadowicach	—	—	—	—	—	—	—	—
18.	„ „ „ miejskie w Drohobyczu	5	424.25	9	1018	10	1156	12	1319
19.	„ niższe „ w Brodach	—	—	—	—	1	50	1	50
20.	„ „ „ miejskie w Kołomyi	2	210	2	210	—	—	1	100
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie	6	903	7	924.50	8	1270.50	12	1332.25
22.	Dwuklasowa „ „ „ w Krakowie	—	—	—	—	—	—	—	—
23.	Trzyklasowa niższa „ „ w Tarnopolu	—	—	1	105	1	105	1	105
24.	„ „ „ miejska w Jarosławiu	—	—	—	—	2	150	3	450
25.	„ „ „ „ w Śniatynie	1	105	—	—	1	84	1	84
	Razem	123	15,275.20	126	16,076.82½	148	18.316.32½	169	20,862.76½

W roku szkolnym 1871 przypadał zatem na 49 uczniów publicznych 1 stypendysta, pobierający w przecięciu 123 złr. 45 ct. w. a. Co do pojedynczych zakładów naukowych atoli, przypada w roku szkolnym 1871:

	uczniów	1 stypen. złr.	pobier. ct.
w gimnazjum samborskiem na	25(24 ,9)	126	—
„ krakowskiem u św. Anny na	26(26,12)	133	95
„ lwowskiem Franc. Józefa na	26(26,35)	91	88¼
„ drohobyckiem na	27(26,91)	109	91⅔
„ brzeżańskiem na	33(33,36)	121	40 9/10
„ przemyskiem na	43(43,63)	150	19 1/11
w szkole realnéj śniatyńskiéj na . . .	45	84	—
„ „ jarosławskiéj na . . .	50(50,33)	150	—
w gimnazjum rzeszowskiem na	52	191	18 2/11
w szkole realnéj lwowskiéj na	60(60,75)	111	2⅚
w gimnazjum buczackiem na	61(61,66)	68	33
„ stanisławowskiem na . .	67(67, 5)	93	71⅔
„ sądeckiem na	77(77, 5)	85	41⅔
„ niemieckiem we Lwowie na	88(88, 8)	106	4
„ tarnowskiem na	89	89	8⅓
„ ruskiem we Lwowie na . .	104(104,6)	128	83⅓
w szkole realnéj tarnopolskiéj na . . .	106	105	—
w gimnazjum krakowskiem u św. Jacka na	120(120,5)	157	—
„ bocheńskiem na	132	4	80
„ tarnopolskiem na . . .	169(169,5)	138	75
„ kołomyjskiem na	175	100	—
„ jasielskiem na	180	90	—
„ brodzkiem na	185	50	—

2) Inne zapomogi uczniów.

a) W gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie utworzyło się w r. 1868 między uczniami towarzystwo wzajemnéj pomocy, do którego także inne należały osoby jako członkowie lub protektorowie. W roku 1869 towarzystwo to zostało zniesione. 12 — 20 uczniów tego gimnazjum otrzymuje w tutejszem seminarjum chłopców mieszkanie i pożywienie.

b) Drugie gimnazjum lwowskie posiada kapitał przeszło 1000 złr. w akcjach, powstały z dobrowolnych datków uczniów po naukach niedzielnych i dochodu koncertu danego w r. 1856.

c) Gimnazjum ruskie we Lwowie posiada zbiór książek szkolnych, któremi się obdzielają ubodzy uczniowie. Datki uczniów po naukach niedzielnych są bardzo małe.

d) Gimnazjum u św. Anny w Krakowie posiada zbiór częścią darowanych, częścią z dobrowolnych datków kupionych książek szkolnych dla ubogich uczniów. Od r. 1871 składają na rzecz ubogich uczniów majętniejsi uczniowie (aż do klasy 6-éj za przyzwoleniem rodziców lub zastępców) dobrowolne datki miesięczne.

e) W Brzeżanach w bursie założonéj w r. 1869 przez filję Towarzystwa pomocy naukowéj, miało w r. 1870 8, w r. 1871 12 uczniów mieszkanie i pożywienie. Prócz tego dostawało w pomienionych latach kilku innych uczniów, już to przez cały rok, już też przez kilka miesięcy pożywienie, książki lub pieniężny zasiłek.

f) Ruskich uczniów gimnazjum przemyskiego wspiera istniejące przy katedrze greckiéj bractwo św. Mikołaja—odzieniem, książkami szkolnemi i t. d.

g) W Rzeszowie istnieją od początku roku szkolnego 1871 kursy dla ubogiéj młodzieży gimnazjalnéj. Ilu uczniów w niéj umieszczono nie podano.

h) W Samborze Towarzystwa pomocy naukowéj i św. Wincentego à Paulo, tudzież skarbonka niedzielna, przynosiły uczniom chwilowe wsparcie.

i) W Sączu Towarzystwo zawiązane w roku 1871 ku wspieraniu ubogich uczniów gimnazjalnych i realnych rozdało zapomogi 723 złr. w. a., ilu uczniom, nie podano.

j) W Tarnopolu mieli uczniowie gimnazjalni niejakie wsparcie z datków do puszki niedzielnej, z darów dobroczynnych osób i z dochodu z wieczorku muzykalno-deklamacyjnego, danego przez uczniów w roku 1870. Ilości zebranych i rozdanych wsparć nie podano.

k) W Tarnowie wspieranie uczniów ubogich ogranicza się do datków niedzielnych do puszki. Ile takowe uczyniły, nie podano.

l) W Bochni z funduszu zapomogi ubogich uczniów zaprowadzonego w r. 1868 przez teraźniejszego dyrektora Teodora Biłousa, tudzież z innych datków dobroczynnych, udzielono w r. 1869 6 uczniom 8 złr., w r. 1870 11 uczniom 41 złr. 6 c., w r. 1871 12 uczniom 81 złr. 44 c. w. a.

m) W Jaśle ubodzy uczniowie otrzymali od filji Towarzystwa pomocy naukowéj wsparcie w odzieży i książkach. Bliższych szczegółów nie podano.

n) W Buczaczu p. Adam Kopiński ofiarował w roku 1871 25 złr. w. a. na książki szkolne dla ubogich uczniów, a Krzysztof bar. Błażowski wsparł dwóch ubogich uczniów datkiem 60 złr. w. a.

o) W Wadowicach otrzymuje gimnazjum na rzecz ubogich uczniów co drugi rok od magistratu tamecznego 11 złr. w. a., jako odsetkę z funduszu zebranego z teatru amatorskiego.

p) W Drohobyczu Towarzystwo pomocy naukowéj udziela od r. 1869 ubogim uczniom małe wsparcie. Bliższych szczegółów nie podano.

r) W Brodach gimnazjum miało na wsparcie ubogich uczniów w r. 1870 265 złr. 30 c., w r. 1871 231 złr. w. a. Bliższych szczegółów nie podano.

s) W Kołomyi umieszczono w bursie bractwa grecko-katolickiego w r. 1868 15, w r. 1869 12, w r. 1870 13, w r. 1871 6 uczniów, w bursie powiatowéj w r. 1871 7 uczniów. Fundusz na zapomogę powyższą czynił w r. 1868 1482 złr. 28 c., w r. 1869 1499 złr. 19 c., w r. 1870 1534 złr. 52 c., w r. 1871 1571 złr. 28 c. w. a.

t) W szkole wyższéj realnéj we Lwowie zebrano dla ubogich uczniów składki do niedzielnéj puszki; były także zapomogi z Towarzystwa pomocy naukowéj i dary pojedynczych dobrodziejów. Bliższych szczegółów nie podano. Magistrat miasta Lwowa rozdał w latach 1868—1871 uczniom tejże szkoły rocznie 378 złr. jako stypendja.

u) W szkole realnej w Tarnopolu złożono w r. 1863 fundusz z dobrowolnych datków uczniów na zakupienie wzorów rysunkowych i książek szkolnych dla ubogich uczniów.

w) W Jarosławiu otrzymywali ubodzy uczniowie wsparcia z dochodów koncertów i przedstawień teatralnych. Z końcem r. 1871 zaczęli nauczyciele i kilka osób prywatnych na ten cel wnosić regularne stałe datki miesięczne. Dochód miesięczny czynił 5 złr.

	Zakład	Opłata wpisowa wynosi				Opłata szkolna w roku			
		1868	1869	1870	1871	1868	1869	1870	1871
1.	Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. . . .	895	832	632	562	7565	8287	7739	7252
2.	Drugie (niemieckie) gimnazjum we Lwowie . . .	619.50	489.30	329.70	287.70	6557.20	6237	5587.80	4374
3.	Akademickie (ruskie) ,, ,, . . .	351.60	247.50	308.70	266.70	2831.85	2740.98	2023.81	2402.52
4.	Gimnazjum wyższe u św. Anny w Krakowie . .	344.40	390.60	424.20	522.90	6151.95	5896.80	5915.70	6783.95
5.	,, ,, ,, ,, Jacka ,, ,, . . .	434.70	394.80	367.50	396.90	4101.30	4885.65	4712.22	4427.30
6.	,, ,, w Brzeżanach . . . , . . .	168	245	270	231	2179	2211	2205	2036.30
7.	,, ,, ,, Przemyślu	294	306.60	277.20	264.60	4318.65	4800.60	4954.95	4932.70
8.	,, ,, ,, Rzeszowie	329.70	281.40	333	256.20	1823.85	3395.39	4791	4521.30
9.	,, ,, ,, Samborze	199.50	172.20	197.40	136.60	1726.20	1562.40	1373	1309
10.	,, ,, ,, Nowym Sączu	121.80	111.30	172.20	155.40	1688.40	1801.80	1927.80	1757
11.	,, ,, ,, Stanisławowie . , ...	186	174.30	239.40	267.20	3751.65	3430.35	3600.45	3540
12.	,, ,, ,, Tarnopolu	214.20	231	258.30	266.70	3458.70	4101.30	3543.70	3495.05
13.	,, ,, ,, Tarnowie.	189	231	247.80	242	2221.81	2456.45	2787.86½	3959.59
14.	,, niższe w Bochni	92.40	67.20	98	100.80	787.50	806.40	938	943.60
15.	,, ,, miejskie w Jaśle	—	109	136	123	—	463	477	1152.
16.	,, ,, Bazyljanów w Buczaczu . . .	96.20	150.60	128.40	135.50	762.30	906.12	962.14	834.60
17.	,, wyższe realne w Wadowicach	90.30	77.70	79.80	88.20	478.20	441	567	629.37
18.	,, ,, ,, miejskie w Drohobyczu .	170.10	210	212.10	210	1971.90	1959.30	2129.40	2182.80
19.	,, niższe ,, w Brodach . . . . . , .	50.40	117.60	134.40	170.10	630	1380	1492.50	1880.50
20.	,, ,, ,, miejskie w Kołomyi . . .	67.20	98.70	132.30	79.80	724.50	743.30	768.10	630
21.	Sześcioklasowa wyższa szkoła realna we Lwowie .	407.40	378	514.50	655.20	3215	3050	1225	6120
22.	Dwuklasowa ,, ,, ,, w Krakowie .	—	—	—	—	260	336	500	578
23.	Trzyklasowa niższa ,, ,, w Tarnopolu .	71.40	92.40	98.70	105	440	555	580	744
24.	,, ,, ,, miejska w Jarosławiu .	—	231	126	147	—	324	274	394
25.	,, ,, ,, ,, w Śniatynie .	41.01	42	37.08	33.06	197.04	233.04	176.04	142.08
	Razem . . .	5436.81	5681.20	5754.68	5703.56	57842.00	63003.86	64251.47½	67321.66

Szkoły ludowe na Bukowinie i Szląsku austrjackim w roku 1870/1.

Wyszczególnienie	Stan wewnętrzny szkół ludowych: Szkół ludowych ogólnych dla: chłopców	dziewcząt	mieszanych	ogółem	Pod względem wykładu w językach: niemieckim	słowiańskim	mieszanym	innych	Ze szkołą połączone są: ochronki dla dzieci	ogródki dla dzieci	repetytornie	kurs rolniczy	kurs rzemieślniczy	Skład nauczycielski mężki: dyrektorów	nauczycieli wyższ.	nauczycieli zwycz.	nauczycieli niższych	razem
Bukowina:																		
Publicznych	5	3	134	142	13	63	41	25	—	1	32	—	—	3	3	155	6	167
Prywatnych z prawami publicz.	1	—	2	3	2	—	—	1	—	—	2	—	—	1	—	7	1	9
„ bez praw „	2	5	15	22	15	—	4	3	1	1	5	1	1	3	2	47	5	57
Ogółem	8	8	151	167	30	63	45[1])	29	1	2	39	1	1	7	5	209	12	233
Szląsk austr.																		
Publicznych	15	66	293	374	196	144	34	—	—	1	357	11	4	9	87	311	145	552
Prywatnych z prawami publicz.	—	1	3	4	2	1	1	—	—	—	2	—	—	—	1	5	—	6
„ bez praw	—	2	53	55	16	18	21	—	—	1	41	4	—	—	4	58	5	67
Ogółem	15	69	349	433	214	163	56	—	—	2	400	15	4	9	92	374	150	625

[1]) 24 rumuńskich, 5 węgierskich.

Gimnazja na Bukowinie i Szląsku austr. w roku 1872.

Wyszczególnienie	Klas	Skład nauczycielski: dyrektor. duchownych	dyrektor. świeckich	naucz. zwycz. duchownych	naucz. zwycz. świeckich	suplentów duchownych	suplentów świeckich	naucz. pobocz. duchownych	naucz. pobocz. świeckich	Uczniów: publicznych	prywacistów	Podług języka: niemców	słowian: czecho-sł.	polaków	rusinów	rumunów	węgrów	innych	Podług wyznania: katolik. obrządk. łacińsk.	katolik. obrządk. greck.	wschodn.-gr.	ewang. wyznan. augsbur.	ewang. wyznan. helweck.	mojżeszow.	innych	stypendystów	Przy egz. dojrzałości uznano za dojrzałych: gimnaz.	dojrzałych: ekstern.	niedojrzał.: gimnaz.	niedojrzał.: ekstern.	Suma: Opłaty szkolnej	Stypendjów
Bukowina.																																
Czerniowce, gimn. rządowe	8	—	1	3	7	—	10	4	7	520	6	152	—	103	159	105	2	5	133	77	198	6	—	88	24	34	36	4	9	3	4.762	3.616
Suczawa, wsch.-greckie .	8	—	1	1	5	2	7	—	—	266	3	94	—	32	10	125	—	8	53	10	129	4	—	61	12	20	6	—	5	2	1.550	1.794
Ogółem . .		—	2	4	12	2	17	4	7	786	9	246	—	135	169	230	2	13	186	87	327	10	—	149	36	54	42	4	14	5	6.312	5.410
Szląsk austr.																																
Opawa, gimnaz. rządowe .	8	—	1	2	12	—	6	—	6	477	3	407	69	1	—	—	3	—	429	—	—	3	—	48	—	31	36	—	3	—	6.820	4.200
Bielsk, " " .	2	—	1	3	2	—	1	—	1	27	—	24	—	3	—	—	—	—	3	—	—	14	—	10	—	—	—	—	—	—	416	—
Cieszyn, " " I.	8	1	—	2	9	—	1	—	5	272	4	150	32	94	—	—	—	—	229	—	—	10	—	37	—	50	20	1	2	—	3.858	7.516
" " " II.	8	—	1	1	8	—	—	1	4	146	1	58	35	54	—	—	—	—	3	—	—	103	27	14	—	11	12	—	2	1	1.898	181
Ogółem . .		1	3	8	31	—	8	1	16	922	8	639	136	152	—	—	3	—	664	—	—	130	27	109	—	92	68	1	7	1	12.992	11.897

BIBLJOTEKI I ARCHIWA.

Bibljoteka Uniwersytetu w Warszawie *).

Według urzędowego sprawozdania, w końcu zeszłego roku akademickiego 1871/2 w Bibljotece Uniwersytetu warszawskiego, oprócz dzieł i rękopismów byłéj Bibljoteki głównéj w Warszawie, liczba których, według dokumentów wynosi około 90,000 numerów, w ilości 170,000 tomów, znajdowało się jeszcze 2,494 numery, w ilości 4,016 zeszytów i 3,471 tomów, rękopismów 3 egzemplarze, map jeograficznych 7 numerów w ilości 578 arkuszy, nut muzycznych 69 egzemplarzy w 42 arkuszach i 35 zeszytach i 123 pism perjodycznych.

W ciągu 1872/3 roku akademickiego do Bibljoteki przybyło: książek 1,874 numerów, w ilości 2,617 tomów, pism perjodycznych 172, w ilości 563 tomów, rękopismów 3 egzemplarze, map i atlasów 19 egzemplarzy w 21 tomach, rycin, litografij i t. p. 6 numerów w ilości 225 arkuszy, nut muzycznych 78 egzemplarzy na 96 arkuszach. Z nich nabyto za pomocą kupna z funduszów etatowych Bibljoteki książek 963 numery, w ilości 1,541 tomów, pism perjodycznych 32 egzemplarze w 112 tomach, map i atlasów jeograficznych 18 egzemplarzy w 20 tomach, rycin i litografij 3 egzemplarze w 222 arkuszach, w téj liczbie wspaniałe wydanie *Frenera* i *Rothschilda* fotograficznych wizerunków kolumny Trajana, wydanych tylko w 200 egzemplarzach. W ogóle kupiono za 4,921 rs. 1 3/4 kop. Inne dzieła i rękopisma Bibljoteka otrzymała bezpłatnie w części od miejscowego komitetu cenzury (589 egzemplarzy, w ilości 652 tomów), w części w darze od ruskich i zagranicznych instytucyj i od osób prywatnych. Z instytucyj zaszczyciły Bibljotekę ofiarowaniem swych wydawnictw: II wydział przybocznéj J. C. M. Kancelarji, Ces. Akademja nauk, moskiewskie Towarzystwo archeologiczne, muzeum Rumiancowa, Muzeum Królestwa czeskiego (w Pradze), chemnicka Akademja górnicza i leśna

---

*) W Roczniku lit. za lata poprzednie, podawaliśmy już obszerne wiadomości o tym głównym naszym księgozbiorze, jak niemniéj i o wielu innych.

i inne. Z tych ofiar na szczególną uwagę zasługuje zbiór dzienników kamerfurjerskich, polowych i ceremonjalnych i pojedynczych pamiętników, ściągających się do czasu od 1695 do 1766 roku, wydrukowany w dość ograniczonéj liczbie egzemplarzy, zachowywanych dotąd przy drukarni II-go wydziału Przybocznéj Kancelarji. Dziełami swemi i wydaniami zaszczycili Bibljotekę członkowie uniwersytetu: rektor, radca tajny N. M. Błagowieszczeński, profesorowie i wykładający w uniwersytecie: pp. Aleksiejew, Kasznica, Kołosow, Kossowicz, Kryłow, Miklaszewski, Nawrocki, Perwolf, Popow i Czausow; daléj pp. Złotoustowski i Korzon z Warszawy, d-rowie Cadet i Ferruci z Rzymu. Z tych ostatnich ofiar, które zrobili także pomiędzy innemi pp. Korniłow, Sierno-Sołowiewicz, Radziński, Gołubiński, Krupowicz i inne osoby, szczególnie znaczne są ofiary zwyczajnego profesora N. P. Aleksiejewa, znanego tutejszego literata i uczonego, p. Sobieszczańskiego i p. Niezabitowskiego. Pierwszy przyniósł w darze znaczny zbiór książek treści matematycznéj (55 dzieł w 77 tomach), drugi trzy rękopisma, z których na szczególną uwagę zasługuje: „Oryginalne sprawozdanie o rewizji akademji krakowskiéj, odbytéj w 1777 roku przez Hogona Kołątaja, ułożone z polecenia komisji przez Ignacego Potockiego.“ Znawca narzeczy litewskich p. Niezabitowski, ofiarował Bibljotece w darze zebrany przezeń słownik litewsko-żmudzko-polski. Nakoniec ofiarowali jeszcze na rzecz Bibljoteki uniwersytetu: rzeczywisty radca stanu J. Papłoński — rzadki egzemplarz autografu Cesarzowéj Katarzyny II-éj i rzeczywisty radca stanu Minkiewicz—całkowity egzemplarz „Journal des Débats“ za czas od 1864 do 1872 roku.

Zatrudnienia składu osobistego Bibljoteki stanowiło sprawozdanie, na wniosek zarządu, książek i wydań zażądanych przez fakultety, skatalogowanie nowych nabytków, które w upłynionym roku były dość znaczne i nakoniec wydawanie książek. Profesorowie i wykładający w uniwersytecie mieli przeszło 1,700 dzieł w około 2,600 tomach. Oprócz tego uczęszczające do Bibljoteki osoby postronne, których było do 50, zażądały do swych zatrudnień 144 dzieł w ilości 431 tomów. Głównie zaś działalność osobistego składu Bibljoteki była skierowana ku ułożenia inwentarza bogactwa książkowego byłej Bibljoteki głównéj w Warszawie. Ze względu na konieczność co najśpieszniejszego ukończenia téj ważnéj roboty i niedostateczność obecnych sił Bibljoteki, rektor uniwersytetu, radca

tajny N. M. Błagowieszczeński, wyjednał, za pośrednictwem kuratora, senatora, radcy tajnego T. T. Wittego, czasowe powiększenie składu osobistego Bibljoteki, kosztem specjalnych funduszów uniwersytetu, o trzech wolno pracujących i dwóch służbowych. Dzięki takiemu powiększeniu zasobów, Bibljoteka mogła ułożyć inwentarze następujących oddziałów byłéj Bibljoteki głównéj: zbioru dzieł (Opera) historji powszechnéj w obcych językach, klasyków, nauk naturalnych, matematyki, technologji w obcych językach, a z oddziałów „Polonica:“ filozofji, poezji, teatry, zbiory autorów; oprócz tego została rozsegregowana znaczna część dubletów i książek przedtem nieopisanych.

Bibljoteki prywatne w Warszawie
i Archiwum główne Królestwa polskiego.

Niejednokrotnie już prasa nasza podnosiła potrzebę zakładania po większych i mniejszych miastach kraju bibljotek i czytelni publicznych — jak niemniéj *użytkowania i uprzystępnienia do użytku publicznego istniejących już księgozbiorów rządowych i prywatnych.* Bibljoteka główna Królestwa polskiego obecnie Uniwersytetu w Warszawie wraz z istniejącą przy niéj Czytelnią, jak wiadomo, otwartą jeszcze nie została. W przedmiocie zaś użytkowania publicznego księgozbiorów prywatnych, jeden z panów bibljotekarzy w r. bieżącym 1873, pomieścił w „Kurjerze Codziennym“ objaśnienie (które tu zanotować uważamy za stosowne: „Że bibljoteki prywatne u nas, podobnie jak w całéj Europie (?), są otwarte jedynie dla ludzi znanych w świecie naukowym, lub poświęconych szczerze naukom. Nie mogą zaś one być dostępnemi dla szerszych kół czytelników, ponieważ fundusze prywatne nie pozwalają na obszernego zarządu, w celu strzeżenia skarbów naukowych od przywłaszczenia przez odwiedzających *amatorów.*“ Że kontrola jest tutaj potrzebna, nie ulega wątpliwości, — żeby jednak, jak słusznie zauważyła „Niwa“ koszt jéj miał być tak znaczny, na to się zgodzić nie można. Wedle przepisów o Czytelni bibljoteki uniwersytetu warszawskiego, wyznaczono tam w téj mierze tylko dwu ludzi: wydającego książki i szwajcara. Przy każdym znaczniejszym księgozbiorze u nas znajduje się obecnie bibljotekarz i służący, — osoby te z niewielkiem stosunkowo podniesieniem rocznego wynagrodzenia za ich pracę,

mogłyby zupełnie wystarczyć obowiązkom w razie otwarcia księgozbioru dla publiczności. Czytelnicy zaś mogliby nawet wnosić pewną skromną opłatę jednorazową lub też miesięczną, którąby obracaną była na pokrycie zwiększonych kosztów i wydatków. Właściciele księgozbiorów większych otwierając je dla szerszego koła pracowników nauki i oświaty, oddawaliby krajowi prawdziwie obywatelską przysługę.

Z większych prywatnych bibljotek znajdujących się w Warszawie wymieniamy następujące:

Bibljoteka Ordynacji Krasińskich połączona z muzeum Świdzińskiego, umieszczona w umyślnie przebudowanym pawilonie pałacu Krasińskich przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Główne jéj bogactwo stanowią wysokiej wartości zbiory do historji polskiéj i ruskiéj i rękopisma dotyczące unji kościołów, po Konstantym Świdzińskim znanym bibljofilu. Liczą one w ogóle książek drukowanych przeszło 12,000, broszur 6,000, rękopismów około 1,000, akt pojedynczych autografów przeszło 6,000. Oprócz tego znajdują się przy niéj: gabinet numizmatyczny, zbiór obrazów, szczególnie ciekawych wizerunków historycznych, znaczna kollekcja rycin i zbiór archeologiczny. Wcielona do niéj bibljoteka hrabiów Krasińskich, odznacza się wspaniałemi wydaniami dzieł zagranicznych illustrowanych, ważnemi do historji krajowéj dokumentami archiwalnemi, tyczącemi się zwłaszcza pamiątek familijnych.

Bibljoteka Ordynacji Zamojskich, umieszczona w osobnym gmachu przy pałacu, umyślnie zbudowanym i wspaniale urządzonym, połączona z dawnym zbiorem familijnym, niegdyś w Zamościu chowanym, oraz po tamecznéj Akademji pozostałym. Zasilona zakupem kilku znacznych doborowych bibljotek polskich, jak po Adrjanie Krzyżanowskim, Władysławie Trębickim i innych, pomnażana nowemi nabytkami, należy do znakomitszych w Warszawie. Posiada szacowne zbiory rękopismów dawnych kronikarzy, pomiędzy którymi celują Kronika Galla, najdawniejszy odpis z XIV wieku, kroniki ruskie, tudzież zbiór akt Górskiego w oryginale, czyli tak nazwane Acta Tomiciana, kodeksy na pargaminie z miniaturowemi malowaniami, jak Żywoty Arcybiskupów gnieznieńskich; Długosza wielki zbiór dyplomatów ciągle pomnażany nabytkami, pomiędzy którėmi znajduje się kilkadziesiąt z XIII wieku; bogate zabytki archiwalne familijne, ogromny zbiór korespondencyj historycznych i wiele innych. Są też

w bibljotece rękopisma i seksterna profesorów akademji Zamojskiéj. Do pomnożenia bibljoteki najbardziéj przyczynił się hr. Ordynat Stanisław Zamojski.

Z prywatnych księgozbiorów do znakomitszych należą jeszcze między innemi:

Hrabiego Przezdzieckiego przy ulicy Senatorskiéj, w domu własnym Nr. 2. Obfituje w dzieła historyczne i rękopisy, oraz bardzo liczne odpisy rękopismów, zebranych po rozmaitych bibljotekach i archiwach zagranicznych, wielki zbiór autografów i dyplomatów.

Cyprjana Walewskiego przy ulicy Złotej, w domu własnym Nr. 17, odznacza się doborem dzieł historycznych, oraz rzadkościami bibljograficznemi.

Łaskiego Karola, przy ulicy Freta Nr. 13, znaczny zbiór książek tyczących się prawa polskiego; celuje także dziełami i broszurami wydanemi za panowania Stanisława Augusta, zgromadzonemi z wielkiem staraniem.

Maciejowskiego Wacława Aleksandra, ulica Orla Nr. 3, zbiór książek i broszur odnoszących się do historji słowiańszczyzny.

Wójcickiego Kazimierza Władysława, ulica Złota Nr. 10, bibljoteka wyłącznie polska dobrana.

Posiadają nadto piękne bibljoteki Leopold Kronenberg bankier, książe Tadeusz Lubomirski i wielu innych.

Archiwum Główne Królestwa przy placu Krasińskich. Pierwotnie od najdawniejszych czasów znajdowało się w Zamku królewskim, potem od 1820 r. przeniesione do zabudowań klasztoru księży Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, ztamtąd zaś z powodu niedogodnego i szczupłego lokalu w r. 1834 umieszczone zostało w teraźniejszym gmachu, umyślnie na ten cel przerobionym. Zawiera kilkanaście tysięcy woluminów, obejmujących w sobie akta i księgi różnéj treści, tyczące się spraw tak publicznych jako i czynności osób prywatnych dawnéj Polski. Składają się one z tak zwanéj Metryki Koronnéj, pisanéj po łacinie, Metryki litewskiéj po rusku, akt sądowych i sejmowych po łacinie i po polsku, akt Konfederacji, Rady nieustającej, Trybunalskich, Lustracji, Kommisji skarbowéj, edukacyjnéj, wojskowéj, akt dawnego Magistratu i Jurydyk Warszawy liczących do tysiąca ksiąg, akt Nuncjatury,

akt po pruskich, galicyjskich, Ziemskich, grodu Warszawskiego i wiele innych. Oprócz tego znajduje się tamże w osobnem zachowaniu tak zwane archiwum sekretne, składające się z około 15,000 dyplomatów na pargaminie i na papierze, z których najdawniejszy pochodzi z r. 1215 i wiele innych. W ogóle archiwum stanowi zbiór niezmiernie ważny dla badaczy praw, charakteru narodu, jego zwyczajów i obyczajów; wreszcie dla spraw osobistych, spadkowych czy dziedzicznych, opartych na prawach czy zapisach przodków, są tam nieoszacowane źródła i niewyczerpane bogactwa danych.

Bibljoteka Uniwersytecka we Lwowie.

Bibljoteka uniwersytecka we Lwowie założoną została z Uniwersytetem lwowskim w r. 1784, zbogacona następnie księgozbiorami po zniesionych klasztorach, w r. 1848 liczyła 51,082 tomów dzieł drukowanych, 326 rękopisów, 2,230 numerów zbioru artystycznego, 46 map i 12,000 monet. W r. 1848 w czasie bombardowania m. Lwowa, uniwersytet i bibljoteka spaliły się; z 51,082 tomów dzieł zostało zaledwie ocalonych około 13,000 tomów, manuskryptów 295, monet 9,475. Map spaliło się 16 i prawie cały zbiór artystyczny, litografij, stalorytów z obrazów olejnych, z którego pozostało tylko 115 numerów. Od r. 1850 zaczęto uzupełniać braki. Na zakupno książek rząd austrjacki na pierwsze pięć lat, t. j. do roku 1855 wyznaczył nadzwyczajną dotację rocznie 3000 złr. Od r. 1855 do 1859 fundusz ten wynosił 1000 złr., od r. 1860 — 69 podwyższono go na 1260 złr., a od roku 1870 stała dotacja bibljoteki wynosi 4000 złr. Oprócz tego bibljoteka otrzymała znaczne dary, pomiędzy któremi najważniejszy jest dar Stanisława Dunina Borkowskiego. Ofiarował on bibljotece uniwersyteckiéj własny księgozbiór złożony z 5,000 tomów, który stosownie do woli ofiarodawcy umieszczony jest w lokalu bibljoteki osobno, pod napisem: „Biblioteca comitis Stanislai Dunin Borkowski.“ Stan bibljoteki jest obecnie najlepszy. Książnica lwowska posiada 29,437 dzieł w 60,000 tomach, 10,240 sztuk monet, 368 manuskryptów i mały zbiór artystyczny olejnych obrazów, stalo i drzeworytów, litografij i map. Przy bibljotece istnieje czytelnia publi-

czna, otwarta codziennie z wyjątkiem świąt i poniedziałków. Bibljoteka nadto wypożycza książki do domu, a nawet na podstawie rozporządzenia istniejącego od roku 1869 wypożyczają się książki osobom mieszkającym po za Lwowem, lecz tylko za pośrednictwem jakiéj władzy miejscowéj. Prawa do wypożyczania mają profesorowie uniwersytetu, nauczyciele szkół średnich i słuchacze uniwersytetu. Ci ostatni, albo za złożeniem kaucji, albo na podstawie polecenia profesorów uniwersytetu, — inne osoby jeżeli złożą kaucję, otrzymują upoważnienie od dyrektora bibljoteki. Jak publiczność korzysta z tych udogodnień, przekonywa nas najlepiéj liczba wydanych kart bibljograficznych do wypożyczenia książek. W r. 1872 nie licząc profesorów uniwersytetu i szkół średnich, wydano takich kart 425; wypożyczono zaś w ten sposób książek przeszło 10,000 tomów. Przepisy te warte są naśladowania i byłyby prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzi oddających się nauce, gdyby Zarząd blibljoteki uniwersyteckiéj w Warszawie, zaprowadził u siebie podobne wypożyczanie książek. Ciekawych bliższych szczegółów tyczących się bibljoteki uniwersytetu lwowskiego, odsyłamy do obszernéj monografji Dra Karola Reifenkugla, pomieszczonéj w „Przewodniku naukowym" za r. 1873.

Bibljoteki szkolne w Galicji.

W Galicji, każde gimnazjum i szkoły realne, tak rządowe jak i prywatne, mają bibljoteki i inne pomocnicze zbiory dla nauki: jak gabinety, zbiory do nauki i gieografji i t. d. Ponieważ gimnazjów (filologicznych i realnych) utrzymywanych na koszcie państwa było w r. 1870, 16, na koszcie gminy 4, czyli razem jest tych zakładów 20, — posiadają więc 20 bibljotek gimnazjalnych. W każdem gimnazjum jest osobny księgozbiór dla nauczycieli, a osobny dla uczni, — w Przemyślu tylko istnieje jeden taki zbiór. Największą bibljotekę nauczycielską posiada gimnazjum Św. Anny w Krakowie, bo 4,524 tomów, daléj gimnazjum w Tarnopolu 3,648, w Brzeżanach 3,572, drugie gimnazjum we Lwowie 3,555. Najmniejsze zbiory znajdujemy: w gimnazjum Św. Jacka w Krakowie 637, w Jaśle 212, w Buczaczu 114; ta ostatnia bibljoteka jest ze wszystkich gimnazjalnych — najmniejszą. Dla uczniów istnieje naj-

większy księgozbiór w Tarnowie 1,434 tomów, we Lwowie w gimnazjum Franciszka Józefa 1,350, najmniejszy w Jaśle, bo 131 tomów.

Szkół realnych w r. 1872 było pięć, ale z tych tylko cztery posiadają bibljoteki. Szkoła realna krakowska żadnego księgozbioru nie posiada. I w tych zakładach są osobne bibljoteki dla nauczycieli a osobne dla uczniów; z pierwszych największą znajdujemy w lwowskiej szkole realnéj (1200 tomów), najmniejszą w Jarosławiu (268). Również bibljoteka dla uczniów jest największą w pierwszéj (800 tomów), a najmniejszą w drugiéj szkole (74).

DZIAŁ IV, KSIĘGARSTWO.

Ruch na polu Księgarstwa u nas pod koniec r. b. 1873, objawił się między innemi w dwóch wybitnych faktach zawiązania się dwóch ważnych Spółek w Warszawie, a mianowicie: „Spółki wydawniczéj księgarzy“ i „Spółki kolportacyjnéj.“ O ile pierwsza ułatwiając podejmowanie kosztowniejszych i na większą skalę wydawnictw znakomicie przyczynić się powinna do wzmożenia i wzbogacenia naszéj produkcji literacko-księgarskiéj, o tyle znów druga rozszerzyć i rozgałęziać może nasz handel książkowy do najdalszych mieścin i najzacofańszych zakątków kraju. Podajemy tutaj programy obudwu:

Spółka wydawnicza w Warszawie.

Program:

„Prawdą jest niezbitą, że oświata prowadzi społeczeństwa do dzielności duchowéj i przyczynia się do podniesienia bytu materjalnego. Potężną zaś dźwignią oświaty jest literatura.

Szybki rozwój nauk w ostatnich czasach u wszystkich prawie narodów, skierował literaturę na tory wiedzy ścisłéj, poważnéj. I u nas również jakkolwiek nieśmiało, cała działalność piśmiennicza rozszerzając swój zakres, przybiera jednocześnie poważniejszy charakter; jednakże w obec przodujących cywilizacji narodów zostajemy ciągle

jeszcze w położeniu brata młodszego względem starszych. Stanowisko takie nakazuje nam dążyć do samodzielności, a w dążeniu tem, doświadczenie starszych jest najpewniejszą wskazówką.

Zdaniem naszem, z poglądu na piśmiennictwo rodzime wypływa dla pracujących na téj niwie, a zatem i dla wydawców zadanie: przyswajać literaturze krajowéj dojrzałe owoce wiedzy i starać się własnemi siłami, własną pracą, sprostać rozwojowi obcych piśmiennictw, a wyrobiwszy miejscowe siły, przeważnie na nie liczyć; nadto spożytkować te z istniejących już prac umysłowych, które stały się chlubą naszą, lub korzystnie się odznaczyły.

Stanowisko nasze jako księgarzy, daje nam ciągłą sposobność poznawania kierunku literatury i potrzeb ogółu. Zaradzenie tym potrzebom, jest głównym celem zawiązanéj obecnie spółki wydawniczéj.

Najlepsze chęci jednostki napotykają nieraz trudności, których pojedynczemi siłami przełamać niepodobna. Wydatniéj daleko i skuteczniéj działać mogą zbiorowe siły i zabiegi. Wzgląd ten skłonił nas do połączenia kapitałów, pracy i pomysłów, by podjęte przez nas wydawnictwo dzieł w różnych gałęziach wiedzy i umiejętności, oprzéć na pewniejszych podstawach i nadać mu obszerniejsze rozmiary.

Wyraziwszy cel spółki, przystępujemy do szczegółowego określenia samego przedsięwzięcia.

„Spółka wydawnicza księgarzy“ ma zamiar zająć się wydawaniem:

1) Dzieł pedagogicznych oraz naukowych, tak elementarnych, jako też do wyższego wykształcenia służących.

2) Dzieł historycznych, przy wydawaniu których szczególna uwaga zwracaną będzie na dzieje krajowe.

3) Dzieł z zakresu nauk społecznych i filozoficznych.

4) Dzieł z dziedziny przyrody, tak w zakresie teorji jak i w zastosowaniu.

5) Dzieł rolniczych, oraz dotyczących przemysłu gospodarskiego.

6) Przedruków dzieł uznanéj wartości, mianowicie utworów klasyków naszych, bądź z obiegu wyszłych, bądź też z powodu rzadkości lub wysokiéj ceny nieprzystępnych do nabycia.

7) Rozmaitości literatury bieżącéj krajowéj i zagranicznéj, nie wchodzących ściśle w żaden dział piśmienniczy, a posiadających jednak pewną trwalszą wartość umysłową, jako to: odczyty, wykłady oder-

wane, monografje, rozbiory bieżących kwestyj społecznych i ekonomicznych.

Oto jest ogólny zarys naszych wspólnych przedsięwzięć, które w niczem nie będą tamowały pojedynczych zabiegów każdego z osobna.

Baczni na wytknięty wyżéj kierunek, będziemy się starali przedewszystkiem przedstawiać ogółowi dzieła, których brak w literaturze naszéj uczuwamy, oraz zastępować innemi te, które nie odpowiadają już dzisiejszemu stanowisku nauki. Zwracając pilną uwagę na każdy dział po szczególe, w miarę możności uzupełniać go będziemy tak, aby z czasem utworzył całość zaokrągloną.

Dzieła oryginalne powierzane będą do opracowania specjalistom; podobnież do tłumaczeń wybierać będziemy tylko osoby dokładnie z przedmiotem i językiem obznajmione. Dbając zawsze o jasność wykładu, czystość i poprawność wysłowienia, dążyć będziemy do tego, aby sama firma spółki wydawniczéj pomieszczona na książce, stanowić mogła dla publiczności rękojmię rzetelnéj jéj wartości.

Wyłuszczając zasady przyjęte dla zamierzonych wydawnictw, nie chcemy bynajmniéj odmawiać zasług innym wydawnictwom, albo istniejącym już, albo też mającym się obok naszych pojawić; pragniemy tylko upewnić czytającą Publiczność, że sumiennie i z poczuciem ważnego obowiązku zabieramy się do pracy.

Rozumiemy dobrze, że powodzenie naszych przedsięwzięć w znacznéj części od cen zależy; przystępność ich zatem jak największą, na ciągłéj uwadze mieć będziemy.

Na początek swéj działalności „Spółka wydawnicza księgarzy“ przygotowuje do druku następujące dzieła, które w możliwie krótkim czasie wyjdą z pod prassy:

1. *Schlosser* F. C., Historja XVIII i początku XIX wieku. 8 tomów.

2. *Krasicki* Ignacy, Dzieła.

3. *Szekspir* Wil., Dzieła dramatyczne, pod redakcją J. I. Kraszewskiego.

4. *Z bibljoteki międzynarodowéj*, wychodzącéj w Paryżu, Londynie i Lipsku:

a) *Tyndall* Jan, Woda, jéj kształty i przeobrażenia jako obłoki i rzeki, lód i lodniki; z oryginału przełożył Karol Jurkiewicz, prof. zwycz. cesarskiego warszaw. Uniwersytetu.

b) *Marey* E. J., (prof. w College de France). Machina zwierzęca, przenoszenie się zwierząt po lądzie i powietrzu, przełożył prof. Bronisław Znatowicz.

c) *Bagehot* Walter, Przyroda i społeczeństwo, przełożył Herman Benni.

5. *Wagner* Rudolf, Technologja chemiczna, 2 tomy, przełożył prof. Grabowski.

6. *Settegast*, Chów zwierząt, przełożył Aleks. Trylski.

7. „ Nauka żywienia zwierząt, przełożył Lud. Bogucki.

8. *Heyden*, Nauka o nawozach, przełożył Robert Bruehl.

9. *Baumeister*, Chów trzody chlewnéj, przełożył Robert Bruehl.

10. *Z odczytów* za granicą drukiem ogłaszanych:

a) *Oppenheimer* Dr. Z., Wpływ klimatu na człowieka.

b) *Bohn*, Szczepienie ospy.

c) *Müller* Aug., Jak powstały pierwsze istoty organiczne i jak z nich następnie wytworzyły się gatunki.

d) *Virchow* Rudolf, Pokarmy i artykuły spożywcze.

e) *Bluntschli*, Założenie Unji amerykańskiéj w r. 1787.

f) *Steinthal*, Myt i religja.

g) *Waldbrühl* Wilhelm, Wiara i czary w obec badań przyrodniczych.

h) *Smoller* G., O wynikach statystyki zaludnienia i obyczajów.

i) *Perty*, O pasożytach w naturze organicznéj.

k) *Cohn* F., Światło i życie.

l) *Helmholz*, Popularno-naukowe odczyty z nauk przyrodzonych.

m) *Claus* C., Pszczoły.

Spółka wydawnicza pragnąc przedsięwzięcia swoje jak najrychléj w czyn wprowadzić, zaczyna tymczasowo od tłumaczeń, lecz poczyniła już starania o prace oryginalne. W tym téż celu uprasza niniejszém wszystkich nieobojętnych na sprawy oświaty, o poparcie jéj usiłowań, przez dostarczanie prac lub podawanie projektów w wyżéj wymienionych kierunkach.

Od czasu do czasu na prace oryginalne ogłaszane będą konkursy.

O każdem wydawnictwie zbiorowém lub pojedynczém pojawiać się będą oddzielne zawiadomienia, z podaniem cen i warunków nabycia.

Rozpoczynając działalność swoją, wierzymy w poparcie ze strony ogółu; poparcie to jedynie postawić nas zdoła w możności dorzucenia cegiełki do budowy oświaty społecznéj.

Warszawa, w Grudniu 1873 r.

Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald, E. Wende.

Spółka Kolportacyjna w Warszawie.

Program:

Aktem rejentalnym w dniu 17 Grudnia 1873 r. spisanym, pod firmą: „Czarnowski, Lesman, Wiślicki i Sp.“ zawiązała się *Spółka kolportacyjna w Warszawie* [1]).

Zadaniem jéj jest sprzedaż książek, czasopism, rycin, nut, przyjmowanie obstalunków i zamówień na wydawnictwa perjodyczne i wszelkie artykuły w handel księgarski wchodzące.

W tym celu Spółka urządziła kantor główny w Warszawie (ulica Chmielna Nr. 8), posiada odpowiednich agentów prowincjonalnych, oraz kolporterów miejskich do sprzedaży po ulicach, placach, domach, hotelach i t. p.

Ażeby zapewnić regularny rozwój interesów, upraszamy Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na następujące warunki:

A) Co do Kolporterów.

1. Każdy kolporter miejski opatrzony jest w pozwolenie władzy (bilet), numer, książeczkę z pieczęcią Spółki, blankiety firmowe, katalogi i tekę z firmą Spółki.

2. Książeczka w któréj jest wymienione nazwisko kolportera, służy każdemu z Szanownéj Publiczności do notowania zamówień i wszelkiego rodzaju obstalunków z zakresem interesu związek mających.

3. Blankiety firmowe są to czyste kartki z firmą Spółki i numerem kolportera, który powinien takowe na każde żądanie

---

[1]) Prócz wymienionych w firmie, do Spółki należą: Redakcja dwutygodnika „Niwa,“ Red. tygodnika „Opiekun Domowy,“ Red. „Bibljoteki umiejętności prawnych,“ oraz p. Jeleński urzędnik dr. żel.

Publiczności każdemu udzielić. Służą one do wpisywania wszelkich żądań lub zażaleń nadkolporterów; opatrzone podpisem i adresem, przesyłają się pocztą do głównego Kantoru Spółki (ul. Chmielna Nr. 8), celem stosownego postąpienia.

4. Wszelkie katalogi, prospekty, ogłoszenia księgarskie, numery próbne (z wyjątkiem oznaczonych *do zwrotu*) udzielają się bezpłatnie.

5. Wszelkie książki, pisma, ryciny, mapy, nuty i t. p., dostarczane są po cenach katalogowych, czy to pierwotnych, czy zniżonych, oraz pod warunkami przez redakcje ustanowionemi. Książki opatrzone są stemplem firmy Spółki i za takie tylko Kantor odpowiada i takie tylko mogą być przez kolporterów i agentów sprzedawane.

6. Numery i egzemplarze różnych wydań, opatrzone napisem: *do zwrotu po łaskawem przejrzeniu*, Publiczność raczy kolporterom nazajutrz zwracać.

7. Wszelkie zaliczki, oraz prenumeratę na pisma zbiorowe, Publiczność raczy uiszczać tylko za kwitami pieczęcią Spółki i własnoręcznym podpisem kolportera opatrzonemi i za te summy tylko Spółka odpowiada.

B) Co do PP. Agentów prowincjonalnych:

Oprócz powyższych prawideł, Publiczność raczy zwrócić uwagę

1. Agenci posiadają na składzie dzieła i czasopisma katalogiem Spółki objęte.

2. Mogą na żądanie sprowadzać albo zwykłą drogą, albo pocztą (na koszt zamawiającego) wszelkie dzieła katalogami krajowemi objęte.

3. Przyjmować wszelkie obstalunki, zamówienia i t. p. w dziedzinie księgarstwa.

4. Agenci pobierają ceny katalogowe i tylko w razie zamówienia przesyłki pocztą, koszty przesyłki ciążą na zamawiającym.

5. Spółka osobom prywatnym nie udziela żadnego kredytu.

Upraszamy wszystkich o pomaganie interesom Spółki, mającej na celu krzewienie oświaty i piśmiennictwa.“

Księgarstwo i wystawa powszechna 1873 r.

Już w poprzednim Roczniku za rok 1872 (na str. 313) podaliśmy wiadomość o krzątaniu się Krakowskiéj komisji wystawy powszechnéj 1873 r., a mianowicie Członka jéj p. K. Estreichera, około zgromadzenia jak największéj liczby płodów księgarstwa polskiego na Wystawie wiedeńskiéj. Obecnie nie bez interesu będzie dla czytelników naszych sprawozdanie tegoż Członka komisji, które tu przytaczamy:

„W instrukcji wydanej dla komisji wystawowéj wiedeńskiej, objawiono życzenie, aby katalog bibljograficzny, mający unaoczniać ruch naukowy i literacki w latach 1871—72, obejmował zarazem obraz ruchu księgarskiego wewnątrz kraju koronnego i poza granicami.

Czyniąc temu zadosyć, Komisja wystawowa krakowska zawezwała wszystkich z osobna księgarzy i drukarzy o nadesłanie dat i odpowiedzi, a to stosownie do postawionych pytań. Żądania te ponowiono kilkakrotnie w pismach publicznych, pozostały one powiększéj części bez skutku.

Nie moja zatem wina, że nie wywiązuję się z tego, co uważałem za powinność uczynić, to jest: że nie nakreślam porównawczo dat ruchu księgarskiego, opartych na cyfrach pewnych i wyczerpujących przedmiot.

Materjał uzyskany od kilku zaledwie nakładców i kilku redakcyj jak: Czasu, Prawnika, Gazety lwowskiéj, Gazety narodowéj, Słowa, nie dostarczy wątku ani na obraz połowiczny. Pozostaje mi zatem poprzestać na przytoczeniu dosłownem tych sprawozdań, które mię doszły.

Najwięcéj pracy zadał sobie księgarz Jan And. Pelar w Rzeszowie, a robota jego sumienna, zaszczyt mu przynosi. Jego sprawozdanie służyć winno za wzór, jak należałoby opracowywać podjęty przedmiot. Daje on dokładny obraz swéj działalności w obrębie jego powiatu. Obraz ten jest istotny, wyrazisty, acz smutny. Cyframi i tytułami dzieł nakreślony jest wizerunek ospałości prowincji, ciemnoty obywatelstwa wiejskiego, a w następności czego i ciemnoty ludu. Rodzaj drukowanych i ilość sprzedawanych dzieł pewnego

tylko rodzaju, wykazują, które warstwy społeczeństwa podtrzymują drukarstwo w Bochni, Rzeszowie, Tarnowie i Jaśle. Bacząc na to, możnaby doboszom opinji publicznéj (wyobrażającym sobie, iż są hetmanami téj opinji), doboszom gazeciarskim, tarabaniącym o oświatę ludu, przypomnieć, iż pilniejszą jest rzeczą bębnić o oświatę samych siebie, obywatelstwa i klas średnich; bo ówczas oświata od tych warstw, snadniéj i rączéj spłynie na lud wiejski. Ale w takim razie potrzebaby samemu pracować i uczyć się, więc wygodniéj jest nic nie robiąc, być głośnym bębnem... za górami.

Zarazem nadmieniam, iż odezwy o nadesłanie dzieł rozmaitych na wystawę wiedeńską, w znacznéj części odniosły skutek pożądany. Mianowicie nadesłali nakłady:

Z Warszawy: Orgelbrand Maur. (dzieł 5), Gustaw Sennewald (dzieł 7), Mich. Glücksberg (dzieł 5), Gebethner i Wolf (dzieł 38 i czasopisma), Sam. Orgelbrand (dzieł 20), S. Czarnowski (dzieł 4), M. Dzikowski (czasopism 3), z Rogozińskich Izdebska (1 dzieło), redakcja Bibljoteki waszaw. (dzieł 20), Aleks. Marczewska (dzieł 3), J. Kamocka (spóźnione dz. 1).

Ze Lwowa: Gubrynowicz i Schmidt (dzieł 13), Towarzystwo stenografów (dzieł 20), Karol Wild (dzieł 32), F. H. Richter, redakcje: Prawnika, Słowa, Gazety lwow., Gazety narodowéj, Służby zdrowia, Świtu.

Z Krakowa: A. Nowolecki (dzieł 70), J. M. Himmelblau (dzieł 14), red. Czasu, red. Na dziś.

Z Rzeszowa: J. A. Pelar (dzieł 23).

Z Poznania: Leitgeber (dzieł 5), Lud. Merzbach (dzieł 20), N. Kamieński (dzieł 25), J. K. Żupański (dzieł 99).

Razem nadesłano około 430 druków. Liczbę tę dopełniłem moim funduszem do 453 dzieł, przeważnie treści pedagogicznéj, a nadto, zebrałem okazy 103 pism perjodycznych z lat 1871 — 72. Cały ten zasób 556 druków wysłano na wystawę do Wiednia.

Gorliwości zatem powyż wymienionych nakładców zawdzięcza Komisja możność wywiązania się z obowiązku.“

Sprawozdanie Księgarni A. Pelara brzmi jak następuje:

Księgarnia i drukarnia Jana Andrzeja Pelara w Rzeszowie:

Egzemplarzy 1000 Bugno, Najnowszy Sekretarz.

Eg. 2500. Lercel, Przykłady do tłumaczenia na klasę I.

Eg. 2500. Lercel, Przykłady do tłumaczenia na klasę II.

Eg. 500. Lorenz, Nauka dla ludu.
Eg. 500. Ładnowski, Fraszki. Wydanie wtóre.
Eg. 1500. Hołd Bogu.
Eg. 600. Cybulski, Rejestra ekonomiczne.
Eg. 2000. Tyc Ant., Dzieje przymierza.
Eg. 600. Morawski, Światek.
Eg. 2000. Skazówka czyli sposób nauczenia czytać.
Eg. 1000. Ministrantura.
Eg. 1000. Żywy różaniec.
Eg. 1000. Dreziński, Nauka rachunkowości.
Eg. 3000. Fringsa, Rozmowy.
Eg. 600. Hankiewicz, Grundzüge der Philosophie.
Eg. 2000. Weissenbach ks., Zdrój pociechy.
Eg. 1000. Puchalski, Poradnik gospodarski.
Eg. 1000. Boromeusz, Pufi. Epigramm.
Eg. 2000. Miczyński, Galicja.
Eg. 300. Matka różańcowa.
Eg. 1000. Kowalski, Opowiadania.
Eg. 2000. Tyc, Dzieje Starego i Nowego przymierza.
Eg. 600. Misky, Uprawa poślin.
Eg. 600. Misky, Rozprawy gospodarskie.

Powyższe dzieła podaję tak, jak zostały w drukarni ukończone, — dalszy spis dzieł nastąpi porządkiem alfabetycznym, z krótkiemi do tychże uwagami.

Do r. 1848 nie było w Rzeszowie żadnéj księgarni, dopiero w Maju roku 1848 została podpisanemu koncesja do założenia księgarni udzieloną, a którą w Grudniu tegoż roku podpisany otworzył. Ponieważ takowa nie rentowała się, bo o książki nikt nie pytał, będąc ograniczoną tylko na odbyt rekwizytów do pisania, a przy których to egzystencja zatrudną była, chciał podpisany takową w r. 1853 sprzedać, jednakowoż żaden kupiec się nie zgłosił, aby w tak małem mieście swój pieniądz ryzykował. Przy tak smutnych dla mnie widokach, starałem się w r. 1854 o koncesję na założenie wypożyczalni książek, ażeby przy takowej, choć w części swój interes księgarski polepszyć. Otrzymałem ją dopiero w r. 1855, do któréj założenia tutejszy garnizon oficerów z powodu wojny krymskiej, w wielkiéj liczbie w Rzeszowie skoncentrowany, znacznemi zaliczkami się przyczynił.

W r. 1840 założył w temże mieście niejaki Franciszek Skielski drukarnię i pomimo tego, że był obrotny i fachowy, nie był w stanie się utrzymać, a gdy w r. 1855 drukarnia ta, z powodu braku funduszów zwiniętą została, założył podpisany z początkiem r. 1856 drukarnię, którą początkowo na małéj stopie i z wielkiem wytężeniem sił utrzymywać musiał i która dopiero powoli i stopniowo, o tyle się wzmagała, iż w roku 1862 nadzwyczaj wiele do czynienia miała. Jednakowoż powstanie w Królestwie polskiem, zkąd wiele obstalunków przychodziło, a w skutek tego, zamknięcie granicy spowodowało, że drukarnia rzeszowska ograniczoną została po większej części tylko do własnych nakładów, które najwięcéj pisma ludowe i pedagogiczne obejmowały. Od roku 1856 jako założenia drukarni, wydrukowane zostały następujące dzieła:

Egzemplarzy:

4500. Abecadło, przez Jaremę, od 1860--1868 roku, w trzech wydaniach, sprzedano 3300.
1000. Behrend Dr.; Zaradcze środki, 1857 r. sprzedano 400.
600. Bieg roku całego (roku ?) 600.
1000. Bractwo świętéj Trójcy 1858 r. 800.
300. Deszkiewicz, Rozbiór gramatyki Małeckiego 1863 r. 300.
2000. Dreziński, Prawidła do zaprowadzenia zakładów pożyczkowych 1865 r. 120.
2000. Droga krzyżowa, 1860 r. 1200.
600. Demostenes, Mowy, 1869 r. 150.
1000. Dziennik czyli sposób odprawiania nabożeństwa (roku ?) 1000.
1500. Fontanna purpurowa. (roku ?) 600.
4000. Frings, Rozmowy łatwe, 1865 r. 4000.
1500. Genowefa, przez K. Schmida, 1861 r. 1000.
1000. Herouville, O naśladowaniu N. Marji Panny, 1868 r. 120.
2000. Hołd Bogu od pobożnych dzieci, 1871 r. 2000.
2000. Kantyczka, 1864 r. 1500.
500. Katechizm. 330.
4000. Konkolowski, Jaś Sadowski, 1865 roku (Główny odbyt w Królestwie polskiem). 3200.
1500. Konkolowski, Opis kuli ziemskiéj, 1860 r., 600.
500. Koronka do świętéj Trójcy. 400.
500. Koronka o Niepokalanem Poczęciu N. Marji P. 300.
1000. Kowalski, Sto pociech, 1867 r. 380.

500. Kowalski, Powinszowania, 1867 r. 270.
500. Korytowski, Rezultata kuracji 1865 r. 290.
500. Koźmian, O naszych stosunkach, 1861 r. 200.
500. Koźmian, Deputacja galicyjska, 1861 r. 230.
1000. Książka do nabożeństwa dla chrześcian katol. (Cały nakład zabrali kramarze do Królestwa). 1000.
4000. Książka kucharska, poprawił J. Bobrecki, 1866. (Największy odbyt do Królestwa polskiego) 2700.
500. Ładnowski, Berek, 1859 r. 400.
600. Ładnowski, Czartoryjska, 1860 r. 220.
600. Ładnowski Aleks., Fraszki, (roku ?) 600.
1500. Melzer, Przewodnik w nauce stylu, 1870 r. 300.
2000. Misiewicz, Przyjaciel pszczół, 1863 r. (Cały odbyt do Królestwa polskiego) 800.
1500. Modły (roku ?) 900.
200. Mowa św. Bazylego do młodzieży, 1861 r. (Do Królestwa) 17.
1000. Nabożeństwo do św. Rocha i t. d. 300.
2000. Nabożeństwo do N. P. Marji w obr. Leżajskim 1300.
500. Nabożeństwo do Siedmiu Boleści N. Marji Panny. 430.
3500. Nieszpory, 1857 roku. 2100.
3000. Nieszpory mniejsze księdza J. B. 1858 r. 1700.
2000. Nowenna do św. Antoniego, 1860 roku. 780.
1000. Nowenna do św. Jana, 1858 roku, 580.
1500. Nowenny do Niepokalanego Poczęcia, 1866 roku. 720.
1500. Officjum codzienne (roku ?) 800.
1000. Officjum mniejsze (roku ?) 930.
500. O ustanowieniu przysięgłéj straży polowéj (roku ?) 70.
1000. Piątkowski, Najśw. Panna, 1864 roku. 500.
2000. Pogląd na pisownię, przez Bugno, 1861 roku. 900.
600. Pogląd na wypadki, 1861 roku. 370.
1000. Praktyka gospodarska (roku ?) 1000.
2500. Reguły żywego różańca (roku ?) 2000.
500. Różaniec żywy (roku ?) 400.
1000. Ściernie, pozbierał Lubin Dzbański, 1865 roku. 170.
500. Schleissteher, Ból zębów, 1865 roku. 220.
1400. Skarb duszy pobożnego Chrześcianina i t. d. 1000.
32000. Skazówka czyli Sposób nauczania dzieci czytać, 1857 do 1872 roku. 30000.

6000. Snopek mirry, 1857 roku. 5000.
700. Segel, Podręcznik lekarski (Terminologja), 1869 roku. (Odbyt w Królestwie polskiem.) 290.
500. Segel, Winogrona, 1870 roku. 47.
300. Sposób obchodzenia dróg męki Jezusa (roku ?) 120.
1500. Srzeniawski, Nauka głosowania, 1862 roku. 430.
300. Starkel, O łaźni parowéj, 1858 roku. 230.
600. Trzaskowski, Pisownia polska, 1862 roku. 170.
2000. Wianek, książka do nabożeństwa, 1860 roku. 1300.
2000. Witowski, szkółka powszednia, 1863 roku. (Odbyt znaczniejszy w Królestwie polskiem.) 700.
300. Wojciechowski, Występek, powieść, 1867 roku. 300.
18000. Wybór modlitw przez Księdza Ziemiańskiego (6 edycyj do 1857 roku.) 16000.
500. Wybór pieśni Ziemiańskiego, 1869 roku. 400.
6000. Wyborek codziennego nabożeństwa (roku ?) 5000.
1200. Zabawa duchowna, 1857 roku. 730.
200. Zabawka abecadłowa (roku ?) 170.
1000. Zagorzański, Psychologja przez Zimmermana, 1869 r. 200.
2000. Zbiór katechizmu dla dzieci (roku ?) 780.
2000. Ziemiański J. ks., Kantyczka (roku ?) 1300.
2000. Złoty ołtarz, 1862 roku. 970.
1500. Złoty ołtarzyk, 1860 roku. 840.
1500. Żywot św. Izydora, 1860 roku. 660.
1000. Żywot św. Patrycjusza arcybiskupa. 980.

Powyższy przegląd starałem się jak najdokładniéj zestawić.

Księgarnia stoi w bezpośrednich związkach ze wszystkiemi znaczniejszemi księgarniami w kraju i za granicą, otrzymuje tygodniowo przesyłki z zagranicy, ma odbyt na książki do Królestwa polskiego, mało zaś w Poznańskie, — jednakowoż wywóz książek do Warszawy i do Królestwa, ogranicza się więcéj na zamianę (change), zwłaszcza, że od księgarzy warszawskich (z małemi wyjątkami) pieniądze tylko z trudnością otrzymać można. Odbyt zaś w samym kraju jest bardzo mały, gdyż kolportowanie książkami, którego próbowałem, zupełnie przez niedowierzanie i ciemnotę klas niższych, nie powiodło się. Stan wieśniaczy, oprócz książki nabożnéj nic nie kupuje, a zdarzały mi się i takie wypadki, iż darowałem czasem chłopakom wiejskim jaką książkę, to ją ojciec poniósł do Zwierzchno-

ści powiatowéj z zapytaniem, czyli ta książka nie ma jakiéj treści rewolucyjnéj. — Jednakowoż z drugiéj strony nie można zaprzeczyć, że co się tyczy postępu nauki elementarnéj, — takowa w okręgu méj działalności znacznie postąpiła. — Jakoż z mego nakładu do 30,000 egzemplarzy „Nauki do czytania i poznawania liter“ (Cena 6 cent.) sprzedałem, — oprócz Elementarza szkolnego, — co dowodzi, że po kilkunastu latach powoli i stan wieśniaczy, książek poszukiwać będzie. — Mojem zadaniem było dotąd, tylko dobre popularne i dla ludu przystępne pisemka tak dla stanu włościańskiego jak i małomieszczaństwa drukować, lecz niestety, w tym kierunku brak uzdolnionych pracowników. — Rzeszów dnia 12 Lipca 1872 r.

Jan Andrzej Pelar Księgarnia i Drukarnia.“

Spis geograficzny

ważniejszych księgarni w Cesarstwie, Królestwie polskiem, Austrji, Królestwie pruskiem i główniejszych stolicach Europy.

Cesarstwo i Królestwo polskie.

M. Warszawa nad rz. Wisłą; 264,000 mieszkańców. Uniwersytet z bibljoteką główną (około 150,000 t.), gabinety: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny, anatomiczny, patologiczny, ogród botaniczny, obserwatorjum astronomiczne i t. p. Towarzystwo naukowe lekarskie, t. farmaceutyczne, muzeum sztuk pięknych, towarzystwo i wystawa sztuk pięknych, towarzystwo muzyczne, instytut muzyczny, teatry: Wielki, Rozmaitości, Tiwoli i t. d. Szkoły: handlowa, rysunkowa, felczerów, akuszerek, weterynarji, liczne gimnazja, instytut głuchoniemych i ociemniałych i t. d. Towarzystwo dobroczynności (12 czytelni bezpłatnych). Giełda, banki: polski, handlowy i dyskontowy, towarzystwo kredytowe ziemskie, towarzystwo kredytowe miejskie, towarzystwo wzajemnego kredytu, towarzystwo ubezpieczeń, kasa zaliczkowa przemysłowców i t. p. Władze państwowe: komisja sprawiedliwości, senat, sąd apelacyjny, kryminalny, cywilny i wiele innych, rząd gubernjalny, izba skarbowa, biuro poczt, biuro telegraficzne. Koleje żelazne: warszawsko-wiedeńska, warsz.-wrocław-

ska w budowie, warsz.-bygdoska, warsz.-gdańska projektowana, warsz.-petersburska, warsz.-brzesko-smoleńska i kijowska. — Żegluga parowa na rzece Wiśle. Około 40 czasopism i 50 księgarzy, a mianowicie:

Altenberg i Robiczek, (*zob. ogł. str. XV*).
† Bernstein, K. [1]).
Blumenthal, F. (*zob. ogłosz. str. X V*).
Błaszkowski, J.
Breslauer, J. (*zob. ogłosz. str. X V*).
Centnerszwer, G. (*zob. ogł. str. X*).
Czarnowski i Sp. (*zob. ogł. str. I*).
† Dzwonkowski, A. (zob. Zinberg)
Frühling, czytelnia.
Gebethner i Wolff, (*zob. ogł. str. V—VIII*)
Glücksberg, M.
Grosman.
Herkner, wydawca map.
Hoesick, F. (*zob. ogłosz. str. XIV*).
Kantor, A. skład biblji.
Kaufman, J. wydawca.
Kleinsinger, A. H. (*zob. ogł. str. X VI*).
* Kowalski, A., (*zob. ogłosz. str. XII*).
Lesman, B. (*zob. ogł. str. IX*).
Lewicki, C. (*zob. ogł. str. X VI*).
Merzbach S. H., (*zob. ogł. str. XIV*).
Müller J., (*zob. ogłosz. str. XIII*).
Okoński J. J., (*zob. ogłosz. str. XII*).
Orgelbrand, M.
Orgelbranda, S. synowie, wydawcy.
Planet, H.
Rozendorf, czytelnia.
Rozenwajn, A. antykwarnia.
Sennewald, G
Spółka kolportacyjna z agenturami na prowincji (zob. Dział IV, str. 6).
Spółka wydawnicza księgarzy, (zob. Dż. IV, str. 1).
Sommer, K. skład rycin i fotogr.
Szyller, L.
Unger i Banarski.
Wende, E. i Sp., (*zob. ogł. str. XIV*).
Zalzstein, B. J. ant. (*zob. ogł. str. X VI*).
*Zinberg, (dawniéj Dzwonkowski).

Prócz tego około 10 antykwarjuszów, 10 księgarni hebrajskich, oraz sprzedaż książek i czasopism, na dworcach kolei żelaznych: wiedeńskim, petersburgskim i brzeskim, w szafkach i z ręki.

Berdyczów, miasto pow. 50,000 m. kol. ż.
Czytelnia publiczna (zał. 1866 r.)
Menczyc, W., księg. (zał. 1870 r.)

Białocerkiew, nad rzeką Rosią.
Menczyc, W. ks.

Białystok, miasto pow. (gub. grodzieńs.), 16,788 mieszk., kol. żel.
Kapłan, K. księg.

Częstochowa, m. pow. (gub. piotrkowska) 13,000 m. kol. żel.
Kohn, W. i Sp.
Wolberg, skład obrazów.

Dubno, m. pow. (gub. wołyń.) 9,000 m.
Goldfarb.

Grodno, nad Niemnem, m. guber. 23,500 m., kol. żel.
Zagajewski.

Kalisz, m. gub. 13,600 m.
Fingerhut.
Grabowski.
Hurtig, A.
Mitwoch.

Kalwarja, m. pow. 9,000 m.
Cimkowska, A.

Kamieniec podolski, m. gub. 19,296 m.
Czytelnia publiczna (zał. 1864 r.)
Szarago, F. (dawniej Czuczkowskiego S-cy).

Kielce, m. gub. 7,680 m.
Goldhaar, M., (*zob. ogł. str. XI*).
Możdżeński.

Kijów, nad rz. Dnieprem, m. gub. uniwersytet, 70,000 m., kol. ż., żegl. par.
Czytelnia publiczna (zał. 1866 r.)
Dobrzański, czytel. (zał. 1866 r.)
Günther i Malecki, ks. (zał. 1870 r.)
Idzikowski.
Koreywo, B.
Kymmel, skład nut.
Menczyc, W. księg. (zał. 1872 r.)
Szyrmerowa, ks. (zał. 1870 r.)
Turkuł (daw. Kocipiński), skł. nut.

Kiszyniew, m. gub. 103,998 m., kol. żel.
Dunin-Borkowski, A. W.

---

[1]) Znaki przy firmach znajdujące się, oznaczają: * że księgarnia w ciągu roku 1873 nowo-otwartą została, zaś † iż została zwiniętą.

Taranenko.
Koło nad Wartą, m. powiat. (gub. kaliska) 5,000 mieszk.
Mitwoch, J. (filja ks. kaliskiej).
Konin, m. pow. (gub. kaliska) 6,430 m.
Büchner, ks., czyt. i skł. mat. piś.
Kowno n. rz. Niemen, m. g., 33,000, k. ż.
Kawan, J.
Szepses.
Libawa, m. p., port morski, 14,000 m., k. ż.
Dohnberg, H.
Zimmermann, G. L.
Lublin, m. g. 21,000 mieszk.
Arct, S.
Bergrin.
Wolf.
Łęczyca, m. pow. (g. kaliska), 6,000 m.
Kaszyński, K., księg. kom.
Faust.
Łódź, m. p. (g. piotr.), 40,000 m., k. ż.
Arndt, J.
Landau (dawniej Miltsch).
Łomża, m. g. 13,200 mieszk.
Richter, C.
Schoenfeld.
Sosnowski i Sp.
Łuck, m. pow., 7,000 m., kol. żel.
Fiszberg, ks. (zał. 1865 r.)
Marjampol, m. p. (g. suwalska) 4,000 m.
Poltyn.
Mińsk, m. gub., 36,000 mieszk., k. ż.
Sawicka, Z.
Mitawa, m gub 36,000 m , k. ż.
Besthorn, T.
Lucas, F.
Niemirów, m. pow. (gub. podolska).
Scher, B.
Odessa, m. pow., port morski, uniwersytet, 119,396 m., k. ż.
Berndt, E.
Deubner, J.
Rousseau, G., S-cy, ks. i ekspedycja wszelkich czasopism.
Opatów m. p. (g. radomska) 4,100 m.
Frydman.
Opoczno, m. p. (gub. radom) 4,000.
Batawia.
Pilica, miastecz. (gub. kielecka), 3,883 m.
Hubicki, B. czyt kant. ks i czas.
Pińczów, m. p. 6,000 m.
Czytelnia publiczna (Wiśniewski, F., i Sp.)
Petroków, m. gub., 13,500 m., k. ż.
Kohn, L.
Płock, nad rz. Wisłą, m. g. 21,800 m., żeg. parowa.
Kempner.
Wasserman, J.
Pułtusk, m. p. (g. łomżyńska) 7,300 m.
Rafalski, W.
Radom, m. gub. 11,000 m.
Liberman, ks. i czyt.
Surmacki, kant. ks. i czasopism.
Zucker, ks. i czyt.
Radziwiłłów, 7,000 miesz., komora celna, kol. żel.
Wisil, księg. i czyt. (zał. 1866 r.)
Rowno, m. pow. 5,000, k. ż.
Goldenfarb, ks. (zał. 1865 r.)
Ryga, nad Dźwiną, m. g. i port, 102,000 m., k. ż. i żegl. parowa.
Betz, W.
Deubner, J.
Engelmann, G.
Siedlce, m. gub. 10,000 m., k. ż.
Strumpf.
Białostocka.
Sieradz, m p., (g. kaliska) 5,800 m.
Rubinstein.
Suwałki, m. gub. 16,000 m.
Lewiński, M.
Szawle, m. p. (g. kowieńska) 13,300 m.
Cimkowski, M.
Wilno, nad r. Wilją, m. g , 64,377 m., k. ż.
Ass, A.
Lambeck, E. T.
Zawadzki, J.
Włocławek, m. p. (g. warszaw.) 9,000 m.
Neumann, H.
Żytomierz, m. gub. 45,000 m.
Budkiewicz, K.
Czytelnia publ. stow. (zał. 1869 r.)
Krzywiński, A.

Cesarstwo austrjackie.

Biała, (Galic. zach.) 5,000.
Fröhlich, W. księg.
Bielsk, (Szląsk) 15,000 m. k. ż.
Zamarski, L. i W. Fröhlich.
Bochnia, 7,500 m., k. ż.
Pisz, W.
Brody, 20,000 m., k. ż.
Rosenheim, J. ks., skł. nut i druk.
Brzeżany, 9,000 m.
Malewski, E.
Buczacz, 8,500 m.
Müller, A.

Cieszyn, gł. m. Szląska austr. 10,000 m kol. żel.
Feitzinger, C.
Malik, C. (ks. polska).
Prochazka, K.
Czerniowce, gł. m. Bukowiny, 34,000 m. kol. żel.
Pardini, H.
Szęgierski, J. J.
Drohobycz, 17,000 m.
Wild, K. (filja ks. lwowskiej).
Freiwaldau (Szląsk), 5,000) m.
Błażek, A.
Jarosław, 9,000 m, kol. żel.
Bohuss, H.
Kierniów (Jägerndorf, Szląsk) 8,800 m.
Shüller, O.
Kołomyja, 15,000 m., k. ż.
Zadembski.
Kraków nad rz. Wisłą, 50,500 m., uniwersytet, bibljoteka jagiel., Akadem. nauk i t. d., k. żel.
Administracja »Kraju« wydawn.
Baumgardten, Julja.
Czech, Józef.
Friedlein, D. E.
Gumplowicz, J. czyt.
Herzog, J. S. antykw. i kolport.
Himmelblau, J. M. ant.
Jaworski, W. (daw. Wielogłowski, W.)
Krzyżanowski, S. A.
Nowolecki, Al.
Otręba, (dawniéj J. Wildt).
Pobudkiewicz.
Spółka wydawnicza.
Trzecieski, F.
Wild, J. wydawnictwo.
Lwów, gł. m. Galicji, 100,000 m., uniwersytet, wiele towarzystw i. t. d., k.ż.
Bodek, H. ant.
†Gergovicz, ant.
Gubrynowicz i Schmidt.
†Igel, Berl. ant.
Igel, M. ant.
Igel, Samuel ant.
Igel, Z.
Jonas, antykw.
Księg. instyt. Stauropińskiego.
Księgarnia polska (A. D. Bartoszewicz).
Milikowski, J.
Richter, F. H.
Rogosz, wydaw.
Seyfarth i Czajkowski.
Wild, K.
Winiarz, E. wydaw.
Opawa (Szląsk), 18,000 m., k. ż.
Bucholtz i Diebel.
Kolck, H.
Schüller, O.
Trassler, ks. nakł.
Przemyśl, 12,000 m., k. ż.
Jeleniowie, Bracia.
Rzeszów, 11,500 m. kol. żel.
Diamand, H.
Pelar, J. A.
Sambor, 10,000 m
Wild, K. (filja ks. lwowskiéj).
Sanok, 11,000 m.
Pollak, Karol, ks. i druk.
Sącz Nowy, 10,000 m.
Landau, S.
Sokal, 5,000 m.
Grot, A. W.
Stanisławów nad r. Dniestr, 13,000 m. k. ż.
Milikowski, J. (fil. ks. lwowskiéj).
Stryj, 9,000 m.
Müller, A. i Syn.
Suczawa, 7,000 m. k żel.
Szęgierski, J. J. (fil. czerniowiec.)
Szymonowicz, J. R.
Tarnopol 19,000 m., k. żel.
Csillik, F.
Schoenfeld, L.
Tarnów, 20,500 m. k. ż.
Fenichl, M. antykw.
Gazda, W. ks. i skł. nut muzycz.
Wadowice, 3,500 m.
Foltyn, F.

Królestwo Pruskie.

Brzeg n. Odrą, 15,000 m., k. ż.
Müller, L.
Bygdoszcz (ks. Poznańskie), m. obwodowe, 28,805 m., k. ż.
Aronsohn, M.
Fischer, F. ks. i druk.
Herse.
Levit, L. ks. i ant.
Mittler.
Śniegocki, T.
Bytom (Szlązk), 18,000 m., k. ż.
Garus, T. B.
Gorecki, F.

Chełmno (Prusy zach.), 7000 m.
Danielewski, J.
Schachtleben, A. W.
Czarnków (ks. poznań.)
Aronsohn.
Gdańsk nad rzeką Wisłą, główne m. Prus zach., 90,000 m., port i k. ż.
Saunier, L.
Gliwice (Szląsk).
Jaeger, A.
Głogowa (Szląsk), 18,500 m., k. ż.
Flemming, C. ks., nakł. kart geog.
Hollstein, M. ks. i skład nut.
Głogówek (Szląsk).
Standel, H.
Gniezno (ks. poznań.) 10,000 m., k. ż.
Lange, J. B. ks. i skł. nut muz.
Gombin (Prusy wsch.) 9,000 m., k. ż.
Chrześciński, W.
Grodzisk (ks. poznań.)
Streisand, L.
Holtzenbester, E.
Huta Królewska (Szląsk), 19,610 m., k. ż.
Miarka, Karol ks. nakł. i sort.
Inowrocław (ks. poznań.), 7,500 m., k. ż.
Latte, M.
Olawski, H.
Katowice (Szląsk), 6,500 m., k. ż.
Siwinna, C. ks. i skład nut.
Kempno, (ks. poznań.), 8,000 m., k. ż.
Haertel, A.
Jeresław, S.
Kołobrzeg (Pomorze), port nad Baltykiem 13,000 m., k. ż.
Howe, C. A.
Królewiec nad Prelogą, gł. m. Prus wsch. uniwers., 112,000 m., k. ż.
Schubert et Seidel, ks. akademic.
Krotoszyn (ks. poz.) 8,600 m.
Behrend, B.
Leszno (ks. poznań.), 10,700 m. k. ż.
Ebecke, F.
Hausen, J. L.
Scheibel, T.
Lignica (Szląsk), m. obw. 23,116 m., k. ż.
Cohn, M.
Zippel, E.
Międzychód (ks. poznań.).
Buchwald, H.
Międzyrzecz, (ks. pozn.), 4,600.
Vogler i Klein.
Mikołów, (Szląsk).
Nowacki, T. księg. i druk.
Nakło (ks. poznań.), 5,500 m.
Kallmann, L. A.
Oleśnica (Szląsk), 7,000 m., k. ż.
Grünenberger, A.
Opole (Szląsk), m. obw. 11,879 m., k. ż.
Clar, W.
Reisewitz, A.
Ostrowo (ks. poznań.), 8,000 m.
Priebatsch, J.
Pelplin (Prusy zach.), 2,000 m. k. ż.
Roman, J. Nep.
Poznań nad rz. Wartą, gł. m. ks. poznań. 60,000 m., k. ż.
Behr i Bucht.
Bote i G. Bock.
Chociszewski, J.
† Czapiński, A. W. (księg. F. H. Richtera).
Daszkiewicz, T.
Heine, J. J.
Jagielski, M.
Jolowicz, J.
Kamiński i Sp.
Leitgeber, M. i Sp., ks. i skł. nut.
Lissner, J.
Merzbach, L. ks., nakł.
Rakowicz, F. T., wyd.
Rehfeld, E.
Reyzner, L.
Schlesinger.
Spiro, A.
Sussmann, H. J.
Türck, L.
Żupański, J. K.
Piekary (Szląsk).
Heneczek ks. i druk.
Piła (ks. poznań.).
Mitlera, ks.
Prądnik (Szląsk).
Pietsch, A.
Raciborz (Szląsk), 14,000 m., k. ż.
Wichura, W. i Sp.
Rawicz (ks. poznań.), 11,000 m.
Birkaustok, J.
Skwierzyna (ks. poznań.), 6,500 m.
Cohn, E. W.
Strzelno (ks. poznań.).
Gerson, A.
Śrem, (ks. poznań.), 5,000 m.
Gąsiorowski, K.
Schreiber, J.
Szamotuły (ks. poznań.), 4,000 m.
Peyser, J.
Szmigiel (ks. poznań.), 4,000.
Priebatsch, S.
Tarnowice (Szląsk), 6,800 m., k. ż.
Siedlaczek, H.
Toruń nad r. Wisłą (Prusy zach.), 17,000 m., k. ż., żegl. par.
Lambek, E.

Małecki, W. (dawniéj F. T. Rakowicz).
†Rakowicz, F. T. (przen. do Poznania).
Trzemeszno (ks. poznań.), 4,700 m.
Olawski, G.
Trzcianka (ks. poznań.).
Düring, C. H.
Wolsztyn (ks. poznań.), 3,000 m.
Gabriel, F.
Wągrowiec (ks. poznań.), 4,000 m.
Lewandowski, P.
Wrocław nad r. Odrą, główne m. Szląska, 210,901 m., k. ż., żegl. parowa.
Aderholtz, G. P.
Gosohorski.
Korn, W. G.
Priebatsch, J.
Schletter.
Wschowa (ks. poznań.).
Neustadt, D.
Zbąszyn (ks. poznań.), 2,000 m., k. ż.
Fischer, E.

Główniejsze stolice i miasta Europy.

Belgrad. Lazarevicz.
Berlin. Ascher et Comp.
Lipsk. F. A. Brockhaus.
Londyn. Ascher et Comp.
Moskwa. A. Lang.
Paryż. Hachete et Comp.
Petersburg. B. M. Wolf.
Praga czeska. Gregr i Dattel.
Rzym. Loescher et Comp.
Wiedeń. Gerold et Comp.

Spis alfabetyczny wyż wymienionych księgarni.

Administracja „Kraju,“ wyd. — Kraków.
Aderholtz, G. P. Wrocław.
Alexander, J. B.—Rogoźno (ks. pozn.).
Altenberg i Robiczek. — Warszawa, (*zob. ogłosz. str. XV*).
Aronson, M.—Bygdoszcz.
— Czarnków (ks. poznań.).
Arct, S. — Lublin.
Arndt. — Łódź (Król.).
Ass, A. — Wilno.
Batawia. — Opoczno (Król.).
Baumgardten. — Kraków.
Behr i Bucht. — Poznań.
Behrend, B. — Krotoszyn (ks. poznań.).
Bergrin. — Lublin (Król.).
Berndt, E. — Odessa.
†**Bernstein**, K. — Warszawa.
Besthorn, F. — Mitawa.
Betz, W. — Ryga.
Białostocka, — Siedlce.
Birenstock, J. — Rawicz (ks. poznań.).
Blumenthal.—Warszawa (*z. ogł. str. XV*)
Błaszkowski, J. — Warszawa.
Błażek, A.—Freiwaldau (Szląsk austr.).
Bodek, H.— Lwów.
Bohuss, H.— Jarosław (Gal.).
Bote i Bock. — Poznań.
Breslauer, J.—Warszawa, (*z. o. str. XV*).
Buchwald.—Międzychód (ks. poznań.).
Budkiewicz, K. — Żytomierz.
Büchner. — Konin (Król.).
Bucholtz i Diebel—Opawa (Szl. austr.).
Centnerszwer, G. — Warszawa, (*zob. ogł. str. X*).
Chociszewski, J. — Poznań.
Chrześciński, W. — Prusy wschod.
Cimkowska, A.—Kalwarja (Król.).
Cimkowski, M.—Szlawe (gub. kowień.).
Clar, W. — Opole (Szląsk pr.).
Cohn, E.—Skwierzyna (ks. pozn.).
Cohn, L zob. (Kohn L.)
Csillik, F. — Tarnopol (Gal.)
†**Czapiński**, A. W., Ks. F. H. Richtera— Poznań.
Czarnowski i Sp. — Warszawa. (*Zob. ogł. str. I i na okładce*).
†**Czuczkowskiego S-cy**, teraz Szarago.— Kamieniec podol.
Czech, J. — Kraków.
Czytelnia publ. Berdyczów (Ces.)
„ „ Kamieniec podolski.
„ „ Kijów.

Czytelnia publ. Pińczów (Król.)
„ „ Żytomierz.
Danielewski. — Chełmno (Prusy zach.).
Daszkiewicz, T. — Poznań.
Deubner, J. — Odessa i Ryga.
Diamand, H. — Rzeszów (Galic.).
Dobrzański, czyt. — Kijów.
Dohnberg, H. Libawa.
Dunin-Borkowski, A. W.—Kiszyniew.
Düring, C. H.—Trzcianka (ks. pozn.).
† **Dzwonkowski,** A. — Warszawa, (zob. Zinberg).
Ebecke. — Leszno (ks. poznań.).
Engelmann, G. — Ryga.
Faust. — Łęczyca (Król.).
Feitzinger, C. — Cieszyn (Szląsk austr.).
Fenichl, M. ant. — Tarnów (Gal.).
Fingerhut. — Kalisz.
Fischberg. — Łuck (Ces.).
Fischer, E. — Zbąszyn (ks. poznań.).
Fischer, F. — Bygdoszcz.
Flemming, C. — Głogowa.
Foltyn, T. — Wadowice (Galic.).
Friedlein, D. E. — Kraków.
Fröhlich, W. — Biała (Galic.).
Frühling, czyt. — Warszawa.
Frydman. — Opatów (Król.).
Gabriel, F. — Wolsztyn (ks. poznań.).
Garus, T. B. — Bytom (Szląsk).
Gazda, W. — Tarnów (Galic.).
Gąsiorowski, K. — Śrem (ks. poznań.).
Gebethner i Wolff.—Warszawa, (*zob. ogł. str. V—VIII*).
Gergovicz, ant. — Lwów.
Gerson, A.—Strzelno (ks poznań.).
Glücksberg, M. — Warszawa.
Goldenfarb. — Rowno (gub. wołyńs.).
Goldfarb. — Dubno (gub. wołyńs.).
Goldhaar, M. — Kielce, (*zob. ogł. str. XI*).
Gorecki. — Bytom (Szląsk pr.).
Gosohorski. — Wrocław.
Grabowski. — Kalisz.
Grosman. — Warszawa.
Grot, A. — Sokal (Galic.).
Grüneberger, A.— Oleśnica (Szl. prus.).
Gumplowicz, J. czyt. — Kraków.
Günther i Malecki. — Kijów.
Gubrynowicz i Schmidt. — Lwów.
Haertel, A. — Kempno (ks. poznań.).
Hausen, J. L. — Leszno (ks. poznań.).
Heine, J. J. — Poznań.
Heneczek. — Piekary (Szląsk pr.).
Herkner, wyd. map — Warszawa.
Herse. — Bygdoszcz.
Herzog, J. S. ant. i kolport. — Kraków.
Himmelblau, J. M. ant. — Kraków.
Hoesick, F.—Warszawa, (*zob. ogł. s. XIV*)
Hollstein, M.— Głogowa (Szląsk pr.).
Holtzenbester, E.—Grodzisk (ks. pozn.).
Howe, C. A.—Kołobrzeg (Pomorze).
Hubicki, B. — Pilica (Król.).
Hurtig, A. — Kalisz.
Idzikowski. — Kijów.
†**Igel** Berl. ant. — Lwów.
Igel, M. ant. — Lwów.
Igel, Samuel, ant. — Lwów.
Igel, Z. — Lwów.
Jacoby. J. — Rogoźno (ks. poznań.).
Jagielski, M. — Poznań.
Jaeger, A. — Gliwice (Szląsk).
Jaworski, W. (dawniej Wielogłowski) — Kraków.
Jeleniowie, Bracia. — Przemyśl (Gal.).
Jolowicz, J. — Poznań.
Jonas, ant. — Lwów.
Kalmann, L. A. — Nakło (ks. poznań.).
Kamiński i Sp. — Poznań.
Kantor, A. skład bibl. — Warszawa.
Kapłan, K. — Białystok.
Kaszyński, K. — Łęczyca (Król.).
Kaufmann, J. — Warszawa.
Kawan, J. — Kowno.
Kempner, K. — Płock.
Kleinsinger, A. H. ant.—Warszawa, (*zob. ogł. str. XVI*).
Kohn, L. — Piotrków.
Kohn, W., i Sp.—Częstochowa (Król.).
Kolck, H. — Opawa (Szląsk austr.).
Koreywo, B. — Kijów.
Korn, W. G. — Wrocław.
***Kowalski,** A.—Warszawa, (*z. o. str. XII*).
Krzywiński, A. — Żytomierz.
Krzyżanowski, S. A. — Kraków.
Księgarnia instyt. Stauropigiańs.—Lwów.
Księgarnia polska (A. D. Bartoszewicz)— Kraków.
Kymmel, skład nut. — Kijów.
Lambeck. — Wilno.
Lambeck, E. — Toruń.
Lang, J. B. — Gniezno (ks. poznań.).
Latte, M. — Inowrocław (ks. poznań.).
Lesman, B.—Warszawa, (*zob ogł. str. IX*).
Leitgeber, M. i Sp. — Poznań.
Levit, L. — Bygdoszcz.
Lewandowski, P.—Wągrowiec (ks. pozn).
Lewicki, C.—Warszawa, (*z. ogł. str. XVI*).
Lewiński, M. — Suwałki.
Liberman. — Radom.
Landau, S. — Nowy Sącz (Gal.).
Lissner, J. — Poznań.
Lucas, T. — Mitawa.
Malik, C.—Cieszyn (Szląsk austr.).
Malewski, E. — Brzeżany (Gal.).
Małecki, W. (daw. F. T. Rakowicz) Toruń.

Menczyc, W.—Berdyczów.
" Białocerkiew.
" Kijów.
Merzbach, S. H.—Warszawa, (*z. o. s. XIV*).
Merzbach, L. — Poznań.
Miarka, K.—Huta Królewska, (Szl. pr.).
Milikowski, J.—Lwów i Stanisławów (Gal.)
Mittler. — Bydgoszcz i Piła.
Mittwoch, J. — Kalisz i Koło (Król.).
Możdżeński. — Kielce.
Müller, A. — Buczacz (Galic.).
Müller, A. i Syn. — Stryj (Galic.).
Müller, J.—Warszawa, (*zob. ogł. str. XIII*).
Müller, L.—Brzeg (Szląsk pr.).
Neuding, M. — Warszawa.
Neumann, H.—Włocławek.
Neustadt. — Wschowa (ks. poznań.).
Nowacki, I. — Mikołów (Szląsk).
Nowolecki, A. — Kraków.
Okoński, J. J.—Warszawa, (*zob. ogł. s. XII*)
Olawski, G.—Trzemeszno (ks. poznań.).
Olawski, H.—Inowrocław (ks. pozn.).
Orgelbrand, M. — Warszawa.
Orgelbranda, S., Synowie.— Warszawa.
Otręba. — Kraków.
Pardini, H. — Czerniowce.
Pelar. — Rzeszów (Galic.).
Peyser, J. — Szamotuły (ks. poznań.).
Pisz, W. — Bochnia (Galic.).
Pitsch, A. — Prądnik (Szląsk).
Planet, H. — Warszawa.
Pobudkiewicz. — Kraków.
Pollak, K., ks. i druk.—Sanok (Galic.).
Poltyn, — Marjampol (Król.).
Priebatsch, J.—Wrocław i Ostrowo (ks. poznań.).
Priebatsch, S.—Szmigiel (ks. poznań.).
Prochaska, K. — Cieszyn.
Rafalski, W. — Pułtusk (Król.).
†**Rakowicz**, F. T. — Poznań.
Rehfeld, E. — Poznań.
Reyzner, K. — Poznań.
Richter, C. — Łódź (Król.).
Richter, F. H. — Lwów.
Rogosz, wyd. — Lwów.
Roman, J. N. — Pelplin (Prusy zach.).
Rosendorf, — Warszawa.
Rouseau, G. S-cy. — Odessa.
Rosenwajn, A. ant. — Warszawa.
Rubinstein. — Sieradz (Król.).
Sawicka, Z. — Mińsk gubern.
Saunier, L. — Gdańsk.
Schachtleben, A. W.—Chełmno (Pr. zach.)
Scheibl, T. — Leszno (ks. poznań.).
Scher, B.—Niemirów (g. podolska).
Schlesinger. — Poznań.
Schletter. — Wrocław.
Schoenfeld. — Łomża.
Schreiber, J. — Śrem (ks. poznań.).
Schubert i Seidel, ks. akad.—Królewiec.
Schüller, O. — Kierniów (Jaegerndorf) i Opawa (Szląsk austr.).
Sennewald, G. — Warszawa.
Sefarth i Czajkowski —Lwów.
Siedlaczek, H.—Tarnowice (Szląsk pr.).
Siwina, G. — Katowice (Szląsk pr.).
Sniegocki, T. — Bydgoszcz.
Sommer, K. — Warszawa.
Sosnowski i Sp. — Łomża.
Spiro, A. — Poznań.
Spółka kolportacyjna z agenturami na prowincji. (*zob. Dział IV, str. 5*).
Spółka wydawnicza. — Kraków.
Spółka wydawnicza księgarzy.—Warszawa, (*zob. Dział IV, str. 1*).
Standel, H. — Głogówek (Szląsk).
Streisand, L.—Grodzisk (ks. poznań.).
Strumpf. — Siedlce.
Surmacki. — Radom.
Sussman, H. J. — Poznań
Szarago, F. daw. Czuczkowskiego S-cy— Kamieniec podolski.
Szepses. — Kowno.
Szęgierski, J. J.—Czerniowce i Suczawa (Bukowina).
Szyller. — Warszawa.
Szymonowicz, J. B.—Suczawa (Bukow.)
Szyrmerowa. — Kijów.
Taranenko. — Kiszyniew.
Trassler. — Opawa (Szląsk austr.).
Trzecieski, F. — Kraków.
Türck, L. — Poznań.
Turkuł (daw. Kocipiński). — Kijów.
Turski. — Piotrków.
Unger i Banarski. — Warszawa.
Vogler i Klein.—Międzyrzec (ks. poznań.)
Wassermann, J. — Płock.
Wende, E. i Sp.—Warsz. (*z. o. str. XIV*).
Wichura, W. i Sp.—Raciborz (Szl. pr.).
Wildt, J. — Kraków.
Wild, K. — Lwów, Drohobycz i Sambor (Galic.).
Winiarz. — Lwów.
Wizil. — Radziwiłów (Ces.).
Wohlberg, skł. rycin.—Częstochowa.
Wolf. — Lublin.
Zadembski. — Kołomyja (Bukowina).
Zagajewski. — Grodno.
Zalstein, B. J. ant.—Warsz. (*z. o. s. XVI*).
Zamarski, L., i W. **Frölich**—Bielsk (Szl. a.)
Zawadzki, J. — Wilno.
Zimmermann, G. L. — Libawa,
***Zinberg** (d. A. Dzwonkowski) — Warsz.
Zippel, E. — Lignica.
Żucker. — Radom.
Żupański, J. K. — Poznań.

Redakcja Rocznika Literackiego,

celem jak największego udokładnienia i rozwinięcia działów jego bibljograficznego i księgarskiego, niniejszem uprzejmie zaprasza wszystkich PP. Wydawców i Księgarzy, do nadsyłania jéj odpowiednich uwag rozumowanych, spisów bibljograficznych nakładów swych i innych t. p. materjałów, które, wedle zasadniczego programatu, stosownie w przyszłym Tomie zużytkowane zostaną.

Warszawa, d. 31 grudnia 1873 r.

Stanisław Czarnowski.
(Ulica Chmielna Nr. 8)

Treść: Przedmowa. Dział I, Literacki. 1) Ogólny pogląd literac. na r. 1871. 2) Przegląd bibljogr. i recenzje ważniejszych publikacyj 1871 roku. 3) Wiadomości rozmaite: Życiorysy i nekrologja. — Towarzystwa naukowe. — Zakłady naukowe: Uniwersytety. — Szkoły w Okręgu naukowym warszawskim. — Bibljoteki. — Czytelnie. — Stowarzyszenie jako najpraktyczniejszy środek zakładania czytelni.

Dział II, Bibljograficzny. 1) Spis przedmiotowy (Skorowidz) publikacyj księgarskich 1871 roku. 2) Spis alfabetyczno-bibljograficzny publikacyj księgarskich 1871 roku.

Dział III, Księgarski. 1) Spis geograficzny ważniejszych księgarni w Cesarstwie, Królestwie Polskiem, Austrji, Królestwie Pruskiem i główniejszych stolicach Europy. 2) Spis alfabetyczny wyż wymienionych księgarni. — Od Redakcji Rocznika literackiego. — Ogłoszenia i Rozkłady jazdy kolei żelaznych.

Rocznik literacki, Rok II, 1872. 8-ka, str. VIII, 324 i XXXII . . . — 75

Treść: Kalendarz. — Przedmowa.

Dział I, Literacki. 1) Ogólny pogląd na Literaturę polską w roku 1872. — 2) Przegląd bibljogr. ważniejszych publikacyj 1872 r.— Mikołaj Kopernik i jego 400-letnia rocznica. — 3) Wiadomości różne. Życiorysy i nekrologja: J. I. Kraszewski. — H. Szmitt. — W. Pol. — B. Dawison. — M. Springerówna. — I. J. Waga. — J. Bayer. — P. Jankowski. — S. Moniuszko. — S. Grzegorzewska. — J. Narzymski. — A. Pajgert. — S. Mielżyński. — Nekrologja. — Towarzystwa naukowe: Akademja nauk w Krakowie. — Towarzystwo lekarskie w Wilnie. — Towarzystwo prawnicze lwowskie. — Towarzystwo aptekarskie lwowskie. — Towarzystwo literacko-rolnicze w Proszkowie. — Towarzystwo pomocy naukowéj w Cieszynie. — Uniwersytety i akademje: Uniwersytet warszawski. — Akademja techniczna we Lwowie. — Szkoła politechniczna w Rydze. — Szkoły w okręgach naukowych: wileńskim, kijowskim i odesskim. — Bibljoteki i czytelnie: Bibljoteka główna Królestwa Polskiego.— Bibljoteka odeskiego słowiańskiego towarzystwa. — Bibljoteka Raczyńska w Poznaniu. — Bibljoteka i zbiór Działyńskich w Kórniku. — Bibljoteka Dekanatu poznańskiego. — Czytelnia akademicka w Krakowie. — Projekt bibljoteki publicznéj.

Dział II, Bibljograficzny. 1) Bibljografja w ogóle i nasze źródła bibljograficzne. — 2) Katalog alfabetyczny publikacyj księgarskich 1872 r. — 3) Skorowidz przedmiotowy publikacyj księgarskich 1872 r. — 4) Dopełnienie katalogu za r. 1871.

Dział III, Księgarski: 1) Rys historji księgarstwa w ogóle, a u nas w szczególności. — 2) Kronika księgarska. 3) Spis geograficzny ważniejszych księgarni: Cesarstwo i Królestwo Polskie. — Cesarstwo austrjackie. — Królestwo pruskie. — Główniejsze stolice i miasta Europy. — 4) Spis alfabetyczny wyż wymienionych księgarni. — Ogłoszenia.

Rogojski J. B. dr. filoz. i n. przyrodn. Listy o kulturze:
List I. Teraźniejszość i przyszłość rolnictwa. Warszawa. . . — 20
List II. Prawidła kultury. . . . . — 45

Roszkowski G. dr. filoz. O istocie i znaczeniu filozofji prawa. Kraków. — 45

Szeliga M. Pieśni i piosenki (poezje oryginalne). Warszawa. . . . — 75
— W Przeddzień, powieść współczesna, tomów 2 . . . . 1 50

***Thoerner T.** Zasady i przegląd prawodawstw akcyjnych europejskich. (Dochód ze sprzedaży przeznaczony na rzecz niezamożnych studentów Uniwersytetu warszawskiego.) Warszawa . . . . . . 2 —

***Zawadyński T.** Dwaj poeci włoscy w XIX wieku, Giusti i Leopardi, studjum literackie. Warszawa. . . . . —37½

Znajdują się obecnie pod prasą:

Delsola. Zasady kodeksu Napoleona, Tom II.
Zacharia'ego. Podręcznik procedury kryminalnéj, Tom II.
Spasowicza. Prawa autorskie i kontretakcja (przekł. z rosyjs.)

Oprócz dzieł objętych zeszytami Bibljoteki, Redakcja tejże wydaje *pojedynczemi serjami* **bezpłatne i płatne dodatki**, te ostatnie po cenach o połowę dla prenumeratorów Bibljoteki zniżonych. *Pierwsza serja* tych dodatków, obecnie pod prasą będąca, obejmuje:

Jako bezpłatny dodatek za rok 1873:

Skrzeczki. Choroby duszy w stosunku do nauki o poczytaniu.

Jako dodatki za oddzielną przedpłatą:

Heinze'go C. F. R. Angielskie Jury w porównaniu z francuzko-niemiecką instytucją sądów przysięgłych.
Drobisch'a. Statystyka obyczajowa i wolność woli ludzkiéj.

Wszystkie trzy dzieła są przekładami z niemieckiego. Przedpłata na nie wynosi:

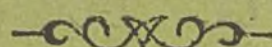
Dla prenumeratorów Bibljoteki rs. 1, a z przesyłką rs. 1 kop. 20. Dla nieprenumerujących Bibljoteki Umiejętności Prawnych rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 70.

Po wyjściu tych dzieł z druku, cena ich wynosić będzie około rs 2 kop. 50.

Warunki prenumeraty Bibljoteki Umiejętności Prawnych: w *Warszawie*, rocznie **rs. 10**, półrocznie **rs. 5**, kwartalnie **rs. 2 kop. 50**. Na Prowincji i w Cesarstwie ceny pozostają te same, z dodaniem na koszta przesyłki i opaski rocznie rs. **2** (razem rs. 12), półrocznie rs. **1** (razem rs. 6), kwartalnie kop. **50** (razem rs. 3).

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie; prócz tego nadsyłać ją można i wprost do Redakcji, któréj adres: **Jasna Nr. 7.**

Redaktor **Mścisław Godlewski.** Wydawca **Stanisław Boduszyński.**



Grouven Dr. H. Praktyczne zastosowanie teorji żywienia inwentarza, z uwzględnieniem miar i wag dziesiętnych podał Aug. Lubomęski. Wyd. drugie poprawione i powiększone, 8-ka, 1874. kop. 60.

Hirszel Wład. Przewodnik dla mularzy, czyli krótki zbiór najcelniejszych wiadomości do nauki mularstwa należących (z 214 drzew.), podług najnowszych źródeł z zastosowaniem się do potrzeb najnowszych ułożony, 8-ka, 1873, rs. 1 kop. 50.

Hoffmanowa Klem. z Tańskich. Krystyna, 2 tomy w jednym, 8-ka, Lipsk 1852 rs. 1 kop. 50.

Kaczkowski Zygm. Sodalis Marianus, powieść historyczna ze starych ksiąg i papierów spisana, wydanie wznowione, 12-ka, 5 tomów, 1866 (rs. 5) rs. 1 kop. 50.

Klöden A. C. Geografja powszechna obszernie wyłożona, uzupełniona szczegółowym opisem krajów słowiańskich, 8-ka, 1866, rs. 2.

Königsdorfer M. Ks. Kazania katolickie, dogmatyczne, moralne i o tajemnicach, na wszystkie niedziele i uroczystości, tłumaczone przez ks. P. Rzewuskiego, 4 tomy, 8-ka, 1866, rs. 6.

Körte. Praktyczne gorzelnictwo, czyli pouczający podręcznik dla prowadzących i posiadających gorzelnie, z niemieckiego przełożył i zastosował St. Włocki, rs. 1 kop. 50.

Korzeliński S. Opis podróży do Australji i pobytu tamże od 1852 do 1856 r., 2 tomy, 1858, (rs. 3 kop. 60) rs. 1 kop. 80.

Kraszewski J. I. Hrabina Kosel, powieść historyczna, 2 tomy rs. 2 kop. 40.

— Macocha, z podań XVIII w., 3 tomy, 1873, rs. 2 kop. 25.

Kurowski J. N. Weterynarja popularna, czyli nauka poznawania i leczenia chorób zwierząt domowych, wydanie 4-te, powiększone, 2 tomy, 8-ka i atlas z 13 tablicami rycin, 1865. rs. 3.

Labonluye Edward. Abdallach, czyli czterolistna Koniczyna, powieść arabska, przekład I. B. Wyd. Red. Bibl. War., 8-ka, 1869. rs. 1.

Lewes G. H. Szkice z życia zwierzęcego, przełożył A. Popławski, 8-ka, 1872, kop. 70.

Linde Bogumił. Słownik języka polskiego. Wydanie drugie poprawione i pomnożone staraniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 4-ka, 6 tomów, 1854—61. rs. 18.

Liszt Fr. Fryderyk Szopen, przekład Felicjana Faleńskiego, z portretem Szopena, kop. 90.

Maciejowski W. Al. Piśmiennictwo polskie, od czasów najdawniejszych aż do roku 1830, z rękopismów i druków zebrane, w obrazie literatury polskiéj historycznie skreślonym przedstawione, 8-ka, 1853, 3 tomy (rs. 12) rs. 3.

Marmol José P. D. Amalja, ustęp z wojny domowéj w rzeczyposp. Argentyńskiéj, przekład z hiszpańskiego. 2 tomy, 8-ka, 1873. rs. 2 kop. 70.

Mecherzyński Pr. Karol. Historja wymowy w Polsce, 3 tomy, 8-ka, Kraków 1857—58 (rs. 10 kop. 50), rsr. 4.

Niewiadomski W. Życie i obyczaje zwierząt, według Brehma i innych źródeł najlepszych, z 40 rycinami i licznemi drzeworytami, rs. 3 kop. 60. W ozdobnéj oprawie rs. 4 kop. 50.

Ollendorf. Gramatyka francuzka, wypracowana według jego francuzkiéj gramatyki dla Anglików przez I. J. Szczepańskiego. Drugie wydanie poprawione przez Ed. Błotnickiego, 8-ka, 1870. rs. 1 kop. 50.

— Klucz do tejże gramatyki, czyli tłumaczenie wszystkich zdań, które w téj gramatyce są zawarte, 8-ka, Lwów, 1870. kop. 60.

Pawiński A. Serbia. Zarysy historyczno-etnograficzne.

Plebański Józ. Kaz. Jan Kazimierz Waza, Marja Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne. 8-ka, 1862, (rs. 1 kop. 50) kop. 75.

Podwysocki J. Domowy lekarz homeopata, podług dzieł D-rów Heringa, Testa i innych. Wydanie 2-ie poprawne i znacznie powiększone, 8-ka, 1870 rs. 2.

Pol Wincenty. Pieśń o ziemi, wydanie drugie, 8-ka, 1859 (kop. 75), kop. 30.
— Obrazy z życia i natury, 8-ka, Kraków, Tom I, 1869, rs. 1 kop. 35. Tom II, 1871. rs. 1 kop. 35.
Polkowski Ig. Ks. Kopernikiana czyli materjały do pism i życia Mikołaja Kopernika. Tom I i II. 8-ka, Gniezno, 1873, każdy po rs. 2 kop. 40.
Prażmowska T. Nie w porę, powieść, 8-ka, 1871. rs. 1.
Quatrefages Ad. Karol Darwin i jego poprzednicy. Studjum nad teorją przeobrażeń, przełożył i uzupełnił Juljan Ochorowicz, rs. 1 kop. 20.
Richter E. F. Zasady harmonji, z trzeciego wydania przełożył i dodaniem teorji harmonicznéj Weitzmana i chorałów polskich uzupełnił Jan Karłowicz. (Dzieło przyjęte przez Instytut Muzyczny Warszawski.) Wydanie drugie, duża 8-ka, 1871. rs. 3.
Rogalski Leon. Dzieje Krzyżaków, oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami, poprzedzone rysem dziejów wojen Krzyżowych, czerpane z najlepszych źródeł i ozdobione 12 rycinami, 2 tomy, 8-ka, 1847. rs. 6.
Rohlwes Jan Mik. Nowy lekarz, czyli sposoby leczenia koni, bydła i owiec. Wydanie dziesiąte pomnożone Weterynarją homeopatyczną popularną przez J. H. Lewandowskiego. 8-ka, 1872. rs. 1 kop. 20.
Roscher W. Nauka ekonomji rolnictwa i ubocznych płodów surowych. Z niemieckiego przełożył F. S. Kupiszeński, 8-ka, 1861, (rs. 2 kop. 25). rs. 1.
Rzewuski Ks. Grac. Katechizm rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony, 8-ka, 1873. kop. 25.
Schoedler Fryd. Dr. Tom I, część I Fizyka i meteorologja, przełożył Dr. Alf. Ciszewski. Wydanie drugie, 1872. rs. 1.
— Tom I, część II. Astronomja, przełożył Feliks Wermiński. kop. 60.
— Tom I, część III. Chemja, przełożył Dr Alf. Ciszewski. Wydanie drugie, 1873. rs. 1.
— Tom II, część I. Mineralogja i geologja, obrobił Dr. Feliks Berdau, wydanie drugie znacznie przerobione i pomnożone, 1872. rs. 1.
— Tom II, część II, Botanika, przełożył Dr Fel. Berdau. Wydanie drugie, 1873. rs. 1.
— Tom II, część III. Zoologja, przełożył prof. Antoni Wałecki. Wydanie drugie, 1873. rs. 1 kop. 20.
Shakespeare Wiljam. Dramata, przekład z pierwotworu (Komierowskiego) 3 tomy, 1857/8 (rs. 4). rs. 2. Oddzielnie Tom 2-gi i 3-ci po kop. 75. (Treść: Tom I, Hamlet, Romeo i Julja. Tom II, Makbet, Wieczór trzech króli, Król Lear, Krotochwila z pomyłek. Tom III, Król Ryszard III, Ukrócenie spornéj, Kupiec Wenecki. Wiele hałasu o nic).
Studja historyczne nad rewolucją francuzką 1789 r. (Tłomaczenie z francuzkiego) 3 tomy, 8-ka, 1862 (rs. 4). rs. 1 kop. 50.
Szajnocha Karol. Jadwiga i Jagiełło, 1374—1413. Opowiadanie historyczne. Wydanie drugie, poprawione. Tomów 4, 8-ka, Lwów 1861, rs. 6.
— Opowiadanie o królu Janie III. Mściciel. 8-ka, Żytomierz, 1860. rs. 1.
— Szkice historyczne. Tom III, 8-ka, Lwów 1861 (rs. 3). rs. 1 kop. 50.
— Tom IV. 8-ka, Lwów, 1869. (rs. 1 kop. 50). rs. 1.
Szopen Fr. Dzieła fortepjanowe kompletne w 6 tomach rs. 22 kop. 50. Oddzielnie: Mazurki wszystkie rs. 2. Walce wszystkie rs. 1 kop. 20. Nokturny wszystkie rs. 1 kop. 35. Polonezy wszystkie rs. 1 kop. 80.
Szpaderski ks. Józef. O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiéj. Odczyty akademickie. Tom I. Zasady wymowy. Tom II. Historja wymowy. 8-ka, Kraków 1870. rs. 3.
Thieme Al. Krótki wykład kosmografji do użytku szkolnego, z 63 drzeworytami w tekscie i mapą nieba. 8-ka, 1847, (kop. 90). kop. 60.
Tłumaczenia Ant. Edw. Odyńca. Wydanie nowe w 4-ch tomach. Tom I. Dziewica z Jeziora. II. Pieśń ostatniego Minstrella. Ballady i baśni. III. Korsarz. Niebo i ziemia. Narzeczona z Abydos. IV. Czciciele ognia. Peri i raj. Dziewica Orleańska. rs. 3. W ozdobnéj oprawie rs. 4.

Tyszkiewicz Konstanty hr. Wilja i jéj brzegi, pod względem hydrograficznym, historycznym, areheologicznym i etnograficznym. Wydanie illustrowane in. 4-to. rs. 6, w ozdobnéj oprawie rs. 7 kop. 50.

Vimercati Wiktor. Kurs języka włoskiego, podług metody Robertsona, przystosował do języka polskiego J. Chęciński, 16-ka, 1859. rs. 1 kop. 35.

Virey J. J. Historja naturalna rodu ludzkiego. Wydanie drugie z 10 tablicami kolor. rycin, przełożył P. E. Leśniewski. 2 tomy, 8-ka, 1857 (rs. 5 kop. 40). rs. 3.

— Historja obyczajów i zmyślności zwierząt, podziałami metodycznemi i naturalnemi wszystkich ich gromad; kurs czytany w Athenum królewskiem Paryzkiem, przełożył z francuzkiego i wielu przypisami objaśnił Antoni Waga. 2 tomy, 12-ka, 1845 (rs. 4). rs. 1 kop. 50.

— O kobiecie pod względem fizjologicznym, moralnym i literackim, z francuzkiego przełożył P. E. Leśniewski. Wydanie drugie, 16-ka, 1857 (rs. 1 kop. 50). kop. 75.

Wagner H. Historja naturalna dla młodzieży, przełożył z niemieckiego i uzupełnił K. Jurkiewicz z dołączeniem 15 tablic kolorowanych rycin i 20 drzeworytami, w oprawie rs. 1 kop. 80.

Wężyk Edmund. O suchéj destyllacji drzewa, w celu otrzymania terpentynowego olejku, olejów i t. p., na podstawie własnego doświadczenia opracował, z 71 drzeworytami w tekscie. 8-ka, 1872. rs. 2.

Wojcicki K. Wł. Ostatni klassyk, wspomnienie z pierwszéj połowy naszego stulecia, wydanie Red. Bibl. Warszaw. 8-ka, 1872. kop. 90.

— Kawa literacka w Warszawie (1829—1830), 8-ka, 1873. kop. 60.

— Fryderyk Skarbek, 8-ka, 1873. kop. 40.

Zabierzowski Aleks. Praktyczne budownictwo wiejskie, zbiór planów na budowle wiejskie w rozmaitych rozmiarach, a mianowicie: Domy mieszkalne tak zwane dwory, ozdoby architektoniczne ogrodów jako też: altany, ogrodzenia i t. p. oficyny dla służby, domy włościańskie, zabudowania dla kolonistów, gorzelnie, karczmy, śpichrze, stodoły, obory, owczarnie, kościoły, kaplice i t. p., in folio z tekstem objaśniającym 52 tablic, 1858. rs. 12.

Zacharjasiewicz Jan. Człowiek bez jutra. Powieść, 2 tomy, 8-ka, 1870. rs. 2 kop. 25.

— Wiktorja Regina, ze wspomnień narzeczonéj, 8-ka, 1870. rs. 1 kop. 20.

— Dzieje Ideału, powieść. 8-ka, 1870. rs. 1 kop. 50.

— Widoki familijne, powieść, 16-ka, 1872. rs. 1.

Zdanowicz Aleks. Historja powszechna dla młodzieży ułożona. Dzieje starożytne od najdawniejszych czasów do upadku zachodniego państwa rzymskiego; wydanie drugie, przejrzał i uzuepełnił Wojciech Grochowski, 8-ka, 1861. rs. 1 kop. 80.

ODEZWA:

Zbierając materjały do monografji rodu Krzyżanowskich herbu Dębno i pokrewnego mu rodu Oleśnickich, pragnąłbym mieć wiadomość o rękopiśmie nader cennym dla téj monografji, o którym *Sarnicki* powiada na str. 1920: Habet haec gens peculiares chronicon rerum a suis majoribus gestarum, a *Cichocki* wspomina in Alloqui Osiecens. Cracoviae 1615 na str. 112 i 114. Rękopism ten gdyby był własnością prywatną, nabyłbym z przyjemnością za zgłoszeniem się do mnie właściciela; w razie zaś gdyby się znajdował w zbiorach publicznych, życzyłbym sobie mieć dokładną kopję za szczególnem wynagrodzeniem.

Adres: Dr. Stanisław Krzyżanowski, członek Towarzystwa Archeologicznego Moskiewskiego i wielu innych Towarzystw naukowych,

przez Humań Kijowskiéj gubernji, do Czerpowód.





ODDZIAŁ 8. Znaczny wybór rozlicznych **Zabawek** dziecinnych, **Wózki** dla dzieci i dla słabych osób, **Koniki** na kółkach, **Klatki** druciane na ptaki i papugi, **Piłki** gumowe, **Domina**, **Szachy**, **Szachownice**, **Kroquet**, **Loteryjki**, wszelkie Gry towarzyskie i t. p.

ODDZIAŁ 9. **Wyroby Szczotkarskie** jako to: **Szczotki** do włosów, do zębów, do paznogci, kapeluszy i kart, **Miotełki** i **Szczotki** aksamitne i ryżowe do sukien. **Grzebienie** szyldkretowe, z kości słoniowéj, bawole, rogowe i gumowe. **Bille** bilardowe hamburskie słoniowe, **Bandy** gumowe, **Skórki** i **kije** do bilardów i t. p.

ODDZIAŁ 10. **Wyroby z metalu Britanique**, jako to: **Garnitury** stołowe, **Cukierniczki**, **Imbryki** do herbaty, kawy i mleka, **Wazy**, **Półmiski**, **Umywalnie**, **Tace**, **Serwisy** do octu i oliwy, **Lichtarze**, **Łyżki**, **Łyżeczki**, **Kufelki** do nabiału i t. p.

ODDZIAŁ 11. **Wyroby srebrne Tulskie**, **Perskie** i **Kaukazkie** jako to: **Tabakierki**, **Cygarnice**, **Łyżki**, **Łyżeczki**, **Kubki**, **Noże** deserowe, **Tacki**, **Filiżanki**, **Grzechotki**, **Nici** srebrne i złote, **Bajorki** i **Flinkry** do haftów, **Galony** kościelne i **Szych**. **Wyroby malachitowe** w złoto i brąz oprawne, **przyciski**, **albumy**, **ekrytoary**, **brosze**, **medaljony**, **spinki** i **garnitury** dla dam. **Złoto** i **srebro zwischgold** i **metal** w listkach dla pozłotników i introligatorów, **proszki** litograficzne, złote, srebrne i miedziane w 40-tu różnych kolorach i gatunkach na papierki i funty. **Folga** cynowa biała i kolorowa do cukierków i t. p.

ODDZIAŁ 12. **Materjały** piśmienne i **rysunkowe**: **Ołówki**, **pióra** stalowe, **lak**, **koperty**, **farby**, **kréda** do kart, **opłatki**, **tusz**, **papeterie**, **lakiery**, **gumma** elastyczna, **Rajscajgi**, **cyrkle**, **Libele**, **Miary** inżenierskie, **Łokcie**, **Wyroby serpentynowe**, **Ekrytoary**, **przyciski**, **lichtarze** i t. p.

ODDZIAŁ 13. **Porcelana**, **Fajans** i **Szkła** stołowe angielskie, francuzkie, niemieckie i czeskie w garniturach i pojedynczych sztukach. **Serwisy** do herbaty i kawy, do octu i oliwy, **Garnitury** do mycia, **Muszle** do pasztetów, **Kufelki** do wód mineralnych i piwa bawarskiego i t. p.

ODDZIAŁ 14. **Przybory wszelkie myśliwskie** i dla rybołówstwa, **Przyrządy gimnastyczne**, ogrodowe i salonowe, **Hamaki** wiszące do ogrodów, **Hantle** żelazne i t. p.

ODDZIAŁ 15. **Wyroby lakierowane** i blaszane: **Cukiernice**, **Tace**, **Koszyki**, **Spluwaczki**, **Umywalnie**, **Maszynki** do kawy, **Samowary** tulskie mosiężne i tombakowe, **maszynki** do gotowania jaj, **latarnie** do powozów i bryczek, **szkatułki** do pieniędzy, **latarki** ręczne lakierowane, **Waterclosety** i t. p.

ODDZIAŁ 16. **Wyroby żelazne** i **mosiężne** jako to: **Tace** i **Miednice** mosiężne, **Naczynia gospodarskie** cynkowe, **Miednice**, **dzbanki** i **kubły**, **Narzędzia** stolarskie, garbarskie i rymarskie, **Żelazka** do prasowania mosiężne i żelazne do węgli. **Łóżka** żelazne składane z materacami drucianemi i bez. **Wagi sprężynowe** paryzkie sklepowe, **aptekarskie** i do gospodarstwa. **Wafle** do ciast, **Rolki** i **Gwoździe** do mebli, **Okucia mosiężne** do drzwi i okien, **Blachy** i ozdoby do trumien, **piły**, **pilniki**, **kosy**, **sierpy**, **Drut** mosiężny i t. p.

ODDZIAŁ 17. **Kramarszczyzna** wszelka, **Bawełna** angielska, **Jedwabie**, **Pele**, **Nici** angielskie i szwajcarskie maszynowe. **Włóczki**,

Fiszbin, Kanwa, Wstążki, Aksamitki, Pończochy, Rękawiczki bawełniane i niciane. Wyroby bawełniane, **Kaftaniki, Kalesony, Druty** do pończoch, **Szpilki, Igły** angielskie, **Guziki wszelkie, Gorsety, Gąbki** do mycia, **Maski** atłasowe i charakterystyczne, **Gręple** do robienia waty.

ODDZIAŁ 18. **Przedmioty dla wojskowych: Łóżka żelazne** składane w futerałach skórzanych pojedyncze i podwójne, **Stoły, Krzesełka i Umywalnie** żelazne składane, **Pogrebcy** czyli **Szkatułki** podróżne do herbaty z samowarem, szklankami i talerzami. **Paletoty wojskowe** i kuczerskie gutaperkowe, **Nécessery** podróżne z urządzeniami platerowanemi i srebrnemi, **Kufry** i **sakwojaże** podróżne, **Wędzidła, Strzemiona, Sprzączki, Ostrogi, Rękawiczki** białe i kolorowe oficerskie, **Wstążki** orderowe wszystkich klas i szerokości, **Samowary** i **młynki** do kawy mosiężne i tombakowe, składane podróżne, **Maszynki** do gotowania zrazów, **Żelazka** żelazne dla krawców wojskowych, **Topory** żelazne dla Saperów, **Zgrzebła** dla koni i t. p.

ODDZIAŁ 19. **Produkta surowe: Drzewa hebanowe** w klockach dla tokarzy, **Drzewo bukszpanowe** dla drzeworytów, **Kość słoniowa** w klockach i dla oprawy noży, **Walross, Muszle** perłowe dla tokarzy, **Blachy i Rogi** bawole dla grzebieniarzy, **Szyldkret** surowy, **Orzechy** kokosowe i białe, **Szmirgiel** dla nożowników, tudzież **Trzonki** słoniowe i hebanowe, **Musztarda** sareptska, **Karuk** rybi, **Trzcina** do płoch oraz rznięta do oplatania krzeseł, **Fiszbin** łupany, w laskach i t. p.

ODDZIAŁ 20. **Wyroby Koszykarskie** szwajcarskie i wiedeńskie, **Żardynierki, Koszyki** damskie do robót, podróżne i do papieru, **Krzesła, Fotele, Kanapy** koszykarskie i t. p.

ODDZIAŁ 21. **Główny skład Kaloszy Gummowych, na całe Królestwo Polskie: Kalosze** wyborowego gatunku, mezkie, damskie i dziecinne w 40 różnych fasonach i wielkościach, **Buciki** futrzane zimowe damskie, **Buty** myśliwskie, **Paltoty** nieprzemakające białe i czarne z kapturami i bez, **Materace** i poduszki nadymane, **Płótno** gumowe dla dzieci i chorych, **Naczynia** guttaperkowe podróżne, oraz wszelkie instrumenty chirurgiczne, **Pończochy** gumowe, **Dery** gumowe dla koni powozowych.

ODDZIAŁ 22. **Filtry** angielskie i petersburgskie od rs. 6 do 18, **Przyrządy** guttaparkowe do czyszczenia noży, **Maszynki** paryzkie do robienia lodów w 15 minutach, w 3-ch wielkościach, **Maszynki** do krajania chleba, **Maszynki** Non plus ultra do kawy z nowego srebra i mosiężne, **Puszki** ołowiane do robienia lodów, **Wyżymaczki** angielskie do bielizny, **Sikawki** angielskie ogrodowe ręczne, **Maszynki** do siekania mięsa, **Maszynki** paryzkie do wody sodowéj w 3-ch wielkościach z proszkami do tychże i t. p.

ODDZIAŁ 23. **Fabryka i główny skład Zwierciadeł.** Zaopatrzony ciągle asortymentem **Luster** w ramach złoconych rzeźbą zdobnych, palisandrowych i mahoniowych oraz bez ram. **Konsole. Trima i Toalety** damskie złocone z platami marmurowemi. **Lusterka** składane. **Dyamenty** szklarskie. Zwierciadła uszkodzone przyjmują się do podlewania

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

WALEREGO TWARDZICKIEGO

ulica Niecała Nr. 12 nowy (obok ogrodu Saskiego).

XXI

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie fotografji, z jak największą akuratnością, po cenach najprzystępniejszych, tak w samym Zakładzie jako też na zewnątrz, wysyłając na żądanie zdolnych współpracowników. Wszelkie ulepszenia zaprowadzone zostały przezemnie przy urządzaniu tego Zakładu, a tem samem pozwalają wykonywać zdjęcia podług najświeższych postępów sztuki fotograficznej, szczególnie zaś w oświetleniu Rembrandtowskiem uplastyczniającem obrazy.

Kolorowanie czysto olejne lub akwarellą, oraz heliominiatury, wykonywają się przez miejscowych artystów, których prace w Zakładzie są zawsze do obejrzenia. Zakład otwarty codziennie od godziny 9 rano.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszy[illegible]

w niewielkiéj ilości pozostałe Tomy Roczn[illegible]

go z lat poprzednich:

Rok **1871** broszurowany kop. 60, oprawny kop. 75;

Rok **1872** broszurowany kop. 75;

Zostają one w ścisłym związku pomiędzy sobą i z Tomem niniejszym, zarówno pod względem chronologicznym jak i przedmiotowym.